

Senat
Rzeczypospolitej Polskiej
VI kadencja



Sprawozdanie Stenograficzne

z 7. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej
w dniach 15 i 16 marca 2006 r.

Porządek obrad

7. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniach 15 i 16 marca 2006 r.

1. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o płatnościach bezpośrednich do gruntów rolnych.
2. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o likwidacji Rządowego Centrum Studiów Strategicznych.
3. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o dodatkach mieszkaniowych.
4. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników i ustawy o działach administracji rządowej.
5. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zwrocie podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej.
6. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych.
7. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o dotacji przeznaczonej dla niektórych podmiotów.
8. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o finansowym wspieraniu inwestycji.
9. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Wyposażenie Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w samoloty wielozadaniowe” i zapewnieniu warunków jego realizacji.
10. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o kontroli skarbowej oraz ustawy – Ordynacja podatkowa.
11. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego.
12. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego.
13. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zatrudnianiu osób pozbawionych wolności.
14. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.
15. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o sporcie kwalifikowanym.
16. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Międzynarodowej Umowy w sprawie Kawy, sporządzonej w Londynie dnia 28 września 2000 r.
17. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Ramowej Konwencji Światowej Organizacji Zdrowia o Ograniczeniu Użycia Tytoniu, sporządzonej w Genewie dnia 21 maja 2003 r.
18. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy o współpracy między Wspólnotą Europejską i jej Państwami Członkowskimi, z jednej strony, a Konfederacją Szwajcarską, z drugiej strony, w sprawie przeciwdziałania nadużyciom finansowym i wszelkim innym nielegalnym działaniom naruszającym ich interesy finansowe, sporządzonej w Luksemburgu w dniu 26 października 2004 r.
19. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynków owoców i warzyw, rynku chmielu, rynku tytoniu oraz rynku suszu paszowego.

20. **Informacja** Rady Ministrów o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec – grudzień 2005 r. (podczas Prezydencji brytyjskiej).
21. **Drugie** czytanie projektu uchwały w sprawie rocznicy Wielkiego Głodu na Ukrainie.
22. **Drugie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami.
23. **Drugie** czytanie projektu uchwały w sprawie otwarcia rynków pracy w starych państwach Unii Europejskiej.
24. **Drugie** czytanie projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Senatu.
25. **Zmiany** w składach komisji senackich.

*Oświadczenia senatorów są składane na końcu posiedzenia,
po wyczerpaniu porządku obrad.*

Obecni senatorowie: *według załączonej do protokołu listy obecności.*

Obecni goście i przedstawiciele urzędów:

Kancelaria Prezesa Rady Ministrów	– sekretarz stanu Piotr Tutak
Komisja Kodyfikacyjna Prawa Cywilnego przy Ministrze Sprawiedliwości	– sekretarz komisji Robert Zegadło
Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych	– wiceprezes Marian Leszczyński
Ministerstwo Finansów	– podsekretarz stanu Paweł Banaś
Ministerstwo Obrony Narodowej	– podsekretarz stanu Marek Zająkała
Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej	– sekretarz stanu Paweł Wypych
Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi	– sekretarz stanu Andrzej Babuchowski
	– podsekretarz stanu Jan Ardanowski
	– podsekretarz stanu Andrzej Kowalski
Ministerstwo Rozwoju Regionalnego	– podsekretarz stanu Jerzy Kwieciński
Ministerstwo Sportu	– podsekretarz stanu Grzegorz Schreiber
Ministerstwo Sprawiedliwości	– podsekretarz stanu Andrzej Grzelak
Ministerstwo Spraw Zagranicznych	– podsekretarz stanu Janusz Stańczyk
Ministerstwo Transportu i Budownictwa	– podsekretarz stanu Anna Streżyńska
Ministerstwo Zdrowia	– podsekretarz stanu Andrzej Wojtyła
Ambasada Ukrainy	– radca-minister Andrij Deszczycia
	– radca ambasady Ihor Cependa

(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 02)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Marek Ziółkowski, Maciej Płażyński, Krzysztof Putra oraz Ryszard Legutko)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Otwieram siódme posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy posiedzenia wyznaczam senator Margaretę Budner oraz senatora Waldemara Krasnę. Listę mówców prowadzić będzie senator Waldemar Kraska.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Panie i Panowie Senatorowie, w dniu 9 marca zmarł profesor Bernard Drzęźła – senator piątej kadencji, zastępca przewodniczącego Komisji Spraw Unii Europejskiej i członek Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych; wybitny naukowiec, wieloletni dziekan Wydziału Górnicztwa i Geologii Politechniki Śląskiej; laureat wielu prestiżowych nagród, wyróżnień i odznaczeń.

Proszę o powstanie i uczczenie minutą ciszy pamięci senatora Bernarda Drzęźli.

(Wszyscy wstają) (Chwila ciszy)

Dziękuję.

Informuję, że Sejm na dziesiątym posiedzeniu w dniu 17 lutego 2006 r. przyjął większość poprawek Senatu do ustawy budżetowej na rok 2006.

Informuję również, że Sejm na jedenastym posiedzeniu w dniu 24 lutego 2006 r. przyjął wszystkie poprawki Senatu do ustawy o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami; ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynku mleka i przetworów mlecznych; ustawy o zmianie ustawy – Prawo atomowe.

Ponadto na tym samym posiedzeniu Sejm przyjął część poprawek Senatu do ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska oraz niektórych innych ustaw.

Informuję również, że protokoły piątego i szóstego posiedzenia Senatu, zgodnie z art. 39 ust. 3 Regulaminu Senatu, są przygotowane do udo-

stąpienia senatorom. Jeżeli nikt z państwa senatorów nie zgłosi do nich zastrzeżeń, to zostaną one przyjęte na kolejnym posiedzeniu.

Doręczony państwu senatorom projekt porządku obrad siódmego posiedzenia obejmuje:

1. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o płatnościach bezpośrednich do gruntów rolnych.

2. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o dodatkach mieszkaniowych.

3. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników i ustawy o działach administracji rządowej.

4. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych.

5. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o likwidacji Rządowego Centrum Studiów Strategicznych.

6. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o dotacji przeznaczonej dla niektórych podmiotów.

7. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o finansowym wspieraniu inwestycji.

8. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Wyposażenie Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w samoloty wielozadaniowe” i zapewnieniu warunków jego realizacji.

9. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o kontroli skarbowej oraz ustawy – Ordynacja podatkowa.

10. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego.

11. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego.

12. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zatrudnianiu osób pozbawionych wolności.

13. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

14. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o sporcie kwalifikowanym.

15. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Międzynarodowej Umowy w sprawie Ka-

(marszałek B. Borusewicz)

wy, sporządzonej w Londynie dnia 28 września 2000 r.

16. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Ramowej Konwencji Światowej Organizacji Zdrowia o Ograniczeniu Użycia Tytoniu, sporządzonej w Genewie dnia 21 maja 2003 r.

17. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy o współpracy między Wspólnotą Europejską i jej Państwami Członkowskimi, z jednej strony, a Konfederacją Szwajcarską, z drugiej strony, w sprawie przeciwdziałania nadużyciom finansowym i wszelkim innym nielegalnym działaniom naruszającym ich interesy finansowe, sporządzonej w Luksemburgu w dniu 26 października 2004 r.

18. Informacja Rady Ministrów o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec – grudzień 2005 r. (podczas Prezydencji brytyjskiej).

19. Drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami.

20. Drugie czytanie projektu uchwały w sprawie otwarcia rynków pracy w starych państwach Unii Europejskiej.

21. Drugie czytanie projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Senatu.

Proponuję rozpatrzenie punktów dwunastego i dziesiętnastego projektu porządku obrad, mimo że druki do nich zostały dostarczone w terminie późniejszym niż określony w art. 34 ust. 2 Regulaminu Senatu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, to uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję. Sprzeciwu nie słyszę. Jednak jest?

(Senator Ryszard Bender: Panie Marszałku, ja w sprawie tekstu, który mamy...)

Tak?

Senator Ryszard Bender:

Chciałbym zapytać o punkt piętnasty: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Międzynarodowej Umowy w sprawie Kawy. Kawa napisano dużą literą, czy to chodzi o jakąś... O taką kawę, jaką pijamy? (*Wesołość na sali*)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, przepraszam, ale ja teraz pytam, czy Izba zgadza się na zastosowanie art. 34 ust. 2 w przypadku punktów dwunastego oraz dziesiętnastego, a potem będziemy rozmawiać na temat porządku obrad, dobrze? Czy jest sprzeciw wobec zastosowania tego artykułu? Nie ma.

I teraz, czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionego porządku obrad?

(Senator Ryszard Bender: Panie Marszałku, jeśli można, to chciałbym kontynuować.)

Proszę.

Senator Ryszard Bender:

Czy to jest błąd czysto techniczny, czy może „Kawa” to jest jakaś nazwa osobowa. Proszę to łaskawie wyjaśnić.

(Głos z sali: Nazwa konwencji.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Już pan senator wyjaśnił, to jest w nazwie konwencji, tak się nazywa konwencja, to jest nazwa własna konwencji.

Senator Ryszard Bender:

Tak, ale „w sprawie” jest napisane małą literą, w związku z czym wygląda, że to kawa do picia

Marszałek Bogdan Borusewicz:

„W sprawie” to nie jest nazwa konwencji, dalej zaś jest nazwa konwencji.

(Senator Ryszard Bender: Rozumiemy, o co chodzi.)

I w związku z tym, Panie Senatorze...

(Senator Ryszard Bender: Jak rozumiem, to jest kawa do picia.)

...jest to pisownia prawidłowa.

Pan senator Niesiołowski.

Senator Stefan Niesiołowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zgodnie z art. 48 ust. 2 pkt 8 Regulaminu Senatu zgłaszam wniosek o uzupełnienie porządku obrad o punkt: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie rocznicy Wielkiego Głodu na Ukrainie.

Uzasadnienie jest, wydaje mi się, dość oczywiste. Ten tragiczny w dziejach naszego bratniego narodu ukraińskiego fakt, ta zbrodnia, zasługuje na potępienie. Komisja Spraw Zagranicznych zajmowała się tą uchwałą i bardzo proszę Wysoki Senat o zgodę na rozszerzenie porządku obrad o ten punkt. A w którym momencie – pozostawiam oczywiście decyzji pana marszałka.

Mam też zaszczyt przedłożyć w imieniu komisji projekt tej uchwały. Myślę, że ona dobrze przysłuży się stosunkom polsko-ukraińskim.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy ktoś zgłasza sprzeciw? Nie.

W takim razie uzupełniamy porządek o ten punkt.

Pani senator Rafalska.

Proszę bardzo, Pani Senator.

Senator Elżbieta Rafalska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zgodnie z art. 48 ust. 2 pkt 8 Regulaminu Senatu zgłaszam wniosek o zmianę kolejności rozpatrywania. Chodzi mi o to, aby dotychczasowy punkt piąty: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o likwidacji Rządowego Centrum Studiów Strategicznych, rozpatrzyć jako punkt drugi, a w wypadku niezgłoszenia wniosków o charakterze legislacyjnym przystąpić do głosowania bezpośrednio po zakończeniu debaty nad tym punktem. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Jeżeli chodzi o wniosek pana senatora Niesiołowskiego, będziemy ten punkt rozpatrywać po punkcie osiemnastym w dniu jutrzejszym.

(*Senator Stefan Niesiołowski:* O to chciałem prosić. W takim razie dziękuję bardzo.)

Czy ktoś zgłasza sprzeciw, jeśli chodzi o wniosek pani senator Rafalskiej?

(*Senator Tadeusz Maćkała:* Ja mam wniosek.)
Proszę.

Senator Tadeusz Maćkała:

Wnoszę, żeby rozpatrywać ten punkt, może nie, jeżeli chodzi o debatę, ale o głosowanie, w bloku głosowań.

(*Rozmowy na sali*)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Nie, nie, ale jest wniosek o przesunięcie punktu piątego, procedowanie punktu piątego po punkcie pierwszym, czyli jako punktu drugiego.

Czy w tej sprawie jest sprzeciw?

(*Senator Tadeusz Maćkała:* Odnośnie do głosowania, tak?)

Nie, nie, za chwilę zajmiemy się głosowaniem, to jeszcze nie to.

Proszę bardzo.

Senator Mieczysław Augustyn:

To nie sprzeciw, ale pytanie o uzasadnienie. Bardzo proszę, aby pani senator Rafalska uzasadniła swój wniosek, tak jak to zrobił poprzednio pan senator Niesiołowski. Będzie nam łatwiej podjąć decyzję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Pani Senator.

(*Senator Elżbieta Rafalska:* Z miejsca?)
Może pani z miejsca.

Senator Elżbieta Rafalska:

Szanowni Państwo, projekt ustawy mówi o tym, że rozwiązanie Rządowego Centrum nastąpi z dniem 31 marca, a więc żeby dochować terminów dzisiejszy dzień jest właściwym dniem do przyjęcia ustawy.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś zgłasza sprzeciw? Nie.

W takim razie przesuwamy punkt piąty na miejsce punktu drugiego.

Pan senator Zientarski, proszę.

Senator Piotr Zientarski:

Pozwalam sobie jako wiceprzewodniczący senackiej Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich zgłosić wniosek...

(*Senator Krystyna Bochenek:* Proszę troszeczkę głośniej, bo nic nie słyhać.)

...na podstawie art. 48 ust. 2 pkt. 8 Regulaminu Senatu o uzupełnienie porządku obrad o punkt: zmiany w składach komisji senackich, i o rozpatrzenie go jako ostatniego punktu porządku obrad. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Czy ktoś zgłasza sprzeciw? Nie.

W takim razie zmiany w komisjach senackich rozpatrzymy jako punkt ostatni.

Proszę bardzo, pan senator Dariusz Bachalski.

(*Głos z sali:* Chróścikowski.)

Przepraszam, Chróścikowski, jeszcze raz przepraszam.

Pan senator Chróścikowski.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zgodnie z art. 48 ust. 2 pkt 8 Regulaminu Senatu wnoszę o uzupełnienie porządku obrad o punkty: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynków owoców i warzyw, rynku chmielu, rynku tytoniu oraz rynku suszu paszowego – druk senacki nr 96; stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zwrocie podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej – druk senacki nr 93.

I proszę o rozpatrzenie ich jako kolejnych punktów porządku obrad po punkcie: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników i ustawy o działach administracji rządowej. W kolejności

(senator J. Chróścikowski)

byłyby to punkty czwarty, piąty... Ale była propozycja, żeby już coś przesunąć, więc ta kolejność też by się zmieniła, wtedy byłby to punkt piąty i szósty.

Krótkie uzasadnienie. Te dwa projekty zostały już rozpatrzone przez komisję rolnictwa, a drugi, o zwrocie podatku akcyzowego, także przez komisję gospodarki – są druki zawierające sprawozdania komisji. Proszę o to dlatego, że te dwa projekty są terminowe, jedna z ustaw ma wejść w życie z dniem 31 marca, w związku z tym rzeczywiście jest to pilne, a druga – co prawda później, jest skrócony termin nawet z czternastu dni do siedmiu, ale problem jest innego rodzaju – otóż rolnicy muszą mieć wcześniej tę ustawę, żeby mogły być prowadzone kontraktacje tytoniu, bo ta ustawa akurat mówi głównie o tytoniu. Jeżeli będziemy przedłużać i odciągać ten temat, to może być tak, że rolnicy będą mieli problem z kontraktacjami. I w związku z tym prosiłbym, żeby dzisiaj rozpatrzyć te dwie ustawy i przyjąć. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

To są dwa wnioski?

(Senator Jerzy Chróścikowski: Tak.)

Czy jest sprzeciw wobec pierwszego wniosku?

(Głos z sali: Pani Rafalskiej, tak?)

Nie, nie, nie.

Proszę powtórzyć, jeszcze Panie Senatorze, bo nie wszyscy...

Senator Jerzy Chróścikowski:

Pierwszy wniosek: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynków owoców i warzyw, rynku chmielu, rynku tytoniu oraz rynku suszu paszowego – druk senacki nr 96.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: I jako punkt piąty?)

Jako piąty, już przesuwamy kolejność, tak?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Niech pan zostanie jeszcze przy mównicy.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Augustyn.

Senator Mieczysław Augustyn:

Rozumiem i popieram wniosek, żeby umieścić to w porządku obrad, ale chciałbym prosić pana senatora i pana marszałka, żebyśmy rozpatrzyli to w dniu jutrzejszym. Dlatego że przynajmniej z jedną z tych ustaw, ja i całe środowisko związane z bankami żywności, chcielibyśmy mieć szansę się bliżej zapoznać. Państwo to widzieliście,

my tego nie znamy, trudno więc, żebyśmy za pół godziny przystąpili do podejmowania decyzji.

Tak że jeżeli można pana marszałka prosić o...

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Ale, Panie Senatorze, w tej chwili dyskutujemy nad...

(Senator Mieczysław Augustyn: Ustawą o rynku owoców, warzyw...)

O rynku owoców. Czy to tego dotyczy?

(Senator Mieczysław Augustyn: Tego dotyczy.)

Tego, tej drugiej ustawy nie dotyczy.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Jest propozycja, żeby rozpatrzyć to w dniu jutrzejszym?

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Tak, w dniu jutrzejszym.)

Nie widzę przeszkód, po prostu tylko tak przewidywałem ze względu na to, że są kolejne ustawy rolnicze.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dobrze. W takim razie jest propozycja, żeby ta ustawa była rozpatrywana w dniu jutrzejszym, zaraz powiem, w którym punkcie...

(Głos z sali: A druga?)

Zaraz wrócimy do tej kolejnej...

Czy jest sprzeciw wobec tego, aby tę ustawę rozpatrywać w dniu jutrzejszym? Nie widzę sprzeciwu.

W związku z tym wprowadzam ją do porządku. Będziemy ją rozpatrywać jutro, przed informacją Rady Ministrów.

Proszę bardzo, niech pan jeszcze powtórzy ten drugi wniosek.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Drugi wniosek dotyczy ustawy o zwrocie podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej. Tu chodzi o tak zwane dopłaty do paliwa, tak to się potocznie nazywa.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dobrze. Jest propozycja, aby to był punkt piąty.

(Senator Jerzy Chróścikowski: Tak, byłby to punkt piąty.)

Czy są jakieś sprzeciwy? Czy jest sprzeciw wobec tego wniosku? Nie widzę zgłoszeń.

W związku z tym ta ustawa będzie omawiana w punkcie piątym.

Ponieważ Sejm w uchwalonych ustawach wprowadza bardzo krótkie terminy, co powoduje problemy w pracy Senatu i, jak myślę, także dla

(marszałek B. Borusewicz)

prezydenta, zwróciłem się do marszałka Sejmu o uwzględnienie terminów posiedzeń Senatu i taki sposób konstruowania przepisów przejściowych, żebyśmy nie musieli pracować w trybie przyspieszonym.

Jak rozumiem, nie ma innych głosów, nie ma wniosków dotyczących porządku obrad.

W związku z tym stwierdzam, iż Senat zatwierdził porządek obrad siódmego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej szóstej kadencji.

I teraz chcę, aby państwo senatorowie zgodzili się na to, by w przypadku niezgłoszenia wniosków o charakterze legislacyjnym do dwóch pierwszych punktów porządku obrad głosowania w tych sprawach przeprowadzić bezpośrednio po zakończeniu dyskusji nad tymi punktami. To jest związane z terminami wprowadzonymi do tych ustaw.

Proszę bardzo.

Senator Tadeusz Maćkała:

Ja zgłosiłem wniosek, Panie Marszałku, żeby to przegłosować w bloku głosowań.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Wszystko?)

Nie, chodzi o ten drugi punkt.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Rozumiem, ale ta decyzja należy do mnie. Panie Senatorze, ja podjąłem decyzję, że o ile nie będzie wniosków o charakterze legislacyjnym, to będziemy głosować bezpośrednio po zakończeniu dyskusji nad tymi punktami. Jest to związane z terminami w obu tych ustawach, które są takie, iż trzeba to uchwalić na posiedzeniu w dniu dzisiejszym.

(Senator Tadeusz Maćkała: Czy mogę zadać pytanie, Panie Marszałku?)

W jakim trybie, Panie Senatorze?

(Senator Tadeusz Maćkała: Kiedy upływa termin?)

(Głos z sali: Dzisiaj.)

No, niestety, dzisiaj.

(Senator Tadeusz Maćkała: Czy ja...)

Panie Senatorze, Sejm wpisał do tych ustaw terminy, które upływają z dniem dzisiejszym, w związku z tym podjąłem decyzję, że jeżeli nie będzie wniosków legislacyjnych, to będziemy głosować nad tą ustawą dzisiaj.

(Senator Tadeusz Maćkała: Czy można jeszcze, Panie Marszałku?)

Nie, Panie Senatorze, już nie dopuszczam pana do głosu, dyskusji w tym punkcie nie ma.

Przystępujemy do rozpatrzenia...

(Głos z sali: Jeszcze pan Kutz się zgłasza.)

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Kazimierz Kutz:

Panie Marszałku, ponieważ to dotyczy tych dwóch ustaw, proponuję, żeby głosowanie odbyło się po omówieniu drugiej z nich, żeby wtedy głosować nad jedną i drugą.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Tak, Panie Senatorze, po rozpatrzeniu tych dwóch ustaw...

(Senator Kazimierz Kutz: Dziękuję.)

...przystąpimy do głosowania, o ile nie będzie wniosków legislacyjnych. Jeżeli będą, to te ustawy muszą zostać skierowane do komisji, i wtedy trzeba będzie także poprawić terminy wejścia tych ustaw w życie.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o płatnościach bezpośrednich do gruntów rolnych.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na jedenastym posiedzeniu w dniu 24 lutego 2006 r. Do Senatu została przekazana w dniu 27 lutego 2006 r. Marszałek Senatu w dniu 27 lutego 2006 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 87, a sprawozdanie komisji w druku nr 87A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska, senatora Józefa Łyczaka, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Senator Józef Łyczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Mam zaszczyt w imieniu senackiej Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska przedstawić sprawozdanie z uchwalonej przez Sejm ustawy o zmianie ustawy o płatnościach bezpośrednich do gruntów rolnych – druki sejmowe nr 316 i 343, druk senacki nr 87.

Cele nowelizowanej ustawy są następujące. Po pierwsze, chodzi o określenie terminu składania przez producentów rolnych wniosków o przyznanie płatności z tytułu posiadania gruntów rolnych. Przy wprowadzeniu terminu od 15 marca do 15 maja wzięto pod uwagę bieg terminów agrotechnicznych oraz konieczność zapewnienia producentom rolnym odpowiedniej ilości czasu na przygotowanie wniosku. W art. 3 nowelizowanej ustawy dodano ust. 4.

Po drugie, upoważniono też ministra właściwego do spraw rozwoju wsi do przedłużenia

(senator J. Łyczak)

w określonych sytuacjach terminu składania przez producentów rolnych wniosków o przyznanie płatności. W art. 3 ustawy dodano ust. 5.

Po trzecie, uregulowana została forma składania wniosków przez producentów rolnych. Producent składający wniosek po raz pierwszy korzysta z udostępnionych przez agencję niewypełnionych, czystych formularzy. Producenci składający wnioski po raz kolejny otrzymują od Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wnioski częściowo wypełnione, spersonalizowane, w oparciu o powierzchnie określone w poprzednim roku, oraz materiał graficzny pokazujący położenie działek. Dodano art. 3a ust. 2 i 3.

Po czwarte, ostatnie z zagadnień uregulowanych w ustawie dotyczy wypłaty płatności bezpośrednich. Do tej pory, zgodnie z art. 28 ust. 2 rozporządzenia nr 1782/2003 Rady Wspólnoty Europejskiej, płatności były regulowane raz w roku w terminie od 1 grudnia do 30 czerwca kolejnego roku kalendarzowego. Nowelizacja upoważnia do wypłaty w nadzwyczajnych okolicznościach płatności zaliczkowej w wysokości do 50% lub do 80%, jeżeli Komisja Europejska upoważni Polskę do takich wypłat przed 1 grudnia. W ustawie dodano art. 5a. Po otrzymaniu takiej zgody minister właściwy do spraw rozwoju wsi będzie mógł określić w drodze rozporządzenia termin rozpoczęcia wypłat zaliczkowych, wysokość zaliczkowych wypłat oraz obszar objęty zaliczkowymi wypłatami.

Projektowana ustawa ma na celu dostosowanie przepisów krajowych do prawa unijnego. Wejście w życie znowelizowanej ustawy korzystnie wpłynie na rozwój regionalny. Możliwość zaliczkowych wypłat tych płatności będzie niwelować skutki niekorzystnej sytuacji, w jakiej znalazły się pewne regiony kraju z powodu trudnych, nadzwyczajnych warunków.

Sytuacja polskich rolników, o czym nie muszę przekonywać Wysokiej Izby, jest bardzo zła i nic nie wskazuje na to, że szybko się poprawi. Nadprodukcja wieprzowiny, ptasia grypa, ustawa cukrowa, niska kwota mleczna to zasadnicze przyczyny, które w konsekwencji mogą doprowadzić do bankructwa wielu polskich rolników oraz przyczynić się do wzrostu bezrobocia. Nowelizowana ustawa powinna przynajmniej w niewielkim stopniu wpłynąć na poprawę tej sytuacji.

Senacka Komisja Rolnictwa i Ochrony Środowiska proponowane zmiany ustawy o płatnościach bezpośrednich przyjęła jednogłośnie i bez wnoszenia dodatkowych poprawek.

Proponuje się, aby ustawa weszła w życie z dniem ogłoszenia.

Dziękuję, Panie Marszałku.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie ma zgłoszeń.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister rolnictwa i rozwoju wsi.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu pragnę zapytać obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, czy chce zabrać głos i przedstawić stanowisko rządu w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Obecny jest tu podsekretarz stanu, pan Jan Krzysztof Ardanowski.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jan Ardanowski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Wszystkie powody tak szybkiego tempa prac nad ustawą przedstawił pan senator sprawozdawca. Dzisiaj rozpoczyna się termin składania wniosków przez rolników. De facto trwa to już od kilku dni, bo wielu rolników składa wnioski do agencji, wszystkie one zostaną przyjęte i rozpatrzone, niezależnie od terminu ich składania. Ale tą ustawą chcemy uporządkować – nie tylko na ten rok, ale w sposób trwały – kwestie pewnych problemów, które wynikały ze składania wniosków przez rolników. Przede wszystkim chcemy precyzyjnie określić termin składania wniosków i umożliwić ministrowi rolnictwa wydłużenie w ekstremalnych, trudnych sytuacjach terminu składania wniosków.

Również załącznik graficzny, który jest odpowiednio przetworzonym wyciągiem z ortofotomapy, to duże ułatwienie dla rolników, ponieważ pozwala, jeżeli mogę tak powiedzieć, perspektywnie ujrzeć swoje pola. Dlatego ten załącznik jest przekazywany rolnikom w pakiecie dokumentów, które już od kilku dni są rozsyłane do rolników.

Trudny zapis, wymagający pełnej mobilizacji agencji, daje także możliwość uruchomienia w szczególnie uzasadnionych przypadkach klęsk żywiołowych zaliczek dla rolników, którzy byłiby w szczególnie trudnej sytuacji, oczywiście pod warunkiem, że budżet państwa będzie dysponował środkami i będzie udowodnione, iż ta klęska żywiołowa wystąpiła.

Dlatego ta ustawa jest szalenie ważna. Porządkuje kilka spraw związanych z płatnościami bez-

(podsekretarz stanu J. Ardanowski)

pośrednimi, na co środowisko rolników tak bardzo liczy.

Z tego powodu proszę państwa senatorów o przyjęcie tej ustawy. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu pragnę zapytać, czy ktoś z państwa senatorów chce zgłosić z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Proszę bardzo, pan senator Lasecki.

Senator Jarosław Lasecki:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ja mam zapytanie do pana ministra w związku z ustawą, którą dzisiaj będziemy uchwalać, i terminami składania wniosków – od 15 marca do 15 maja. Czy istnieje możliwość – i czy ministerstwo coś w tym kierunku robi – zmiany rozporządzenia Unii Europejskiej w sprawie płatności w związku z dopłatami bezpośrednimi? W art. 28 ust. 2 tego rozporządzenia jest napisane, że płatności są przekazywane raz w roku w okresie od 1 grudnia do 30 czerwca kolejnego roku kalendarzowego. 30 czerwca to data późniejsza niż 15 marca, od kiedy trzeba składać wnioski. Czyli rolnik może być w takiej sytuacji, że nie otrzymał jeszcze dopłaty za ubiegły rok, już musi składać wniosek na rok bieżący. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Jan Ardanowski:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Termin wypłat płatności bezpośrednich jest wspólny dla całej Unii Europejskiej, obowiązuje we wszystkich dwudziestu pięciu krajach Unii Europejskiej i nie ma żadnych realnych podstaw, by próbować go zmienić. Jest to termin historycznie w Unii przyjęty.

Końcowy termin składania wniosków, w czerwcu, również jest ustalony przez Unię Europejską za zgodą wszystkich krajów członkowskich.

W Polsce rzadko się zdarza, żeby rolnicy otrzymywali dopłaty w tym maksymalnie późnym terminie. Dotyczy to tylko i wyłącznie wniosków, które w kontrolach krzyżowych, w kontroli administracyjnej i w kontroli na miejscu, miały istot-

ne uchybienia. Te wnioski są rozpatrywane później i wypłaty z nimi związane są dokonywane w końcowym terminie.

Pomimo różnych perturbacji w pracy Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, które państwo senatorowie zapewne również dostrzegają, płatności dotyczące zasadniczej liczby wniosków są uruchamiane w pierwszych miesiącach po rozpoczęciu wypłat. W tym roku do końca marca zostanie zrealizowanych około 80% dopłat bezpośrednich, a pozostałych kilkanaście procent, związanych z tymi problematycznymi wnioskami, będzie realizowanych w terminie późniejszym.

Dlatego rząd nie widzi powodu, by występować do Komisji Europejskiej z bardzo skomplikowaną procedurą zmiany rozporządzenia Unii Europejskiej w sprawie terminu wypłat w całej Europie. My chcemy iść w innym kierunku, który również jest zawarty w projekcie ustawy. Mianowicie jeżeli na danym terenie – powiatu, województwa, części Polski – wystąpi klęska żywiołowa, która w sposób istotny pogorszy dochody rolników, to minister rolnictwa będzie dysponował narzędziem określonym w tej ustawie, by móc przed 1 grudnia uruchomić zaliczki w wysokości 50 lub 80%. To również Unia precyzyjnie kodyfikuje.

Dlatego, odpowiadając panu senatorowi, chcę stwierdzić, że nie ma jakiegos uzasadnienia to, by w całej Europie zmieniać zasady rozpoczęcia wypłat.

Chcę również dopowiedzieć, że proces fizycznego wypłacania pieniędzy rolnikom musi być poprzedzony bardzo złożonym procesem kontroli: kontroli administracyjnej i kontroli wybranych 5% gospodarstw na miejscu. Realnie rzecz biorąc, bardzo trudne jest przyspieszenie całości wypłat i dokonanie ich przed 1 grudnia, nawet jeżeli Unia Europejska wyraziłaby na coś takiego zgodę. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Podkański zadaje pytanie.

Senator Lesław Podkański:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Ja mam jedno systemowe pytanie związane z dopłatami. Przypomnę krótko historię: pierwotnie zakładana była stawka 25% dopłat bezpośrednich, po wielkim boju polskiego rządu w Kopenhadze – 55%. Ale mnie bardziej nurtuje przyszłość systemu dopłat bezpośrednich. Panie Ministrze, czy dzisiaj możemy otrzymać odpowiedź, jak rysuje się przyszłość dopłat bezpośrednich już w ramach Wspólnej Polityki Rolnej na dalsze lata, 2007–2013? Czy taką wiedzą polski rząd już dzisiaj dysponuje? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Jan Ardanowski:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Szanowny Panie Senatorze!

Dopłaty bezpośrednie są formą wsparcia stosowaną w całej Unii Europejskiej. Kraje członkowskie mogły sobie wybrać system płatności – jednolitej płatności obszarowej bądź inny, zbyt mało jest czasu, by bardzo szczegółowo to wyjaśniać. Polska wybrała system dopłat powierzchniowych – wszystkie składniki koperty krajowej, zsumowane z tak zwanych dopłat sektorowych, zostały skumulowane w postaci jednej dopłaty rozliczanej na hektary użytków rolnych. Ten system funkcjonuje w Polsce od 2004 r., ale podjęto decyzję, kiedy zostanie on zakończony. Ta data to maksymalny termin rozpoczęcia obowiązywania nowego systemu płatności, jednolitej płatności obszarowej, SPS – to jest skrót angielski. Ten system zacznie obowiązywać od stycznia 2009 r. To będzie poprzedzone bardzo dużą akcją informacyjną wśród rolników, ponieważ muszą oni być dokładnie poinformowani, na czym będą polegały zmiany w systemie płatności. Istnieje również możliwość wydzielenia niektórych sektorów wsparcia. Będziemy chcieli wspierać sektor produkcji bydła wołowego jako szczególnie newralgiczny również ze względu na niską kwotę produkcji mleka w Polsce. Możliwe jest przeniesienie punktu ciężkości w wielu gospodarstwach na produkcję wołowiny wysokiej jakości, na którą w Europie jest zapotrzebowanie.

Ale żeby wprowadzić jednolity system płatności, SPS, potrzebne jest również przebudowanie doradztwa rolniczego, przygotowanie tak zwanej zasady *cross-compliance*, czyli krzyżowego kontrolowania spełnienia przez gospodarstwo rolne warunków bezpieczeństwa żywności, dobrostanu zwierząt i ochrony środowiska.

Odpowiadając panu senatorowi, jeszcze raz chcę podkreślić, że ten system będzie funkcjonował do końca 2008 r. Od 1 stycznia 2009 r. przechodzimy na nowy system płatności.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Nie widzę więcej zgłoszeń.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemawiania senatorów, o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców, a przede wszy-

stkim o obowiązku składania podpisanych wniosków o charakterze legislacyjnym do marszałka Senatu. Wnioski te muszą być złożone na piśmie do zamknięcia dyskusji nad daną ustawą.

Przypominam, że komisja będzie rozpatrywać tylko te wnioski, które zostały złożone na piśmie do marszałka Senatu do czasu zamknięcia dyskusji.

Nie widzę zgłoszeń. Aha, ktoś się zgłasza.

Pan senator Lasecki.

Senator Jarosław Lasecki:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ustawa o płatnościach bezpośrednich do gruntów rolnych została uchwalona przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 24 lutego tego roku, czyli zaledwie trzy tygodnie temu.

Podczas zapoznawania się z projektem tej ustawy moją uwagę zwróciły dwa w moim odczuciu bardzo istotne aspekty. Pierwszy aspekt dotyczy terminów, w jakich agencja powinna wywiązywać się z wypłaty należnych rolnikom dopłat. Nie może być bowiem tak, że rolnik, dla którego dopłaty bezpośrednie są często istotnym elementem przychodów w gospodarstwie, nie wie dokładnie, czy nie może nawet przewidzieć, kiedy między 1 grudnia a 30 czerwca należne mu środki wpłyną na jego konto. A to i tak nie są wielkie pieniądze. Według danych uzyskanych w terenowym oddziale Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, na przykład w województwie śląskim średnia powierzchnia gospodarstwa rolnego to zaledwie 3,6 ha. Proszę państwa, to nie jest wiele. Wartość ta multiplikowana z kwotą dopłaty bezpośredniej w wysokości maksymalnie 500 zł nie czyni z rolnika bogacza. Na przykład w gminie Janów w województwie śląskim średnia powierzchnia gospodarstwa to 4,2 ha, są to przeważnie gleby V klasy i większość gospodarstw, 47% ogółu gospodarstw w tej gminie, to gospodarstwa o takiej powierzchni. W 2005 r. z pracy w gospodarstwie utrzymywały się tam sto pięćdziesiąt cztery rodziny, to jest ponad 30% wszystkich rodzin tam zamieszkujących. Proszę państwa, na tym przykładzie widać, że dla wielu rodzin otrzymanie dopłaty bezpośredniej to jedyna szansa na to, by dokonać zakupu środków niezbędnych do produkcji rolnej na przednówku bez narażania się na zadłużenie. Takich gmin, takich rolników jest w Polsce wielu. Ośmielę się nawet twierdzić, że dopłata bezpośrednia jest dla wielu z nich często odpowiedzią na pytanie o rolnicze być albo nie być.

Proszę państwa, dochody z pracy w indywidualnym gospodarstwie rolnym w Polsce w przeliczeniu na 1 ha to niewiele. W 2004 r. było to zaledwie 1 tysiąc 626 zł. Koszty produkcji w przeliczeniu na 1 ha przeliczeniowy to 1 tysiąc 352 zł. Różnica między tymi kwotami to zysk, więc widzi-

(senator J. Lasecki)

my, jakie są z tej produkcji zyski dla gospodarstwa rolnego.

Proszę państwa, w rolnictwie to właśnie w I kwartale roku obserwujemy zwiększone koszty jego funkcjonowania. Wtedy następuje przygotowanie gruntów ornych pod uprawy, wykonuje się specjalne zabiegi polowe, dokonuje się zakupu nawozów sztucznych. Wszystko to są koszty, które rolnik musi ponieść na długo przed jakimkolwiek zbiorami.

Dlatego chciałbym dzisiaj prosić przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi o poczynienie starań albo o zmianę zapisu w dyrektywie Unii Europejskiej o terminie wypłacania bezpośrednich dopłat lub też o sprawienie, aby Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa przyjęła w wewnętrznym rozporządzeniu termin 15 marca, właśnie ten termin, od którego rozpoczyna się składanie wniosków o dopłaty, jako ostateczny termin wypłacania dopłat bezpośrednich za ubiegły rok. Zapis taki w moim odczuciu byłby zgodny z ogólnie przyjętą praktyką. Podania o płatności na kolejne okresy rozliczeniowe powinny być składane i przyjmowane przez agencję dopiero po całkowitym rozliczeniu zaległych zobowiązań. Taka też jest praktyka w agencjach.

Jednocześnie chciałbym zwrócić uwagę Wysokiej Izby na proponowany zapis art. 2 w tej ustawie, mówiący o tym, że ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Jeżeli zatem uchwalimy ją dzisiaj, to zacznie obowiązywać dzisiaj, 15 marca, od którego to dnia biegnie również termin składania wniosków o dopłaty bezpośrednio. Zasadne wydaje się zadanie pytania, czy bardziej odpowiednim terminem wejścia w życie znowelizowanej ustawy nie powinien być na przykład termin po 15 maja, po dniu, do którego można składać wnioski o dopłaty, czyli na przykład 1 czerwca. Wprowadzenie tych zmian, mam tu na myśli to, że ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, może zaowocować niedotrzymaniem terminów składania wniosków, zapisanych w projekcie, czyli od 15 marca do 15 maja, co może skutkować obniżeniem stawki dopłat wypłacanych rolnikom.

Obawy o możliwość złożenia przez niektórych rolników wniosków po terminie wynikają z zapisanej w projekcie ustawy konieczności składania przez osoby ubiegające się o płatności po raz drugi i kolejny wniosków częściowo już wypełnionych przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Ze względu bowiem na dużą liczbę dopłat wypłacanych w latach poprzednich może się zdarzyć, że to właśnie z winy agencji rolnik nie otrzyma personalizowanego wniosku na czas, co może uniemożliwić mu terminowe jego złożenie. Dostarczenie wniosku po terminie skutkuje dla rolnika obniżeniem wysokości wypłacanych dopłat o jeden procent za każdy dzień zwłoki. Proszę państwa, dla

zobrazowania tego problemu chciałbym tylko podać, że na przykład w województwie śląskim co roku z wnioskami o dopłaty występuje około sto jedenaście tysięcy gospodarstw. Aby sprostać założeniom zmian proponowanym w ustawie, śląski oddział Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa będzie musiał opracować na potrzeby rolników mapki ewidencyjne wszystkich działek zgłoszonych do pozyskania jednolitej płatności obszarowej. Według informacji z tejże agencji liczba działek ewidencyjnych ze względu na bardzo duże rozdrobnienie gruntów wchodzących w skład poszczególnych gospodarstw w województwie śląskim wynosi w przybliżeniu trzy miliony osiemdziesiąt osiem tysięcy. Taki ogrom danych do opracowania przez poszczególne oddziały agencji do zapisanego w ustawie terminu 15 maja, a tak naprawdę 15 marca, bo to od dzisiaj rolnicy muszą składać personalizowane wnioski, może budzić obawy o niedotrzymanie zapisanego w projekcie terminu składania wniosków o dopłaty bezpośrednio za 2006 r., a co za tym idzie ryzyko poniesienia wymiernych strat finansowych przez rolników składających wnioski.

Wysoka Izbo, nie stwarzajmy powodów, dla których rolnicy, i tak już teraz cierpiący z powodu trudnej sytuacji w rolnictwie, zostaną pozbawieni należnych im pieniędzy lub wysokość wypłat zostanie obniżona z powodów od nich niezależnych. Apeluję do Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi o to, aby wpłynęło, jeżeli ta ustawa zostanie dziś uchwalona, na Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, tak by te terminy w tym roku były kontrolowane ze szczególną pieczołowitością. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

Panie i Panowie Senatorowie, ponieważ w trakcie dyskusji nie zostały zgłoszone wnioski legislacyjne, bezpośrednio po rozpatrzeniu kolejnego punktu porządku obrad przystąpimy do głosowania nad ustawą.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o likwidacji Rządowego Centrum Studiów Strategicznych.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na dziesiątym posiedzeniu w dniu 17 lutego 2006 r. Do Senatu została przekazana 20 lutego 2006 r. Marszałek Senatu w dniu 22 lutego 2006 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie. Przypomi-

(marszałek B. Borusewicz)

nam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 72, a sprawozdanie komisji w druku nr 72A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, senatora Jerzego Szmita, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Senator Jerzy Szmit:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Mam zaszczyt w imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przedstawić sprawozdanie z prac komisji.

17 lutego 2006 r. Sejm uchwalił ustawę o likwidacji Rządowego Centrum Studiów Strategicznych. Istotą ustawy jest podział kompetencji i zadań wykonywanych przez dotychczasowe Rządowe Centrum Studiów Strategicznych między dwie inne jednostki rządowe. Jedną z nich jest Kancelaria Prezesa Rady Ministrów i tutaj zostały przekazane następujące zadania: sporządzanie ocen skutków społeczno-gospodarczych projektowanych regulacji, opracowywanie ocen międzynarodowych uwarunkowań sytuacji kraju oraz długofalowych koncepcji polityki zagranicznej, opracowywanie ocen funkcjonalności struktur państwa i sprawności ich działania, przygotowywanie innych analiz, prognoz, koncepcji, programów i ocen zleconych przez prezesa Rady Ministrów.

W kompetencjach Ministerstwa Rozwoju Regionalnego znalazły się następujące zadania: po pierwsze, opracowywanie projektów strategii rozwoju kraju, po drugie, opracowywanie dokumentów programowych z zakresu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju, w szczególności będących podstawą do pozyskiwania środków rozwojowych z Unii Europejskiej i z innych źródeł zagranicznych, po trzecie, przygotowywanie prognoz oraz średnio- i długookresowych strategicznych programów rozwoju kraju, po czwarte, przygotowywanie koncepcji przestrzennego zagospodarowania kraju wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, po piąte, analizowanie zgodności rządowych programów krótko- i średniookresowych z programami strategicznymi, po szóste, analizowanie zgodności strategii województw ze strategią rozwoju kraju, po siódme, opracowywanie sektorowych programów operacyjnych, z wyjątkiem programów dotyczących rozwoju obszarów wiejskich i rybołówstwa, realizujących cele strategii, o której mowa w punkcie pierwszym, oraz dokumentów, o których mowa w punkcie drugim, z wykorzystaniem w szczególności środków budżetu państwa oraz środków rozwojowych pochodzących z Unii Europejskiej i z innych źródeł zagranicznych. Kolejne, ósme

zadanie to zarządzanie Funduszem Spójności oraz sektorowymi programami operacyjnymi, z wyjątkiem programów dotyczących rozwoju obszarów wiejskich i rybołówstwa. W punkcie dziewiątym jest koordynacja opracowywania przez samorządy województw regionalnych programów operacyjnych, zawierania regionalnych porozumień programowych, a także monitorowanie i ocena przebiegu ich wykonania. Punkt dziesiąty dotyczy współpracy z jednostkami samorządu terytorialnego oraz organizacjami zrzeszającymi, a także z partnerami społeczno-gospodarczymi w zakresie dotyczącym rozwoju społeczno-gospodarczego kraju, w tym rozwoju regionalnego, zaś jedenasty – nadzorowania wykonania i rozliczenia zawartych kontraktów wojewódzkich.

Ustawa wprowadza ponadto zmiany w ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz w ustawie o finansach publicznych, które są konsekwencją likwidacji centrum. Określa też, jakie będą dalsze losy pracowników centrum oraz kto będzie odpowiadał za zobowiązania i należności centrum.

Ponieważ w trakcie dyskusji podczas pracy komisji nie zgłoszono żadnych projektów poprawek, proszę Wysoki Senat, aby zechciał przyjąć projekt ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać pytanie? Nie ma zgłoszeń.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony prezes Rady Ministrów. Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu pragnę zapytać upoważnionych przez prezesa Rady Ministrów, obecnych na posiedzeniu przedstawicieli rządu, czy chcą zabrać głos i przedstawić stanowisko rządu w sprawie rozpatrywanej ustawy.

(Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Piotr Tutak: Jeśli można, Panie Marszałku, Piotr Tutak, kancelaria premiera.)

Tak, proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Piotr Tutak:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Jeśli pojawiają się pytania, to z chęcią na nie odpowiem, a teraz chciałbym powiedzieć dwa słowa

(sekretarz stanu P. Tutak)

na temat terminów, ponieważ padło tu pytanie o to, skąd pośpiech. Przepraszam, ale ustawa trafiła do Sejmu w grudniu i może zbyt późno wyszła z Sejmu, bo była przerwa związana z feriami, więc ja w imieniu rządu zgodziłem się na przesunięcie na koniec marca terminu, który pierwotnie wyznaczony był na 28 lutego. Teraz się okazuje, że znowu jesteśmy na granicy ze względu na czternastodniowe *vacatio legis* i konieczność, jeśli Wysoka Izba przychyli się do stanowiska komisji i przyjmie ustawę bez poprawek, opublikowania tegoż aktu w odpowiednim Dzienniku Urzędowym. Z tego wynika pośpiech i to chciałem wyjaśnić. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu pragnę zapytać, czy ktoś z państwa senatorów chce zgłosić z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Pan senator Lasecki i pan senator Kubiak.
Proszę.

Senator Jarosław Lasecki:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Mam pytanie do pana ministra. Czy pan minister może powiedzieć, jakiego rządu oszczędności powstaną po likwidacji tego centrum? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

(*Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Piotr Tutak*: Przepraszam, już mogę?)
Tak, proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii
Prezesa Rady Ministrów
Piotr Tutak:**

Panie Marszałku, Szanowni Państwo, oszczędności szacujemy w wysokości między 5 milionów zł a 6 milionów zł. Budżet RCSS na rok 2006 wynosi 10 milionów 150 tysięcy zł. Został już ograniczony autopoprawką rządu z listopada ubiegłego roku o prawie 20%, więc wynosi teraz, tak jak powiedziałem, około 10 milionów zł. Szacujemy, że w tym roku oszczędności będą wynosiły około 5–6 milionów zł. Reszta to po prostu koszty likwidacji, potrzebnych odpraw i świadczeń pracowniczych, które zgodnie z wszystkimi wymogami prawa należą się pracownikom likwidowanej instytucji. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Kubiak, proszę.

Senator Janusz Kubiak:

Ja mam dwa pytania. Ile osób, tak to nazwę, zostanie bez pracy, czy będą takie przypadki, czy z założenia nie? Co się stanie z mieniem będącym w posiadaniu centrum, jak zostanie ono rozdysponowane? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii
Prezesa Rady Ministrów
Piotr Tutak:**

Powiem może tak. Obecnie w Rządowym Centrum Studiów Strategicznych zatrudnione są sto trzy osoby, mogę się tu pomylić o jedną lub dwie, bo proces odchodzenia tych ludzi w tej chwili właśnie trwa. Ja odpowiem tak: trudno oszacować, ile osób zostanie zwolnionych, ponieważ, oczywiście, oszczędności etatowe na pewno również poczynimy ze względu na dublowanie się pewnych zadań, które przejdą do kancelarii premiera i do Ministerstwa Rozwoju Regionalnego. Trudno mi odpowiadać teraz, ile z tych stu osób nie znajdzie pracy w obydwu wymienionych przeze mnie instytucjach. Zgodnie z zapisami tej ustawy pracownicy centrum stają się z dniem 1 kwietnia pracownikami Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, w części, bo w mniejszej części kancelarii premiera. I to te instytucje zgodnie z wymogami prawa kodeksu pracy i prawami pracowniczymi mają trzy miesiące na określenie, że tak powiem, zapotrzebowania czy przedstawienie ofert przedłużenia pracy lub rozwiązanie stosunku pracy. My nie zakładamy z góry, że tyle i tyle osób ma odejść, bo po prostu tak chcemy. Chcemy na pewno zatrzymać fachowców, którzy w RCSS na pewno są, ale nie chcemy dublować pewnych zadań, więc na pewno trzeba się liczyć ze zwolnieniami.

Przepraszam, że tak może do pana senatora mówię wymijająco i nie podaję dokładnej liczby, ale nie chcę rzucać konkretnych liczb, bo po 1 kwietnia będą trzy miesiące na to, żeby ocenić przydatność tych osób, co czynimy i teraz, i określić, kto tu jest potrzebny, a z kim po prostu się rozstaniemy, zarówno my, jak i Ministerstwo Rozwoju Regionalnego.

(*Głos z sali*: Pytanie dotyczyło mienia. Co się stanie z mieniem?)

(sekretarz stanu P. Tutak)

Zgodnie z zapisami ustawy mienie zostanie podzielone zarządzeniem prezesa Rady Ministrów między te dwie instytucje, a mienie niepotrzebne zostanie zbyte, bo nie ma sensu, żeby – jak mówię – dublować zadania. Kancelaria Prezesa Rady Ministrów nie ma żadnych potrzeb w zakresie mienia RCSS, a Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, nowe ministerstwo, ma na pewno te potrzeby, chociażby lokalowe, dużo większe. Część budynku więc, który i tak jest w zarządzie Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, po prostu przejdzie na rzecz tegoż ministerstwa. A trzeba powiedzieć też, że to ministerstwo na razie pracuje w bardzo trudnych warunkach lokalowych, dzieląc budynek z kilkunastoma instytucjami. Stoimy więc też przed takim problemem. Na pewno, jeśli chodzi o lokale, dostanie je Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, może w części minimalnej kancelaria, a zbędny majątek po prostu będzie sprzedany, bo nie ma potrzeby jego utrzymania. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Misiak, proszę bardzo... Przepraszam najmocniej.

Pan senator Witczak.

Senator Mariusz Witczak:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Szanowny Panie Ministrze, jak wiadomo, skuteczność legislacyjna rządu zależy od rzetelnej oceny skutków regulacji. Tak naprawdę od tego w ogóle zależy skuteczność legislacyjna. Ona powinna przybierać wieloraki kształt, powinna być przygotowana na pewno przez składającego wniosek ministra, ale taka pełna ocena skutków regulacji powinna być realizowana przez coś, co będzie swoimi kompetencjami przypominało Rządowe Centrum Studiów Strategicznych. I teraz moje pytanie: czy państwo przewidujecie stworzenie w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów pionu, który zajmie się takim bardzo wnikliwym działaniem związanym z oceną skutków regulacji? W tych propozycjach legislacyjnych ja takich konkretów nie znajduję, a myślę, że byłoby to bardzo istotne ze względu na poprawę jakości stanowionego prawa. Jak chcecie państwo to rozwiązać, jakie macie plany? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Za chwilę pan senator Szaleniec.

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Piotr Tutak:

Proszę państwa, no właśnie, pan senator dotknął fundamentalnej kwestii. Właśnie to jest jednym z głównych celów likwidacji RCSS. W szczególności właśnie dokonywanie ocen, ocen skutków regulacji przygotowanej przez ministerstwa, chcemy przenieść do kancelarii i maksymalnie zintegrować proces legislacyjny, bo on był właśnie trochę rozproszony ze względu na to, że to zadanie funkcjonowało w RCSS i nie miało, że tak powiem, odpowiedniej, powiedzmy sobie szczerze, rangi i być może nie było traktowane wystarczająco poważnie. My w kancelarii chcemy, żeby rząd nie tylko odgrywał rolę koordynującą projekty ustaw zgłoszone przez ministerstwa, ale żeby odgrywał taką rolę monitorującą, kontrolną. I w kancelarii premiera już się do tego zadania przygotowujemy i oczywiście będzie ono od 1 kwietnia wykonywane, jeśli oczywiście ustawa wejdzie w życie z tym dniem. My w kancelarii premiera jesteśmy do tego przygotowani. Częściowo skorzystamy z ekspertów z rządowego centrum, którzy tam są, a częściowo z zasobów, które mamy w kancelarii, i pozyskanych osób. W każdym razie my do tego zadania przygotowujemy się bardzo wnikliwie, będą odpowiednie zmiany zamieszczone w regulaminie pracy Rady Ministrów. My chcemy zdecydowanie podnieść rangę tego zadania.

Zgadzam się w pełni z panem senatorem, że dobrze wykonana ocena ma kluczowe znaczenie dla jakości stanowionego prawa. I to jest jeden z głównych powodów likwidacji RCSS. Drugi związany jest z nowymi zadaniami Ministerstwa Rozwoju Regionalnego. Jak najbardziej, to jest jak gdyby główna myśl związana z tymi zadaniami przenoszonymi do kancelarii. Chodzi o wzmocnienie tego procesu, wzmocnienie roli kontrolnej, nadzorczej kancelarii premiera nad inicjatywami poszczególnych ministerstw i o polepszenie jakości procesu legislacyjnego, a co za tym idzie, samych projektów, aktów normatywnych, które kierowane są do Sejmu. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Pan senator Szaleniec. Proszę o zadanie pytania.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Panie Ministrze, dowiedzieliśmy się, że będzie się to wiązało z oszczędnościami, wpisywałoby się to więc w hasło, które jest dość nagłaśniane, hasło taniego państwa. Jedno z pytań jednego z panów senatorów dotyczyło tego, ilu pracowników zostanie zwolnionych, ale pan nie umiał na nie odpowiedzieć. Ja obawiam się, że tych osz-

(senator Z. Szalaniec)

czędności rzeczywiście może nie być, skoro wszyscy pracownicy zostaną wchłonięci przez ministerstwo, przez kancelarię, a poza tym już jesteśmy przekonani, pan to sugerował, że budynek, pomieszczenia i zapewne sprzęt będą też wykorzystane. Czyli tych oszczędności tak de facto może nie być i nie wiadomo, czy warto je zapowiadać. Może rzeczywiście powinniśmy mieć jednak więcej informacji na temat tego, jak i ilu tych pracowników zostanie wykorzystanych. Czy takich przymiarek nie było? Przecież jeśli chce się likwidować, powinno się pewne przymiarki wcześniej zrobić. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii
Prezesa Rady Ministrów
Piotr Tutak:**

Panie Marszałku! Panie Senatorze!

W takim razie spróbuję dokonać takiej oceny, ale chciałbym zaznaczyć, że mogę mówić tylko w imieniu kancelarii premiera. Zgodnie z zapisami tejże ustawy część pracowników, i to większa część, znajdzie się w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego. Jeśli pan marszałek, panie i panowie by się zgodzili, mógłby zabrać głos pan minister Kwieciński z Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, który, myślę, tę sprawę też by wyjaśnił.

Ja powiem tak: Kancelaria Prezesa Rady Ministrów z Rządowego Centrum Studiów Strategicznych przejmie – obliguje nas do tego ustawa – około trzydziestu etatów, ale nie sądzę, żebyśmy więcej niż dziesięć z tych trzydziestu etatów zatrzymali w kancelarii. Może nawet mniej, ale nie chcę podawać takiej liczby, bo tu chodzi po prostu o konkretnych ludzi. Chcemy dokonać rzetelnej oceny ich przydatności. Staralem się konkretnej liczby nie podawać, ale pytanie padło po wtórnie, więc taką przybliżoną ocenę podaje: nie sądzę, żeby z tych etatów, które przejmie kancelaria, zostało więcej niż dziesięć. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Czy pan minister Kwieciński chce uzupełnić?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rozwoju Regionalnego
Jerzy Kwieciński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Dziękuję bardzo za udzielenie głosu.

Ja wiem, że dyskusja się koncentruje na etatach, na oszczędnościach, ale w kontekście tej ustawy znacznie ważniejsze od tej sprawy jest przesunięcie kompetencji.

Wiąże się to z tym, że ocena skutków regulacji będzie bliżej premiera, o tym mówił pan minister Tutak. Druga zasadnicza zmiana to jest przesunięcie długofalowego planowania do Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, czyli stworzenie takiej sytuacji, że dokumenty, które powstają, dokumenty strategiczne dla rządu, dokumenty długofalowe będą jednocześnie niejako przy tym centrum, które decyduje o środkach rozwojowych i zarządza tym procesem w ramach rządu. I dlatego pozwoliłem sobie na tę dygresję.

Jeśli chodzi o tych mniej więcej siedemdziesiąt osób, o siedemdziesiąt pozostałych etatów, które przechodzą do Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, to my na dzisiaj nie jesteśmy w stanie powiedzieć, ile z tych osób konkretnie zostanie. Przypuszczamy, że to będzie około połowa, więc skoro siedemdziesiąt osób przechodzi, to około trzydzieści pięć, czterdzieści etatów u nas zostanie. Z czego wynika ta redukcja? Przesunięcie tych funkcji do naszego ministerstwa od razu pokazuje, że pewne rzeczy się dublowały, były robione w naszym ministerstwie i w RCSS, więc świadomie chcemy je zlikwidować. Jeżeli chodzi o osoby, to musimy z tymi osobami porozmawiać, to nie może być na takiej zasadzie, że a priori decydujemy, kto tutaj będzie u nas, a kto nie będzie, musimy z tymi osobami porozmawiać, na to zezwala nam ta ustawa. Ale na pewno będą to oszczędności. To wynika, jeszcze raz powtarzam, z zasady niedublowania pewnych funkcji w ramach rządu. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Gołaś, proszę bardzo.

Senator Andrzej Gołaś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Moje pytanie ma charakter następujący. Jeżeli likwidujemy jakąś instytucję, to należałoby się zastanowić, dlaczego ta likwidacja następuje, jaka była misja tej instytucji, jakie były jej zadania i dlaczego zadania, które kiedyś zostały przed nią postawione, nie zostały zrealizowane. I w związku z tym mam pytanie: kto jest odpowiedzialny za to, że zadania, kiedyś postawione przed instytucją, którą mamy w tej chwili zlikwidować, nie zostały zrealizowane, w jakim stopniu nie zostały zrealizowane, jak w związku z tym będą realizowane w nowych strukturach? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o odpowiedź na pytanie.

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii
Prezesa Rady Ministrów
Piotr Tutak:**

Panie Marszałku! Panie Senatorze!

Mogę odpowiedzieć tak: jak już wspomniałem we wcześniejszej mojej wypowiedzi, Rządowe Centrum Studiów Strategicznych było traktowane troszkę może, że tak powiem – uwaga wobec wszystkich rządów – po macoszemu. Nie ukrywajmy, trochę sobie tak funkcjonowało na marginesie tej głównej instytucji rządowej, to fakt ogólnie znany, więc tutaj nie odkrywam żadnej prawdy. Już wspomniałem o tym, że kancelaria premiera chce odgrywać tutaj rolę decydującą, chce monitorować proces legislacyjny, a na razie część tego zadania znajdowała się w Rządowym Centrum Studiów Strategicznych.

My robimy tutaj dwie rzeczy. Pan minister Kwieciński istotną uwagę wypowiedział, że my kładziemy akcent na aspekt oszczędnościowy. On jest istotny oczywiście i nie należy go zaniedbywać ani niedoceniać, ale tutaj kluczem jest, wydaje mi się, pewna sprawność czy integracja pewnych procesów, w tym przypadku akurat procesu legislacyjnego. Ocena skutków regulacji, która stanowi clou tego procesu, oprócz samej zawartości merytorycznej ustawy, jest niezwykle ważnym elementem decydującym o jakości tego procesu, a potem jakości samego aktu normatywnego. To wpływa ewidentnie na ograniczenie inflacji prawa, z którą jednak mamy w Polsce do czynienia. Często nowelizacje ustaw mają swoje źródło właśnie w tym, że ktoś nie dokonał odpowiedniej oceny na wstępnym etapie procesu legislacyjnego. My chcemy teraz rangę tego elementu, tego procesu, zdecydowanie wzmocnić. Do tego kancelaria, jak już wspomniałem, intensywnie się przygotowuje.

Ale mamy również bardzo istotne zadania związane już z Ministerstwem Rozwoju Regionalnego, nowo powołanym, czyli ze strategią rozwoju kraju i integracją polityki służącej absorpcji środków regionalnych. Zadania, które przejmuje to ministerstwo z RCSS, służą też temu, żeby ten proces przebiegał sprawniej i szybciej, bo proces ten ewidentnie tutaj wcześniej nie domagał – świadczą o tym fakty.

Trudno mi odpowiadać teraz, kto jest winien temu, że RCSS i wyniki jego pracy były traktowane w taki, a nie inny sposób. Nie czuję się upoważniony do dokonywania takich ocen. RCSS powstał dziewięć lat temu, jego historia już nie jest krótka, więc może należałoby się temu też przyjrzeć, ale nie chcę tutaj dokonywać takich ocen historycznych i mówić, skąd to niedomagania. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Czy są jeszcze jakieś pytania?

(*Senator Janusz Kubiak: Jeszcze ja.*)

Aha, pan senator Kubiak, proszę bardzo.

Senator Janusz Kubiak:

W związku z ostatnią wypowiedzią pana ministra mam pytanie. Jest Rządowe Centrum Legislacji, a mówił pan dużo o legislacji Rządowego Centrum Studiów Strategicznych. Czy funkcje tych instytucji pokrywały się, czy po prostu były rozbieżne i te instytucje czym innym się zajmowały? Czy dlatego jest ta likwidacja? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii
Prezesa Rady Ministrów
Piotr Tutak:**

Panie Marszałku! Panie Senatorze!

W ogóle się nie pokrywały, to zupełnie dwie różne sprawy. Rządowe Centrum Legislacji zajmuje się analizą projektów aktów normatywnych pod względem formalnym, ocenia zgodność z innymi aktami prawnymi i pilnuje pewnej koherencji prawa, zgodności z innymi aktami, z konstytucją. Podczas oceny skutków regulacji, która jest częścią uzasadnienia każdego aktu normatywnego, dokonuje się zaś pewnej analizy kosztów i korzyści, co wykracza daleko poza zakres formalny ocen dokonywanych przez RCSS. To tak najkrócej, syntetycznie. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie ma.

W związku z tym otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemawiania senatorów, o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców, a przede wszystkim o obowiązku składania podpisanych wniosków o charakterze legislacyjnym do marszałka Senatu. Wnioski te muszą być złożone na piśmie do zamknięcia dyskusji nad daną ustawą. Przypominam, że komisja będzie rozpatrywać tylko te wnioski, które zostały złożone na piśmie do marszałka Senatu do czasu zamknięcia dyskusji.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

(marszałek B. Borusewicz)

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o likwidacji Rządowego Centrum Studiów Strategicznych zostanie przeprowadzone po przerwie.

Ogłaszam przerwę do godziny 12... Może do godziny 12.21. (*Wesołość na sali*) I proszę wszystkich senatorów o przybycie na salę obrad, będziemy głosowali.

(Przerwa w obradach od godziny 12 minut 16 do godziny 12 minut 22)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Wznawiam obrady.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym, co zresztą senatorowie już uczynili.

Powracamy do rozpatrywania punktu pierwszego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o płatnościach bezpośrednich do gruntów rolnych.

Przypominam, że debata nad rozpatrywaną ustawą została zakończona i obecnie możemy przystąpić do głosowania w sprawie tej ustawy.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy o płatnościach bezpośrednich do gruntów rolnych.

Przypominam, że Komisja Rolnictwa i Ochrony Środowiska przedstawiła projekt uchwały, w którym wносиła o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o płatnościach bezpośrednich do gruntów rolnych.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego projektu uchwały? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę podać wyniki głosowania.

Na obecnych 79 senatorów 79 było za. (**Głosowanie nr 1**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o płatnościach bezpośrednich do gruntów rolnych.

Powracamy do rozpatrywania punktu drugiego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o likwidacji Rządowego Centrum Studiów Strategicznych.

Przypominam, że debata nad rozpatrywaną ustawą została zakończona i obecnie możemy przystąpić do głosowania w sprawie tej ustawy.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o likwidacji Rządowego Centrum Studiów Strategicznych.

Przypominam, że Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przedstawiła projekt uchwały, w którym wноси o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy zatem do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały w sprawie ustawy o likwidacji Rządowego Centrum Studiów Strategicznych.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego projektu uchwały? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto wstrzymał się od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 84 obecnych senatorów 84 było za. (**Głosowanie nr 2**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o likwidacji Rządowego Centrum Studiów Strategicznych.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Jeszcze dziesięć sekund na ruchliwość społeczną.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzeciego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o dodatkach mieszkaniowych.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na dziesiątym posiedzeniu w dniu 17 lutego, a do Senatu została przekazana w dniu 20 lutego 2006 r. Marszałek Senatu w dniu 22 lutego, zgodnie z art. 68 pkt 1 regulaminu, skierował ją do Komisji Rodziny i Polityki Społecznej. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 73, a sprawozdanie komisji – w druku nr 73A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, panią senator Elżbietę Rafalską, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w tej sprawie.

Pani Senator, proszę bardzo.

Senator Elżbieta Rafalska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić, w imieniu Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, sprawozdanie w sprawie uchwalonej przez Sejm w dniu 17 lute-

(senator E. Rafalska)

go 2006 r. ustawy o zmianie ustawy o dodatkach mieszkaniowych.

Celem tej ustawy jest wyłączenie z definicji dochodu stanowiącego podstawę do przyznania dodatku mieszkaniowego jednorazowych zapomóg z tytułu urodzenia się dziecka, dodatku z tytułu urodzenia dziecka oraz pomocy w zakresie dożywiania.

Dyskusja na posiedzeniu komisji wykazała, że art. 1, zgodnie z którym do dochodu nie wlicza się dodatków z tytułu urodzenia się dziecka oraz dożywiania dzieci, nie budzi najmniejszych wątpliwości. Było oczywiste, że takie były nasze intencje, kiedy uchwalaliśmy ustawę o przyznaniu tych dodatków. Te świadczenia nie mogą spowodować, że osoby starające się o dodatek mieszkaniowy stracą ten dodatek z powodu, na przykład, przekroczenia kryterium dochodowego.

Dyskusja w komisji dotyczyła raczej art. 2 i 3, w których jest mowa o terminach. Art. 2 stanowi, że od dnia 31 grudnia do 8 lutego do dochodu, o którym mowa, nie wlicza się wymienionych przez mnie świadczeń. Chodzi o to, że w okresie... To znaczy, starając się o dodatek mieszkaniowy, składamy informację o dochodach z trzech ostatnich miesięcy. Ponieważ jest już marzec, a proces legislacyjny jeszcze trwa, z całą pewnością dane o dochodach będą dotyczyły stycznia, lutego i marca. Myślę, że to pozwoli uwzględnić wszystkie przypadki, o których mowa w tej ustawie.

Komisja nie wniosła żadnych poprawek do tego projektu, w związku z czym proszę Wysoki Senat o podjęcie uchwały, której projekt zawarty jest w druku nr 73A.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Pani Senator. Proszę jeszcze przez chwilę pozostać przy mównicy.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 regulaminu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do pani senator sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister transportu i budownictwa.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Izby pragnę zapytać obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, czy chce zabrać głos i przedstawić stanowisko rządu w sprawie omawianej ustawy.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu i Budownictwa Anna Streżyńska: Czy mogę z tego miejsca, Panie Marszałku? Bo ja króciutko...)

Proszę bardzo, Pani Minister.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu i Budownictwa Anna Streżyńska: Dziękuję bardzo.)

Wolę co prawda, jak pani minister jest bliżej mnie, ale... (Wesołość na sali)

(Senator Piotr Andrzejewski: Ze względów estetycznych.)

Ze względów estetycznych, oczywiście. Już nie chciałem tego wyjaśniać dokładnie.

(Głosy z sali: Ale nie tylko!)

Nie tylko, tak.

(Głos z sali: Bez żartów, Panowie.)

Właśnie, przepraszam bardzo. Panie Senatorze, obaj popełniliśmy błąd, kajamy się.

Pani Minister, proszę o zabranie głosu.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu i Budownictwa Anna Streżyńska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Do tego, co powiedziała senator sprawozdawca, pani senator Rafalska, chcę tylko dodać, że w 2004 r. – za ten rok mamy dane – skorzystało z dodatków mieszkaniowych osiemset dwadzieścia dwa tysiące gospodarstw domowych, czyli praktycznie rzecz biorąc, można powiedzieć, że osiemset dwadzieścia dwa tysiące rodzin. W tych rodzinach są z reguły dzieci w wieku szkolnym, w części tych rodzin przychodzą również na świat dzieci. Dlatego tak ważne jest dokonanie wyłączenia z dochodu tych trzech rodzajów świadczeń wprowadzonych ustawami z 29 grudnia. Chodzi o to, żeby te świadczenia się nawzajem nie kanibalizowały. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa chciałby zadać trwające nie dłużej niż minutę pytanie?

Pani senator Sauk, proszę bardzo.

Senator Elżbieta Więclawska-Sauk:

Chyba dobrze włączyłam mikrofon? Tak, słyszeć mnie.

Chciałabym zapytać o jedną rzecz. Otóż ja wielokrotnie, jeszcze w czasie mojej pracy dziennikarskiej, stykałam się z sytuacjami, kiedy okazywało się, że te dodatki pobierały osoby, które, że tak powiem, średnio się do tego kwalifikowały. Było bardzo wiele takich przypadków, dlatego chciałabym zapytać o sprawdzanie wiarygodności tych osób. Ja nie jestem temu przeciwna, uważam, że trzeba to robić, ale czy jest jakiś mechanizm sprawdzania tego? Czy są jakieś sposoby, według których się to sprawdza? Bo – powtarzam – wielokrotnie zetknęłam z tego rodzaju sytuacjami, dlatego o to pytam. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pani Minister, proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Transportu i Budownictwa
Anna Streżyńska:**

Te dodatki są wypłacane przez gminy, więc kontrola również następuje na poziomie gminnym. Jeśli chodzi o rząd, nie jesteśmy w stanie kontrolować niczego poza kontrolowaniem wydatków gmin w zakresie zwiększonych dochodów własnych – tylko w tym zakresie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania?

Pan senator Mieczysław Augustyn, proszę bardzo.

Senator Mieczysław Augustyn:

Pani Minister, w środowiskach ludzi zatroskanych o los najuboższych od dawna toczy się dyskusja na temat tego, czy dodatki mieszkaniowe w ogóle powinny być lokowane w zakresie działania ministerstwa infrastruktury, to znaczy ministerstwa właściwego do spraw mieszkalnictwa, czy też, zgodnie z logiką tych działań, chociażby w kontekście pytania pani senator Sauk, w resorcie pracy i polityki społecznej, w pionie pomocy społecznej. Dublujemy bowiem ewidencje, korzystamy z zapisów ustawy o pomocy społecznej... Chciałbym zapytać, dlaczego państwo nie skorzystaliście z okazji, żeby to zmienić i przyczynić się do uporządkowania systemu? Może w tym kontekście ujawni pani zamiary ministerstwa infrastruktury w tym zakresie? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Pani Minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Transportu i Budownictwa
Anna Streżyńska:**

Jest to po prostu ważny element polityki mieszkaniowej państwa – mam na myśli dodatki mieszkaniowe. W tym projekcie nie było czasu na to, żeby zajmować się zmianą właściwości resortu, który by miał zajmować się akurat dodatkami mieszkaniowymi, ponieważ celem tej nowelizacji było tylko uporządkowanie tej dziedziny, wyeliminowanie niespójności między tymi dwiema ustawami. Prace w zakresie przekazania sprawy

dodatków mieszkaniowych do innego resortu nie są prowadzone.

(*Senator Mieczysław Augustyn: Dziękuję bardzo.*)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pani senator Rafalska, proszę bardzo.

Senator Elżbieta Rafalska:

Pani Minister, powiedziała pani, że kontrolę nad dodatkami mieszkaniowymi sprawują samorządy. A przecież samorządy nie mają instrumentu prawnego do kontrolowania tego, o czym mówili pani senator i pan senator, bo uprawnieniami do przeprowadzania wywiadów środowiskowych są tylko pracownicy socjalni. A więc należałoby pomyśleć o takim rozwiązaniu, które dałoby pracownikom podstawę prawną do sprawdzania wiarygodności składanych informacji o dochodach. Tak naprawdę takiej podstawy prawnej dzisiaj po prostu nie ma. Proszę, żeby resort wziął to pod uwagę podczas prac nad ustawą o dodatkach mieszkaniowych.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pani Minister, proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Transportu i Budownictwa
Anna Streżyńska:**

Dziękuję bardzo za tę uwagę. Być może wymaga to zmiany ustawy o pomocy społecznej, ale to nie leży w naszej gestii. Jeżeli jednak wymaga to zmiany ustawy o dodatkach mieszkaniowych, to oczywiście weźmiemy to pod uwagę.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pani senator Rafalska, proszę bardzo.

Senator Elżbieta Rafalska:

Gwoli uzupełnienia: nie. Ustawa o dodatkach mieszkaniowych nie jest wykonywana przez pracowników socjalnych – ustawa o pomocy społecznej daje takie uprawnienia.

Mowa jest raczej o ustawie o dodatkach mieszkaniowych. Chodzi o to, żeby dać jakiś instrument prawny tym pracownikom, którzy zajmują się dodatkami mieszkaniowymi, ale nie pracują w strukturach pomocy społecznej. Bo to jest wyłączone z działań pomocy społecznej.

Pani Minister, nie wiem, czy się rozumiemy...

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Transportu i Budownictwa
Anna Streżyńska:**

Ja rozumiem, Pani Senator, opis obecnego stanu prawnego. Ale można się zastanawiać, czy jest sens dublowania uprawnień różnych grup pracowników gminnych, skoro przy okazji, w związku z wieloma przyznawanymi świadczeniami, mogliby to robić ci sami pracownicy. Ale ja nie chcę wchodzić w tę problematykę, ponieważ nie jest to dziedzina, którą się zajmuję. Mogę jedynie odnotować sugestie pani senator i przekazać je właściwemu ministrowi w Ministerstwie Transportu i Budownictwa.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pani senator Elżbieta Sauk, proszę bardzo.

Senator Elżbieta Więclawska-Sauk:

Ja chciałabym poprzeć inicjatywę pani senator Rafalskiej, ponieważ, jak powiadam, jest naprawdę masa takich przypadków. Na ogół biorą... To znaczy bywa, że biorą te dodatki ludzie, którzy nie powinni ich brać, bo są ludzie biedniejsi od nich. Ale, niestety, nie ma systemu kontroli. Uważam, że zrzucenie tego na pracowników opieki społecznej jest absolutnie niemożliwe, ponieważ oni i tak w tej swojej dziedzinie mają masę pracy i często się zdarza, że nie wszystkich sprawdzają. Nie jestem pewna, ale wydaje mi się, że rzeczywiście jest tu potrzebny system kontroli. Dziękuję bardzo.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu i Budownictwa Anna Streżyńska: Dziękuję.*)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Czy pani minister chce jeszcze coś powiedzieć? (*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu i Budownictwa Anna Streżyńska: Nie, dziękuję.*)

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pani senator, proszę bardzo. Pani senator Maria Pańczyk.

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

Chciałabym zapytać panią minister o pewną sprawę. Do mnie też docierają informacje, że biorcami – że tak to brzydko nazwę – dodatków mieszkaniowych są często rodziny patologiczne. Wiem to od prywatnych właścicieli, którzy wynajmują mieszkania takim rodzinom. Wygląda to w ten sposób, że po kilku latach mieszkania są dokumentnie zdewastowane, nie nadają się do mieszkania, a te rodziny występują o zastępcze lokale socjalne. Trzeba by zatem uruchomić ja-

kiś system prawny, który uniemożliwiłby po prostu dewastowanie takich lokali, a jednocześnie korzystanie z tych ulg, z tych przywilejów. One nie powinny być takim rodzinom przyznawane. Jak pani minister to widzi?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Transportu i Budownictwa
Anna Streżyńska:**

Pewnie wymaga to zmian systemowych, w systemie dodatków mieszkaniowych w całej ustawie. Zakres tych zmian wymagałby jednak odrębnej nowelizacji, bo one nie zmieściłyby się w ramach tego projektu, który ma ściśle określony, krótkoterminowy cel. Ale wszystkie uwagi państwa senatorów oczywiście odnotuję i przekażę właściwemu podsekretarzowi stanu.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Pani Minister.

Proszę państwa, jeśli nie ma więcej pytań, otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemawiania senatorów i o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego liczbę mówców, a przede wszystkim o obowiązku składania podpisanych wniosków o charakterze legislacyjnym do marszałka Senatu. Wnioski muszą być zgłoszone do zamknięcia dyskusji nad ustawą.

Przypominam, że komisja będzie rozpatrywać tylko te wnioski, które zostały złożone na piśmie do marszałka do czasu zamknięcia dyskusji.

Czy ktoś z państwa chce zabrać głos w dyskusji? Nie. Dziękuję bardzo.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana, bo nie było na tej liście żadnego mówcy.

W związku z tym, zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu, zamykam dyskusję.

W związku z tym, że nie ma żadnych wniosków o charakterze legislacyjnym – dziękuję bardzo, Pani Minister – możemy przystąpić do rozpatrzenia następnego punktu porządku obrad, punktu czwartego.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czwartego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników i ustawy o działach administracji rządowej.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na jedenastym posiedzeniu w dniu 24 lutego, do Senatu została przekazana w dniu 27 lutego i tegoż dnia marszałek Senatu, zgodnie z art. 68 ust. 1 regulaminu naszej Izby, skierował ją do Komisji Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska. Komisje po rozpatrzeniu ustawy przygotowały swoje sprawozdania w tej sprawie.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Przypominam, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 82, a sprawozdania komisji w drukach nr 82A i 82B.

Jeszcze raz pani senator Elżbieta Rafalska jako senator sprawozdawca. Bardzo proszę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Elżbieta Rafalska:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, która na posiedzeniu w dniu 7 marca 2006 r. rozpatrzyła ustawę o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników i ustawy o działach administracji rządowej.

Uchwalona w dniu 24 lutego 2006 r. ustawa o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników została wypracowana przez Sejm na podstawie projektu rządowego z druku nr 193. Celem tej nowelizacji, którą omawiam, jest przeniesienie nadzoru nad prezesem Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego z kompetencji ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego do kompetencji ministra właściwego do spraw rozwoju wsi. A więc istotą tego projektu jest przywrócenie nadzoru resortu rolnictwa nad KRUS. Tak było do 2004 r. Te zmiany, zgodnie z którymi KRUS przeszedł pod nadzór ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego, obowiązują od 2 kwietnia 2004 r.

Podczas dyskusji senatorowie zgłaszali wątpliwości co do zasadności takiego rozwiązania, ale w trakcie debaty było dla nas oczywiste, że jest to tylko jeden z kroków, i to niewielki, w zmianach dotyczących systemu ubezpieczeń społecznych, a ten wymaga jednak daleko idących zmian. Te nasze wątpliwości i obawy rozwiewał minister rolnictwa, mówiąc, że jest to rozwiązanie, które ułatwi prace nad rozwiązaniami systemowymi, i ta nasza dyskusja zmierzała raczej do debaty na temat kierunków zmian funkcjonowania systemu, chociaż tak naprawdę ustawa mówi o przeniesieniu nadzoru nad KRUS, a więc nasza dyskusja była znacznie szersza niż rozwiązania ustawowe. Ponieważ prace podjął już zespół międzyresortowy – ten zespół został powołany przez ministra rolnictwa i rozwoju wsi – przekonywano nas, że właśnie nadzór nad KRUS prowadzony przez ministra rolnictwa pozwoli zintegrować prace nad całością systemu. W skład tego zespołu międzyresortowego weszli przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, Ministerstwa Gospodarki, Ministerstwa Finansów oraz prezes KRUS.

W trakcie dyskusji przez senatora Augustyna został zgłoszony wniosek o odrzucenie ustawy. Wniosek ten nie został przyjęty przez komisję.

Zostały też zgłoszone poprawki, przez przewodniczącego Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, pana senatora Szymańskiego. Te poprawki wynikały z konieczności przeanalizowania dotychczasowych kompetencji ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego, wiążących się z działalnością Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, kompetencji, które są określone w innych ustawach. Takie były sugestie i opinie senackiego Biura Legislacyjnego. Te poprawki zgłoszone do ustawy zostały przez komisję przyjęte jednogłośnie.

W imieniu komisji proszę Wysoki Senat o uchwalenie projektu uchwały z druku nr 82A, czyli przyjęcie załączonych poprawek, które porządkują zapisy dotyczące ministra rolnictwa w ustawie o świadczeniach opieki zdrowotnej, czyli zastępują zapis mówiący o ministrze właściwym do spraw zabezpieczenia społecznego zapisem mówiącym o ministrze rolnictwa. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Proszę teraz sprawozdawcę Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska, pana senatora Henryka Górskiego, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Henryk Górski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie senackiej Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska w sprawie uchwalonej przez Sejm ustawy dotyczącej ubezpieczenia społecznego rolników, czyli zmian w tej ustawie.

Te same poprawki, które zostały przyjęte przez Komisję Rodziny i Polityki Społecznej, komisja rolnictwa przyjęła w dniu 9 marca i prosi Senat o ich przyjęcie.

Ja może jeszcze tylko dodam – jest tutaj pan minister i na pewno zechce szerzej powiedzieć, w jaki sposób ministerstwo skorzysta z otrzymanych prerogatyw w zakresie Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego – że było powszechne oczekiwanie środowisk rolniczych, żeby KRUS przeszedł pod nadzór ministra rolnictwa. Bo chodzi tu o specyfikę tych świadczeniobiorców, dotyczy to znacznej liczby mieszkańców. Myślę, że w dyskusji będzie to przedstawione.

Tak więc ja wnoszę o przyjęcie tych poprawek. Nie będę ich tutaj uzasadniał ani też czytał, bo to są te same poprawki, które przedstawiała koleżanka Rafalska. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Zgodnie z Regulaminem Senatu przed wystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać pytania do obu senatorów sprawozdawców.

Proszę bardzo, czy ktoś...

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Czesław Ryszka:

Mam pytanie. 90% do KRUS dokłada budżet, a tylko 10% pochodzi ze składek. Trybunał Konstytucyjny wypowiedział się pozytywnie na temat osób, które nie są rolnikami, a korzystają z ubezpieczenia KRUS, czyli właściwie wykorzystują ten system, który powstał w celu zabezpieczenia, powiedzmy, biedniejszych rodzin rolniczych. Mam więc pytanie: czy będą jakieś prace dotyczące tej materii? Trybunał się wypowiedział, że w prawie nie może być różnych przywilejów, wszyscy muszą być traktowani jednakowo, ale ja myślę, że jednak ten problem trzeba jakoś rozwiązać.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Rozumiem, że będzie odpowiadała pani senator Rafalska, tak? Proszę bardzo.

Senator Elżbieta Rafalska:

Panie Senatorze, oczywiście to jest problem, ale to jest problem, który może być dyskutowany przy innej ustawie. Proszę państwa, my dzisiaj mówimy o ustawie, która zmienia tylko nadzór nad Kasą Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Ten problem wiąże się zaś ze zmianą systemową, zmianą całego systemu ubezpieczeń społecznych rolników. Takie prace właśnie trwają, został powołany zespół międzyresortowy i to jest po prostu zupełnie inna debata. Przyjmując dzisiejszą ustawę, mówimy tylko o tym, że nadzór nad KRUS od ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego przechodzi do innego resortu.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Mieczysław Augustyn. Proszę bardzo, pytanie.

Senator Mieczysław Augustyn:

Ja mam do pana senatora pytanie, a może nawet dwa. Po pierwsze, czy w pracach waszej komisji uczestniczył przedstawiciel Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej? Po drugie, czy podejmując decyzję, braliście państwo pod uwagę zamówioną przez Senat opinię pani profesor Józefiny Hryniewicz odnoszącą się tego projektu.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze, proszę bardzo.

Senator Henryk Górski:

Ja przypuszczam, że przedstawiciel ministerstwa uczestniczył w państwa pracach, tak? Nie przypominam sobie, ale mogę się mylić, nie mam przy sobie listy, żeby...

(*Głosy z sali:* Nie był obecny.)

Nie było go, tak jest. Zatem odpowiadam, że go nie było.

A jeżeli chodzi o opinię, to mamy różne opinie, ale nie przypominam sobie, żeby akurat ta opinia była...

Proszę?

(*Senator Piotr Andrzejewski:* Chodzi o opinię pani Hryniewicz.)

Tak, opinię pani Hryniewicz. Nie, nie była ona prezentowana czy dyskutowana.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy pani senator Rafalska chciałaby coś dodać?

Senator Elżbieta Rafalska:

Pan senator Augustyn jest członkiem Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, stąd kierował pytanie do kolegi sprawozdawcy innej komisji, wie bowiem, że w posiedzeniu tej komisji, której sprawozdanie przedkładałam, uczestniczyli przedstawiciele resortu rolnictwa, resortu pracy oraz KRUS i była na nim omawiana opinia pani Józefiny Hryniewicz, opinia o projekcie ustawy. Zresztą dyskusja naprawdę nie była jednoznaczna, były spory o takie rozwiązanie, ale zostało to rozstrzygnięte w ten sposób, że komisja jednak poparła projekt rządowy.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

(*Głos z sali:* Ryszard Ciecierski.)

Ale przepraszam, ja tu...

Aha, przepraszam, pan senator Ryszard Ciecierski. Nie spojrzałem w lewą stronę, nie widziałem pana senatora, przepraszam bardzo.

Senator Ryszard Ciecierski:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Chciałbym zapytać, co ta zmiana ma nam przynieść. W 1997 r., czyli już kilka ładnych lat temu, wprowadziliśmy zmianę zmierzającą w jedną stronę, a w tej chwili nadzór z powrotem przesuwamy do ministerstwa rolnictwa. I tak jak obserwuję ostatnie lata, to widzę, że co chwilę kompe-

(senator R. Ciecierski)

tencje wędrują w jedną stronę albo w drugą stronę. Gdzie tu jest sprawa porządkowania kompetencji? Co to daje rolnikom? To zupełnie niezrozumiała zmiana. Proszę to wyjaśnić z łaski swojej.

Senator Henryk Górski:

Panie Senatorze! Wysoka Izbo! Skupienie kompetencji u ministra rolnictwa pozwoli – pan minister na pewno o tym powie, ale ja powiem to od siebie – koordynować politykę społeczną, traktować ją jako element całościowej polityki związanej ze środowiskiem wsi i rolnictwem. Ustawa, która je zabierała, z bodajże 1 maja 1994 r., oznaczała chyba niezrozumienie przez wielu tego tematu. Bo ja tu mam taką informację, że to przeniesienie i zastosowanie innych przepisów w tej ustawie spowodowało na przykład to, że ze stu dwudziestu pięciu tysięcy rolników, którzy oprócz rolniczej prowadzili jakąś działalność gospodarczą, zostało czterdzieści tysięcy. Tak więc chociażby ze względu na rolników, którzy prowadzili tę działalność, tamto przeniesienie było złe. Chcemy po prostu to naprawić i mamy nadzieję, że tak się stanie. Tak że my tutaj naprawiamy pewne rzeczy. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Ryszard Ciecierski. Proszę bardzo, pytanie.

Senator Ryszard Ciecierski:

Panie Marszałku, chciałbym w takim razie zapytać, dlaczego nie słyszymy tutaj, czemu komisja nie słyszała opinii ministra, który przez wiele ostatnich lat nadzorował pracę KRUS, tylko skupiamy się, powiedzmy, na ministerstwie rolnictwa i tylko pod tym kątem jednostronnie podejmujemy decyzję o przesunięciu, które nie ma uzasadnienia, o przesunięciu tego do ministerstwa rolnictwa.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pani senator Rafalska jest gotowa do udzielenia odpowiedzi, jak rozumiem.

Senator Elżbieta Rafalska:

Panie Senatorze, żeby usłyszeć stanowisko ministra, to trzeba – bardzo przepraszam – zadać pytanie ministrowi. Jesteśmy na etapie, na którym zadawane są pytania sprawozdawcom komisji. Być może bardzo szczegółowe pytania i odpowiedzi padną wtedy, kiedy będą tu przedstawiciele resortów.

(Senator Piotr Andrzejewski: Można?)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Andrzejewski, proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Pytanie do pani senator. Jaki był odbiór tego, jak to się sprawdziło i czy wyniknęło coś dobrego dla rolników z odebrania przez poprzedni układ dwa lata temu ministrowi rolnictwa nadzoru, który mu w tej chwili przywracamy?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pani Senator, proszę bardzo.

Senator Elżbieta Rafalska:

KRUS był oceniany przez Bank Światowy i ocena pracy KRUS nie była zła. Przeniesienie nastąpiło w 2004 r., więc okres, który był poddawany ocenie, nie był zbyt długi. W moim przekonaniu, nic dramatycznego się nie działo, ale to przeniesienie, taka zmiana wywołała w środowiskach rolniczych, w środowiskach wiejskich duże zaniepokojenie i obawy związane nie tyle z nadzorem nad KRUS, ile ze zmianami systemowymi dotyczącymi ubezpieczeń społecznych rolników. Nadzór jest pewnie takim przyczynkiem, krokiem do pracy nad całością systemu.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, etap pytań do sprawozdawców się zakończył.

Przypominam, że jest to rządowy projekt ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu upoważniony jest minister rolnictwa i rozwoju wsi. Na sali jest obecny pan minister Jan Ardanowski.

Czy pan minister chce zabrać głos?

Proszę bardzo. Zresztą został pan już wywołany do odpowiedzi.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jan Ardanowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Rzeczywiście nie byłoby żadnej logiki, żadnego sensu w wywoływaniu ustawy o przeniesieniu nadzoru, jeżeli za tym nie poszłyby dalsze kroki. Bo ja nie widzę w tym czegoś istotnego, chociaż prawie dwa lata funkcjonowania pod nadzorem ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego skutkowały między innymi takimi rozwiązaniami, które kilka dni temu zostały zakwestionowane przez Trybunał Konstytucyjny. Ten nadzór nie tylko nie do końca odpowiadał

(podsekretarz stanu J. Ardanowski)

środowisku rolniczemu, co było tu kilkakrotnie podnoszone, ale nie był również zgodny z pewnymi przepisami prawa, skoro Trybunał Konstytucyjny jednoznacznie stwierdził, że zróżnicowanie pewnych przywilejów dla rolników prowadzących dodatkowo działalność gospodarczą, którzy mogą lub nie mogą pozostać w KRUS, jest uzależnione od formy opodatkowania, nie od dochodów, a od formy opodatkowania, od tego, czy jest to opodatkowanie na zasadach ogólnych, czy na zasadach książki podatkowej, czy jest to opodatkowanie ryczałtowe.

Ja chcę powiedzieć, że przejęcie nadzoru przez ministra rolnictwa i rozwoju wsi – chcę położyć nacisk na ten drugi człon nazwy Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi – zmierza do dania ministrowi odpowiedzialnemu za przyszłe losy polskiej wsi, polskich obszarów wiejskich dodatkowego narzędzia, które powinno być w tych właśnie rękach, w celu również skoordynowania polityki dochodowej wobec mieszkańców wsi. Ubezpieczenie społeczne, jeśli się weźmie pod uwagę liczbę osób będących w Polsce w tym ubezpieczeniu... Ja przypomnę państwu senatorom dane za III kwartał: milion pięćset sześćdziesiąt trzy tysiące rolników podlega ubezpieczeniu społecznemu, emerytury i renty pobiera milion sześćset trzydzieści siedem tysięcy świadczeniobiorców, liczba rolników i domowników oraz członków rodzin podlegających ubezpieczeniu zdrowotnemu wynosi dwa miliony sześćset siedem tysięcy plus emeryci i renciści, co daje cztery miliony trzysta tysięcy osób korzystających ze świadczeń zdrowotnych w tym systemie. To pokazuje skalę problemu, która musi być wzięta pod uwagę przez ministra odpowiedzialnego za rozwój wsi przy planowaniu działań rozwojowych, działań inwestycyjnych na obszarach wiejskich. Trzeba przecież utrzymać pewien poziom dochodów. I tutaj rodzi się pytanie, zadawane bardzo często, zresztą padało ono również tu, na tej sali, jaki jest faktyczny poziom dochodów rolników zajmujących się produkcją rolniczą. Czy czasami nie tworzymy pewnej nieuzasadnionej premii, pewnego nieuzasadnionego przywileju, który sprawia, że ludzie zamożni będą również korzystali z dodatkowego, przecież bardzo preferencyjnego, systemu ubezpieczenia?

Co prawda, jeżeli chodzi o tę preferencję, to też trzeba podejść do tego w sposób bardzo, bardzo racjonalny. Owszem, płacone przez rolników w ramach ubezpieczenia składki do kasy rolniczego ubezpieczenia są kilkakrotnie niższe niż składki płacone w systemie powszechnym, mówiąc inaczej do ZUS, ale również świadczenia uzyskiwane z KRUS są zdecydowanie niższe. Ja państwu przypomnę – będziemy operować przeciętnymi – że przeciętne wynagrodzenie emery-

talne w KRUS to 758 zł, zaś w powszechnym systemie ubezpieczeń to 1262 zł. Jest to więc różnica kilkuset złotych miesięcznie. Przeciętne świadczenie rentowe w KRUS wynosi 606 zł, w ZUS ponad 900 zł. To pokazuje pewną różnicę również w świadczeniach. Świadczenie chorobowe za każdy dzień niezdolności do pracy w KRUS, po trzydziestu kilku dniach choroby, wynosi 7 zł dziennie. To pokazuje również skalę stosunkowo niskich świadczeń.

Mówimy często o dochodach rolniczych. Są pewne dane, które pokazują, że również te dochody są znacznie niższe od dochodów innych grup społecznych. Dysponujemy wynikami badań dochodów rolniczych z jednego roku według nowej metodologii, tak zwanej FDN. Jest to europejski system liczenia na podstawie nadwyżki bezpośredniej... To jest zbyt skomplikowane i trzeba by to dłużej tłumaczyć. Okazuje się na reprezentatywnej próbie gospodarstw towarowych powyżej 2 ESU, takiego miernika towarowości, że dochód parytetowy, czyli porównywalny z innymi grupami społecznymi, jest na wsi kwotowo niższy – 18 tysięcy rocznie. Jest to dochód porównywalny z dochodami innych grup społecznych, w cudzysłowie, mieszkających w mieście. Ten dochód parytetowy w Polsce uzyskuje tylko 16% gospodarstw rolnych.

To jest skala zjawiska, przed którym stoimy. Dlatego system porządkowania emerytur, rent, świadczeń, ale i składek w KRUS, musi uwzględniać również realne dochody rolników. Zresztą chcę powiedzieć, że kilka miesięcy temu, już za tej kadencji, została znowelizowana ustawa uprawniająca rolników do uzyskiwania pomocy socjalnej, bardzo – prawie dwukrotnie – rozszerzono w niej dostęp rolników, z 2 ha przeliczeniowych na osobę w rodzinie uprawionych do świadczenia... Po korekcie są to prawie 4 ha, dokładniej 3,72 ha. To pokazuje również, że parlament dostrzegł niskie dochody rodzin rolniczych, uprawniając je do korzystania w odrębnym trybie z pomocy socjalnej.

Proszę państwa, w Polsce są trzy ustawy, które liczą dochody rolnicze, w zależności od potrzeby, jest to od kilkuset złotych do ponad 3 tysięcy zł z 1 ha przeliczeniowego. Jest to mechanizm zawodny. Na podstawie tego mechanizmu nie można absolutnie ustalić faktycznych dochodów rolniczych. FDN daje jakieś podstawy. Szukamy metody, by ocenić dochody rolnicze. Proste działanie, takie jak wprowadzenie podatku dochodowego w rolnictwie, jest kwestionowane przez środowisko rolnicze ze względu na złożoność procedur i, myślę, w najbliższych kilku latach ten mechanizm nie będzie wprowadzony.

Niewątpliwie jednak należy dążyć do zrationalizowania systemu ubezpieczeń społecznych. Ta ustawa ma pozwolić przedstawić ministrowi rolnictwa w połowie roku... I do harmonogramu

(podsekretarz stanu J. Ardanowski)

prac Rady Ministrów zostało wpisane zgłoszenie w czerwcu dużej nowelizacji ustawy, jeżeli tak mogę powiedzieć, która by podeszła w sposób kompleksowy do systemu ubezpieczeń społecznych. Mam nadzieję, że w tym harmonogramie się zmieścimy. Temu również jest podporządkowana praca zespołu międzyresortowego, o którym tutaj była mowa, bardzo intensywnie pracującego nad dużymi założeniami nowelizacji, ponieważ od 1991 r., od kiedy istnieje KRUS, rolnictwo uległo dużemu różnicowaniu. Mamy gospodarstwa duże, gospodarstwa bardzo wydajne, gospodarstwa o sporych, relatywnie patrząc, dochodach i mamy ogromną liczbę gospodarstw małych, socjalnych, gdzie nawet ta składka wynosząca dwieście parędziesiąt złotych kwartalnie jest składką trudną do spełnienia. Dlatego prace będą szły w kierunku, po pierwsze, urealnienia dochodów rolniczych – tu chcemy się oprzeć przede wszystkim na tych nowych wynikach FDN; po drugie, w kierunku uszczelnienia systemu, gdyż podobne systemy oddzielnego ubezpieczenia rolników istnieją w wielu krajach Europy – to nie jest żaden ewenement polski – i są dotowane również z budżetu państw członkowskich Unii Europejskiej, ze względu na wolny obrót pieniądza, niskie dochody rolnicze, pewną specyfikę pracy rolniczej. Tam nikt tego nie kwestionuje. Jest to dorobek prawny kilkudziesięciu lat wielu krajów Unii Europejskiej.

W Polsce z tego preferencyjnego systemu muszą korzystać tylko ci, którzy faktycznie zajmują się produkcją rolniczą. System do niedawna... Pewne próby uszczelnienia systemu zostały podjęte pod koniec ubiegłego roku, między innymi wyeliminowano osoby wykonujące wolne zawody – nie mogą korzystać z ubezpieczenia KRUS pomimo posiadania ziemi – ale mimo to ten system jest nieszczelny. Ubezpieczenie powinno dotyczyć rolników. Jest to premia, pomoc czy wsparcie dla ludzi zajmujących się produkcją rolniczą, a nie ludzi, którzy z powodu chęci, możliwości finansowych, pewnych panujących mód chcą posiadać grunty. Prawo posiadania gruntu w Polsce jest prawem obywatelskim, które trzeba szanować, ale z tego tytułu, że ktoś posiada mniejsze czy większe arealy, nie przysługują mu jeszcze żadne preferencje, korzyści i przywileje, wynikające z ubezpieczenia społecznego. Dlatego ten system musi być uszczelniony i takie działania są podjęte.

Następny element, który został właśnie zakwestionowany przez Trybunał Konstytucyjny, to jest uwzględnienie rolników domowników, którzy prowadzą niewielką, dodatkową działalność gospodarczą na wsi – w środowisku ubogim, jest to działalność z reguły niskodochodowa – umożliwienie im pozostania w systemie ubezpieczenia społecznego. Jest to rozwiązanie przy-

jęte w wielu krajach Unii Europejskiej, mieszczące się wprost w działaniach związanych z rozwojem obszarów wiejskich.

Rozwiązania, które zostały przyjęte w 2005 r., w 2004 r., zakwestionowały i zmarnowały dorobek pracy kilku lat przekonywania rolników, że warto zająć się dodatkową działalnością gospodarczą. Na to zostały przeznaczone spore środki – na uruchomienie dodatkowej działalności prostych zakładów usługowych, drobnych sklepików na wsi, różnych małych przedsięwzięć gospodarczych, polegających głównie na samozatrudnieniu, ponieważ jedynym sensem i logiką funkcjonowania na wsi tych małych dodatkowych działalności gospodarczych było pozostanie w systemie ubezpieczenia KRUS. Wyrzucenie ponad stu dwudziestu tysięcy rolników z tego systemu sprawiło, że wiele osób przestało wierzyć w jakiegokolwiek racjonalizatorskie, reformatorskie działania wobec obszarów wiejskich, poczuło się upokorzone i utraciło wiarę we własne państwo. Ale jednocześnie zostały zmarnowane duże pieniądze, które poszły na tworzenie tych miejsc pracy, ponieważ większość dodatkowych działalności została po prostu zawieszona czy zlikwidowana.

To były rozwiązania pod rządami, pod nadzorem innego ministerstwa. Nie zdarzyłoby się to, gdyby było w nadzorze ministra odpowiedzialnego za rozwój wsi, ponieważ te działania wpisują się wprost w działania inwestycyjne na obszarach wiejskich wobec rolników odchodzących z rolnictwa. Dlatego chcę powiedzieć, że działania związane zarówno z uszczelnieniem systemu, jak i z zapewnieniem ubezpieczenia rolnikom prowadzącym niewielką działalność... W tej chwili opodatkowana jest kwota 2528 zł rocznie... Ta kwota może być ewentualnie waloryzowana, o jakiś niewielki współczynnik, co roku. A zatem określono wielkość dodatkowej działalności, uprawniającej do korzystania z ubezpieczenia społecznego, tak by nie dopuścić do patologii w drugą stronę, że ktoś, właściciel dużej firmy, tylko na podstawie faktu, że ma grunty rolne, będzie ubezpieczony w preferencyjnym systemie ubezpieczeń rolniczych, a stać go będzie na opłacanie ubezpieczenia na przykład w III filarze. Byłoby to nieuzasadnione obchodzenie przepisów.

Chcemy również objąć tym systemem kilka grup, które, jak się wydaje, powinny być uwzględnione w systemie ubezpieczenia rolniczego. Dotyczy to rybaków łódziowych. To są rodziny rybackie ściśle związane z pracą na własnej łodzi, na własnym kutrze. Jest to niewielka grupa, biorąc pod uwagę skalę ubezpieczenia w KRUS, około półtora tysiąca dodatkowych osób. One powinny być uwzględnione w tym preferencyjnym ubezpieczeniu rolniczym. Następnie nierozwiązany od wielu lat problem członków rolniczych spółdzielni pro-

(podsekretarz stanu J. Ardanowski)

dukcyjnych, którzy są de facto rolnikami, ponieważ mają wkłady gruntowe w swoich spółdzielniach. Oni również, naszym zdaniem, powinni być uwzględnieni w systemie ubezpieczenia KRUS. Jest to około dwustu tysięcy ludzi. Chodzi jednak również o to, by nie zostały zakwestionowane ich prawa, nabyte na podstawie dotychczasowego ubezpieczenia w KRUS, by przejście do nowego systemu ubezpieczenia nie spowodowało pogorszenia ich dotychczasowych praw nabytych.

Proszę państwa, podjęte działania – nie jestem w stanie ich wszystkich omówić – stojące przed zespołem międzyresortowym, który bardzo intensywnie pracuje, mają na celu zaprezentowanie parlamentowi kompleksowego systemu, rozwiązania problemu ubezpieczeń społecznych ludzi zajmujących się pracą rolniczą, ubezpieczenia rolniczego. Można to robić w sposób efektywny. Potrzebne jest przekazanie nadzoru ministrowi rolnictwa również po to, by – o wiele szybciej niż do tej pory mogłoby to mieć ewentualnie miejsce – skorygować działania związane z rozwojem obszarów wiejskich, również w ramach „Programu rozwoju obszarów wiejskich na lata 2007-2013”. A zatem chodzi o działania – dwadzieścia kilka działań – które będą wspierane na obszarach wiejskich, proponowanych ludziom zajmującym się produkcją rolniczą, ale również odchodzącym z produkcji rolniczej. Żeby to wszystko skoordynować – tak sądzimy i Sejm podzielił nasze stanowisko – potrzebne jest przekazanie nadzoru ministrowi właściwemu do spraw rozwoju wsi. Jeżeli by za tym przekazaniem nie szły działania, o których mówię, to rzeczywiście wątpliwości państwa senatorów są zasadne – po co w takim razie zmieniać tylko i wyłącznie nadzór? Ale to przekazanie nadzoru zwiększy za kilka miesięcy reformę całego systemu ubezpieczeń społecznych. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Proszę o pozostanie jeszcze przy mównicy.

Zgodnie z art. 44 regulaminu zapytuję obecnych tu państwa senatorów, czy ktoś z państwa chce zadać trwające nie dłużej niż minutę pytanie?

Pan senator Antoni Szymański, proszę bardzo.

Senator Antoni Szymański:

Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Przedstawił pan pogląd zespołu międzyresortowego, dotyczący zmian, jakie powinny nastąpić w KRUS. To nie jest przedmiot nowelizacji, gdyż przedmiotem dzisiejszej zmiany jest tylko przeniesienie nadzoru od ministra zabezpieczenia do ministra rolnictwa. Nie zastanawialiście się pań-

stwo, czy nie byłoby właściwsze najpierw przygotowanie tych zmian i dopiero po ich przygotowaniu, jeżeli tak byłoby funkcjonalnie, przekazanie zadania ministrowi rolnictwa, a nie najpierw przekazanie ministrowi rolnictwa, a potem tezy i pewne prace nad ustawą? Czy nie byłoby po prostu racjonalniej poczekać na wynik prac zespołu i – gdyby to było właściwe i dobre – dopiero wówczas przekazać zadanie ministrowi. W tej chwili bowiem zaczynamy jakby od końca.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jan Ardanowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze!

Pewnie można i w ten sposób procedować, ale ja chcę powiedzieć, że te prace odbywają się równolegle. Pracujemy nie oglądając się na przekazanie nadzoru. To nie jest tak, że dopiero z chwilą wejścia w życie tej małej noweli rozpoczniemy pracę. Pracujemy praktycznie równocześnie, tak by być szybko przygotowanym do złożenia propozycji ministerialnych. Ja nie jestem jednak takim dużym optymistą, by zakładać, że propozycje nawet zespołu międzyresortowego, propozycje rządu, będą propozycjami bezdyskusyjnie przyjętymi przez parlament.

Sprawa reformy systemu ubezpieczeń była podejmowana przez kilka kolejnych parlamentów i z powodu rozbieżności interesów, również pewnych gier politycznych, które się toczyły wokół środowiska rolniczego, wielokrotnie była odkładana lub dochodziło do sporów, które uniemożliwiały podjęcie racjonalnych rozstrzygnięć. Dlatego chcemy wykonać swoją pracę, tak jak stwierdziliśmy, do połowy roku, by następnie tę propozycję – poddaną oczywiście bardzo szerokim konsultacjom społecznym z bezpośrednio zainteresowanymi: z rolnikami, przedstawicielami rodzin rolniczych, organizacji rolniczych, związków zawodowych, izb rolniczych – przedstawić parlamentowi.

Jaki będzie ostateczny kształt dużej nowelizacji, nie jestem w stanie przewidzieć. Boję się, że ugrzęźniemy w wielomiesięcznych długich dyskusjach, komisjach, podkomisjach, które będą pracowały nad rozwiązaniami. Minister rolnictwa czuje się w obowiązku, jako odpowiadający za przyszłość rozwoju obszarów wiejskich, przedstawić propozycję. Przedstawimy ją rządowi, rząd przedstawi, mam nadzieję, przychylając się do stanowiska ministra rolnictwa, parlamentowi. Dopiero wtedy będzie się toczyła długa dysku-

(podsekretarz stanu J. Ardanowski)

sja. Jeżeli tę dyskusję prowadzilibyśmy teraz, to może by się okazało, że nigdy do żadnych efektów końcowych byśmy nie doszli.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Pan senator Władysław Sidorowicz, proszę bardzo.

Senator Władysław Sidorowicz:

Panie Ministrze, chciałbym się dowiedzieć, jakie będą koszty przeniesienia tego nadzoru, zarówno w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, jak i w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, dlatego że komórki, które mają przejmować zadania, nie działają społecznie. Tworzenie nowych zadań w państwa resorcie też wymaga zatrudnienia fachowców. Chcę zapytać, czy policzono koszty tego przedsięwzięcia?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Jan Ardanowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Senatorze!

Komórka, która zajmie się nadzorem, jest utworzona w ramach jednego z departamentów. To jest wydział, który funkcjonuje i nie przewidujemy żadnych istotnych kosztów przeniesienia nadzoru. Nie wiem, czy zostaną w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej wykorzystane do innych celów te osoby, które do tej pory tym się zajmowały. Minister rolnictwa nie przewiduje zwiększenia zatrudnienia, co najwyżej przesunięcia wewnątrz struktury departamentu. Może niewielkie koszty wiązać się będą, nie wiem, ze zmianą kilku pieczętek. Nie będzie na tym etapie żadnych istotnych kosztów, które by mogły rzutować na wprowadzenie ustawy. Są w tej chwili zleczone również różnego rodzaju ekspertyzy, analizy, które wykonują zarówno eksperci niezależni, jak i Instytut Ekonomiki Rolnictwa. To są koszty jakby niezależne od tej ustawy. Chcemy znaleźć optimum, znaleźć najlepsze rozwiązanie, nie wylewając dziecka z kąpielą. Chcemy rozwiązać problem ubezpieczeń społecznych, dotyczący przecież milionów ludzi, tak by było to racjonalne i spełniało elementy rozwojowe na wsi, ale było również traktowane w kategoriach pewnej sprawiedliwości społecznej.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Pan senator Bogdan Lisiecki, proszę bardzo.

Senator Bogdan Lisiecki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze!

Pan dużo mówił dzisiaj o osobach, które prowadzą dodatkową działalność gospodarczą. Chciałbym zapytać, jaka jest mniej więcej liczba tych osób oraz czy te osoby płacą również taką samą składkę na ubezpieczenie? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Jan Ardanowski:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Tych osób, po wejściu w życie ustawy wyrzucającej ich z KRUS, było około stu dwudziestu tysięcy. Przyjęta w lipcu 2005 r. nowelizacja, która pozwalała do końca roku przejść z powrotem do KRUS, objęła około osiemdziesięciu tysięcy osób. Część rolników wypadła z tego systemu. Trudno w tej chwili oszacować, ile osób będzie chciało z tego dobrodziejstwa skorzystać. Wiele osób się rozczarowało i nie ufa żadnym rozwiązaniom mówiącym, że można wrócić do Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Sądzą, że jest to jakaś kolejna gra, kolejna mistyfikacja, która niedługo zaowocuje przerzuceniem z powrotem do systemu zusowskiego, który stawia całkowicie pod znakiem zapytania racjonalność prowadzonej działalności gospodarczej, bo ona jest prowadzona na niskim poziomie dochodowości.

Odpowiadam jednak dokładnie na pytanie: ci rolnicy, którzy prowadzą dodatkową działalność gospodarczą i pozostają w ubezpieczeniu krusowskim, płacą podwójną składkę rolniczą na ubezpieczenie społeczne. To jest i tak mniej w stosunku do składki w ZUS, ale jednak jest więcej, znacznie więcej, niż płacą rolnicy niezajmujący się dodatkową działalnością gospodarczą, tylko zajmujący się produkcją rolniczą. Podwójna składka rolnicza.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Chcę poinformować państwa senatorów, że na liście pytających mam cztery osoby. Kolejno głos zabiorą państwo senatorowie: Podkański, Ciecierski, Ryszka i Rafalska.

Proszę bardzo, pan senator Lesław Podkański. Proszę bardzo.

Senator Lesław Podkański:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze!

KRUS niespełna dwa lata temu, brakuje chyba czterech dni, wołają parlamentu zmienić, jak gdyby, swój nadzór. Nawiązując do pytania, skierowanego przez pana senatora Andrzejewskiego, chciałbym zapytać, jak kierownictwo ministerstwa, również kierownictwo KRUS, oceniają współpracę z nowymi nadzorcami. Przypomnę, że było ich dwóch, najpierw minister odpowiedzialny za gospodarkę, pracę itd., później zaś minister właściwy do spraw zabezpieczenia społecznego. Jakie są doświadczenia z tych ostatnich dwóch lat i na ile ten okres, ta współpraca była sprawna, fachowa, życiowa z punktu widzenia interesu środowiska rolniczego? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jan Ardanowski:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Ta współpraca z resortem, który przejął nadzór od ministra rolnictwa, nie układała się zbyt dobrze. I między innymi te zmiany prawne, które zostały zaproponowane, dotyczące osób prowadzących niewielką działalność gospodarczą, pokazują brak zrozumienia dla tych wszystkich działań związanych z rozwojem obszarów wiejskich, na których zależy ministrowi rolnictwa. Na dodatek okazuje się, że były to propozycje wadliwe pod względem prawnym i zostały zakwestionowane przez Trybunał Konstytucyjny. Nadzór i możliwość dogadywania się – przepraszam za to wyrażenie – artykułowania problemów środowiska wiejskiego były zawsze bardzo negatywnie oceniane przez partnerów społecznych, przez organizacje rolnicze. Obecny tutaj senator, szef rolniczej „Solidarności”, może to potwierdzić. To było kwestionowane. Powszechną wolą środowisk rolniczych było to, by nadzór nad systemem ubezpieczeń społecznych wrócił do ministra rolnictwa. Wydaje się, że tam jest nie tylko większe zrozumienie oczekiwań rolników – bo to jeszcze o niczym, tak na dobrą sprawę, nie świadczy – ale i większe zrozumienie dla faktycznej skali problemów na obszarach wiejskich, które również muszą być brane pod uwagę przy ewentualnych, ostrożnych działaniach reformatorskich w systemie ubezpieczeń.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Ryszard Ciecierski, proszę bardzo.

Senator Ryszard Ciecierski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Najpierw uwaga formalna. Dyskutujemy w tej chwili, znacznie wychodząc poza zakres druku, który jest w naszym porządku obrad. Pan minister mówi o wszystkim, co wie, ale najmniej o temacie naszych obrad, czyli o nadzorze, o przesunięciu nadzoru z jednego ministerstwa do drugiego. I dzięki temu jest przysłonięta wizja skutków tej regulacji. Panie Ministrze, czy to jest sposób na budowanie stabilnego prawa, jeżeli mówimy o wszystkich kompetencjach – pan je poruszył – ale zamierzamy to uregulować dopiero za rok w naszych przepisach prawnych, a dzisiaj tylko bez mrugnięcia okiem przenosimy nadzór z jednego ministerstwa do drugiego i roztaczamy jakieś wspaniałe wizje, które nie wiadomo, czy będą spełnione?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jan Ardanowski:

Panie Marszałku, ja oczywiście mogę się skupić wyłącznie na meritum prezentowanej ustawy, natomiast rozumiałem, że zgodnie z wolą i zainteresowaniami państwa senatorów należy szerzej spojrzeć na problem tego, co się będzie dalej działo z KRUS i z systemem ubezpieczeń społecznych. Jeżeli mówię za dużo, to bardzo pana senatora przepraszam. Wydaje mi się jednak, że pytania, również skierowane do senatorów sprawozdawców, nie dotyczyły tylko ściśle zapisów ustawy, nad którą za chwilę Senat będzie głosował, tylko szerszego przedstawienia problemu. Dlatego czułem się w obowiązku przedstawić nie tylko to, co wiem, ale również to, jakie działania zostaną zaprezentowane w ustawie, w dużej nowelizacji. A czy jest to sposób na budowanie stabilnego prawa? Jest takie pytanie: jeżeli dostrzegamy mankamenty tego prawa, to mamy nie reagować i mamy pozostawić to w stanie istniejącym? To będzie stabilne, ale czy to będzie poprawne?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Czesław Ryszka, proszę bardzo.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Bardzo dziękuję panu ministrowi właśnie za nakreślenie horyzontu tych zmian, ponieważ jest to najbardziej istotne.

Mam takie pytanie: czy podziela pan minister pogląd, że przeniesienie KRUS do ministerstwa polityki społecznej było podyktowane jedynie tym, żeby obsadzić KRUS swoimi ludźmi, tymi z nadania SLD i PSL? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jan Ardanowski:

Wolałbym się uchylić od tego pytania, Panie Senatorze. Chcę powiedzieć tak: to była pewna próba przesunięcia – tym, którzy to proponowali, wydawało się wtedy, że racjonalnego – i skumulowania wszystkiego, co dotyczy ubezpieczeń społecznych, w ramach jednego resortu. Było to wynikiem pewnego pakietu zaprezentowanego przez wicepremiera Hausnera. I właściwie bardziej wola polityczna zadecydowała wtedy o tym niż pewna logika. To było kwestionowane zarówno przez środowiska rolnicze, jak i przez ekspertów, którzy wskazywali na niebezpieczeństwa z tym związane, natomiast decyzje polityczne, również zgoda ministra rolnictwa, pana ministra Olejniczaka z SLD, były podyktowane – i moim zdaniem, i zdaniem aktualnego kierownictwa resortu – względami bardziej politycznymi niż merytorycznymi.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pani senator Elżbieta Rafalska.

Senator Elżbieta Rafalska:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Panie Ministrze!

Wydzielenie instytucji ubezpieczeń społecznych i podporządkowanie tej instytucji odpowiedniemu ministrowi może prowadzić do tego, że poszczególne działy gospodarki będą też chciały jakby resortowo odpowiadać za swoje ubezpieczenia społeczne. Czy nie rodzi to i nie rodziło obawy o to, że cały system ubezpieczeń społecznych, nie tylko tych rolniczych, może tu ulec jakiemuś rozchwianiu? Proszę powiedzieć, czy to-

czyliście państwo z resortem pracy spór o przejęcie tego nadzoru.

Mam też pytanie do pana marszałka. Panie Marszałku, wydaje mi się... Czy przy tej debacie nie powinien jednak być obecny minister pracy, jako właściwy do spraw ubezpieczeń społecznych?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

A czy w związku z tym ma pani senator jakieś konkretne propozycje? Mamy przywołać ministra pracy, zawiesić punkt czy kontynuować dyskusję? Pani Senator?

(*Senator Elżbieta Rafalska:* Myślę, że minister pracy powinien uczestniczyć w dalszej debacie.)

I co ja mam teraz biedny zrobić? Przerwać punkt i zadzwonić?

Mam taką propozycję, Panie Ministrze: proszę odpowiedzieć na to pytanie w tej części, potem będziemy kontynuować pytania, a w tak zwanym międzyczasie poproszę, żeby skontaktowano się z ministrem pracy.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jan Ardanowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Szanowni Państwo!

Nie było jakichś zasadniczych sporów, sprzeciwów, gestów Rejtana ze strony ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego. Dyskusja się toczyła zarówno w Komitecie Rady Ministrów, jak i w Radzie Ministrów. Taka była decyzja rządu. I była na to również zgoda ministra, który do tej pory sprawował nadzór.

Dla mnie zasadniczej wagi jest to pytanie, które pani senator raczyła wyartykułować, o to, czy nie będzie poszatkwania systemu ubezpieczeń społecznych na ubezpieczenia branżowe, czy nie będzie oddzielnego systemu ubezpieczeń dla hutników, górników, kolejarzy, taksówkarzy itd., itd. Myślę, że takich obaw nie ma. My mamy system powszechny, jednak w wielu krajach europejskich system ubezpieczenia społecznego dla ludzi zajmujących się działalnością rolniczą jest systemem wydzielonym. Ja nie twierdzę – mówię to bardzo szczerze – że w dalszej perspektywie czasu, w perspektywie kilkunastu lat, biorąc pod uwagę zachodzące w tym czasie zmiany, również w dochodowości ludzi zajmujących się produkcją rolniczą, zmiany struktur gospodarowania, struktur gospodarstw rolnych, nie należy wrócić do koncepcji połączenia tego w system jednolity, ogólny, z ewentualnymi jakimiś liniami demarkacyjnymi, z wyznaczeniem pewnej specyfiki zawodu rolnika. Jednak na tym etapie, jeżeli mamy w najbliższych latach przeprowadzić bardzo dużą reformę wsi,

(podsekretarz stanu J. Ardanowski)

reformę obszarów wiejskich, to ten system musi być systemem wydzielonym, musi być systemem reagującym w inny sposób na zmiany zachodzące na obszarach wiejskich. Tak jak powiedziałem, on musi być systemem szczelnym, by nie był nadużywany, to jest poza wszelką dyskusją. I wydaje się, że minister rolnictwa, na którym spoczywa karkołomny i trudny obowiązek zreformowania polskiej wsi, polskich obszarów wiejskich poprzez dostępne narzędzia zarówno pomocy unijnej, jak również narzędzia krajowe – trwa notyfikacja krajowych środków wsparcia w Komisji Europejskiej – powinien mieć również to narzędzie w zakresie swoich kompetencji. Stąd projekt tej ustawy, pomysł tej ustawy, tak właśnie sformułowanej.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Chciałbym poinformować Wysoki Senat, że życzeniu pani senator Rafalskiej stało się zadość wcześniej, niż można się było spodziewać. Jest obecny na sali przedstawiciel ministerstwa pracy. Pan minister Wypych zajmuje się innymi zagadnieniami, ale powiedział, że w pewnym momencie udzieli odpowiedzi.

W związku z tym kontynuujemy pytania. Jest jeszcze dwóch pytających: panowie senatorowie Kubiak i Ślusarz.

Proszę bardzo, pan senator Janusz Kubiak, potem pan senator Rafał Ślusarz. Następnie poproszę pana ministra, żeby nam coś powiedział z punktu swojego ministerstwa.

Proszę bardzo.

Senator Janusz Kubiak:

Mam pytanie, które, z czego oczywiście zdaję sobie sprawę, nie dotyczy bezpośrednio tego zakresu przedmiotowego, natomiast dotyczy ustawy o ubezpieczeniu społecznym. A mianowicie chodzi o jak gdyby podwójne ubezpieczenie, dokonane w ten sposób: składka jest płacona kwartalnie, a ktoś, dokładnie rolnik, przebywa na terenie Polski przez tydzień, po czym wyjeżdża legalnie, pracuje za granicą i tam ma ponownie opłacone ubezpieczenie. Czy to jest rozważane? I jakie ewentualnie zmiany w tym zakresie będą wprowadzane? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jan Ardanowski:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! W KRUS jest ubezpieczenie kwartalne również po to, by

zmniejszyć ilość dokumentacji, natomiast rolnik wyjeżdżający za granicę może zawiesić swoje ubezpieczenie KRUS, jeżeli podlega temu ubezpieczeniu u nowego pracodawcy. Ten problem występuje w tej chwili i jest bardzo dokuczliwy w kontaktach z Niemcami. Pracodawcy niemieccy oczekują jakiegoś kompleksowego rozwiązania ubezpieczenia polskich robotników, co roku jest ich ponad dwieście tysięcy, pracujących głównie w rolnictwie niemieckim. Trwają rozmowy Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej oraz ZUS z ich odpowiednikami w Niemczech, natomiast w Polsce sprawa jest uporządkowana: ten, kto wyjeżdża do pracy za granicą na długotrwały pobyt, może to swoje ubezpieczenie w KRUS po prostu zawiesić.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Pan senator Rafał Ślusarz, proszę bardzo.

Senator Rafał Ślusarz:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Panie Ministrze!

Chciałbym prosić, żeby pan minister rozwiął moje obawy co do słowa, które tutaj unosi się nad tą salą, słowa „partykularyzm”, w kwestii czekającej nas reformy systemu ubezpieczeń zdrowotnych. Wiadomo, że minister zdrowia planował również reformować KRUS w tej materii. Czy z punktu widzenia tej reformy, jakby strategicznej dla państwa i stojącej przed naszą kadencją, ta zmiana nadzoru utrudni ministrowi zdrowia tę reformę, czy ją ułatwi? I czy są prowadzone konsultacje, czy państwo współpracujecie z ministrem zdrowia, przeprowadzając tę zmianę legislacyjną? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jan Ardanowski:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Absolutnie nie sądzę, żeby przeniesienie nadzoru i pewne propozycje, które minister rolnictwa chce zgłosić, w zakresie uszczelnienia i tych działań, o których mówiłem, w jakikolwiek sposób wiązały ręce ministrowi zdrowia. Nie sądzę, by w jakikolwiek sposób – a system zapewnienia zdrowia w Polsce jest priorytetowy, rzeczywiście, jest to poza wszelką dyskusją, również sys-

(podsekretarz stanu J. Ardanowski)

temy ubezpieczenia muszą być w niego precyzyjnie wbudowane – konfliktowało to ministra zdrowia z ministrem rolnictwa i rozwoju wsi. Konsultacje z Ministerstwem Zdrowia dotyczą wielu spraw związanych z placówkami zdrowotnymi, sanatoriami podległymi KRUS, między innymi toczy się dyskusja na temat Instytutu Medycyny Wsi w Lublinie, jeśli nie przekreśliłem nazwy, natomiast przy tej nowelizacji nie było potrzeby konsultacji z ministrem zdrowia. Niewątpliwie będą potrzebne te konsultacje przy dużej nowelizacji.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Nie widzę w tej chwili innych pytań dla pana ministra.

Poproszę teraz o zabranie głosu pana ministra Wypycha reprezentującego Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Oczywiście robię to zwłaszcza w odpowiedzi na pytanie pani senator Rafalskiej.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Paweł Wypych:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Właściwie odpowiadając na to pytanie, należy stwierdzić dwie rzeczy. Po pierwsze, mamy do czynienia z projektem rządowym, a zatem pragnę państwa zapewnić, że wszystkie elementy dotyczące przeniesienia nadzoru między Ministerstwem Pracy i Polityki Społecznej a ministerstwem rolnictwa były uzgadniane na forum rządowym; również obaj panowie ministrowie uzgodnili te kwestie. Po drugie, chciałbym zwrócić państwa uwagę na to, o czym już mówił pan minister Ardanowski, że w zespole międzyresortowym biorą udział przedstawiciele Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej. A zatem z jednej strony mamy do czynienia z zachowaniem spójności tematycznej – a ja uważam KRUS za jeden z bardziej istotnych elementów polityki państwa wobec rolników – a z drugiej strony ten udział i stworzenie tego zespołu międzyresortowego powoduje to, że również pewne elementy spójności systemu zabezpieczenia społecznego będą zachowane. A zatem, nie wnikając w to, jakie były intencje poprzedniego rządu i dosyć twardej, bym powiedział, oraz nie do końca przemyślanej polityki pana premiera Hausnera, chciałbym zapewnić państwa senatorów o tym, że rząd podjął zgodnie tę decyzję. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

(Głos z sali: Senator Ciecierski ma pytanie.)

A, przepraszam, pan senator Ciecierski chciałby zadać pytanie.

Proszę bardzo.

Senator Ryszard Ciecierski:

Panie Ministrze, czy pan też uważa, że słuszny jest taki pogląd, iż na tym etapie zajmujemy się wyłącznie nadzorem, a kompetencjami, które dotyczą rolników, tym, co ma w rzeczywistości poprawić los rolników, będziemy się zajmować kiedyś, za jakiś czas? Czy to ma sens?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Paweł Wypych:

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Wysoka Izbo!

Wydaje mi się, że tak sformułowane pytanie wymaga nieco szerszej odpowiedzi, ponieważ można zadać sobie pytanie i o to, czy te wszystkie bardzo ważne elementy, o których mówił pan minister Ardanowski, mają być robione jako spójna polityka państwa wobec rolników, czy mają być robione przez resort, który zajmuje się tylko i wyłącznie ubezpieczeniami? Zgadza się z panem senatorem, że te dwa elementy powinny być ze sobą połączone. Jednak wydaje mi się też, że tak przyjęta kolejność czy sekwencja zdarzeń powoduje szybsze dojście do tego, o czym mówimy. Gdybyśmy w tej chwili zostawili nadzór w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, wiedząc jednocześnie, że docelowo chcemy to przenieść, a wykonawcą całości prac, jakby główną siłą sprawczą miałyby być ministerstwo rolnictwa, to wtedy mielibyśmy do czynienia z pewnego rodzaju konfliktem ośrodków decyzyjnych. W związku z tym wydaje mi się, że ta deklaracja, którą pan minister Ardanowski złożył – ja ją w pełni popieram – o tym, że te prace trwają równolegle, nie burzy tak naprawdę możliwości szybkich działań w zakresie poprawy całego systemu. Wydaje mi się, że ta decyzja jest racjonalna.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Jeszcze raz pan senator Ryszard Ciecierski, proszę bardzo.

Senator Ryszard Ciecierski:

Czyli, Panie Ministrze, uważamy, że ucinanie głowy po kawałku jest skuteczniejsze i nie prowadzi do bałaganu legislacyjnego w naszym pań-

(senator R. Ciecierski)

stwie? Że takie, powiedzmy, wahlliwe zachowanie naszych władz – raz w jedną stronę nadzór, tylko nadzór, bo wszystkie kompetencje pozostają, a innym razem w drugą stronę – nie prowadzi do bałaganu legislacyjnego?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Paweł Wypych:

Panie Marszałku, ja nie śmiem oceniać jakości prac legislacyjnych poprzedniego parlamentu. Chciałbym tylko zwrócić uwagę, że gdyby zastosować w pełni propozycje pana senatora, to należałoby całkowicie uniemożliwić robienie jakichkolwiek poprawek, to znaczy trzeba byłoby każdy kolejny akt legislacyjny zamieniać na nowy. Wydaje mi się, że to nie jest ucinanie głowy po kawałku. Idzie to raczej w drugą stronę, to jest poprawianie systemu po kawałku. I w związku z tym to raczej idzie nie w złą, tylko w dobrą stronę, Panie Senatorze. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

W takim razie tę część już skończyliśmy i przystępujemy do dyskusji.

Dziękuję, Panie Ministrze.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Paweł Wypych: Dziękuję.*)

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemawiania, o konieczności zapisywania się do głosu, a przede wszystkim o obowiązku składania podpisanych wniosków o charakterze legislacyjnym do marszałka. Te wnioski muszą być złożone na piśmie do czasu zamknięcia dyskusji.

Połączone komisje będą rozpatrywać tylko te wnioski, które zostaną złożone na piśmie do marszałka do czasu zamknięcia dyskusji.

W tym momencie chcę poinformować, że do dyskusji zapisało się czterech senatorów. Są to... A, przepraszam, już pięciu. To senatorowie: Podkański, Augustyn, Wierzbicki, Romaszewski i Sidorowicz. I w tej kolejności będę ich prosił o zabranie głosu, przypominając o dziesięciminutowym limicie.

Proszę bardzo, pan senator Lesław Podkański. Mównica jest pańska.

Senator Lesław Podkański:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Na 10 minut, jak rozumiem?

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Tak się składa, że kiedy podejmujemy problematykę ubezpieczeń społecznych dla mieszkańców wsi – i w tej kadencji, i w poprzedniej – budzi to zawsze sporo emocji. Najszybciej budzi to chęć starania się o opinie, ekspertyzy i porównywania tego z systemem powszechnym.

Zacznę moją wypowiedź od takiego oto skrótu myślowego. Otóż nie powinniśmy, nie daje się tego zrobić i nie powinno się nigdy porównywać w prosty sposób powszechnego systemu ubezpieczeń i systemu ubezpieczeń rolniczych. Nie wolno tego robić i błędem jest, jeśli takie próby są podejmowane. A wynika to nie tylko z pewnego nastroju dnia, poziomu emocji czy chęci wprowadzenia, powiedziałbym, wizjonerskich rozwiązań, ale przede wszystkim z uwarunkowań, jakie mamy w naszym kraju, a także z czasu i sposobu wchodzenia bardzo licznej grupy zawodowej, można powiedzieć, że najliczniejszej, w ubezpieczenia w ogóle. Otóż tak się składało w historii naszego państwa, że rolnicy, najpierw najliczniejsza, a później bardzo liczna grupa zawodowa, przez wiele, wiele lat w ogóle nie byli objęci ubezpieczeniem. Rys historyczny jest więc taki, że pod koniec lat siedemdziesiątych po raz pierwszy, na wniosek ówczesnego wicepremiera Romana Malinowskiego, wprowadzono pierwsze rozwiązania prawne umożliwiające wprowadzenie tych ubezpieczeń. I dzisiaj, jeśli rozważamy kwestię przeniesienia li tylko nadzoru, to nie da się tego wyłączyć z szerszej problematyki, o której mówił pan minister. Sam fakt przeniesienia nadzoru to problem szczegółowy, a my musimy debatować o systemie. I w związku z tym twierdzę... Wielokrotnie zresztą próbowałem i z tej, i z innej mównicy dociekać odpowiedzi na pytanie, czy w ogóle ustawy, czy w ogóle podejmowane przez parlament decyzje w zakresie i polityki ubezpieczeniowej w sektorze rolnictwa, i w ogóle polityki makroekonomicznej, są sprawiedliwe, bo od tego trzeba zacząć. Nomen omen wczoraj na posiedzeniu Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska jeden z senatorów Platformy Obywatelskiej stwierdził, że wieś, wraz z jej otoczeniem, jest i była dyskryminowana. Ten pogląd z wczorajszego posiedzenia komisji przytaczam świadomie, bo idealnie pasuje do przedmiotowej problematyki.

Dzisiaj trzeba powiedzieć – pomijam emocje, które miały miejsce dwa lata temu w tej Izbie, do nich jeszcze wrócę i podam wyniki głosowania w związku z przeniesieniem – że to przeniesienie było błędne, było rzeczywiście decyzją polityczną, tam nie było żadnych uzasadnionych prze-

(senator L. Podkański)

słanek merytorycznych, i że dzisiaj naprawiamy ten błąd. Wtedy również dyskutowaliśmy, przytaczaliśmy argumenty, że rozwiązanie polskie, czyli KRUS, z wielkim dorobkiem prawnym, dorobkiem ubezpieczeniowym jest po prostu takie jak w większości rolniczych krajów Unii Europejskiej. Podobne w stu procentach rozwiązania są w takich krajach, jak: Austria, Francja, Finlandia, Grecja, Niemcy. Tam są wydzielone odrębne systemy takie jak ten, o którym dzisiaj rozmawiamy. Są i inne kraje Unii Europejskiej, gdzie ten system jest włączony do systemu społecznego. Ale musimy wiedzieć, Wysoka Izbo, że ten typ ubezpieczeń ma charakter socjalny i średnia wazona dotacji do tego typu świadczeń również w większości krajów Unii Europejskiej wynosi kilkadziesiąt procent. W jednym kraju 72%, w drugim 80%, w trzecim 84%. A więc Wysoka Izba musi mieć świadomość, że niezależnie od tego, jak to oceniamy, to jest świadczenie o charakterze socjalnym. Ono musi być, jest i powinno być w przyszłości przez państwo dotowane.

Dlatego też ja się bardzo cieszę, że dyskutując dzisiaj nad drukiem nr 82, czyli o szczególe, o przeniesieniu nadzoru, mówimy także o tym, czego chcemy w przyszłości, bo to jest najistotniejsze. I chciałbym bardzo mocno podkreślić, że chcemy, żeby w przyszłości minister właściwy do spraw obszarów wiejskich nie tylko realizował politykę społeczną, ubezpieczeniową, ekonomiczną, ale by również ponosił za to pełną odpowiedzialność i był jedynym w rządzie koordynatorem tej problematyki, szeroko rozumianej, bo tylko takie rozumowanie może stać się podstawą do przygotowania nowych, systemowych rozwiązań prawnych. Ja śmiało mógłbym dzisiaj użyć nawet słów, że potrzebna jest, Panie Ministrze, swoista minikonstytucja dla obszarów wiejskich. Minikonstytucja, która musi przebudować również świadomość. Ja podam dwa przykłady: stąd, z tej sali jeden, a drugi z innej sali.

Jeden jest sprzed trzech lat. Kiedy dyskutowaliśmy o budżecie, ja postawiłem wicepremierowi rządu, ministrowi finansów, Grzegorzowi Kołodce, pytanie: Panie Ministrze, mamy się czym pochwalić jeżeli chodzi o inflację, ale niech pan powie, kto zapłacił w ostatnich szesnastu latach najwięcej za zdławienie inflacji w Polsce? Z tej mównicy, w stenogramie to państwo możecie znaleźć, wicepremier rządu mówił: największe koszty związane ze zdławieniem w Polsce inflacji poniosła wieś, poniosło jej otoczenie, ponieśli rolnicy i producenci rolni. To jest fakt.

Drugi fakt. Jak trudno jest dyskutować w rządzie – to będzie przykład z tym samym głównym bohaterem – na temat problematyki wiejskiej, szczególnie z tymi, którzy nigdy na wsi nie byli, niech zaświadczy fakt również z mojego do-

świadczenia. Prowadziliśmy dyskusję nad projektem budżetu na rok 1996, wicepremierem był również, choć w innym rządzie, Grzegorz Kołodko i ja walczyłem ostro o zwiększenie środków na nakłady na rolnictwo, a premier Kołodko mówi tak: coś się pan tak przyczepił do tej wsi, przecież ta wieś kwitnie. Ja mówię: Panie Premierze, a kiedy pan był na wsi? Nie byłem, ale w maju leciałem samolotem i widziałem, że jest kolorowo. A więc jeśli tak się podchodzi do problemów wiejskich, to można tę wieś rzeczywiście zobaczyć w maju z perspektywy lotu samolotem jako piękną, kolorową, barwną, i zieloną, i żółtą, itp.

W związku z tym ja chciałbym prosić, aby rząd, pracując nad tą, jak to nazwałem, minikonstytucją, postarał się wypracować rozwiązania na miarę czasów, potrzeb jutra i konkurencyjności polskiego rolnictwa w Unii Europejskiej. System ten musi być szczelny, Panie Ministrze. I tutaj autentycznie i szczerze stwierdzam, że tylko ci mogą z niego korzystać i w nim być, którzy zajmują się rolnictwem bądź produkują. Inni, wszelacy fachowcy, powiedziałbym, od tak zwanego łatwiejszego manewrowania na rynku powinni być z tego systemu wyeliminowani. System musi być sprawiedliwy, musi nawiązywać do art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, który mówi, że żyjemy w kraju, gdzie obowiązują zasady sprawiedliwości społecznej. System musi być nowoczesny. Mówił pan minister i chwałę pana za to, że musi być zgodny z europejskim systemem rachunkowości...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Panie Senatorze, zostało sześćdziesiąt sekund.)

Sześćdziesiąt sekund? W związku z tym będę mówił już teraz bardzo szybko.

Podam przykład. Jeden z posłów obecnej kadencji od dwóch lat się rozlicza w tym systemie, prowadzi pod Lublinem na dobrej ziemi dwudziestodwudziestohektarowe gospodarstwo, dzierżawi 30 ha. Wynik jest ujemny. Rozlicza wszystko zgodnie z normami europejskimi.

Przypomnę tylko Wysokiej Izbie, że 18 marca 2004 r. tu, na tej sali, odbyło się głosowanie nad przeniesieniem nadzoru. Na 60 obecnych wówczas senatorów 21 głosowało za pozostawieniem go w gestii ministerstwa właściwego do spraw rolnictwa, 45 – przeciw, 2 się wstrzymało od głosu. I dalej już nie będę cytował stenogramu. Cieszę się, że dzisiaj wracamy z tym nadzorem, jak mówi przysłowie, mądrzy po szkodzie. Popieramy to. Także ja będę głosował za przyjęciem ustawy w wersji z druku nr 82. Dziękuję za uwagę. 10 minut minęło.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Mieczysław Augustyn, proszę bardzo.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Senatorze... Przepraszam.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Panie Senatorze Podkański, rolnicy mają swoją konstytucję. Polacy mają swoją konstytucję. Pan był łaskaw zauważyć w końcówce, że problem jest w tym, żeby jej przestrzegać, nie zaś uchylać minikonstytucje dla górników, rolników, sadowników i ludzi kolejnych zawodów.

(*Senator Lesław Podkański*: Tak zwaną, powiedziałem.)

Platforma Obywatelska rzeczywiście widzi problem rolników, Platforma Obywatelska widzi dyskryminację rolników. Kiedy w latach siedemdziesiątych rolników pozbawionych całkowicie systemu zabezpieczenia społecznego wreszcie dostrzeżono i kiedy wprowadzono ten system, który po wielu ewolucjach obowiązuje do dziś, tę wielką dyskryminację nieco zmniejszono. Ale przyszedł czas, i to jest najwyższy czas, kiedy trzeba z nią definitywnie skończyć. Jeśli ta zmiana, którą dzisiaj rozpatrujemy, miałaby mieć sens, to ona powinna być elementem jakiegoś systemu, jakiejś generalnej strategii, o której, jak słyszymy, międzyresortowy zespół – nie pierwszy, obawiam się, i nie ostatni, i nie tak szybko – będzie myślał.

Ta strategia, której rolnicy bardzo potrzebują, powinna zmierzać do likwidacji nierówności, o której mówimy. Tak długo, jak długo rolnicy nie usłyszą od rządu, że zamierza się w ten system zainwestować, nie zaś na nim oszczędzać, trudno będzie zmniejszyć lęk rolników przed zmianami, przed zmianami, które są niezbędne, przed zmianami, które są konieczne. Bo dzisiaj rolnicy w zakresie systemu ubezpieczeń społecznych są obywatelami drugiej kategorii, tak jak mówił pan minister. Mają o tyle mniejsze renty i emerytury. Jaka inna jeszcze grupa zawodowa, jacy inni obywatele – pytam panie i panów senatorów – są dzisiaj w Polsce tak traktowani?

(*Senator Stanisław Kogut*: Kolarze.)

(*Senator Jerzy Szmít*: Sportowcy.)

Nie w tym rzecz, że rolnicy płacą mniej. Nie w tym rzecz. Rzecz w tym, że rolnicy otrzymują o 50% mniejsze świadczenia.

Kompleksowe reformy, tak jak mówił pan minister – pełna zgoda. Ale można by do tego katalogu dorzucić jeszcze niejedno. One powinny zapewnić jednakowe traktowanie wszystkich Polaków. Uszczelnienie systemu – zgoda. Ale też właściwe ulokowanie spraw prewencji w zakresie bezpieczeństwa wykonywania tego zawodu, spraw rehabilitacji, która gdzieś się błąka – chyba się zgodzimy – na obrzeżach KRUS. Powinny zapobiegać dublowaniu systemów orzecznictwa – nie wiem, czy państwo wiecie, ile my mamy w Polsce systemów orzecznictwa – systemu ewidencji, systemu rozliczeń, powinny dążyć do ob-

niżenia kosztów. To można osiągnąć, Drodzy Państwo, wtedy, kiedy się wreszcie zdecydujemy, że mamy jedną konstytucję, jednych obywateli i jeden system ubezpieczenia społecznego.

Niezależnie od tego, czy będziemy to traktować, Drodzy Państwo, jako element systemu pomocy społecznej, który jest, przypomnę, elementem systemu zabezpieczenia społecznego, czy jako element systemu ubezpieczenia emerytalnego, rentowego, zawsze wszystkie drogi prowadzą w jednym kierunku: do ministerstwa właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego. I zgoda, Panie Ministrze, pan sam przyznaje: na końcu tej drogi i tak jest to ministerstwo. Po co zatem ta zmiana? Po co zatem ten pośpiech? O co właściwie chodzi? Mamy prawo pytać, tym bardziej, Panie Ministrze, że akurat na naszym spotkaniu aż tak dobrego uzasadnienia nie słyszeliśmy, a w uzasadnieniu w druku sejmowym jest powiedziane mniej więcej tak, że ta zmiana jest po to, żeby dokonać zmiany. To znaczy chodzi o to w tej zmianie, żeby to przenieść z jednego ministerstwa do drugiego bez głębszej analizy. Czytałem to i byłem zaskoczony.

Drodzy Państwo, spróbujmy sobie odpowiedzieć w takim razie na to pytanie. Ja myślę, że tu chodzi o lęki. Wielu się boi, że pozostawienie tego w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej może prowadzić do reform, że może prowadzić do ujednolicenia systemu, do szukania oszczędności. Wielu się boi, wielu rolników przede wszystkim. I tym lękom, moim zdaniem, rząd dzisiaj ulega, wysyłając taki sygnał: nie bójcie się, wszystko wraca na stare tory. A przecież powinno się te lęki rozwiewać, powinno się proponować rozwiązania gwarantujące rolnikom i ich rodzinom większe i bezpieczniejsze emerytury, bo oparcie ich tylko na chwiejnym budżecie w tak zadłużonym państwie może się źle skończyć – dla rolników. Drugi lęk to lęk pewnych lobby. To nie jest tak, że wtedy podejmowano zmianę tak sobie, tylko że zmiana systemu mogła dawać do myślenia tym licznym usadowionym w Radzie Nadzorczej Funduszu Składkowego lobby związanym z dzisiejszymi stabilizatorami i sojusznikami, tym z kolei związanym z rolniczymi związkami zawodowymi i organizacjami. I poddając się temu partyjno-związkowemu lobby, nie będąc jeszcze gotowym do zaproponowania strategicznych zmian, zaproponowania ewolucji tego systemu, rząd Kazimierza Marcinkiewicza proponuje nam dzisiaj rozsądę, rozsądę przed reformami.

Tracimy czas. Tracimy czas wyjątkowo sposobny na dokonywanie dobrych zmian. Oto z ZUS odchodzi znaczna część obowiązków, a z KRUS kolejne kilkadziesiąt tysięcy obsługiwanych osób. Jest tak, że znaczna część naszych, w większości budżetowych, pieniędzy trafia wciąż zamiast do kieszeni rolników emerytów i rencistów na utrzymywanie systemu, którego

(senator M. Augustyn)

utrzymywać byśmy nie musieli w wyniku reformy. Te pieniądze wydawane są też na całkiem niezłe płatne miejsca w Radzie Nadzorczej Funduszu Składkowego dla przedstawicieli licznych rolniczych związków zawodowych.

Proszę państwa, jakkolwiek by pan minister temu zaprzeczał i jakiegokolwiek by w tym pokładał, być może szczerze, nadzieje, ja twierdzę, że w długotrwały letarg wprowadzamy dziś szanse na korzystną dla rolników zmianę systemu emerytalno-rentowego. Specyfika rolnictwa, na którą tak lubią się powoływać przeciwnicy zmian na wsi, nie może oznaczać zgody na system, w wyniku którego rolnicy i ich rodziny na starość i w razie wypadku będą, w porównaniu do swych miejskich odpowiedników, niższą kategorią.

Czy Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej potrafi temu zapobiegać? Ależ słyszeliśmy tu dzisiaj: w systemie pomocy społecznej dokonaliśmy właśnie znaczącego ruchu zmierzającego do wyrównania szans. Niech nie będzie ani dwóch systemów, ani dwóch kategorii ludzi. Żonglerka między ministerstwami niech nam nie zastępuje faktu, że jest to gra nie o tę stawkę i nie o tę sprawę, o którą chodzi. Powtórzę za opinią pani profesor Józefiny Hrynkiewicz tylko konkluzję: zmiana ta jest nieuzasadniona z punktu widzenia merytorycznego.

Dlatego proszę państwa, w imię tej reformy, na którą czekamy, na końcu której i tak jest przynależność do jednego systemu podporządkowanego, kontrolowanego przez ministerstwo właściwe do spraw ubezpieczenia społecznego, nie róbmy tej zmiany. Tłumaczmy i rolniczemu związkowi, i samym rolnikom, że to właśnie dla nich korzystnie będzie być w Polsce z jedną konstytucją w pełni obywatelami. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę bardzo pana senatora Romana Wierzbickiego.

Informuję, że pan senator Augustyn zmieścił się dokładnie w czasie 10 minut.

Senator Roman Wierzbicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Z zainteresowaniem słuchałem dyskusji, ale słuchałem też ze zdziwieniem obecnych na tej sali przedstawicieli tych, którzy doprowadzili do nieracjonalnego odebrania nadzoru ministrowi rolnictwa i do przesunięcia go do resortu polityki socjalnej, którzy nie burzyli się wówczas, nie liczyli kosztów, nie patrzyli, jaki to układ polityczny zdecydował. A to była rzeczywiście decyzja polityczna, wyłącznie polityczna, może jeszcze wy-

nikająca z chęci zabrania trochę pieniędzy z KRUS, który na swoje nieszczęście miał na koncie te pieniądze, około 40 milionów, podczas gdy ZUS miał około 4 miliardów straty. Otóż ci głupi chłopcy rzeczywiście potrafili się lepiej gospodaryć niż ci, którzy decydowali o kolejnych reformach KRUS.

Prawdą jest, i tu należy oddać sprawiedliwość panu senatorowi Augustynowi, że wieś cały czas była dyskryminowana, a jeszcze bardziej mnie cieszy to, że usłyszałem, że jest dyskryminowana nadal. Cieszyłbym się bardzo, gdyby ta dewiza cały czas Platformie przyświecała. Dopiero od roku 1977, tak jak mówił pan senator Podkański, zaczęto wprowadzać jakiś system ubezpieczeń rolniczych, którego wcześniej nie było, tu była pełna dyskryminacja, i nikt się wówczas nie zastanawiał, że w istocie rzeczy mamy Polskę sektorową, bo pracownicy mieli system ubezpieczeń, a cały sektor rolniczy takiego systemu nie posiadał.

W momencie uchwalenia, przyjęcia ustawy o KRUS w 1920 r.... Nie, przepraszam bardzo, ale tu mi się pomyliło. A więc w 1990 r. wprowadzono rzeczywiście dosyć racjonalny, jak na owe czasy, system ubezpieczeń społecznych rolników. I trzeba pamiętać o tym, że wówczas, kiedy nadzór nad KRUS sprawował minister rolnictwa, system ten był cały czas modyfikowany, w szerokiej konsultacji z rolniczymi związkami zawodowymi. Ta konsultacja załamała się niemalże całkowicie w momencie, kiedy KRUS został przekazany pod nadzór Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej. Wprowadzono zupełnie nowe zasady. No, może nieco przesadziłem. Faktycznie były pewne konsultacje ze związkami, ale już na inną skalę, i dyskusja właściwie przerzuciła się na komisje sejmowe. I tu nie chodzi, Panie Senatorze, o łęki, tylko że przez nas, przez rolników przemawia dosyć bogate doświadczenie, jeśli chodzi o sposób rozstrzygnięcia właśnie spraw ubezpieczeń społecznych.

Związki zawodowe nie znalazły partnera w tej dyskusji, która była prowadzona, ani po stronie SLD, ani po stronie Platformy Obywatelskiej, niestety. W wyniku głosowań i niezrozumienia naszych intencji, oczekiwań dokonały się zmiany bardzo niekorzystne. O jednej tylko powiem, a mianowicie takiej, że dzieci rolników, jeżeli uległy wypadkowi, po tej reformie już nie mogą korzystać ze świadczeń, a wcześniej mogły. Ja słyszałem taką argumentację w Sejmie, w komisji sejmowej, że do tej pory te dzieci rolników były wykorzystywane, bo pracowały, pomagały rodzicom, a oni pędzili je do pracy, ponieważ jeżeli dzieci uległy wypadkowi, to rodzice mieli odszkodowania. A teraz, jak nie będzie odszkodowań, to będzie się im żyło doskonale i nie będą pracować, bo rodzice z obawy, że nie dostaną pieniędzy, nie będą ich pędzić do pracy. Taka była rzeczywiście

(senator R. Wierzbicki)

argumentacja, którą ja na własne uszy słyszałem. Z tych reform, przeprowadzonych w KRUS już pod nowym nadzorem, jeszcze tamta władza, tamten rząd zaczął się systematycznie, krok po kroku wycofywać. Ale nadal zrozumienia między tym ministerstwem a szczególnie rolniczymi związkami zawodowymi jak nie było, tak nie ma.

Jeszcze raz chciałbym tu coś powiedzieć. Nie ma już, nie widzę na sali pana – a może jest? – senatora Ciecierskiego, który tak się obawiał, jakie to będą koszty. Ale ja nie słyszałem wówczas głosów z tej strony, które by wyrażały obawy, jakie to będą koszty, kiedy się przenosiło nadzór z ministerstwa rolnictwa do polityki socjalnej. Te koszty w sumie będą niewielkie, jak powiedział pan minister Ardanowski. No bo cokolwiek by powiedzieć, są w tym ministerstwie komórki wyspecjalizowane, które zajmowały się KRUS, są ludzie, którzy się na tym znają i śmiem twierdzić, na podstawie własnego doświadczenia, że potrafią rozwiązywać nasze rolnicze problemy lepiej, także w zakresie ubezpieczeń, niż w tym ministerstwie, przy którym dotychczas to było.

Panie Senatorze Augustyn i proszę państwa, jeżeli pan mówi, że licznym rolnikom, można by powiedzieć, wręcz rzeszom rolników, którzy znaleźli zatrudnienie w radzie nadzorczej funduszu składowego, chodzi o pieniądze i że to są rzeczywiście duże pieniądze, to chcę powiedzieć, że w momencie, kiedy rada nadzorcza składała się z samych rolników wyłonionych z rady rolników KRUS, znajdowało się w niej siedem osób. W tej chwili, po reformie, jest tam dziewięć osób, w tym rolników jest pięciu, a było ich siedmiu. I to jest ta „rzesza”. Pięć osób, pięciu rolników w skali całego kraju to jest „rzesza”. Co do pieniędzy, to rzeczywiście są ogromne, dla tych biednych ludzi to są ogromne pieniądze, ale myślę, że dla nikogo z nas. To jest pół średniej krajowej! To są rzeczywiście ogromne, bardzo wielkie i obciążające budżet państwa koszty reformy, te koszty uczestniczenia rolników w radzie nadzorczej. I jeszcze jest pytanie: po co są tam przedstawiciele ministerstw, skoro w funduszu składowym są wyłącznie, podkreślam: wyłącznie, pieniądze pochodzące ze składek rolników? Mało jeszcze tego, około 10% idzie na fundusz centralny. I jak powiadam, do tej pory ci rolnicy bez żadnego nadzoru z zewnątrz wypracowali w tamtym czasie, gdy ta reforma następowała, około 40 milionów zł zysku. Za te pieniądze usprawniano prace, tworzone i wyposażano między innymi centra rehabilitacji rozsiane po całej Polsce, wyposażano mamobusy, które jeździły po całym kraju i wykrywały raka piersi i raka sutka u kobiet itd., itd., tworzone cały system – nie tylko ubezpieczeń, ale także opieki, profilaktyki, badań zdrowotnych ludności wiejskiej. Dyskusja i reforma idąca

w tym kierunku została zahamowana czy wręcz przerwana tylko dlatego, że wyłączono z zakresu ministerstwa kierownictwo KRUS. I zamiast iść dalej, kontynuować tę reformę, zaprzestano jej wprowadzania. I tu są, proszę państwa senatorów, rzeczywiście ogromne koszty, poniesione znacznie wcześniej.

W tej chwili wreszcie odchodzimy od tego systemu, od tej niewydarzonej reformy. I to nie o to chodzi, że to SLD politycznie o tym zdecydował. To była nieudana reforma, niepotrzebny w ogóle zabieg. W tej chwili KRUS przechodzi pod nadzór ministerstwa, które ma doświadczenie, które rozumie rolników i które jest w stanie, także wspólnie z rolniczymi związkami zawodowymi, wypracować właściwy system. Bo bezsporne jest, że system ten trzeba reformować. I my to rzeczywiście chcemy zrobić, ale trzeba to zrobić w tym ministerstwie, które problemy rolników zna, rozumie, które ma wieloletnie doświadczenia w kontroli, w nadzorze nad ubezpieczeniami rolników. Powiem, że oczywiście ja – a mam nadzieję – i cały Klub PiS będziemy głosować za przyjęciem tej ustawy, tej poprawki. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Maciej Płażyński)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Romaszewski.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Tutaj powstaje jakiś bardzo silny opór przeciwko poddaniu KRUS kontroli ministerstwa rolnictwa. Myślę, że większość z państwa nie uczestniczyła w procesie, w którym to nadzór nad KRUS powędrował do ministerstwa pracy i spraw socjalnych. Ja nie wiem, może nawet wtedy ono się nazywało jeszcze ministerstwem gospodarki, bo i takie pomysły w sprawach socjalnych SLD miewało. Proszę państwa, pomysł ten niewątpliwie spotkał się z bardzo ostrą krytyką ze strony opozycji w poprzedniej kadencji. Z bardzo ostrą krytyką, bo innych przesłanek, poza przesłankami politycznymi, ten pomysł po prostu nie miał. A dlaczego politycznymi? No tak, bo PSL wystąpiło z koalicji, Olejniczak stał się ministrem rolnictwa, nastąpiły daleko idące zmiany i należało przeprowadzić zmiany kadrowe, pozbywając się byłego koalicjanta. No, takie były dzieje tego pomysłu, a więc, proszę państwa, nie nadawajmy mu mocy ideologicznej, jakiejś racjonalności, bo ona akurat jest tu bardzo wątpliwa.

Jeżeli chodzi o stosunek parlamentu do rolnictwa, to ja muszę powiedzieć, że zarówno na tej sali, jak i na sali sejmowej, słyszało się w tej sprawie wiele głupstw. Ja pamiętam do tej pory, jak to

(senator Z. Romaszewski)

Polskę miały pokryć wielkie gospodarstwa rolne, dwustu-, pięciusethektarowe, i miała się rozpocząć gospodarka towarowa, która zatrudniałaby 2% ludności, tak jak w Stanach Zjednoczonych. Ja to słyszałem, proszę państwa. Nie wiem, może państwo w to wtedy wierzyli, ale takie głupstwo było obowiązujące przez długich pięć, sześć lat. Już ja sobie wyobrażam, jakie byśmy mieli w tej chwili bezrobocie, gdyby taki kretynizm udało się zrealizować.

Proszę państwa, pan senator Podkański powiedział tutaj – no, może zbyt mocno – o konstytucji dla wsi, o małej konstytucji dla wsi. To może nie ma znaczenia, czy małej, czy dużej, jednak warto by tę specyfikę zauważyć. Pan senator Lasecki, między innymi, dzisiaj w swoim wystąpieniu na temat bezpośrednich dopłat rolniczych podał trzy liczby, które dla mnie są liczbami po prostu szokującymi. Mianowicie przychody z 1 ha wynoszą około 1626 zł, a koszty uprawy 1 ha wynoszą w Polsce średnio około 1300 zł. W ten sposób, proszę państwa, dochód z 1 ha wynosi około 300 zł. Ponieważ średnie gospodarstwo jest w granicach 4 ha, to znaczy, że dochód z gospodarstwa wynosi 1200 zł. Jeżeli, proszę państwa, uświadomimy sobie te cyfry i jeżeli znałibyśmy tylko je, a w ogóle nie wychodzilibyśmy z tej sali, to po prostu musielibyśmy uznać jedną rzecz: że już nikt na wsi nie żyje, bo za 1200 zł to już mu się dawno zmarło, tak że problemu wsi po prostu w ogóle nie mamy.

No, ale ta wieś jest. Dlaczego jest? Proszę państwa, mimo iż w konstytucji zagwarantowaliśmy, że mamy w Polsce gospodarkę wolnorynkową, to wieś w tej wolnorynkowej gospodarce po prostu nie uczestniczy. Jest to w ogromnej części gospodarka towarowo-pieniężna. Jest to zupełnie inny typ gospodarki niż ta, którą tutaj wszyscy w zasadzie sobie wyobrażamy, i to nie tylko liberałowie, ale również socjaldemokraci. Wszyscy sobie wyobrażają, że to generalnie powinna być gospodarka wolnorynkowa, ale tak, proszę państwa, nie jest. I teraz, jeżeli pan minister akcentuje, że jest to ministerstwo nie tylko rolnictwa, ale i rozwoju wsi, powtarzam: rozwoju wsi, to znaczy, że my powinniśmy po prostu zbliżyć się do systemu rynkowego, a jest tam bardzo daleko. Bardzo daleko. Wydaje się, że jest to bardzo głęboka specyfika.

To nie jest jedyne takie środowisko. I to nie jest kwestia tego, że są to środowiska ubogie, bo tutaj rzeczywiście można mówić i o lekarzach, można mówić i o kolejarzach. Różne grupy dotknęła w tej chwili ta stratyfikacja społeczna, która jest pewnym symbolem III RP. Jest to po prostu inny system gospodarki. Proszę państwa, wydaje mi się, że w tym momencie koordynowanie tego przez jeden ośrodek jest zada-

nie. Ministerstwo rolnictwa realizowało pewne zadanie rozwoju wsi i zbliżania jej do standardów gospodarki rynkowej. I myślę, że to jest podstawowa kwestia, bez której właściwie nie sposób tego ruszyć problemu.

Proszę państwa, weźmy problem opłaty ubezpieczeń. Oczywiście, jeżeli mamy adwokatów rolników, lekarzy rolników i innych rolników, to jest to rzecz niewątpliwie skandaliczna. Ale, proszę państwa, jeżeli my dopłacamy do małych warsztatów, to jest to budowanie miejsc pracy na wsi, jest to inwestowanie w rozwój miejsc pracy na wsi. Na wsi, w której, jak szacują specjaliści, bezrobocie sięga około miliona. I nie jest ono wliczane do naszych słynnych trzech milionów. Jest jeszcze ukryte bezrobocie na wsi, wynoszące około miliona. Jeżeli to ma być gospodarka rynkowa, to w pewnym momencie te miejsca muszą powstać i to bezrobocie musi zostać wchłonięte. Proszę państwa, to nie jest wyłącznie kwestia problemów socjalnych. I proszę państwa, z tym się naprawdę zgadzamy, z tym się naprawdę zgadzamy. Nikt z państwa nie kwestionuje, że na przykład sędziowie i prokuratorzy korzystają z systemu ubezpieczeń państwowych i przechodzą w stan spoczynku. Niezłe rozwiązanie. To samo dotyczy policji, to samo dotyczy wojska i tutaj nie ma jakichś problemów. Są to inne środowiska, charakteryzujące się pewną specyfiką, regulowane przez odpowiednie resorty.

Osobiście sądzę, że jeżeli resort rolnictwa zamierza rzeczywiście w tej chwili stać się resortem rozwoju wsi, to narzędzie, jakim są ubezpieczenia społeczne, powinno się znaleźć w jego rękach. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Sidorowicz, proszę bardzo.

Senator Władysław Sidorowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie!

Co do jednej rzeczy chyba nie ma między nami sporu: dostrzegamy historyczne uwarunkowania upośledzenia rolników, ich eksploatację za czasów peerelowskich, eksploatację, która polegała nie tylko na wyzysku i braku ubezpieczeń przez te długie dekady PRL, ale także na pozbawieniu wsi zwykłych narzędzi i technologii rozwoju. Chłop, żeby kupić traktor, musiał czekać, aż on się w pegeerze zajeździ, a system łaskawych promes na zakup ciągnika był elementem szalenie trudnym. Jedyne rzecz, która tak naprawdę rolnictwo w PRL utrzymała, to była łatwość zbytu. I może dlatego najbardziej rolnicy tęsknią za tym okresem. Trzeba to sobie jasno powiedzieć: oni są niepokodzeni, są, można powiedzieć, głę-

(senator W. Sidorowicz)

boko dotknięci III Rzeczpospolitą, czują się w niej głęboko pokrzywdzeni i wyłączeni z dobrodziejstw. Potwierdzają to zresztą statystyki, które mówią o socjalnym upośledzeniu rolników. Co do tego nie ma między nami sporu.

Widzimy bardzo głębokie przyczyny tego, że III RP, czyli ta Polska, która odzyskała suwerenność, nie poradziła sobie za bardzo z rolnictwem. I ma rację pan senator Romaszewski, gdy mówi, że w gruncie rzeczy znaczna część rolnictwa pracuje na samo zaopatrzenie i w ogóle nie jest włączona w system dystrybucji towarowej, pracuje dla siebie. I co do tego też specjalnie nie ma między nami sporu. Pojawia się jednak ogromna wątpliwość w momencie, gdy zadajemy sobie pytanie, czy to państwo jest w stanie prowadzić równoległe polityki społeczne. Czy nie jest jednak usprawiedliwione budowanie jednego centrum odpowiedzialnego za równe prawa dla wszystkich w tym kraju? Czy nie ma racji pan senator Augustyn, gdy mówi, że bycie w jednym systemie oznacza jednak wyrównywanie szans do tego poziomu, który ma miasto? Przecież i w mieście mamy problemy biedy, i w mieście mamy problemy wykluczenia społecznego, i w mieście ćwiczymy, jak temu wykluczeniu społecznemu przeciwdziałać. To, co mówił pan senator Wierzbicki, tylko potwierdza jeszcze jedną tezę: jak bardzo rolnicy w tym kraju są nieufni. Są nieufni wobec władzy. Nieufni wobec władzy, która zamiast pociągnąć ich do góry, ciągle zostawia ich poza systemem rozwoju społecznego.

Gdybym dzisiaj miał tutaj produkt pracy zespołu międzyresortowego, to bym uważał, że stajemy wobec rzeczywistego wyboru najlepszego ośrodka koordynującego przemiany. Zamiast tego mamy dzisiaj coś, co w moim odczuciu jest jednak głębokim ustępstwem dla lęków i nieufności wobec władzy. Tutaj zdecydowanie bardziej chodzi o to, żeby potwierdzić, iż to nasi z ministerstwa rolnictwa zrobią lepiej tę reformę. A przecież rzeczywistość skrzeczy. Ona dotyczy także tego obszaru, który nazywa się obszarem zdrowotnym. Wiecie państwo, jak w systemie ubezpieczeń zdrowotnych wyglądały losy rehabilitacji na wsi? Większość tych placówek przestała być finansowana. Dlaczego? Pokazywano: macie KRUS. Proszę państwa, cały system z lat osiemdziesiątych i początku dziewięćdziesiątych, w którym rolnik mógł przyjść z gospodarstwa, zrehabilitować swój kręgosłup i spracowane dłonie, tak naprawdę się zwinął. Dzisiaj ludziom na wsi jest znacznie trudniej znaleźć fachową pomoc. To oni bardzo cierpią z powodu niesprawiedliwości systemu zdrowotnego. I dlatego mam ogromne obawy co do tego, czy ta kosmetyczna zmiana, która jednak coś kosztuje, rzeczy-

wicie zbliży nas do tego, by rolników w to włączyć i by dać im szansę na rozwój w III RP.

Tu chodzi też o patologie tego systemu krusowskiego, o tych bogatych, którzy płacą grosze i korzystają z ubezpieczenia rolniczego, choć prowadząc zupełnie inną działalność. Tak, na pewno trzeba ten system uszczelniać. Ale też nie zamkajmy oczu, proszę państwa, na szalenie trudny, niejako naciskający dzisiaj na nas problem populizmu, aby przywrócić coś, co tak naprawdę nie ma specjalnie racjonalnego uzasadnienia, nie ma umocowania w programie, którego jeszcze nie mamy. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.

Pan senator Chróścikowski.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mamy przed sobą druk senacki, nad którym debatujemy, zawierający ustawę o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników i ustawy o działach administracji rządowej. I jeden pan minister, i drugi pan minister wypowiedzieli się w tym temacie i doszło do wyraźnego określenia stanowisk, że zostanie powołany zespół, że konsultacje będą prowadzone, że prace są rozłożone w czasie. Jakby szczególnie miło było usłyszeć, zwłaszcza od ministra oddającego to zadanie, takie słowa, że on uznaje, iż drugiemu ministrowi będzie łatwiej z grupą rolników to konsultować i robić reformę.

Przyznam, że jak patrzę na to z punktu widzenia rolników, to mogę powiedzieć tak: jak chłopię się za to wezmą, to tak to sobie przysrubują, że lepiej nie będzie trzeba. Dajmy to więc chłopom! Wiercie mi, że wielokrotnie i w różnych sprawach było tak, że gdy miałem przekonywać rolników do pewnych zmian, łatwiej to się udawało, gdy się ich w to zaangażowało. Myślę, że chyba niektórzy nie wierzą w to, iż rolnicy potrafią myśleć racjonalnie. Niektórzy sądzą, że rolnicy są nadal tacy stereotypowi. Ale dzisiaj rolnik myśli troszeczkę inaczej. Zaufajmy im więc. Poza tym skoro rolnicy sami tego chcieli i sami się tego domagali, to niech, przy swoim udziale, wykonają te reformy, skoro mówią, że chcą uszczelnienia systemu. Bo to głównie rolnicy to mówią, to oni oczekują tego, że ci, którzy nie powinni być w tym systemie, zostaną wykluczeni. Niech to więc będzie ich system, taki, który dla nich funkcjonuje. I o to właściwie generalnie chodzi.

Drugim elementem jest to, że trzeba zaoszczędzić środki finansowe, bo przecież dotacja z budżetu do KRUS to jest 15 miliardów zł. No i wszyscy moi poprzednicy mówili: jak znaleźć oszczędności w kwestii tych środków? I to właściwie jest

(senator J. Chróścikowski)

to clou: gdzie te pieniądze zaoszczędzić? No więc najlepiej by było, żeby przeprowadzić reformę, która zmniejszy wydatki z budżetu państwa do KRUS. I to chyba o to chodzi wszystkim tym, którzy mówią o oszczędnościach.

No ale miło się słucha tego, co tu mówił pan senator Augustyn, że rzeczywiście trzeba tym rolnikom pomóc, że trzeba dać im większe dotacje. No, takie słowa padały. I mnie to akurat się podoba. No tak, trzeba, tylko że zaraz mówi się też o tym, że trzeba podnieść emerytury, a więc trzeba zwiększyć obciążenia! No bo przecież nie da się inaczej. Skoro chcemy zwiększyć emerytury, to nie da się nie podnieść obciążeń. A zarazem z drugiej strony się słyszy, jak zabrać te środki, żeby po prostu nie było tak dużych dotacji z budżetu.

Powiem szczerze to, co zresztą wielokrotnie już tu, z tej trybuny, mówiłem, jak też wielu innych mówców, że nasi rolnicy są i do 2013 r. będą nierówno traktowani względem rolników Unii Europejskiej i że ponoszą straty. Ale mam nadzieję, że od 2013 r. będą już traktowani na równi. Mam taką nadzieję, chociaż widzę, że Unia zmierza w innym kierunku niż ten, w którym my zmierzamy. Może się więc zdarzyć, że jak już dojdziemy do tego 2013 r., to i tak będziemy daleko w tyle.

A więc rzeczywiście trzeba teraz z tymi rolnikami w umiarkowany sposób dyskutować, trzeba z nimi negocjować, żeby te koszty, które trzeba dokładać do tego systemu, były jakoś sprawiedliwie przekazywane – i od rolników, i z budżetu państwa, od wszystkich podatników. No, ale w tym cały jest ambaras, żeby dwoje chciało naraz. A więc trzeba tu rzeczywiście zauważyć, że rolnicy chcą w tym całym układzie funkcjonować. I nie wolno w tym wszystkim zgubić tego rolnika, który dzisiaj jest, że tak powiem, na tym etapie socjalnym.

Większości państwa tu obecnych nie było wcześniej w parlamencie, do tego może nie interesowaliście się sprawą KRUS, a więc przypomnę, że przecież reforma KRUS była przygotowywana w 2004 r., była ona ostra, ale miała przejść. Jako działacz związkowy przecież brałem udział w konsultacjach, wprowadził pan przewodniczący Wierzbicki w bardziej szczegółowym wymiarze, a ja w mniej, bo zajmowałem się inną działką, ale przypomnę, że była gotowa taka koncepcja, żeby wszystkich rolników mających do 5 ha zostawić w ramach tego starego składkowania – jeśli się myślę co do szczegółów, to proszę mnie poprawić – a wszystkich mających od 5 ha do 70 ha obciążyć składką proporcjonalnie wzrastającą. Może to było i dobre rozwiązanie, tylko że co z tymi mającymi powyżej 70 ha? Oni mieli po prostu prawo płacić z 70 ha. Teraz już z czterokrotnie na tej sali usłyszałem, żeby ograniczyć choćby limitowanie, kwotowanie czy dopłaty do

paliwa, żeby wprowadzić jakieś poziomy, no ale co do tego, to nie. A w tamtym przypadku było tak, że jak chodzi o płatność, to się to ograniczało!

I do czego by to prowadziło, jaka byłaby konkluzja? Taka, że takie gospodarstwa, na jakich najbardziej nam zależy, czyli te do 70 ha – bo zmierzalibyśmy do poziomu europejskiego, a taki właśnie jest poziom europejski, ale dochodzilibyśmy do tego przez bardzo długi czas – płaciłyby największe koszty, z kolei pozostałe duże gospodarstwa tak dużych kosztów by nie ponosiły. Czyli to znowu byłoby niesprawiedliwe. W związku z tym ten system został wtedy zablokowany, nie zgodzono się na taką reformę, według której udział w tym finansowaniu właśnie tej najbardziej pożądanej grupy – choć ona też powinna się w to angażować i płacić koszty przekształceń – byłby dodatkowo zwiększany. Ale na pewno teraz trzeba jakoś do tego wrócić i na pewno trzeba zastanawiać się, jak zrobić, żeby było lepiej. Do tego właśnie trzeba będzie wrócić.

Ponieważ analizuję to wszystko, to powiem jeszcze, jak to wygląda w wypadku rent strukturalnych, bo o dopłatach już mówiłem. No więc jak spojrzymy na przykład na renty strukturalne... Nikt się tak głęboko nie zastanawia, a rolnik też tego nie liczy, bo jak popatrzy, że renta strukturalna jest w granicach 1 tysiąca 200 zł, 1 tysiąca 400, czasami 1 tysiąca 600 zł na dwoje małżonków... Chcę zwrócić uwagę na to, że to jest na dwoje, żeby nie mówić, że to jest na jednego rolnika, bo renta strukturalna przypada na gospodarstwo. I tutaj małżonkowie mają wspólnie, powiedzmy, takie wysokie emerytury. Ale popatrzmy też na to, że w tym samym systemie rolnik z Unii Europejskiej ma wielkość emerytury zależną od wielkości renty strukturalnej w danym kraju, a ona jest w Unii Europejskiej trzy-, cztero-, może nawet pięciokrotnie wyższa niż u nas. A przecież w takim samym systemie my funkcjonujemy! Czyli znowu, nawet na tym systemie rent strukturalnych, nasz rolnik jest oszukiwany, bo bierze znacznie mniej niż rolnik z Unii Europejskiej. Czyli i w sprawach socjalnych, i w sprawach ekonomicznych – na każdym kroku jesteśmy dyskryminowani.

I z tego właśnie wynika obawa rolników o to, że znowu ktoś próbuje coś tam zmienić. I jest to chyba obawa naturalna. Ale tego nie należy się obawiać. Poza tym, tak jak powiedziałem na początku, rolnicy naprawdę chętnie się w to włączają i pomogą zrobić ten system tak, by im służył. Ponadto chcę zwrócić uwagę, że przecież minister do spraw zabezpieczenia społecznego nadal funkcjonuje, minister zdrowia też funkcjonuje, wszyscy nadal funkcjonują. I nikt tego systemu nie wycina ani nie robi wielkich reform, zresztą na dzień dzisiejszy nikt tego nie przewidywał i przecież takiej koncepcji nikt nie przedłożył. A to, co pan minister Ardanowski tutaj wyłożył,

(senator J. Chróścikowski)

jest bardzo dużą gwarancją realizacji. Ale ja będę trzymał pana ministra Ardanowskiego za słowo, że to, co zostało powiedziane, zostanie zrealizowane. Bo ja już parę razy wcześniej, kiedy też byłem senatorem, słyszałem na tej sali obietnice ministrów, które nie zostały dotrzymane. A zatem, Panie Ministrze, chciałbym, żeby to nie było tak jak z ministrem Wujcem, który tutaj obiecywał, że zrobi ustawę dotyczącą doradztwa rolniczego, ale jej nie zrobił, no i choć tłuczono się z nią bardzo wiele lat, nadal nie jest tak, jak być powinno i jak tego byśmy oczekiwali. Ja broniłem wtedy na tej sali tego doradztwa, występowałem za tym, by tego po prostu nie likwidować. No więc chciałbym, Panie Ministrze, żeby to, co zostało powiedziane, te podjęte zobowiązania, zostały wykonane. I oczekuję od strony rządu właśnie wykonania tego, co zostało zapowiedziane.

Bardzo państwu dziękuję za wysłuchanie mnie. I prosiłbym o poparcie tych propozycji, które przedłożył rząd, i abyśmy mogli sprawdzić, czy rzeczywiście jesteśmy w stanie to wykonać. Dziękuję.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Górski.

Senator Henryk Górski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Widzę tutaj, u części kolegów senatorów, pewien pesymizm. A ja żywię nadzieję, że to, co zapowiedział pan minister, będzie realizowane, choćby z tego względu, że pan minister, zanim został wiceministrem, był szefem Krajowej Rady Izb Rolniczych, poza tym jest rolnikiem, zna temat, zna oczekiwania rolników i posiada umiejętność rozmawiania ze środowiskiem rolniczym, a to jest bardzo ważne dla wszelkich działań w tym zakresie.

Sądzę, że to, co tutaj mówił pan senator Augustyn... No, rolnicy stracili trochę zaufania do firmy KRUS po jej przeniesieniu, profesor Hausner zapowiadał też różne rozwiązania, o czym tutaj zainteresowani wiedzą.

Ja może dodam jeszcze tylko taką uwagę: nie ma pojęcia „rolnik zadowolony”, takie pojęcie nie funkcjonuje. I w tym kontekście chcę powiedzieć że dwa zdania. Otóż w poniedziałek gościliśmy w Senacie ministra rolnictwa czy raczej, jak to się nazywa, sekretarza rolnictwa Stanów Zjednoczonych. Komisje, prezydium komisji rolnictwa Sejmu i Senatu się z nim spotkały. I słuchajcie: pan minister miał czy też ma ogromne problemy, przyjechał do Polski szukać poparcia, pomocy, żebyśmy w relacjach Unia – Stany Zjednoczone czy też

Stany Zjednoczone – Polska... Chodziło o WTO, czyli o handel, i o te organizmy genetycznie zmodyfikowane. Tak więc każdy ma swoje problemy i stara się je rozwiązywać na miarę możliwości. Ja jestem przekonany, że...

A to, że nie jest napisane... No, jest to napisane, i to nie tylko w programie rolnym Prawa i Sprawiedliwości, ale też – z tego, co wiem – w programach innych partii był zapis, że KRUS ma być przeniesiony, że ma wrócić... Tak więc to, co zostało zepsute, w taki sposób ma być naprawione. Dziękuję.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników i ustawy o działach administracji rządowej zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu, w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zwrocie podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na dwunastym posiedzeniu w dniu 10 marca 2006 r. Do Senatu została przekazana 13 marca 2006 r. Marszałek Senatu 13 marca, zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Gospodarki Narodowej oraz do Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska. Komisje po rozpatrzeniu ustawy przygotowały swoje sprawozdania w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 93, a sprawozdania komisji w drukach nr 93A i 93B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska, senatora Pawła Michalaka, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Paweł Michalak:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Panie Ministrze!

Pragnę przedstawić w imieniu Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska sprawozdanie dotyczące uchwalonej przez Sejm ustawy o zwrocie podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej.

Na posiedzeniu komisji odbyła się żywa dyskusja na ten temat. I teraz kilka stwierdzeń wynikających z tej dyskusji.

(senator P. Michalak)

Rolnicy długo oczekiwali na tę regulację. Nie nawiązując specjalnie do historii, powiem, że paliwo rolnicze zniknęło w 2004 r. A ta dzisiejsza ustawa umożliwi zwrot części podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej i dotyczy producentów rolnych, jednostek organizacyjnych nieposiadających osobowości prawnej, w których posiadaniu lub współposiadaniu jest gospodarstwo rolne.

Za realizację tej ustawy będą odpowiedzialne gminy – w ramach zadań zleconych będą one wypłacały, zwracały producentom rolnym część podatku akcyzowego zawartego w cenie zakupionej benzyny.

Rodzi się oczywiście pytanie, czy te wypłaty obniżą koszty produkcji rolniczej – bo takie uzasadnienia padały.

Myślę, że wprowadzenie tej pomocy – bo to jest pomoc finansowa dla rolników – ma dzisiaj ogromne znaczenie. Ponadto myśl prawa europejskiego jest to pomoc publiczna. Tak jak powiedział nam minister, oczekujemy na zgodę Komisji Europejskiej – bo musi ona wyrazić zgodę na pomoc publiczną – i mamy nadzieję, że taka decyzja zapadnie do 30 marca.

Trzeba tu powiedzieć, bo to jest jakby nawiązanie do poprzedniej dyskusji, że dopłaty bezpośrednio otrzymywane przez naszych rolników to niewielka część w zestawieniu z pomocą, jaką uzyskują rolnicy ze starej Unii. O tym, że pomoc ta jest niewystarczająca, świadczy chociażby nasza ostatnia dyskusja na temat kwoty restrukturyzacyjnej mleka i właściwego podziału tej kwoty – pamiętamy, jaką ogromną dyskusję to wywołało. Ostatecznie zdecydowaliśmy, że rolnicy, choć nie wszyscy, lecz ci produkujący do 800 t mleka rocznie, otrzymają tę kwotę, tym samym potwierdziliśmy decyzję, którą podjął w tym zakresie Sejm.

Dyskusja na posiedzeniu komisji dotyczyła też spraw, które wywołały burzę w Sejmie. No właśnie: czy zwrot akcyzy ma dotyczyć wszystkich, czy tylko wybranych rolników, to znaczy tych, którzy posiadają gospodarstwa do 300 ha?

Dyskutowaliśmy też – i w tej kwestii uzyskaliśmy informacje – o czarnym rynku w wypadku handlu olejem.

Na podkreślenie zasługuje dobry znak czy raczej dobry fakt, że w Sejmie były cztery projekty dotyczące rozwiązania tego problemu i posłowie uzyskali konsensus. To jest ważne, bo projekty miały różne zasięgi i były różne poprawki.

Oczywiście były też zapytania, czy koszty przeprowadzenia tej operacji w wysokości 2% dotacji są wystarczające.

Pytanie, jak realizować zapis art. 23 Konstytucji Rzeczypospolitej – że podstawą ustroju jest rodzin-

ne gospodarstwo chłopskie – dalej jest pytaniem otwartym i dziś pewnie na nie nie odpowiemy.

Szanowni Senatorowie, dziś zadecydujemy, jak wróci na wieś tych 650 milionów zł zapisanych w budżecie. Oczywiście można powiedzieć, że żywność w 2006 r. z tego powodu na pewno nie będzie tańsza. No i, po pierwsze, pieniądze te wrócą do rolników na Wszystkich Świętych. Po drugie, na reformie rynku cukru, wymuszonej zresztą przez Światową Organizację Handlu, najwięcej stracą polscy producenci buraków cukrowych, do tego rosyjskie embargo dotyka mocno polskich producentów żywności, z kolei producentów drobiu dotyka spadek popytu związany z psychozą ptasiej grypy, jest też spadek cen zbóż i na pewno tego spadku nie pokryją dopłaty bezpośrednie. Jeżeli jeszcze dodamy do tego, że drożeją nawozy, środki ochrony roślin i środki produkcji, że następuje wzrost cen maszyn, to na tak postawione pytanie na pewno należy odpowiedzieć, że w 2006 r. ten skromniutki strumień pieniędzy, 650 milionów zł, nie odbije się na cenach żywności. Dziś śmiało można powiedzieć, że ta nasza pomoc oczekiwana przez wieś jest głęboko niewystarczająca. Jest to skromny strumień pieniędzy na rolnictwo zapisany w budżecie, ale jest to jakieś światełko w tunelu, jeśli chodzi o realizację programu „Solidarne państwo”.

Dlatego w imieniu komisji, która przyjęła, chciałbym powiedzieć, jednogłośnie tę ustawę, proponuję, by Wysoki Senat przyjął projekt uchwały w sprawie tej ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, senatora Jerzego Szmita, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Jerzy Szmit:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Komisja Gospodarki Narodowej odniosła się do ustawy z dnia 10 marca 2006 r. o zwrocie podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej.

Ustawa w pierwszym swoim artykule określa, czego dotyczy. Definiowane to jest w sposób następujący: „Ustawa określa zasady oraz tryb zwrotu podatku akcyzowego, zwanego dalej «zwrotem podatku», zawartego w cenie oleju napędowego oznaczonego kodem CN 2710 19 41 do 2710 19 49, wykorzystywanego do produkcji rolnej, zwanego dalej «olejem napędowym»”.

Ustawa określa precyzyjnie i jednoznacznie, komu przysługuje zwrot podatku, zwrot akcyzy.

(senator J. Szmit)

W art. 4 określa ona kwotę zwrotu podatku, ustala, w jaki sposób będzie ona naliczana, oraz określa limit, do jakiego producentom rolnym będzie przysługiwał zwrot.

W art. 5 mówi się na temat tego, kto będzie płatnikiem, kto będzie fizycznie dokonywał zwrotu podatku. Będą to wójt, burmistrz bądź prezydent miasta właściwi ze względu na miejsce położenia gruntu.

Wniosek, który będą składali producenci rolni, też jest precyzyjnie opisany w ustawie, jest wskazane, co powinien zawierać. W rozporządzeniu będzie określony jego kształt graficzny. Jest również określone, co należy dołączyć do wniosku.

Zwrot będzie następował dwukrotnie w ciągu roku: od 1 maja do 31 maja oraz od 1 listopada do 30 listopada każdego roku. W tym roku, w 2006 r., jednorazowo, w jednym terminie będą zwracane wydatki związane z akcyzą.

Będzie to zadanie z zakresu administracji rządowej, więc pieniądze do samorządów będą trafiały za pośrednictwem wojewodów. O kwocie około 600 milionów zł mówił pan senator sprawozdawca komisji rolnictwa.

W trakcie dyskusji w Komisji Gospodarki Narodowej, w której uczestniczyło kilku senatorów, nie zgłoszono żadnej konkretnej poprawki do tekstu ustawy. W związku z tym wnoszę, aby Senat raczył przyjąć ustawę bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu senatorowie mogą zgłaszać zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

(Senator Roman Ludwiczuk: Ja, Panie Marszałku.)

Proszę bardzo.

Senator Roman Ludwiczuk:

Ja mam do posła sprawozdawcy następujące pytanie.

(Wicemarszałek Maciej Płażyński: Do senatora sprawozdawcy.)

Tak, do senatora, przepraszam bardzo. Chyba...

(Senator Stanisław Kogut: Można się pomylić.)

Ja mam następujące pytanie. Ponownie jednostki samorządu terytorialnego obarcza się pewnymi zadaniami. Czy w związku z tym na obsługę związaną z wypłacaniem tej akcyzy gminy, inaczej, jednostki samorządu terytorialnego dostaną środki? To jest pierwsze pytanie.

I czy środki, które będą przekazywane za pośrednictwem urzędów wojewódzkich, w 100% wystarczą na zwrot tej akcyzy?

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Paweł Michalak:

W Sejmie była długa dyskusja na ten temat. Ja mówiłem o tym, że 2% z tej kwoty 650 milionów zł jest na realizację tego zadania i taką kwotę dostaną gminy. Były różne głosy. Padaly propozycje, żeby to było 4%, 3%. Ostatecznie przyjęto 2% na zasadzie, że te koszty będą monitorowane i być może trzeba będzie to skorygować. Na razie, zgodnie z ocenami, 2% powinno wystarczyć.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Senator Roman Ludwiczuk:

Ja uważam, że 2% z tej kwoty – w samorządzie pracowałem kilka lat – to będzie za mało na obsługę tego zadania. Zwyczajowo jest to kwota 3–4%. Pan senator powiedział, że być może będzie dopłata z tego tytułu. A jeżeli nie będzie dopłaty z tego tytułu, to rozumiem, że samorządy, jednostki samorządu terytorialnego, będą musiały do tego zadania dopłacić, tak jak do wielu innych zadań, do których w tej chwili dopłacają.

Senator Paweł Michalak:

Ja też jestem samorządowcem i wiem o różnych zadaniach, których realizację ostatecznie samorządy musiały pokryć ze swoich pieniędzy. Dzisiaj mamy informację, że te 2% wystarczy. Ja myślę, że rząd będzie bardzo elastyczny, a są jeszcze rezerwy budżetowe, inne rzeczy, tak więc na pewno samorządy nie będą skrzywdzone. Taką mam nadzieję.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.

Nie ma więcej pytań.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została wniesiona jako rządowy projekt ustawy oraz projekty poselskie. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych zostali upoważnieni: prezes Rady Ministrów, minister rolnictwa i rozwoju wsi oraz minister finansów.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu pragnę zapytać obecnych przedstawicieli rządu, czy pragną zabrać głos.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Andrzej Kowalski: Bardzo

(wicemarszałek M. Płażyński)

dziękuję, Panie Marszałku. Myślę, że sprawozdania senatorów były bardzo wyczerpujące, zarówno zawierały oceny, rekomendacje, jak i prezentowały przebieg dyskusji i jednoznaczne wnioski, zgodne ze stanowiskiem rządu, tak więc dziękuję bardzo.)

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać pytanie przedstawicielom rządu?

Proszę bardzo.

Senator Bogdan Lisiecki:

Panie Ministrze, moje pytanie dotyczy kwestii, co ma zawierać wniosek o zwrot podatku. W art. 3 ust. 4 czytamy: „pisemna zgoda nie dotyczy współmałżonków”. Czy mamy to rozumieć w ten sposób, że wystarczy podpis pod wnioskiem tylko jednego małżonka? Dziękuję.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Który z panów ministrów?

Proszę bardzo.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Andrzej Kowalski: Andrzej Kowalski. Panie Marszałku...)

Czyli przedstawiciel Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Proszę bardzo.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Andrzej Kowalski: W przedłożeniu...)

Jeśli to będzie dłuższa wypowiedź, to zapraszam do mównicy.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Andrzej Kowalski:

Myślę, że będzie krótka odpowiedź.

W przedłożeniu rządowym, w projekcie zawarliśmy zapis, że współmałżonek będący współwłaścicielem powinien udzielić takiej zgody. Niestety... przepraszam, nie mogę mówić: niestety. Sejm zdecydował inaczej, w ten sposób, że współmałżonek nie będzie musiał podpisywać w każdym przypadku. W związku z tym, jeżeli tylko współwłasność dotyczy współmałżonków, wystarczy podpis jednego ze współmałżonków. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Nie ma więcej pytań.

W takim razie otwieram dyskusję.

Zgłosił się pan senator Chróścikowski, w związku z tym proszę bardzo.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo Senatorowie!

Cieszę się, że jest dzisiaj zgoda na to, żeby w trybie pilnym, można powiedzieć, wprowadzić tę ustawę. Bo chcę zwrócić uwagę na to, że ona wchodzi w życie z dniem 31 marca, w związku z czym termin jest bardzo krótki, tym bardziej że rolnicy już mają tę świadomość, zbierają faktury, bo już przynajmniej dociera do nich ta wiedza, że będą mogli. A informacja jest taka, że faktury muszą... przepraszam, mogą zbierać, jeśli je mają, od 1 stycznia. Tak więc to jest dodatkowe wyjście naprzeciw rolnikom, którzy nie zostaną pokrzywdzeni, gdyż od 1 stycznia każdy, kto ma faktury VAT, zbiera je, będzie miał możliwość skorzystania ze zwrotu. Zasada jest taka, że skoro to jest zwrot, to najpierw trzeba pieniądze wydać, a później je odebrać. Rolnicy robią to przecież na co dzień, ale jest to wyjście im naprzeciw, odpowiednio do możliwości budżetu państwa, bo kwota, nad którą tutaj dyskutowaliśmy podczas omawiania budżetu, to tylko 650 milionów zł.

Chcę zwrócić uwagę na to, że rolnicy w krajach starej Piętnastki mają to zróżnicowane, ale znacznie większe. Można podać przykład Belgii. Podatek akcyzowy nałożony w Belgii to tylko 21 euro za 1 tysiąc l, co oznacza, że w przeliczeniu na złotówki to około 8 gr za 1 l. W Polsce wychodzi około 1 zł 20 gr akcyzy. Widać tu wyraźnie, jak wsparci są producenci w starej Unii, a jak wsparci są rolnicy w Polsce.

My już mieliśmy system takich dopłat. W 1992 r. była wprowadzana dopłata bezpośrednia do hektara i ona wynosiła wtedy 86 zł do 1 ha. I rozprowadzały ją samorządy. Wtedy samorządy bardzo chętnie zabiegały o to i były bardzo zadowolone, dlatego że to poprawiło ich kondycję finansową. Bo najczęściej było tak, że jak rolnik przyszedł do gminy po kwotę, która mu się należała, to w gminie, jak była sprawna organizacja, od razu automatycznie zostawiał pieniądze na podatek, gminy przyjmowały podatki i od razu miały środki, bo rolnicy zazwyczaj, gdy mieli pieniądze, od razu je wpłacali, wyrównywali zaległości, które mieli. I to też było wyjście naprzeciw. Dzisiaj samorządy dostają to zadanie. A chcę zwrócić uwagę, że poprzednio samorządy też w tym uczestniczyły, dlatego że do 2004 r., do naszego wejścia do Unii było tak zwane paliwo rolnicze, były tak zwane bony. Te bony też były przecież realizowane przy udziale samorządów. I jakby to samo wraca do samorządów, tak żeby to zadanie było wykonywane.

Czy wystarczy środków? Państwo senatorowie zwracali uwagę na to, że może być ich za mało. Ekspertyzy są różne. Ja mam wiele pism kierowanych do komisji, że nie wystarczy tych środków. Ale z drugiej strony, jak się spotykam z wy-

(senator J. Chróścikowski)

borcami i mówię, jak będzie wyglądał przewidywany projekt, to rolnicy mówią: słuchajcie, to i tak za dużo, bo zabierają 2% naszych pieniędzy, a przecież my i tak ich, tych naszych urzędników w gminie, z podatków utrzymujemy, więc oni powinni to wykonywać i nawet tych 2% nam nie powinni zabrać. Tego typu zdania padają. Tak więc to jest rozbieżność zdań. Ja uważam, że samorządy powinny dostać wynagrodzenie za pracę i 2% to jest taka wielkość, jaką ustawodawca przyjął.

Były tutaj takie wypowiedzi, że może trzeba będzie zrobić analizę. Ale przecież nie w tym roku, bo podejrzewam, że w tym roku chyba nikt tego nie jest w stanie zrobić. W przyszłym roku rzeczywiście będzie można określić koszty, pokazać koszty i jednoznacznie powiedzieć, ile środków powinno się należeć samorządom za wykonywanie tych zadań. Bo jeśli chodzi o informacje, które do mnie docierają – że koszty administracyjne, wysyłek, różne inne itd., które samorządy będą ponosić, będą chyba porównywalne albo nawet znacznie wyższe – to dopiero się sprawdzi, bo dzisiaj trudno udowodnić to wszystko, dopóki się tego nie wykona.

Ja też jestem wieloletnim samorządowcem, dlatego uważam, że jak chce się pomóc rolnikom, to można, tak jak się robiło to zawsze. I myślę, że samorządy to wykonają i wielkich protestów chyba nie będzie. Jak mówię, pieniądze, które wypłyną, w większości z powrotem wpłyną do gmin jako podatki, bo przecież samorządy będą chciały współpracować z rolnikami.

A jeśli chodzi o sprawność wykonywania, to ja mam nadzieję, że rolnicy będą mogli te środki odbierać... Kolega powiedział, że już na Wszystkich Świętych, ale chcę zwrócić uwagę na to, że zapis mówi, że od Wszystkich Świętych, czyli do grudnia. Musi być pełna tego świadomość, żeby znowu nie było tak jak poprzednio, że zapowiedziano, że dopłaty będą od tego momentu, a ich długo, długo nie było. Czas na podjęcie decyzji to jest miesiąc – samorządy wносиły, żeby był dłuższy okres na podjęcie decyzji, jednak Sejm przyjął wariant, że jest miesiąc na decyzję i wykonywanie tego wszystkiego, tak więc jest krótszy termin – i są dwa miesiące na wypłaty. Okaże się, jak to będzie funkcjonować, jak sprawnie panowie wojewodowie będą pomagać, wspierać, żeby te środki z Ministerstwa Finansów trafiały po prostu do rolników.

Można by tu wiele mówić i pokazywać, ale ja się cieszę, że rozwiązanie to jest wprowadzone w tym trybie, że już możemy to przekazać i że rolnicy choć w tak małej części mogą dostać ten zwrot akcyzy. Jest to nie na oczekiwania rolników, ale jest to już pewien krok do przodu. I mam nadzieję, że kiedy w przyszłym roku będzie dys-

kusja na temat budżetu, może określimy większą kwotę, tak żeby ona była porównywalna do wielkości, jakie mają rolnicy starej Unii Europejskiej.

Proszę o przyjęcie tej ustawy bez poprawek i dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Lista mówców została wyczerpana.

W związku z tym zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zwrocie podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szóstego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na jedenastym posiedzeniu w dniu 24 lutego. Do Senatu przekazano ją 27 lutego, a marszałek Senatu 27 lutego skierował ją do Komisji Rodziny i Polityki Społecznej. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 88, a sprawozdanie komisji w druku nr 88A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, senatora Mieczysława Augustyna, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Mieczysław Augustyn:

Mam zaszczyt przedstawić państwu sprawozdanie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej dotyczące rozpatrywanej zmiany ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych.

Ta ustawa nie jest projektem kompleksowej reformy systemu, jest rozwiązaniem cząstkowym, wymuszonym naszymi decyzjami budżetowymi.

Komisja projekt ustawy rozpatrywała w dniu 7 marca. Zapoznaliśmy się z materiałem porównawczym, opinią Biura Legislacyjnego, wysłuchaliśmy przedstawiciela rządu w osobie pełnomocnika rządu do spraw osób niepełnosprawnych. Na posiedzeniu byli także prezesi Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

W czasie posiedzenia komisji senatorowie zgodnie podkreślali następujące kwestie.

Projektowana zmiana ma charakter okołobudżetowy i właściwie powinna być uchwalona wcześniej, łącznie z budżetem, ale to mówię tylko

(senator M. Augustyn)

po to, żeby państwu uzmysłowić, że tym bardziej pilne jest jej przyjęcie.

Zapis nowo wprowadzonego ust. 2 w art. 68b o tym, że zadanie, o którym mowa w art. 26 ustawy – chodzi o dofinansowanie pracodawcy zatrudniającego osoby niepełnosprawne – może być sfinansowane w 75% z Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, ma charakter incydentalny i dotyczy jedynie 2006 r. Umożliwiły to nadwyżki z ubiegłych lat. Sięgnięcie do nich było spowodowane koniecznością znalezienia środków na sfinansowanie nowych zadań wynikających ze znowelizowanej ustawy o świadczeniach rodzinnych.

Zmiana w art. 46 sankcjonuje dotychczasowe proporcje finansowania zadań wynikających z art. 26: 45% – fundusz, 55% – dotacja z budżetu państwa. Daje to pewność, że po roku 2006 dofinansowanie pracodawców zatrudniających osoby niepełnosprawne powróci do poprzednich zasad. Takie zapewnienie złożył też przedstawiciel rządu w odpowiedzi na zgłaszane przez senatorów obawy, czy czasem zamiarem rządu nie jest trwała zmiana proporcji finansowania wspomnianego zadania, a to groziłoby ograniczeniem możliwości realizacji innych ważnych projektów funduszu.

Uzyskawszy te zapewnienia, ostatecznie Komisja Rodziny i Polityki Społecznej jednogłośnie opowiedziała się za przedstawionym projektem ustawy i rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie pozytywnego stanowiska w kwestii przewidzianych w projekcie zmian ustawowych. Dziękuję.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać zapytania do senatora sprawozdawcy.

(Senator Stanisław Kogut: Nie, nie zgłaszamy.)

Pan senator Kogut nie chce zadać pytania.

A czy ktoś z państwa chce? Nie widzę chętnych. Dziękuję.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister pracy i polityki społecznej, którego reprezentuje pan Paweł Wypych, pełnomocnik rządu do spraw osób niepełnosprawnych. Obecny jest też pan wiceprezes Marian Leszczyński z zarządu Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu pragnę zapytać obu panów, czy chcą zabrać głos.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Paweł Wypych: Panie Marszałku,

Wysoka Izbo, pan senator Augustyn, pan senator sprawozdawca, w pełni przedstawił stanowisko rządu, dlatego dziękuję bardzo.)

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa chce zadać pytanie przedstawicielom rządu?

Nie ma pytań. Dziękuję.

W takim razie otwieram dyskusję.

Nikt nie zapisał się do dyskusji.

W związku z tym zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu siódmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o dotacji przeznaczonej dla niektórych podmiotów.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na dziesiątym posiedzeniu w dniu 17 lutego. 20 lutego została skierowana do Senatu. Marszałek Senatu w dniu 22 lutego skierował ją do Komisji Gospodarki Narodowej. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 77, a tekst sprawozdania komisji w druku nr 77A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, senatora Stanisława Koguta, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Kogut:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu senackiej Komisji Gospodarki Narodowej mam zaszczyt przedstawić państwu sprawozdanie komisji dotyczące rządowego projektu ustawy o dotacji dla przedsiębiorstw, zakładów górniczych oraz zakładów górniczo-hutniczych, które wydobywają lub wydobywały sól, rudę cynku i ołowiu.

Działalność przedsiębiorstw objętych ustawą była finansowana lub dofinansowywana z budżetu państwa w części dotyczącej likwidacji wyeksploatowanych zakładów górniczych. Dotacje wypłacano na podstawie rozporządzeń, które minister właściwy do spraw gospodarki wydawał corocznie na podstawie delegacji zawartej w ustawie budżetowej. Jednakże dokonana w 2005 r. nowelizacja ustawy o finansach publicznych wprowadziła wymóg udzielania dotacji podmiotowych z budżetu państwa wyłącznie na cele i w zakresie określonych w ustawach innych niż ustawa budżetowa lub w umowach międzynarodowych. Wobec tego konieczne stało się uregulowanie kwestii udzielania i wykorzystywania wspomnianej dotacji w ustawie.

(senator S. Kogut)

Uchwalona przez Sejm ustawa umożliwi zachowanie ciągłości finansowej niżej wymienionych podmiotów w ramach środków przewidzianych w ustawie budżetowej na 2006 r., a są to: Kopalnia Soli „Bochnia”, dla której przewidziane jest 15 milionów zł., Kopalnia Soli „Wieliczka” – 46 milionów zł, Zakłady Górnicze „Trzebieńka” – 4 miliony 900 tysięcy zł, Centralna Pompownia „Bolko” Sp. z o.o. w Bytomiu – 12 milionów zł. Poziom dofinansowania w następnych latach będzie określany w kolejnych ustawach budżetowych. Dotacja dla omawianych podmiotów gospodarczych została zapisana w załączniku nr 9 do tegorocznej ustawy budżetowej w ogólnej kwocie 86 milionów 900 tysięcy zł.

Projekt ustawy został przyjęty przez Radę Ministrów na posiedzeniu w dniu 18 stycznia 2006 r. W obecnym brzmieniu jest on zgodny z prawem Unii Europejskiej, nie wymaga notyfikacji Komisji Europejskiej.

Dotacja określona w omawianej ustawie umożliwi kontynuację obowiązków ciężących na budżecie państwa w zakresie koniecznych działań restrukturyzacyjnych, likwidacyjnych i polikwidacyjnych, które rozpoczęły się przed momentem akcesji Polski do struktur unijnych. Zatrzymanie procesów likwidacyjnych na skutek braku finansowania mogłoby spowodować trudne w obecnej chwili do przewidzenia skutki finansowe, społeczne oraz środowiskowe. W tej sytuacji niezbędne jest pilne przyjęcie omawianej ustawy, co umożliwi uruchomienie środków budżetowych na te cele.

Panie Marszałku, Wysoka Izba, Komisja Gospodarki Narodowej bardzo szczegółowo przeanalizowała potrzeby podmiotów realizujących zadania z zakresu likwidacji zakładów górniczych górnictwa soli, cynku i ołowiu i ma nadzieję, że przyczyni się do zakończenia rozpoczętych w poprzednich latach zadań.

W imieniu komisji zwracam się do państwa senatorów z prośbą o przyjęcie ustawy bez żadnych poprawek. Serdecznie dziękuję.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać pytanie panu senatorowi sprawozdawcy?

Nie ma chętnych. Dziękuję.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister gospodarki.

Czy przedstawiciel ministra gospodarki chce zabrać głos?

Pana ministra jeszcze nie ma, w związku z tym nie zabierze głosu.

(Senator Stanisław Kogut: Są przedstawiciele, trzy panie.)

Są przedstawiciele pana ministra czy nie ma nikogo? Ale upoważniony jest pan minister.

Czy ktoś z państwa będzie chciał zadać pytanie panu ministrowi?

Nie ma chętnych.

W takim razie otwieram dyskusję.

Jeśli pan minister przyjdzie, to być może udzielimy mu głosu.

Nikt nie zapisał się do dyskusji.

W związku z tym zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o dotacji przeznaczonej dla niektórych podmiotów zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu ósmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o finansowym wspieraniu inwestycji.

Rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na jedenastym posiedzeniu w dniu 24 lutego. Do Senatu została przekazana w dniu 27 lutego. Marszałek Senatu w dniu 27 lutego skierował ją do Komisji Gospodarki Narodowej. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 85, a tekst sprawozdania komisji w druku nr 85A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, pana senatora Bronisława Korfantego, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Bronisław Korfanty:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

W imieniu Klubu Parlamentarnego PiS mam przyjemność przedstawić sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej o uchwalonej przez Sejm w dniu 24 lutego 2006 r. ustawie o zmianie ustawy o finansowym wspieraniu inwestycji.

W dniu 9 marca 2006 r. Komisja Gospodarki Narodowej rozpatrywała ustawę o zmianie ustawy o finansowym wspieraniu inwestycji, którą w głosowaniu jednogłośnie poparła. Komisja wnosi, aby Wysoki Senat raczył uchwalić tę ustawę bez poprawek.

Nowelizacja ustawy z dnia 23 marca 2002 r. określa zasady i formy udzielania pomocy publicznej przedsiębiorcom dokonującym nowych inwestycji lub tworzącym nowe miejsca pracy. Nowelizacja ta ma na celu dostosowanie ustawy do europejskich standardów pomocy publicznej.

Przewiduje ona wprowadzenie trzech zmian. Pierwsza zmiana mówi o tym, że publicznej pomocy finansowej nie udziela się przedsiębiorcom działającym w sektorze włókien syntetycznych, hutnictwie żelaza i stali, górnictwie węgla, budo-

(senator B. Korfanty)

wnictwa okrętowego oraz w zakresie przetwórstwa i wprowadzania do obrotu towarów wymienionych w załączniku nr 1 do traktatu ustanawiającego Unię Europejską. Wsparcie finansowe nie przysługuje także przedsiębiorcom znajdującym się w trudnej sytuacji ekonomicznej, według kryteriów określonych w przepisach prawa Unii Europejskiej, dotyczących udzielania pomocy publicznej. Te wszystkie kryteria, według których można lub nie otrzymać pomoc publiczną, zawarte są w wytycznych wspólnotowych dotyczących pomocy państwa. W wytycznych tych jest sprecyzowane pojęcie przedsiębiorstwa w trudnej sytuacji ekonomicznej, znajduje się tam także definicja pomocy państwa w celu ratowania i restrukturyzacji przedsiębiorstwa. Te wytyczne nie są wprawdzie wprost obowiązujące, ale Komisja Europejska bierze je pod uwagę w sytuacji udzielania przez państwo polskie pomocy publicznej.

Druga zmiana precyzuje zasady kumulacji pomocy uzyskiwanej przez przedsiębiorstwa na konkretną inwestycję w celu umożliwienia określenia maksymalnego wsparcia finansowego dopuszczalnego dla danej inwestycji.

Trzecia zmiana wprowadza zapis mówiący o tym, że przedsiębiorca ubiegający się o udzielenie wsparcia finansowego nowej inwestycji musi jako jeden z dokumentów dołączonych do wniosku złożyć informację o otrzymanej pomocy publicznej na realizację danej inwestycji lub tworzenie miejsc pracy związanych z daną inwestycją.

Podsumowując, chcę powiedzieć, że regulacja nie wzbudziła właściwie żadnych kontrowersji. Wprowadzane zmiany nie pociągają za sobą kosztów dla budżetu państwa ani nie implikują dodatkowego obciążenia dla przedsiębiorców ubiegających się o wsparcie.

W związku z powyższym jeszcze raz proszę Wysoki Senat, aby raczył uchwalić tę ustawę bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać pytanie senatorowi sprawozdawcy?

Nie ma pytań. Dziękuję.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister gospodarki.

Nie ma przedstawicieli ministra gospodarki.

Czy ktoś z państwa chciałby zadać pytanie przedstawicielowi rządu? Wprawdzie go nie ma, ale gdyby ktoś miał pytanie, wówczas byśmy na niego poczekali.

Nie ma chętnych.

Otwieram dyskusję.

Nikt nie zapisał się do dyskusji.

W związku z tym zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o finansowym wspieraniu inwestycji zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziewiątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Wyposażenie Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w samoloty wielozadaniowe” i zapewnieniu warunków jego realizacji.

Rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na dziesiątym posiedzeniu w dniu 17 lutego. Do Senatu została przekazana 20 lutego. Marszałek Senatu w dniu 22 lutego skierował ją do Komisji Gospodarki Narodowej i Komisji Obrony Narodowej. Komisje po rozpatrzeniu ustawy przygotowały swoje sprawozdania w tej sprawie.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 76, a sprawozdania komisji w drukach nr 76A i 76B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Obrony Narodowej, senatora Czesława Rybkę, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji.

Proszę bardzo.

Senator Czesław Rybka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Obrony Narodowej przedstawiam sprawozdanie dotyczące ustawy wypracowanej przez Sejm na podstawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Wyposażenie Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w samoloty wielozadaniowe” i zapewnieniu warunków jego realizacji.

Po przedstawieniu senackiego druku nr 76 komisja pozytywnie zaopiniowała uchwaloną przez Sejm ustawę bez żadnych poprawek.

Pozwolę sobie przypomnieć Wysokiej Izbie, że Polska zawarła porozumienie w sprawie zakupu samolotów F-16, nie uwzględniając podatku VAT, co było efektem negocjowania z Unią Europejską takich warunków, aby w rezultacie porozumienia uiszczenie wspomnianego podatku nie było konieczne. Jednak w ubiegłym roku Komisja Europejska zajęła negatywne stanowisko w tej sprawie i wniosek Polski został odrzucony. Pragnę zauważyć, że już przy uchwalaniu ustawy budżetowej postanowiono, iż limit wydatków przewidzianych na ten cel będzie powiększony o podatek VAT, związany bezpośrednio z dostawą tego sprzętu. Jednym słowem, w ustawie budżetowej na rok 2006 zagwarantowano na ten podatek odpowiednią kwotę. W związku z tym nowela ta

(senator C. Rybka)

ma w zasadzie charakter stricte księgowy. Wnoszę o przyjęcie ustawy przez Wysoką Izbę bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, pana senatora Lesława Podkańskiego, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Lesław Podkański:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja Gospodarki Narodowej na swoim posiedzeniu rozpatrzyła przedłożoną ustawę z druku nr 76, przeprowadziła dyskusję i zajęła stanowisko w tej kwestii.

Chcę zwrócić szczególną uwagę na te elementy, które stanowiły przedmiot obrad Komisji Gospodarki Narodowej. Otóż dokonaliśmy oceny aktualnego stanu prawnego, o którym mówił również mój przedmówca. Z tego wynika, że import sprzętu lotniczego, zestawów logistycznych oraz lotniczych środków bojowych, związanych z realizacją programu, był do dnia dzisiejszego i nadal jest zwolniony z należności celnych i podatku VAT. Komisja zwróciła również szczególną uwagę na zapis art. 3 ust. 2 w ustawie matce, który jest zapisem sztywnym i przewiduje, że wydatki na program „Wyposażenie Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w samoloty wielozadaniowe” nie mogą przekroczyć rocznie 0,05% PKB. Tak jak powiedział mój przedmówca, po wstąpieniu Rzeczypospolitej Polskiej do Unii Europejskiej jesteśmy zobowiązani do dostosowania tych norm prawnych do norm unijnych, dlatego konieczna jest zmiana ustawy i objęcie dostaw należnymi podatkami VAT i podatkami celnymi. Tylko dzięki proponowanej nowelizacji będzie można zaplanować w budżecie na lata następne wydatki związane z realizacją tego programu.

Tak jak wspomniał mój przedmówca, w budżecie na rok 2006 rząd na wniosek ministra obrony narodowej, za co należą się słowa uznania, już powiększył środki do 427 milionów 900 tysięcy zł, czyli zwiększył limit wydatków przewidzianych na ten cel, o którym dzisiaj rozmawiamy. Również z tego powodu, Panie Marszałku, Wysoka Izbo, chcę zwrócić uwagę na te elementy, które stanowiły przedmiot dyskusji w naszej komisji. Otóż w czasie debaty na posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej szczególną uwagę zwracano na wzrost kosztów realizacji programu nie tylko w roku 2006, ale i w latach następnych. Pragnę poinformować Wysoką Izbę, że szacowa-

ne przez rząd środki, o które wzrosną wydatki na ten cel w latach 2006–2009, będą stanowiły kwotę około 2 miliardów 250 milionów zł. Ponadto komisja interesowała się tym, jak zostaną rozłożone te środki w przyszłych latach. Otrzymaliśmy ze strony rządu odpowiedź, że środki na ten cel zostaną rozplanowane mniej więcej następująco. Na rok 2006 rząd przedstawił wtedy kwotę około 450 milionów zł, mimo że przed chwilą powiedziałem, iż w ustawie budżetowej jest ścisły zapis 427 milionów 900 tysięcy zł, na rok 2007 – 920 milionów zł, na rok 2008 – 705 milionów zł i na rok 2009 – 175 milionów zł.

Członkowie komisji interesowali się również sprawami offsetu. Padły bardzo istotne pytania o to, jak jest realizowany program offsetowy, na ile, w jakim stopniu jego realizacja jest zagrożona i jakie są z tego tytułu korzyści. Rząd zobowiązał się przekazać zainteresowanemu senatorowi odpowiedzi na pytania związane z offsetem w formie pisemnej.

Jeszcze jedna sprawa została poruszona przez członków naszej komisji. Otóż członkowie interesowali się również kwestią tempa rozbudowy lotnisk przystosowanych do obsługi samolotów wielozadaniowych, nakładów na rozbudowę lotnisk i infrastruktury towarzyszącej. Tyle spraw, jeśli chodzi o posiedzenie komisji.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, w imieniu komisji wnoszę o przyjęcie przedmiotowej ustawy bez poprawek. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać pytania sprawozdawcom?

Nie ma chętnych. Dziękuję.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister obrony narodowej, którego reprezentuje pan minister Marek Zająkła.

Czy pan minister pragnie zabrać głos?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Marek Zająkła: Nie, Panie Marszałku, dziękuję.)

Dziękuję bardzo.

Czy państwo chcą zadać pytania przedstawicielowi rządu?

Proszę bardzo, Pani Senator.

Senator Elżbieta Rafalska:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Panie Ministrze!

W art. 1 w pkt 2 mówimy o tym, że limit, o którym mowa wcześniej, od 1 stycznia 2006 r. zwiększa się o wydatki, które są określone. Pro-

(senator E. Rafalska)

szę mi powiedzieć, dlaczego podejmujemy to uregulowanie dzisiaj i czy nie było bardziej uzasadnione to, aby ono weszło równoległe z ustawą budżetową albo od razu w styczniu, a nie w marcu.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Marek Zająkała:**

Dziękuję.

Pani Senator, trwały starania o to, aby nie uiszczać tego podatku, trwały one wiele miesięcy, jednak wysiłki rządu nie przyniosły oczekiwanego skutku i dopiero jesienią roku ubiegłego zapadła w Unii Europejskiej decyzja, iż ten podatek Polska musi uiszczyć. I dopiero wtedy ruszył proces legislacyjny, a prace nad budżetem trwały wcześniej i, tak jak powiedział senator sprawozdawca, pan Podkański, tę kwotę udało się umieścić w ustawie budżetowej na rok bieżący.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jeszcze ma pytanie?

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Andrzej Gołaś:

Panie Ministrze, w pana wypowiedzi zostało zawarte stwierdzenie, że Polska musi uiszczyć ten podatek. Chciałbym poprosić o doprecyzowanie. Komu Polska ma uiszczyć jakiś podatek?

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Marek Zająkała:**

Jest to podatek wewnętrzny, ale pewna jego część musi zostać odprowadzona do Unii, jako środek własny. Jest to część w wysokości 0,5% całego wolumenu VAT, który jest w Polsce naliczany. Sposób tego naliczenia nie jest prosty, to jest bardzo skomplikowana procedura, czyni to Departament Podatków Bezpośrednich w Ministerstwie Finansów. Olbrzymia część tej kwoty to jest swoisty zapis księgowy w ramach budżetu państwa.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze raz pan senator Gołaś, proszę bardzo.

Senator Andrzej Gołaś:

Chciałbym się dowiedzieć, ile to jest, kwotowo. Nie chodzi mi o takie tłumaczenie, że jakąś tam część musimy zapłacić. Ile nas to kosztuje? W złotych albo w euro.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Proszę bardzo, Panie Ministrze, jeśli odpowiedź jest możliwa.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Marek Zająkała:**

Panie Senatorze, to jest wyliczane po zakończeniu roku budżetowego w Ministerstwie Finansów. W tej chwili można szacować, że będzie to niewiele ponad 2 miliony zł.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.

Nie ma więcej pytań do...

(Senator Elżbieta Rafalska: Ja miałabym...)

Proszę bardzo.

Senator Elżbieta Rafalska:

Panie Ministrze, powiedział pan, że w ustawie budżetowej zagwarantowane są środki. Czy to znaczy, że trwają obliczenia, a kwota, która jest zapisana w budżecie, była kwotą przewidywaną? Proszę powiedzieć, ile w ustawie budżetowej zagwarantowano środków na ten podatek.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Marek Zająkała:**

Tak jak mówił pan senator Podkański, 427 milionów 900 tysięcy zł zagwarantowano w ustawie budżetowej na ten cel.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Proszę bardzo, Pani Senator.

Senator Janina Fetlińska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze!

Ja ciągle słyszę o wydatkach i oczywiście to jest zupełnie zrozumiałe, ale chciałabym zapytać przy tej okazji, czy są już jakieś dostrzegalne po-

(senator J. Fetlińska)

żytki z umowy offsetowej towarzyszącej temu zakupowi. Dotyczy to nie tylko wojska, ale również innych sfer gospodarki. Dziękuję.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Chyba poproszę pana ministra do mównicy, bo to pewnie będzie troszkę dłuższa wypowiedź, jeśli chodzi o offset.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Marek Zająkała:

Panie Marszałku, niestety nie będzie dłuższa, ponieważ za offset odpowiada Ministerstwo Gospodarki. Ja, zapytany na posiedzeniu komisji gospodarki, zobowiązałem się w imieniu rządu, że ministerstwo taką informację panu senatorowi przekaże. W tej chwili mogę powiedzieć, że offset jest szacowany na ponad 6 miliardów dolarów i z tego, co wiem, już ponad połowa tej kwoty jest zaliczona w ramach rozliczenia offsetu. To wcale nie znaczy, iż taka kwota wpłynęła do Polski, ponieważ offset charakteryzuje się między innymi stosowaniem tak zwanego przelicznika, od pół- do pięciokrotności; w zależności od kwot czy inwestycji, które napływają do kraju, i od kategorii tych inwestycji, ta kwota jest przemnażana przez przelicznik offsetowy. Nie można utożsamiać tych sum zakwalifikowanych jako offset i tych, które rzeczywiście tutaj napłynęły.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo, pan senator Szymura.

Senator Jerzy Szymura:

Panie Ministrze, mam prośbę o przesłanie kopii informacji na temat wykorzystania offsetu również na mój adres. Dziękuję bardzo.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Marek Zająkała: Oczywiście, Panie Senatorze.)

(Senator Janina Fetlińska: Ja również bardzo proszę.)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Proszę zapisać, pani senator Fetlińska i pan senator Szymura.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Marek Zająkała: Zobowiązuję się, że

takie pismo państwu, zainteresowanym tą sprawą, zostanie przekazane.)

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Ale do dyskusji nikt się nie zapisał, chyba że ktoś z państwa chce w tej chwili... Nie ma chętnych.

W związku z tym zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Wyposażenie Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w samoloty wielozadaniowe” i zapewnieniu warunków jego realizacji zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziesiątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o kontroli skarbowej oraz ustawy – Ordynacja podatkowa.

Rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na jedenastym posiedzeniu 24 lutego. Do Senatu została przekazana 27 lutego. Marszałek w tym samym dniu skierował ją do Komisji Gospodarki Narodowej. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 86, a sprawozdanie komisji w druku nr 86A.

Sprawozdawcą komisji jest pan senator Jerzy Szymura.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Jerzy Szymura:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej o uchwalonej przez Sejm w dniu 24 lutego 2006 r. ustawie o zmianie ustawy o kontroli skarbowej oraz ustawy – Ordynacja podatkowa.

Szanowni Państwo! Uchwalona 24 lutego ustawa ma na celu dokonanie dwóch podstawowych zmian.

Pierwsza z nich powoduje uchylenie przepisu dotyczącego wszczynania kontroli wobec tak zwanych dużych podatników. Przepis ten, to znaczy art. 13a ustawy o kontroli skarbowej, miał na celu ograniczenie liczby kontroli wobec tych podatników oraz specjalizację kontrolujących. Postępowanie kontrolne mógł wszczynać jedynie główny inspektor kontroli skarbowej, i to w szczególnie wyróżnionych sytuacjach. W wyniku uchylenia tego przepisu do tych podatników będą miały zastosowanie zasady ogólne wszczynania postępowań kontrolnych. Postępowanie kontrolne będą wszczynali przede wszystkim dyrektorzy urzędów kontroli skarbowej.

Druga istotna zmiana omawianej nowelizacji dotyczy art. 181 ordynacji podatkowej. Przepis ten określa system dowodów w postępowaniu podatkowym. Celem nowelizacji jest przywróce-

(senator J. Szymura)

nie brzmienia tego przepisu sprzed dnia 1 września 2005 r. W wyniku tej ostatniej nowelizacji dowodami w postępowaniu podatkowym mogą być materiały zgromadzone w toku postępowania karnego albo postępowania w sprawach o przestępstwa skarbowe lub wykroczenia skarbowe, ale wyłącznie prawomocnie zakończonych. Niniejsza nowelizacja ma przywrócić stan poprzedni, zgodnie z którym dowodami mogą być wszelkie materiały zgromadzone w toku wymienionych postępowań, które nie muszą już być prawomocnie zakończone.

Jak wynika z uzasadnienia do projektu niniejszej nowelizacji, dotychczas obowiązujące rozwiązanie skutkowało ograniczeniami w zakresie możliwości wyjaśnienia stanu faktycznego, przedłużeniem czasu trwania postępowań podatkowych oraz koniecznością powtarzania przez organy podatkowe kapitałochłonnych dowodów, na przykład opinii biegłych.

Szanowni Państwo Senatorowie! Ustawa ta wzbudziła ożywioną dyskusję w komisji. Senatorowie zwrócili uwagę na kilka istotnych aspektów.

Otóż jeśli chodzi o nowelizację obejmującą art. 13a ustawy o kontroli skarbowej, dotyczącą zmiany w zakresie tak zwanych dużych podatników, zwracamy uwagę na fakt, iż wtedy, kiedy wprowadzano tę szczególną kategorię podatników, starano się działać na rzecz przeprowadzenia kontroli w tych stosunkowo złożonych podmiotach gospodarczych przez wyspecjalizowane jednostki, tak aby kontrola była prowadzona w sposób jak najbardziej merytoryczny. Dlatego zwracamy uwagę, że jeśli teraz kontrole nie będą przeprowadzane przez wyspecjalizowane, przygotowane do tego celu, odpowiednie jednostki, to może to stanowić poważny problem dla przedsiębiorców zaliczanych do grupy tak zwanych dużych podatników.

Zwracano również uwagę na fakt, iż nowelizacja w zakresie art. 181 ordynacji podatkowej może powodować pewien dyskomfort czy problem dla podatników objętych kontrolą skarbową. Rzeczywiście wyeliminowanie zapisu wprowadzonego do ustawy stosunkowo niedawno, dotyczącego tego, aby jako materiał dowodowy można było wymieniać tylko i wyłącznie dokumentację prawomocnie zakończonych postępowań prowadzonych przez inne organa administracji państwowej, jest z pewnością wygodne dla urzędu kontrolującego, spowoduje również obniżenie kosztów postępowania, przynajmniej w niektórych wypadkach. Z drugiej jednak strony jest to niekorzystne dla podatnika. Otóż stoi to w pewnej sprzeczności z tym, iż podatnik objęty kontrolą skarbową zgodnie z ordynacją podatkową ma prawo uczestniczenia we wszystkich czynno-

ściach związanych z kontrolą, przede wszystkim w czasie zbierania dowodów. Jest tu pewna sprzeczność pomiędzy interesem podatnika a interesem organów kontroli skarbowej. Mówię tu o wypowiedziach senatorów.

Po przeprowadzeniu dyskusji poddano pod głosowanie stanowisko komisji. W rezultacie tego głosowania komisja przyjęła stanowisko, aby poprzeć ustawę uchwaloną przez Sejm, projekt ustawy wniesiony przez rząd. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać pytania senatorowi sprawozdawcy? Nie ma pytań.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister finansów, pana ministra finansów reprezentuje z kolei pan minister Paweł Banaś.

Czy pan minister pragnie zabrać głos?

Proszę bardzo, zapraszam.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Paweł Banaś:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Chciałbym uzupełnić ten obraz, który przedstawił pan senator sprawozdawca, i odnieść się również do tych wątpliwości, które rzeczywiście w trakcie prac komisji się pojawiły.

Otóż przede wszystkim należy podkreślić, że ta nowelizacja, zainicjowana przez rząd i zaakceptowana przez Sejm, oznacza korektę wprowadzonych w ostatnich latach rozwiązań, które w ocenie rządu, dokonanej na bazie doświadczeń, na podstawie tego, w jaki sposób to prawo było realizowane, zupełnie się nie sprawdziły. One nie tylko okazały się dysfunkcjonalne, ale wręcz zagrażały prawidłowemu wypełnianiu obowiązków przez służby państwa zobowiązane do walki z nieprawidłowościami w rozliczaniu podatków, do walki z szarą strefą, wreszcie do walki z czarną strefą, czyli przestępczością gospodarczo-finansową.

Ten projekt nowelizacji jest przede wszystkim propozycją rezygnacji z rozwiązań eksperymentalnych. Te rozwiązania, które tutaj chcemy znieść, były rozwiązaniami eksperymentalnymi i się nie sprawdziły.

Jeśli chodzi o art. 181 ordynacji podatkowej, to należy podkreślić, że... Przede wszystkim pozwolę sobie sprostować, Panie Senatorze – nie ma mowy o jakimkolwiek ograniczeniu uprawnień podatnika biorącego udział w postępowaniu podatkowym po wprowadzeniu tej zmiany, czyli po przywróceniu poprzedniego stanu rzeczy. Od-

(podsekretarz stanu P. Banaś)

wrotnie, w obecnym stanie prawnym jest możliwość pewnego niekontrolowanego przez podatnika operowania materiałami, informacjami, które nie są wprowadzane do dokumentacji postępowania podatkowego właśnie dlatego, że do momentu prawomocnego zakończenia postępowania nie mogą być.

Jak to zresztą wskazuje opinia Biura Legislacyjnego, nie jest niemożliwe ani zakazane gromadzenie przez inspektorów kontroli skarbowej bądź organy prowadzące postępowanie podatkowe... nie jest w żaden sposób ograniczona możliwość nieformalnego korzystania z informacji gromadzonych przez prokuraturę bądź organy ścigania.

Czyli to właśnie obecnie mamy taką sytuację, że podatnik, wbrew generalnemu uprawnieniu danemu mu przez ordynację podatkową, tak naprawdę nie wie o wszystkich istotnych materiałach, jakie w postępowaniu podatkowym się znajdują. Nowelizacja tę sytuację przede wszystkim uprości i przywróci to uprawnienie podatnikowi.

Jednak podstawowym powodem tego, że rząd wystąpił o przywrócenie poprzedniego brzmienia, rzeczywiście po bardzo krótkim czasie od momentu wprowadzenia tej zmiany, która nadała art. 181 obecne brzmienie, są bardzo niepokojące informacje o stanie postępowań podatkowych prowadzonych w najtrudniejszych sprawach. Najtrudniejszych – to znaczy tych, które mają również tło kryminalne i w których sprawy prowadzone są równolegle przez prokuratorów bądź policję, organy ścigania.

Statystyka, jaką zaktualizowaliśmy już po posiedzeniu komisji senackiej, mówi, że w toczących się dwustu siedemdziesięciu dziewięciu postępowaniach organy podatkowe dysponują jakimiś materiałami, jakimiś ważnymi dowodami, których nie mogą użyć właśnie w związku z obecnym brzmieniem art. 181 ordynacji podatkowej. Z tego zdecydowanie największa liczba postępowań dotyczy postępowań w firmach paliwowych, w tym także u osób zajmujących się obrotem paliwami, a więc w sprawie potocznie zwanej sprawą mafii paliwowej. Tak naprawdę obecne brzmienie art. 181 uderza przede wszystkim w postępowania dotyczące mafii paliwowej. Prokuratura nie może efektywnie korzystać z pomocy organów podatkowych, organy podatkowe nie mogą wykorzystywać materiałów prokuratury, postępowania są zagrożone przedawnieniem lub mogą być nieskuteczne.

Następna grupa spraw to sprawy związane z fikcyjnymi transakcjami, a więc przede wszystkim oszustwa polegające na wyłudzeniu VAT, na zaniżaniu podatków dochodowych, czyli zawyżaniu kosztów. Tutaj obraca się fałszywymi faktu-

rami, fałszywymi dokumentami, które umożliwiają wprowadzanie organów państwa w błąd. To również są sprawy, które mają dwa tła, tło kryminalne i tło podatkowe.

W dobrze zorganizowanym systemie państwowym te dwa rodzaje postępowań nie powinny ze sobą kolidować. One są postępowaniami osobnymi, prowadzonymi w odrębnym trybie, ale organy, które je prowadzą, powinny móc ze sobą współpracować. Obecnie brzmienie art. 181 bardzo poważnie to utrudnia.

Trzecia duża grupa spraw, które zostały zablokowane, to sprawy prowadzone wobec osób fizycznych podejrzewanych o ukrywanie dochodów, a więc walka z szarą strefą.

Jeśli chodzi o art. 13a, to poza negatywnym skutkiem dla finansów państwa... Ja przedstawiałem komisji dane, z których wynika, że ustalenia kontroli skarbowej drastycznie spadły w momencie, kiedy zaczął obowiązywać ten art. 13a ustawy o kontroli skarbowej, to znaczy w roku 2004, spadły o połowę, o ponad 2 miliardy zł.

Poza tym my wskazujemy na bardzo poważne niebezpieczeństwo, które coraz wyraźniej się realizuje, mianowicie te tak zwane duże podmioty gospodarcze, to de facto zgodnie z definicją ustawową bardzo zróżnicowana grupa podmiotów. Między innymi są to również podmioty z jakimś udziałem, albo w zarządzie, albo w strukturze własnościowej, osób, które nie są obywatelami polskimi, a więc zgodnie z definicją prawa dewizowego są rezydentami albo nierezydentami, osobami mieszkającymi w Polsce bądź poza Polską, ale niebędącymi obywatelami polskimi. I teraz, w związku z tym szczególnym ograniczeniem możliwości kontrolowania tych podmiotów, bardzo trudne stało się zwalczanie tak zwanych łańcuszków VAT. To są struktury obliczone na wyłudzenie podatku VAT, najczęściej ciągną się one przez kilka krajów i już w związku z tym dość trudno jest śledzić od jednej firmy do drugiej, jak wygląda wiarygodność wydatków, kosztów i jak wygląda rozliczanie VAT. A w sytuacji, w której niektóre z nich cieszą się szczególnymi uprawnieniami, szczególnym ograniczeniem możliwości kontroli, walka z tym zjawiskiem w Polsce staje się właściwie prawie niemożliwa, czyli zaczynamy bardzo niepokojąco odstawać od reszty krajów Unii Europejskiej.

Podsumowując więc, powiem, że rzeczywiście w przypadku obu tych przepisów minął relatywnie krótki czas od ich wprowadzenia, ale one się po prostu nie sprawdziły. Wynika to jednoznacznie z doświadczeń, na jakie kontrola skarbową, organy podatkowe, poparte zresztą w przypadku art. 181 jednoznacznie przez prokuraturę, na podstawie swoich doświadczeń wskazują. Dlatego w mojej ocenie, w ocenie rządu, zmiana tych przepisów, polegająca zresztą na pewnym uproszczeniu i przywróceniu nieco większej niż obec-

(podsekretarz stanu P. Banaś)

nie przejrzystości, jest zdecydowanie wskazana. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Krzysztof Putra)

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu pragnę zapytać: czy ktoś z państwa senatorów chce zgłosić z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do pana ministra, związane z omawianym punktem porządku obrad?

Bardzo proszę, pani senator Nykiel.

Senator Mirosława Nykiel:

Panie Ministrze, proszę powiedzieć, czy pan zna intencję poprzedniego ustawodawcy, który wprowadził tę zmianę – ten artykuł w tym brzmieniu ma żywot zaledwie półroczny.

I proszę mi też odpowiedzieć na pytanie, dlaczego są takie rozbieżności pomiędzy pana interpretacją wprowadzanych zmian a interpretacją organizacji pracodawców, podmiotów zrzeszonych w izbach przemysłowo-handlowych, w izbach rzemieślniczych. Rozmawiałam także, już po pańskich wyjaśnieniach na posiedzeniu komisji podobnych do złożonych dzisiaj na posiedzeniu Senatu, z przedstawicielami urzędów skarbowych. Zebrane przeze mnie opinie potwierdzają niepokój, że wykorzystywanie dowodów z toczących się, niezakończonych postępowań karnych może spowodować szkody dla podmiotów nieodwracalne. Przykład pana Kluski i wrocławskiej firmy JTT doskonale to ilustruje. Nie usłyszałam przekonujących argumentów na posiedzeniu komisji, a dzisiaj zostały one tylko powtórzone. Proszę więc o uszczegółowienie odpowiedzi na moje pytanie.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze, zada pytanie, pan senator Gołaś.

Senator Andrzej Gołaś:

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, pytanie dotyczy tego sformułowania z wypowiedzi pana ministra odnoszącej się do mafii paliwowej. Na ile zmiana wprowadzana w chwili obecnej pozwoli zadziałać wstecz? Mam na myśli potrzebę wyjaśnienia tych wszystkich spraw, które do tej pory w świetle obowiązującej ustawy nie zostały wyjaśnione czy rozwiązane.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos ma pani senator Rafalska. Bardzo proszę.

Senator Elżbieta Rafalska:

Ja mam pytanie, Panie Ministrze, mniejszego może kalibru przy wadze podejmowanych tu problemów.

Chciałabym zapytać o art. 144, który mówi, że organ podatkowy doręcza pismo za pokwitowaniem przez pocztę, przez swoich pracowników lub przez osoby uprawnione na podstawie odrębnych przepisów. Taki był dotychczasowy zapis. W tej chwili proponuje się rozwiązanie, w myśl którego wtedy gdy organem podatkowym jest wójt, burmistrz, prezydent miasta, pisma może doręczyć sołtys za pokwitowaniem. Czy to zaproponowane rozwiązanie jest odpowiedzią na prośby samorządowców? Do komisji samorządu terytorialnego docierały właśnie takie uwagi. Skąd zatem ta propozycja i to rozwiązanie?

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze pan senator Włodzimierz Łyczywek. Bardzo proszę.

Senator Włodzimierz Łyczywek:

Panie Ministrze, w uzupełnieniu do już zadanego panu pytania chciałabym zapytać, czy widzi pan i analizuje kwestię związaną z postępowaniem karnym w fazie postępowania przygotowawczego, kiedy to w 99% postępowań karnych podejrzanemu nie są znane materiały aż do chwili zapoznania z materiałami, to jest na tydzień, przed zamknięciem śledztwa czy dochodzenia, przed składaniem aktu oskarżenia. Czy w takim wykorzystaniu materiałów nieznanymi podejrzanemu, a jednocześnie już, że tak powiem, zgrupowanych w postępowaniu podatkowym, nie widzi pan naruszenia możliwości obrony swoich praw przez podatnika?

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania do pana ministra? Pan senator Misiak, bardzo proszę.

Senator Tomasz Misiak:

Panie Ministrze, ja już poruszałem tę wątpliwość na posiedzeniu komisji, ale odpowiedzi także dzisiaj do końca nie uzyskałem. Zasięgałem opinii wśród osób pracujących w urzędach

(psektor T. Misiak)

skarbowych i, prawdę powiedziawszy, sytuacja wygląda tak, że kontrole, które można przeprowadzać poza granicami urzędu skarbowego umożliwiają w ramach rozwiązań organizacyjnych, które dzisiaj są stosowane, jednoczesną kontrolę podatnika przez kilka na raz urzędów skarbowych. Dlaczego? Dlatego że ta koordynacja oczywiście jest, pan minister o tym mówił, tylko ona jest w ramach województwa i jak wychodzi się poza województwo, to koordynacja przestaje istnieć, bo nie ma w tej chwili żadnych narzędzi komunikacyjnych ani żadnych rozwiązań, które umożliwiłaby taką komunikację. To jest po prostu typowo pionowa organizacja i w tej sytuacji narażamy jednak podatników, tych normalnych podatników na to, że w przypadku chociażby nawet śledzenia dokumentów, kontroli krzyżowych, jednocześnie będzie kilka na raz kontroli u danego przedsiębiorcy, co jest złamaniem ustawy o wolności gospodarczej. Jakie kroki są przedsięwzięte, żeby tę komunikację w poziomie, między województwami, a już nie mówię że między urzędami jednego danego obszaru, stworzyć, tak żeby ona funkcjonowała i nie doprowadzała do takiej samej sytuacji pod rządami nowej ustawy?

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania?

Pan senator Lasecki, bardzo proszę.

Senator Jarosław Lasecki:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, moje pytanie dotyczy również art. 181, który mówi o tym, że można wykorzystywać dowody zebrane w postępowaniu karnym nieprawomocnie zakończonym. Czy nie widzi pan minister tutaj sprzeczności z art. 190 tejże ustawy, §1, gdzie się mówi o tym, że strona powinna być zawiadomiona o miejscu i terminie przeprowadzenia dowodu, zeznań świadków, opinii biegłych lub oględzin, przynajmniej na siedem dni przed terminem i strona ma prawo brać udział w przeprowadzeniu dowodu, może zadawać pytania świadkom i biegłym oraz składać wyjaśnienia. Czy w przypadku nieprawomocnie zakończonego postępowania karnego prawa strony nie będą naruszone? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania do pana ministra? Nie widzę zgłoszeń.

Bardzo proszę, Panie Ministrze, sześciu senatorów zadało pytania, proszę o udzielenie odpowiedzi.

Może tutaj z mównicy, bardzo proszę.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Paweł Banaś: Czy mógłbym, Panie Marszałku, stąd? Miałbym wsparcie fachowe ze strony kolegów z ministerstwa.)

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Paweł Banaś:

Dziękuję bardzo.

Jeśli pan marszałek pozwoli, rozpocznę od ostatniego pytania. Jeśli chodzi o art. 190 ordynacji podatkowej, to tak jak to przez lata zresztą się działo, art. 181 w proponowanym przez rząd brzmieniu w niczym mu nie zagraża, ponieważ dowody, o których tutaj mówimy, są dowodami z dokumentów sporządzonych przez inne organy. Tak zresztą jak i z dokumentów, które są gromadzone nie we współpracy z prokuraturą bądź organami ścigania. Po prostu dowód z dokumentu właśnie w ten szczególny sposób jest realizowany i tutaj nie ma żadnej sprzeczności.

Jeśli chodzi o pytanie pana senatora Misiaka, to ja mam wrażenie, podobnie jak podczas naszej dyskusji na posiedzeniu komisji, że jest tutaj pewnego rodzaju nieporozumienie. W odniesieniu do art. 13a my mówimy przede wszystkim o uprawnieniach kontroli skarbowej, nie zaś urzędów skarbowych. Przez cały czas właściwy pozostaje jeden urząd skarbowy i osobno, bo to jest osobna struktura, urząd kontroli skarbowej, tak jak jeden urząd wojewódzki jest właściwy na danym terenie itd., itd. Tutaj obowiązują ogólne zasady właściwości miejscowej, nie dzieje się w tej sprawie nic szczególnego. W mojej ocenie natomiast znacznie trudniej jest koordynować prace kontrolne obecnie, ponieważ w gruncie rzeczy decyduje o tym, gdzie kontrole skarbowe będą przeprowadzone, zależy nie od generalnego inspektora kontroli skarbowej, organu centralnego, który ma szansę na ogólnokrajową koordynację, ale od naczelników wyspecjalizowanych urzędów skarbowych. To oni kierują tak naprawdę kontrolę skarbową do wybranych przez siebie dużych podmiotów gospodarczych. Jest to struktura niezależna od generalnego inspektora kontroli skarbowej, który ma obowiązek koordynacji, ale w obecnej sytuacji ten obowiązek rzeczywiście jest bardzo trudny do realizacji. I można przyjąć, że pan naczelnik właściwego urzędu skarbowego jest w stanie skoordynować te prace właśnie na obszarze województwa, na obszarze swojej właściwości, nie jest natomiast w stanie tego zrobić, w żaden sposób, ani nie jest odpowiedzialny za koordynację tych prac kontrolnych na obszarze

(podsekretarz stanu P. Banaś)

całego kraju. Oczywiście ustawa o swobodzie działalności gospodarczej obowiązuje i ona sama przez się wyeliminuje tego rodzaju groźne zjawiska, o których pan senator Misiak powiedział, czyli jakiś nalot czy zlot tych kontrolerów w jednym przedsiębiorstwie. To jest na podstawie tej właśnie ustawy niemożliwe.

Jeśli chodzi o pytanie pana senatora Łyczywka, to pozwolę sobie powtórzyć: to właśnie dzięki temu, Panie Senatorze, że w postępowaniu podatkowym podatnik ma prawa określone przez ordynację podatkową, jego sytuacja jest lepsza, jeśli z materiałów i dokumentów gromadzonych przez organy ścigania i prokuraturę organ podatkowy może korzystać w pełni legalnie i może włączać te materiały do zbioru dowodów w postępowaniu podatkowym. Bo wtedy one są udostępniane podatnikowi i muszą mu być przedstawione. To właśnie w tej nowelizacji, którą rząd zaproponował, prawa podatnika będą chronione lepiej niż obecnie, ponieważ obecnie, jak powiedziałem i jak zresztą podkreślają eksperci, jak podkreśla Biuro Legislacyjne, organ podatkowy może korzystać z materiałów, z wiedzy o materiałach, z informacji o materiałach gromadzonych przez organy ścigania, ale w związku z tym, że te materiały nie mogą stać się dowodami w postępowaniu podatkowym aż do czasu zakończenia prawomocnego postępowania, a więc w trudnych sprawach dopiero po wielu latach, czyli w praktyce one się nie stają dowodami, podatnik nie wie o tym, że one są brane pod uwagę, nie wie, że one mają de facto jakieś znaczenie w postępowaniu.

Tak że chciałbym rozwiązać wątpliwości pana senatora. Rozwiązanie, które zaproponował rząd zwiększy przejrzystość i de facto zwiększy jasność reguł również dla tych podatników, którzy równocześnie mają gdzieś postępowanie karne. Postępowanie karne rządzi się zupełnie odmiennymi regułami, jest innym postępowaniem, mającym zresztą na celu ustalenie innych kwestii: winy, umyślności itd., itd. W postępowaniu podatkowym te elementy są nieobecne, obecne jest tylko to, czy zapłacono podatek w odpowiedniej wielkości i w odpowiedni sposób.

Jeśli chodzi o pytanie pani senator Rafalskiej, to rzeczywiście zmiana dotycząca art. 144 pojawiła się już na etapie prac sejmowych. Została zgłoszona jako poprawka przez Klub Parlamentarny PSL i po analizie rząd uznał, że nie ma powodów, żeby oponować przeciwko tej poprawce, chociaż od razu trzeba zaznaczyć, że ona się oczywiście merytorycznie nie mieściła w tym kształcie nowelizacji, jaki rząd zaproponował. Nie było jednak merytorycznych przeciwwskazań, żeby ta poprawka została wprowadzona. Tutaj doświadczenia rządu wskazują na to, że ona jest korzystna.

Teraz pytanie pana senatora Gołasia o relację tych najpoważniejszych postępowań przeciwko mafii paliwowej i problem ewentualnego działania prawa wstecz. Takiej możliwości – w naszym przekonaniu – nie ma, prawo nie będzie działało wstecz. Niestety, jeśli pewne postępowania podatkowe się przedawniły właśnie na skutek tego, że nie można było pewnych dowodów uznać i wykorzystać, to one się przedawniły w myśl prawa podatkowego. Te postępowania, które się nie przedawniły, są najczęściej w stanie jakiegoś zawieszenia albo trwają, tylko że jeszcze postępowanie dowodowe nie jest zakończone. Liczba tych postępowań zablokowanych, którą Wysokiemu Senatowi podałem, się zmienia dlatego, że powoli zaczynają się przedawniać postępowania wszczęte przeciwko mafii paliwowej. Z tego właśnie wynika również pilny charakter projektu tej nowelizacji przedłożonej przez rząd.

Jeśli chodzi o pytanie pani senator Nykiel, to wydaje mi się, że już częściowo na nie odpowiedziałem. Tak naprawdę powodem pilnego podjęcia tej nowelizacji, tej zmiany, są niezwykle niebezpieczne, niezwykle niepokojące, naszym zdaniem, sprawozdania organów, które odpowiadają za walkę z przestępcami i z oszustwami podatkowymi. Wpłynęły na to alarmujące informacje od prokuratur, którym zmiana wprowadzona przed pół rokiem w gruncie rzeczy zablokowała praktyczną możliwość intensywnej współpracy z organami podatkowymi, z kontrolą skarbową przede wszystkim, a trzeba wiedzieć, że w tych najtrudniejszych sprawach o charakterze gospodarczym, mimo że to są odrębne postępowania, w których podmioty mają odrębne prawa, współpraca organów ścigania i współpraca prokuratury z organami podatkowymi trwa i w każdym normalnym systemie państwowym ona trwać musi. Pozwolę sobie przypomnieć, że w ten właśnie sposób został skazany Al. Capone w Stanach Zjednoczonych. Jego nie można było skazać za przestępstwa kryminalne, nie można mu było tutaj nic udowodnić. On został skazany za przestępstwa podatkowe. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemawiania senatorów – art. 46 ust. 1 i 2 Regulaminu Senatu – o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców, a przede wszystkim o obowiązku składania podpisanych wniosków o charakterze legislacyjnym do marszałka Senatu. Wnioski te muszą być złożone na piśmie do zamknięcia dyskusji nad daną ustawą.

Przypominam, że komisja będzie rozpatrywać tylko te wnioski, które zostały złożone na piśmie

(wicemarszałek K. Putra)

do marszałka Senatu do czasu zamknięcia dyskusji.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zabrać głos?

Pan senator Gołaś...

(Senator Andrzej Gołaś: W kwestii formalnej.)

...tylko przypominam, że trzeba się zapisywać...

(Senator Andrzej Gołaś: W kwestii formalnej.)

Bardzo proszę.

Senator Andrzej Gołaś:

Panie Marszałku, zacznę od skomplementowania pana ministra, który mówił w sposób bardzo rzeczowy i kompetentny. A kwestia formalna sprowadza się do sugestii skierowanej do pana marszałka, żeby jednak mówcy występowali z mównicy. Dla mnie to jest dyskomfort, kiedy ktoś mówi do mnie z tyłu i albo muszę się odwracać, albo słuchać go od tyłu. A pozwoliłem sobie na tę uwagę nie ze względu na to, że wystąpienie było niedobre, bo było bardzo dobre, bardzo kompetentne i bardzo trafne, jeszcze raz je komplementuję, ale ze względu na to, że dobrze by było, tak mi się wydaje, żeby w przyszłości ministrowie przemawiali z mównicy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Przyjmuję tę uwagę, tylko przypominam, że ja zapraszałem pana ministra na mównicę, ale pan minister poprosił, żeby mógł być ze swoimi współpracownikami i precyzyjnie odpowiedzieć na pytania. Myślę, że to się udało, ale przyjmuję tę uwagę i będziemy starali się, żeby tak było, żeby panowie ministrowie, w ogóle mówcy, przemawiali z mównicy, chociaż nie jest zabronione przemawianie z miejsca.

Czy ktoś z państwa chce zabrać głos w dyskusji?

Bardzo proszę, jako pierwszy głos zabierze pan senator Bogdan Lisiecki.

Senator Bogdan Lisiecki:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Jednym z warunków, który ma spełniać ustawa o kontroli skarbowej, jest jej współgranie z ustawą o swobodzie działalności gospodarczej. Mam na myśli przede wszystkim to, by kontrole skarbowe nie były na tyle uciążliwe, żeby przeszkadzały przedsiębiorcom w prowadzeniu normalnej, spokojnej działalności. Niedopuszczalne jest, aby przedsiębiorcy byli uzależnieni od kontroli skarbowej i swoją uwagę koncentrowali głównie na tym, kiedy i jak często może się pojawić kontrola z urzędu skarbowego.

Uchylenie art. 13a w ustawie o kontroli skarbowej przywraca dawne uciążliwości związane z kontrolą oraz stwarza nowe. Przesłanką do po-

wstania dużych urzędów skarbowych i do przyjęcia przez nie właściwości miejscowej i rzeczowej w stosunku do dużych podmiotów gospodarczych było zmniejszenie uciążliwości związanych z kontrolą w przedsiębiorstwie, wynikające z dużej znajomości realiów firmy przez urząd skarbowy. Zmiana tego przepisu, to jest anulowanie wyłączności kontroli przez duże urzędy skarbowe polegających im firm i przywrócenie możliwości kontroli w tych firmach wielu organom kontrolującym, zaowocuje wydłużeniem kontroli w czasie.

Należy podkreślić, iż wiele czasu zajmuje pracownikom firmy kontrolowanej udzielanie informacji i uczenie się firmy od początku przez kontrolującego firmę inspektora.

Bliskość urzędu skarbowego i kontrolowanej jednostki ułatwia kontrolującemu kontakt z urzędem.

Jeżeli już powołaliśmy tak zwane duże urzędy skarbowe, to musimy pamiętać, że zostały one powołane po to, aby wyspecjalizowani pracownicy służb skarbowych, mający określoną wiedzę, umieli przeprowadzić różną kontrolę. Duże urzędy zostały powołane po to, żeby osoby, które posiadają określone umiejętności, w szczególności sposób brały pod lupę duże podmioty.

Nie rozumiem, czemu służy odchodzenie dzisiaj od tego rozwiązania. Uważam, że powstaje niepotrzebne zamieszanie. W starym systemie terytorialna bliskość urzędu skarbowego i kontrolowanej jednostki ułatwia kontrolującemu kontakt z urzędem. W dzisiejszych warunkach oddalone o wiele kilometrów od podmiotu kontrolowanego duże urzędy skarbowe jeszcze bardziej skomplikują relacje pomiędzy kontrolującym, kontrolowanym i urzędem skarbowym.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Niepokojący jest fakt, że strona rządowa przytacza argument, iż w znacznym stopniu zmniejszyły się wpływy finansowe do budżetu z przypisów od firm kontrolujących. Można powiedzieć, że Ministerstwo Finansów wyraża pewien żal z tego powodu, że wpływy są mniejsze. Uważam, że podstawowa ocena kontroli skarbowej nie może opierać się na oczekiwaniu, że urzędnik idący do podmiotu gospodarczego koniecznie ma dostarczyć przypisy. Przede wszystkim ma sprawdzić, czy działanie jest prawidłowe, ma on działać przede wszystkim profilaktycznie.

Należy podkreślić, że dobrze się stało, że nie ma już premii za przypisy. Przedsiębiorcy krytykowali rozwiązanie, które powodowało, że każdy urzędnik ciągle czegoś szukał. Nieraz było tak, że premia została wypłacona, sprawa została skierowana do izby skarbowej, do sądu administracyjnego i przypis został zmniejszony albo całkowicie uchylony, zaś urzędnik premii już nie zwracał.

Ponadto uważam, że urzędy kontroli skarbowej muszą w dużej części kontrolować szarą strefę. Szara strefa przeszkadza uczciwym polskim

(senator B. Lisiecki)

przedsiębiorcom, prowadzi do nierównej konkurencji. Szara strefa jest bardzo źle postrzegana przez polskich przedsiębiorców i społeczeństwo. Należy zrobić wszystko, by ją ograniczyć. Dzięki jej bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.
Głos zabierze teraz pan senator Lasecki.
Bardzo proszę.

Senator Jarosław Lasecki:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W dniu 1 stycznia 2004 r. została znowelizowana ustawa o urzędach i izbach skarbowych. Miała ona w sposób zasadniczy ograniczyć ingerencję urzędników urzędów skarbowych w dobrze funkcjonujące i solidnie płacące podatki przedsiębiorstwa.

Ustawa ta wprowadzała nową organizację w strukturach urzędów skarbowych, tak zwane wyspecjalizowane urzędy skarbowe. Powstało dwadzieścia takich urzędów, w których pracę znaleźli wysoko wykwalifikowani specjaliści podatkowi właśnie po to, aby poprawić ściągalność podatków dla Skarbu Państwa, ale też po to, aby jednoznacznie interpretować przepisy podatkowe i w ten sposób uchronić podatników obsługiwanych przez te urzędy przed pomyłkami w rozliczeniach podatkowych i tym samym oczywiście wspierać rozwój przedsiębiorczości i stwarzać dobry klimat do inwestowania w nowe miejsca pracy.

Pod obsługę tych wyspecjalizowanych urzędów skarbowych podlegają tak zwane duże przedsiębiorstwa. Ale, proszę państwa, Wysoka Izbo, co to są te duże przedsiębiorstwa? To nie są tylko duże przedsiębiorstwa, tak jak my to rozumiemy i nazywamy. Są to, proszę państwa, według definicji, firmy, których przychody netto za ubiegły rok podatkowy przekroczyły równowartość zaledwie 5 milionów euro, czyli niecałych 20 milionów zł. A więc tak naprawdę są to, proszę państwa, firmy, które tworzą trzon polskiej gospodarki, firmy rozwijające się, firmy tak ważnej dla rozwoju gospodarczego Polski klasy średniej. To właśnie z myślą o nich została wprowadzona ustawa o swobodzie gospodarczej, a wraz z nią nowelizacja art. 13a, nowelizacja wprowadzająca zasadę, że dowodami w postępowaniu podatkowym mogą być dowody zgromadzone w postępowaniu karnym, ale tylko wtedy, kiedy to jest zakończone prawomocnym wyrokiem.

Proszę państwa, art. 13a mówiący o tym, że postępowanie kontrolne, czyli kontrolę popularnie, wszczyna generalny inspektor kontroli skar-

bowej na podstawie wniosku naczelnika urzędu skarbowego, to nie jest nic nowego. To jest, proszę państwa, artykuł, który w żaden sposób nie ogranicza możliwości kontroli i kompetencji generalnego inspektora kontroli skarbowej. W tym bowiem art. 13a, proszę państwa, są również dwa inne podpunkty, gdzie jest powiedziane, że postępowanie kontrolne wszczyna rzeczywiście wyłącznie generalny inspektor kontroli skarbowej, ale również w związku z zaistnieniem uzasadnionego podejrzenia popełnienia przestępstwa lub też w innym przypadku: w przypadku udokumentowanego przypuszczenia występowania między kontrolowanym a jego kontrahentami powiązań lub związków, o których mowa w przepisach prawa podatkowego itd. To oznacza, proszę państwa, że generalny inspektor kontroli skarbowej tak naprawdę zawsze może zarządzić kontrolę. Zapis art. 13a w pktcie 1 mówiący o tym, że wszczęcie tej kontroli może być na podstawie pisemnego wniosku właściwego dla tego podmiotu naczelnika urzędu skarbowego, jest po to, aby właśnie nie robić krzyżowych kontroli w całym kraju, tylko najpierw zapytać na przykład naczelnika wyspecjalizowanego urzędu skarbowego, czy tę kontrolę w ogóle warto robić. Jeżeli firma płaci podatki, jeżeli wywiązuje się ze swoich zobowiązań podatkowych w stosunku do Skarbu Państwa, to dlaczego ją nękać kontrolami?

Proszę państwa, ten przepis wprowadzono po to, aby nie niepokoić, nie przeszkadzać nieustannymi kontrolami przedsiębiorstwom solidnie wywiązującym się ze swoich powinności podatkowych w stosunku do właściwego urzędu skarbowego, a tym samym w stosunku do Skarbu Państwa. A czy firmy wywiązują się z tych zobowiązań podatkowych, czy nie, o tym najlepiej powinni wiedzieć naczelnik właściwego urzędu skarbowego i urzędnicy jemu podlegli. Zabranie tego ograniczenia formalnego może spowodować falę kontroli krzyżowych, również w firmach solidnie płacących podatki i wywiązujących się ze swoich powinności w stosunku do Skarbu Państwa, na zasadzie: zaufanie jest dobre, ale kontrola krzyżowa lepsza.

Dlatego też, Wysoka Izbo, wnoszę o odrzucenie poprawki usuwającej z ustawy art. 13a i przywrócenie tego artykułu w obowiązującym brzmieniu. Składam, Panie Marszałku, odpowiedni wniosek. Będą dwa.

Wysoka Izbo, kolejnym tematem, który chciałbym poruszyć z obawy przed wprowadzeniem następnego przepisu, który zamiast rozwijać, może skutecznie ograniczyć rozwój przedsiębiorczości, a co za tym idzie, może ograniczyć również wzrost gospodarczy, jest art. 181. W propozycji chce się skreślić w art. 181 zapis mówiący o wykorzystaniu dowodów zgromadzonych w toku prawomocnie zakończonego postępowania karnego. To prawomocne zakończenie postępo-

(senator J. Lasecki)

wania chce się zlikwidować argumentując, że w tej chwili nie można wykorzystywać dowodów z takich postępowań. Otóż nie jest to do końca prawda, bo właśnie na urzędzie skarbowym ciąży obowiązek zbierania dowodów w postępowaniu podatkowym. I nie ma tutaj w tej kwestii żadnych ograniczeń. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby te dowody były zbierane także w procesie postępowania karnego. Ale wtedy to właśnie szczególnie na urzędzie skarbowym ciąży obowiązek weryfikacji i oceny przydatności tych dowodów. Nie powinniśmy, Wysoka Izbo, dawać urzędowi skarbowym możliwości tak zwanego uwiarygodniania dowodów tylko dlatego, że zostały one zebrane przez prokuraturę czy sąd i bezkrytycznie przyjęte do postępowania podatkowego.

Dlatego też, Wysoka Izbo, wnoszę o przyjęcie poprawki dopuszczającej dowody zebrane w toku prawomocnie zakończonych postępowań karnych w postępowaniach podatkowych. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Głos zabierze teraz pan senator Włodzimierz Łyczywek.

Bardzo proszę.

Senator Włodzimierz Łyczywek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Wniosku już nie złożę, bo złożył go mój poprzednik, ale w całości się do tego przyłączam. Mam jednak trochę inną argumentację, może obok tego, co wyargumentował mój poprzednik. Otóż nie jest tak, Panie Ministrze, że jest łatwiejsze, czy wygodniejsze, czy też bardziej, że tak powiem, przydatne dla praw podatnika to postępowanie podatkowe w wersji art. 181. Ja generalnie, jako prawnik z wykształcenia, jestem przeciwny szybkim zmianom prawa. A ordynacja podatkowa to jest konstytucja podatnika i jeżeli zmienia się ją co pół roku i to zmienia w tak drastyczny sposób, od ściany do ściany, bo dokładnie tak to wygląda, to proszę mi wierzyć, że to ani nie przynosi chwały ustawodawcy, ani nie przynosi wiedzy o prawie, która jest przydatna społecznie i która poza tym kształtuje świadomość społeczną. Powiedzmy też, to taka ocena, że niedobrze jest, aby podatnik nie znał prawa, a jeżeli takie zmiany odbywają się w tak krótkim czasie, to takiego prawa nie znają prawnicy, a co dopiero podatnicy.

Jeżeli powiada pan, że art. 181 stworzony został w zasadzie z powodu mafii paliwowej, to już ta argumentacja przekonuje mnie przeciwko takiej zmianie. Dlatego że przypomina mi się kwe-

stia FOZZ i przedawnienia. To też robiło się akcyjnie. Ponieważ w sprawie FOZZ istniała możliwość przedawnienia jakichś zarzutów, to gwałtownie, z powodu jednej sprawy, wypłynął pomysł przesunięcia terminu przedawnienia. Jeżeli pan prokurator Wełna w Krakowie długo prowadzi postępowanie w sprawach paliwowych, to niech je skraca. Proste. Nie może być tak, żeby dla celów związanych z postępowaniem podatkowym, które zresztą ma dość długi okres przedawnienia, wybiórczo wykorzystywać materiały dowodowe, które nie są znane podatnikowi będącemu stroną w tym postępowaniu. A jeżeli będzie je znał, to będzie je znał tylko wybiórczo, wybrane przez urząd skarbowy. Dlaczego? Dlatego że treść art. 181 jest nieprecyzyjna.

Ja chciałbym zwrócić uwagę na to, co zresztą zawarłem w swoim pytaniu, że sformułowanie: w toku postępowania karnego, nie określa fazy tego postępowania. Są dwie fazy postępowania karnego – już abstrahuję od kwestii postępowania wykonawczego – dwie fazy postępowań procesowych. To jest postępowanie przygotowawcze i postępowanie jurysdykcyjne. W postępowaniu jurysdykcyjnym oskarżonemu, a więc stronie procesu karnego, znana jest całość akt, a przynajmniej powinna być znana. Ma on prawo do zaznajomienia się z aktami. W toku postępowania przygotowawczego art. 156 §5 kodeksu postępowania karnego stwarza zaś barierę, która od wielu już lat jest utworzona w formie takiej piramidy. Przepis ten mówi, że w wyjątkowych przypadkach prokurator może wyrazić zgodę na przejrzenie akt wcześniej. A zapoznanie z materiałami jest na tydzień przed zamknięciem postępowania przygotowawczego i skierowaniem aktu oskarżenia do sądu. Jeżeli toczy się postępowanie karne w fazie postępowania przygotowawczego i podatnikowi będącemu równolegle podejrzanym w postępowaniu karnym nie są znane materiały postępowania karnego, a według własnego uznania urząd skarbowy wybiera stamtąd, na przykład – zgodnie z nowym brzmieniem art. 181 – opinię biegłego złożoną do postępowania karnego opartą na materiale źródłowym i ta opinia jest inkorporowana do postępowania podatkowego, to coż może zrobić podatnik będący stroną w postępowaniu skarbowym w sytuacji, kiedy sama opinia oparta jest na materiale źródłowym, jak na przykład w procesie znanym powszechnie z prasy – to notoria, dlatego mogę to mówić – w procesie Stoczni Szczecińskiej, gdzie na podstawie materiału dowodowego, jakim była opinia biegłego, postawiono zarzut i aresztowano wszystkich prezesów stoczni, a następnie w chwili obecnej pisze się, że wiele wybitnych autorytetów prawniczych powiada, że ta opinia była po prostu do bani. I to było podstawą stworzenia zarzutów i aresztowania.

(senator W. Łyczywek)

I teraz, jeżeli wracamy na grunt podatnika, który ma prawo znać materiał źródłowy, należałoby przynajmniej dać cedułę czasową w tym art. 181. A więc rozumiem, że jeżeli nie prawomocnie, tak jak było dotychczas, to przynajmniej w fazie jurysdykcyjnej zagwarantowane byłyby prawa podatnika.

Przypominam o jeszcze jednym prawie, o którym państwo pewnie nie myślicie, o prawie podejrzanego w tamtym postępowaniu równoległe się toczącym – przecież muszą być kompatybilne przepisy dwóch dziedzin prawa – prawie do odmowy składania wyjaśnień. A jeżeli będzie składał wyjaśnienia w postępowaniu podatkowym, to na podstawie stosownych przepisów kodeksu postępowania karnego mogą one zostać odczytane, chociaż on nie będzie składał wyjaśnień w postępowaniu podatkowym, zapoznawszy się uprzednio z materiałem dowodowym wybiórczo, przecież tylko inkorporowanym do postępowania podatkowego z postępowania karnego.

Chciałbym zwrócić uwagę na nieprecyzyjność tego zapisu, dlatego że takie rzeczy zdarzają się w prawie i potem wymagają na przykład orzecznictwa Sądu Najwyższego. Przypominam, że było już kilka – w dawnych czasach co prawda, ale mnie jeszcze znanych, w czasach, kiedy zawodowo już pracowałem – orzeczeń Sądu Najwyższego na przykład takich, że w rozumieniu ustawy rak jest rybą. Każdy biolog i zoolog by się z tego uśmiechał, ale trzeba było to zrobić, musiał tak orzec Sąd Najwyższy, bo po prostu ustawodawca zapomniał powiedzieć, że okresy ochronne są i na raki, nie tylko na ryby. Było także i tak, że dawny art. 145 kodeksu karnego powiadał o karze dla tych, którzy prowadząc pojazd mechaniczny, spowodowali na przykład wypadek, a byli w stanie nietrzeźwym, więc jeżeli wypadek spowodował jeździec jadący wierzchem konno, który nie był pojazdem mechanicznym, Sąd Najwyższy musiał powiedzieć, że jeździec jadący wierzchem konno jest pojazdem mechanicznym. Każdy wie, że to nieprawda.

Ze względu na precyzję tego przepisu należałoby stworzyć sytuację, w której byłyby kompatybilne przepisy k.p.k. z art. 181, albo też wrócić do dotychczasowego zapisu art. 181, który oczywiście być może utrudnia pracę urzędowi skarbowemu, ale który jest bezpieczniejszy z punktu widzenia podatnika. Dlatego w całości przychyliam się do wniosku mojego przedmówcy. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.
Głos zabierze pan senator Jerzy Szmit.
Bardzo proszę.

Senator Jerzy Szmit:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Nikt nie lubi płacić podatków i nikt nie lubi być kontrolowany. Ja to znam z własnego doświadczenia życiowego. Przez wiele lat byłem przedsiębiorcą, prowadziłem własne firmy, byłem menedżerem wynajętym do prowadzenia firm, wielokrotnie byłem kontrolowany przez urzędy skarbowe, przez urzędy kontroli skarbowej. Tak że ja to zagadnienie znam doskonale i przyznam się, że gdyby mi ktoś powiedział kilka lat temu jeszcze, że będę dzisiaj bronił urzędu skarbowego czy urzędu kontroli skarbowej, tobym się mocno w głowę podrapał. A dzisiaj rzeczywiście tak będzie, co jest może ciekawą zmianą.

Chciałbym do kilku tematów się odnieść, które pojawiały się w czasie naszej dyskusji. Pierwsza sprawa to sprawa korzyści, które wynikają z bliskości między urzędem kontrolującym a kontrolowanym, czyli pewnej zażyłości, która po pewnym czasie w sposób naturalny następuje, jeżeli dwie strony są zdane na siebie. Wiadomo, że jeżeli ktoś przychodzi na kontrolę, to spotka się z tą daną osobą, a osoba kontrolowana też będzie wiedziała, że to przyszła ta właśnie osoba. Po pewnym czasie w sposób naturalny między ludźmi zachodzi zażyłość, no chyba że są jakieś wyjątkowo wredne charaktery, co też może się zdarzyć, ale średnia statystyczna raczej wskazuje, że można to wykluczyć, przynajmniej uznać za nieczęste. I co wtedy się dzieje? Tak naprawdę chyba nie chodzi o to, żeby tutaj, na tym polu, w tych relacjach panowała zażyłość. Wręcz przeciwnie, raczej chyba wskazany jest tutaj dystans, jest wskazany zimny osąd, czasami może lekka podejrzliwość, bo taki jest sens kontroli – również, a może przede wszystkim, kontroli podatkowej – bo chodzi tutaj o pieniądze, o wpływy do budżetu.

Następna sprawa, która tutaj wynikła, to jest sprawa tak zwanych dużych urzędów skarbowych. W projektowanych zmianach nic się nie mówi, że one znikną, że przestaną funkcjonować – tak rozumiem, zresztą taka dyskusja była też w czasie obrad Komisji Gospodarki Narodowej – te urzędy będą dalej funkcjonowały i ich główną rolą nadal będzie obsługiwanie, kontrolowanie dużych przedsiębiorstw. Dzisiaj sytuacja jest taka, że jest absolutna właściwość miejsca, czyli tylko ten urząd, tylko ta osoba. To niestety, siłą rzeczy, nie jest rozwiązanie, które wskazuje na transparentność, które wyklucza z definicji czy utrudnia niepotrzebne tutaj porozumienia.

Przygotowując się do dyskusji na ten temat, miałem okazję sprawdzić, jak to wygląda w innych państwach – tam czegoś takiego nie ma. Generalnie urzędy skarbowe działają – jak trzeba, oczywiście, jak trzeba – na całym obszarze danego kraju. Tak jest w Stanach Zjednoczonych,

(senator J. Szmit)

w kraju, który przecież uznajemy, wielu z nas uznaje, za pewien wzór wolności i swobody gospodarczej, ale to jest jednocześnie kraj, w którym w sposób bezwzględny są karane firmy i osoby niewywiązujące się w sposób właściwy ze swoich obowiązków podatkowych.

Następna sprawa: szybkie zmiany. Tutaj też padł taki zarzut. No czasami po prostu tak jest. Jedna z tych zmian dotyczy rozwiązania, które trwa już kilka lat i, jak przedstawiał pan minister, wiele wskazuje na to, że nie przyniosła ona zbyt wiele dobrego. Być może ułatwiła i podniosła komfort prowadzenia działalności gospodarczej przez część firm w Polsce, na pewno, ale musimy też patrzeć na tę drugą stronę.

W wypowiedzi mojego poprzednika pojawił się ten znany dylemat, na który powołują się bardzo często adwokaci i prawnicy. Chodzi o niechęć do jakichkolwiek zmian prawa, o to, że skoro tak jest, to już tak powinno być, bo kiedyś to przyjęto, uchwalono, a za szybkie zmiany mogą spowodować tylko zamieszanie. Proszę państwa, czasami tak jest. Oprócz grzechu popełnienia błędu jest coś takiego jak grzech zaniechania, a grzech zaniechania występuje wtedy, gdy widzimy, że jest błąd i że powinniśmy coś zrobić, a tego nie robimy. Dziękuję bardzo.

Będę popierał wniosek o przegłosowanie tej ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Lista mówców została wyczerpana.

Informuję, że w dyskusji wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyli pan senator Jarosław Lasecki i pan senator Marek Waszkowiak.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o kontroli skarbowej oraz ustawy – Ordynacja podatkowa zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Bardzo przepraszam. W trakcie dyskusji zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, więc zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu proszę Komisję Gospodarki Narodowej o ustosunkowanie się do przedstawionych w toku debaty nad tym punktem wniosków i przygotowanie sprawozdania w tej sprawie.

Głosowanie, jak już wcześniej informowałem, odbędzie się jutro.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu jedenastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na dziesiątym posiedze-

niu w dniu 17 lutego 2006 r., a do Senatu została przekazana w dniu 20 lutego 2006 r. Marszałek Senatu w dniu 22 lutego 2006 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Praw Człowieka i Praworządności oraz Komisji Ustawodawczej. Komisje po rozpatrzeniu ustawy przygotowały swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 75, a sprawozdanie komisji w drukach nr 75A i 75B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka i Praworządności, senatora Kosmę Złotowskiego, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Senator Kosma Złotowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja mam łatwiejsze zadanie niż mój poprzednik, sprawozdawca Komisji Gospodarki Narodowej, pan senator Szymura, dlatego że muszę złożyć sprawozdanie z dyskusji na posiedzeniu komisji, z dyskusji, której w zasadzie nie było. Praca nie była więc wyczerpująca. Bynajmniej nie wynika to z tego, że senatorowie są w naszej komisji bardziej spolegliwi, ale z oczywistości ustawy, o której mowa. Ustawa bowiem mówi o tym, by w kodeksie postępowania karnego dopisać jeszcze jeden artykuł, art. 626a, który sprawi, że każdy zawsze będzie miał prawo do sądu, zwłaszcza biegły lub świadek niezgadający się z postanowieniem prokuratora w sprawie wynagrodzenia. Dotąd, zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, jeśli nie był tego prawa pozbawiony, to w każdym razie miał to prawo ograniczone.

Projekt omawianej ustawy powstał po orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego i bez pozostawiania wątpliwości załatwia sprawę kontroli sądowej nad postanowieniami prokuratura w przedmiocie kosztów. Na takie postanowienie można złożyć zażalenie do prokuratora nadrzędnego, a jeśli ten do zażalenia się nie przychyli, sprawa automatycznie skierowana zostanie do sądu, ale dotąd tak nie było.

Tym samym postulaty konstytucji zawarte w art. 45 ust. 1, który mówi, że każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd, oraz w art. 77 ust. 2, który gwarantuje, że ustawa nie może nikomu zamykać drogi sądowej dochodzenia naruszonych wolności lub praw, zostaną spełnione w stosunku do biegłych i świadków. Ile spraw przybędzie sądom, tego oczywiście nie wiadomo, należy jednak mieć nadzieję, że sprawy te będą rozpatrywane zgodnie z tym samym art. 45 konstytucji, a więc bez nieuzasadnionej zwłoki, chociaż tutaj pewne wątpliwości doświadczenie pozwala nam mieć.

(senator K. Złotowski)

Ponieważ Komisja Praw Człowieka i Praworządności nie miała żadnych wątpliwości związanych z tą nowelizacją, zachęcam panie i panów senatorów do przyjęcia jej bez poprawek. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, pana senatora Janusza Gałkowskiego, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Senator Janusz Gałkowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Państwo Senatorowie!

Jeśli chodzi o Komisję Ustawodawczą, w zasadzie też nie było jakiegóż bardzo burzliwej dyskusji. Pojawił się pewien problem natury technicznej: czy zwrot „jeżeli prokurator nie przychylił się do zażalenia, kieruje je do sądu” oznacza, że nie przychylił się w całości czy w części? Po wyjaśnieniu ze strony Biura Legislacyjnego został ten zapis zaakceptowany. Otóż, jak wyjaśniono, powszechnie przyjmuje się, iż zwrot, że jeżeli prokurator nie przychylił się do zażalenia lub w ogóle jakiś organ nie przychylił się do środka odwoławczego, jeżeli w jakiegokolwiek części nie przychylił się, oznacza to... W zasadzie tylko w sytuacji, w której przychyliłby się w całości, nie kieruje do sądu takiego orzeczenia. Czyli przekonywająco zostało uzasadnione, iż taka formuła, takie stwierdzenie jest wystarczające i jednoznaczne.

W związku z tym proszę państwa senatorów o przyjęcie projektu uchwały bez poprawek i zaakceptowanie tych zmian. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister sprawiedliwości.

Bardzo serdecznie witam pana ministra Andrzeja Grzelaka na dzisiejszym posiedzeniu.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu pragnę zapytać obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, czy chce zabrać głos i przedstawić stanowisko rządu w sprawie rozpatrywanej ustawy.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Andrzej Grzelak: Panie Marszałku, Wysoka Izbo, zrezygnuję z zabrania głosu, ponieważ w swoich sprawozdaniach obydwaj panowie senatorowie wyczerpująco przedstawili sprawę, tak jak, powiedzmy, ja bym ją przedstawił – łącznie z wnioskiem o uchwalenie bez poprawek. Dziękuję bardzo.)

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Pragnę zapytać, czy zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu ktoś z państwa senatorów chce zgłosić z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytanie do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad. Nie widzę chętnych.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemawiania senatorów, art. 46 ust. 1 i 2 Regulaminu Senatu, o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców, a przede wszystkim o obowiązku składania podpisanych wniosków o charakterze legislacyjnym do marszałka Senatu. Wnioski te muszą być złożone na piśmie do zamknięcia dyskusji nad daną ustawą.

Przypominam, że połączone komisje będą rozpatrywać tylko te wnioski, które zostały złożone na piśmie do marszałka Senatu do czasu zamknięcia dyskusji.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zabrać głos? Nie widzę chętnych.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu... Aha, przepraszam najmocniej.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przechodzimy do rozpatrzenia punktu dwunastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na dziesiątym posiedzeniu w dniu 17 lutego 2006 r., a do Senatu została przekazana w dniu 20 lutego 2006 r. Marszałek Senatu w dniu 22 lutego 2006 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Praw Człowieka i Praworządności i do Komisji Ustawodawczej. Komisje po rozpatrzeniu ustawy przygotowały swoje sprawozdania w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 74, a sprawozdania komisji w drukach nr 74A i 74B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka i Praworządności, senatora Roberta Smoktunowicza, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Robert Smoktunowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pragnę przedstawić sprawozdanie Komisji Praw Człowieka i Praworządności dotyczące uchwalonej przez Sejm ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego.

Podstawą tejsze zmiany legislacyjnej jest rozporządzenie nr 805/2004 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 21 kwietnia 2004 r. o ustanowieniu Europejskiego Tytułu Egzekucyjnego, tak zwanego ETE, dla roszczeń bezspornych.

Z istoty samego rozporządzenia wynika, że jest ono jakby samowykonalne, niemniej jednak rząd doszedł do wniosku, że pewne kwestie rozporządzenia, które są pozostawione bez regulacji, wymagają pewnych zmian w przepisach prawa krajowego, prawa polskiego. Temu właśnie celowi służy projektowana ustawa. Otóż to rozporządzenie Parlamentu Europejskiego przewiduje, iż orzeczenia sądowe oraz inne tytuły egzekucyjne w postaci ugód oraz tak zwanych dokumentów urzędowych, czyli na przykład aktów notarialnych, w których dłużnik poddał się egzekucji, a dotyczące tak zwanych roszczeń bezspornych, czyli w tym przypadku roszczeń o świadczenia pieniężne, których dłużnik w trakcie postępowania nie kwestionował, pochodzące z jednego z państw członkowskich Unii Europejskiej, będą mogły być wykonywane w każdym innym państwie członkowskim w taki sam sposób jak tytuły wydane w tym ostatnim państwie, czyli w państwie jakby oryginalnym, jeżeli chodzi o procedurę. W tej sytuacji nie będzie więc potrzeby przeprowadzania – tak jak to było dotąd – odrębnego postępowania o uznanie i stwierdzenie wykonalności w państwie, gdzie orzeczenie czy ten inny tytuł egzekucyjny ma być przedmiotem wykonania. Jest to tak zwane zniesienie procedury exequatur, przewidzianej obecnie w rozporządzeniu o jurysdykcji oraz uznawaniu i wykonywaniu orzeczeń w sprawach cywilnych i handlowych, czyli w tak zwanym rozporządzeniu Bruksela I. W tej sytuacji wystarczy, że dane orzeczenie czy ten inny tytuł egzekucyjny zostaną zaopatrzone – w państwie jego wydania – w zaświadczenie ETE, czyli europejskiego tytułu egzekucyjnego. Warunki wydania takiego zaświadczenia ograniczają się jedynie do ustalenia, czy dany tytuł jest wykonalny w państwie wydania, czyli w tym państwie oryginalnym, czy dotyczy roszczenia bezspornego i czy przy jego wydaniu – jeżeli orzeczenie jest zaoczne – zostały spełnione pewne minimalne standardy proceduralne, które gwarantują ochronę praw dłużnika.

Te gwarancje zostały wskazane w rozporządzeniu i mają swój oddźwięk w ustawie. Są one wskazane w art. 1 pkt 1 ustawy i dotyczą wprowadzenia obowiązku doręczania wraz z pozwem i wezwaniem na pierwszą rozprawę pou-

czenia o następujących kwestiach: o czynnościach procesowych, które dłużnik może lub powinien podjąć, jeśli nie uznaje żądania pozwu, o skutkach niepodjęcia takich środków procesowych oraz o możliwości ustanowienia przez pozwanego pełnomocnika procesowego i braku obowiązkowego zastępstwa przez adwokata lub radcę prawnego. Żeby więc takie orzeczenia wydane w Polsce mogły być zaopatrzone w europejski tytuł wykonawczy, tego typu minimalne standardy proceduralne muszą zostać spełnione.

Szanowni Państwo, ja może nie będę omawiał po kolei wszystkich elementów proceduralnych, bo chcę też zostawić możliwość wypowiedzenia kilka słów koledze sprawozdawcy Komisji Ustawodawczej, więc ograniczę się teraz do tych podstawowych elementów i zasad.

Otóż ustawa ta określa jako organ właściwy do wydawania zaświadczenia ETE, jeżeli chodzi o zaświadczenia wydawane w Polsce, sąd, który wydał orzeczenie lub przed którym zawarto ugodę. Orzeczenie wydawane jest w składzie jednoosobowym.

Jedną z istotnych rzeczy jest to, że regulacja wprowadza również procedurę, która umożliwi uchylenie postanowienia o wydaniu zaświadczenia ETE w przypadku, gdy okaże się, że takie zaświadczenie zostało wydane w sposób oczywiście bezzasadny. Dlatego też w projekcie zaproponowano odpowiednią procedurę, która określa termin, w jakim dłużnik może złożyć wniosek o uchylenie takiego postanowienia – jest to jeden miesiąc od doręczenia postanowienia o wydanie zaświadczenia – oraz warunki formalne dotyczące takiego wniosku, jeśli nie jest on składany na formularzu określonym w rozporządzeniu, bo zgodnie z art. 10 ust. 3 rozporządzenia wniosek może, ale nie musi być składany na takim formularzu.

Jeśli chodzi o dalsze istotne sprawy, warto wspomnieć, że pkt 3–6 odnoszą się do procedur polskich, a więc tych wyroków czy orzeczeń, które będą wydawane w Polsce, a egzekwowane... przepraszam: które są wydawane w innych krajach członkowskich, a będą egzekwowane w Polsce, czyli tak zwanych zagranicznych tytułów egzekucyjnych.

I kolejna istotna sprawa, o której warto powiedzieć: rozporządzenie nie przesądza kwestii tak zwanej klauzuli wykonalności. W odróżnieniu od tytułu egzekucyjnego jest to bowiem czynność formalna niewymagająca specjalnego wysiłku. Jest to właściwie przyłożenie pieczęci na dokumencie. W kwestii ewentualnej klauzuli wykonalności przesądza prawo miejscowe, w tym wypadku prawo polskie, które nakazuje, aby europejski tytuł egzekucyjny był zaopatrzony w taką klauzulę. Różne państwa różnie ten problem rozwiązują, na przykład w Austrii jest podobnie, ale już na przykład państwo niemieckie takiego przymusu nie przewiduje.

(senator R. Smoktunowicz)

Jeżeli chodzi o bardzo krótkie *vacatio legis*, wynoszące czternaście dni od dnia ogłoszenia, wynika ono przede wszystkim z tego, iż Parlament Europejski, wprowadzając to rozporządzenie, nakazał je stosować od 21 października 2005 r.

I na tym chyba skończę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo, panu senatorowi.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, senatora...

(Senator Robert Smoktunowicz: Przepraszam, Panie Marszałku, nie powiedziałem o czymś.)

Bardzo proszę.

Senator Robert Smoktunowicz:

Komisja rekomenduje przyjęcie tej ustawy bez poprawek – to chyba najważniejsze stwierdzenie. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu senatorowi sprawozdawcy.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, pana senatora Janusza Gałkowskiego, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Senator Janusz Gałkowski:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo Senatorowie!

Zacznę może od tego, że Komisja Ustawodawcza również rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Mówię to dlatego, żeby tę kwestię już w tej chwili przedstawić tak, jak ona ostatecznie w wyniku głosowania została ustalona. W toku dyskusji nad tym projektem w ramach komisji pojawiło się jednak kilka wątpliwości natury terminologicznej i natury technicznej.

Jeśli chodzi o terminologię, to została zgłoszona wątpliwość dotycząca tego, czy zaświadczenie, jako instrument z dziedziny prawa administracyjnego, jest określeniem właściwym dla procedury cywilnej, dla takiej właśnie ustawy. Wydaje się, że w trakcie tłumaczenia tekstu rozporządzenia, które posługuje się terminem „zaświadczenie”, przetłumaczono to pojęcie, nie dostosowując go do sprawy, która jest tu regulowana. Czyli dokonano prostego przetłumaczenia nazwy i nie uwzględniono w tym tłumaczeniu tego, że w systematyce polskiego prawa zaświadczenie jest instytucją prawa administracyjnego, potwierdzającą stan faktyczny lub prawo. W toku prac komisji wyniknęła w związku z tym dys-

kusja. Nie zgłoszono wprawdzie poprawek, ale mogę powiedzieć, wybiegając naprzód, że takie poprawki będą składane. Wiem to chociażby stąd, że sam taką poprawkę będę składał.

Może wyjaśnię, dlaczego nie odbyło się to w toku prac komisji. Otóż są to sprawy dosyć ważne, więc formułowanie czy przyjmowanie poprawek tak w biegu, naprędce, jak to się mówi, nie jest dobrym rozwiązaniem. Trzeba było to jednak przeemyśleć, zastanowić się, żeby w miarę dobrze oddać istotę tej regulacji, która powinna zostać przyjęta, a zarazem mieć jakąś możliwość chłodnej oceny sytuacji. Bo przecież mamy świadomość tego, że jest to tekst oficjalny. Każdy z języków unijnych jest językiem urzędowym, więc oficjalnie opublikowane tłumaczenie rozporządzenia na język polski jest tłumaczeniem urzędowym. Mam więc pełną świadomość tego, że poprawka do tego projektu rozmija się niejako z tą terminologią, ale rozmija się dlatego, że Senat – i nie tylko Senat, ale w ogóle polski ustawodawca – powinien moim zdaniem dbać przede wszystkim o czystość konstrukcyjną prawa, a dostrzeżone błędy w tłumaczeniu powinny być poprawiane w innym trybie. Ta poprawka ma zmierzać właśnie do tego, aby dokonano zmiany urzędowego tłumaczenia tego rozporządzenia.

Druga wątpliwość, jaka miała miejsce w toku dyskusji na posiedzeniu komisji, dotyczyła odesłania, czyli sformułowania: „w przepisach odrębnych”. Sformułowanie „w przepisach odrębnych” wydaje się zbyt ogólne. Była więc dyskusja nad tym, czy nie należałoby w tym miejscu wyraźnie odesłać do konkretnego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady. W uzasadnieniu, które zostało przedstawione przez Sejm, napisano, że taka formuła była już stosowana. Jest to jakieś, powiedzmy, uzasadnienie tej propozycji, niemniej jednak jestem zwolennikiem tego, że jeżeli mówimy o bardzo konkretnym akcie prawnym i przepisie odnoszącym się do tego konkretnego aktu prawnego, to trzeba go wprost nazwać w tych przepisach, żeby osoba zainteresowana nie musiała się doszukiwać określenia, w jakich to przepisach odrębnych są określone warunki uzyskania europejskiego tytułu egzekucyjnego.

Reasumując, stanowisko komisji zostało sformułowane w taki sposób, aby rekomendować Senatowi przyjęcie tego projektu uchwały, czyli przyjęcie ustawy bez poprawek. Od razu jednak sygnalizuję, że ja sam będę zgłaszał poprawki, a z tego, co wiem, zostanie zgłoszona jeszcze jedna propozycja. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu senatorowi sprawozdawcy.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie

(wicemarszałek K. Putra)

mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister sprawiedliwości.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu pragnę zapytać obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, czy chce zabrać głos i przedstawić stanowisko rządu w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Andrzej Grzelak: Panie Marszałku, Wysoka Izbo, rezygnuję z zabierania głosu ze względu na wyczerpujące przedstawienie materii przez senatorów sprawozdawców. Proszę tylko o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.)

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu pragnę zapytać, czy ktoś z państwa senatorów chce zgłosić z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytanie do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu w sprawie omawianego punktu porządku obrad.

Bardzo proszę, pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Mam kilka pytań, ale ze względu na skomplikowaną materię prosiłbym o umożliwienie panu ministrowi udzielenia odpowiedzi na każde z nich.

Pierwsze pytanie. To jest dosyć rewolucyjna regulacja z punktu widzenia systemu prawnego, stanowi bowiem, że przepisy odrębne obowiązują *self-executive*, bezpośrednio w polskim systemie prawnym, a jest to prawo wtórne Unii Europejskiej. Czy to dotyczy wszystkich dyrektyw i wszystkich rozporządzeń Parlamentu Europejskiego i Rady? Czy to jest wyjątek, czy to jest zasada? To jest pierwsze pytanie, prostsze.

Drugie pytanie. Skoro jest to bezpośrednio stosowany przepis odrębny, to jak wytłumaczyć różnicę między tym, co stanowi rozporządzenie nr 805 Parlamentu i Rady w zakresie niezaskarżalności, cytując: „od wydania certyfikatu europejskiego tytułu egzekucyjnego nie przysługuje żaden środek odwoławczy”, a tym, co jest zapisane – to jest pierwsze odstępstwo – w naszym uregulowaniu: „na postanowienie o odmowie wydania zaświadczenia europejskiego tytułu egzekucyjnego wierzycielowi przysługuje zażalenie”. Na postanowienie w przedmiocie wydania zaświadczenia też przysługuje zażalenie, a więc są możliwe różne zażalenia, co jest zgodne z polską procedurą prawną przewidującą ogólną zasadę dwuinstancyjności.

Trzecie pytanie. W polskim systemie prawnym obowiązuje pojęcie „certyfikat” – mam tu czternaście przypadków zasadniczych regulacji – jako pojęcie z polskiego systemu prawnego. Dlaczego więc stosuje się, nieadekwatnie do tego, czym faktycznie jest to postanowienie, pojęcie „zaświadczenie”, które – jak już zostało powiedziane w sprawozdaniu – jest zastrzeżone dla poświadczania, a nie dla sytuacji prawnotworzącej? Tu się nadaje tytuł, a to jest nawet więcej niż stwierdzenie praw o nabyciu spadku z mocy ustawy, czyli więcej niż sądowe stwierdzenie deklaratoryjne. To jest coś więcej niż stwierdzenie deklaratoryjne – tu się nadaje tytuł. To oznacza, że zaświadczeniem mogłoby być tylko poświadczenie tego, że sąd nadał tytuł w czynności prawnotworzącej. W związku z tym mam pytanie: dlaczego nie „certyfikat”? To pojęcie ma inne znaczenie w języku potocznym niż w języku prawniczym, ale jest używane w języku polskim. Dlaczego prawnotworzącą czynność sądu, zaskarżalną w polskim prawie, nazywa się zaświadczeniem tego, co wynika samoistnie, z mocy prawa, bez postanowienia sądu?

To są te pytania. Chciałbym, żeby pan minister na nie odpowiedział.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów chce jeszcze zadać pytanie? Nie widzę chętnych.

Bardzo proszę, Panie Ministrze. Był taki wniosek, żeby odpowiadał pan z mównicy, więc zapraszam tutaj.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Andrzej Grzelak:

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, są to pytania bardzo specjalistyczne. Ponieważ towarzyszy mi sekretarz Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego, bardzo bym prosił pana sędziego Zegadłę, żeby odpowiedział na te pytania. Uczestniczył on w formułowaniu tego tekstu.

(Senator Piotr Andrzejewski: Może we dwóch panowie podejdziecie do mównicy?)

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Oczywiście odpowiadamy pojedynczo, ale może być tak, jak proponuje pan minister.

Bardzo proszę.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Andrzej Grzelak: Niech pan idzie...)

(Sekretarz Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego przy Ministrze Sprawiedliwości Robert Zegadło: Mogę odpowiadać z tego miejsca?)

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Andrzej Grzelak: Nie, stamtąd. Czy z miejsca?)

(wicemarszałek K. Putra)

Była taka prośba, żeby odpowiadać na pytania z mównicy. Taka była prośba senatorów. Ja przychyliam się do tej prośby.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Andrzej Grzelak: Jasne.)

**Sekretarz
Komisji Kodyfikacyjnej
Prawa Cywilnego
przy Ministrze Sprawiedliwości
Robert Zegadło:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo Senatorowie!

Może odpowiem w takiej kolejności, w jakiej zostały zadane pytania.

Jeżeli chodzi o obowiązywanie prawa europejskiego wprost, o normy samowymagalne, to naturalnie, że w tak zwanym prawie wtórnym takie normy mogą się znajdować, jeżeli jest to forma legislacyjna, która według prawa europejskiego tę samowymagalność przewiduje. Taki charakter mają akty prawne w postaci rozporządzeń. W niniejszej sprawie regulacja w naszym kodeksie postępowania cywilnego, w tych wszystkich sformułowaniach o przepisie odrębnym, opiera się na rozporządzeniu o europejskim tytule egzekucyjnym, które było już tu wspomniane. Jest to rzecz ewidentna i nasz system prawny z reguły w ogóle nie implementuje, to znaczy nie wdraża rozporządzeń, bo z reguły nie jest to konieczne ze względu na samowymagalność tych norm. Ale w niektórych przypadkach, ze względu na aspekty proceduralne, techniczne, implementacja, czyli dostosowanie do norm wewnętrznych, jest potrzebna. Tak jest na przykład z rozporządzeniem o spółce europejskiej i ustawą o spółce europejskiej, którą parlament raczył uchwalić w ubiegłym roku. Tak jest również z rozporządzeniem o spółdzielni europejskiej, do której trzeba było przygotować ustawę implementującą – jest ona w tej chwili na etapie prac rządowych.

Jeżeli chodzi o kwestię zaskarżenia, to pozwolę sobie zwrócić uwagę na to, że z przedłożonych, rozpatrywanych dzisiaj przepisów wyraźnie wynika, że nie ma zażalenia na wydanie zaświadczenia europejskiego tytułu egzekucyjnego. Są zażalenia na decyzje związane z odmową wydania, z późniejszą reakcją dłużnika, bo dłużnik może spowodować wstrzymanie, uchylenie tego tytułu egzekucyjnego, przysługują zażalenia na tego rodzaju postanowienia. Zakres zaskarżalności tych decyzji jest zdeterminowany i dokładnie taki, jaki przewiduje rozporządzenie Unii Europejskiej.

I wreszcie w kwestii zaświadczenia trzeba powiedzieć, że istotnie w naszym systemie prawnym w tej chwili występuje ono w procedurze ad-

ministracyjnej, ale przecież nie oznacza to, że jest zastrzeżone tylko i wyłącznie dla tej procedury. Jest faktem, że właśnie w tłumaczeniach aktów prawnych Unii Europejskiej Bruksela, Komisja Europejska posługuje się właśnie takim określeniem w przypadku dokumentów, które są tak określane w innych językach, w innych wersjach językowych w podobnym, że tak powiem, zakresie znaczeniowym, semantycznym. Jest pytanie, czy bardziej polskie jest określenie tego dokumentu jako zaświadczenia, czy jako certyfikatu, czy też jako czegoś innego. Można nad tym dyskutować, ale nie mamy wyboru wobec dokonanych tłumaczeń, opublikowanych w Dziennikach Urzędowych Wspólnot Europejskich.

I pragnę zaznaczyć, że to dotyczy nie tylko europejskiego tytułu egzekucyjnego, ale również innych, wcześniejszych instrumentów prawnych. Na przykład w rozporządzeniu w sprawie jurysdykcji, uznawania i wykonywania orzeczeń w sprawach małżeńskich i odpowiedzialności rodzicielskiej, tak zwanej Brukseli II, mowa jest o zaświadczeniu o kontaktach z dzieckiem. Jest tu zupełnie podobna sytuacja, bo bez procedury uznawania i stwierdzania wykonalności w innym kraju, a jedynie na podstawie tego zaświadczenia wydanego w innym kraju członkowskim, można realizować kontakty z dzieckiem. A jeszcze wcześniejsza jest formuła, i to nawet niezależna od Unii Europejskiej, w konwencji haskiej o współpracy międzynarodowej w przysposobieniu międzynarodowym, w adopcji międzynarodowej. Ta konwencja wiąże Polskę od połowy lat czterdziestych i tam również jest mowa o zaświadczeniu. W wypadku na przykład adopcji zagranicznej dziecka polskiego sąd polski wydaje zaświadczenie, że adopcja ta została przeprowadzona zgodnie z wymaganiami konwencji oraz prawa wewnętrznego, i takie zaświadczenie, wydane w ramach tej kooperacji przewidzianej przywołaną przeze mnie konwencją, stanowi podstawę przyjęcia dziecka w państwie pochodzenia wnioskodawców.

Jeżeli to wystarczy... Na razie tyle byłem w stanie powiedzieć. Dziękuję bardzo za uwagę.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Ryszard Legutko)

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan...

Bardzo proszę, Panie Senatorze. Jest jeszcze pytanie.

Senator Piotr Andrzejewski:

Przepraszam, Panie Sędzio, ponieważ jednak jest to bardzo specyficzna problematyka, zapytam, czy tytuł egzekucyjny, który zaczyna fun-

(senator P. Andrzejewski:)

kcjonować po nadaniu mu określonych cech europejskiego tytułu egzekucyjnego, wymaga dodatkowej klauzuli wykonalności, czy też klauzula wykonalności, już istniejąca czy nadawana w kraju, w którym został wydany, automatycznie jest rozszerzana i w jakim trybie.

**Sekretarz
Komisji Kodyfikacyjnej
Prawa Cywilnego
przy Ministrze Sprawiedliwości
Robert Zegadło:**

To jest rzeczywiście problem klauzuli wykonalności, ale nie tyle w państwie wydania europejskiego tytułu egzekucyjnego, ile w państwie wykonania. Jest to rzeczywiście problemem nierozstrzygnięty w rozporządzeniu. Państwa członkowskie, dokonując implementacji tego rozporządzenia, przyjęły różne rozwiązania, stosownie do utrwalonej własnej praktyki, własnej procedury.

W prawie niemieckim nie ma klauzuli wykonalności, czyli gdy Niemcy są państwem wykonania tytułu opatrzonego zaświadczeniem europejskiego tytułu egzekucyjnego, nie trzeba klauzuli wykonalności, można od razu z takim dokumentem iść do komornika. W prawie austriackim i w prawie włoskim przyjmuje się konstrukcję podobną do tej w prawie polskim, to znaczy należy tam uzyskać te klauzule wykonalności, jednakże jest to postępowanie czysto formalne, polega ono tylko na stwierdzeniu, że jest to zaświadczenie prawidłowo wypełnione i sygnowane przez właściwy organ państwa wystawienia.

Problem, czy ma być klauzula, czy ma jej nie być, ma doniosłe znaczenie z tego względu, że... No, nie chcę tu już rozszerzać debaty, ale rzeczywiście stoimy jeszcze przed pewnymi pytaniami. Otóż klauzula wykonalności w polskim systemie pozwala rozszerzyć wykonalność na inne osoby czy na przykład w przypadku przelewu na zmianę dłużnika, na wykonalność przeciwko małżonkowi. I tu istotnie jest problem. Wstępnie przyjmujemy – nauki prawne już wstępnie zajęły stanowisko – że jeżeli w państwie wystawienia jest możliwość takiego rozszerzenia, takiej zmiany podmiotowej i jeżeli analogiczne rozwiązanie istnieje w państwie wykonania, to można dokonać zmiany podmiotowej, jeżeli chodzi o zobowiązanego z tytułu egzekucyjnego, a jeżeli te rozwiązania nie są koherentne, to nie można tego zrobić.

Co do wykonalności w państwie pochodzenia tytułu, to o ile się nie mylę, art. 11 rozporządzenia mówi, że orzeczenie ma być wykonalne w państwie pochodzenia. Jednakże należy to interpretować niezależnie od kwestii, czy tam nadano klauzulę wykonalności, czy nie. Wykonal-

ność w rozumieniu tego przepisu jest to prawomocność orzeczenia, to znaczy, że nie podlega ono już zaskarżeniu w trybie zwykłych środków zaskarżenia i może być wykonane.

To tyle. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję.

(Senator Piotr Andrzejewski: Można?)

Proszę.

Senator Piotr Andrzejewski:

Wróć do art. 11. Zaświadczenie, certyfikat w oryginale, jest skuteczne jedynie w granicach wykonalności orzeczenia...

(Sekretarz Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego przy Ministrze Sprawiedliwości Robert Zegadło: To nie ten przepis.)

...a art. 20 mówi, że bez uszczerbku dla postanowień procedury egzekucyjne podlegają prawu państwa członka wykonania. Czy w związku z tym należy powiedzieć, że granice wykonalności, czyli obdarzenie w polskim systemie prawnym tytułu egzekucyjnego klauzulą wykonalności, dopiero czynią tytuł wykonalnym?

(Sekretarz Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego przy Ministrze Sprawiedliwości Robert Zegadło: Tak.)

Czy w związku z tym ten tytuł, a stosuje się prawo polskie, bez tej procedury nadania klauzuli wykonalności byłby tylko w granicach wykonalności ograniczonej, jeżeli stosuje się prawo polskie?

**Sekretarz
Komisji Kodyfikacyjnej
Prawa Cywilnego
przy Ministrze Sprawiedliwości
Robert Zegadło:**

Przyjeliśmy, że bez nadania klauzuli europejski tytuł egzekucyjny nie daje żadnej możliwości egzekucji w Polsce.

(Senator Piotr Andrzejewski: Dziękuję bardzo.)

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Smoktunowicz.

Senator Robert Smoktunowicz:

Panie Sędzio, chciałbym jeszcze na chwilę wrócić do tego, o czym pan mówił, a co, jak rozumiem, dotyczy również zapowiadanych wniosków legislacyjnych pana senatora Gałkowskiego. Otóż jeżeli ja dobrze rozumiem, zgodnie z pewną

(senator S. Smoktunowicz)

praktyką Unii Europejskiej to rozporządzenie nr 805 jest formalnie przetłumaczone na język polski i jest wiążące w zakresie tego tłumaczenia. I rozumiem, że w tym tłumaczeniu, niezależnie od tego, czy w pewnym języku słowo *certificate* tłumaczmy w ten czy w inny sposób... Czy ja dobrze rozumiem, że jeżeli w wiążącym tekście polskiej wersji rozporządzenia używane jest słowo „zaświadczenie”, a to rozporządzenie jest jakby samowykonalne, to w wypadku, gdybyśmy w kodeksie postępowania cywilnego użyli słowa „zaświadczenie”, tworzylibyśmy pewną, no, mało powiedziane, niespójność... Po prostu słowo „certyfikat”, które jak rozumiem, pan senator proponuje, odniesione do oryginalnego tłumaczenia powoduje, że właściwie tworzymy ustawę, która jest niewykonalna. No bo używamy podstawowego pojęcia w innym brzmieniu niż oficjalne tłumaczenie rozporządzenia dokonane w ramach legislacji Unii Europejskiej. Dziękuję bardzo.

**Sekretarz
Komisji Kodyfikacyjnej
Prawa Cywilnego
przy Ministrze Sprawiedliwości
Robert Zegadło:**

Mogę tylko potwierdzić trafność tej uwagi.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania do przedstawiciela rządu? Nie widzę zgłoszeń.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemawiania senatorów, art. 46 ust. 1, 2 Regulaminu Senatu, o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców, a przede wszystkim o obowiązku składania podpisanych wniosków o charakterze legislacyjnym do marszałka Senatu. Wnioski te muszą być złożone na piśmie do zamknięcia dyskusji nad daną ustawą.

Przypominam, że połączone komisje będą rozpatrywać tylko te wnioski, które zostały złożone na piśmie do marszałka Senatu do czasu zamknięcia dyskusji.

Proszę senatora Andrzejewskiego o zabranie głosu w ramach dyskusji.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Sprawa, którą dzisiaj rozpatrujemy, jest sprawą dotyczącą istotnych problemów systemowych, kształtowania systemu polskiego na tle sy-

stemu europejskiego i systemu prawnego Unii Europejskiej. To po pierwsze.

Po drugie, rozstrzygamy tutaj o pewnych pryncypiach. Te pryncypia dotyczą nie tylko tego, że ten rok został ogłoszony Rokiem Języka Polskiego, który przecież jest nie tylko językiem potocznym, ale jest też językiem mającym swoje bardzo specyficzne pojęcia związane z nomenklaturami prawniczą, ekonomiczną czy jakąkolwiek inną.

Otóż na wstępie chcę powiedzieć, że w polskiej nomenklaturze prawniczej istnieje pełnoprawne pojęcie „certyfikat”, które ma troszkę inne znaczenie niż potoczne pojęcie „zaświadczenie” i na pewno jest szersze niż pojęcie „zaświadczenie” używane zarówno w prawie administracyjnym, jak i w każdej innej dziedzinie prawa. Chcę też stwierdzić, że w rozporządzeniu nr 805 w wersji oryginalnej, to znaczy angielskiej i francuskiej, występuje to samo pojęcie, które w polskiej strefie językowej występuje jako pełnoprawne polskie pojęcie prawnicze, czyli pojęcie „certyfikat”.

Na skutek tego, że w Radzie Europy i w Parlamencie Europejskim z reguły nie-Polacy – to jest skomplikowany problem – tłumaczą te pojęcia, one nie pochodzą z Polski, tylko pochodzą stamtąd i mają być implementowane, tak jak nam jest to narzucane, pojęcie „certyfikat”, które w rozporządzeniu powinno być przetłumaczone jako certyfikat, zostało przetłumaczone jako zaświadczenie. W naszej sferze języka prawniczego nie jest to pojęcie równoznaczne z tym, co jest określone w rozporządzeniu nr 805, a jest to bardzo poważna implementacja do polskiego systemu prawnego, bo dotyczy to postępowania egzekucyjnego i kodeksu postępowania cywilnego.

I chcę najpierw sprostować błędne moim zdaniem mniemanie zarówno przedstawiciela rządu, jak i kolegi Smoktunowicza, że to jest samowykonalne. Gdyby było to samowykonalne, nie trzeba by było tej implementacji. To jest *contradictio in adiecto*, dlatego że co do samowykonalności i przepisów odrębnych tego systemu, to jeżeli jest przepis w konstytucji, który zresztą konstruowałem jako przewodniczący podkomisji źródeł prawa Komisji Konstytucyjnej, mówiący o przestrzeganiu przez Polskę prawa międzynarodowego i są przepisy, które mówią jak dalece ona stosuje się bezpośrednio, to trzeba tu powiedzieć, że to nie jest ta konstrukcja o samoczynnym, samowykonalnym, jak była o tym mowa w pytaniu i odpowiedzi przedstawiciela ministerstwa, zastosowaniu rozporządzenia nr 805. Bo nie byłoby to potrzebne, byłoby to *superfluum* w polskim systemie prawnym, gdybyśmy coś, co obowiązuje *per se* w polskim systemie prawnym, implementowali do kodeksu postępowania cywilnego i nadawali temu troszkę inny charakter, jak widać, polegający na przekształceniu obowiązującego w polskiej sferze pojęcia „certyfikat” w pojęcie

(senator P. Andrzejewski)

„zaświadczenie”, które nie pasuje do tej instytucji prawa.

A dlaczego nie pasuje? Dlatego, że jest to nadanie, jak mówi samo rozporządzenie i jak mówi nasza implementacja, czyli ustawa, bo mówi się tam: nadaje się. A więc nie poświadcza się czegoś, co istnieje *per se*, tylko się nadaje i nadaje to sędzia. W związku z tym może być zaświadczenie o tym, że sąd wydał postanowienie o nadaniu. I wtedy to jest zaświadczenie o tym. Zaświadczenie nie może być aktem nadającym jakieś prawa i tworzącym prawo, rodzącym dodatkowe zobowiązania dla podmiotów obrotu prawnego.

W związku z tym mamy tutaj do czynienia z bardzo zasadniczą kwestią – nie waham się użyć tych słów – zaśmiecania i dezorganizacji spójnego systemu nomenklatury prawniczej w Polsce, i to w oparciu o dysharmonię zawinioną nie przez Parlament Europejski, tylko przez błędne tłumaczenie i zaakceptowanie tego błędnego tłumaczenia przez błędne użycie desygnatu nazwy „zaświadczenie” w implementacji do polskiego systemu prawnego. I taka jest moja teza.

Dlatego też pozwalam sobie przywrócić tę jedność polskiej nomenklatury prawniczej z nomenklaturą prawniczą Parlamentu Europejskiego i wrócić do pojęcia „certyfikat”. I taką poprawkę składam. Dziękuję bardzo.

Aha, jest jeszcze jeden problem, który zapewne poruszy kolega Gałkowski, bo dyskutowaliśmy na ten temat. Jestem przekonany, że w polskim systemie prawnym nie można wprost mówić o tym, że stosuje się warunki z przepisów odrębnych, wprost odnosząc je do wtórnego prawa Unii Europejskiej czy też jakiegokolwiek innego systemu prawnego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję panu senatorowi.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Gałkowskiego.

Senator Janusz Gałkowski:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo Senatorowie!

Ja zacznę może od tego, że w Roku Języka Polskiego odczytam fragment rozdziału II rozporządzenia nr 805/2004 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 21 kwietnia 2004 r. o ustanowieniu europejskiego tytułu egzekucyjnego dla rozstrzeżeń bezspornych. Tytuł rozdziału II brzmi: „Europejski tytuł egzekucyjny”, a w art. 5 mówi się: „orzeczenie, któremu nadane zostało zaświadczenie europejskiego tytułu egzekucyjnego”.

Proszę państwa, nawet dla nieprawnika gramatyka tego sformułowania, no, jest po prostu niepolska. Bierzymy sformułowania obce, tłumaczymy je, można powiedzieć, mechanicznie, zamiast tłumaczyć konstrukcjami. A można to zrobić, w moim przekonaniu można to zrobić. Ja złożę poprawkę, być może niedoskonałą, ale może podczas obrad komisji będzie jeszcze możliwość dokonania jakiejś modyfikacji. Proszę państwa, dlaczego nie można było zapisać, iż orzeczeniu, któremu nadane zostało w drodze postanowienia... po prostu ująć to w sposób bardziej opisowy, ale wyraźnie powiedzieć, że sąd polski o określonym orzeczeniu stwierdza, że jest ono europejskim tytułem egzekucyjnym. Dlatego, że to zaświadczenie europejskiego tytułu egzekucyjnego brzmi tak, jakby europejski tytuł egzekucyjny był podmiotem i nadane zostało zaświadczenie europejskiego tytułu egzekucyjnego. Europejski tytuł egzekucyjny nie jest żadnym podmiotem, tylko przedmiotem określonego orzeczenia, któremu należy przypisać, nadać cechy do dalszego wykonywania, czyli nadać mu cechy europejskiego tytułu egzekucyjnego.

Proszę państwa, w dalszej części... Ja już nie będę wszystkiego analizował, bo przecież to rozporządzenie jest dosyć szerokie. Mam świadomość tego, że ta poprawka, jeśli zostanie przyjęta, rodzi określone konsekwencje właśnie w postaci konieczności zmiany tego tłumaczenia, aczkolwiek wcale nie posuwałbym się aż tak daleko, że wprowadzenie tych poprawek spowoduje, iż będzie zasadnicza niespójność pomiędzy rozporządzeniem a treścią naszej ustawy.

Otóż, proszę państwa, istotą tego rozporządzenia jest, aby tytuły egzekucyjne jednego kraju, te bezsporne, te, które powstały w drodze ugody sądowej, pozasądowej, zatwierdzonej przez sąd, czy też w drodze wyroku, z uznania, aby takie tytuły egzekucyjne uznać za europejski tytuł egzekucyjny. Czyli istotą jest nadanie określonej treści danemu orzeczeniu, a sposobem formalnoprawnym, proceduralnym jest postanowienie, które wydaje sąd. I dlatego, jeżeli przyjmiemy te zaproponowane poprawki... Ja postaram się dwie, trzy poprawki odczytać, żeby oddać ich istotę.

Otóż poprawka do art. 1 pktu 2 dotyczy tytułu działu IIa: „Zaświadczenia europejskiego tytułu egzekucyjnego”, który też proponuję zastąpić, jako zupełnie niepolski, niezgodny z zasadami języka polskiego, również prawniczego czy prawnego języka polskiego, a ściśle mówiąc, proponuję nadać mu brzmienie: „Europejski tytuł egzekucyjny”.

I teraz w art. 1 w pktcie 2 art. 795 znalazło się sformułowanie: wydaje zaświadczenie, że stanowi ono europejski tytuł egzekucyjny, zwane dalej „zaświadczeniem europejskiego tytułu egzekucyjnego”. Powtarzam, cały czas w uszach mi

(senator J. Gałkowski)

brzmi sformułowanie „zwane dalej zaświadczeniem europejskiego tytułu egzekucyjnego”, czyli wychodzi na to, że to ten „europejski tytuł egzekucyjny” wydał zaświadczenie, zwane dalej zaświadczeniem tegoż „europejskiego tytułu egzekucyjnego”. Proszę państwa, nie potrafię przejść do porządku dziennego nad takim sformułowaniem w Roku Języka Polskiego, ale chyba nie tylko w tym roku, bo to należałoby rozciągnąć na każdy czas, mam nadzieję. Sformułowanie to proponuję zastąpić wyrazami: „wydaje postanowienie, że stanowią one europejski tytuł egzekucyjny”. I to jest postanowienie, które stwierdza, że takie określone orzeczenie, ugoda sądowa, ugoda pozasądowa, wyrok stanowią europejski tytuł egzekucyjny. Wtedy mamy i formę, i oddanie istoty rozwiązania. W dalszej części tej poprawki drugiej, w §2, wyrazy „zaświadczenia europejskiego tytułu egzekucyjnego” zastępuje się słowami „postanowienia o europejskim tytule egzekucyjnym”.

Dla uproszczenia pracy w komisji wszystkie te zmiany, które zaproponowałem, rozbiłem na czternaście poprawek, które mogą być ewentualnie dyskutowane czy przegłosowane odrębnie. One w zasadzie sprowadzają się do dwóch rzeczy: do zmiany sformułowania „zaświadczenie europejskiego tytułu egzekucyjnego” na „wydaje postanowienie, że stanowią one europejski tytuł egzekucyjny” bądź „postanowienia o europejskim tytule egzekucyjnym”, a w dalszej części zamiast „wydania zaświadczenia” ma być „nadania”, a więc chodziłoby o nadanie temu orzeczeniu tytułu czy też treści odpowiadającej europejskiemu tytułowi egzekucyjnemu.

Proszę państwa, w trzeciej poprawce jest to odesłanie, o którym już wspominałem. W art. 1 w pkt 2 w art. 795 w §1 wyrazy „w przepisach odrębnych” zastępuje się wyrazami „w rozporządzeniu Parlamentu Europejskiego i Rady nr 805/2004 z dnia 21 kwietnia 2004 r. o ustanowieniu Europejskiego Tytułu Egzekucyjnego dla roszczeń bezspornych – tutaj jest odwołanie do dziennika urzędowego – zwanym dalej «rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady nr 805/2004»”.

I teraz, proszę państwa, w art. 795, w art. 1 w pkt 2 wyrazy „wydania zaświadczenia” zastępuje się wyrazami „nadania”. Ja odczytam może dla przykładu. Cała treść tego zapisu byłaby taka oto, że zamiast „postanowienia w przedmiocie wydania zaświadczenia” będzie „postanowienie w przedmiocie nadania europejskiego tytułu egzekucyjnego sąd wydaje w składzie jednego sędziego”. Czyli nie mamy już sformułowania „w przedmiocie wydania zaświadczenia europejskiego tytułu egzekucyjnego”, czyli tej niepolskiej, niezgodnej z zasadami języka polskiego nazwy, tylko „po-

stanowienie w przedmiocie nadania europejskiego tytułu egzekucyjnego”. A więc temu orzeczeniu nadajemy europejski tytuł egzekucyjny.

I to jest w zasadzie cała istota tych zmian, które proponuję. Myślę, że one przede wszystkim sprowadzają język prawniczy na inne tory – to zdecydowanie bardziej poprawny język polski, zarówno z punktu widzenia gramatyki, jak i składni oraz poprawności funkcjonowania języka, chodzi o prawniczy język polski. One także, w moim przekonaniu, będą stanowiły pewną implementację, nie nazewniczą, a implementację konstrukcji. Bo istotą jest...

(Wicemarszałek Ryszard Legutko: Przepraszam, Panie Senatorze, czas upłynął.)

Bardzo przepraszam.

Składałem w takim razie poprawki w formie pisemnej i proszę o ich przyjęcie. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Lista mówców została wyczerpana.

Informuję, że w dyskusji wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyli panowie senatorowie Andrzejewski i Gałkowski.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

Czy przedstawiciele rządu chcą ustosunkować się do przedstawionych wniosków?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Andrzej Grzelak: Nie, dziękuję bardzo.)

Dziękuję.

Ponieważ w trakcie dyskusji zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu proszę Komisję Praw Człowieka i Praworządności oraz Komisję Ustawodawczą o ustosunkowanie się do przedstawionych w toku debaty nad tym punktem wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania w tej sprawie.

Głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzynastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zatrudnianiu osób pozbawionych wolności.

Rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na jedenastym posiedzeniu w dniu 24 lutego 2006 r. Do Senatu przekazano ją 27 lutego. Marszałek Senatu w dniu 27 lutego, zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Praw Człowieka i Praworządności. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 84, a sprawozdanie komisji w druku nr 84A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka i Praworządności, pana senatora Roberta Smok-

(wicemarszałek R. Legutko)

tunowicza, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Senator Robert Smoktunowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam troszkę łatwiejsze zadanie, bo już nie będziemy musieli, jak rozumiem, powoływać biegłego tłumacza, językoznawcy.

Otóż, Szanowni Państwo Senatorowie, w polskim systemie prawnym obowiązuje ustawa z dnia 28 sierpnia 1997 r. o zatrudnianiu osób pozbawionych wolności. I ta ustawa w art. 6 w sposób szczególny traktuje tak zwane przywiezione zakłady pracy w zakresie przywilejów podatkowych. Może tylko przytoczę – mianowicie zwalnia co do zasady, z pewnymi zastrzeżeniami, te przywiezione zakłady pracy z podatku dochodowego od osób prawnych, niepodatkowych należności budżetowych, wpłat na PFRON i opłat z tytułu użytkowania lub użytkowania wieczystego gruntów stanowiących własność Skarbu Państwa.

Podstawową przesłanką, która zdecydowała o przedłożeniu ustawy o zmianie ustawy o zatrudnianiu osób pozbawionych wolności, jest wejście w życie nowych wytycznych wspólnotowych, dotyczących pomocy państwa w zakresie ratowania, restrukturyzacji zagrożonych przedsiębiorstw, oraz związane z tym wystąpienie przez Komisję Europejską z propozycją przyjęcia stosownych środków w rozumieniu art. 88 Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską. Zgodnie z nią państwa członkowskie dostosują do wyżej wymienionych wytycznych wszystkie istniejące systemy prawne, systemy pomocy na rzecz ratowania lub restrukturyzacji, które będą stosowane po dniu 31 maja 2005 r. oraz wszystkie istniejące systemy pomocowe inne niż na rzecz ratowania lub restrukturyzacji, które będą nadal stosowane po dniu 31 maja 2005 r., w celu wyłączenia ich z zakresu stosowania jakiegokolwiek pomocy udzielanej dużym i średnim przedsiębiorstwom w okresie restrukturyzacji, w tym pomocy przyznawanej zgodnie z zatwierdzonym programem, o ile komisja nie zostanie wcześniej poinformowana, czyli nie nastąpi tak zwana notyfikacja o takiej pomocy w chwili podejmowania decyzji w sprawie pomocy na restrukturyzację.

Art. 1 pkt 1 ustawy o zmianie ustawy ma charakter czysto redakcyjny, a właśnie ta druga zasada, o której przed chwilą mówiłem, znalazła swoje miejsce w pkt 2 ustawy. Po art. 8 dodajemy tam art. 8a, który wyłącza właśnie z tych zwolnień określonych w art. 6, przytaczanym przeze mnie, tak zwane duże zakłady pracy – czyli to te przywiezione zakłady, w których udział Skarbu Państwa wynosi, zgodnie z przepisami unijnymi, co naj-

mniej 25% – w wypadku, gdy są w okresie restrukturyzacji przeprowadzanej z wykorzystaniem pomocy publicznej, chyba że Komisja Europejska została o nich poinformowana przed podjęciem decyzji o pomocy na restrukturyzację.

Szanowni Państwo Senatorowie, jakby dziwnie i trudno... Bo też mieliśmy pewne trudności w trakcie posiedzenia komisji ze zrozumieniem istoty tych zmian i oceną, czy to jest zmiana na lepsze, czy zmiana na gorsze. W każdym razie, krótko mówiąc, istota tej zmiany polega na tym, że poza sytuacją tak zwaną notyfikacji tego typu przywieziony zakład pracy nie może jednocześnie korzystać z pomocy wynikającej z procesu restrukturyzacji, przeprowadzanej przy pomocy środków publicznych, i z tych przywilejów, które przyznaje ustawa z 28 sierpnia 1997 r.

Jeżeli to było dla państwa jasne, to na tym kończę. Komisja rekomenduje przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Nie widzę zgłoszeń, więc jeszcze raz dziękuję bardzo panu senatorowi.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister sprawiedliwości.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu pragnę zapytać obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, czy chce zabrać głos i przedstawić stanowisko rządu w sprawie rozpatrywanej ustawy.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Andrzej Grzelak: Panie Marszałku, Wysoka Izbo, dziękuję bardzo.)

Dziękuję.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu pragnę zapytać, czy ktoś z państwa senatorów chce zgłosić z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytanie do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad. Nie widzę zgłoszeń.

Otwieram dyskusję.

A ponieważ nikt się do niej nie zapisał, w związku z tym zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zatrudnianiu osób pozbawionych wolności zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czternastego porządku obrad: stanowisko

(wicemarszałek R. Legutko)

Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

Rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na dziesiątym posiedzeniu 17 lutego 2006 r. Do Senatu przekazano ją 20 lutego. Marszałek Senatu 20 lutego, zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Rodziny i Polityki Społecznej i Komisji Zdrowia. Komisje po rozpatrzeniu ustawy przygotowały swoje sprawozdania w tej sprawie.

Przypominam, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 78, a sprawozdanie komisji w drukach nr 78A i 78B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, pana senatora Zbigniewa Trybułę, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Senator Zbigniew Trybuła:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Senatorowie!

Mam zaszczyt w imieniu Komisji Rodziny i Polityki Społecznej przedstawić państwu sprawozdanie dotyczące ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, uchwalonej przez Sejm Rzeczypospolitej w dniu 17 lutego 2006 r.

Celem tej ustawy jest zmiana definicji leczenia substytucyjnego, która polega na poprawieniu błędu terminologicznego zawartego w jej treści, i to dość poważnego błędu językowego, który zmienia sens definicji leczenia substytucyjnego. W ustawie, którą uchwalili Sejm, art. 1 mówi, że definicja będzie następująca: „leczenie substytucyjne – stosowanie, w ramach programu leczenia uzależnienia, produktów leczniczych lub środków odurzających o działaniu agonistycznym na receptor opioidowy”. Działanie agonistyczne ma zupełnie inne znaczenie niż działanie antagonistyczne. Antagonistyczne to jest przeciwstawne, agonistyczne to jest działanie niszczące, w związku z tym leczenie jest zupełnie inne.

Członkowie komisji jednomyślnie przyjęli ustawę, którą uchwalili Sejm. Nie było właściwie dyskusji, bo to jest sprawa zupełnie oczywista i ten błąd jak najszybciej trzeba usunąć.

Dlatego w imieniu Komisji Rodziny i Polityki Społecznej proszę o przyjęcie ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Proszę sprawozdawcę Komisji Zdrowia, pana senatora Rafała Ślusarza, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Senator Rafał Ślusarz:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Przypadło mi w udziale zaprezentować państwu stanowisko Komisji Zdrowia w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o przeciwdziałaniu narkomanii.

Mój poprzednik wprowadził państwa w temat, więc ja powiem tylko, że skreśliśmy z ustawy z 29 lipca 2005 r. trzy litery, ale to jest dość istotne, bo słowo „antagonistyczne”, czyli przeciwne, jak wspomniał mój poprzednik, znaczy zupełnie co innego niż agonistyczne. Można by długo dywagować, dlaczego tak się stało. Komisja po upewnieniu się, że ta pomyłka nie miała żadnych konsekwencji, ponieważ obowiązywało rozporządzenie, które jednoznacznie określało, jakie środki można stosować w substytucji – metadon i jego sole – i to obowiązywało i przed tą ustawą, i po tej ustawie, zaleca i rekomenduje państwu, jednogłośnie, przyjęcie tej poprawki Sejmu i przyjęcie tej ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister zdrowia.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu pragnę zapytać obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, czy chce zabrać głos i przedstawić stanowisko rządu w sprawie rozpatrywanej ustawy.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Andrzej Wojtyła: Ja chciałbym prosić tylko Wysoki Senat o przyjęcie zapisów tej nowelizacji. Moi poprzednicy, sprawozdawcy, wyczerpali, myślę, temat. Dziękuję bardzo.)

Dziękuję.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu pragnę zapytać, czy ktoś z państwa senatorów chce zgłosić z miejsca trwające nie dłużej niż jedną minutę zapytanie do obecnego przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad. Nie widzę chętnych.

Otwieram dyskusję.

Nie zgłosili się mówcy.

W związku z tym zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

(wicemarszałek R. Legutko)

Przystępujemy do rozpatrywania punktu piętnastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o sporcie kwalifikowanym.

Rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na jedenastym posiedzeniu w dniu 24 lutego 2006 r. Do Senatu przekazano ją 27 lutego. Marszałek Senatu 27 lutego zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu skierował ją do Komisji Nauki, Edukacji i Sportu. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie.

Przypominam, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 83, a sprawozdanie komisji w druku nr 83A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, pana senatora Romana Ludwiczuka, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Senator Roman Ludwiczuk:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

W imieniu Komisji Nauki, Edukacji i Sportu chciałbym przedstawić sprawozdanie z prac komisji nad zmianą ustawy o sporcie kwalifikowanym, ustawy z dnia 29 lipca 2005 r.

Jak wszyscy wiemy, w ostatnim okresie tworzone prawo zawierało wiele błędów, wiele niedomówień, i jeden z nich usuwa właśnie ta nowelizacja.

Nowelizacja dotyczy art. 34 ust. 2 ustawy, to znaczy dotyczy zwiększenia uprawnień zawodników sportowców, członków kadry narodowej, którzy mogą się ubiegać o stypendium sportowe.

Dotychczas o stypendium sportowe mogli ubiegać się tylko sportowcy, którzy uzyskali kwalifikacje do igrzysk olimpijskich, jak również zawodnicy sportowcy, którzy zdobyli miejsca medalowe podczas współzawodnictwa międzynarodowego. Dzisiejsza nowelizacja rozszerza ten zakres, daje możliwość ubiegania się o stypendia sportowe tym zawodnikom członkom kadry narodowej, którzy zajęli punktowane miejsca od pierwszego do ósmego we współzawodnictwie międzynarodowym.

Jest to propozycja bardzo dobra, wynika ona również z sugestii środowisk sportowych. Jak wszyscy wiemy, w dzisiejszej dobie, w dzisiejszym sporcie, 1/10 sekundy, 1 m może decydować o tym, czy zajmujemy miejsca medalowe, czy zajmujemy miejsca punktowane. Niejednokrotnie przygotowanie do takich imprez rangi mistrzowskiej wymaga bardzo dużego nakładu czasu i wysiłku.

W związku z tym komisja po dyskusji nie wnosi żadnych poprawek i prosi o przyjęcie nowelizacji w zakresie przedłożonym przez ministerstwo. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Przed przystąpieniem do dyskusji, zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu, senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Proszę bardzo, pan senator Augustyn.

Senator Mieczysław Augustyn:

Chciałbym się dowiedzieć od państwa, czy tą ustawą, która obejmuje tylko sport kwalifikowany, objęci są też sportowcy niepełnosprawni, którzy też już właściwie, niekiedy prawie zawodowo, uprawiają swoje dyscypliny, mają swoje igrzyska.

Senator Roman Ludwiczuk:

Myślę, że na to pytanie szerzej odpowie pan minister. Ja mogę powiedzieć, że w trakcie dyskusji rozpatrywaliśmy również ten wątek. Stypendia dla zawodników niepełnosprawnych i ich wysokość reguluje ustawa o kulturze fizycznej. Z zapewnień pana ministra Łysakowskiego wynika, że również w dużej nowelizacji, która jest w tej chwili przygotowywana, ustawy o sporcie kwalifikowanym, to będzie uwzględnione. Na dzień dzisiejszy takie stypendia dla osób niepełnosprawnych funkcjonują. Z informacji przekazanych przez pana ministra podczas posiedzenia komisji wynika, że otrzymuje je dzisiaj około stu dziesięciu sportowców niepełnosprawnych. W budżecie na ten rok środki są zapisane, o ile dobrze pamiętam, w kwocie 690 tysięcy zł.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze jakieś pytania? Nie.

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

(Senator Roman Ludwiczuk: Dziękuję.)

Rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister sportu.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu pragnę zapytać obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, czy chce zabrać głos i przedstawić stanowisko rządu w sprawie rozpatrywanej ustawy.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu Grzegorz Schreiber: Panie Marszałku, Wysoka Izbo, pan senator sprawozdawca bardzo wiernie oddał intencję rządu w tym zakresie. Jeżeli będą pytania jestem do dyspozycji.)

Dziękuję bardzo.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu pragnę zapytać, czy ktoś z państwa senatorów

(wicemarszałek R. Legutko)

chce zgłosić z miejsca trwające nie dłużej niż jedną minutę zapytania do obecnego przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Pani senator Rafalska.

Senator Elżbieta Rafalska:

Panie Marszałku, Panie Ministrze, Szanowni Państwo, zmiana art. 34 znacząco, jak powiedział pan senator sprawozdawca, rozszerza krąg uprawnionych. Rezygnujemy z zapisu o kwalifikacjach do igrzysk olimpijskich i rezygnujemy z zapisu o miejscach medalowych we współzawodnictwie międzynarodowym. Proszę o uszczegółowienie tego zapisu i definicji współzawodnictwa międzynarodowego. Mówimy tu o miejscu od pierwszego do ósmego we współzawodnictwie międzynarodowym. Czy ustawa precyzuje, jakiej rangi zawodów sportowych to dotyczy?

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana ministra tutaj, bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sportu
Grzegorz Schreiber:**

Panie Marszałku, Pani Senator, otóż ta definicja dotyczy wszelkich imprez o równorzędnym charakterze. Mówimy tutaj o mistrzostwach świata, mistrzostwach Europy, oczywiście o igrzyskach olimpijskich. Szczegółowo tę kwestię ureguluje rozporządzenie ministra sportu, które w ślad za podjętą nowelą rozstrzygnie o wszystkich tych kwestiach, o które pani senator zapytała.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Pani senator jeszcze.

Senator Elżbieta Rafalska:

Czy zrezygnowanie z zapisu „członek kadry narodowej, który uzyska kwalifikację do igrzysk olimpijskich” na rzecz zapisu o miejscach od pierwszego do ósmego we współzawodnictwie międzynarodowym nie spowoduje takiej sytuacji, że sportowiec uzyska kwalifikację do igrzysk, a na przykład nie zdobędzie, nie złapie się w tych widelkach od pierwszego do ósmego miejsca? To jest bardzo hipotetyczne rozważanie, ale jednak taka sytuacja może mieć miejsce.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sportu
Grzegorz Schreiber:**

Pani Senator, oczywiście mówimy tutaj o pewnym hipotetycznym założeniu. Wydaje się, że ta sytuacja raczej nie będzie mieć miejsca. Proszę zauważyć, że sam zapis mówiący o zdobyciu kwalifikacji jako wystarczający zapis do uzyskania stypendium był nie do końca sprawiedliwy z tej choćby racji, iż niektórym sportowcom, tym, którzy uzyskiwali te kwalifikacje już rok przed startem olimpijskim, dawał możliwość otrzymywania stypendium przez pełen rok. Ale przecież bardzo duża część sportowców i to wcale nie tych gorszych, bardzo często byli to późniejsi medaliści olimpijscy, zdobywała kwalifikacje olimpijskie u szczytu formy, czyli tuż przed olimpiadą, co powodowało, że otrzymywali owe stypendia tylko na przykład przez okres miesiąca poprzedzającego start olimpijski. Wydaje się zatem, że zapis znoszący kwestię kwalifikacji i propagujący w to miejsce wynik startowy, czyli właśnie ten zapis o miejscach od pierwszego do ósmego, lepiej, pełniej oddaje to, na czym by nam w tym zakresie zależało.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Kubiak.

Senator Janusz Kubiak:

Ja mam pytanie o uściślenie tego współzawodnictwa międzynarodowego. Czy tak jak tu pan mówił, chodzi tylko o mistrzostwa, czy również o jakieś mityngi? Oczywiście jest kwestia rangi tych mityngów, bo ich ranga może być różna, i takie a nie inne miejsca mogą zostać zajęte, w zależności od liczby startujących. Jak to będzie rozstrzygane? Dziękuję.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sportu
Grzegorz Schreiber:**

Tak jak wspomniałem wcześniej, Pani Senatorze, to jest kwestia imprez o równorzędnym znaczeniu do mistrzostw świata. Bywają imprezy, chociażby puchary świata, które będą, jeśli mają charakter równorzędny, uwzględniane. To wszystko znajdzie się w rozporządzeniu ministra sportu.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję.

Jeszcze jakieś pytania?

Proszę bardzo.

Senator Włodzimierz Łyczywek:

Ja chcę jeszcze pociągnąć ten temat, bo jeżeli już ma być taki zapis ustawowy, to definicja tego pojęcia, o które już pan senator Kubiak pytał, musi być dość jasna, nie zaś szeroka. Jeżeli na przykład we współzawodnictwie, dawniej to było armii zaprzyjaźnionych, ale możemy sobie wyobrazić różne takie współzawodnictwa, będzie startowało pięć par sportowych lub tanecznych w łyżwiarstwie figurowym, to czy każdy, jak rozumiem, zgłoszony jako szósty amator, już się na stypendium załapie? Czy też są to współzawodnictwa klasy mistrzowskiej, czyli mistrzostwa Europy, kontynentu, mistrzostwa świata itd.? Bo każda jakaś tam „Złota łyżwa” w Wyszehradzie, czy gdzie indziej, gdzie będzie startowało pięć par, mnie – jako powód do stypendium – nie przekonuje.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sportu
Grzegorz Schreiber:**

Raz jeszcze Panie Senatorze, zwracam uwagę, że odnosimy się tylko i wyłącznie do imprez o największym znaczeniu, czyli właśnie do mistrzostw świata, do mistrzostw Europy, ewentualnie do mistrzostw o równorzędnym znaczeniu w sytuacji, gdy te nie są w danym roku rozgrywane. A z całą pewnością nie dotyczy to imprez o podobnym charakterze do tych, o których wspominał pan senator.

(*Senator Włodzimierz Łyczywek: Czy nie byłoby lepiej zapisać to w ten sposób?*)

To wszystko zostało zapisane w rozporządzeniu. Wydawało nam się, że zapis o takim stopniu szczegółowości powinien się znaleźć w rozporządzeniu ministra.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.
Pani senator Rafalska.

Senator Elżbieta Rafalska:

Panie Ministrze, mimo tego istotnego rozszerzenia, nie został rozwiązany, wydaje mi się, problem wybitnych sportowców członków kadry narodowej, którzy są kontuzjowani i z powodu kontuzji nie mogą przez jakiś okres uprawiać sportu, spełniać norm, zajmować tych określonych miejsc, w związku z czym są pozbawieni możliwości korzystania ze stypendium sportowego.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sportu
Grzegorz Schreiber:**

Pani Senator, otóż oczywiście i tę kwestię rozważaliśmy. Ona została rozstrzygnięta na tym poziomie... Minister już w stosunku do tych

sportowców, którzy w roku ubiegłym z tymi problemami się zetknęli, przyznał stypendia sportowe w sytuacji, gdy wystąpiły kontuzje, o których pani senator wspomniała.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Gołaś.

Senator Andrzej Gołaś:

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, w związku z tym, że regulamin nie pozwala mi na złożenie pewnej refleksji czy uwagi, postaram się ją sformułować w postaci pytania do pana ministra. Czy podziela pan pogląd, że tak małołożymy na sport, że w związku z tym powinniśmy dać możliwie elastyczną ustawę po to, żeby organ wykonawczy, w tym wypadku rząd, mógł dawać w ramach tej ustawy stypendia tym, którzy na to zasługują, i wspierać ich w drodze po sukcesy dla Polski?

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo. Ja tylko chciałbym powiedzieć, że regulamin pozwala panu senatorowi wziąć udział w dyskusji i podzielić się swoimi refleksjami.

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sportu
Grzegorz Schreiber:**

Panie Senatorze, myślę, że wszystkie moje odpowiedzi, zarówno udzielone pani senator, jak i panu senatorowi, zmierzały właśnie w tym kierunku, o którym pan senator wspominał. Dokładnie zależy nam na tym, aby minister, mając elastyczne zapisy ustawowe, mógł je regulować – bądź to podejmując decyzje w zarządzeniu, bądź to później, już w konkretnych sytuacjach. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Czy jeszcze jakieś pytania?
(*Senator Janusz Kubiak: Można?*)
Jeszcze pan senator Kubiak.

Senator Janusz Kubiak:

Dżentelmeni nie rozmawiają o pieniądzach, ale jak to się na nie przekłada: w poprzednim zapisie była mowa o kwalifikacjach do igrzysk olimpijskich i miejscach medalowych, a teraz jest mowa o współzawodnictwie międzynarodowym

(senator J. Kubiak

i miejscach od pierwszego do ósmego. Czy była przeprowadzona kalkulacja i czy tych stypendiów będzie więcej czy mniej?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sportu
Grzegorz Schreiber:**

Mogę pana senatora zapewnić, że koszty zostały skalkulowane, środki są zapewnione na wypłatę wszystkich stypendiów, oczywiście w zwiększonej liczbie. Około dwustu stypendiów więcej w wyniku tej zmiany będziemy musieli wypłacić.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję.

Jeszcze pytania? Nie widzę chętnych.

Na razie zatem dziękuję panu ministrowi.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu
Grzegorz Schreiber: Dziękuję bardzo.)

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemawiania senatorów, o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców, a przede wszystkim o obowiązku składania podpisanych wniosków o charakterze legislacyjnym do marszałka Senatu. Wnioski te muszą być złożone na piśmie do zamknięcia dyskusji nad daną ustawą.

Komisja będzie rozpatrywała tylko te wnioski, które zostały złożone na piśmie do marszałka Senatu do czasu zamknięcia dyskusji.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Zbigniewa Szaleńca.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja właśnie chciałbym skorzystać z okazji i podzielić się kilkoma refleksjami. Wykorzystuję okazję, że dzisiaj właśnie omawiamy nowelizację ustawy o sporcie kwalifikowanym, jak również to, że nie tak dawno zakończyła się zimowa olimpiada i też wymagałoby to, jest to dobra okazja, kilku słów komentarza właśnie w tym kontekście. Przede wszystkim jednak chciałbym wyrazić zadowolenie, że wielu senatorów w swoich pytaniach wyrażało raczej troskę o to, czy aby zwiększy się liczba osób, które mogą skorzystać z tej nowelizacji, i czy obejmie ona również osoby, które są kontuzjowane. Wydaje mi się, że wynika z tego raczej taki nastrój, że powinniśmy robić wszystko, aby poprawiać sytuację polskiego sportu.

Powiem szczerze, że jest to bardzo bliska mi dziedzina życia. Przez wiele lat byłem zawodni-

kiem, trenerem, działaczem, wreszcie w swoim rodzinnym mieście, Czeladzi, zarządzałem sportem jako zastępca burmistrza. Ten temat jest mi, jak mówię, szczególnie bliski. Ale chciałbym o naszym polskim sporcie powiedzieć, niestety, w nieco krytycznych słowach.

Otóż uważam, że mimo dwóch medali olimpijskich, które zdobyliśmy na ostatniej olimpiadzie, występ naszych sportowców należy ocenić raczej krytycznie. Również kilka ostatnich olimpiad letnich wskazuje na to, że pozycja naszego sportu w sporcie światowym systematycznie spada. Powinniśmy zrobić nie tylko ten jeden krok, ale jeszcze wiele innych kroków. Być może ta wielka nowelizacja ustawy o kulturze fizycznej będzie takim krokiem. Przy tej okazji namawiam państwa właśnie do debaty na temat sportu polskiego, gdyż uważam, że to jest niezwykle ważna dziedzina naszego życia.

Proszę państwa, w dobie globalizacji, w dobie łączenia się państw w różnego rodzaju unie, w naszym przypadku jest to Unia Europejska, społeczeństwa mieszają się, ich członkowie wyjeżdżają do pracy do różnych innych krajów. Powoduje to dezintegrację narodu, każdego narodu, również polskiego. Jest jednak parę takich dziedzin życia, które należy szczególnie wspierać, aby tę jedność zachowywać, aby ten naród mobilizować różnymi pozytywnymi działaniami.

Powinniśmy kształcić młodzież, jeżeli chodzi o historię naszego kraju, dbać o język polski, dbać o regionalizm. Ale tym elementem łączącym jest również sport. I dlatego działania na rzecz sportu, choćby z tego punktu widzenia, są ważne. Są również ważne jako promocja danego kraju, w tym przypadku naszego kraju, nie mówię już o walorach zdrowotnych dla całego społeczeństwa.

Dlatego, proszę państwa, powinniśmy – być może to jest dobry moment – rozpocząć taką debatę. Namawiam szczególnie przedstawicieli Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, abyśmy jak najczęściej, jak najwięcej mówili o przyczynach – odważam się tak powiedzieć – słabości naszego sportu. Oczywiście, to nie jest zarzut do obecnego ministerstwa, gdyż jest to raczej pokłosie wielu dotychczasowych działań.

Proszę państwa, można znaleźć wiele przyczyn takiej, raczej krytycznej, sytuacji. Jednym z ważnych powodów jest właśnie wynagradzanie zawodnika, stypendia, jak również – w konsekwencji – kwestia dalszego bytu każdego sportowca pod koniec jego kariery. Dzisiaj sytuacja jest taka, proszę państwa, że trudno namawiać swoje dziecko czy państwa dzieci do tego, aby zechciały uczestniczyć w sporcie, aby chciały kontynuować swoją działalność sportową traktowaną nie tylko jako jakaś przygoda, ale również jako część, do pewnego momentu, ich życia.

(senator Z. Szaleniec)

Dam taki przykład. Dwóch młodych ludzi kończy szkołę średnią. Jeden i drugi uprawiają na przykład łucznicstwo. Jeden, kończąc szkołę średnią, rezygnuje ze sportu, bo poważnie myśli o życiu, kończy studia, idzie do pracy, osiąga jakieś sukcesy zawodowe, kolejne awanse finansowe, i mając trzydzieści pięć lat, zostaje kierownikiem, dyrektorem. A ten jego kolega, który dalej uprawiał zawodowo tę dziedzinę sportu – przez kilka lat ćwiczył jako łucznik – zajął znakomite miejsca, czwarte, piąte, szóste, na kolejnych olimpiadach, mając trzydzieści pięć lat, kończy karierę sportową i, proszę państwa, zastanawia się, co dalej ze sobą zrobić. On często jest w pozycji zerowej w stosunku do swego przyjaciela, który kiedyś zdecydował się na to, aby zrezygnować ze sportu.

Proszę państwa, bardzo charakterystyczne było stwierdzenie naszego medalisty z ostatniej olimpiady Tomasza Sikory, który ze srebrnego medalu najbardziej cieszył się nie dlatego, że go zdobył dla siebie, dla Polski, ale przede wszystkim dlatego, że ten medal dał mu gwarancję tego, że będzie miał emeryturę sportową i może nie martwić się o przyszłość. Dzięki temu, proszę państwa, prawdopodobnie zdecydował się na to, aby dalej uprawiać sport i być może na kolejnej olimpiadzie będzie miał szansę zdobyć kolejny medal. Inaczej musiałby zrezygnować, gdyż mając trzydzieści kilka lat i myśląc o przyszłości, powinien zacząć szukać pracy i jakichś doświadczeń zawodowych.

Dlatego, proszę państwa, jak mówię, ten pierwszy krok, który zrobiono dla poprawienia sytuacji sportowców... Nie mówię o sportach, proszę państwa... Często bowiem sport postrzega się poprzez kilka dyscyplin, które ściągają wielkie pieniądze, jak piłka nożna, kolarstwo, parę innych dyscyplin. Tam są rzeczywiście olbrzymie pieniądze i szkoda dokładać grosza, złotówki budżetowej, bo te sporty sobie radzą. Ale jest wiele dyscyplin sportowych, które oglądamy raz na cztery lata, a wartość tych medali jest równie wielka i odczuwamy równie wielką dumę, kiedy flaga jest wciągana na maszt, bo wspomniany łucznik zdobył złoty medal. Tylko że on nie ma szans na jakieś wielkie środki z zewnątrz. On musi żyć z tego, co zabezpiecza mu państwo, klub sportowy, który często jest dofinansowany właśnie ze środków budżetowych.

Dlatego, proszę państwa, apeluję przede wszystkim o to, abyśmy przyjęli projekt ustawy, jako że on jest, powiedziałbym, rzeczywiście bardzo elastyczny. W zależności od tego, ile środków ministerstwo ma na stypendia, tyle może ich podzielić. Tutaj jest zapis, że członek kadry narodowej może otrzymywać stypendium sportowe. Od ministerstwa będzie zależało – w zależności od te-

go, ile będzie środków – czy będzie dawało stypendium za zawody określonej klasy, rangi mistrzowskiej, czy tę rangę obniży, jeżeli będzie miało więcej środków. My jako parlamentarzyści powinniśmy po prostu zadbać, aby w budżecie państwa tych środków ministerstwo miało jak najwięcej.

Tyle uwag na gorąco. Apeluję o przyjęcie tej nowelizacji. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję panu senatorowi.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Andrzeja Persona.

Senator Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Regulamin przewiduje tylko pięciominutowe wystąpienie, a ja o sporcie mówię już prawie pięćdziesiąt lat. To trudna sztuka, żeby się ograniczyć do tych...

(Senator *Margareta Budner*: Jest dziesięć minut.)

...dziesięciu – poprawiła mnie pani senator – minut. Ale będę mówił krótko, bo i pora jest późna i chyba w naszym Senacie w tej kadencji jest wyjątkowo dużo sympatyków sportu, wystarczająco dużo działaczy sportowych, ludzi oddanych sportowi, żeby przekonywać do tych słusznych racji.

Oczywiście bardzo popieram tę nowelizację, ale jeszcze raz chcę podkreślić to, o czym wspominał senator Szaleniec. My o sporcie mówimy przy okazji, rzecz jasna, igrzysk, mistrzostw świata, wtedy, kiedy chcemy zdobyć medale, bo wszyscy jesteśmy dumni, kiedy w imieniu nas występują ci, którym nie jest wcale tak łatwo. Sport jest bowiem dzisiaj najtańszą formą promocji kraju i o tym wiedzą, niestety, wszyscy. Ponad dwieście państw startuje w rywalizacji sportowej. Każdy chce zdobyć medal, żeby chociaż przez te pięć minut flaga ich kraju też wysoko na tym maszcie zawisła, świat spojrzął, wstrzymał oddech i pomyślał tylko o nich.

Jestem przekonany, że to jest pierwszy krok w kierunku powrotu do dawnych pozycji, do takich, jakie mieliśmy w połowie lat siedemdziesiątych, kiedy praktycznie każdy weekend przynosił jakieś sukcesy sportowe. Odstaliśmy, zostaliśmy w tyle, a powód jest nie tylko finansowy. Głównym powodem jest, niestety, zupełny brak kultury fizycznej w naszym społeczeństwie. Tylko 4% naszego społeczeństwa rusza się, przy 40% w Czechach, 70% na Słowacji, 70% w Szwecji czy Holandii. To jest ta podstawa piramidy, z której wyrastają mistrzowie. My zostaliśmy daleko z tyłu i okazjonalnie mówimy o sporcie.

(senator A. Person)

Chwała dzisiaj ministerstwu, że po raz pierwszy budżet przekroczył 200 milionów zł. Ale też chcę powiedzieć, że te 200 milionów zł to jest 50 milionów euro. Tyle będzie kosztowało bodajże 9 czerwca otwarcie mistrzostw świata w piłce nożnej w Niemczech. Cały nasz, czterdziestomilionowy kraj, budżet.

O tych sportowcach... Musimy mieć świadomość, że zabierając z tych 200 milionów zł na przygotowania olimpijskie tym, którzy zajmują miejsca od pierwszego do ósmego – bardzo słusznie – zabieramy też trochę, niestety, ze szkolenia. Ta koldra bowiem jest ciągle bardzo krótka.

Na słuszne pytanie o sport niepełnosprawnych musi paść odpowiedź, że w tym małym kociołku miejsca jest niestety mało. Są inne źródła. Musi być za to chwalebne rywalizowanie wśród niepełnosprawnych.

Sport kwalifikowany to jest po prostu zawód bardzo krótkotrwały – niestety, wyjątkowo – i stresogenny. Wbrew hasłu, że sport to zdrowie, dzisiaj jest on bardziej źródłem kontuzji niż przynosi komuś tężyźnię fizyczną. Jednym słowem, jest to zawód na dziesięć lat z nikłymi szansami na to, żeby w tym czasie zdobyć jakiś inny zawód.

Wszyscy ten sport popieramy, ale chyba będzie jeszcze lepiej, gdy będziemy częściej, nie raz na cztery lata, o tym mówić i, jak tutaj sugerował senator Szaleniec, przygotowujemy, Panowie i Panie Senatorowie i Panie Marszałku, debatę sportową i zastanowimy się nad tym, co zrobić, żeby społeczeństwo mówiło nie tylko o skokach Małysha, ale i o niedzielnym wspólnym sportowaniu całej rodziny. To jest szansa i źródło przyszłych sukcesów. Akcyjność na pewno do tego nie doprowadzi.

Nie chcę być prorokiem, ostatnio nie mam szczęścia w prognozach olimpijskich, ale chcę powiedzieć – i tutaj nie trzeba już być czarnowidzem – że w Pekinie może być jeszcze gorzej niż w Atenach, a przecież start ateński był wyjątkowo nieudany. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Mogę się przyłączyć do tego apelu: lekarzu ulecz się sam. W części gimnastycznej naszego parlamentu tłoku nie ma.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Gołasia.

Senator Andrzej Gołaś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W pewnym sensie zostałem przez pana marszałka sprowokowany do wystąpienia. Chciałem bowiem ograniczyć się tylko do pytania czy takiej konstrukcji pytającej, zmierzającej do refleksji.

Chcę jednak zaapelować do wszystkich senatorów. To, o czym w tej chwili mówimy, to jest tylko plasterek na brzydką chorobę. To znaczy, czy sprawiedliwy podział biedy będzie taki czy inny, to nie rozwiąże to naszego problemu. Do tego powinniśmy wrócić za rok, w momencie, gdy będziemy uchwalali budżet. Nie ma bezpłatnego lunchu i sport też wymaga inwestycji i pieniędzy, których mało jest na niego przeznaczanych. Sport nie tylko jest formą marketingu, tak jak powiedział pan senator Person, czy najtańszą formą marketingu, ale wiąże się także z problemami i edukacyjnymi, i wychowawczymi. Warto na to wszystkołożyć i pamiętajmy o tym, jak będziemy uchwalać następny budżet. A teraz to będzie tylko taki bardziej sprawiedliwy podział biedy. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu panią senator Rafalską.

Senator Elżbieta Rafalska:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Odpowiadając po części panu senatorowi Gołasiowi, powiem, że oczywiście pieniądze są w sporcie bardzo ważne, ale to nie jest też tak, że najbogatsi są najlepsi. W sporcie decydują bowiem też talent, wytrwałość. Tak że to jest pochodna tych wszystkich działań.

Dzisiaj mówimy o zmianie ustawy o sporcie kwalifikowanym, a ja jestem głęboko przekonana, że polski sport wymaga głębokich zmian. Trzeba by było tu powiedzieć o skostniałych związkach sportowych, o profesjonalizacji działań tak zwanych sportowych działaczy, czasami nieśmiertelnych, którzy powodują, że zmiany są mało dynamiczne, o zmianach systemów szkoleniowych, o tym wszystkim, czego wymaga polski sport.

Odnosząc się też bezpośrednio do regulacji art. 34, chcę zwrócić uwagę na to, że mówimy o stypendiach nie dla wszystkich sportowców, tylko dla członków kadry narodowej, dla tych sportowców, którzy są najlepsi i którzy reprezentują Polskę. Bardzo często jest też tak, że jeżeli oni nie otrzymają wsparcia ze strony państwa, to zwyczajnie klubom profesjonalnym, klubom zagranicznym, które korzystają z polskich zawodników, nie będzie się opłacało ich puszczać, a im samym nie będzie się opłacało przyjeżdżać czy nie będą mieli interesu w tym, by być członkami kadry narodowej. Oczywiście to nie jest tak, że główną motywacją jest to stypendium, czasami niewielkie, ale bardzo często interesy klubów, interesy indywidualnej kariery sportowej kolidują z tym, co proponuje się na zgrupowaniach, co jest związane z obowiązkami wynikającymi z bycia członkiem kadry narodowej. Myślę, że spor-

(senator E. Rafalska)

towców, którzy są członkami kadry narodowej, musimy otoczyć wyjątkową, szczególną opieką.

Moje pytanie o sportowców kontuzjowanych nie było przypadkowe, bo w takiej sytuacji znalazł się Tomasz Kucharski. Ja wiem, że minister pomógł w rozwiązaniu jego problemu i otrzymał on stypendium, ale myślę, że te kwestie powinny być jednoznacznie uregulowane w ustawie. Myślę, że skoro nie możemy dbać o wszystkich sportowców wyczynowych, bo zupełnie inne zasady do tego się odnoszą, to o członków kadry narodowej musimy dbać w sposób wyjątkowy i szczególny.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Poproszę pana senatora Kubiaka.

Senator Janusz Kubiak:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Wróć jednak do wprowadzonej zmiany związanej z art. 34. Oczywiście, są dyscypliny sportowe, które nie są rozgrywane na igrzyskach olimpijskich. I gdyby pozostał ten zapis, zawodnicy mogliby zdobyć stypendium tylko na arenach międzynarodowych. Wprowadzono pojęcie „współzawodnictwie międzynarodowym”. Też budzi ono moje wątpliwości. Jedną z dyscyplin, w której zawody nie są rozgrywane na olimpiadzie, są wyścigi szybkich łodzi motorowodnych. Chciałbym się do tego odnieść. Są poszczególne klasy łodzi motorowodnych, 550 cm czy... Zawodnicy startują pojedynczo w danej klasie. Oczywiście jest warunek: członek kadry narodowej. Jak gdyby można założyć, przyjmując miejsca od pierwszego do ósmego, z klucza, że w tym przedziale w danej klasie dany zawodnik będzie się mieścił.

Dlatego moje wystąpienie dotyczy przede wszystkim nie tego, że jestem przeciwko, ale tego, że pozostaje kwestia sformułowań, kwestia zapisów. Z jednej strony przedstawiciele ministerstwa mówią, żeby one były ogólne, dawały możliwość, a z drugiej strony specyfika poszczególnych dyscyplin sprawia, że właśnie w niektórych przypadkach jednostkowych dyscyplin sportowych byłby to jak gdyby automat. W tych masowych, wielkich dyscyplinach będzie bowiem trudno zdobyć to stypendium. W przypadku zaś innych dyscyplin, które są uprawiane przez niewielką liczbę osób albo są kosztowne, stypendium będzie łatwiej zdobyć. Oczywiście wybór należy do zawodnika – wybrał taką dyscyplinę, spełnia te parametry. Dlatego moje wystąpienie ma za zadanie tylko i wyłącznie postawienie kwestii, żeby to też było uwzględnione, żeby zawo-

dnik jednej dyscypliny nie miał pretensji do drugiego z innej dyscypliny, że tamten ma stypendium, a on nie ma. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Lista mówców została wyczerpana.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o sporcie kwalifikowanym zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szesnastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Międzynarodowej Umowy w sprawie Kawy, sporządzonej w Londynie dnia 28 września 2000 r.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na dziesiątym posiedzeniu w dniu 17 lutego 2006 r. Do Senatu przekazano ją 20 lutego. Marszałek Senatu w dniu 20 lutego, zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Spraw Zagranicznych. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 80, a sprawozdanie komisji w druku nr 80A.

Proszę sprawozdawcę spraw Komisji Spraw Zagranicznych, pana senatora Andrzeja Mazurkiewicza, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Senator Andrzej Mazurkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Komisji Spraw Zagranicznych sprawozdanie komisji dotyczące ustawy o ratyfikacji Międzynarodowej Umowy w sprawie Kawy, sporządzonej w Londynie dnia 28 września 2000 r.

Celem ustawy jest wyrażenie zgody na dokonanie przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ratyfikacji tej międzynarodowej umowy. Umowa w sprawie Kawy z 2000 r. weszła w życie dnia 1 października 2001 r. i jest obecnie umową obowiązującą. Reguluje ona działalność Międzynarodowej Organizacji Kawy, a jest to główna międzynarodowa organizacja zajmująca się tą tematyką. Zrzesza ona obecnie siedemdziesiąt cztery kraje produkujące i konsumujące kawę.

Podstawowy cel tej organizacji to promowanie międzynarodowej współpracy, która ma doprowadzić do konsolidacji sektora kawowego. Pozostałe cele to: stworzenie forum do międzynarodowych konsultacji i negocjacji, gromadzenie, publikowanie, rozpowszechnianie informacji i danych dotyczących rynku kawy oraz współpraca w zakresie przygotowywania projektów dotyczących regulacji tych kwestii, szczególnie w gospodarowaniu kawą na skalę światową.

(senator A. Mazurkiewicz)

Jak wynika z uzasadnienia projektu tej ustawy, dzięki członkostwu w tej organizacji kraje członkowskie stają się równorzędnymi partnerami, mają wpływ na podejmowane decyzje, na tworzenie, formowanie polityki, na rozwój projektów między krajami importującymi i eksportującymi kawę.

W trakcie prac komisji jej członkowie dopytywali się między innymi, jaka jest wartość rynku kawy. Otóż jeśli chodzi o Polskę, to w 2004 r., bo z tego roku są ostatnie dane, import wynosił 120 tysięcy t, a eksport – 14 tysięcy t.

Wprowadzenie tej umowy ani nie budzi zastrzeżeń legislacyjnych, ani nie pociąga za sobą żadnych kosztów.

Stąd też Komisja Spraw Zagranicznych jednoznacznie podjęła decyzję o pozytywnym zaopiniowaniu tej ustawy.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż jedną minutę zapytania do pana senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę zgłoszeń.

Rozpatrywana ustawa była projektem rządowym. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych zostali upoważnieni minister spraw zagranicznych oraz minister gospodarki.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu pragnę zapytać obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, czy chce zabrać głos i przedstawić stanowisko rządu w sprawie rozpatrywanej ustawy.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Janusz Stańczyk:* Panie Marszałku, Wysoka Izbo, pan senator Mazurkiewicz bardzo precyzyjnie przedstawił cel i przedmiot umowy oraz znaczenie dla Polski związania się tą umową, a więc dziękuję bardzo.)

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu pragnę zapytać, czy ktoś z państwa senatorów chce zgłosić z miejsca trwające nie dłużej niż jedną minutę zapytania do obecnego przedstawiciela rządu. Chodzi oczywiście o pytanie związane z omawianym punktem porządku obrad. Nie widzę zgłoszeń.

Otwieram dyskusję.

Ale do dyskusji nikt się nie zapisał, w związku z tym, zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu, zamykam dyskusję.

I informuję państwa, że głosowanie w sprawie ustawy o ratyfikacji Międzynarodowej Umowy w sprawie Kawy, sporządzonej w Londynie dnia 28 września 2000 r., zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu siedemnastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Ramowej Konwencji Światowej Organizacji Zdrowia o Ograniczeniu Użycia Tytoniu, sporządzonej w Genewie dnia 21 maja 2003 r.

Rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na dziesiątym posiedzeniu 17 lutego 2006 r. Do Senatu została przekazana 20 lutego. Marszałek Senatu w dniu 22 lutego, zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Spraw Zagranicznych oraz do Komisji Zdrowia. Komisje po rozpatrzeniu ustawy przygotowały swoje sprawozdania.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 81, a sprawozdania komisji w drukach nr 81A i 81B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Spraw Zagranicznych, pana senatora Andrzeja Mazurkiewicza, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Senator Andrzej Mazurkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Pragnę przedstawić w imieniu Komisji Spraw Zagranicznych opinię komisji dotyczącą ustawy o ratyfikacji Ramowej Konwencji Światowej Organizacji Zdrowia o Ograniczeniu Użycia Tytoniu, sporządzonej w Genewie dnia 21 maja 2003 r.

Cel główny wymienionej konwencji został zawarty w jej art. 3, który mówi niemalże o wszystkim, a więc jest to ochrona dzisiejszych i przyszłych pokoleń przed zgubnymi zdrowotnymi, społecznymi i ekonomicznymi następstwami konsumpcji wyrobów tytoniowych i narażania na dym tytoniowy.

Konwencja zawiera zobowiązania dotyczące zapobiegania epidemii uzależnienia od tytoniu w skali zarówno regionalnej, jak i globalnej, ponieważ palenie tytoniu stanowi jedną z przyczyn wysokiej umieralności, zarówno w Polsce, jak i w wielu, wielu państwach świata. Tak więc te działania, które są zawarte w postanowieniach konwencji, są stosowane również w krajach należących do Unii Europejskiej. Mamy do czynienia z nimi również w polskim ustawodawstwie – otóż w Polsce mamy ustawę o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych, jest to ustawa z 1995 r. I ta ustawa, gdybyśmy porównali ją do konwencji, którą mamy przyjąć, niemalże w 99% wypełnia założenia tej konwencji.

W toku prac komisji senatorowie poruszali problemy dotyczące profilaktyki, edukacji, szkoleń itd., itd. Otóż z informacji, które uzyskaliśmy, wynika, że 1 zł przeznaczony na profilaktykę skutkuje 2 zł oszczędności w leczeniu pacjenta z powodu zgubnych skutków używania tytoniu.

Pragnę państwa również poinformować, że, jak dowiedziała się komisja, w ciągu ostatniego roku ilość wypalanych papierosów w Polsce zmniejszyła się o dziesięć miliardów sztuk. Oczywiście te

(senator A. Mazurkiewicz)

wszystkie ograniczenia dotyczące konsumpcji wyrobów tytoniowych oznaczają również spadek dochodów w rolnictwie, bowiem mamy do czynienia z takim przełożeniem: polscy rolnicy, którzy produkują tytoń, muszą niestety tę produkcję tytoniu ograniczać. I z tego Wysoki Senat również musi sobie zdawać sprawę. Oczywiście ponieważ rolnicy w Polsce, tak jak to jest w wypadku innych krajów Unii Europejskiej, są dotowani, istnieje wyraźna potrzeba przeprofilowania gospodarstw rolnych, które do tej pory zajmowały się uprawą tytoniu, tak aby te działania profilaktyczne dotyczące zmniejszania i ograniczania użycia tytoniu nie wywoływały zbyt radykalnych i zbyt zgubnych dla polskiej wsi skutków.

Komisja Spraw Zagranicznych jednomyślnie zaopiniowała pozytywnie wymienioną ustawę. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Proszę sprawozdawcę Komisji Zdrowia, panią senator Janinę Fetlińską, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Senator Janina Fetlińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Pan doktor, pan senator Mazurkiewicz tak precyzyjnie przedstawił sprawozdanie i korzyści wynikające z przyjęcia tej konwencji, że właściwie z połowy przygotowanego przeze mnie wystąpienia mogę zrezygnować, ponieważ szkoda byłoby państwa czasu.

Chciałabym podkreślić, że Komisja Zdrowia debatowała nad tą ustawą na posiedzeniu w dniu 9 marca bieżącego roku. Pan dyrektor Kremer, wicedyrektor Departamentu Prawno-Traktatowego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, podobnie uzasadnił korzyści wynikające z przyjęcia konwencji. Chcę też podkreślić fakt, że przyjęte w konwencji rozwiązania stanowią w przeważającej części kontynuację polityki zdrowotnej Światowej Organizacji Zdrowia i krajów członkowskich. W Polsce stanowią one przedmiot ustawy z 9 listopada 1995 r. o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych, DzU z 1996 r. nr 10, poz. 55. Dużą część zadań wynikających z konwencji i wdrożonej w życie ustawy uwzględnia także przyjęty przez Radę Ministrów kolejny program ograniczania zdrowotnych skutków palenia tytoniu na lata 2002–2006. Program ten, podobnie jak program realizowany w latach 1997–2001, uwzględnia działania edukacyjne, kontrolę wyrobów tytoniowych, ograniczanie popytu na te wyroby, pomoc medyczną dla uzależnionych. Obecnie w myśl konwencji opracowania regulacji wyma-

gają kwestie eliminowania transgranicznej reklamy, promocji i sponsoringu wyrobów tytoniowych oraz wsparcie alternatywnej działalności gospodarczej w stosunku do uprawy tytoniu.

Pan minister Wojtyła podczas posiedzenia podkreślił pozytywne znaczenie ratyfikowania konwencji dla zdrowia publicznego w Polsce, a także dotychczasowy duży dorobek Polski w zakresie legislacji, to jest wprowadzenie ustawy, o której wspomniałam, oraz aktywność w sferze działań prozdrowotnych. Podobną opinię wyraził pan profesor Witold Zatoński, który od początku lat dziewięćdziesiątych jest zaangażowany zarówno w tworzenie ustawy, konwencji, jak i liczne kampanie i działania na rzecz wdrożenia zadań wynikających z tych zapisów.

Potrzeba przyjęcia ustawy nie budziła wątpliwości wśród członków komisji i została ona przyjęta jednomyślnie, taki też wniosek przedstawiamy Senatowi. W tej sytuacji mam zaszczyt prosić Wysoką Izbę o przyjęcie rekomendacji przedstawionych w sprawozdaniu komisji, zawartych w druku nr 81B. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo pani senator.

Zgodnie z art. 44 regulaminu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę pytania.

Chciałbym zapytać, czy ktoś z państwa senatorów chce zgłosić takie pytanie, oczywiście do obojga senatorów sprawozdawców.

Pani Senator Rafalska, proszę bardzo.

Senator Elżbieta Rafalska:

Panie Marszałku, Szanowni Państwo, kieruję swoje pytanie do senatora sprawozdawcy Andrzeja Mazurkiewicza, ponieważ szalenie przekonująco przedstawił nam korzyści wynikające z ograniczenia palenia tytoniu oraz zgubne skutki jego oddziaływania. Pozwolę sobie zatem na osobiste pytanie. Czy chociaż odrobinę skłoniło to pana senatora do ograniczenia palenia tytoniu, bo jest pan namiętnym palaczem? (Wesołość na sali) (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze, zapraszam do mównicy.

Senator Andrzej Mazurkiewicz:

Panie Marszałku, jako sprawozdawca komisji mogę powiedzieć, że nie było to przedmiotem obrad komisji. (Wesołość na sali)

(Senator Janina Fetlińska: Panie Marszałku, czy mogę coś dodać?)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pani Senator...

(*Senator Janina Fetlińska: ...sprawozdawca.*)

To będzie pytanie do senatora sprawozdawcy?

(*Senator Janina Fetlińska: Raczej ad vocem.*)

Dobrze, ad vocem.

Proszę.

Senator Janina Fetlińska:

Chciałabym jeszcze powiedzieć, że moja skuteczność zostanie sprawdzona podczas czteroletniej kadencji. Myślę, że pan senator rzuci palenie, jestem nawet przekonana.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

W takim razie ad vocem życzę pani senator wszystkiego najlepszego.

Proszę państwa, przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych zostali upoważnieni minister spraw zagranicznych oraz minister zdrowia.

Zgodnie z Regulaminem Senatu pragnę zapytać obecnych przedstawicieli rządu, czy chcą zabrać głos i przedstawić stanowisko rządu w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Panowie Ministrowie Stańczyk i Wojtyła, czy chcieliby panowie ewentualnie zabrać głos?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Zagranicznych
Janusz Stańczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Myślę, że uzasadnienie przedstawione przez senatorów sprawozdawców, panią senator Fetlińską i pana senatora Mazurkiewicza, było bardzo wymowne. Chciałbym również podkreślić jako jeden z celów konwencji, umowy ramowej cel osobisty, który został tu poruszony w wątku osobistym. Chciałbym przypomnieć, że umowa wciąż jeszcze nie weszła w życie i mam nadzieję, że będzie miała również znaczenie w odniesieniu do wątków osobistych.

(*Głos z sali: Vacatio legis.*)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Tak, mam nadzieję, że vacatio legis nie będzie zbyt długie.

A pan minister Wojtyła?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Andrzej Wojtyła:**

Ja bym tylko gorąco apelował o przyjęcie konwencji, ponieważ jesteśmy jednym z niewielu

krajów europejskich i jednym z niewielu krajów na świecie, który jeszcze jej nie przyjął, a byliśmy liderami, uczestniczyliśmy w jej przygotowywaniu. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję panom ministrom.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 regulaminu pragnę zapytać, czy ktoś z państwa senatorów chce zgłosić z miejsca trwające nie dłużej niż minutę pytania, oczywiście do przedstawicieli rządu.

Widzę, że pan senator Jarocho zgłasza się jako pierwszy.

Proszę bardzo.

Senator Andrzej Jarocho:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku, Szanowni Państwo, w sprawozdaniu pana senatora Mazurkiewicza została przytoczona informacja o tym, że wśród dolegliwości musimy wyróżnić niejako te trapiące rolników, hodowców tytoniu. Chciałbym spytać przedstawiciela resortu, czy przystąpienie do konwencji otwiera bądź w jakiś sposób usprawnia dostęp do środków unijnych przeznaczonych na te cele. Czy prowadzona jest jakaś kalkulacja potrzeb w tym zakresie, czy zostaną określone procedury, przygotowane informacje dla producentów tytoniu? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Może prosiłbym o przybycie do mównicy w celu udzielenia odpowiedzi, gdyby miała to być dłuższa wypowiedź, żeby miało to większą wagę.

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Andrzej Wojtyła:**

Panie Marszałku, chciałbym odpowiedzieć panu senatorowi Jarocho. Otóż obecnie stosowane są dopłaty do produkcji tytoniu, do każdego hektara. Konwencja po przystąpieniu do niej zobowiązuje nasz kraj do tego, ażeby finansować te gospodarstwa, które zmniejszają czy zarzucają produkcję tytoniu i zaczynają produkować na przykład owoce czy warzywa. Teraz nie ma takich potrzeb. Nasz tytoń po wprowadzeniu odpowiednich odmian jest tytoniem dobrym, jest on eksportowany i dopóki nie zmniejszamy areału upraw tytoniu, dopóty nie przewidujemy dopłat, bo produkcja tytoniu jest obecnie dość opłacalna, jeżeli chodzi o rolnictwo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Czy są jeszcze jakieś pytania?

Nie ma pytań. Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu dyskusji, o konieczności zapisywania się do głosu i przede wszystkim o obowiązku składania podpisanych wniosków o charakterze legislacyjnym do marszałka Senatu. Wnioski te muszą być zgłoszone na piśmie do zamknięcia dyskusji nad daną ustawą i w razie czego połączone komisje będą rozpatrywały tylko te wnioski, które zostały zgłoszone na piśmie, zgodnie z procedurą.

Jedna osoba zapisała się do dyskusji, jest to pan senator Władysław Sidorowicz.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Władysław Sidorowicz:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo!

Pan sprawozdawca Mazurkiewicz w uzasadnieniu podał informację o zmniejszającej się statystycznie ilości wypalanych papierosów w Polsce, co brzmi nieco uspokajająco. Ja chciałbym państwu powiedzieć, że niestety nie możemy być spokojni i że występuje, nie tylko zresztą w Polsce, bardzo niedobre zjawisko obniżania się wieku inicjacji tytoniowej. Szacuje się, że odległe skutki zdrowotne tego, że młodszy ludzie palą, a zwłaszcza że dziewczyny zaczynają przeważać w paleniu nad chłopakami, mogą być groźniejsze niż wtedy, gdy paliło o paręnaście procent więcej dorosłych. To jest jeden element, o którym chciałem mówić.

Drugi element jest taki, że zwalczanie tytoniu w Polsce ma pewną swoją historię, dosyć ciekawą. O ile, proszę państwa, po raporcie Marca Lalonde'a w roku 1974 kraje cywilizowane przystąpiły do budowania swoich polityk zdrowotnych, to kraje socjalistyczne mierzyły postęp w służbie zdrowia liczbą oddawanych łóżek. I tak było do roku 1990, ale z jednym wyjątkiem. W roku 1982, gdy po wprowadzeniu w Polsce stanu wojennego radiostacje wznowiły nadawanie, otworzono taki, że tak powiem, kanał wentylacyjny pod tytułem „Zwalczanie palenia tytoniu w Polsce”, gdzie dopuszczano rozmowy telefoniczne na żywo. Osoby, które tym się zajmowały, były osobami najwyższego zaufania władz partyjnych kierujących stanem wojennym. W związku z tym można powiedzieć, że w tym akurat segmencie historia, mimo że robiona w aurze – delikatnie mówiąc – politycznej opresji, wyprzedziła nasze zdrowie publiczne o ileś lat. Niemniej jednak trzeba również zdawać sobie sprawę z tego, że ostatnie lata to niestety trochę dreptanie

w miejscu. Gdyby nie zmiana modelu, to zwłaszcza na to, co jest podstawowym problemem, a więc palenie dzieci i młodzieży, nie mielibyśmy w naszych programach profilaktycznych dobrej odpowiedzi. To jest ogromne wyzwanie dla nas wszystkich. Niech więc ratyfikacja tej konwencji będzie także pewnego rodzaju wezwaniem do przyjrzenia się temu bardzo niedobremu zjawisku związanemu z tytoniem, o tyle groźniejszemu, że tytoń jest często tym elementem, który wyłamuje dzieci z linii wychowawczej. To są wrota do alkoholu, to są wrota do narkotyków. I to tylko takie ostrzeżenie. Oczywiście jestem za ratyfikacją tej konwencji.

I jeszcze jedna, ostatnia sprawa. Proszę państwa, tytoń jest w tej chwili uznawany za jedyne legalne zabójcę. Taki jest język, jakiego używa między innymi Bank Światowy, próbując wesprzeć przestawianie gospodarek tytoniozależnych, czyli zależnych od dochodów z produkcji tytoniu, na inne tory. Tutaj mamy ogromną wiedzę, a mimo to nawet kraje, które są zorganizowane lepiej od nas, borykają się z tym właśnie problemem przesunięcia palenia w stronę dzieci i młodzieży. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

A, pani senator Fetlińska, proszę bardzo. Nie zapisała się pani senator do głosu, niemniej głosu udzielam. Proszę bardzo.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję bardzo.

W ramach dyskusji chciałabym powiedzieć, że najważniejszą sprawą w pedagogice jest naśladowanie. Najlepszy przykład daje też najlepsze efekty wychowawcze. Myślę, że *noblesse oblige* i w naszym Wysokim Senacie powinna być przyjęta zasada, że rzucamy palenie, nie palimy, dajemy dobry przykład. Art. 5 ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami użycia tytoniu mówi o tym, że zabrania się palenia tytoniu w zakładach pracy, w szkołach, szpitalach... W zakładach pracy poza wydzielonymi miejscami. W Senacie i w Sejmie mamy wyznaczone miejsca, mamy ten komfort, ale bardzo często na korytarzach, w różnych zakątkach naszej instytucji, spotykam palące osoby, także szanownych panów senatorów, panie... Przepraszam, pań nie widziałam. Panów senatorów, panów posłów. Wydaje mi się, że powinniśmy dać dobry przykład, wprowadzić tutaj dobre praktyki, Panie Marszałku, i apeluję do naszego zgromadzenia, ażeby ten dobry przykład rzeczywiście od nas wychodził, ponieważ prawa, które tworzymy, powinniśmy sami przestrzegać dla zdrowia swojego, dla zdrowia naszych dzieci. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pozwolę sobie powiedzieć ad vocem, Pani Senator, że sam nigdy nie paliłem, a córkom powiedziałem, że wydziedziczę, jak będą palić.

(*Senator Janina Fetlińska:* Bravo!)

Teraz chciałbym udzielić głosu panu senatorowi Adamowi Massalskiemu.

Proszę bardzo.

Senator Adam Massalski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Sprowokował mnie do wystąpienia pan senator Sidorowicz, którego argumenty w pełni popieram. Chciałbym tylko przypomnieć, że nasz kraj, nasze społeczeństwo, ma piękny przykład wstrzeźliwości od palenia tytoniu już w postaci organizacji Eleusis, która powstała na przełomie XIX i XX wieku, kiedy grupa młodych ludzi postanowiła przestrzegać zasady wstrzymywania się od wszelkiego rodzaju używek. Mamy tam przepiękny przykład Andrzeja Małkowskiego, jego małżonki oraz całego szeregu innych znanych postaci, na których także można się było wzorować, tak jak tutaj przed chwilą mówiła pani senator Fetlińska. Myślę, że spadkobiercą idei Eleusis był ruch harcerski w Polsce. I chciałbym przy okazji powiedzieć, że należałoby się zastanowić, czy przy tym oddziaływaniu na młodzież, o którym mówił pan doktor Sidorowicz, nie warto byłoby pomyśleć o wsparciu harcerstwa – organizacji, która u nas w tej chwili chyba jako jedyna zakłada właśnie wstrzeźliwość od tytoniu – żebyśmy mogli mieć dobre wyniki w tym zakresie, w zakresie profilaktyki i rzucania palenia czy przeciwdziałania skutkom palenia tytoniu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Nie widzę w tej chwili innych chętnych do zabrania głosu w dyskusji, zatem zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję nad tym punktem.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o ratyfikacji Ramowej Konwencji Światowej Organizacji Zdrowia o Ograniczeniu Użycia Tytoniu, sporządzonej w Genewie dnia 21 maja 2003 r., zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu. Dziękuję za ten punkt.

Chciałbym w tym momencie poinformować Wysoki Senat, że zgodnie z przyrzeczeniem złożonym przez pana marszałka Borusewicza punkt dziewiętnasty będzie rozpatrywany dopiero jutro rano, ponieważ pewne osoby chciały się jeszcze przygotować do tego nowo zgłoszonego punktu.

Zatem teraz przystąpimy do punktu osiemnastego porządku obrad, który będzie ostatnim punktem rozpatrywanym dzisiejszego wieczora. Po nim nastąpią tylko komunikaty. To tak, żeby państwo mieli przed sobą jakąś perspektywę czasową.

Dziękujemy bardzo, Panie Ministrze. Rozumiem, że pan minister Stańczyk zostaje jeszcze przy następnym punkcie.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu osiemnastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy o współpracy między Wspólnotą Europejską i jej Państwami Członkowskimi, z jednej strony, a Konfederacją Szwajcarską, z drugiej strony, w sprawie przeciwdziałania nadużyciom finansowym i wszelkim innym nielegalnym działaniom naruszającym ich interesy finansowe, sporządzonej w Luksemburgu w dniu 26 października 2004 r.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na dziesiątym posiedzeniu w dniu 17 lutego 2006 r. Do Senatu przekazana została 20 lutego. Marszałek Senatu w dniu 22 lutego, zgodnie z art. 68 regulaminu Izby, skierował ją do Komisji Spraw Zagranicznych i Komisji Gospodarki Narodowej. Komisje po rozpatrzeniu ustawy przygotowały swoje sprawozdania w tej sprawie.

Przypominam też, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 79, a sprawozdania komisji w drukach nr 79A i 79B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Spraw Zagranicznych, pana senatora Andrzeja Mazurkiewicza, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji. Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Andrzej Mazurkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

W imieniu Komisji Spraw Zagranicznych pragnę przedstawić opinię dotyczącą ustawy o ratyfikacji Umowy o współpracy między Wspólnotą Europejską i jej Państwami Członkowskimi, z jednej strony, a Konfederacją Szwajcarską, z drugiej strony, w sprawie przeciwdziałania nadużyciom finansowym i wszelkim innym nielegalnym działaniom naruszającym ich interesy finansowe, sporządzonej w Luksemburgu w dniu 26 października 2004 r.

Celem tej umowy jest uzupełnienie postanowień Europejskiej konwencji o pomocy prawnej w sprawach karnych, która została przyjęta 20 kwietnia 1959 r., oraz uzupełnienie konwencji o praniu, ujawnianiu, zajmowaniu i konfiskacie dochodów pochodzących z przestępstwa. Jest to konwencja z 8 listopada 1990 r. Rzeczpospolita Polska jest stroną obydwu tych konwencji.

Zakres omawianej w tej chwili umowy obejmuje zapobieganie, wykrywanie i prowadzenie po-

(senator A. Mazurkiewicz)

stępowania wyjaśniającego oraz ściganie administracyjne i karne nadużyć finansowych w takich sprawach jak obrót towarami z naruszeniem ustawodawstwa celnego i rolnego, obrót z naruszeniem ustawodawstwa podatkowego w zakresie podatku od wartości dodanej, specjalnych podatków konsumpcyjnych i akcyzy. Dotyczy to również poboru i wykorzystania funduszy pochodzących z budżetu stron, które ową umowę podpisały, oraz postępowań o udzielenie zamówień przez strony niniejszej umowy.

Pragnę podkreślić, że umowa ta poprawia stosunki z Konfederacją Szwajcarską, wprowadza współpracę w zakresie współpracy prawnej, procedur karnych i przede wszystkim, co jest również ważne, nie powoduje skutków finansowych dla naszego budżetu. Pozwala również zwalczać w bardzo skuteczny sposób przestępstwa, o których mówi wyżej wymieniona umowa.

Umowa ta, jeśli chodzi o stronę polską, będzie wykonywana przez jednostki podległe Ministerstwu Finansów, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Ministerstwo Sprawiedliwości.

Senacka Komisja Spraw Zagranicznych w sposób jednomyślny pozytywnie zaopiniowała tę ustawę w celu jej ratyfikacji.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę obecnie sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, pana senatora Jerzego Szmita, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania swojej komisji.

Proszę bardzo.

Senator Jerzy Szmit:

Panie Marszałku! Szanowni Goście! Wysoki Senacie!

Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej o uchwalonej przez Sejm w dniu 17 lutego 2006 r. ustawie o ratyfikacji Umowy o współpracy między Wspólnotą Europejską i jej Państwami Członkowskimi, z jednej strony, a Konfederacją Szwajcarską, z drugiej strony, w sprawie przeciwdziałania nadużyciom finansowym i wszelkim innym nielegalnym działaniom naruszającym ich interesy finansowe, sporządzonej w Luksemburgu w dniu 26 października 2004 r.

Ustawa nie wywołała kontrowersji podczas obrad komisji. wyrażono jedynie radość, że Szwajcaria, znana z bardzo stanowczej obrony swojej suwerenności również w dziedzinie finansów, niechęci do wiązania się z innymi państwami czy organizacjami międzynarodowymi jakimiś umo-

wami, które ograniczają jej prawa czy cokolwiek jej narzucają, zechciała to podpisać.

Nie zgłoszono żadnych poprawek do ustawy i w związku z tym komisja wnosi, aby Wysoki Senat raczył uchwalić załączony projekt uchwały. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Zgodnie z art. 44 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę pytania do obu panów senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów miałby takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych zostali upoważnieni minister spraw zagranicznych oraz minister finansów.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu pragnę zapytać obecnych na posiedzeniu przedstawicieli obu ministerstw, czy chcą zabrać głos i przedstawić stanowiska rządu w sprawie w rozpatrywanej ustawie.

Panowie ministrowie Janusz Stańczyk i Paweł Banaś.

Proszę bardzo.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Janusz Stańczyk: Panie Marszałku, Wysoka Izbo, chciałbym po raz kolejny polegać na uzasadnieniu przedstawionym przez senatorów sprawozdawców. Bardzo dziękuję.*)

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Pan minister Banaś.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Paweł Banaś:

Panie Marszałku!

Ja również uważam to uzasadnienie za wystarczające w zupełności. Pozwolę sobie tylko dodać, że ta konwencja zawiera rozwiązania standardowe, zabezpieczające interesy obu stron przed jakimiś nieracjonalnościami, przed jakimiś szczególnymi sytuacjami. W naszej ocenie jest zdecydowanie korzystna. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo panom ministrom.

Chciałbym zapytać obecnych na sali senatorów, czy chcą zgłosić z miejsca trwające nie dłużej niż minutę pytania do obecnych na posiedzeniu przedstawicieli rządu.

Pan senator Wach, proszę bardzo.

Senator Piotr Wach:

Ja chciałbym zapytać panów ministrów o rzecz następującą. Myśmy kolejno rozpatrywali trzy konwencje, które były uchwalone w różnym czasie, w roku 2000, w 2003. Ta, którą teraz rozpatrujemy, zastała uchwalona mniej więcej półtora roku temu. Do ratyfikacji przedstawione zostają nam teraz, jednocześnie. Z czego wynikają takie terminy, dlaczego terminy ratyfikacji są takie jak te, które były nam przedstawione?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Czy mógłbym prosić pana ministra o odpowiedź?

Ale prosiłbym, w celu udzielenia odpowiedzi, do mównicy.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Zagranicznych
Janusz Stańczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Jak rozumiem, to pytanie nie jest zarzutem, że w przypadku tej umowy następuje opóźnienie, jest długi okres od momentu podpisania umowy do złożenia wniosku o ratyfikację. W istocie zbieg tych trzech umów jest po prostu przypadkowy, ponieważ w ramach administracji rządowej następuje podział według przedmiotu umowy, podział kompetencyjny między różnymi resortami, i koordynacja zbiegu czasowego, harmonogramu nie jest na tyle precyzyjna, aby z kolejności, w jakiej umowy docierają do parlamentu, do obu izb parlamentu, wysnuwać jakieś dalej idące wnioski.

Poza tym mamy taką opinię, że praca w zakresie procedur traktatowych jest bardzo intensywna, wytężona i stanowi dobrą stronę pracy legislacyjnej rządu. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Czy są jeszcze jakieś pytania do obecnych tu przedstawicieli rządu? Nie ma.

Zatem otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu, o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców i o obowiązku składania podpisanych wniosków o charakterze legislacyjnym do marszałka Senatu. Wnioski te muszą zostać złożone na piśmie do zamknięcia dyskusji.

Rozumiem, że do dyskusji nikt się nie zapisał.

W takim razie zamykam dyskusję...

(Głos z sali: Jeszcze komunikaty.)

Chwileczkę, muszę jeszcze zakończyć ten punkt. Na razie zamknąłem dyskusję w sprawie punktu osiemnastego, zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy o współpracy między Wspólnotą Europejską i jej Państwami Członkowskimi, z jednej strony, a Konfederacją Szwajcarską, z drugiej, w sprawie przeciwdziałania nadużyciom finansowym i wszelkim innym nielegalnym działaniom naruszającym ich interesy finansowe zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

I w tym momencie chciałbym prosić panią senator Margaretę Budner o odczytanie komunikatów.

Proszę bardzo.

**Senator Sekretarz
Margareta Budner:**

Uprzejmie informuję, iż marszałek Senatu zwołuje posiedzenie Konwentu Seniorów na dzień 16 marca 2006 r., godzina 8.45.

Posiedzenie Prezydium Senatu odbędzie się bezpośrednio po zakończeniu siódmego posiedzenia Senatu.

Wspólne posiedzenie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka i Praworządności, podczas którego rozpatrzone zostaną wnioski zgłoszone na siódmym posiedzeniu Senatu do ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, odbędzie się bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach w dniu dzisiejszym, to jest 15 marca w sali nr 217.

Wspólne posiedzenie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Gospodarki Narodowej, poświęcone pierwszemu czytaniu zgłoszonego przez grupę senatorów projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw dotyczących przekształceń własnościowych nieruchomości, odbędzie się pół godziny po ogłoszeniu przerwy w obradach w dniu dzisiejszym, to jest 15 marca w sali nr 217.

Posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej w sprawie rozpatrzenia wniosków zgłoszonych do ustawy o zmianie ustawy o kontroli skarbowej oraz ustawy – Ordynacja podatkowa odbędzie się w dniu dzisiejszym o godzinie 20.30, również w sali 217.

Uprzejmie informuję, że posiedzenie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich odbędzie się w dniu 15 marca 2006 r. zaraz po ogłoszeniu przerwy w siódmym posiedzeniu Senatu w sali nr 179. Porządek obrad: zaopiniowanie dla marszałka Senatu w trybie art. 8 ust. 3 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora formalnej poprawności oświadczenia senatora Dariusza Bachalskiego z dnia 15 marca 2006 r. w związku z wnioskiem wyda-

(senator sekretarz M. Budner)

wnictwa Lubpress Spółka z o.o. w Zielonej Górze z dnia 1 lutego 2006 r. o wyrażenie przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej z art. 212 §1 i 2 kodeksu karnego.

Kolejne posiedzenie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej odbędzie się w dniu 16 marca 2006 r. pół godziny po zakończeniu obrad plenarnych Senatu w sali nr 176. Porządek obrad:

rozpatrzenie ustawy o informowaniu pracowników i przeprowadzaniu z nimi konsultacji.
Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo za komunikaty.
Dziękuję państwu za obecność.
Kończę obrady Izby w dniu dzisiejszym.
Ogłaszam przerwę do jutra do godziny 9.00 rano.
Dziękuję bardzo.

(Przerwa w posiedzeniu o godzinie 19 minut 02)

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 9 minut 03)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Ryszard Legutko, Krzysztof Putra, Maciej Płażyński i Marek Ziółkowski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę zajmować miejsca.

Szanowni Państwo, wznawiam posiedzenie.

Chcę państwu powiedzieć, że w związku z sytuacją na Białorusi przeprowadziłem przed chwilą rozmowę z panią Andżeliką Borys, której przekazałem nasze wyrazy poparcia i zaniepokojenia rozwojem sytuacji na Białorusi, zatrzymaniem – pod pretekstem nieobyczajnego zachowania, przeklinania w miejscu publicznym – trzech działaczy Związku Polaków na Białorusi. W ogóle zatrzymano już prawie trzysta osób, które skazano na kary od kilku do kilkunastu dni aresztu. Pani Andżelika Borys stwierdziła, że jest pod stałą kontrolą służb białoruskich, które za nią jeżdżą i stoją pod jej domem, ale na razie ma możliwość swobodnego poruszania się. Powiedziałem jej, że – jeżeli na Białorusi dojdzie do użycia siły na szeroką skalę – Polska na pewno zwróci się do innych państw Unii Europejskiej o podjęcie odpowiednich kroków i na pewno na taką sytuację zareaguje.

Wznawiamy zatem obrady. Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc, co zresztą senatorowie już uczynili.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziewiętnastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynków owoców i warzyw, rynku chmielu, rynku tytoniu, oraz rynku suszu paszowego.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na dwunastym posiedzeniu w dniu 10 marca 2006 r., a do Senatu została przekazana w dniu 13 marca 2006 r. Marszałek Senatu w dniu 13 marca 2006 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 96, a sprawozdanie komisji – w druku nr 96A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska, senatora Jerzego Chróścikowskiego, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Proszę bardzo.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić, w imieniu Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska, sprawozdanie dotyczące ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynków owoców i warzyw, rynku chmielu, rynku tytoniu oraz rynku suszu paszowego.

Na posiedzeniu w dniu 14 marca komisja postanowiła wnieść cztery poprawki natury legislacyjnej i porządkującej. Było więcej poprawek, ale uznaliśmy, że nie mają one szczególnego znaczenia i nie wymagają wprowadzania, zwłaszcza że była prośba, by tę ustawę uchwalić jak najszybciej, żeby jak najszybciej mogła wejść w życie. W związku z tym Komisja Rolnictwa i Ochrony Środowiska nie wniosła żadnych szczególnych uwag, jedynie kosmetyczne poprawki.

Wprowadzenie tej ustawy ma związek ze zmianą rozporządzenia Rady Unii Europejskiej z dnia 29 kwietnia 2004 r., zmieniającego rozporządzenie nr 1789 z 2003 r. ustanawiające wspólne zasady dla systemów wsparcia bezpośredniego w ramach Wspólnej Polityki Rolnej i ustanawiającego określone systemy wsparcia dla rolników oraz dostosowujące je wstępnie, po przystąpieniu Republiki Czeskiej, Estonii, Cypru, Litwy, Łotwy, Węgier, Malty, Polski, Słowenii i Słowacji, do Unii Europejskiej.

Konsekwencją przyjętych w Unii Europejskiej zmian jest konieczność dostosowania krajowych rozwiązań w państwach członkowskich, które zastosowały uproszczony system płatności bezpośrednich, w skrócie SAPS, do rozwiązań prawnych obowiązujących w państwach stosujących system jednolitej płatności – w wersji angielskiej określanej skrótem SPS.

Proszę państwa, generalnie chodzi o to, żeby w tej chwili znieść obowiązujące u nas kwotowanie produkcji i uwolnić to kwotowanie w kraju. Zostaje jedna aktualna tak zwana koperta krajo-

(senator J. Chróścikowski)

wa, na którą są przeznaczane płatności. Czyli rolnicy nic na tym nie tracą, mogą jedynie zyskać, jeśli swoją produkcję zwiększą do poziomu... Bo limit polski wynosi 37 tysięcy 933 t, a produkcja jest na poziomie niecałych 30 tysięcy t. Czyli gdyby rolnicy zwiększyli ewentualnie produkcję, mogliby z tego tytułu uzyskać większe dopłaty, a nie mniejsze, w związku z czym te rozwiązania są dla nas korzystne.

Jeśli zaś chodzi o same uregulowania, to mają one na celu właśnie dostosowanie naszego prawa do rozporządzenia Unii Europejskiej.

Dziękując za uwagę, bardzo proszę Wysoki Senat o przyjęcie poprawek zgłoszonych przez Komisję Rolnictwa i Ochrony Środowiska.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister rolnictwa i rozwoju wsi.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu pragnę zapytać obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, czy chce zabrać głos i przedstawić stanowisko rządu w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Proszę bardzo o podejście do mównicy.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Andrzej Babuchowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ustawa o zmianie ustawy o organizacji rynków owoców i warzyw, rynku chmielu, rynku tytoniu, rynku suszu paszowego reguluje w szczególności kwestie związane z nową organizacją rynku tytoniu, stanowi zatem podstawę działalności plantatorów oraz producentów surowca tytoniowego, w tym prawną podstawę otrzymywania przez producentów surowca tytoniowego płatności.

Należy podkreślić, że omawiana ustawa nie w każdym zakresie ustanawia rozwiązania nowe i dotychczas nieznanne. Zasadniczym celem nowelizacji ustawy w obszarze rynku tytoniu jest zbliżenie ustawodawstwa krajowego do rozwiązań przyjętych w Unii Europejskiej na skutek reformy tego rynku, polegającej w szczególności

na zniesieniu mechanizmu kwotowania produkcji surowca tytoniowego i konsekwencji z tego płynących dla mechanizmu naliczania płatności dla producentów tego surowca. W tym zakresie rozwiązania przyjęte w ustawie stanowią materię nową, lecz starannie przedyskutowaną ze środowiskiem plantatorów i producentów surowca tytoniowego.

Pozostałe kwestie objęte materiałą ustawy w zasadzie nie wprowadzają nowych instytucji czy instytucji nieznanymi. Przeciwnie – kwestie wykonywania działalności w zakresie pierwszego przetwarzania surowca tytoniowego, rejestracji pierwszych przetwórców, regulacji umów o uprawę tytoniu, umów kontraktacji, sankcji za nieprzestrzeganie przepisów ustawy i innych spraw stanowią co do zasady rozwiązania znane, utrwalone i jednolicie interpretowane przez adresatów ustawy, w tym producentów, przetwórców oraz organy administracji obsługującej ten mechanizm rynkowy.

Pragnę zauważyć, że przyjęte w toku prac komisji senackiej poprawki o charakterze legislacyjnym i porządkującym rzeczywiście mogą przyczynić się do większej klarowności i precyzyjności tekstu ustawy, ale jednocześnie pragnę zauważyć, że poprawki te nie mają zasadniczego znaczenia dla treści ustawy i wykładni jej przepisów. Nie są to poprawki, które dotyczyłyby zasadniczych konstrukcji prawnych, lecz drobne uwagi redakcyjne, bez których ustawę można z powodzeniem i bez ryzyka stosować. Zważywszy na zakres spraw regulowanych ustawą, to znaczy kwestie fundamentalne dla interesów ekonomicznych uczestników rynku tytoniu, zwłaszcza dla plantatorów, oraz pilną potrzebę wprowadzenia regulacji prawnych przerywających stan niepewności w tych grupach, a także zważywszy na ustanowione w ustawie terminy zawierania umów i dokonywania innych czynności związanych z uczestnictwem w tym rynku, należy stwierdzić, że ustawa powinna wejść w życie jak najszybciej. W ustawie stwierdza się bowiem, że w roku 2006 zakończenie kontraktacji powinno nastąpić wyjątkowo 30 kwietnia. W normalnych warunkach i w przyszłych latach będzie to 30 marca.

Z tych względów rząd proponuje, aby Wysoka Izba zechciała przyjąć ustawę bez poprawek, w brzmieniu proponowanym przez Sejm.

Pragnę również dodać, że w najbliższym czasie stosowne organy Unii Europejskiej mają przyjąć akt prawny dotyczący modyfikacji rynku suszu paszowego, co wymusi kolejną niezwłoczną nowelizację tej właśnie ustawy o organizacji rynków owoców i warzyw, rynku chmielu, rynku tytoniu oraz rynku suszu paszowego. Mogę zatem zapewnić Wysoką Izbę, że w wypadku przyjęcia przez Wysoką Izbę ustawy bez omawianych poprawek redakcyjnych, poprawki te zostaną uwzględnio-

(sekretarz stanu A. Babuchowski)

ne w kolejnej nowelizacji omawianej ustawy.
Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję. Niech pan pozostanie przy mównicy,
Panie Ministrze.

Zgodnie z art. 34 ust. 6 Regulaminu Senatu
pragnę zapytać, czy ktoś z państwa senatorów
chce zgłosić z miejsca trwające nie dłużej niż mi-
nutę zapytanie do obecnego na posiedzeniu
przedstawiciela rządu, związane z omawianym
punktem porządku obrad.

Proszę bardzo, pan senator Augustyn.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Ministrze, to nie będzie dotyczyło akurat
tej nowelizacji, związanej ze zmianą organizacji
rynku tytoniu, ponieważ wspominał pan jednak
w swoim wystąpieniu o następnych planach no-
welizacyjnych, pozwolę sobie zainteresować pa-
na ministra sprawą, która wydaje się ważna.

Mianowicie producenci owoców w innych kra-
jach Unii bardzo chętnie łączą się w grupy produ-
cencckie. U nas, niestety, ze względu pewnie na
przeszość, a może i na inne bariery, ten proces
się nie rozpowszechnia. Ma to bardzo różnorodne
negatywne skutki, między innymi nie pozwala
przekazywać nadwyżek producenckich do orga-
nizacji pozarządowych, ponieważ mogą to robić
tylko grupy producenckie.

Mam w związku z tym pytanie do pana mini-
stra: czy państwo planują jakieś działania, jeśli
trzeba, to na forum Unii Europejskiej, a jeśli to
jest możliwe, to w naszych przepisach, ażeby ten
system udroźnić? Bo ja z przykrością stwierd-
zam, że w związku z taką organizacją rynku
zdarzają się lata, w których żywność się marnuje.
Ludzie biedni mogliby z tego skorzystać tak samo
jak producenci.

Prosiłbym pana ministra o wypowiedź. Dzię-
kuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa
i Rozwoju Wsi Andrzej Babuchowski: Mogę już
odpowiadać, tak?)

Tak.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Andrzej Babuchowski:

Panie Senatorze, muszę powiedzieć, że poru-
szył pan bardzo istotne zagadnienie, które jest
przedmiotem troski ministerstwa, bo wprowa-

dzony mechanizm, o którym pan mówi, poprawi
zarówno kondycję producentów i plantatorów
produktów rolnych oraz surowców rolnych, jak
i przetwórców.

Niewątpliwie takie działania są podejmowane.
W tej chwili trwają prace nad ustawą o grupach
producentów, ministerstwo pracuje również nad
pewnymi zachętami finansowymi do ich tworze-
nia. Faktem jest, że w nowym Planie Rozwoju Ob-
szarów Wiejskich na lata 2007–2013 są przewi-
dziane zachęty do tworzenia grup producentów
i mechanizmy wspierania owych grup. Mecha-
nizm, który proponuje ministerstwo, który mini-
sterstwo rozważa, polega nie tylko na tym, żeby to
było wsparcie ze środków unijnych, czyli odpo-
wiednie finansowanie zakładania grup producen-
tów i ich działania w pierwszych latach, ale rów-
nież pewne ulgi, że tak powiem, fiskalne, jeżeli to
możliwe. Dodatkową zachętą jest to, że szereg roz-
porządzeń unijnych, które musimy wprowadzić,
de facto faworyzuje grupy producentów rolnych,
dlatego też planujemy rozpoczęcie akcji informa-
cyjnej – to chyba najlepsze określenie – i szkole-
niowej, żeby te grupy mogły być zakładane.

W tym sektorze, na przykład tytoniu, mamy tyl-
ko jedenaście grup producentów rolnych na pię-
naście tysięcy plantatorów, więc jest to bardzo
niewiele. W innych sektorach nie jest lepiej,
a w skali kraju liczba grup producentów sięga za-
ledwie około stu. To bardzo mało. Oczywiście, du-
żo zależy od branży – stosunkowo dobrze jest na
przykład w wypadku producentów owoców i wa-
rzyw, ale już w dziedzinie produkcji mięsnej i pro-
dukcji innych płodów rolnych jest bardzo źle.

Tak więc mamy to na uwadze. Obecnie trwają
intensywne prace w ministerstwie nad stworze-
niem mechanizmu, który by ułatwiał i wspierał
funkcjonowanie grup producentów rolnych.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie ma.

Dziękuję, Panie Ministrze.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa
i Rozwoju Wsi Andrzej Babuchowski: Dziękuję.

Zgodnie z art. 44... Przepraszam.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych
dotyczących czasu przemawiania senatorów,
o konieczności zapisywania się do głosu u sena-
tora prowadzącego listę mówców, a przede wszy-
stkim o obowiązku składania podpisanych
wniosków o charakterze legislacyjnym do mar-
szałka Senatu. Wnioski te muszą być złożone na
piśmie do zamknięcia dyskusji nad daną ustawą.

Przypominam, że komisja będzie rozpatrywać
tylko te wnioski, które zostały złożone na piśmie
do marszałka Senatu do czasu zamknięcia dys-
kusji.

(marszałek B. Borusewicz)

Czy ktoś chce zabrać głos?

(Głos z sali: Nie ma nikogo na liście.)

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Informuję, że w dyskusji senator Michalak złożył wniosek na piśmie.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

Ponieważ w trakcie dyskusji został zgłoszony wniosek o charakterze legislacyjnym, zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu proszę Komisję Rolnictwa i Ochrony Środowiska o ustosunkowanie się do wniosku złożonego w toku debaty nad tym punktem i przygotowanie sprawozdania w tej sprawie.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynków owoców i warzyw, rynku chmielu, rynku tytoniu oraz rynku suszu paszowego zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwudziestego porządku obrad: informacja Rady Ministrów o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec – grudzień 2005 roku (podczas Prezydencji brytyjskiej).

Pragnę powitać obecnego na posiedzeniu Senatu sekretarza Komitetu Integracji Europejskiej, pana ministra Jarosława Pietrasa.

Przypominam, że zgodnie z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej Rada Ministrów przedstawia Sejmowi i Senatowi informację o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej.

Przypominam, że marszałek Senatu otrzymał informację, zawartą w druku senackim nr 68, zgodnie z art. 67a Regulaminu Senatu skierował do Komisji Spraw Unii Europejskiej. Komisja Spraw Unii Europejskiej na posiedzeniu w dniu 16 lutego 2006 r. rozpatrzyła informację i poinformowała o tym marszałka Senatu.

Proszę teraz o zabranie głosu sekretarza Komitetu Integracji Europejskiej, pana ministra Jarosława Pietrasa.

**Sekretarz Stanu
w Urzędzie
Komitetu Integracji Europejskiej
Jarosław Pietras:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym przedstawić pokrótce główne tezy dokumentu, jaki rząd przekazał zgodnie z art. 3 ust. 1 ustawy z 11 marca 2004 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i z Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej.

Można by przedstawioną informację podzielić na dwie warstwy.

Pierwsza to warstwa faktograficzna, dotycząca tego, co się w tym okresie wydarzyło i jakie główne przedsięwzięcia miały miejsce, w czym rząd polski uczestniczył i w jakich sprawach zasięgał opinii i Sejmu, i Senatu.

Wydaje mi się, że ta informacja jest bardzo precyzyjnie uwzględniona w napisanym materiale, zatem chciałbym się ograniczyć do drugiej części, do drugiej warstwy, warstwy ocennej, żeby pokazać, w jaki sposób oceniamy to, co wydarzyło się w ciągu pół roku, w czasie którego to Wielka Brytania sprawowała przewodnictwo Unii Europejskiej i realizowała program działania Unii Europejskiej, w którym Polska uczestniczyła i na który wpływała na przykład poprzez odnośnienie się do różnych dokumentów, między innymi po zasięgnięciu opinii Wysokiej Izby czy w szczególności Komisji Spraw Unii Europejskiej.

Trzeba powiedzieć, że zawsze ocena przewodnictwa wiąże się ze wcześniejszymi oczekiwaniami, które wobec takiego przewodnictwa mamy, czyli w tym wypadku tymi, które pojawiły się, zanim jeszcze Wielka Brytania objęła to przewodnictwo.

Warto podkreślić, że poprzednie półrocze, w którym Unia Europejska była kierowana przez Luksemburg, zakończyło się w czerwcu szczytem, który nie był w stanie przyjąć kompromisu dotyczącego perspektywy finansowej i który musiał również się zderzyć z nieoczekiwaną sytuacją, jaką był negatywny wynik referendum we Francji i w Holandii, będący swego rodzaju zaskoczeniem, dotyczącego ratyfikacji traktatu konstytucyjnego. W obu tych przypadkach czerwcowy szczyt nie podjął rozstrzygających decyzji, właściwie odkładając dyskusję na później. Kompromis odnoszący się do perspektywy finansowej, przygotowany przez Prezydencję luksemburską, choć korzystny w owym czasie dla Polski, nie został zaakceptowany, nie został przyjęty. Również odpowiedź szczytu odnosząca się do traktatu konstytucyjnego była właściwie bardzo niejednoznaczna. Zachęcono do refleksji, nie określając jednak, co ma być przedmiotem refleksji i jakim wynikiem skończy się ten okres refleksji, co będzie dalej.

Stąd oczekiwania wobec Prezydencji brytyjskiej były znaczące, przede wszystkim jeśli chodzi o poruszenie tych spraw, które zostały pozostawione przez poprzednie przewodnictwa sprawowane w Unii Europejskiej. Oczekiwania te zostały jeszcze bardziej podniesione na skutek przedstawienia przez premiera Wielkiej Brytanii Tony'ego Blaira w Parlamencie Europejskim wystąpienia, w którym określił on główne bolączki trapiące Unię Europejską i wezwał do przeprowadzenia szeregu zmian, rozpoczęcia, zainicjowa-

(sekretarz stanu J. Pietras)

nia reform, które zmieniłyby i zdynamizowały Unię Europejską. Wydaje się, że to wystąpienie, będące wystąpieniem programowym tej prezydencji, wzbudziło bardzo wiele oczekiwań co do jakości tej prezydencji i efektów jej funkcjonowania.

Ale okazało się, że rezultat prac Prezydencji brytyjskiej jest skromniejszy niż nasze oczekiwania. Trzeba jednak powiedzieć, że są elementy bardzo pozytywne dla Polski i są elementy, których w taki sposób nie można w pełni ocenić.

Dla Polski niezwykle ważne było przede wszystkim to, aby w sprawie zasadniczej, określającej możliwości funkcjonowania naszego kraju w Unii Europejskiej w pewnej, dłuższej perspektywie, były jednoznaczne zapisy. To wiązało się przede wszystkim z ustaleniem ram finansowych Unii Europejskiej na lata 2007–2013. I mimo wielu oporów i trudności udało się na szczycie w grudniu, na sam koniec przewodnictwa brytyjskiego, uzyskać porozumienie, które było satysfakcjonujące dla Polski. Ponieważ wynik finansowy tego porozumienia wielokrotnie był już przedstawiany, nie chciałbym się na tym skupiać, ale chciałbym powiedzieć, że ocena Prezydencji brytyjskiej przez nas z tej perspektywy jest pozytywna. Uzgodnienie takiego pakietu w krótkim czasie po właściwie fiasku czerwcowego spotkania było niewątpliwym sukcesem i całkowicie leżało w polskim interesie, gdyż w innym przypadku wykorzystanie środków unijnych, w szczególności w pierwszych latach Nowej Perspektywy Finansowej, przez Polskę byłoby poważnie ograniczone.

Znacznie mniej pozytywna jest ocena zainicjowanej dyskusji o reformach Unii Europejskiej. Co prawda odbył się nieformalny szczyt szefów państw i rządów Unii Europejskiej w Hampton Cort pod koniec października ubiegłego roku, na którym to szczycie podjęto dyskusję o tym, jakiego typu problemy wymagają szczególnie intensywnej uwagi państw członkowskich Unii Europejskiej i Unii Europejskiej jako całości. Podkreślono następujące problemy: odstawania Unii Europejskiej w konkurencji globalnej, pojawiania się w gospodarce światowej nowych dynamicznie się rozwijających ośrodków, pojawiania się różnicy, w szczególności w obszarze nowoczesnych produktów, nowoczesnych technologii, w poziomie zdolności do konkurowania Europy z na przykład Stanami Zjednoczonymi czy innymi regionami świata oraz stosunkowo słabej odpowiedzi Unii Europejskiej na te zagrożenia globalne.

W rezultacie szczyt po przeprowadzonej dyskusji, po zidentyfikowaniu problemów nie sformułował żadnych wniosków o charakterze operacyjnym, jak gdyby pozostawiając zdefiniowanie, jaka powinna być odpowiedź Unii Europej-

skiej, co powinno się zmienić w poszczególnych politykach, następnym prezydentom Unii Europejskiej. Dlatego na szczycie Unii Europejskiej, który odbędzie się za parę dni, już w czasie Prezydencji austriackiej, będziemy na przykład się odnosić do dwóch niezwykle ważnych wątków, które były tylko zasygnalizowane i poruszone w dyskusji jako problem w czasie Prezydencji brytyjskiej.

Chodzi tu na przykład o kwestię polityki energetycznej. Trzeba powiedzieć, że dopiero obecnie Unia Europejska przechodzi do określenia kształtu nowej polityki energetycznej i dyskusji politycznej wśród szefów państw i rządów, co właściwie w tym obszarze można uczynić, choć problem został dostrzeżony właśnie wtedy, w czasie Prezydencji brytyjskiej. Nie była jednak podjęta dyskusja, która wskazywałaby, w jakim kierunku Unia Europejska powinna zmierzać, co powinna konkretnie zrobić. Operacjonalizacja tego została przesunięta na później.

Podobnie jest zresztą z całym kompleksem spraw dotyczących modernizacji i zwiększenia konkurencyjności gospodarki unijnej, określanych jako Strategia Lizbońska. Tu również przeprowadzono dyskusję, ale nie wyciągnięto wniosków, które pozwoliłyby na bardziej konkretne posunięcia czy działania zmieniające sytuację zarówno Unii Europejskiej, jak i poszczególnych państw członkowskich i które by były ważne także dla naszego kraju.

Myślę, że bardzo ogólnie trzeba powiedzieć, że jeśli chodzi o reformy, o których wspominał Tony Blair na samym początku prezydencji, to zostały wskazane obszary, w których powinny one nastąpić, ale tak naprawdę te reformy nie zostały podjęte. To zresztą przeniosło się na ustalenia dotyczące samych ram finansowych czy kwestii finansowych, dlatego że podjęto decyzję, iż Komisja Europejska dokona całościowego przeglądu polityk Unii Europejskiej i przedstawi wnioski dotyczące także sposobu finansowania. Oznacza to, że w czasie obowiązywania tej przyszłej perspektywy, począwszy od roku 2008, praktycznie zaczniemy dyskutować o tym, jak będą wyglądały polityki Unii Europejskiej już po 2013 r., a w niektórych przypadkach być może nawet przed 2013 r., i w jaki sposób będą one finansowane, co oznaczać może dość znaczącą zmianę kształtu tych polityk w późniejszym okresie, w drugiej połowie drugiej dekady naszego stulecia – tak można powiedzieć.

Ważne jest podjęcie tych działań, które były i dla Polski, i dla Wielkiej Brytanii działaniami priorytetowymi, a które prezydencja brytyjska podniosła. Takimi obszarami było przynajmniej kilka spraw z zakresu i Strategii Lizbońskiej, i jednolitego rynku Unii Europejskiej.

Ważnym priorytetem była liberalizacja sektora usług i kontynuowanie dyskusji oraz próba do-

(sekretarz stanu J. Pietras)

kończenia dyskusji nad tak zwaną dyrektywą usługową. Dyrektywa ta dotyczy wprowadzenia w życie formalnie obowiązującej w Unii Europejskiej od 1957 r. zasady dotyczącej swobody świadczenia usług pomiędzy poszczególnymi państwami członkowskimi, która de facto w wyniku różnego typu ograniczeń o charakterze administracyjnym i formalnym nie była w pełni respektowana. Żeby te przeszkody usunąć, została sformułowana jeszcze przez poprzedni skład Komisji, przez komisarza Bolkensteina, dyrektywa, która miała na celu właśnie dopełnienie jednolitego rynku liberalizacją rynku usług. Teraz utknęła ona z powodu oporu tych państw, które obawiały się, że na ich rynkach pojawi się nadmierna ilość usług regulowanych w krajach pochodzenia, czyli w tych państwach, z których pochodzą usługodawcy, usług, które mogą okazać się, ponieważ będą one nie tylko tańsze, ale również mniej restrykcyjnie regulowane, niezwykle konkurencyjne i w ten sposób naruszyć równowagę konkurencyjną w Unii Europejskiej. Ta dyrektywa miała zatem ciężki start. W czasie Prezydencji brytyjskiej była ona priorytetem dla Wielkiej Brytanii jako dotycząca obszaru, który dla Wielkiej Brytanii był ważny i jest ważny z punktu widzenia konkurencyjności całej Unii Europejskiej. Niestety, nie udało się zakończyć dyskusji. Ona toczyła się nadal w Parlamencie Europejskim i właściwie zakończyła się dopiero na początku tego roku przyjęciem raportu, przyjęciem projektu dyrektywy. Teraz wraca to do dyskusji w państwach członkowskich i pewnie w tej sprawie będziemy dyskutować do końca przynajmniej Prezydencji austriackiej, a kto wie, czy także nie Prezydencji fińskiej. Po prostu okazuje się, że kompromis w tej sprawie jest bardzo trudny, ponieważ nie wszystkie elementy tej dyrektywy są równie jednoznacznie oceniane.

Innym priorytetem Wielkiej Brytanii, który dla Polski wydawał się bardzo ważny, była kwestia uproszczenia prawa i uczynienia tego prawa bardziej przejrzystym, bardziej czytelnym, bardziej przyjaznym dla odbiorcy, to znaczy inicjatywa po angielsku określana jako *better regulation*, czyli dążenie do lepszej regulacji, do lepszego tworzenia prawa w Unii Europejskiej. Chodzi między innymi o to, żeby zanim powstaną przepisy, została przeprowadzona odpowiednia ocena skutków podejmowanych regulacji, w tym z zapytaniem sektorów, których to dotyczy, organizacji, które reprezentują zarówno wytwarzających, jak i w tym sektorze zatrudnionych, tak żeby ocenić wszystkie konsekwencje, nie tylko wprost ekonomiczne, nie tylko wprost finansowe, ale także społeczne. Ta inicjatywa prowadzi do zmiany metodologii przyjmowania prawa europejskiego. Trzeba powiedzieć, że prawo europejskie powsta-

je w bardzo skomplikowanym procesie, bo przecież również w Polsce jest ustawa, która reguluje, w jaki sposób Polska może uczestniczyć w procesie tworzenia prawa europejskiego z włączeniem w to także opinii zarówno Sejmu, jak i Senatu. Nie została tutaj wprowadzona jakaś rewolucyjna zmiana, ale niewątpliwie zwrócono uwagę na to, że po pierwsze, może być mniej przepisów, po drugie, mogą być one prostsze, czytelniejsze, a po trzecie, mogą one w znacznie większym stopniu, jeszcze przed momentem ich sformułowania, odnosić się do opinii sektora gospodarczego, którego to dotyczy. Jest to sprawa, jak sądzę, bardzo ważna i stopniowo będzie to się przebiegało w trakcie tworzenia kolejnych przepisów czy modyfikowania istniejących przepisów Unii Europejskiej.

Następnym priorytetem, który zwracał naszą uwagę, w tym przypadku z powodu, można powiedzieć, przeciwnego, bo Polska była przeciwna nakładaniu zbyt daleko idących ograniczeń na producentów z sektora chemicznego, był tak zwany pakiet legislacyjny dotyczący substancji chemicznych. Zgodnie z nim na producentów tego sektora nakłada się wiele obowiązków dotyczących na przykład oznakowania produktów chemicznych, które potem, używane do produkcji różnych wyrobów, mają konsekwencje nie tylko dla środowiska, ale także dla życia i zdrowia zwierząt i ludzi. Na przykład ftalany czy inne substancje bardzo często pozostają bardzo długo w środowisku, kumulują się w organizmach zwierząt i konsekwencje tego, zarówno dla środowiska, jak i dla zdrowia ludzi czy zwierząt, nie są do końca znane. W związku z tym ten cały pakiet dyrektyw tworzy zespół środków mających przeciwdziałać zbyt łatwemu wprowadzaniu do obrotu substancji, które są groźne, oraz umożliwiać odpowiednie ich oznakowanie i rejestrowanie, tak aby świadomość użytkownika i konsumenta, w jaki sposób te substancje mogą oddziaływać na środowisko, była znacznie większa. Dla nas, dla Polski, szczególnie istotne było pytanie, na ile ta dyrektywa może ograniczyć konkurencyjność naszego przemysłu, w jaki sposób może zwiększyć koszty funkcjonowania i czy te koszty nie spowodują zmniejszenia konkurencyjności, tym bardziej że wysokie wymagania odnośnie do produkcji substancji chemicznych i obrotu nimi dotyczyłyby przede wszystkim Europy, podczas gdy wytwarzanie tych samych substancji w innych regionach świata nie byłoby poddane tego typu ograniczeniom, co mogłoby spowodować chęć przenoszenia produkcji do zupełnie innych regionów świata, gdzie tego typu wymagania nie są specjalnie przestrzegane. Wydaje się, że w wyniku kompromisu, który został przyjęty, Polska uzyskała stosowne zmiany w pakiecie przepisów i to powoduje, że mogliśmy się podpisać pod końcowym porozumieniem.

(sekretarz stanu J. Pietras)

Jeszcze jednym elementem, na który chciałbym zwrócić uwagę, z zakresu funkcjonowania jednolitego rynku jest działanie Wielkiej Brytanii na rzecz pełnego wprowadzenia swobody przepływu osób, w tym dotyczącej pracowników z nowych państw członkowskich. Sama Wielka Brytania jest przykładem państwa, które otworzyło swój rynek pracy. W czasie prezydencji jedną z ważnych inicjatyw, zresztą mało dostrzeganą, było inne uregulowanie albo dostrzeżenie tego, w jaki sposób funkcjonuje instytucja tak zwanych pracowników delegowanych, to jest tych pracowników, którzy nie podejmują pracy, tylko są oddelegowywani w ramach wykonywanego kontraktu. Praktycznie jest to realizowane albo w ramach usług, albo jako oddelegowanie w innej formie. Wydaje się, że w tej sprawie uzyskaliśmy znacznie większe zainteresowanie Prezydencji brytyjskiej i pewien wpływ na zmniejszenie barier w tym zakresie w innych państwach członkowskich.

Było wiele innych bardzo ważnych wątków działania Prezydencji brytyjskiej. Chodzi na przykład o politykę w kwestii badań i rozwoju, dyskusję nad kolejnym programem ramowym, który finansuje takie badania i rozwój, czy też bardzo szczegółowe rozwiązania dotyczące rynku usług finansowych, w zakresie reasekuracji, nowelizacji dyrektywy o adekwatności kapitałowej czy innych tego typu posunięć, które mają znaczenie istotne, choć odcinkowe.

Oceniając te wszystkie rozwiązania, trzeba powiedzieć, że Prezydencja brytyjska nie dokonywała tutaj żadnych wielkich rewolucji. Wykonała jednak rzeczową pracę nad poszczególnymi przepisami, starając się nadać temu, zgodnie zresztą z własnym podejściem, pewien bardziej czytelny i przejrzysty kształt, adekwatny do funkcjonowania rynku. Brytyjczycy przy ocenie wpływu poszczególnych przepisów prawa zawsze zwracali uwagę na to, czy poprzez te przepisy przypadkiem nie ograniczą nadmiernie możliwości funkcjonowania rynku i czy to w jakiś sposób nie utrudni szans rozwojowych całej Unii Europejskiej.

Jeśli chodzi o stosunki zewnętrzne całej Unii Europejskiej w czasie prezydencji brytyjskiej, to trzeba powiedzieć o jednym niezwykle ważnym wydarzeniu, które zbiegło się z grudniowym szczytem państw i rządów. Była to Konferencja Ministerialna Światowej Organizacji Handlu. Podczas tej konferencji podjęto ostatnią próbę nadania jakiejś dynamiki dyskusji nad negocjacjami, które zostały rozpoczęte podczas Konferencji Ministerialnej Światowej Organizacji Handlu w Doha. Wtedy podjęto próbę wpłynięcia na to, aby negocjacje handlowe wśród wszystkich państw członkowskich Światowej Organizacji

Handlu przyczyniły się także do rozwoju państw, które do tej pory były peryferyjne. Chodzi między innymi o to, żeby uniknąć sytuacji, w której państwa biedne uciekają się do protekcjonizmu, ponieważ nie widzą dla siebie szans rozwoju przy stosowaniu reguł Światowej Organizacji Handlu.

Wydaje się, że ta konferencja, której wynik w dużej mierze zależał od postawy Unii Europejskiej... Negocjacjami ze strony Unii Europejskiej kierował brytyjski komisarz Mandelson. Był to zbieg okoliczności, że komisarzowi pochodzącemu z Wielkiej Brytanii, który uzyskiwał bardzo silne wsparcie Brytyjczyków właśnie w czasie trwania ich prezydencji, udało się przedstawić propozycje ustępstw handlowych Unii Europejskiej jako wystarczających dla nadania nowej dynamiki tym negocjacjom, w tym także w obszarze rolnictwa.

Trzeba powiedzieć, że jednym z najtrudniejszych problemów jest kwestia negocjacji rolnych. To jest i nadal będzie ogromny problem. Wiąże się to z faktem, że Unia Europejska w bardzo dużym stopniu subsydiuje rolnictwo. Podobnie czynią Stany Zjednoczone. A skutek jest taki, że państwa, które nie są w stanie go subsydiować, nie mają takich samych szans na światowym rynku.

W tym wypadku Wielka Brytania przyczyniła się jednak do określenia pewnego mandatu dla Komisji Europejskiej. Ten mandat pozwolił na przedstawienie zmian, które z naszego punktu widzenia są obecnie stosunkowo mało istotne, a poza tym ograniczone w skutkach dla naszego rolnictwa. Dotyczą bowiem jedynie tych elementów wsparcia rolnictwa, które w przypadku Polski są bardzo mało stosowane. Odnosi się to tylko do bezpośrednich subsydiów eksportowych, a trzeba pamiętać, że z tych subsydiów Polska korzysta w niewielkim stopniu. Największe znaczenie mają instrumenty wsparcia rynku związane z magazynowaniem i cenami gwarantowanymi oraz bezpośrednie wsparcie gospodarstw rolnych poprzez dopłaty bezpośrednie.

Ta oferta i tak jest warunkowa, zależna przede wszystkim od postawy amerykańskiej i zmian w tym zakresie. Ale wydaje się, że Brytyjczynom udało się nadać nową dynamikę tym negocjacjom i że daje to szansę na zakończenie w niezbyt odległej perspektywie tej całej rundy rozpoczętej w Doha.

Również w kwestii stosunków z innymi państwami mieliśmy do czynienia z zaawansowaniem dyskusji, z dalszą dyskusją nad negocjacjami z tymi krajami, które mają zostać nowymi członkami Unii. Na uwagę zasługuje rozpoczęcie negocjacji z dwoma państwami, jedno to Turcja, drugie – Chorwacja. Obie te decyzje zostały podjęte w czasie Prezydencji brytyjskiej i nie bez wyjątkowego nacisku tej prezydencji, nacisku samej Wielkiej Brytanii, aby te negocjacje rozpocząć. Przy czym w przypadku Turcji były zupełnie

(sekretarz stanu J. Pietras)

inne powody odsuwania podjęcia tej decyzji niż wobec Chorwacji. Wydaje się, że główną przeszkodą w odniesieniu do Chorwacji były kwestie niektórych osób, które powinny być przedstawione Międzynarodowemu Trybunałowi Karnemu w Hadze. Ponieważ Chorwacja zaczęła współpracować z trybunałem w sposób bardzo istotny, negocjacje zostały odblokowane i, jak się wydaje, w tej chwili posuwają się rzeczywiście bardzo szybko. Jeśli chodzi o Turcję, to problem jest znacznie bardziej złożony. Negocjacje zostały rozpoczęte, ale takiego postępu jak w przypadku Chorwacji w tej chwili nie widać.

Pewnym wątkiem w dyskusji pozostawała nadal kwestia Ukrainy, w szczególności podnoszona przez stronę polską.

Oceniając Prezydencję brytyjską, trzeba powiedzieć, że z polskiego punktu widzenia najważniejsze było zakończenie negocjacji finansowych, co było dla nas kluczową kwestią. Obawialiśmy się, że skoro premier Tony Blair nie wyraził zgody na kompromis w czerwcu, to nie będzie w stanie podpisać się pod pakietem zbliżonym do tego proponowanego w czerwcu. Okazało się, że w rezultacie był skłonny zgodzić się na pakiet, który niewiele różnił się od tego czerwcowego, mimo że tak wiele się nie wydarzyło. A Polska uzyskała kilka dodatkowych elementów, które pozwalają nam na przykład ułatwić korzystanie z funduszy unijnych poprzez zmniejszenie progu, jakim jest wkład własny, czy poprzez zaliczanie VAT, który jest nieodliczalny, jako kosztu kwalifikowalnego. Wydaje się, że to są sprawy bardzo drobne, ale tak naprawdę mają one ogromne konsekwencje w zakresie możliwości wykorzystywania tych środków na przykład przez samorządy czy organizacje pozarządowe, fundacje.

Jeśli chodzi o faktografię, to chciałbym jednak na zakończenie przedstawić kilka faktów dotyczących współpracy z Sejmem i Senatem. Pamiętajmy, że funkcjonuje ustawa, która została zmieniona i która daje teraz większe uprawnienia niż poprzednia, także Senatowi. Mieliśmy tu okres bardzo intensywnej współpracy. Rząd w czasie tego półroczia przekazał około trzynastu tysięcy dokumentów, w większości w formie elektronicznej. Jest to tak duża liczba, gdyż dotyczy to wszystkich dokumentów, niezależnie od tego, czy mają one charakter legislacyjny, czy też są po prostu informacjami lub opiniami płynącymi z poszczególnych państw członkowskich.

W trybie art. 6 ustawy o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem rząd przedstawił dwieście trzynaście projektów stanowisk rządu dotyczących projektów aktów prawnych Unii Europejskiej. To znaczy, że w ciągu pół roku pracowaliśmy nad mniej więcej taką liczbą aktów prawa europejskiego i w tym okresie rząd przedsta-

wił dwieście trzynaście stanowisk, jakie zajmie w dyskusjach na forum europejskim. Komisja senacka odniosła się do tych wszystkich projektów stanowisk rządu, przedstawiając również swoje uwagi.

Mieliśmy oczywiście dodatkowe dokumenty, poza stanowiskami rządu, na przykład informacje na temat różnych spraw w Unii Europejskiej, w tym także informacje dotyczące postępowań antydumpingowych i antysubsydyjnych.

Przedstawialiśmy również informacje na temat posiedzeń poszczególnych formacji Rady, to znaczy spotkań ministrów finansów, ministrów rolnictwa, ministrów spraw zagranicznych. Takich informacji łącznie przedstawiono dwadzieścia dwie.

Chciałbym również bardzo wyraźnie powiedzieć, że jeśli nie zdołaliśmy uzyskać zgodnie z regulaminem opinii właściwych organów Sejmu i Senatu, to wówczas w dyskusji na forum Unii Europejskiej nad takim wnioskiem, nad takim aktem prawnym składamy zastrzeżenie parlamentarne. Oznacza to, że polski rząd zajmuje stanowisko, ale mówi, że jest ono uwarunkowane do momentu otrzymania stosownej opinii, zgodnie z naszymi wewnętrznymi przepisami. Po uzyskaniu takiej opinii lub po upływie terminu, w którym powinniśmy ją uzyskać, takie zastrzeżenie parlamentarne może zostać zdjęte.

Sumując, Panie Marszałku, chciałbym powiedzieć, że nasza łączna ocena działań Prezydencji brytyjskiej jest bardzo wysoka, aczkolwiek oczekiwania były jeszcze większe, ponieważ zostały podniesione przez samego premiera Wielkiej Brytanii Tony'ego Blaira w jego pierwotnych zapowiedziach. Niemniej jednak chcę stwierdzić, że ta prezydencja zakończyła się dla nas niezwykle skutecznie w obszarze, który dla Polski był w tym okresie priorytetowy. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać jakieś pytanie panu ministrowi Jarosławowi Pietrasowi? O! No, dobrze.

Są pytania, Panie Ministrze.

Pan senator Bender.

Tak, po kolei.

Senator Ryszard Bender:

Panie Ministrze, my jako senatorzy mamy stonkowo mały związek z Komisją Europejską i z Parlamentem Europejskim, a to one w znacznej mierze decydują o integracji europejskiej. Za to uczestniczymy w pracach Rady Europy. I chciałbym pana zapytać o to, czy istnieją jakieś relacje urzędu, którym pan współkieruje, właśnie z Radą Europy i w jakiej mierze Rada Europy

(senator R. Bender)

może się przyczyniać do tej integracji bądź ją, jeśli byłyby takie nurty, rozluźnić. Czy to są, że tak powiem, jedynie zupełnie drobne, małe możliwości? Jedna i druga instytucja działają w ramach Wspólnoty Europejskiej – bo powiedzmy sobie w tej chwili, że Unia Europejska nie istnieje, zaistnieje dopiero wraz z konstytucją, która nie wiadomo kiedy i czy w ogóle się pojawi – i przyczyniają się do integracji Wspólnoty Europejskiej. Chodzi mi o to, jak pan widzi możliwości przyczyniania się do integracji europejskiej poprzez nasze działania, naszą aktywność w Radzie Europy.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Jarosław Pietras:

Rozumiem, Panie Marszałku, że powinienem odpowiadać po każdym pytaniu.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Tak.)

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, chcę powiedzieć, być może tytułem dodatkowego wyjaśnienia, że w Unii Europejskiej najważniejszą rolę odgrywają jednak państwa członkowskie, reprezentowane w Radzie.

(Senator Ryszard Bender: A Komisja, powiedzmy sobie...)

Komisja jest organem wykonawczym. Komisja uzyskuje prawo do podejmowania decyzji zgodnie, po pierwsze, z przepisami traktatowymi, a po drugie, z upoważnieniami, które dadzą jej ministrowie lub szefowie państw i rządów spotykający się w Radzie. Komisja jest więc organem wykonującym decyzje, które przedstawiają szefowie państw i rządów, ministrowie w czasie spotkań.

Jeżeli chodzi o proces legislacyjny, to Komisja jest odpowiedzialna za przygotowanie projektu aktu prawa europejskiego, a państwa członkowskie, reprezentowane potem przez ministrów, decydują, jaki on będzie miał kształt. Czyli tak naprawdę trzeba by do tych dwóch instytucji, o których pan wspomniał, dodać instytucję o – moim zdaniem – zasadniczym znaczeniu szczególnie w odniesieniu do wszelkich rozszerzeń, zmian zakresu działania zarówno Komisji Europejskiej, jak i polityki, która jest prowadzona w Unii Europejskiej. Są to państwa członkowskie skupione w Radzie.

Jeśli chodzi o Radę Europy, to trzeba powiedzieć, że istnieje tu bardzo silny związek, szczególnie w obszarach, które są stosunkowo słabo uzgodnione w państwach samej Unii Europejskiej. Dotyczy to na przykład praw człowieka. Tu

mamy bardzo silny system. System oparty na Radzie Europy jest dużo silniejszy niż system wewnętrzny w Unii Europejskiej, tylko trzeba powiedzieć, że Unia Europejska przyjmuje to w całości i się do tego stosuje. Państwa członkowskie Unii Europejskiej są zobowiązane do stosowania w pełni tego, co wynika z całego systemu funkcjonowania w Radzie Europy.

Ale Rada Europy jest organizacją znacznie szerszą i obejmuje państwa bardziej niż w przypadku Unii Europejskiej zróżnicowane w swoich poglądach. Jak sądzę, akurat w tym obszarze szczególnie ważne jest to, że tak się dzieje, bo dotyczy to praw obywateli, praw osób mieszkających na terenie znacznie szerszego grona państw niż tylko państw członkowskich Unii Europejskiej.

Mógłbym uniknąć odpowiedzi na to pytanie, mówiąc, że mój urząd nie został stworzony po to, żeby zajmować się Radą Europy, bo my się zajmujemy samą Unią Europejską. Ale ja dostrzegam wagę tych spraw i ich związek w tych obszarach, o których wspomniałem. Staramy się oddziaływać także na to, widząc następujące przełożenie – rozwój instrumentów gwarantujących prawa człowieka na obszarze objętym zakresem działania Rady Europy jest ważny również z punktu widzenia Unii Europejskiej i powinien być wspierany.

(Senator Ryszard Bender: Panie Ministrze, a czy nie byłoby dobrze, gdyby...)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, bardzo przepraszam...

(Senator Ryszard Bender: ...pan minister zainteresował się tą sprawą?)

Przypominam o Regulaminie Senatu. Minuta na pytanie, odpowiedź, potem następne pytanie, jeśli pan chce...

Senator Ryszard Bender:

Ja właśnie chciałem powiedzieć panu ministrowi, żeby może urząd zwrócił jednak uwagę na Radę Europy, żebyśmy my, senatorzy, nie zostali sami między Senatem a Radą Europy, skoro są takie organa naszego państwa, które mają możliwości wiązania się chociażby z Parlamentem Europejskim czy Komisją Europejską. Może pożyteczna byłaby jakaś wymiana doświadczeń.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, dyskusja jest kolejnym punktem. Ja prosiłbym o nienadużywanie tego...

Proszę bardzo, pan senator Biela.

Senator Adam Biela:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku, chciałbym zadać pytanie dotyczące regulacji w zakresie polityki rolnej Unii Europejskiej. Ta regulacja jest przedstawiana w bardzo szerokim zakresie. Jak przedstawiają się perspektywy rolnictwa po roku 2013 w zakresie przyszłych, ewentualnych dotacji do rolnictwa? Czy jest to brane pod uwagę jako strategia rozwoju Europy, czy też raczej widzi się jakieś odstępstwa od tej zasady?

I jedna, dość szczegółowa kwestia, dotycząca polskiego problemu produkcji rzepaku, na który zwracałem uwagę, będąc członkiem Parlamentu Europejskiego w krótkim czasie przejściowym. Otóż Parlament Europejski podjął uchwałę, wybierając szybką ścieżkę legislacyjną, i przed wejściem Polski do Unii Europejskiej spowodował tą swoją uchwałą, iż mamy dopłaty, jakich nie przewidywano w traktacie akcesyjnym, dołączono również te nierówne dopłaty do produkcji rzepaku. Czy rząd w tej sprawie zrobił coś konkretnego i czy są tu jakieś efekty? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Urzędzie
Komitetu Integracji Europejskiej
Jarosław Pietras:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku, dokończę odpowiedź na pytanie pana senatora Bendera, mówiąc, że to nie jest tak, iż rząd się nie zajmuje Radą Europy i nie wspiera tego, tylko urząd, który został ustanowiony, ma swój zakres działania. Chciałbym poinformować, że trwają prace, które będą się wiązały ze zmianą ustawy o Komitecie Integracji Europejskiej. Dzięki tej zmianie sprawy europejskie zostaną w większym stopniu zintegrowane wewnątrz Ministerstwa Spraw Zagranicznych, które jest właściwe w sprawach Rady Europy. Tak że w tym sensie większa będzie być może synergia działania w przyszłości.

(*Senator Ryszard Bender: Możemy mieć nadzieję, Panie Ministrze.*)

Tak jest.

Odpowiadając na pytania pana senatora Bieli, chciałbym powiedzieć rzecz następującą. W tej chwili nie ma ani zgody, ani jasności co do tego, jak powinna wyglądać polityka rolna po roku 2013. Niewątpliwie natomiast powinna się odbyć, wiąże się to z ową zapowiedzią, którą złożył premier Wielkiej Brytanii Tony Blair, dyskusja w tej sprawie. Komisja została poproszona, żeby przed-

stawić pewną ocenę funkcjonowania polityk europejskich i od 2008 r. będziemy uczestniczyli w dyskusji. My w tej chwili zaczynamy prowadzić prace analityczne, aby ustalić, w jaki sposób w tej dyskusji „zauczestniczyć” i co w szczególności byłoby ważne z punktu widzenia Polski. Rok 2008 już jest bardzo blisko i nie można nad tym nie myśleć, jeśli chce się sensownie wypowiadać się w tej dyskusji, współkształtować tę dyskusję, tym bardziej że rozpocznie się ona tak wcześnie.

Sądzę, że pewnym parametrem ograniczającym politykę rolną w przyszłości będzie przede wszystkim sprawa negocjacji handlowych z innymi państwami, co oznacza stopniową eliminację instrumentów, które najbardziej zakłócają konkurencję międzynarodową, to znaczy na przykład subsydiów eksportowych, i w dużo mniejszym stopniu – tych instrumentów, które są zorientowane na sprawy dochodowe, to znaczy wsparcia bezpośredniego rolników, przekształcenia na przykład gospodarstw w taki sposób, żeby były bardziej przyjazne dla środowiska. Sądzę, że polityka rolna będzie kierowana w dużo większym stopniu w stronę czegoś, co się nazywa obecnie II filarem, a nie w stronę I filaru polityki rolnej. Do tego my się powinniśmy przystosować wewnątrz, myśląc o tym, w jaki sposób ukształtować naszą polską politykę rolną, abyśmy mogli w pełni skorzystać z tych instrumentów. Trzeba powiedzieć, że wiąże się to również z wysokością środków, jakie Unia Europejska chce na ten cel przeznaczyć, i w tym zakresie również powinniśmy wypracować argumentarium. Ale przesądzenia w tej chwili nie ma, trwają dyskusje, ja myślę, że w tej sprawie powinniśmy mieć w kraju taką dość intensywną, może niekoniecznie bardzo spektakularnie widoczną publicznie, ale jednak dyskusję i analizę merytoryczną, która pozwoliłaby nam w sposób skuteczny wpływać na kształt decyzji podejmowanych w tej sprawie.

Jeśli chodzi o drugie pytanie, dotyczące roślin energetycznych i dodatkowych dopłat, to przypomnę, że problem polega na tym, że w traktacie akcesyjnym zostały wymienione z nazwy te płody rolne i dopłaty, które są pochodną w obszarach, w których Polska będzie otrzymywać płatności bezpośrednio, ale w sposób stopniowy. Nie został tam wymieniony ani rzepak, ani inne rośliny energetyczne. W związku tym już w pierwszych tygodniach naszego członkostwa sam składałem wnioski do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, uzasadniając, że jest to traktowanie nieuprawnione. Skoro enumeratywnie zostały wymienione płody rolne, a nie został wymieniony rzepak, to oznacza to, że konsekwentnie powinno tutaj być przyznane nam od razu 100% dopłat rolnych. Sprawa jest już dość zaawansowana, ale jak każda sprawa przed sądem, nie tylko sądem europejskim, także przed sądem krajowym, ona ma tendencję do rozciągnięcia się w czasie przy-

(sekretarz J. Pietras)

najmniej na dwa lata. Jesteśmy po wymianie wszystkich niezbędnych reakcji, odpowiedzi, w jedną i w drugą stronę, przedstawionych zarówno przez Sekretariat Rady, jak i przez stronę polską. Być może dojdzie w nieodległym czasie, to znaczy w ciągu kilku najbliższych miesięcy, do rozprawy, w której może być dokonana prezentacja ustna i do wyroku albo pod koniec tego roku, albo na początku przyszłego. Wydaje się, że zarówno w tej sprawie, jak i w sprawie dotyczącej nadmiernych zapasów Polska ma na tyle dobrze ugruntowaną argumentację, że istnieje jakaś szansa częściowego przynajmniej przyznania racji, choć niekoniecznie może się to przełożyć na bezpośrednie skutki finansowe czy zmiany. Ale być może wywoła zmiany o charakterze prawnym i zlikwidowana zostanie dysproporcja powstała, naszym zdaniem, w wyniku decyzji, która w sposób nieuprawniony odejmowała nam część uprawnień. Tak że sprawa jest nadal w toku.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.
Pan senator Szafranec.

Senator Jan Szafranec:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, moje pierwsze pytanie będzie miało charakter ogólniejszy, chociaż mieści się w obrębie tematyki dzisiejszego spotkania. Otóż chciałbym zapytać, jakie sprawy natury społeczno-gospodarczej znajdują się w wyłącznej gestii prawnej naszego państwa. Mówię o tym w kontekście różnego rodzaju rezolucji, wezwań, raportów, które płyną do nas z Parlamentu Europejskiego czy z Komisji Europejskiej. One same z siebie nie mają mocy obowiązującego prawa, a służą niekiedy pewnym kręgom politycznym jako argumenty do tworzenia wewnętrznego prawa w naszym kraju. Czy posługiwanie się takimi argumentami jest zasadne?

I kolejne pytanie. Ponad 60%, jeśli nie blisko 80% prawa obowiązującego w Polsce jest uchwalane poza jej granicami. Sejm, Senat przyjmują te prawa jedynie do wiadomości, bądź też wydają jakiegokolwiek opinie i w gruncie rzeczy nie mają wpływu na tworzenie prawa, które obowiązuje w naszym kraju. Pan minister wspomniał o około dwustu trzynastu stanowiskach rządu. Chciałbym zapytać, ile z tych stanowisk zostało uwzględnionych w tworzeniu unijnego prawa? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Proszę, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Jarosław Pietras:

Jeśli chodzi o pierwsze pytanie pana senatora Szafranca, to chciałbym powiedzieć, że bardzo trudno jest dać krótką odpowiedź, bo to zależy od obszaru działania. Są obszary, w wypadku których Unia Europejska, Komisja Europejska czy inne organy Unii Europejskiej są proszone o określenie, jakiego typu problemy nurtują poszczególne państwa, jakiego typu problemy są ważne z punktu widzenia całej Unii. I wtedy w sposób bardzo miękki sugeruje się państwom, że jeśli dane problemy miałyby być rozwiązane, to byłoby najbardziej skuteczne, gdyby wszystkie państwa dążyły mniej więcej w jednym kierunku. Takie zalecenie nie ma bezpośrednio żadnej mocy sprawczej i każde państwo członkowskie może przyjąć je do wiadomości, rozważyć i zastosować w takim stopniu, w jakim jest to konieczne.

Ale pamiętajmy, że są też obszary, są dziedziny, gdzie Komisja Europejska została uprawniona, uzyskała pewne kompetencje. Ponieważ w trakcie stosowania, wykonywania tych kompetencji, pojawiają się trudności interpretacyjne, trudności w ocenie, czy Komisja robi to właściwie, pojawiają się też dokumenty interpretujące to, co jest wykonywane. Podam przykład pomocy publicznej. Otóż generalnie pomoc publiczna jest zakazana, dozwolona jest w ściśle określonych przypadkach. No, ale te ściśle określone przypadki, które wiążą się na przykład z restrukturyzacją przemysłów, wymagają oceny każdego konkretnego przypadku osobno. Komisja Europejska, podejmując decyzje, odnosi się do każdego przypadku, ale też interpretuje zjawiska według pewnych kryteriów. Dlatego w odniesieniu do poszczególnych obszarów mówi się, w jaki sposób to interpretować. Takie wytyczne są wydawane jako zalecenia czy wytyczne do interpretacji przez państwa członkowskie.

Podam przykład przemysłu samochodowego w Europie, gdzie pojawił się problem polegający na tym, że bardzo wiele państw wspierało przemysł samochodowy. Skutek był taki, że konkurencja między tymi firmami... Ponieważ wszyscy dopłacali, te subsydia się znosiły, że tak powiem, i nie miały żadnego znaczenia, tyle tylko, że każdy nowy producent musiał się starać o to, żeby państwo, w którym ten przemysł lokuje, udzielało dotacji, bo bez tych dotacji w ogóle nie miałby szans, a to po prostu jest sprzeczne z zasadą funkcjonowania. Dlatego też w tym obszarze dano dodatkowe, specjalne wytyczne i w takiej sytuacji one są w dużej mierze wiążące dla Komisji, a skoro są wiążące dla komisji, to również państwa członkowskie muszą się do tego stosować.

Nie ma zatem, Panie Senatorze, jednoznacznej odpowiedzi. Trzeba by się było odnieść do kon-

(sekretarz stanu J. Pietras)

kretnego przypadku, gdzie powołujemy się na jakieś zalecenia unijne, i zobaczyć, czy mieliśmy tam do czynienia z sugestią, z analizą dokonaną na forum unijnym, czy też z czymś, co jest nieco bardziej wiążące. Choć chciałbym zauważyć, że ja sam bardzo często się spotykam z sytuacją, kiedy zalecenia o charakterze miękkim są podawane jako uzasadnienie dla prowadzenia polityki, która jest akurat polityką ważną dla danego ministra czy w danym obszarze. Na to się bardzo często powołują organizacje na przykład pracodawców, branże, sektory. Powołują się tam, gdzie im wygodnie, na jakieś wprowadzone w innych państwach rozwiązania, mówiąc, że to są rozwiązania europejskie, podczas gdy one wcale nie są rozwiązaniami ogólnie obowiązującymi, albo na dokumenty o charakterze pewnych wytycznych, sugestii tak jakby były one wiążące. Ponieważ urząd, którym kieruję, jest zobowiązany do przedstawiania opinii o zgodności z prawem europejskim, zawsze bardzo starannie oddzielamy to, co jest bezwzględnie obowiązujące, od tego, co jest fakultatywne. I chciałbym powiedzieć, że to jest jeden z największych wysiłków, jedna z największych trudności – powiedzieć bardzo precyzyjnie, uniknąć tej pokusy i powiedzieć: bezwzględnie obowiązujący jest tylko i wyłącznie taki fragment, reszta wymaga przestrzegania ogólnych reguł, ale niekoniecznie dokładnego sformułowania. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.
Pan marszałek Ziółkowski.

Senator Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, jedno krótkie pytanie dotyczące dyrektywy Bolkesteina. Wiadomo, że to był podstawowy element dyskusji w ciągu ostatniego pół roku, ale pytanie jest takie: jaki jest sensowny horyzont czasowy debaty nad tą dyrektywą? Inaczej mówiąc, co zmieni otwarcie rynków pracy za trzy lata, najdalej za pięć lat? O co trzeba będzie walczyć po roku 2009 i 2011, jeżeli chodzi o swobodę świadczenia usług zgodnie z regułą kraju pochodzenia?

Sekretarz Stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Jarosław Pietras:

Panie Marszałku, chciałbym dokończyć jeszcze odpowiedź na pytania senatora Szafrąncza...
(Marszałek Bogdan Borusewicz: Proszę bardzo.)
...dlatego, że nie odniosłem się do...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: A, przepraszam najmocniej.)

...kwestii dwustu trzynastu stanowisk rządu.

Otóż to były stanowiska przyjmowane w odniesieniu do aktów prawa, które były dyskutowane. Przyjęcie stanowiska oznacza, że rząd polski, kiedy występuje na forum unijnym, prezentuje dokładnie to stanowisko. Trzeba powiedzieć, że sytuacje, kiedy zupełnie inny był wynik dyskusji, stanowią niewielką część z tych dwustu trzynastu. Innymi słowy, przyjęcie naszego stanowiska zazwyczaj wiązało się z tym, że takie stanowisko rzeczywiście udawało się uwzględnić, choć w wielu przypadkach po prostu dlatego, że rozwiązania, które prezentowały inne państwa, były zgodne z tym, czego myśmy oczekiwali. W niewielkiej części, przynajmniej w kilku, kilkunastu przypadkach, rozwiązania przyjęte na forum Unii Europejskiej były odmienne od naszego stanowiska.

Jeśli chodzi o dyrektywę Bolkesteina, to chciałbym powiedzieć, że ja rozumiem intencję tego pytania, dlatego że dla kraju, który nie posiada tego uprawnienia, jakim jest swoboda przepływu pracowników, swoboda świadczenia usług nadrabia to, co jest brakiem możliwości przenoszenia pracowników. Ale nie chodzi tylko o ten element. To dla nas jest wyjątkowo ważne właśnie dlatego, że nie mamy takiej swobody w zatrudnianiu polskich obywateli w innych krajach. Trzeba powiedzieć, że istnieje swego rodzaju substytucyjność. Jeżeli firma polska chciałaby dotrzeć na rynek niemiecki, to może na przykład założyć tam oddział, co robiły nasze firmy w czasie obowiązywania umowy z Niemcami o zatrudnianiu obywateli. Zakładając oddział, firma zatrudnia trochę miejscowych i zatrudnia trochę osób z kraju swego pochodzenia. Może również świadczyć usługę, to znaczy podpisać kontrakt, przywieźć osoby tylko do wykonania tego kontraktu, po czym te osoby wracają do kraju swojego pochodzenia, lub też może wysłać pracowników, którzy zatrudnią się w miejscowej firmie i tam to wykonają.

Dla nas świadczenie usług jest istotne, ponieważ uważamy, że sektor usług w Polsce, który rozwija się znacznie bardziej spontanicznie, dynamicznie niż w wielu państwach członkowskich Unii Europejskiej, gdzie często sektor usług jest, można powiedzieć, poszatkowany, opanowane są nisze na tym rynku i ta sytuacja powoduje, że ten sektor jest mało dynamiczny. Nowi usługodawcy mogliby spokojnie tam wejść i przy cenach, które oferujemy, mogliby być bardzo konkurencyjni. Nie dotyczy to tylko sektora budowlanego, dotyczy to wielu innych sektorów.

Dlatego ta dyrektywa dla nas ma długofalowe znaczenie. Ma długofalowe znaczenie, ponieważ ułatwia dochodzenie czy dotarcie do rynku, który... W Unii Europejskiej rynek usług to jest

(sekretarz stanu J. Pietras)

mniej więcej 70% rynku, 70% gospodarki europejskiej to są usługi, czyli to jest zasadnicza część gospodarki europejskiej, to jest zasadniczy rynek, na którym można sprzedawać nasze usługi, tym bardziej że sprzedaż części wyrobów nie jest możliwa bez sprzedaży usług, które im towarzyszą. Ja przypominam sobie trudności w sprzedaży Poloneza – który nie był może świetnym samochodem, ale był polskim produktem w państwach Unii Europejskiej – wynikające stąd między innymi, że sprzedaż tego samochodu wymagała stworzenia sieci serwisowej. Bez stworzenia takiej sieci nie da się sprzedawać produktu. Dotyczy to zresztą bardzo wielu innych produktów – bez sieci obsługi nie ma możliwości sprzedaży dóbr materialnych.

Ta dyrektywa jest taka ważna, ponieważ na długo, jak sądzimy, mamy przewagę w sektorze usługowym ze względu na wysokie kwalifikacje ludzi, relatywnie niższe płace, a jednocześnie duży komponent pracy, jaki jest zazwyczaj zawarty w usługach. Stąd tak duży nacisk na to, żeby dyrektywa została przyjęta w takim kształcie, który zapewnia, w największym możliwym stopniu, regułę państwa pochodzenia, to znaczy regułę, że to, co decyduje o kształcie usługi i nadzorze nad usługą, pochodzi z tego państwa, w którym jest usługodawca.

(Senator Marek Ziółkowski: Panie Marszałku, ja tylko...)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan marszałek ma jeszcze jedno pytanie, tak?

Senator Marek Ziółkowski:

Ja to świetnie rozumiem, dziękuję za to wyjaśnienie, ale mnie interesuje następująca sprawa: po roku 2011 rynki pracy są otwarte, jest swobodny przepływ pracowników. Czy ta regulacja nie rozwiąże większości problemów związanych z dyrektywą Bolkesteina? Czyli co z tą dyskusją, bo oczywiście coś tam zostanie, ale o co będziemy walczyć po roku 2011?

Sekretarz Stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Jarosław Pietras:

Panie Senatorze, świadczenie usług, moim zdaniem, ma dla gospodarki kraju dużo większe znaczenie niż przepływ pracowników. Pracownicy przepływają do przedsiębiorstwa, które jest założone, często przedsiębiorstwa francuskiego, niemieckiego, holenderskiego, i tam zaczy-

nają pracować na jego rachunek, natomiast w usługach działają na rzecz przedsiębiorstwa polskiego, funkcjonującego w Polsce, wykonując kontrakt za granicą. To ma ogromne znaczenie. Popatrzmy na tak zwany drenaż mózgow. On się wiąże z tym, że polscy specjaliści wysokiej klasy są zatrudniani przez firmy gdzieś za granicą i funkcjonują w innej strukturze. Tymczasem usługa pozwala wykonywać prawie to samo tylko nadal w strukturze gospodarki polskiej.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Czy są jeszcze jakieś inne pytania?

Dobrze, pan senator Andrzejewski, pan senator Romaszewski, a potem ja także.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Ministrze, w sprawozdaniu troszkę mi zabrakło wyodrębnienia Wspólnot jako podmiotu prawa międzynarodowego w przeciwieństwie do Unii, która nie jest podmiotem prawa międzynarodowego w rozumieniu art. 90 ust. 1 konstytucji. Czy istnieje jakaś forma odrębnej polityki nawiązywania kontaktów czy działania w ramach takiego podmiotu prawa międzynarodowego, jakim są Wspólnoty, które tworzą wspólne przedsięwzięcie, jakim jest Unia Europejska? To by było pierwsze pytanie.

Drugie pytanie dotyczy tego, jak dalece w naszej polityce posługujemy się obroną wartości, na których zbudowane jest wspólne przedsięwzięcie Wspólnot, jakim jest Unia Europejska, a mianowicie zasady solidaryzmu i zasady konkurencyjności. Bo zróżnicowanie praw podmiotów, zwłaszcza wobec traktatu akcesyjnego i jego warunków, wskazuje na dyskryminację w zakresie równości dostępu w różnych dziedzinach, nie tylko w odniesieniu do rynku pracy czy usług, ale również w odniesieniu do przeciwdziałania różnicom w konkurencyjności.

I trzecie pytanie: jak dalece Polska posługuje się nadrzędnym wobec Wspólnot tworzących przedsięwzięcie, jakim jest Unia Europejska, nadrzędnym wobec Wspólnot i Polski jako odrębnych podmiotów prawa międzynarodowego, normami prawnymi Międzynarodowego Paktu Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych? On gdzieś jest w zapomnieniu, a jest nadrzędny z punktu widzenia polskiego systemu prawnego i tych podmiotów, które weszły do prawa międzynarodowego, jako do pierwotnego, akcesem do nadrzędności stosowania Międzynarodowego Paktu Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych. Mam te trzy pytania.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Jarosław Pietras:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, pan chciałby rozpocząć dyskusję, która wybiegałaby daleko poza materiał, który został tu przedstawiony.

(*Senator Piotr Andrzejewski:* Tak, tego nie ma w sprawozdaniu.)

Tak jest. A sprawozdanie dotyczy funkcjonowania Polski, udziału Polski w pracach Unii Europejskiej w określonym przedziale czasowym, wyróżniającym się tym, że w tym czasie prezydencję sprawowała Wielka Brytania. Zatem sprawozdanie musi się odnosić do spraw bardzo konkretnych i do bardzo konkretnych działań podejmowanych w tym okresie. A pana pytania miały charakter filozoficzny.

(*Senator Piotr Andrzejewski:* O nie, bardzo praktyczny! Ale, Panie Ministrze, jeżeli pan nie może na nie odpowiedzieć, to proszę powiedzieć: nie mogę na to odpowiedzieć.)

Spróbuję...

(*Senator Piotr Andrzejewski:* Ale to jest ujęcie praktyczne: czy Unia respektuje te zasady i czy Polska upomina się o nie, a jeśli tak, to w jakim aspekcie?)

(*Głos z sali:* Jednym zdaniem niech pan odpowie.)

(*Senator Piotr Andrzejewski:* I czy Prezydencja brytyjska miała jakiś udział w realizacji tych zadań?)

(*Marszałek Bogdan Borusewicz:* Pan senator skonkretyzował swoje pytanie.)

Panie Marszałku, Panie Senatorze, przede wszystkim jest tak, że w naszym funkcjonowaniu w Unii Europejskiej musimy się kierować zawsze dwiema zasadami.

Po pierwsze, jeśli są zobowiązania, pod którymi Polska się podpisała czy które Polska ratyfikowała, to musimy je respektować. Jeżeli ma miejsce odstępstwo od tych zasad, przepisów, od tych zobowiązań, od tych przywilejów, to jesteśmy silnie i moralnie zobowiązani – wewnętrznym prawem, polską konstytucją – by w tej sprawie móc podnosić głos i działać. I tak było w wypadku wspomnianych dopłat bezpośrednich: nie przyznano Polsce pewnego przywileju, mimo że zostało to zapisane w traktacie akcesyjnym, czuliśmy się więc zobowiązani, by zareagować, ponieważ nie było respektowane coś, co pan nazwał przeciwdziałaniem w kwestii konkurencyjności. I w tej sprawie, choć nie mieliśmy argumentów uznanych w dyskusji bezpośredniej, złożyliśmy

do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości wnioski o rozsądzenie. Uważaliśmy, że nam się to po prostu, na gruncie prawa, należy. A więc respektujemy te ważne dla nas zobowiązania.

W związku z powyższym wydaje mi się, że rzeczywiście broniliśmy takich wartości jak solidaryzm, także w polityce. Na przykład w negocjacjach dotyczących Perspektywy Finansowej głównym elementem, głównym argumentem było odwoływanie się do zasady solidarności. Premier Marcinkiewicz na szczycie grudniowym podkreślał stale jedno: w tym projekcie budżetu brakuje solidarności. Czyli ten element był niezwykle silny w naszym działaniu na forum Unii Europejskiej. A jeśli chodzi o przeciwdziałanie temu, co jest nazywane dyskryminacją, to też w tej sprawie podejmowaliśmy intensywnie działania.

Co do pozostałych pytań, to chciałbym powiedzieć tak: jeśli chodzi o pakt...

(*Senator Piotr Andrzejewski:* Międzynarodowy Pakt Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych.)

...praw społecznych i kulturalnych, to trzeba powiedzieć, że nie ma tu sprzeczności. Nie ma sprzeczności, dlatego że ten pakt jest znacznie bardziej ogólny, wychodzi poza sferę działania Unii. W obszarze kultury Unii Europejska nie wprowadza żadnych zobowiązań, nie stosuje żadnych przymuszeń poszczególnych państw członkowskich, nie narzuca państwu członkowskim sposobu działania. Jedyne, co Unia może robić, to wspierać wymianę kulturalną – i temu właśnie służą dotyczące tego programy. Niemniej jednak z zasady nie wchodzi ona w ten obszar, zresztą państwa członkowskie nie pozwalają, żeby tak się działo. A zatem można powiedzieć, że w obszarze działania tego paktu nie ma sprzeczności z codziennym funkcjonowaniem Unii i reguły tego paktu są respektowane.

(*Senator Piotr Andrzejewski:* Pytałem jeszcze o Wspólnoty...)

Panie Senatorze, co do tego, czy Unia Europejska jako Unia ma osobowość prawną... No, jeszcze jej nie ma, a uzyskałaby ją dzięki traktatowi konstytucyjnemu, gdyby został on ratyfikowany. Niemniej pozostają jeszcze Wspólnoty, oparte na traktacie międzynarodowym, który definiuje skalę zobowiązań poszczególnych państw wchodzących w skład Wspólnot. W tym zakresie Wspólnoty nie mają osobowości prawnej, ale każde z państw członkowskich jest zobowiązane traktatem przyjętym w wewnętrznej procedurze, zresztą przyjęcie tych zobowiązań było dobrowolne.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Romaszewski, proszę bardzo.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Ministrze, Unia aspiruje do prowadzenia wspólnej polityki zagranicznej. I w tym kontekście musi budzić pewne zdumienie, że państwa Europy Zachodniej, generalnie rzecz biorąc, są zaskoczone tym, że Polska w ogóle posiada jakąś politykę zagraniczną, w szczególności politykę wschodnią, o czym mogliśmy się ostatnio przekonać.

Ja tu nie mówię już o kwestii zasadniczej, jaką jest oczywiście kwestia rurociągu, ale jest taka drobna sprawa – że tak powiem, sprawa pewnej wojny o pietruszkę – ale powiedziałbym, że jest ona dosyć skandaliczna. Chodzi tutaj o budowę systemu informacyjnego dla Białorusi. W tej sprawie odbył się konkurs. Mówię, że to wojna o pietruszkę, bo chodzi tu o kwotę 1 miliona 300 tysięcy euro, podczas gdy nasze, polskie, nakłady na to do dnia dzisiejszego znakomicie przekroczyły już tę sumę. Ale okazało się, że demokrację na Białorusi będzie budował Łużkow przy pomocy NTV oraz Media Consulta. Muszę powiedzieć, że gdyby jakiś konkurs został w taki sposób przeprowadzony w Pcimiu, to byłby to po prostu skandal i zostałby on oczywiście unieważniony ze względu na szereg przesłanek, jakie tam jednak wystąpiły. Mnie po prostu interesuje, jakie stanowisko zajęła w tej sprawie Polska i co zostało zrobione w tej sprawie na forum Unii Europejskiej.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Jarosław Pietras:

Panie Senatorze, odniosę się najpierw do pierwszego zdania pana wypowiedzi, czyli do sprawy polityki zagranicznej. Otóż faktem jest, że obszar nazwany „Wspólną Polityką Zagraniczną i Bezpieczeństwa” bardzo łatwo mógłby zostać pozbawiony w tej nazwie słowa „wspólna”, jak również pewnie słowa „polityka”, a także słowa „zagraniczna”, ponieważ w wypadku Unii Europejskiej to wszystko to jest dopiero początek. Tak naprawdę pewnym przełomem miały być zapisy traktatu konstytucyjnego, który wprowadzałby w znacznie większym stopniu elementy Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa. Wprowadzałby między innymi funkcję ministra spraw zagranicznych Unii Europejskiej – tak to powiem, jakby w cudzysłowie – a wtedy można byłoby oczekiwać bardziej jednolitej reakcji poszczególnych państw członkowskich. To, co jest obecnie, wygląda tak, że każde państwo ma prawo prowadzenia własnej polityki zagranicznej – ale nie tylko je

ma, bo także korzysta z tego prawa – a taka polityka nie zawsze jest mile widziana w państwach sąsiednich. I o takim właśnie przykładzie wspominał pan senator. Często podejmowane są decyzje nieuwzględniające, mówiąc delikatnie, interesów innych państw z tego samego ugrupowania. Ale faktem jest, że to same państwa członkowskie do tej pory nie pozwoliły na przyjęcie rozwiązań, które gwarantowałyby, że Unia Europejska ma swą politykę zagraniczną. Zresztą gdyby chodziło o inne sprawy, to nie jestem pewien, czy Polska tak chętnie by się podpisała pod tym, żeby taka wspólna polityka zagraniczna była. To oznaczałoby jednak w jakiejś mierze dobrowolną rezygnację z suwerenności w definiowaniu swojej polityki zagranicznej. Tak więc sprawa jest w tym względzie wysoce skomplikowana.

To, jak sądzę, przekłada się także na konkretne działania, chociażby w takim przypadku jak sprawa ustosunkowania się do sytuacji na Białorusi. Przysłuchiwałem się dyskusji, jaką na ten temat prowadził na forum jednej z rad minister spraw zagranicznych z ministrami spraw zagranicznych z innych państw Unii Europejskiej, i muszę powiedzieć, że nasza ocena sytuacji na Białorusi nie jest z równą intensywnością podzielana przez inne państwa członkowskie. Minister Meller stwierdził, że dystans też robi swoje, że zainteresowanie dalej położonych państw tym, co się dzieje na Białorusi, jest naturalnie dużo mniejsze niż nasze, a to się oczywiście przekłada potem na konkretne działania. Ale ponieważ jest to obszar polityki zagranicznej, działań podejmowanych przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych i nie leży to bezpośrednio w moim zakresie kompetencji, ja nie mam w tej chwili informacji dotyczących tego szczególnego przetargu na działalność informacyjną wobec Unii Europejskiej. Myślę jednak, że to, co robi Polska, jest niezwykle istotne, że robienie tego i pokazywanie tego jako przykład państwom członkowskim będzie miało znacznie większy wpływ niż owa wspomniana przez pana „pietruszka”, czyli kontrakt na 1,5 miliona euro na prowadzenie tej działalności.

(*Senator Zbigniew Romaszewski:* Ja nie mogę się z tym zgodzić. Mamy tu do czynienia z bardzo wyraźnym afrontem i zanegowaniem polskiej polityki zagranicznej.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze...

(*Senator Zbigniew Romaszewski:* A więc ja bym jednak poprosił o szczegółowe wyjaśnienia, co w tej sprawie zostało zrobione. Dziękuję.)

Może pan jeszcze zabrać głos w dyskusji.

(*Senator Zbigniew Romaszewski:* To już wystarczy.)

Dobrze.

Teraz ja chciałbym zadać dwa krótkie pytania.

Senator Bogdan Borusewicz:

Pierwsze pytanie: czy pan minister nie uważa, że urząd powinien polemizować z rozszerzeniem pojęcia „dumping”? Bo ono było przynależne obrotom handlowym, oznaczało sprzedawanie towarów po obniżonej cenie. Czy nie należy temu przeciwdziałać, czy pański urząd nie powinien przeciwdziałać rozszerzaniu tego pojęcia na sprawy zatrudnienia – chodzi o ten dumping socjalny – a także na inne obszary? Dumping socjalny polega, zdaje się, na tym, że koszty pracy w niektórych krajach są niższe niż w innych. Obawiam się rozszerzenia tego pojęcia, zwłaszcza że już pojawił się nawet dumping ekologiczny. No i obawiam się także, że będzie pojęcie „dumping podatkowy”, czyli opisujące taką sytuację, że w niektórych krajach Unii podatki są niższe, a dokładniej w tak zwanych nowych krajach Unii podatki są niższe niż w starych krajach. I to jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie: czy pan minister nie uważa, że urząd powinien także rozmawiać ze związkami zawodowymi w sprawie pewnej koordynacji działań, jeżeli chodzi o otwarcie rynków pracy? Bo ja, ku mojemu zaskoczeniu, widzę moich przyjaciół z „Solidarności” na demonstracjach w Berlinie, na demonstracji organizowanej przez DGB przeciwko otwarciu rynku pracy, demonstrujących oczywiście wspólnie pod szczytnym hasłem „Równe płace dla wszystkich”. Ale w rezultacie ta sytuacja jest wykorzystywana przez media, przez stronę niemiecką – i to widać nieraz w telewizji. Czyli jest pytanie: czy są w tej sprawie w urzędzie jakieś konsultacje, a jeżeli nie, to czy będą?

Sekretarz Stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Jarosław Pietras:

Panie Marszałku, chciałbym powiedzieć, że całkowicie się zgadzam z pana oceną, iż nieuprawnione jest rozszerzanie koncepcji dumpingu na inne obszary niż ten, w którym został on początkowo zdefiniowany, czyli obszar spraw ściśle handlowych. Zresztą przyglądając się działaniom w sprawach handlowych, trzeba powiedzieć, że praktyka dotycząca procedur antydumpingowych często jest niekoniecznie motywowana wyłącznie samymi obiektywnymi uwarunkowaniami. I również w tych sytuacjach definicja dumpingu czasami wiąże się z dużymi trudnościami.

Niemniej jednak w bardzo wielu dyskusjach, które były na ten temat prowadzone, jak również w stanowiskach przyjmowanych przez rząd i przedkładanych pod obrady komisji senackiej, podkreślamy, zwracamy uwagę, że słowo „dumping” ma pewien element negatywny. „Dumping

socjalny” na przykład jest swojego rodzaju sprzecznością, dlatego że określenie „dumping socjalny” oznaczałoby tak naprawdę, że oto państwo celowo utrzymuje niskie płace, żeby uzyskać przewagę. A to byłaby sprzeczność, ponieważ nie jest intencją żadnego rządu, żadnego kraju celowe zmniejszanie płac po to, by produkty można było łatwiej sprzedawać za granicą. A jeśli forsuje się to, szczególnie wewnątrz Unii Europejskiej, to podejrzewa się rządy o jakies praktyki, które właściwie służyłyby temu, by dany kraj odniósł sukces handlowy kosztem płac, w drodze zmniejszenia płac, podczas gdy płace czy dobrobyt kraju zależą od poziomu rozwoju gospodarczego. A więc taka koncepcja powinna być oprotestowana.

Ale nawet w takich raportach jak na przykład raport dotyczący Strategii Lizbońskiej, raport grupy pod przewodnictwem byłego premiera Holandii, Wima Koka, również znajdują się określenia „dumping socjalny”. I my oprotestowaliśmy to bardzo silnie.

Pan marszałek ma rację, mówiąc, że to określenie jest rozciągane w tej chwili na sferę podatków i że mówi się już o dumpingu podatkowym. Ale też, jak się wydaje, w ogóle dyskusja w odniesieniu do podatków jest – w sposób zafałszowany – wykorzystywana, że tak powiem, na potrzeby wewnętrznej dyskusji politycznej, a nie po to, żeby odnieść się do rzeczywistych problemów. Przede wszystkim w sprawach podatków nie ma jednolitej podstawy opodatkowania – w każdym kraju jest trochę inny system i nie można powiedzieć, że zmiana samej stawki podatkowej jest głównym punktem odniesienia, a to dlatego, że mamy do czynienia z tak zróżnicowanymi systemami podatkowymi, z tak dużymi wyłomami, że efektywna stawka podatkowa jest zupełnie inna niż ta, która jest stawką nominalną. I również w tym obszarze to oprotestowujemy. Chciałbym zatem powiedzieć i podkreślić, że zarówno z punktu widzenia urzędu, jak i z punktu widzenia ministerstw biorących udział w tej dyskusji – czy to ministra gospodarki, czy ministra pracy i polityki społecznej, czy także ministra finansów – odniesienie do tych sformułowań ma miejsce.

Jeśli chodzi o sprawę związków zawodowych i o pewną koordynację działań, to chciałbym powiedzieć, że odbyliśmy spotkania ze związkowcami, były dyskusje. Dyskusje te prowadzili zarówno minister gospodarki, jak i inni ministrowie. My również, jako urząd, mieliśmy takie spotkania. Przeprowadziliśmy też takie konsultacje na szczeblu europejskim. Obecnie pan Józef Niemiec reprezentuje polskie związki zawodowe w organizacji europejskiej. Odbyła się nawet, z jego udziałem, wymiana opinii na spotkaniu z parlamentarzystami europejskimi. Przy tym trzeba jednak powiedzieć, że związki zawodowe patrzą na ten problem w trochę inny sposób: oceniają prawa pracownicze na rynkach innych

(sekretarz stanu J. Pietras)

państw i chciałyby, żeby pracownicy z nowych państw członkowskich byli tam traktowani na równi z pracownikami miejscowymi, by mieli tam równe prawa. Tymczasem bardzo często nie są tak traktowani. A więc związki mają motywację, która jest motywacją uzasadnioną. Tyle tylko, że tu pojawia się paradoks, bo oto uzasadniona motywacja, którą chronią obywatele polskich zatrudnionych legalnie w innych państwach, jednocześnie wzmacnia argumentację służącą właściwie innym do tego, by ograniczać skalę zatrudnienia obywateli polskich lub utrudniać zatrudnianie nowych pracowników w danym obszarze. Zatem, choć rozumiemy postawę związków zawodowych, rzeczywiście stwierdzamy, że istnieje potrzeba pewnej głębszej koordynacji działań. Chociaż też jest przecież tak, że związki zawodowe reprezentują świat pracy i nie muszą – zresztą nie ma takiej potrzeby – podporządkowywać się polityce rządu czy intencjom rządu w tej sprawie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.
Pani senator Tomaszewska.

Senator Ewa Tomaszewska:

Najpierw pozwolę sobie coś sprostować. Otóż pan Józef Niemiec jest sekretarzem konfederalnym EKZZ, reprezentującym Europę Środkową i Wschodnią, a nie wyłącznie Polskę.

(Sekretarz Stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Jarosław Pietras: A tak, tak.)

Myślę jednak, że nie było pana zamiarem obniżanie tej rangi...

(Sekretarz Stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Jarosław Pietras: Nie.)

...tylko był to pewien skrót myślowy.

Druga kwestia. Jeśli chodzi o dumping socjalny, to taka pobieżna definicja, która tu padła – moim zdaniem – klóci się z tym, co się stało, jeśli chodzi o sprawę Meleksu. Mam nadzieję, że pan pamięta tę sprawę z końcówki lat siedemdziesiątych. Polska wtedy zapłaciła ogromne kary właśnie za to, że płace w Polsce są tak niskie. Wtedy to rzeczywiście była sprawa systemowa i kwestia decyzji państwa. Dzisiaj o tyle jest to kwestia decyzji państwa, że to dotyczy płacy minimalnej. Presja na obniżanie tej płacy lub utrzymywanie jej na bardzo niskim poziomie, znacznie niższym niż przewidywany przez Europejską Kartę Socjalną, wynika z interesu pracodawców: oni dzięki temu mają mniejsze koszty działania, a więc większe zyski ze swojej pracy. Wobec tego interes polskich pracodawców i interes polskich pracowników nie są jednakowe. Jest też tu do-

datkowo kwestia interesu polskich bezrobotnych. A więc ta sprawa jest skomplikowana. Kwestia sprzedaży naszej pracy, naszych usług...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Pani Senator, ale to ma być pytanie. Gdzie tu jest pytanie?)

Pytanie już zadałam. Chodzi o to, czy pan pamięta sprawę Meleksu i dlaczego Polska musiała wtedy płacić tak wielkie kary? Czy tu aby nie jest dziś coś na rzeczy, jeśli chodzi o te problemy, z którymi się stykamy? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Proszę, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Jarosław Pietras:

Pani Senator, jeśli chodzi o sprawę Meleksu, to akurat tą sprawą ja się trochę zajmowałem w sensie naukowym, jako pracownik uczelni. Śledziłem również bieg tej sprawy, kiedy rozgrywała się w Stanach Zjednoczonych. Trzeba powiedzieć, że ze strony polskiej uczestniczył w tym bardzo dobry prawnik, pan profesor Sołtysiński. I ta sprawa stała się na tyle znacząca, że w tej chwili w amerykańskich podręcznikach handlu międzynarodowego kwestia dumpingu jest pokazywana na przykładzie Meleksu, ponieważ została wypracowana tu zupełnie inna konstrukcja oceny tego, co to jest dumping. I to pokazało, jak można manipulować pojęciem „dumping”, dlatego że rzeczywistość w innym układzie systemowym, kiedy złotówka była niewymienialna, płace były na zupełnie innym poziomie i nie było dobrego sposobu przeliczania, dumping mógł być określony bardzo arbitralnie. Zatem największą stratą, jaką poniosła Polska, jest to, że przez siedem lat toczyły się spory i w tym czasie nie mogliśmy eksportować produktu, który był dobry, a w tym samym okresie inne firmy zbudowały potencjał produkcyjny wózków golfowych i odebrały nam rynek. I to była nasza największa strata. Rzeczywiście jest tak – i tu ja się zgadzam z panią senator – że pracodawcy i pracownicy mają do tego inne podejście. Ale trzeba powiedzieć, że z punktu widzenia naszego funkcjonowania w Unii Europejskiej odniesienie się do hasła „dumping społeczny” jest niewłaściwe, ponieważ służy nie tylko pracodawcom, ale przede wszystkim państwom czy rządów do wprowadzania rozwiązań, które obiektywnie utrudniają nasze funkcjonowanie, nasz udział, naszą ekspansję, w tym także eksport naszych produktów na te rynki. I dlatego, że tak powiem, krytykujemy to, dlatego protestujemy przeciwko temu. A sprawa dotyczy nie tylko tych, którzy są zatrudnieni, po-

(sekretarz stanu J. Pietras)

nieważ ci, którzy są zatrudnieni, powinni być równoprawni i tak traktowani. Ale powinniśmy się martwić również o tych, którzy nie są zatrudnieni, bo gdyby oni mieli poszukiwać pracy, przy bardzo wysokich płacach minimalnych lub przy płacach, które wynikają z tak zwanych umów zbiorowych w państwach Unii Europejskiej, to bardzo często by się okazało, że jest bardzo trudno, żeby nowi zostali zatrudnieni, skoro mamy takie warunki. Tak czy inaczej, w tej sprawie niewątpliwie istnieje poważna rozbieżność opinii pomiędzy różnymi środowiskami i ja te rozbieżności oczywiście dostrzegam.

(Senator Ewa Tomaszewska: Po prostu ta sprawa jest wieloaspektowa i nie można jej sprowadzać tylko do tego.)

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Ryszard Legutko)

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Szymura.

Senator Jerzy Szymura:

Panie Ministrze, mam prośbę o podanie informacji na temat stanu realizacji dyrektywy usługowej i szans na to, aby została ostatecznie przyjęta w takiej formie, która by była jak najbardziej korzystna dla Polski, to znaczy w takiej formie, żeby reguła kraju pochodzenia odgrywała w niej najważniejszą rolę. Przyznaję bowiem panu rację, że ta dyrektywa ma strategiczne znaczenie dla polskiej gospodarki w kontekście naszego uczestnictwa w Unii Europejskiej.

Sekretarz Stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Jarosław Pietras:

Panie Marszałku! Panie Senatorze!

W tej chwili sytuacja jest następująca: Parlament Europejski przyjął projekt dyrektywy. Stało się tak, że projekt, który przygotowała Komisja, został najpierw odrzucony, zatem Parlament Europejski przygotował projekt w oparciu o prace specjalnie powołanej w tym celu komisji. I ten projekt został przyjęty przez Parlament Europejski jako efekt kompromisowy. Kompromis ten z punktu widzenia Polski nie jest w pełni satysfakcjonujący, są przynajmniej dwa elementy, które według nas wymagają poprawy. Pierwszy dotyczy lepszego zapisania owej reguły państwa pochodzenia, a drugi – ograniczeń o charakterze administracyjnym. Jak państwo doskonale wiedzą, dzieje się to przy pomocy różnego typu wymogów. Na przykład przy świadczeniu usług, kie-

dy ktoś chce podpisać kontrakt, w niektórych państwach bądź w niektórych sektorach istnieje wymóg, żeby była rejestracja pro forma, to znaczy trzeba tylko pójść do urzędu, a nie trzeba naprawdę zakładać przedsiębiorstwa, trzeba tylko zarejestrować się pro forma. Jest to właściwie prosta czynność o charakterze administracyjnym. Tylko że wtedy się okazuje, że trzeba przedłożyć różne dokumenty, a te dokumenty najczęściej trzeba uzyskać u siebie w kraju. I nagle się okazuje, że z powodu tej prostej czynności administracyjnej sprawa może się ciągnąć kilka miesięcy, a kontrakt usługowy może być wtedy nie do wykonania. Otóż art. 24 i art. 25 projektu, który jeszcze przed przyjęciem był diskutowany w Parlamencie, nakładały szereg ograniczeń na państwa członkowskie, żeby nie mogły one dowolnie manipulować przy pomocy owych procedur administracyjnych. A teraz, w tej chwili, mamy taką sytuację, że to właściwie zniknęło.

W związku z tym nasze stanowisko, które w tej chwili dyskutujemy i prezentujemy w przygotowaniach do marcowego szczytu szefów państw i rządów jest takie, żeby projekt, który wyszedł z Parlamentu, został poprawiony. I ten szczyt powinien wezwać do zmiany, oczywiście wykorzystując to, co Parlament przygotował, ale jednak powinien wezwać do zmiany czy użycia tego projektu tylko tam, gdzie jest to odpowiednie, gdzie jest to stosowne, gdzie Parlament uzyskał – jeśli możemy tak mówić – odpowiednią ocenę państw członkowskich.

Ale nie wszystkich państw postawa jest właściwa. Niektóre chcą, żeby ten projekt praktycznie został przyjęty, z niewielkimi tylko modyfikacjami, dyskusja właśnie się toczy. Mamy nadzieję – i istnieje pewna szansa – że do czerwca się zakończy ta dyskusja pomiędzy państwami członkowskimi i wtedy nastąpiłby ostatni etap przyjmowania tej dyrektywy. Ale istnieje również ryzyko, że Prezydencja austriacka nie zdoła tego dokończyć ze względu na rozbieżności – między innymi z powodu postawy Francji czy paru innych państw Unii Europejskiej, które mają nieco inną wizję w tym obszarze – i nie uda się tego zamknąć. Wówczas czeka nas kolejne półrocze, Prezydencja fińska, i być może wtedy dopiero na koniec roku to się zakończy. W każdym razie dyrektywa usługowa i tak nie wejdzie w życie wcześniej niż dopiero w końcówce tej dekady.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.
Jeszcze pan senator Szymura.

Senator Jerzy Szymura:

Czy w kontekście dyskusji na temat dyrektywy – bardzo ważnej dla nas, bo uważam, że jej waga jest nie mniejsza, a może nawet większa niż sprawa

(senator J. Szymura)

wy związanej z płynnością rynku pracy – nie widziałby pan możliwości podjęcia jakichś działań ze strony Senatu? To tak samo ważne jak dyskusje z parlamentarzystami innych państw, dotyczące swobody pracy. Czy tego typu działania w jakiś sposób mogłyby praktycznie przysłużyć się sprawie uchwalenia tej dyrektywy ostatecznie w takim kształcie, który byłby dla nas jak najbardziej korzystny? Czy pan uważa, że to ma jakieś znaczenie, czy też nie?

**Sekretarz Stanu
w Urzędzie
Komitetu Integracji Europejskiej
Jarosław Pietras:**

Panie Marszałku! Panie Senatorze!

Opinie parlamentu zawsze będą mobilizujące dla rządu, na pewno. Dlatego tak naprawdę, kiedy czasami słyszę krytyczne głosy płynące od komisji do spraw Unii Europejskiej, czy to Sejmu, czy Senatu, to doszukuję się w tym pewnego elementu mobilizującego rząd do działania i do lepszego definiowania, co jest interesem rządu. Nie widzę w tym jakiegoś... To znaczy, widzę w tym fakt raczej pozytywny. Mnie się wydaje, że nadal potrzebne jest mobilizowanie samego rządu, żeby działał w sposób aktywny w tej sprawie. Co więcej, Senat ma kontakty międzynarodowe, a na forum Unii Europejskiej potrzebne są przynajmniej dwa typy działań czy też działania wobec dwóch głównych grup państw.

Po pierwsze, są te państwa, które starają się w jak największym stopniu ograniczyć zakres zmian wywołany tą dyrektywą. I wobec tych państw trzeba prowadzić politykę wyjaśniania i rozpraszania ich obaw, w szczególności w stosunku do niektórych, nie do końca uzasadnionych negatywnych zjawisk. Na przykład takiego, że pracownicy oddelegowani będą objęci zupełnie innymi uregulowaniami, podczas gdy oni innymi, a tymczasem sprawy, które wynikają z oddelegowania pracowników, podlegają rozwiązaniom zawartym w dyrektywie o pracownikach delegowanych i tutaj nic się nie zmieni. Albo też takiego, że ulegną zmianie sprawy dotyczące zakresu ochrony konsumenta i że tutaj ta dyrektywa osłabi ochronę konsumenta – ale również w tym obszarze nic się nie zmieni. I można wskazywać w kontaktach z parlamentarzystami innych państw, że w tych obszarach, z powodu których te państwa mają negatywną postawę, aż tak wiele się nie zmieni i w związku z tym ich opory i obawy powinny być zdecydowanie mniejsze.

Po drugie, jest część państw, które stoją na takim rozdrożu: z jednej strony chciałyby poprzeć niektóre elementy tej dyrektywy, a z drugiej strony nie widzą w tym specjalnie dużo korzyści dla

własnego państwa. I tam należałoby podjąć działania o charakterze mobilizującym. Myślę, że jest możliwość szeregu kontaktów, również dwustronnych, można też zastosować działania typu na przykład wspólne deklaracje czy przynajmniej wspólna dyskusja, tak jak prowadzona w tej chwili dyskusja w sprawie swobodnego przepływu pracowników.

Ja bardzo pozytywnie odebrałem działania komisji senackiej, zarówno tu, w kraju, jak i w kontaktach międzynarodowych, i udzielamy tym działaniom wsparcia. Wydaje mi się, że właśnie dotarcie do środowisk opiniotwórczych i środowisk, które mają wpływ na podejmowanie decyzji w tych państwach, jest bardzo ważne. Tak więc Senat oczywiście może odegrać jakąś rolę.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan senator Rau, proszę.

Senator Zbigniew Rau:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, może pan by zechciał krótko przedstawić następującą sprawę. Wobec perspektywy sukcesywnego otwierania się dla polskich pracowników rynków pracy w krajach starej Unii Europejskiej pojawia się kwestia zasadności otwierania polskiego rynku pracy dla osób o podobnych kwalifikacjach, ale spoza Unii Europejskiej. Jak w świetle prawa wspólnotowego tudzież polityki Komisji Europejskiej należy postrzegać to zjawisko, które będzie narastać, materializować się? Dziękuję.

**Sekretarz Stanu
w Urzędzie
Komitetu Integracji Europejskiej
Jarosław Pietras:**

Panie Marszałku! Panie Senatorze!

Parę dni temu rozmawiałem z Hiszpanami, którzy powiedzieli, że odnotowują bardzo duży napływ polskich lekarzy do Hiszpanii, ponieważ tam zaczęło brakować lekarzy. Dlaczego wyjeżdżają akurat do Hiszpanii? Otóż hiszpańscy lekarze w tej chwili przenoszą się masowo do Wielkiej Brytanii. A więc istnieje swojego rodzaju przepływ pracowników i pojawiające się na tym tle, jak można powiedzieć, sektorowe zwiększone zapotrzebowanie. Faktem jest, że w Polsce już w tej chwili pracuje stosunkowo liczna grupa osób z Ukrainy, a także z Białorusi i Rosji, osób wykonujących często prace, które w Polsce, mimo bezrobocia, nie cieszą się specjalnie dużym zainteresowaniem pracowników polskich. To jest może paradoks, ale ja zauważyłem, że żaden z polskich związków zawodowych nie protestował – jak do tej pory – przeciwko obecności na

(sekretarz stanu J. Pietras)

przykład obywateli Ukrainy na terenie naszego kraju i nie wzywał do podejmowania jakichś działań przeciwko temu zjawisku. Być może wiąże się to z faktem, że nasi obywatele bardzo często narzekali właśnie na to, że znajdują utrudnienia przy przepływie do innych państw. A Komisja Europejska... To znaczy, to są sprawy dotyczące rynku pracy, sprawy będące w kompetencjach państw członkowskich. Oczywiście swoboda przepływu pracowników pomiędzy państwami członkowskimi dotyczy obywateli państw członkowskich Unii Europejskiej, a nie obywateli innych państw. Zatem obywatel Ukrainy, który uzyska prawo do wykonywania pracy na terenie Polski i będzie wykonywał ją legalnie, nie ma rozszerzonego tego prawa na to, żeby wykonywać tę pracę na terenie Niemiec, Holandii czy gdziekolwiek indziej. Tak że w tym względzie pozostaje to tylko kwestią zdefiniowania, jaki jest w tym nasz interes i czy powinniśmy do tego dopuszczać. Przede wszystkim powinniśmy się kierować chęcią wykorzystania potencjału rozwojowego, oceniać, czy to służy przyspieszeniu rozwoju Polski. Powinniśmy się tym kierować, aczkolwiek wchodzi tu w grę jeszcze inne elementy, takie jak aspekt rynku pracy, socjalny... Pojawia się pytanie, czy nie ma tu zagrożenia dla poszczególnych grup bezrobotnych w Polsce. Ale w tym zakresie przede wszystkim powinniśmy się kierować wewnętrznymi interesami.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Szmit.

Senator Jerzy Szmit:

Panie Ministrze!

Jedną z podstawowych zasad funkcjonowania Unii Europejskiej jest swoboda przepływu kapitału. Dzisiaj przekonujemy się o tym w dosyć trudnej dla nas sytuacji. Chodzi mi oczywiście o historię związaną z Bankiem UniCredit i połączeniem PKO SA z BPH. Wobec takiego stawiania sprawy – że umowy prywatyzacyjne, które były zawierane, tak naprawdę nie są ważne w stosunku do ogólnej zasady przepływu kapitału – czy możemy to inaczej interpretować? Bo jeżeli nie, to w zasadzie w ogóle nie ma sensu wpisywanie jakichkolwiek ograniczeń przy umowach prywatyzacyjnych, jeżeli będzie to zasada bezwzględnie obowiązująca.

(Głos z sali: Narusza to swobodę zawierania umów.)

Narusza to swobodę zawierania umów, tak.

I drugie pytanie, dotyczące Ukrainy. Pan wspomniał, że ten temat w niewielkim stopniu był poruszany w czasie Prezydencji brytyjskiej.

Jak pan widzi dalszy rozwój polityki wschodniej Unii Europejskiej? Nie muszę tutaj tłumaczyć, dlaczego jesteśmy zainteresowani tym, żeby postępowała integracja między Unią a Ukrainą, dla nas jest to oczywiste. Czyli jak pan widzi tę sprawę w następnej prezydencji? Dziękuję bardzo.

(Senator Piotr Andrzejewski: I politykę Polski.)

I politykę Polski, oczywiście.

Sekretarz Stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Jarosław Pietras:

Panie Marszałku, w odniesieniu do pierwszego pytania trzeba powiedzieć, że mamy tu zarówno kwestię ogólną, jak i bardzo szczegółową w przypadku Banku UniCredit i BPH.

Jeśli chodzi o sprawę ogólną, to trzeba powiedzieć, że swoboda przepływu kapitału... A może nawet trzeba zacząć od czegoś wcześniejszego, ponieważ w tym przypadku to wypłynęło wcześniej. Mianowicie jest to kwestia fuzji dwóch dużych przedsiębiorstw europejskich. Otóż Komisja Europejska jest uprawniona do tego, żeby badać, czy może nastąpić taka fuzja, czy nie wywołuje ona skutków dla konkurencji na terenie Unii Europejskiej i przypadku, który mógłby powodować nadużycie czyjejś pozycji monopolistycznej, semimonopolistycznej czy dominującej na rynku. I dlatego Komisja Europejska jest uprawniona, żeby powiedzieć, czy dana fuzja może, czy nie może nastąpić. I w tym przypadku Komisja Europejska wyraziła pozytywną opinię, mówiąc, że na terenie całej Unii Europejskiej połączenie tych dwóch banków nie spowoduje zagrożenia dla pozycji konkurencyjnej, takiego zagrożenia, żeby ta grupa bankowa mogła ewentualnie wykorzystać swą dominującą pozycję. Z kolei interpretacja, którą my staramy się forsować, oznacza, że to, iż Komisja Europejska przyjęła taką opinię – a pytanie, czy przyjęła, kiedy analizuje się wystarczająco dokładnie także sytuacje poszczególnych rynków, w tym rynku polskiego – więc nawet jeśli ją przyjęła, to tak czy inaczej to jest jedynie decyzja, która mówi o jakiejś możliwości, o ile nie ma innych elementów, które by tę możliwość na przykład ograniczały. I w tym przypadku wchodzi w grę kwestia, do której pan się odniósł dalej, mianowicie taka, czy umowa prywatyzacyjna nie zawiera postanowienia naruszającego zasadę swobody przepływu kapitału.

Otóż trzeba powiedzieć, że odnosimy się tutaj do kwestii, które, jak sądzę, są świetnym obszarem dla prawników. Mogą tu wykazać swój kunszt prawniczy w interpretowaniu tego, co jest, a co nie jest dozwolone, dlatego że odnosimy się do reguł określających, czy coś jest proporcjonalne do celu, który został wyznaczony. Pamiętajmy, że w umowie prywatyzacyjnej i w interpretacji tej umowy mamy do czynienia z odniesie-

(sekretarz stanu J. Pietras)

niem się do określonej sytuacji. I dlatego był taki zapis w umowie prywatyzacyjnej, że odnosi się to do sytuacji konkurencji na rynku i do ograniczenia przekształceń własnościowych z udziałem danego podmiotu. To, co rząd przedstawiał, zostało zinterpretowane przez komisję jako nieproporcjonalne, ten zapis miał być nieproporcjonalny w stosunku do celu, który został postawiony przez rząd i zapisany w tej umowie. Czyli pytanie, czy to jest proporcjonalne do celu, który rząd postawił, czy nieproporcjonalne, jest pytaniem do pewnego stopnia subiektywnym, a przynajmniej stwarzającym ogromne pole do dyskusji pomiędzy prawnikami.

Komisja Europejska w tym przypadku zarzuca nam jeszcze jedno, mianowicie to, że jest to niekonsekwentnie interpretowane. Mianowicie były przypadki innych umów prywatyzacyjnych, gdzie – odwrotnie niż w tym przypadku – władze zachęcały, mimo tego typu zapisów, do podejmowania decyzji o łączeniu, starając się ratować niektóre banki w Polsce. Takie sytuacje też miały miejsce. A zatem jeśli jest to stosowane selektywnie, to wówczas istnieje podejrzenie o pewnego rodzaju arbitralność.

Sprawa, moim zdaniem, jest oczywiście znacznie bardziej skomplikowana. Skomplikowanie prawne tej kwestii jest na tyle duże, że powinienem być bardziej w to włączony, żeby móc bardziej zdecydowanie odpowiedzieć, jak rzeczywiście jest w tym przypadku. Sądzę, że w tej kwestii tak naprawdę potrzeba... Z jednej strony jest to element o charakterze bardzo rygorystycznej interpretacji prawnej, a z drugiej strony, jest w tym jednak doza elementu politycznego.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Pani senator Arciszewska-Mielewczyk.

Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja mam pytanie związane z gospodarką morską. Wiadomo, że Wielka Brytania to flota, to kraj, który otoczony jest wielką wodą. My również mamy dostęp do morza. Od wieków na ten temat padały piękne słowa, dostępność do morza była nieocenionym darem. Ale wiadomo, w jakim stanie jest nasza gospodarka morska. I tak mi przykro, że nigdy w tych rozmowach, niezależnie od tego, jaki kraj przewodniczy Unii Europejskiej, nie mówi się o gospodarce morskiej, o polityce morskiej, o stoczniach, portach, rybołówstwie, tak jak by to nie istniało bądź też nie było zagrożeń, jak byśmy

nie mieli priorytetów, nie walczyli o nic, bo nie mamy o co.

Stąd też moje pytania: w czym pan upatruje zagrożenia, a w czym szansy? Czy są rozmowy na temat pomocy państwa naszym stoczniom, portom, rybakom? Jak odnosi się do tego Unia Europejska? O co państwo walczyliście? Jakie są państwa, Polski, sukcesy na przestrzeni tych lat? W czym pan upatruje największego zagrożenia i szansy? To dotyczy również marynarzy. Czy mówi się o marynarzach kontraktowych? To są również sprawy socjalne, społeczne, również to pojęcie „dumping”, z którym się nie zgadzamy, prawda, także w sferze zatrudnienia marynarzy, respektowanie umów o unikaniu podwójnego opodatkowania. Interesują mnie te sprawy. Czy mógłby mi pan w paru słowach odpowiedzieć na te pytania i powiedzieć coś optymistycznego na temat gospodarki morskiej?

Sekretarz Stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Jarosław Pietras:

Ja chciałbym dokończyć odpowiedź na poprzednie pytanie, ponieważ ominąłem kwestię Ukrainy. Jeśli chodzi o Ukrainę, to liczymy trochę na większe zainteresowanie Prezydencji austriackiej, dlatego że Austriacy już choćby ze względu na pewną bliskość do regionu mają lepsze wyczucie tego, co się tam dzieje.

Ale trzeba powiedzieć, że nie widać specjalnie bardzo dużego zainteresowania czymś, co Polska formułuje w sposób bardzo jednoznaczny i zdecydowany, mianowicie określeniem perspektywy europejskiej dla Ukrainy. W tej chwili, również w czasie tej prezydencji, przeprowadzona została pierwsza dyskusja, bardzo pogłębiona dyskusja, na samym początku, w styczniu tego roku, z udziałem między innymi ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii oraz z udziałem premiera Francji, który w czasie tej dyskusji powiedział, że właściwie należałoby przerwać proces rozszerzania się Unii Europejskiej, mając między innymi na myśli Turcję, już nie mówiąc o Ukrainie. I w takiej sytuacji podejmowanie dyskusji o jakiejś europejskiej perspektywie dla Ukrainy staje się bardzo trudne. A zatem choć sama prezydencja może być tym zainteresowana, to jednak funkcjonuje w warunkach, w których wiele państw europejskich nie wykazuje podobnego zrozumienia. Dlatego potrzeba, i to jest wręcz, można powiedzieć, wymóg niezbędny, żeby Polska bardzo zdecydowanie i we wszystkich forach podnosiła kwestię Ukrainy, bo bez takiego głosu właściwie powoli fascynacja pomarańczową rewolucją, tym co się dzieje na Ukrainie, będzie zamierać. A więc jedyna szansa jest taka, że znajdzie się kilka państw, w szczególności Polska

(sekretarz stanu J. Pietras)

oraz inne państwa z naszego regionu, które będą to mocno podnosić. Prezydencja jest trochę związana także postawą innych państw, które są mniej tym zainteresowane.

Następna jest Prezydencja fińska. I w tym przypadku, choć jest to prezydencja również bliska regionu, nie sądzę, żeby tak łatwo dało się namówić do niezwykle intensywnego działania tej prezydencji w sprawach Ukrainy. Zresztą w dużej mierze zależy to od rozwoju sytuacji na samej Ukrainie.

A pytanie pani senator jest pytaniem, które wymagałoby chyba oddzielnej dyskusji. Być może warto byłoby taką dyskusję przeprowadzić w sprawie gospodarki morskiej, także w kontekście spraw europejskich, dlatego że mamy do czynienia z ogromnym splotem różnych spraw.

Przemysł, który produkuje na potrzeby gospodarki morskiej, w tym przemysł stoczniowy. Tutaj sytuacja naszego przemysłu jest bardzo trudna, udzielamy pomocy, ale może się okazać, że w wielu przypadkach pomoc ta zostanie uznana za niewypełniającą kryteriów Unii Europejskiej, co jeszcze bardziej pogłębi trudności tego sektora. Mamy do czynienia z kwestią rybołówstwa, w tym rybołówstwa na Bałtyku, gdzie zasoby są ograniczone i gdzie podejmowane są decyzje dotyczące zmniejszania wielkości połowów. Jest kwestia wycofywania części potencjału. Jest kwestia jego modernizacji. Jest kwestia stosowania sieci, które na przykład chroniłyby inne gatunki, w tym morświny na naszych wodach. W końcu jest kwestia prac, jest kwestia na przykład rejestracji statków pod banderą, w rejestrze statków. To są wszystko częściowo sprawy techniczne, ale mające pewien łączny wymiar czy łącznie składające się na funkcjonowanie tej gospodarki.

Faktem jest – i tu pani senator ma rację – że w czasie Prezydencji brytyjskiej właściwie w odniesieniu do gospodarki morskiej zostało bardzo niewiele powiedziane. I również w programie prezydencji obecnej nie można znaleźć wielu elementów, które odnosiłyby się w sposób szczególny do tego sektora.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Ryszka.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, moje pytanie trochę wykracza poza ten okres, o jakim pan mówi, lipiec – grudzień 2005. A ja chcę się dowiedzieć o pańską opinię na temat tego, co teraz dzieje się w debacie sejmowej. Czy naprawdę wizerunek Polski związany

z powołaniem komisji śledczej do spraw systemu bankowego może wpłynąć na ucieczkę inwestorów, na uszczerbek, że tak powiem, polskiej złotówki? Jaka jest pańska opinia na ten temat? Czy rzeczywiście Unia Europejska, komisarze europejscy reagują tak, jak o tym pisze się w naszej prasie, czy jest o wiele spokojniej, a u nas troszeczkę, powiedzmy, robi się z tego aferę?

Sekretarz Stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Jarosław Pietras:

Panie Senatorze, oczywiście to się nie wiąże bezpośrednio z materiałem, który został przedstawiony. Jak rozumiem, pan pyta trochę o moją własną opinię. Ja chciałbym powiedzieć rzecz następującą. Mianowicie trzeba zawsze odróżnić to, co jest częścią formalną, gdzie na przykład formalnie Unia Europejska ma prawo, obowiązek, czy możliwość reagowania. Ja akurat we wtorek towarzyszyłem pani premier Gilowskiej na posiedzeniu ministrów finansów. Było to spotkanie ministrów finansów wszystkich dwudziestu pięciu państw, plus Rumunia i Bułgaria. I w czasie tego posiedzenia ani na marginesie tego posiedzenia nie było żadnego zapytania dotyczącego sytuacji, która miała miejsce w Polsce, mimo że tego dnia ukazał się artykuł w „Financial Times”. Zatem, można powiedzieć, iż na forum takim, jakim jest Ecofin, to nie zostało w ogóle podniesione.

Oczywiście, wizerunek danego kraju, tak jak wizerunek człowieka, jest kształtowany przez bardzo różne czynniki. I to jest rzecz, która nie jest taka prosta do jednoznacznego opowiedzenia. Jeśli się ukazują artykuły w prasie światowej, to ma to jakiś wpływ na wizerunek, aczkolwiek wizerunek też nie jest kształtowany pod wpływem jednego wydarzenia. W czasach skomplikowanych inwestorzy przyglądają się temu bardzo starannie i oceniają przede wszystkim także inne okoliczności. To jest bardzo skomplikowany proces.

Ja sądzę, że ferowanie, że tak powiem, bardzo radykalnych ocen, typu iż natychmiast odpłynie kapitał lub natychmiast osłabnie złotówka, nie jest w tym obszarze oparte na jakiejś dogłębnej analizie. Aczkolwiek trzeba powiedzieć, że głównym powodem, tym, na co Unia Europejska może zwracać uwagę, jest pytanie o niezależność Narodowego Banku Polskiego. I stąd słowa, które pani premier Gilowska wypowiedziała – że ona zawsze respektowała i będzie respektować niezależność Narodowego Banku Polskiego, bo jest to przecież zapisane w konstytucji i tutaj nie ma żadnej innej możliwości – są rzeczą jak gdyby najważniejszą dla oceny, co w tym obszarze się dzieje.

(sekretarz stanu J. Pietras)

Ale trzeba powiedzieć, że w tej dyskusji jest bardzo dużo polityki, polityki, której, patrząc na przepisy prawa europejskiego, nie mam nawet prawa zrozumieć jako osoba zajmująca się przede wszystkim jednak prawem Unii Europejskiej.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo, pan senator Adamczak.

Senator Mirosław Adamczak:

Panie Ministrze, mam pytanie, jeżeli można. Jak wygląda sprawa inwestycji naszych polskich firm w krajach Unii Europejskiej? Czy też przewiduje się jakieś ułatwienia w tej kwestii? Z tego co mi wiadomo, mamy duże problemy z inwestowaniem w tych krajach. Dziękuję.

Sekretarz Stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Jarosław Pietras:

Panie Senatorze, kiedy patrzymy na dane statystyczne dotyczące polskich inwestycji za granicą, to widzimy, że najwięcej inwestycji dokonywanych jest w państwach poza Unią Europejską, takich jak Ukraina, Rosja. I nie ma w tym nic zdumiewającego. My sami oczekujemy na napływ kapitału do Polski, polskie zasoby kapitałowe, które umożliwiłyby nam ekspansję za granicą, są bardzo małe. Przede wszystkim zatem są to inwestycje... Albo inaczej – jeśli są to inwestycje znaczące, to są to inwestycje wyjątkowe, jak na przykład firma „Atlas” czy niektóre firmy, które przetwarzają mięso, czy firmy, które produkują jakieś szczególne rzeczy. Na terenie Unii Europejskiej polskie inwestycje są na ogół bardzo małe, często...

(Senator Mirosław Adamczak: Na przykład firmy budowlane.)

...właśnie w sektorze usługowym.

Senator Mirosław Adamczak:

Wiemy, że są takie sytuacje, że – jeżeli nasza firma chce inwestować w tych krajach – to pracownikom karze się zakładać firmy i dopiero wtedy jadą i tam po prostu pracują. To jest też jakieś nieporozumienie.

Sekretarz Stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Jarosław Pietras:

Panie Senatorze, to się wiąże z faktem, że polskie inwestycje w tych krajach wykorzystują przede wszystkim jeden element, który dla kon-

kurencji jest bardzo ważny, mianowicie to, że mogą ściągnąć polskich pracowników. Ale niestety w większości państw ciągle jest ograniczenie swobody przepływu pracowników i to jest główne utrudnienie. Czyli główne utrudnienie nie wiąże się z ograniczeniem innego typu administracyjnego niż to, że nie można zatrudniać polskich pracowników.

Ale chciałbym powiedzieć, że polscy przedsiębiorcy znajdują różne sposoby, żeby mimo ograniczeń jednak zjawiać się na tych rynkach. Nie jest to rzecz łatwa, nie jest to rzecz niekosztowna, ale na przykład ekspansja w wielu przypadkach polskich firm, w postaci jednoosobowych przedsiębiorstw zakładanych na terenach tych państw, pokazuje, że można dotrzeć na te rynki, nawet, można powiedzieć, z siłą roboczą, bo firmy zamiast zatrudniać pracowników, zachęcają ich do założenia osobnego przedsiębiorstwa, wykonują oni pracę w ramach kontraktu o wykonanie dzieła, a nie w ramach normalnej umowy o pracę.

Istnieje wiele sposobów, ale tak naprawdę momentem, kiedy zostanie usunięta bariera dla ekspansji polskich firm usługowych, będzie ten kiedy, w szczególności na rynku niemieckim, zostanie wprowadzona pełna swoboda zatrudniania pracowników z Polski. Do tego momentu ciągle będziemy się spotykać z ograniczeniami.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze jakiś pytania? Nie.

Na razie dziękuję panu ministrowi.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach dotyczących czasu przemówienia i o konieczności zapisywania się do głosu.

W tej chwili jest zapisanych dwóch dyskutantów.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Romaszewskiego.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Muszę powiedzieć, że trochę zaniepokoiła mnie, że tak powiem, filozofia odpowiedzi pana ministra. To dotyczy oczywiście podstawowego pytania, które jest zawsze stawiane, to znaczy, czy koń przed furą, czy fura przed koniem? Otóż pan minister jest zdania, zresztą nie bez słuszności, że nie może być wspólnej polityki zagranicznej Unii Europejskiej, jeżeli nie ma uregulowań konstytucyjnych zmierzających w tę stronę. Wydaje mi się, że przyjmowanie uregulowań konstytucyjnych, kiedy właściwie interesy w polityce zagranicznej są tak dalece zróżnicowane, może stanowić ogromne obciążenie i powodować paraliż, generalnie rzecz biorąc, polskiej polityki za-

(senator Z. Romaszewski)

granicznej, szczególnie w jej aspektach wschodnich, które są po prostu niedostrzegane przez państwa Europy Zachodniej.

Muszę powiedzieć, że Europa osiągnęła ten poziom integracji w ciągu lat, było nie było, pięćdziesięciu. I osiągnięto to poprzez realną integrację w oparciu o wymianę gospodarczą, o wymianę kulturalną, o przepływ ludzi, który nie był zablokowany między krajami Europy Zachodniej, a nie w oparciu o uregulowania legislacyjne. Obawiam się, że – jeżeli uregulowania legislacyjne zaczynają wyprzedzać rzeczywisty, realny poziom integracji społeczeństw – wtedy sytuacja bywa bardzo, ale to bardzo niebezpieczna. Myślę, że mieliśmy do czynienia z przykładem, który powinien być bardzo poważnym ostrzeżeniem. Mieliśmy do czynienia z Republiką Federalną Jugosławii, gdzie istniały pełne uregulowania ustrojowe, które w jakiś sposób odrzucały aspiracje narodowe, nie uwzględniały możliwości rzeczywiście integracyjnych i doprowadziły do nieprawdopodobnej w XX i XXI wieku awantury, w gruncie rzeczy w Europie. Dlatego ja bym przestrzegał przed tym, aby uregulowania legislacyjne, uregulowania ustrojowe wyprzedzały realny poziom integracji. Integracji, której będzie sprzyjała wymiana ludzi, bo mimo wszystko ci ludzie muszą się poznać. Dla mnie takim jednak ideałem i symbolem Unii Europejskiej jest Strasburg, gdzie my nie wiemy, czy to są Niemcy, czy to jest Francja – to jest po prostu Alzacja, kraj, który był przedmiotem wojen, bo ja wiem, od XIII wieku w gruncie rzeczy, bez przerwy. I myślę, że nadmierny pośpiech z procesami integracyjnymi i droga na skróty poprzez uregulowania legislacyjne jest w gruncie rzeczy drogą donikąd, która może doprowadzić do bardzo głębokich konfliktów.

A przykład, o którym mówiłem i o którego wyjaśnienie bardzo bym prosił pana ministra, dotyczący tego dosyć skandalicznego konkursu, który został przeprowadzony i w którym to NTV Łużkowa ma być nauczycielem demokracji na Białorusi, jest właściwie pewnym symbolem tego, jak bardzo nasze drogi w tej dziedzinie się rozchodzą. I to tyle, dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Teraz proszę pana marszałka Borusewicza.

Senator Bogdan Borusewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Wydaje się, że Unia po najbliższej fazie rozszerzenia o Rumunię, Bułgarię oraz ewentualnie Chorwację ma zamiar zakończyć ten etap. Z z punktu widzenia naszych interesów oczywi-

ście to nie jest dobre. Przecież Niemcy wspierali rozszerzenie Unii o Polskę nie dlatego, że widzieli w tym nasz interes, tylko dlatego, że widzieli swój interes. Byli krajem graniczącym ze strefą nie do końca przewidywalną, byli na skraju Unii i choćby z powodów geopolitycznych byli gorącymi zwolennikami rozszerzenia Unii o Polskę. I my, także między innymi z tych powodów, ale także z innych powodów – z powodu tego, że jednak rozszerzenie Unii to nie tylko stabilizacja geopolityczna, ale także wprowadzenie standardów demokratycznych w krajach, które przystępują do Unii – oczywiście jesteśmy zainteresowani nie tylko perspektywą unijną Rumunii, Bułgarii i Chorwacji, ale także pewną perspektywą Ukrainy i Białorusi, bo przecież na Białorusi kiedyś ta dyktatura się skończy. Białorusinom także, żeby mogli walczyć z dyktaturą, potrzebna jest jakaś perspektywa związku z Unią czy wejścia do Unii Europejskiej.

Obecnie mamy sytuację taką, że wpływ na kierunki, w których Unia chce się rozszerzać, mają ci najwięksi, czyli oczywiście Francja i Niemcy. Francja jest zdecydowanie przeciwna, stosuje różne argumenty, między innymi taki, że po ostatnim rozszerzeniu potrzebny jest nowy układ, który sprawi, że Unia stanie się bardziej sprawna, będzie mogła lepiej funkcjonować, bo skoro już teraz ma problemy z dwudziestoma pięcioma członkami, czyli z nowymi dziesięcioma, to co będzie po kolejnym rozszerzeniu?

To oczywiście jest jakaś argumentacja, nad którą należy się zastanowić, ale przecież nie o to chodzi Francji, która mówi: robimy przerwę. Ja się obawiam, że ta przerwa może trwać bardzo długo. Może to nastąpić – biorąc pod uwagę ostatnie rozszerzenie – założmy za dwadzieścia, trzydzieści lat, a to jest perspektywa jednego pokolenia, naszego pokolenia i tego pokolenia Ukraińców, którzy w tej chwili na Ukrainie żyją i mieszkają.

To jest oczywiście niedobra sytuacja, dlatego uważam, że Polska, rząd polski, władze polskie powinny cały czas przypominać sprawę Ukrainy, nawet jeśli nasi sojusznicy z Unii mówią, że są już bardzo zmęczeni tym, że Polska ciągle stawia ten problem – problem perspektywy dla Ukrainy. Myślę, że polska polityka zagraniczna powinna być konsekwentna i na pewno powinna tworzyć taką sytuację, że – jeżeli perspektywę ma Turcja to przed Turcją na pewno powinna być Ukraina. Ja jestem zwolennikiem rozszerzenia Unii także o Turcję i myślę, że w przeciwieństwie do obywateli starych państw członkowskich większość Polaków – mimo że ekonomicznie na rozszerzeniu Unii o Turcję możemy stracić – jest za przystąpieniem Turcji do Unii. Bo u nas grają rolę nie tylko kwestie ekonomiczne, ale także historyczne. Przecież Turcja nigdy nie uznała rozbiórów Polski – my to pamiętamy. Ta świadomość i nasz stosu-

(senator B. Borusewicz)

nek do Turcji są inne niż w krajach starej Unii Europejskiej.

Jest też używany taki argument, że najpierw należy przyjąć konstytucję, uporządkować sytuację i ewentualnie potem iść dalej. Oczywiście, problem Francji to też problem odrzucenia konstytucji, bo przecież nie my odrzuciliśmy konstytucję, tylko Francja i Holandia. To jest przede wszystkim problem tych państw: jak zamierzają one postępować w tej sytuacji, jaka jest w ogóle perspektywa konstytucji. Jeżeli chodzi o jej akceptację albo odrzucenie, to pojawiają się głosy, że my nie jesteśmy w pierwszym szeregu, tylko dość daleko od tego pierwszego szeregu. Wydaje mi się, że jest to jednak argument zastępczy – sprawa konstytucji i tego, że w wyniku pewnych porachunków wewnętrznych ta konstytucja została we Francji odrzucona. Bo przecież nie została odrzucona we Francji dlatego, że Unia się powiększyła o dziesięć nowych państw, także o Polskę. Tego typu interpretacja jest dla nas oczywiście nie do przyjęcia.

Wracając jednak do tego, co mówiłem, uważam, że powinniśmy cały czas – i zachęcam do tego rząd – twierdzić, zgodnie z naszym interesem, że Unia powinna być układem otwartym, że nie może barykadować, drutować swoich granic, budować twierdzy, którą Niemcy by nazwali „Festung Europa”. Taka sytuacja byłaby zaprzeczeniem idei Unii Europejskiej, byłaby także groźna dla nas, bo tworzyłaby czy utrzymywała u naszych granic taką szarą strefę, którą Rosja od czasu do czasu nazywa bliską zagranicą. Unia nie nazywa tej strefy bliską zagranicą, my nie nazywamy tego bliską zagranicą, a to, że Rosja nazywa Ukrainę i Białoruś bliską zagranicą, też o czymś świadczy. Oczywiście, interes Rosji powinien być uwzględniany w Europie, powinien być brany pod uwagę, ale nie w taki sposób, aby dawać Rosji prawo do ustalania granic Unii Europejskiej.

Tyle moich refleksji. Zachęcam rząd do prowadzenia aktywnej polityki.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Biela, bardzo proszę.

Senator Adam Biela:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo!

Temat integracji europejskiej wywołuje rozmaite reakcje, o różnych odcieniach, niemniej jednak w naszej dyskusji przeważa troska o przyszłość Polski i Europy. W literaturze politologicz-

nej z zakresu integracji europejskiej mówi się realnie o pięciu scenariuszach rozwoju Europy. Nie będę ich oczywiście omawiał, proszę się nie obawiać. Powiem tylko, że jednym z takich scenariuszy jest tak zwany model singapurski, a innym, jeszcze groźniejszym, model darwinowski. Ale jest też realny, proszę państwa, całkiem inny model integracji Europy, o zupełnie innych wymiarach. Jako pierwowzór tej integracji podaje się adhortację apostolską papieża Jana Pawła II „Tertio millennio adevniente”. To też jeden ze scenariuszy integracji przyszłej Europy.

Jestem przekonany, że z racji przynależności do Unii Europejskiej, musimy się zdecydować, bardzo konkretnie zdecydować, albo na wybór jednego z tych scenariuszy, albo też na jakąś syntezę niektórych z nich. Jeden z najbardziej atrakcyjnych scenariuszy, nazywany scenariuszem informatycznym, został przedstawiony przez brytyjskiego ekonomistę i polityka Turiela. Mówi się, że Europa ma największą szansę gospodarczą ze względu na to, iż ma największy potencjał intelektualny, zwłaszcza w zakresie informatyki i rozwoju tej dyscypliny. Proszę państwa, chcę to podkreślić, bo wydaje mi się, że zbyt małą wagę przywiązujemy do kapitału intelektualnego w rozwoju gospodarczym Polski i w rozwoju gospodarczym Europy, za małą wagę przywiązujemy też do wartości, na które wskazywał Ojciec Święty w swojej adhortacji apostolskiej „Tertio millennio adveniente”. Bez takiego podłoża aksjologicznego nie ma mowy o żadnej integracji europejskiej – tak przynajmniej sądził Ojciec Święty.

Wiemy, czym się kończy dyskusja nad konstytucją europejską, gdy zapomina się o tych wartościach, mamy tego przykłady. Oczywiście, można powiedzieć, że we Francji zadecydowało co innego. Tak. Ale ostatecznie nie ma tego kośca, na którym moglibyśmy się opierać, dlatego nic z takich propozycji konstytucji Unii Europejskiej nie wyjdzie.

Proszę państwa, chciałbym w tej ogólniejszej dyskusji wskazać na dwa atuty Europy i Polski. Mam jakieś doświadczenie – wprawdzie tylko przez trzy miesiące byłem eurodeputowanym, aż do oficjalnych wyborów, ale za to przez rok byłem obserwatorem w Parlamencie Europejskim – i wydaje mi się, że mamy dwa poważne atuty, niewykorzystane do tej pory czy raczej niezbyt serio traktowane. Czym budzimy respekt? Naszym potencjałem intelektualnym oraz potencjałem w zakresie rolnictwa, tymczasem nie jest wykorzystywany ani jeden, ani drugi.

Jeśli chodzi o kapitał intelektualny, to jest to absolutnie kuriozalne i zdumiewające, że posyłamy naszą młodzież do pracy za granicą, bo proszę państwa, cóż ta biedna młodzież ma robić, skoro nie stworzyliśmy do tej pory żadnych warunków pracy w Polsce dla tych, którzy ukończyli studia?

(senator A. Biela)

Bardzo dobrze, że przynajmniej Wielka Brytania, Irlandia i Szwecja doceniają potencjał intelektualny naszej młodzieży i zatrudniają ją u siebie. My tymczasem nie jesteśmy do tego zdolni, nie stworzyliśmy żadnego zaplecza systemowego, a mogłoby się to wiązać dla nas z wielką szansą.

Proszę państwa, jeszcze jedna rzecz. Jeśli nie wykorzystamy tego potencjału intelektualnego... Właśnie nadchodzi wyż demograficzny, który mógłby zasilić naszą gospodarkę w nową myśl techniczną, w nowe technologie. Gdyby ta nasza młodzież, która ukończy teraz szkoły, uzyskała to zatrudnienie... Jeśli tak się nie stanie, stracimy ostatnią szansę, która jawi się na horyzoncie. Ostatnią. Gospodarka polska... Jeśli odpłynię ten wyż demograficzny – a chodzi o najbardziej prężnych intelektualnie ludzi, najbardziej przedsiębiorczych – i zasili gospodarkę innych krajów zamiast naszej, to po prostu skończą się te możliwości i potem będziemy mogli sobie tylko o tym porozmawiać.

To jest jedna perspektywa, nad którą nasza Izba musi się poważnie zastanowić. Mam nadzieję, że będziemy jeszcze o tym rozmawiali i nie tylko rozmawiali – że będziemy w stanie przedstawić w tej sprawie konkretne propozycje. Druga płaszczyzna, druga perspektywa ma związek z polskim rolnictwem, którego – mogę powiedzieć z własnego doświadczenia – boi się Europa Zachodnia, boi się Unia Europejska. Boi się, że gdyby to rolnictwo było dostatecznie dobrze zorganizowane, jeśli chodzi o powiązania kooperacyjne, o infrastrukturę, zorganizowanie kapitałowe, to bylibyśmy na pewno w czołówce, jeśli chodzi o wyżywienie Europy. Starajmy się o tym pamiętać.

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku,

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję.

Teraz pan senator Szmit, proszę bardzo.

Senator Jerzy Szmit:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Tak się złożyło, że będę w jakimś sensie kontynuował wątek, który rozpoczął pan senator Adam Biela, a mianowicie wątek dotyczący spraw gospodarczych i naszej sytuacji na rynku Unii Europejskiej.

Wielokrotnie, gdy byliśmy w trakcie negocjacji, a potem referendum przedakcesyjnego i akcesyjnego, poruszany był temat korzyści, które Polska odniesie z członkostwa w Unii Europejskiej. W pierwszym rządzie, w pierwszej kolejności mówiono o dotacjach bezpośrednich, o pieniądzach, które mają wpłynąć do Polski. I rzeczy-

wicie jest tak, że część tych dotacji wpływa, część zasila polski budżet. Oczywiście trzeba też pamiętać o tym, że płacimy całkiem dużą składkę, i czy będziemy ostatecznie płatnikiem netto, czy będziemy stratni, czy zyskamy na tym w obliczeniach księgowych, to jest wciąż sprawa otwarta. Trochę mniej mówiliśmy za to o tej zasadniczej korzyści, którą Polska może odnieść z członkostwa w Unii, mianowicie o otwarciu dla Polski, dla polskich przedsiębiorstw rynku europejskiego. O tym też trochę mówiliśmy. W tym zakresie pojawia się ciągle kilka zagrożeń. Ja może poświęcę kilka słów jednemu z nich, mianowicie postulatowi, które są często wysuwane przez silne państwa Unii, a przede wszystkim, przez Republikę Federalną Niemiec, dotyczące unifikacji podatkowej.

Ma ona zmierzać de facto do podniesienia podatków do poziomu obowiązującego przede wszystkim w Republice Federalnej Niemiec bądź w innych państwach, które na tym polu oczywiście poszły bardzo daleko. Trzeba sobie jasno powiedzieć – dobrze, że polski rząd, poprzedni i obecny, też o tym mówił – że musimy się temu stanowczo przeciwstawiać, bo to jest jeden z najgorszych postulatów, które mogą nas dotknąć, ponieważ praktycznie eliminuje nas jako konkurentów na rynku europejskim.

Tu odnoszę się do wystąpienia profesora Adama Bieli: musimy pracować przede wszystkim w Polsce, musimy tutaj wytwarzać, tu produkować towary, a z Polski muszą one wychodzić bez jakichkolwiek ograniczeń. Ale będzie to możliwe tylko wtedy, gdy produkcja w Polsce będzie tańsza, konkurencyjna w stosunku do produkcji w Niemczech, we Francji. Te państwa mają wiele innych zalet, innych walorów i mogą naszą polską produkcję wyprzedzać na rynku europejskim. Chcę jednak zwrócić na to uwagę, bo powinniśmy zawsze pamiętać o tym, że jest to jeden z najistotniejszych elementów polskiej polityki zagranicznej w stosunku do Unii Europejskiej. Cieszę się, że to jest niezmiennie. Powinniśmy szukać na tym polu sojuszników – jest ich wielu. Musimy też być w tej materii całkowicie nieustraszeni i jednoznaczni. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Poproszę teraz o zabranie głosu pana senatora Sidorowicza.

Senator Władysław Sidorowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Polska od dość niedawna przeżywa swój karnewał wolności, bo zaledwie od kilkunastu lat, i w związku z tą wolnością podstawowe obawy,

(senator W. Sidorowicz)

które były wyrażane, dotyczyły tego, na ile wta-
piać się we Wspólnotę. Te obawy i dzisiaj są wy-
raźnie widoczne w polskich debatach.

W kontekście naszej polityki wschodniej,
o której mówił pan marszałek Borusewicz, musi-
my sobie zadać pytanie: jeśli nie będziemy mieli
bardzo mocnej pozycji w Unii, to czy nasz głos
w sprawie polityki wschodniej będzie w ogóle sły-
szany? Mówię o tym w kontekście bardzo intere-
sującego spotkania, które na wniosek pana prze-
wodniczącego Komisji Rodziny i Polityki Społecz-
nej odbyło się parę dni temu z udziałem piętna-
stu ambasadorów. Zaproszeni ambasadorowie
zwracali nam uwagę na to, że w tym egoizmie na-
rodowym musimy również patrzeć na to, że Pol-
ska ma także pewien obowiązek wobec Wspólno-
ty, obowiązek twórczego wkładu. To się zderza
z tą naszą bardzo krótką lekcją, krótkim okresem
radości z odzyskanej suwerenności.

Podważanie tych racji zatem... Jeśli chcemy
prowadzić skuteczną politykę wschodnią, to mu-
simy też pamiętać o tym, że ten konstruktywny
wkład we Wspólnotę jest szalenie ważny. W tym
sensie ochrona interesu narodowego odnośnie
do tych zasadniczych elementów musi być zrów-
noważona tym twórczym zaangażowaniem
w dzieło Wspólnoty.

Jesteśmy krytykowani, zwłaszcza ostatnio
podpadł tam minister rolnictwa, który wyszedł
z negocjacji w sprawie rynku cukrowniczego. To
zrobiło bardzo złe wrażenie. Ja czytałem komen-
tarze i słuchałem komentarzy w BBC na ten te-
mat.

Trzeba powiedzieć też, że język, jakiego używa
się, gdy się broni przed napływem naszych robot-
ników, często jest takim językiem osłonowym.
Często pojawia się hasło, żeby ci pracownicy
z nowych krajów Unii Europejskiej mieli takie sa-
me płace jak pracownicy, którzy tam są zatrud-
nieni na stałe. To podnosili ambasadorowie z kil-
ku krajów, które nie otworzą rynków dla naszej
siły roboczej. A tymczasem ten przepływ ludzi
młodych w tamtą stronę... Trzeba było posłu-
chać znakomitego wystąpienia ambasadora Ir-
landii, który mówił o ruchu w dwie strony. Mówił
o Irlandczykach, którzy tutaj zakładają przedsię-
wzięcia, którzy tutaj rozwijają biznes. Mówił
o tym też Anglik, który powiedział, że te trzysta
samolotów, które tygodniowo lata do Anglii, nie
wraca pustych. To było naprawdę znakomite
spotkanie. I miejmy świadomość tego, że wiele
obaw – które zwłaszcza w tej kampanii politycz-
nej ma charakter nie dialogowy, ale plebiscyto-
wy, czyli raczej to jest tak, że próbujemy przewa-
żać, zastanawiać się, kto wygra, a nie szukać
wspólnych racji – może powodować, że Polska
w krajach Unii jest postrzegana jako taki egoisty-
czny, niezbyt zrozumiały partner, który nie chce

za wiele wkładać do Wspólnoty, a ma duże rosz-
czenia. I to jest ta trudna kwestia, z której też ja-
ko Wysoka Izba musimy zdawać sobie sprawę.
(Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Punkt dwudziesty porządku obrad siódmego
posiedzenia Senatu, który dotyczył informacji
Rady Ministrów o udziale Rzeczypospolitej Pol-
skiej w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec
– grudzień 2005 r., czyli podczas Prezydencji bry-
tyjskiej, uległ w dyskusji i podczas zadawania py-
tań znacznemu rozszerzeniu. To wskazuje, jak
ogromna jest potrzeba w polskim parlamencie,
a zwłaszcza w Senacie, rozważania tej proble-
matyki i włączenia się w opiniowanie oraz współu-
czestniczenia w procesie integracji europejskiej.

Dlatego od razu na wstępie chcę, korzystając
z obecności pana marszałka, złożyć wniosek, że-
by tak jak to było w czwartej kadencji, Senat zor-
ganizował konferencję na temat strategii i takty-
ki integracji europejskiej, podczas której zostały-
by sformułowane określone wnioski. Wydaje mi
się, że ta dyskusja pokazuje, jak bardzo potrzeb-
ne są taka konferencja i przedstawienie jej wyni-
ków w konfrontacji, a może nie w konfrontacji,
tylko we współdziałaniu z władzą wykonawczą
i z naszymi eurodeputowanymi.

Problem, która jest przedmiotem szerokiej
dyskusji, jest problemem zasadniczym, bo jest to
problem integracji, jej wizji, zakresu i potrzeby,
integracji, która różnie była kształtowana. Fak-
tem jest, że jesteśmy członkiem Unii Europej-
skiej i wspólnoty narodów europejskich.
W związku z tym powstaje pytanie, które trzeba
postawić, o strategię tej integracji i o taktykę in-
tegracyjną. I tu zaczynamy się ogromnie różnić.

Ja osobiście cały czas widzę brak właściwych
wzorców tej integracji. Nie może ona polegać tyl-
ko na załatwieniu spraw technicznych i pytaniu,
czy to ma być federacja czy konfederacja i jaki ma
być proces zbliżania. Na pewno dzisiejsze nadane
dekretowe rozwiązania nie mogą wyprzedzać na-
turalnych procesów integracyjnych. Wspólnoty
europejskie pokazały dokładnie, że najpierw za-
częto od wspólnego rynku węgla i stali, od kwestii
ekonomicznych, od tego, co było naturalną po-
trzebą, a nie zadekretowanym ujednoczeniem
i podporządkowaniem organizmowi europejskie-
mu wszystkich podmiotów prawa międzynaro-
dowego funkcjonujących i cieszących się odręb-
nością. Stąd najpierw strategia. To, że ona zosta-
ła zarysowana jako odnosząca się w sposób pro-

(senator P. Andrzejewski)

blematyczny do różnic dotyczących wartości europejskich w tak zwanym traktacie konstytucyjnym, było wysoce wątpliwe i niewystarczające. Trzeba sobie powiedzieć, że są uniwersalne wartości europejskie, i to oparte na chrześcijańskim systemie wartości, istotne nawet dla niechrześcijan, co wynika właśnie z uniwersalizmu tych wartości. Dla nas wykładnikiem jest chrześcijaństwo, co nie oznacza, że narzucamy Europie światopogląd religijny.

A więc jest kwestia strategii, ale jest i kwestia taktyki. Jak dotąd, gdy patrzymy na to, co się dzieje w instytucjach Unii Europejskiej, możemy powiedzieć, że egoizmy narodowe i egoizmy ekonomiczne poszczególnych kapitałów i państw walczą o dominację. I to jest fakt. W związku z tym, skoro dzisiaj Francuzi mówią, że to jest dobre dla Unii, co jest dobre dla Francji, i tego nie można wyeliminować, a Anglicy mówią, że to jest dobre dla Unii, co jest dobre dla Anglii, to siłą rzeczy Polacy powinni, a tego dotąd nie robili, mówić, że to jest dobre dla Unii, co jest dobre dla Polski i polityki polskiej, że to jest dobre dla Unii, co będzie dobre dla Ukrainy i dla poszerzenia interesu europejskiego tak, jak interes europejski widzą Polacy oraz instytucje i kapitał funkcjonujący na terenie Polski. Te egoizmy niewątpliwie muszą odgrywać dużą rolę w tych działaniach na polu integracji ekonomicznej. Czy jednak cały czas mają one dominować w integracji europejskiej? Trzeba sobie odpowiedzieć na pytanie, czy w pewnym momencie nie należy postawić innych wzorców, znaleźć innej drogi. Takim wzorcem – zresztą niejeden jest wzorzec integracyjny, bo są przecież nie tylko instytucje Unii Europejskiej, ale jest i Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy, które jest dużo większym forum, zupełnie obecnie pominiętym w pracach nad rozwiązaniami prawnymi i integracyjnymi, jeżeli chodzi o Unię Europejską – jest okres I Rzeczypospolitej. Nie będę się tutaj odwoływał do historii, ale integracja oparta na akcesie do solidarnie funkcjonującego systemu prawnego była napędem dobrowolnego akcesu, nie tylko ze względów ekonomicznych, do wspólnoty państwa i prawa różnych narodów i różnych nacji.

Dlatego wydaje mi się, że stoimy przed wyzwaniem i że aktywność Polski jest nie tylko elementem pożądanym, ale i elementem koniecznym. Stąd też jeszcze jeden wniosek, który będę forsował i forsuję. Uważam, że traktat konstytucyjny jest niezbędny, ale oczywiście nie w takiej wersji, którą po przeanalizowaniu tego projektu pana Giscarda d'Estainga narzuconego w ramach postępowania oceniam jako upadek europejskiej myśli prawniczej. Zresztą nie tylko ja tak to oceniam, bo tak samo ocenia to Leszek Kołakowski, tak samo ocenia to wielu prawników, którzy

uważają to za wielki knot legislacyjny. I trzeba kiedyś powiedzieć, że król jest nagi i że po prostu ten traktat był zły i nie trzeba już operować nim jako elementem integracji, tylko trzeba przystąpić do formułowania nowego traktatu, i to w oparciu o Parlament Europejski. I tu jest zadanie dla naszych eurodeputowanych. Z tymi, którzy są mi dostępni, rozmawiam na ten temat, ale musi to być też inicjatywa zaakceptowana przez polski parlament i przez polski rząd. I to jest druga kwestia, którą chciałem się podzielić jako swoim poglądem na te sprawy.

Wreszcie trzecia kwestia to jest umiejętność posługiwania się w praktyce przez władzę wykonawczą Polski – i tutaj kamyczek do ogródka pana ministra – prawem Unii Europejskiej, które w Unii Europejskiej jest traktowane jako swoista gra, bo nie ma równości wobec prawa w Unii Europejskiej. Jest tam takie założenie: silniejszy dyktuje rozwiązania. Nie ma tam solidaryzmu, nie ma zasady równej konkurencji. I w oparciu o te zasady można upominać się również o równość podmiotów. Jeżeli mowa o dumpingu z tamtej strony, to traktatem akcesyjnym jest zadekretowany dumping na rzecz podmiotów starych państw unijnych. I tutaj jest pole do działania dla wyspecjalizowanych grup prawników i instytucji państwa polskiego.

To, co dotyczy naszego zaangażowania w integrację europejską, jest wyzwaniem dziejowym. I obyśmy temu sprościli. Dziękuję bardzo. (Okłaski)

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Krzysztof Putra)

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.
Teraz zabierze głos pan senator Szymura.
Bardzo proszę.

Senator Jerzy Szymura:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze!
Wysoka Izbo!

Nasza obecność w Unii Europejskiej już dość dawno stała się faktem, okrzykliśmy jako członek Unii Europejskiej i sądzę, że jest taka potrzeba, aby nasza polityka w Unii Europejskiej stała się bardziej aktywna, bardziej ofensywna. Aby tak się stało, potrzebne jest, wydaje mi się, jasne sprecyzowanie tych elementów naszej polityki, które będą zgodne ze strategią naszego państwa i będą miały również pewną wartość marketingową, to znaczy będą budowały naszą pozycję jako państwa nowoczesnej Europy, państwa, które chce odegrać kluczową rolę w budowaniu wizji nowoczesnej Europy. Wydaje mi się, że jest to sprawa bardzo ważna, bo dotychczas z pewnością przez wielu jesteśmy jeszcze postrzegani jako państwo, które niedawno wyszło ze sfery państw komuni-

(senator J. Szymura)

stycznych i w swoich dążeniach nie koncentruje się na budowaniu nowoczesnej wizji Europy, ale zajmuje znaczącą pozycję, jeśli chodzi o działania, które mają może charakter prospołeczny, bardziej zachowawczy. Z tego wynika potrzeba sprecyzowania głównych kierunków strategicznych. Mogą to być na przykład działania związane z polityką energetyczną, co zresztą rząd i premier bardzo skutecznie czynią; mogą to być działania związane z kształtowaniem polityki wschodniej Unii Europejskiej, nie tylko Polski; może to być kwestia realizacji Strategii Lizbońskiej, wykorzystania potencjału intelektualnego, jaki posiada Polska do realizacji tej strategii czy też mogą to być inne kwestie.

Kolejną niezmiernie ważną sprawą jest dążenie do tego, żeby polskie społeczeństwo miało jasny obraz naszej strategii w tym zakresie. Chodzi o to, aby w większym stopniu skoncentrować się na działaniach marketingowych na poziomie rządu. Będzie to pozwalało społeczeństwu lepiej ocenić kierunki naszych działań i docenić starania rządu i polityków, związane z budową nowoczesnego państwa polskiego. Pozwoli to również lepiej powiązać to, co dzisiaj robimy w państwie, to znaczy działania związane z budowaniem państwa prawa jako podwaliny pod nowoczesne państwo, państwo nowoczesnej gospodarki, państwo społeczeństwa informacyjnego, bo przecież nie można sobie wyobrazić tworzenia takiego państwa bez solidnych fundamentów w postaci prawa i sprawiedliwości.

Sądzę, że rząd dostrzega te aspekty, widać je w polityce rządu, w działaniach premiera Marcinkiewicza. Mimo to myślę, że warto by było przedyskutować tę sprawę z pewnego dystansu, tak aby przełożyło się to na działania innych organów państwa. Jasna polityka rządu, skorelowana ze stanowiskiem chociażby Senatu, pozwoli nam w sposób jednoznaczny prezentować nasze stanowisko na przykład w kontaktach międzynarodowych z parlamentami państw Unii Europejskiej. Powtarzanie jak mantry tych sentencji, mówienie o tych sprawach, na których naprawdę nam zależy, spowoduje, iż faktycznie takie będzie przekonanie naszych partnerów z Unii Europejskiej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Teraz głos zabierze pan senator Przemysław Alexandrowicz.

Bardzo proszę.

Senator Przemysław Alexandrowicz:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Dzisiejsza dyskusja trochę wybiegła poza ściśle określony punkt porządku obrad i ocenę pre-

zydencji brytyjskiej. Skoro jednak padają pewne zdania w dyskusji publicznej z trybuny Senatu, a ktoś z nas ma zdecydowanie inne zdanie, to powinien się do nich odnieść.

Chciałbym odnieść się do fragmentu wypowiedzi pana marszałka Bogdana Borusewicza, a ściślej do stwierdzenia, że większość Polaków to zwolennicy wejścia Turcji do Unii Europejskiej. Nie wiem, czy przeprowadzono takie badania, wątpię w to, a dobrze byłoby się do nich odnieść. Ale na pewno jest przynajmniej znaczna liczba Polaków, którzy mają w tej kwestii inne zdanie.

Ja oczywiście mam wielką życzliwość dla narodu tureckiego. Można nawet powiedzieć, że wieki wojen zbliżyły nas do Turków, bo walczący ze sobą rycerze w pewnym momencie jakoś nabierają do siebie sentymentu. Jestem też zwolennikiem jak najszybszego otwarcia rynków europejskich na tureckie towary, bo to oczywiście pomoże Turcji rozwiązać wiele wewnętrznych problemów. Jestem jednak ogromnym sceptykiem, jeżeli chodzi o składanie takich deklaracji, że chętnie widzielibyśmy Turcję w Unii Europejskiej. Jeżeli Europa ma przetrwać dłużej niż kalkulacje polityków i dłużej niż formalne układy – ten wątek poruszył tu pan senator Romaszewski – to musi być oparta na pewnej wspólnotocie wartości, pewnej wspólnotocie cywilizacyjnej, wspólnotocie historyczno-kulturowej. Przyjęcie do Europy, przy jej obecnie postchrześcijańskim charakterze, jeżeli chodzi o większość krajów Europy, co ze smutkiem stwierdzamy, sześćdziesięciopięciomilionowego kraju z sześćdziesięcioma czterema milionami muzułmanów czyni zupełną fikcją z tej, może trochę mitycznej, ale jednak będącej pewnym punktem odniesienia, wspólnoty cywilizacyjnej, kulturowej i historycznej.

Dlatego chciałbym, żeby poważnie rozważyć tę sprawę oraz stanowisko Polski i żeby prezentowanie stanowiska Polski przed różnymi gremiami poprzedzić wewnętrzną dyskusją. Osobiście deklaruję sceptycyzm w tej sprawie i stanowczo wolałbym, aby nie zwodzić, skądinąd bardzo życzliwego nam państwa, takimi obietnicami, jeżeli miałyby to być obietnice bez pokrycia.

Przepraszam, że odszedłem od ścisłego tematu tego punktu porządku obrad, ale uznałem za mój obowiązek odniesienie się do zdania, które padło z trybuny senackiej.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Teraz głos zabierze pan senator Mieczysław Augustyn.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze!

Moja wypowiedź będzie bardzo krótka i na temat.

(senator M. Augustyn)

Jeśli chodzi o ostatni czas, który omawiamy, to warto zauważyć, że w sprawach generalnych tyle samo było tam plusów, ile – niestety – minusów i niepowodzeń.

Co do budżetu to nasza radość powinna wynikać głównie z tego, że udało się go uchwalić. Tak, to jest po stronie plusów. Jednak w wymiarze finansowym uzyskaliśmy stosunkowo niewiele, niewiele ponad absolutne minimum, a jest to kwota bardzo odległa od pierwotnych propozycji, dla nas bardzo korzystnych, zgłaszanych choćby przez Parlament Europejski. Nie cieszymy się na wyrost, bądźmy realistami. Nasz sukces to to, że jest budżet i że nie jest on aż tak zły, jak mógłby być.

Ale jest też kwestia konstytucji europejskiej. I tego już zaliczyć do wiktorii nie można. Mówi do państwa parlamentarzysta Platformy Obywatelskiej, która bardzo mocno sprzeciwiała się zasadzie głosowania – i słusznie. Że tego nie ma, to dobrze, ale że nie ma konstytucyjnych uregulowań dla Europy – z tego już cieszyć się nie powinniśmy.

Szanowni Państwo, Europa jest dzisiaj częścią globalnego organizmu światowego, globalizującej się gospodarki, globalnego społeczeństwa informacyjnego, czasu coraz większej swobody przemieszczania się, właściwie rewolucji komunikacyjnej. Dzisiaj problemów globalnych w pojedynkę rozwiązywać się nie da. Nie dotyczy to tylko spraw gospodarczych, tego, że Europa ma wspólną reprezentację w Światowej Organizacji Handlu, ale dotyczy to także, proszę państwa, spraw absolutnie żywotnych dla nas wszystkich.

Pan marszałek Borusewicz wyrażał tutaj słuszne zaniepokojenie, że w naszej debacie europejskiej nadużywa się pojęcia dumpingu z różnymi przymiotnikami, stosuje się rozszerzoną definicję dumpingu, a tym samym próbuje się spowolnić proces integracji europejskiej. Ale jeśli chodzi o sprawy światowe, to musimy sobie zdać sprawę, że ekspansja gospodarek chińskiej i indyjskiej nie byłaby możliwa w sytuacji, gdyby tam przestrzegano podstawowych praw człowieka, także praw socjalnych. I czy my będziemy to nazywać dumpingiem, czy nie, to jest inna kwestia. Ale zgodzimy się na pewno co do tego, że brak podstawowych zasad czy nieprzestrzeganie podstawowych zasad w zakresie praw człowieka, także praw socjalnych, ma odniesienie do tego, co nas dotyka. Bo za chwilę może się okazać, że my w Europie będziemy tracić coraz większą liczbę miejsc pracy. To nie jest tylko kwestia ekonomiczna, trzeba się o to upominać politycznie.

Bardzo nam jest potrzebna, Panie Ministrze, wspólna, skoordynowana polityka zagraniczna, choćby w odniesieniu do tego obszaru, ale tych obszarów jest więcej. Jak długo tego nie ma, tak długo będą nas, Europejczyków, rozgrywać. Będzie można mówić, że jedni są za, drudzy – prze-

ciw w takim czy innymi zakresie, w takim czy innym wymiarze. To jest nam wszystkim potrzebne. Powiedzmy szczerze, nie uratujemy naszej integrującej się gospodarki ani dorobku socjalnego, ani dorobku demokratycznego w globalizującym się świecie bez wspólnej reprezentacji politycznej.

Panie Ministrze, prosiłbym, żebyśmy jako Polska z tej klęski, klęski konstytucji europejskiej, nie w wymiarze decyzyjności, ale w wymiarze wspólnej reprezentacji, wyciągnęli jakiś wniosek. Nie może być tak, że nasza polityka w tym zakresie jest zaledwie reaktywna. Musi być ofensywna, musimy składać własne propozycje. Mówienie, że chcemy Europy ojczyzn, to jest tylko ogólne sformułowanie. Trzeba by było jeszcze dodać, co się pod tym ma kryć i jak my sobie tę Europę ojczyzn dokładnie wyobrażamy – nie w zakresie tego, co osobne, bo w tym jesteśmy wyjątkowo dobrzy, ale w zakresie tego, co wspólne. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.
Głos zabierze pan senator Zbigniew Trybuła.
Bardzo proszę.

Senator Zbigniew Trybuła:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Senatorowie!

Chciałbym zabrać głos w sprawie dotyczącej polskiej nauki w kontekście nauki europejskiej. To jest również ważna rzecz, o której trzeba mówić, i to z każdego miejsca. Chodzi o to, żeby wykorzystać dobrze nasz potencjał naukowy tutaj, w Polsce, w konfrontacji z potencjałem naukowym w Unii Europejskiej. Działyły poprzednio piąty i szósty program ramowy w ramach Unii Europejskiej, Polska włączyła się bardzo intensywnie do prac związanych z tymi programami ramowymi. Powstawały centra doskonałości, ale niestety za Prezydencji brytyjskiej te centra doskonałości zostały zlikwidowane. W ramach siódmego programu ramowego jest zapis dający szansę finansowania centrów doskonałości, jednak tylko w wyniku przeprowadzonych konkursów, czyli nie jest to automatyczne. A wiemy, że te centra doskonałości przyniosły duże korzyści dla świata nauki – w naszym Instytucie Fizyki Molekularnej Polskiej Akademii Nauk w Poznaniu takie centrum doskonałości funkcjonowało i przyczyniło się do jeszcze ściślejszych kontaktów z ośrodkami naukowymi na Zachodzie.

Myślę, że polska strona rządowa powinna właśnie w tym kierunku pójść i również sprawę dotyczącą polskiej nauki mieć na sercu. Dlatego że, tak jak mówię, ten potencjał intelektualny w na-

(senator Z. Trybuła)

szych instytucjach naukowych jest, ale istnieje potrzeba dofinansowania ich, żeby jak najlepiej to wykorzystać w konfrontacji i w ścisłej współpracy z naukowcami w Europie. Chodzi o to, żeby stworzyć taki silny, europejski ośrodek naukowy z bardzo silną pozycją polskiej nauki. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Bardzo dziękuję panu senatorowi.

Czy ktoś z państwa senatorów chce jeszcze zabrać głos? Nie widzę chętnych.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Czy pan minister Jarosław Pietras chciałby jeszcze zabrać głos i ustosunkować się do wystąpień senatorów w dyskusji?

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Jarosław Pietras:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja chciałbym, po pierwsze, obiecać, że na pytanie pana posła Romaszewskiego udzielimy odpowiedzi na piśmie, ponieważ ono dotyczy konkretnego projektu i konkretnej sprawy.

Po drugie, chciałbym powiedzieć, że z dyskusji, która została przeprowadzona, wyciągam wiele wniosków dotyczących sposobu prowadzenia prac i zachęty – na przykład to, co znajdujemy w wypowiedzi pana marszałka Borusewicza, a co dotyczy konsekwentnej polityki rządu wobec Ukrainy, dyskusji w tej sprawie i podnoszenia tej kwestii na naszych spotkaniach z Unią Europejską.

Panowie senatorowie poruszyli wiele ważnych spraw, które sobie odnotowałem. Chciałbym powiedzieć, że w większości przypadków rząd podziela zdanie na temat tych kwestii i porusza je w swoich działaniach na forum Unii Europejskiej. Dotyczy to chociażby takich kwestii jak wielokrotnie już dyskutowana dzisiaj sprawa dumpingu i rozciągania tego pojęcia na inne obszary dyskusji, chociażby związane z podatkami. Tu trzeba powiedzieć, że w tej dyskusji jest wiele mitów. I pan senator Szmit słusznie mówił o tym, że gdybyśmy dokonali ujednolicenia podatków, to zaprzepaścilibyśmy niektóre możliwości rozwojowe.

Trzeba powiedzieć, że kraj biedny w sposób naturalny musi promować sferę produkcji, zatem tej sfery nie powinien zbyt opodatkowywać. I musi oszczędzać, bo jest na dorobku. A zatem powinien w większym stopniu bazować na podatkach, które ograniczają konsumpcję; dotyczy to nawet takich wyrobów, które są poddane akcyzie. I mniej więcej dlatego tak się dzieje... Ale

przecież tak naprawdę liczy się to, jak wielka proporcja produktu krajowego jest ściągana do budżetu i jest wydatkowana, a nie sam system podatkowy, który ma w sobie wbudowane jeszcze dodatkowe bodźce i dodatkowe cele.

Niewątpliwie jest pytanie o pewną dyskusję dotyczącą zarówno strategii działania, jak i taktyki działania. Wydaje mi się, że taka dyskusja pojawiła się na marginesie dzisiejszej informacji, na marginesie informacji, która była dużo bardziej konkretna, bo odnosiła się jednak do inicjatyw mających wymiar bardzo konkretny – w tej informacji one musiały się wszystkie znaleźć. Wiadać wyraźnie i z przebiegu dyskusji, i pytań, i wypowiedzi państwa senatorów, że warto było podnieść te problemy i rozpocząć dyskusję dotyczącą poszczególnych spraw o charakterze bardziej strategicznym, jak również o charakterze bardziej taktycznym.

Chciałbym zauważyć, że jeden z wątków dyskusji, dotyczący egoizmu pozycji w Unii Europejskiej – pan senator Sidorowicz na przykład to podkreślał – jest bardzo ważnym problemem i stawia przed nami bardzo ważne pytanie. Bo mnie się wydaje, że tak jak zawodnik w drużynie musi myśleć kategoriami swojej własnej pozycji, ale też sukcesu całej drużyny, tak samo Polska, myśląc o swojej pozycji w Unii Europejskiej, tak jak każdy inny kraj, musi myśleć o swojej pozycji w tym ugrupowaniu, ale również musi myśleć kategoriami skuteczności działania całego ugrupowania.

Muszę powiedzieć, że ja bym się nie zgodził z taką tonacją, jaką znalazłem w wypowiedzi pana posła Andrzejewskiego, że nie ma w ogóle myślenia o solidarności w Unii Europejskiej, że jest tylko sama gra interesów. To wszystko istnieje, ale ono współistnieje razem z pewną solidarnością i z podejmowaniem działań, w których my uczestniczymy. Problem polega na tym, że musimy wychodzić od spraw, które są ważne dla Polski, i kształtować nasze stanowisko, naszą politykę, patrząc przede wszystkim na to, co jest naszym wewnętrznym polskim interesem, a przy tym starać się do tego znaleźć najlepsze odniesienie w polityce Unii Europejskiej. I wtedy nie będzie tak, że to silniejsi dyktują rozwiązania, tylko że rozwiązania, które są lepsze dla wszystkich członków, przeważają.

Wydaje mi się, że to się wiąże jednak z szerszą dyskusją dotyczącą strategii i taktyki działania w Unii Europejskiej, i jeśli Senat taką dyskusję zainicjuje, to oczywiście bardzo chętnie weźmiemy w niej udział.

Jeśli chodzi o sprawy bardziej konkretne, jak chociażby o sprawę poruszoną w ostatniej wypowiedzi pana senatora Trybuły, a dotyczącą silnego ośrodka naukowego, to jest taka inicjatywa, do której przykładamy duże znaczenie: inicjatywa powołania europejskiego instytutu technolo-

(sekretarz stanu J. Pietras)

gicznego. Trzeba powiedzieć, że jest to inicjatywa, która ma na celu zbudowanie w różnych miejscach w Europie pewnych punktów odniesienia, niekoniecznie nawet w postaci osobno wyodrębnionych ośrodków, ale przynajmniej sieci powiązań, które pozwoliłyby włączyć ośrodki naukowe, także z naszego kraju, w badania europejskie. Problemem Polski nie jest to, że nie mamy dobrych naukowców, bo mamy ich wielu, bardzo zdolnych i bardzo dobrze wykształconych. Problemem często jest reputacja. Pan senator odnosił się do centrów doskonałości, ale z centrum doskonałości także wiąże się element reputacji, fakt, czy się ją ma, czy jest się ocenianym z zewnątrz jako centrum, które może być uznane za takie centrum doskonałe. I w tym obszarze mamy bardzo wiele do zrobienia. Jeśli taki europejski instytut technologiczny miałby jedną odnogę w Polsce, to byłaby to bardzo ważna inicjatywa.

I ostatnia kwestia, kwestia konstytucji, która pojawiła się w wypowiedzi pana senatora Augustyna. Trzeba powiedzieć tak: dyskusja powinna się toczyć wokół problemów, które nie są rozwiązane. Konstytucja miała niektóre problemy rozwiązać, ale właściwie widzimy w tej chwili, że tych problemów jest teraz dużo więcej. Pan premier Tony Blair, występując w lipcu w Parlamencie Europejskim, powiedział: Unia potrzebuje zmian, i pokazał obszary reform. W większości te sprawy w konstytucji były słabo zarysowane. Pytanie jest, czy nie powinniśmy rozpocząć mówienia nie o dokumencie w takim kształcie, jaki jest, ale o problemach. Taka dyskusja być może spowodowałaby, że doszlibyśmy do wniosku, w jaki sposób postępować dalej także z tym dokumentem.

Panie Marszałku, chciałbym jeszcze raz obiecać, że te konkretne sprawy, które zostały tu poruszone, zostały przez nas odnotowane i będą uwzględnione w naszych dalszych działaniach, także we współpracy z Senatem.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo sekretarzowi Komitetu Integracji Europejskiej, panu Jarosławowi Pietrasowi, za przedstawienie informacji.

Stwierdzam, że Senat zapoznał się z informacją Rady Ministrów o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec – grudzień 2005 r., podczas Prezydencji brytyjskiej.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwudziestego pierwszego porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie rocznicy Wielkiego Głodu na Ukrainie.

Pragnę powitać obecnych na posiedzeniu Senatu przedstawicieli ambasady Ukrainy: pana ministra Andrija Deszczycę... (oklaski) ...oraz radcę ambasady pana Ihora Cependę. (Oklaski)

Przypominam, że projekt uchwały został wniesiony przez senatora Stefana Niesiołowskiego i zawarty jest w druku nr 90. Marszałek Senatu w dniu 7 marca 2006 r., zgodnie z art. 79 ust. 1 oraz art. 84 ust. 5 Regulaminu Senatu, skierował projekt do rozpatrzenia w pierwszym czytaniu do Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Spraw Zagranicznych. Pierwsze czytanie projektu uchwały zostało przeprowadzone zgodnie z art. 80 ust. 1 i 2 oraz art. 84 ust. 4 Regulaminu Senatu na wspólnym posiedzeniu komisji w dniu 14 marca 2006 r. Komisje po rozpatrzeniu projektu uchwały przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie, sprawozdanie to zawarte jest w druku nr 90S.

Przypominam też, że zgodnie z art. 81 ust. 1 Regulaminu Senat drugie czytanie projektu uchwały obejmuje: przedstawienie Senatowi sprawozdania komisji o projekcie uchwały, przeprowadzenie dyskusji oraz zgłaszanie wniosków.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Spraw Zagranicznych, senatora Stefana Niesiołowskiego, o zabranie głosu i przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie uchwały.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Stefan Niesiołowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu dwóch, wymienionych przed chwilą, połączonych komisji mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie tekst uchwały Senatu Rzeczypospolitej w sprawie rocznicy Wielkiego Głodu na Ukrainie.

„W związku z obchodzoną na Ukrainie rocznicą Wielkiego Głodu, którego kulminacja przypadła na lata 1932–1933 i który pochłonął ponad sześć milionów udokumentowanych ofiar, Senat Rzeczypospolitej Polskiej pragnie w specjalnej uchwale wyrazić solidarność z narodem ukraińskim.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej pragnie przypomnieć, że Wielki Głód «Hołodomor» został specjalnie wywołany przez rządzący Związkiem Sowieckim despotyczny reżim bolszewicki i miał doprowadzić do osłabienia i wyniszczenia narodu ukraińskiego, a tym samym stłumić jego dążenia do wolności i odbudowania własnego niepodległego państwa.

Na Ukrainie, a także w niektórych rejonach południowej Rosji, północnego Kaukazu i Kazachstanu, miały miejsce przeraźliwe, wstrząsające akty rozpacz, cierpienia i desperacji umierających z głodu całych rodzin. Dochodziło do przypadków kanibalizmu, lecz także do bohaterskich

(senator S. Niesiołowski)

aktów oporu w obronie ludzkiej godności łamanej przez zbrodnicze doktrynerstwo bolszewickiego reżimu. Przejawem tego doktrynerstwa były między innymi ustawy o zwalczaniu przenikania elementów kulackich do miast oraz o likwidacji pasożytnictwa społecznego, a także o karze śmierci za wszelką kradzież lub roztrwonienie socjalistycznej własności.

W działaniach sowieckiego reżimu pojawiały się także antypolskie akcenty, jak na przykład oświadczenie, że «Komitet Centralny i rząd mają dowody, że masowa ucieczka organizowana jest przez wrogów władzy sowieckiej, kontrrewolucjonistów i polskich agentów w celu wzniecenia propagandy zwłaszcza przeciw systemowi kołchozowemu».

Za zbrodnię Wielkiego Głodu ponosi winę system komunistycznej tyranii, lecz także konkretni ludzie, a przede wszystkim Józef Stalin, Łazar Kaganowicz, Władimir Mołotow, Nikita Chruszczow oraz wykonawcy ich zbrodniczych rozkazów.

Biorąc powyższe pod uwagę, Senat Rzeczypospolitej Polskiej solidaryzuje się ze stanowiskiem ukraińskim, aby uznać Wielki Głód w latach 1932–1933 za zbrodnię ludobójstwa oraz wymienić odpowiedzialnych za tę zbrodnię zarówno głównych winowajców, jak również szeregowych wykonawców. Za śmierć milionów niewinnych ludzi odpowiadają także państwa, które kupowały w tym czasie od Związku Sowieckiego żywność, oraz dziennikarze, politycy i intelektualiści, którzy w tym czasie odwiedzali Ukrainę i nie tylko nie dostrzegli mającego miejsce powszechnego ludobójstwa, lecz kłamliwie zapewniali o bezpodstawności tego rodzaju oskarżeń. Do niechlubnej pamięci przeszły między innymi słowa zachodniego polityka: «Przejechałem Ukrainę. Ręczę wam, że widziałem ją podobną do przynoszącego obfite plony ogrodu». Za tego rodzaju kłamstwa niektórzy dziennikarze otrzymywali prestiżowe międzynarodowe nagrody. Ten ponury rozdział cynizmu i serwilizmu powinien zostać dokładnie zbadany i opisany, a przyznane wówczas nagrody unieważnione.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej oddaje hołd wszystkim pomordowanym w czasie Wielkiego Głodu na Ukrainie, a także tym nielicznym bohaterom, którzy często z bronią w rękę walczyli w obronie zagrożonego wyniszczeniem narodu przeciwko komunistycznej tyranii, hipokryzji i zakłamaniu. Solidaryzujemy się z działaniami narodu ukraińskiego, a także prezydenta, parlamentu, rządu, organizacji samorządowych, środowisk kombatanckich upamiętniających tę tragedię, która jako ostrzeżenie przed totalitarną ideologią nigdy nie może zostać zapomniana.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej «Monitor Polski». (Oklaski)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drodzy Goście! Kilka słów komentarza. Wiele było powodów, wiele było okoliczności, które doprowadziły do tej wielkiej tragedii. Przede wszystkim było to wynikiem mieszaniny wielkoruskiego nacjonalizmu, zbrodniczego doktrynerstwa, być może pewnych ponurych cech charakteru sowieckiego dyktatora. Bezmiar tej zbrodni jest ogromny, nie będę dalej tego opisywać, to są znane tragiczne fakty.

Ale nie można się zgodzić z tezą, a ona się czasami pojawia w historiografii, zwłaszcza rosyjskiej, że to nie było działanie celowe, że to był efekt niezamierzony. Fakty świadczą brutalnie, że tak nie było. Były celowe działania, jak zwiększenie kontyngentów, jak zamknięcie granic Ukrainy, zakaz importu żywności, zakaz wyjeżdżania ludzi do miast, słynna tak zwana ustawa o kłosku, na podstawie której skazywano ludzi na kary wieloletniego więzienia za zjedzenie jednego kłosa z kołchozowego pola. Ta zbrodnia była zaplanowana, a jej celem było niedopuszczenie do powstania niepodległej Ukrainy. To była zbrodnia popełniona przede wszystkim na mieszkańcach wsi, prowincji, ale także na mieszkańcach miast. Wyniszczana była inteligencja ukraińska, bardzo wiele krzywdy, bardzo wiele zła wyrządzono całemu narodowi ukraińskiemu i celem tego było niedopuszczenie do powstania – powtarzam – niepodległej Ukrainy.

I z satysfakcją dzisiaj stwierdzamy, że osiągnięcie tego celu się nie udało, że niepodległa Ukraina powstała. (Oklaski)

Są tutaj z nami przedstawiciele Ukrainy, ambasada niepodległej Ukrainy jest w niepodległej Polsce. Panowie Andrij Deszczycia i Ihor Cепенда są tutaj z nami, są tutaj z nami przedstawiciele tego narodu.

To nie tyrani władają losami narodów, ale Bóg, i to się potwierdziło. (Oklaski)

Niestety, tak jak każde ludobójstwo, a to nie było jedyne ludobójstwo w dwudziestym wieku, ten holocaust narodu ukraińskiego rozegrał się, tak jak inne ludobójstwa, których nie chcę wymieniać, wobec milczenia świata. To jest ponury rozdział w historii zachodnich demokracji.

W tym milczeniu udział Polski był niewielki, dlatego znalazł się tu ten fragment. Bo Polska trafnie to rozpoznała. Nasi politycy nie jeździli do Stalina, nie przeprowadzali z nim rozmów, wywiadów, my stosunkowo... Ale Polska nie miała wtedy sił, żeby pomóc. Wobec tej bierności świata oczywiście zawsze można powiedzieć, że można było zrobić więcej, ale w tym ponurym spektaklu cynizmu i obłudy udział Polski jest raczej niestwierdzony. Można wiele nam zarzucić, Polsce w tym okresie, ale tego akurat nie. My mieliśmy

(senator S. Niesiołowski)

właściwe rozeznanie co do despotycznego, nieludzkiego charakteru tego reżimu.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Myślę, że zbyt dalsze uzasadnianie. Ta uchwała ma na celu przede wszystkim oddanie hołdu ofiarom głodu, ofiarom zbrodni i upamiętnienie ich. Ma ona na celu oddanie hołdu tym wszystkim, którzy z bronią w rękę, w osamotnieniu, w izolacji, przy głuchym milczeniu świata mieli odwagę przeciwstawiać się tej zbrodni. Ma na celu potępienie katów, ma na celu ostrzeżenie wszystkich przed doktrynerskim zaślepieniem i wreszcie ma na celu umocnienie przyjaźni narodów Polski i Ukrainy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Zgodnie z art. 81 ust. 2 Regulaminu Senatu chciałbym spytać, czy ktoś z państwa senatorów chce zgłosić trwające nie dłużej niż minutę zapytanie do sprawozdawcy komisji w związku z przedstawionym sprawozdaniem, a zarazem do wnioskodawcy przedstawionego projektu. Przypominam bowiem, że senator Stefan Niesiołowski jest wnioskodawcą przedstawionego projektu uchwały.

Czy są pytania? Nie ma...

(Głosy z sali: Są, są.)

(Głosy z sali: Nie, nie ma.)

Czy są pytania?

Pan senator Ryszka, a następnie pan senator Alexandrowicz.

Bardzo proszę.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Mam pytanie: jakie wydarzenia towarzyszą obchodom na Ukrainie? Po prostu z ciekawości pytam, bo skoro tam jest obchodzona rocznica Wielkiego Głodu, to chciałbym wiedzieć, jakie są uroczystości, kto w nich uczestniczy, czy jest jakaś główna uroczystość, na którą można pojechać itd. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Proszę jeszcze o zadanie pytania pana senatora Alexandrowicza, a następnie... Tylko przypominam, to są pytania dotyczące uchwały i kierowane do sprawozdawcy komisji, a jednocześnie wnioskodawcy przedstawionego projektu.

Bardzo proszę, Panie Senatorze Alexandrowicz.

Senator Przemysław Alexandrowicz:

Czy wnioskodawca rozważyłby usunięcie jednego słowa z tej uchwały ze sformułowania w ostatnim akapicie: „a także tym nielicznym bohaterom”? Muszę powiedzieć, że jedną z najbardziej wstrząsających lektur, jakie przeczytałem jeszcze w latach osiemdziesiątych, była książka Wasilija Grossmana „Wszystko płynie”. Właśnie tam ten głód na Ukrainie był opisany w sposób chyba najbardziej przejmujący. I w sytuacji, gdy przeciwko zagłodzonym chłopom stanęły karabiny maszynowe, stwierdzenie o „nielicznym bohaterach” troszeczkę zgrzyta. Jeśli wnioskodawca to słowo „nielicznym” by usunął, to myślę, że nie ujęłoby to niczego temu dokumentowi.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Na razie to są pytania – powtarzam jeszcze raz – do sprawozdawcy komisji i jednocześnie wnioskodawcy przedstawionego projektu uchwały.

Bardzo proszę o zadanie pytania pana senatora Adama Biela.

Senator Adam Biela:

Dziękuję.

Do pana senatora sprawozdawcy...

(Głos z sali: Jest, ale z tyłu.)

Aha, dobrze, dobrze.

(Senator Stefan Niesiołowski: Myślałem, że to chwilę potrwa. Ja się zaraz przesiądę z powrotem.)

Chciałbym bardzo mocno wyrazić podziękowanie za tę inicjatywę, która aktualizuje nasze odczucia.

Chciałbym też zapytać, czy w toku prac nad treścią tej uchwały nie brano pod uwagę takiego dość ważnego motywu o charakterze gospodarczym i politycznym, że ten głód na Ukrainie był między innymi karą wymierzoną za chęć utrzymania własności prywatnej ziemi. W tym tekście nie znalazło się żadne odniesienie, nawet najdrobniejsze, do tego dość znaczącego faktu. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa jeszcze...

(Senator Ryszard Bender: Można?)

Bardzo proszę, pan senator Bender.

Senator Ryszard Bender:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Chcę powinszować panu senatorowi Niesiołowskiemu nie tylko tej uchwały, ale również komentarza, który nam dał, uzmysławiającego nam, że ten głód był również sposobem walki bolszewików,

(senator R. Bender)

towarzysza Stalina i jego kohorty, z dążeniami niepodległościowymi. Polacy również walczyli o niepodległość Ukrainy wspólnie z narodem ukraińskim, z żołnierzami Ukrainy w pierwszej wojnie światowej.

Chcę zapytać, czy pan senator nie mógłby się zgodzić, żeby w tym przedostatnim akapicie, w którym jest mowa o pomordowanych w okresie Wielkiego Głodu na Ukrainie, dodać słowa: „także wielu zamieszkującym tam Polakom”. To dlatego, że zwłaszcza w okolicach Winnicy była w tym czasie liczna mniejszość polska. Ich również dotykał głód, a następnie zostali deportowani hen, do Kazachstanu. Czy nie byłoby można dodać słów: „także wielu zamieszkującym tam Polakom”? Skończyłem.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Nie widzę żadnych senatorów chętnych do zadania pytania.

Bardzo proszę senatora sprawozdawcę, pana Stefana Niesiołowskiego, o udzielenie odpowiedzi i od razu informuję państwa, że po udzieleniu odpowiedzi ogłoszę dziesięciminutową przerwę, aby można było przystąpić do dalszego procedowania, tak żebyśmy tę uchwałę mogli przegłosować dzisiaj po tej dyskusji.

Senator Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo! Uroczystości się odbywały. Odbyło się wiele uroczystości z udziałem prezydenta, parlamentu. Ja oczywiście nie mogę ich wszystkich znać, mogę nie wiedzieć o wszystkich, bo tak dokładnie tego nie śledzę. Ale mogę powiedzieć, że na Ukrainie jest bardzo wiele wystaw, jest wiele publikacji prasowych, część z nich przenikała do polskiej prasy. Odbyła się wizyta delegacji Rady Najwyższej Ukrainy, z panem przewodniczącym Szewczukiem na czele, który mówił o tym na spotkaniu z Komisją Spraw Zagranicznych naszego Senatu. Tak że te uroczystości miały miejsce i w znacznym stopniu mają miejsce nadal. I to oczywiście jest już kwestia Ukrainy, w jakiej formie naród ukraiński podejmie rozliczenie tej przeszłości. Tam też wraca problem, czy to ma być tylko w wymiarze symbolicznym. Oczywiście główni zbrodniarze nie żyją, to jasne, w zasadzie również wykonawcy ich rozkazów żyć już chyba nie mogą, bo przecież minęło siedemdziesiąt pięć lat. Jest jednak obszar symboliczny, ewentualnie jest także obszar materialny, ale w ten celowo w uchwale nie wchodziłem, bo przecież to jest suwerenna decyzja narodu ukraińskiego.

Co do słowa „nieliczni”, Panie Senatorze, to ja w zasadzie się zgadzam, tylko mówię, że to ze względów proceduralnych utrudni nam uchwalenie treści. To wyłącznie o to chodzi, że obradowalibyśmy dwukrotnie, raz na posiedzeniu komisji, potem na posiedzeniu połączonych komisji. Poza tym jest faktem – i myślę, że to w niczym nie ujmuje chwały Ukraińcom, którzy się bronili, chwała im właśnie – że to nie był opór masowy. Jest na ten temat literatura, ja jej nie będę cytował. Tym większa im chwała. Łatwo się bronić, kiedy jest się w koalicji, ale największy zaszczyt – kiedy bronią się ludzie bez żadnych szans, tak jak w czasie powstania w Tambowie czy buntu w Kronsztadzie. Te bunty na obszarze Związku Sowieckiego przeciwko tyranii bolszewickiej, zwłaszcza w latach trzydziestych, kiedy ona już okrzepła, to były desperackie bunty ludzi, którzy wygrać nie mogli, więc – moim zdaniem – słowo „nieliczni” oddaje im pewną dodatkową chwałę, bo faktycznie tym większa była ich zasługa. Dlatego mówię: ze względów proceduralnych będzie to utrudnienie, bo wtedy będziemy musieli zwoływać komisje, a nie jest to powód na tyle ważny, żeby nie głosować od razu w obecności naszych ukraińskich przyjaciół.

Kwestia przedostatnia: własność prywatna. Ona jest, Panie Senatorze. Ona wprawdzie nie jest tam może wyeksponowana, ale przecież jest mowa o kolchozie, bo jest cały ten rozdział antykolchozowy, i o to nam chodziło – odbierano chłopom własność prywatną, tworząc kolchozy. Tak że ten akapit jest wyraźny. Oczywiście zawsze można dyskutować, można to poprawić, ale ja sądzę, że to także nie jest powód, żeby wstrzymać głosowanie.

I kwestia ostatnia. Rozumiem intencję pana senatora. Ale uważam, że umieszczając ten fragment polski... No, jesteśmy w Polsce. Myślę, że nie przekroczyłem tutaj zasad kurtuazji. Więcej: wymieniając tylko Polaków, naruszyłem elementarną zasadę. Przecież tam zginęli Ukraińcy i Polacy, zginęli Rosjanie, Żydzi, Niemcy. Ja bym nie ruszał tutaj spraw innych narodów, ponieważ to było cierpienie narodu ukraińskiego. To jest najważniejsze. Zawsze w takiej sytuacji ginęli inni ludzie. Myślę, że Polakom w niczym nie ujmiemy, gdy ich tu nie wymienimy.

To są powody, dla których ja bym apelował... A przede wszystkim jest kwestia absolutnie nadrzędna: ta uchwała, jak widać z reakcji Wysokiej Izby, broni się. I dlatego...

(Głos z sali: Kto tak mówi?)

(Senator Ryszard Bender: Dobrze. Zgoda buduje.)

No to po co pan zgłasza...

(Senator Ryszard Bender: No, bo uważałem, że...) (Oklaski) (Wesołość na sali)

(Rozmowy na sali)

(Senator Ryszard Bender: Dopiero teraz mnie przekonał.)

(senator S. Niesiołowski)

Krótko mówiąc, prosiłbym o przyjęcie tego bez poprawek. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Bardzo dziękuję panu senatorowi sprawozdawcy i jednocześnie wnioskodawcy.

Ogłaszam przerwę do godziny 12.50.

Potem przejdziemy, jeśli państwo uznacie, że...

(Głosy z sali: Nie, nie.)

Bardzo proszę.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemawiania senatorów w dyskusji, o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców, a przede wszystkim o obowiązku składania podpisanych wniosków o charakterze legislacyjnym do marszałka Senatu.

Rozumiem, że Wysoka Izba przychyliła się do prośby pana senatora sprawozdawcy i nie będzie senatorów zgłaszających się do dyskusji. (Oklaski)

(Senator Piotr Andrzejewski: Nie, ja się zgłaszam do dyskusji.)

A ja już to... Czy pan senator...

(Senator Piotr Andrzejewski: Tak. Ja chcę krótko, Panie Marszałku...)

Nie mogę odebrać prawa zabierania głosu.

Zgłosił się do dyskusji pan senator...

(Senator Piotr Andrzejewski: Piotr Andrzejewski.)

...Piotr Andrzejewski.

Bardzo proszę.

Senator Piotr Andrzejewski:

Wnoszę, żeby przyjąć tę uchwałę przez akklamację.

Nie mogę też nie zabrać głosu jako członek komitetu założycielskiego międzynarodowego trybunału do osądzenia zbrodni systemu komunistycznego, który to komitet powstał w Senacie czwartej kadencji. Myślę, że w tej kadencji Senatu będziemy kontynuować tę działalność. Jako pierwszy wpisał się tam Władimir Bukowski, bo zbrodnie komunistyczne dotknęły zarówno naród rosyjski, naród ukraiński, naród polski, jak i wiele narodów, które były zniewolone w systemie komunistycznym. Dzisiaj jest czas odbudowy solidarności między narodami polskim i ukraińskim. Taka jest i polityczna, i rzeczywista przyszłość naszych narodów w XXI wieku. Ewangeliczna zasada: szukajcie prawdy, a ona was wyzwoli, powinna się wiązać z rozliczeniem tych zbrodni, dlatego że stoimy wobec niewiedzy bądź świadomego zakłamywania w społeczeństwach

zachodnich, gdzie fakty historyczne dotąd nie są przypominane albo ze względów politycznych celowo są pomijane. Mamy tego dowód również i w tym, co mówiliśmy o polityce Unii Europejskiej, zwłaszcza polityce Unii Europejskiej wobec narodu ukraińskiego. Mamy pewne zobowiązania wobec narodów zniewolonych systemem komunistycznym, dlatego też chciałbym kontynuować i powiedzieć, że ta uchwała winna być i będzie dla nas zobowiązaniem, żeby szukać osądu historii, osądu społecznego i przywrócenia w stosunkach międzynarodowych prawdy o tym, jak dalece system komunistyczny czy zмова Hitler – Stalin zaowocowały zbrodniami ludobójstwa w obrębie naszych nacji.

Z uznaniem witam to sprawozdanie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Spraw Zagranicznych i inicjatywę Stefana Niesiołowskiego, z którą, myślę, identyfikujemy się. Proszę mi wybaczyć, ale jako członek tego komitetu założycielskiego musiałem dać wyraz temu, że jest to jeden z etapów w dalszej działalności na forum międzynarodowym przedstawicieli Polski i Ukrainy oraz tych wszystkich narodów, które uważają, że te zbrodnie powinny być osądzone. Dziękuję za udzielenie mi głosu. (Oklaski)

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Był apel, przypominam, żeby nie zabierać głosu w dyskusji, ale widzę, że zgłosiła się do dyskusji pani senator Arciszewska-Mielewczyk.

Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Dzisiaj przychodzi nam dyskutować nad szczególną uchwałą. Wspominamy w niej o Wielkim Głodzie na Ukrainie w pierwszych latach panowania sowieckiego terroru. Uchwała mówi o milionach niewinnych ofiar, starcach, kobietach i dzieciach, którzy umarli, bo w głowach szaleńców zrodził się obłąkańczy plan: zamiar przeprowadzenia eksperymentu ideologicznego na niespotykaną dotąd skalę, na sześciu milionach ludzi. Jeżeli szukamy jakiejś analogii, to ona nasuwa się sama – holokaust.

Ta uchwała jest ważna, bo często obserwujemy dzisiaj jakże dziwne i niezrozumiałe postawy ludzi, którzy nie widzą nic zdrożnego w tym, że eksponowane są zbrodnicze symbole: czerwona gwiazda, sierp i młot. Ci sami ludzie głośno protestują – i dobrze czynią – gdy ktoś afiszuje się z symbolami faszystowskimi. Dzisiaj Wysoki Senat poprzez przyjęcie tej uchwały raz jeszcze i z całą mocą przypomina o tym wszystkim i stawia znak równości pomiędzy tymi dwoma systemami totalitarnymi.

(senator D. Arciszewska-Mielewczyk)

Chciałabym zwrócić uwagę na jeszcze jeden niezwykle ważny aspekt całej sprawy, o którym zresztą jest mowa w uchwale. Gdy na Ukrainie miliony ludzi umierały z głodu, pożyteczni idioci na Zachodzie chwalili „osiągnięcia” komunizmu. Syta, zadowolona z siebie Europa Zachodnia nie chciała widzieć tego morza ludzkiego cierpienia. Przymykała oczy, odwracała głowę, zaprzeczała oczywistym faktom. Zachodni przywódcy, intelektualiści wierzyli, że gdy głęboko schowają głowę w piasek, to dalej będą mogli żyć w dostatku i luksusie. Jak dalece okazali się krótkowzroczni!

Wysoki Senacie, dzisiaj chcemy powiedzieć naszym ukraińskim przyjaciółom: nie zapomnieliśmy, pamiętamy i będziemy pamiętać, macie w nas przyjaciół i orędowników ukraińskiej sprawy w Europie. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Ponieważ w trakcie dyskusji nikt nie złożył wniosku przeciwnego do wniosku przedstawionego przez komisję w sprawozdaniu, to zgodnie z art. 81 ust. 5 Regulaminu Senatu przystępujemy do trzeciego czytania projektu uchwały w sprawie rocznicy Wielkiego Głodu na Ukrainie.

Przepraszam, wcześniej nie wypowiedziałem tej formuły: „zamykam dyskusję”, co czynię niniejszym.

Informuję, że zgodnie z art. 82 ust. 1 Regulaminu Senatu w tej sytuacji trzecie czytanie projektu uchwały obejmuje jedynie głosowanie.

Przypominam, że komisje po rozpatrzeniu przedstawionego przez wnioskodawcę projektu uchwały wprowadziły do niego poprawki i wnoszą o przyjęcie przez Senat jednolitego projektu uchwały – druk nr 90S.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały w sprawie rocznicy Wielkiego Głodu na Ukrainie.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego projektu uchwały? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o podanie wyników głosowania.

Podczas głosowania było 79 obecnych senatorów, 79 głosowało za, nikt nie był przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu, wszyscy głosowali. (Oklaski) **(Głosowanie nr 3)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie rocznicy Wielkiego Głodu na Ukrainie. (Oklaski)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwudziestego drugiego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami.

Przypominam, że projekt ten został wniesiony przez Komisję Kultury i Środków Przekazu. Zawarty jest w druku nr 67. Marszałek Senatu w dniu 9 lutego 2006 r., zgodnie z art. 79 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował projekt do rozpatrzenia w pierwszym czytaniu do Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Kultury i Środków Przekazu. Pierwsze czytanie projektu ustawy zostało przeprowadzone, zgodnie z art. 80 ust. 1, 2 i 3 Regulaminu Senatu, na wspólnym posiedzeniu komisji w dniu 14 marca 2006 r. Komisje po rozpatrzeniu projektu ustawy przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie.

Sprawozdanie to zawarte jest w druku nr 67S.

Przypominam też, że zgodnie z art. 81 ust. 1 Regulaminu Senatu, drugie czytanie projektu ustawy obejmuje: przedstawienie Senatowi sprawozdania komisji o projekcie ustawy, przeprowadzenie dyskusji oraz zgłaszanie wniosków.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Kultury i Środków Przekazu, senatora Piotra Boroń, o zabranie głosu i przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji na temat projektu ustawy.

Senator Piotr Boroń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Polskie samorzady gminne, powiatowe i wojewódzkie, rozumiejąc potrzebę opieki nad zabytkami, tworzą programy dofinansowywania ochrony zabytków. Samorzady wojewódzkie dotychczas, niestety, spotykały się z wątpliwościami, a nawet natrafiały na przeszkody ze strony regionalnych izb obrachunkowych, powołujących się na zapis w art. 81 i 82 ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. Niniejsze artykuły uwzględniały bowiem wyłącznie organy stanowiące gminy i powiatu jako uprawnione do udzielania dotacji.

Inicjatywa nowelizacji ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, którą zgłosiłem na prośbę samorządów wojewódzkich, a która została zaakceptowana jednomyślnie przez Komisję Kultury i Środków Przekazu, oznacza zatem tylko oczywiste uwzględnienie samorządów wojewódzkich w ustawie o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. Paradoksalnie, niektóre regionalne izby obrachunkowe zezwalały już wcześniej na dotacje samorządów wojewódzkich, powołując się na inne przepisy. Nowelizacja została zaopiniowana pozytywnie przez prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Również Urząd Komitetu Integracji Europejskiej wydał opinię mówiącą, że projekt jest zgodny z prawem Unii Europejskiej.

(senator P. Boroń)

Miałem przyjemność być świadkiem jednomyślnego przegłosowania projektu w sejmowej Komisji Kultury i Środków Przekazu. Na wspólnym posiedzeniu 14 marca bieżącego roku senatorowie, członkowie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Kultury i Środków Przekazu jednomyślnie przegłosowali projekt, opiniując go pozytywnie.

A zatem, jeżeli samorządy wojewódzkie pragną współfinansować ochronę zabytków zachęcam Wysoki Senat do przegłosowania nowelizacji ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami bez poprawek i jednomyślnie, zgodnie z zasadą: nie kładźmy tamy dobroczynności. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Zgodnie z art. 81 ust. 2 Regulaminu Senatu chciałbym spytać: czy ktoś z państwa senatorów chce zgłosić trwające nie dłużej niż minutę zapytanie w związku z przedstawionym sprawozdaniem do sprawozdawcy komisji, a zarazem do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawcy?

Przypominam o tym, bo wiem, że Komisja Kultury i Środków Przekazu, jako wnioskodawca projektu ustawy, upoważniła do jej reprezentowania również pana senatora Piotra Boronia.

Czy są pytania? Nie.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu pragnę zapytać obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, czy chce zabrać głos w sprawie przedstawionego projektu ustawy.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Tomasz Merta:

Dziękuję.

Panie Marszałku, tylko jedno zdanie. Rząd popiera tę zmianę, tę nowelizację.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Zgodnie z art. 44 ust. 1 Regulaminu Senatu pragnę zapytać, czy ktoś z państwa senatorów chce wygłosić z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytanie do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad?

Czy są pytania do pana ministra? Nie ma. Dziękuję.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemawiania senatorów w dyskusji, o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców,

a przede wszystkim o obowiązku składania pisemnych wniosków o charakterze legislacyjnym do marszałka Senatu.

Nie widzę chętnych do zabrania głosu.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie złożył też wystąpienia na piśmie.

Informuję, że w trakcie dyskusji nie został złożony wniosek przeciwny do wniosku przedstawionego przez komisję w sprawozdaniu, więc Senat mógłby teraz, zgodnie z art. 81 ust. 5 Regulaminu Senatu, przystąpić do trzeciego czytania projektu ustawy. To trzecie czytanie objęłoby jedynie głosowanie nad przedstawionym projektem.

Informuję, że głosowanie to przeprowadzimy razem z głosowaniami nad pozostałymi punktami porządku obrad.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwudziestego trzeciego porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie otwarcia rynków pracy w starych państwach Unii Europejskiej.

Przypominam, że projekt ten został wniesiony przez Komisję Rodziny i Polityki Społecznej. Zawarty jest w druku nr 71. Marszałek Senatu w dniu 16 lutego 2006 r., zgodnie z art. 79 ust. 1 oraz art. 84 ust. 5 Regulaminu Senatu, skierował projekt do rozpatrzenia w pierwszym czytaniu do Komisji Ustawodawczej, Komisji Spraw Unii Europejskiej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej. Pierwsze czytanie projektu uchwały zostało przeprowadzone zgodnie z art. 80 ust. 1 i 2 Regulaminu Senatu na wspólnym posiedzeniu komisji w dniu 7 marca 2006 r. Komisje po rozpatrzeniu projektu uchwały przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie.

Sprawozdanie to zawarte jest w druku nr 71S.

Przypominam też, że zgodnie z art. 81 ust. 1 Regulaminu Senatu drugie czytanie projektu uchwały obejmuje przedstawienie Senatowi sprawozdania komisji o projekcie uchwały, przeprowadzenie dyskusji oraz zgłaszanie wniosków.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, Komisji Spraw Unii Europejskiej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, senatora Antoniego Szymańskiego, o zabranie głosu i przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie uchwały. Bardzo proszę.

Senator Antoni Szymański:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Mam zaszczyt przedstawić w imieniu trzech komisji: Komisji Ustawodawczej, Komisji Spraw Unii Europejskiej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, projekt uchwały w sprawie otwarcia rynków pracy w starych państwach Unii Europejskiej.

(senator A. Szymański)

Proszę państwa, kilkadziesiąt minut temu przeprowadzaliśmy dyskusję, wysłuchaliśmy pana ministra integracji europejskiej, ministra Pietrasa. I tam te wątki dotyczące otwarcia rynków pracy były bardzo szeroko omawiane, również w kontekście otwarcia na rynek usług. Padło tam bardzo poważne uzasadnienie tej naszej inicjatywy, którą podjęliśmy jako komisja rodziny, a którą trzy połączone komisje jednogłośnie przyjęły w przedstawionym sprawozdaniu. Za chwilę będę je przybliżał państwu.

Minister Pietras bardzo wyraźnie podkreślał, że rola parlamentu, w tym rola Senatu, w tych ważnych dla Polski kwestiach może być bardzo istotna. Ważne jest podanie pewnych informacji. Mianowicie, kiedy dwa lata temu przystąpiliśmy do Unii Europejskiej, zgodziliśmy się na pewne okresy przejściowe, jeśli chodzi o tak fundamentalne dla Unii Europejskiej sprawy, jak swobodny przepływ pracowników i swobodny przepływ usług, natomiast przepływ towarów i przepływ kapitału realizowały się od razu. W szczególności było to korzystne dla krajów starej Unii Europejskiej, dla krajów Piętnastki, która ma wystarczająco kapitału i ma nadmiar towarów. Te towary w dużym stopniu płyną w naszym kierunku. Fakt, że te towary płyną, również tworzy miejsca pracy w krajach Unii Europejskiej, w krajach starej Piętnastki, zasobnych i bogatych. Odłożono na jakiś czas – i myśmy to ze zrozumieniem przyjęli – otwarcie rynków pracy, swobodnego przepływu pracowników w Unii Europejskiej. Tylko trzy kraje starej Unii Europejskiej zdobyły się na odwagę i od razu, kiedy Polska przystąpiła do Wspólnoty, wyraziły na to zgodę. Są to Wielka Brytania, Irlandia i Szwecja.

Dlaczego zatem, mając świadomość tego, że ten okres przejściowy kończy się de facto w 2011 r., teraz, niemal na sześć lat wcześniej, domagamy się w tej uchwale i bardzo jasno stawiamy sprawę, iż oczekujemy, aby swobodny przepływ pracowników miał miejsce jak najszybciej, żeby to miało miejsce teraz? Powód podstawowy jest następujący: mianowicie te trzy odważne kraje, które wymieniłem, posiadają już pewne doświadczenia. I te kraje, Wielka Brytania, Irlandia i Szwecja, mówią o nich bardzo wyraźnie w swoich dokumentach rządowych, mówią o tym Komisji Europejskiej. Przedstawiciele tych krajów, ambasadorowie, dwa dni temu bardzo wyraźnie mówili połączonym komisjom, europejskiej i komisji polityki społecznej Senatu Rzeczypospolitej, że są niezwykle zadowoleni z doświadczeń wolnego przepływu pracowników, z każdego punktu widzenia jest to bardzo korzystne. Przede wszystkim z punktu widzenia gospodarczego nie stworzyło to problemów, których się spodziewano. A te kraje, które nie miały tej odwagi, obawia-

ły się, że będzie ogromny napływ pracowników z nowych krajów, z tej nowej dziesiątki. Otóż okazało się, że takiego napływu, że tak powiem, eksplodującego, nie ma i że to dla rynku pracy wymienionych trzech krajów nie stanowi problemu. Wręcz przeciwnie, fakt, że ci ludzie pracują w rozmaitych enklawach, gdzie są pewne trudności z pracownikami, fakt, że płacą podatki, wzmacnia gospodarczo te kraje. Podaje się również argumenty z zakresu kultury: że tutaj jest możliwość asymilacji, porozumienia z pracownikami z innych krajów, w tym w szczególności z tymi z Polski – bo z Polski najwięcej osób wyjeżdża – a to również jest korzystne. Tak mówi Wielka Brytania, tak mówi Irlandia, tak mówi Szwecja. Otóż fakt, że mamy tak mocne, twarde dowody, uprawnia nas do tego, żeby wyrażać oczekiwanie pod adresem innych krajów starej Unii Europejskiej, żeby uczyniły to samo.

Z naszego punktu widzenia jest to sprawa ogromnie ważna, chcielibyśmy bowiem, żeby stosunki pracy setek tysięcy pracowników z Polski, którzy wyjeżdżają, były jak najbardziej cywilizowane. Chcielibyśmy, żeby pracownicy z Polski nie byli traktowani jak pracownicy drugiej kategorii, którzy oglądają się na przykład w Holandii czy w innych krajach, czy ktoś ich nie śledzi, czy nie przyjedzie policja i czy nie będą mieli z tego powodu rozmaitych kłopotów. Doświadczenia, w szczególności brytyjskie, pokazują, że w sytuacji, kiedy można legalnie pracować, nie pracuje się tylko w tych enklawach, gdzie trudno o pracowników. Coraz więcej Polaków pracuje również w administracji, coraz więcej Polaków – i to już się liczy w dziesiątkach tysięcy – pracuje na kierowniczych stanowiskach. Statystyki w tej sprawie drukowała w tym tygodniu „Rzeczpospolita”. A więc działanie w tym kierunku to jest działanie na rzecz osiągnięcia lepszych standardów, to jest działanie w tym kierunku, żeby Polacy byli traktowani podobnie jak pracownicy reszty Unii Europejskiej, krajów, które przyjmują i potrzebują pracowników. Chodzi o to, żeby stworzyć dla nich lepsze warunki pracy, ale również warunki socjalne. Wobec tego podjęliśmy tu pewne inicjatywy.

Myślę, że warto dodać, że ta inicjatywa w Komisji Rodziny i Polityki Społecznej pojawiła się po naszym spotkaniu z senatorami belgijskimi. Kiedy w bardzo swobodnej wymianie poglądów przedstawialiśmy nasze oczekiwania, mówiliśmy również o problemach, które na tym tle się pojawiają. Bo nie ukrywamy również, że zdajemy sobie sprawę z tego, iż można się obawiać pewnego odpływu, na ogół czasowego, pracowników bardzo aktywnych, potrzebnych, również w zawodach, w których u nas nie ma nadmiaru. Myślę o pielęgniarkach, myślę o lekarzach, myślę o inżynierach, o których bardzo rzadko się wspomina. Tak więc widzimy tutaj pewne problemy, ale

(senator A. Szymański)

mamy świadomość tego, że tych pracowników nie powstrzymamy. To, co możemy dla nich zrobić, to ucywilizowanie stosunków pracy i poprawienie ich. Otóż senatorowie belgijscy po tej wielogodzinnej dyskusji powiedzieli nam bardzo wyraźnie: państwo macie bardzo poważne argumenty, myśmy tych argumentów, będąc u siebie, nie słyszeli, nie przeczytali. Jest ważne, żebyście państwo rozmawiali w Unii Europejskiej z rozmaitymi krajami, żebyście przedstawiali swoje argumenty tak, jak to zrobiliście wobec nas.

Wobec tego podjęliśmy rozmaite inicjatywy. Ten projekt uchwały jest jedną z nich. Inną inicjatywą było to wspólne posiedzenie komisji, europejskiej oraz komisji polityki społecznej, na które zaprosiliśmy piętnastu ambasadorów krajów starej Unii Europejskiej. Również na tym posiedzeniu dyskutowaliśmy o tych problemach, ambasadorowie z wielką chęcią wzięli udział w dyskusji, przedstawiali swoje racje, argumenty, które w większości były także naszymi argumentami, za tym, żeby rynki pracy były w Unii Europejskiej jak najbardziej otwarte. Jest to ważne zarówno z naszego punktu widzenia, jak i z punktu widzenia konkurencyjności Europy, jej mobilności, jej dobrego rozwoju, realizacji Strategii Lizbońskiej. Z tych powodów spotkanie, które odbyło się dwa dni temu, było ważnym spotkaniem.

Podjęliśmy też inicjatywy, które okazały się bardzo istotne, w każdym razie takie mamy sygnały, indywidualnych spotkań senatorów, którzy wyjeżdżają do innych krajów, aby spotykać się tam z senatorami tych krajów. Takie spotkanie miała bodaj w dniu wczorajszym pani Ewa Tomaszewska z senatorami z Francji, którzy wypowiadają się w tej sprawie w podobny do naszych trzech połączonych komisji sposób. Ja tydzień temu miałem okazję rozmawiać z senatorami z Holandii, którzy bardzo dobrze odebrali tę chęć rozmowy, chęć dyskusji z nimi. Nieobecny pan senator Wittbrodt, który jest teraz w Pradze, lada moment będzie rozmawiał z senatorami z Finlandii. Myślę, że podjęcie tego typu inicjatyw, które spotkały się z bardzo dobrym odzewem z każdej strony, z kimkolwiek byśmy nie rozmawiali, pokazuje też pewne możliwości oddziaływania i nas jako senatorów, każdego oddzielnie, ale i Senatu Rzeczypospolitej jako Izby, która w tych sprawach może uczynić różne dobre rzeczy.

Zatem w uchwale, którą trzy połączone komisje, tak jak powiedziałem, przyjęły jednogłośnie, wskazujemy przede wszystkim na te dobre doświadczenia trzech krajów, które otworzyły rynki pracy. Mówimy i podkreślamy, że zniesienie wszelkich istniejących ograniczeń w dostępie do rynków pracy, zarówno przez stare państwa Unii Europejskiej, jak i nowe, będzie działaniem na

rzecz pogłębienia jedności Europy i zwiększenia konkurencyjności w świecie zgodnie z postanowieniami Strategii Lizbońskiej. Legalne zatrudnienie umożliwia redukowaniem tak zwanej szarej strefy i pozytywnie wpływa na finanse publiczne państw przyjmujących pracowników, a także sprzyja wprowadzaniu wysokich standardów zatrudnienia w całej Unii Europejskiej. Przepływ pracowników sprzyja umacnianiu więzi pomiędzy obywatelami Unii Europejskiej oraz usuwaniu uprzedzeń i negatywnych stereotypów narodowych. Dotychczasowe doświadczenia oraz prognozy migracyjne jednoznacznie pokazują, że otwarcie rynków pracy przez kolejne państwa Unii Europejskiej nie spowoduje nowych znaczących przemieszczeń pracowników, a ewentualny wzrost migracji byłby pozytywny zarówno dla starych, jak i dla nowych państw członkowskich. Senat Rzeczypospolitej Polskiej wyraża przekonanie, że dla wzmocnienia efektywności działania Unii Europejskiej oraz rozwoju gospodarczego wszystkich państw członkowskich zasadnicze znaczenie ma zniesienie restrykcji w zakresie swobodnego przepływu pracowników oraz wprowadzenie rozwiązań, które uwzględnią zarówno interesy narodowe, jak i dobro całej Wspólnoty Europejskiej.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, odwołując się do wartości, dzięki którym był możliwy dotychczasowy rozwój Europy, zwraca się do parlamentów i rządów starych państw Unii Europejskiej o podjęcie działań i decyzji znoszących wszelkie ograniczenia w dostępie do rynków pracy.

Jest to zatem uchwała, która nie pozostaje u nas, nie została przygotowana jedynie na użytek naszej opinii publicznej, ale w sposób bardzo wyraźny zwracamy się do parlamentów, do rządów państw Piętnastki i przedstawiamy w uchwale pewne argumenty.

Podczas spotkania z ambasadorami, na którym przedstawialiśmy projekt tej uchwały, ambasadorowie bardzo wyraźnie powiedzieli, że i dyskusję, i tę uchwałę będą prezentować swoim rządóm i parlamentom. A więc nie jest to tylko taki sobie głos, kwiatek do kożucha, coś nieistotnego. Myślę, że każdy, kto uczestniczył w którymś ze wspólnych posiedzeń komisji, kto zabierał głos w dyskusji, ma przekonanie, że miało to duże znaczenie, że mamy pewien wpływ, i to jest istotne.

Chciałbym podkreślić jeszcze jedną sprawę, która pojawiała się w dyskusji na początku prac nad uchwałą, prowadzonych przez trzy połączone komisje. Mianowicie dążenia do tego, żeby rynki starej Unii Europejskiej były otwarte na przepływ pracowników, nie postrzegamy jako rozwiązania polskiego problemu bezrobocia. Tak nie jest. Polski problem bezrobocia, najważniejszy problem społeczny, musimy rozwiązać w Polsce. Problem swobodnego przepływu pracowni-

(senator A. Szymański)

ków jest problemem, który czeka nas w najbliższej przyszłości, najpóźniej w 2011 r. Z tych powodów, które wymienilem i z którymi zgodziły się właściwie wszystkie osoby wypowiadające się na posiedzeniach połączonych komisji, prezentujące swoje zdanie, chcielibyśmy, aby nastąpiło to szybciej, by po przyjęciu zasady swobodnego przepływu kapitału, towarów jak najszybciej przyjęta została zasada swobodnego przepływu pracowników.

Wydaje mi się, że podjęta przez Senat inicjatywa, rozmaite działania, których się podjęliśmy, postawi przed nami również pytanie, czy nie możemy być aktywniejsi, jeśli chodzi o niezwykle ważną kwestię, o której mówił pan minister, ale i w dyskusji pojawiały się głosy na ten temat, chodzi o swobodny przepływ usług. Z punktu widzenia naszej gospodarki jest to rzeczywiście sprawa ogromnej wagi.

Tak jak powiedziałem, trzy połączone komisje jednogłośnie przyjęły tę uchwałę. Ze względu na to, że debata na ten temat w poszczególnych parlamentach i rządach albo się zakończyła, albo właśnie trwa – na przykład rząd duński w tej chwili rozważa argumenty za i przeciw i nie jest wykluczone, że nasze działania będą czymś, co spowoduje, że ta decyzja będzie korzystniejsza, parlament Finlandii, którego zdanie ma duże znaczenie w tej sprawie, otrzymał niezwykle pozytywną rekomendację rządu, informowano nas o tym podczas posiedzenia komisji, rząd zdecydowanie opowiada się za otwarciem rynku, ale i parlament musi wyrazić opinię w tej sprawie – przyjęcie naszego stanowiska właśnie dzisiaj, nieodkładanie tego na następne posiedzenie jest sprawą istotną. Jesteśmy w takim momencie, że możemy to uczynić. Jeśli nie ma bardzo poważnych powodów do składania poprawek, zachęcałbym do tego, aby uczynić to na tym posiedzeniu, ponieważ w wielu krajach, niektóre z nich wymieniałem, właśnie trwa dyskusja na ten temat. Są to Belgia, Holandia, Dania, Finlandia. Po dyskusjach, na podstawie tego, co wiemy, generalnie można powiedzieć, że sytuacja rozwija się w dobrym kierunku. Wiemy, jaka jest decyzja Portugalii, wiemy też o pozytywnej decyzji Hiszpanii, wiemy, że Włosi, choć nie są otwarci, to jednak są gotowi przyjąć dwukrotnie większą liczbę pracowników niż w latach ubiegłych. Niemcy i Austria już dawno zadeklarowały, że pełne otwarcie nastąpi w 2011 r., ale zapowiedziały, że zwiększą liczbę przyjmowanych pracowników. Zatem z prawie wszystkich krajów odbieramy dość pozytywne relacje, informacje. Myślę, i takie jest doświadczenie komisji, że w tej sprawie parlament, Senat, powinien być bardzo aktywny.

Pozwolę sobie na przedstawienie myśli, która nie pojawiła się podczas prac komisji, ale nasu-

nęła mi się w wyniku dzisiejszej debaty. Mianowicie Senat jest instytucją, która dba o Polaków, stanowiących wielką diasporę na całym świecie. Podejmujemy w tej kwestii różne inicjatywy. Teraz podejmujemy inicjatywy zmierzające do tego, żeby Polacy, którzy wyjeżdżają za chlebem, za pracą, pracowali w jak najlepszych warunkach i byli traktowani we właściwy sposób. Myślę, że gdybyśmy połączyli to, że właśnie Senat tradycyjnie dba o Polaków nie tylko w Europie, ale na całym świecie, z tymi problemami, które wiążą się z naszymi wyjazdami, z rynkiem usług, i prze-myśleli swoje możliwości jako Senatu, to mam wrażenie, mam przekonanie, że moglibyśmy dla spraw europejskich, dla spraw polskich naprawdę bardzo wiele uczynić. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Zgodnie z art. 81 ust. 2 Regulaminu Senatu chciałbym spytać, czy ktoś z państwa senatorów chce zgłosić trwające nie dłużej niż minutę zapytanie do sprawozdawcy komisji w związku z przedstawionym sprawozdaniem, a jednocześnie do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców. Przypominam bowiem, że wnioskodawcy upoważnili do ich reprezentowania również senatora Antoniego Szymańskiego.

Czy są pytania?

Nie widzę chętnych.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu pragnę zapytać obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, czy chce zabrać głos w sprawie przedstawionego projektu uchwały.

Jednocześnie bardzo serdecznie chciałbym przywitać pana Kazimierza Kuberskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Kazimierz Kuberski:

Dziękuję bardzo.

(Wicemarszałek Krzysztof Putra: Panie Ministrze, bardzo serdecznie zapraszam pana do mównicy.)

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

W imieniu rządu chciałbym bardzo podziękować za tę inicjatywę i wyrazić Senatowi wdzięczność za to, że zechciał się zająć tak ważnym problemem. Jest on ważny z kilku powodów, przede wszystkim dlatego, że dotyczy fundamentalnej kwestii, jaką jest swoboda przepływu pracowników. Jest to jedna z czterech podstawowych wartości, na których opiera się

(podsekretarz stanu K. Kuberski)

Unia Europejska. Wiemy, że w tej debacie, dyskusji na temat otwierania rynku pracy, poza argumentami merytorycznymi, statystycznymi, liczbowymi, których dostarcza nieustannie rząd, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Ministerstwo Spraw Zagranicznych czy pan premier naszym kolegom z rządów krajów starej Unii, liczą się inne, nie tylko argumenty rzeczowe, a może nawet w mniejszym stopniu rzeczowe, mówiące o korzyściach płynących z otwarcia rynku pracy dla obywateli nowych krajów członkowskich, czego dowodem są, jak tu już wielokrotnie mówiono, pozytywne przykłady trzech krajów, które od początku zdecydowały się na otwarcie rynku pracy, brak zagrożeń, co do których obawy w żadnej mierze się nie potwierdziły, a mówiono o lawinowym wzroście liczby pracowników czy dumpingu socjalnym. Żadna z tych obaw się nie potwierdziła, a wręcz przeciwnie, kraje, które zdecydowały się na ten krok, podkreślają pozytywne efekty, korzyści dla ich gospodarek przy braku ujemnych aspektów tego zjawiska. Jest to kwestia, która w mniejszym stopniu opiera się na argumentach rzeczowych, a w większym na argumentach politycznych i stereotypach. Te stereotypy występują także na poziomie parlamentów, dlatego tak duże znaczenie ma to, że Wysoki Senat zechciał zająć się tą sprawą.

Bardzo ważne jest to, abyśmy wszyscy w Polsce, a także we wszystkich nowych krajach, mówili jednym głosem. Jak do tej pory, i rząd, i Senat, połączone komisje jednogłośnie przyjęły projekt uchwały. Świadczy to o tym, jak bardzo jesteśmy zgodni w tej sprawie. Mam nadzieję, że potwierdzi się to również dzisiaj podczas głosowania.

To jest bardzo wyraźny, mocny sygnał dla tych krajów, które tę decyzję mają jeszcze przed sobą. Jest to kilka krajów ważnych, znaczących dla Polski. Niestety, te o największym znaczeniu, na przykład Niemcy, bo tam znajduje się ponad połowa wszystkich pracowników udających się do krajów starej Unii, nie zdecydowały się otworzyć rynku aż do końca okresu uznanego za maksymalny, do kiedy mogły to zrobić, czyli do 2011 r. Jest jednak kilka krajów, do których tradycyjnie Polacy jeżdżą i są zainteresowani wyjazdami, mam na myśli Finlandię, Grecję czy Holandię.

Przedstawiając takie stanowisko, mam nadzieję, że uda nam się namówić Sejm do tego, aby również zajął się tą sprawą. Parlamenty mają tu do odegrania dużą rolę. Przypomnę przykład Szwecji, w której wbrew stanowisku rządu parlament zdecydował się na otwarcie rynku pracy. Dlatego tak ważna jest rola uchwały, nad którą dzisiaj debatujemy.

Jeszcze raz bardzo dziękuję Senatowi za to, że zechciał się tym zająć. Mam nadzieję, że wpłynie to na pozytywną decyzję krajów, które jeszcze jej podjęcie mają przed sobą. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu pragnę zapytać, czy ktoś z państwa senatorów chce zgłosić z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytanie do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Zwracam się do państwa senatorów, czy ktoś chciałby zadać pytanie.

Pani senator Elżbieta Rafalska, bardzo proszę.

Senator Elżbieta Rafalska:

Panie Marszałku, Szanowni Państwo, Panie Ministrze! Polska, to jest naturalne, walczy o otwarcie rynków pracy w Unii. Proszę powiedzieć, jak my zamierzamy otworzyć własny rynek pracy dla innych.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Kazimierz Kuberski:

Pani Senator, dla innych to znaczy dla mieszkańców krajów Unii, tak? Pytam, bo inni to również Ukraina, Białoruś, Rosja. O tych nie mówimy, tak?

(Senator Elżbieta Rafalska: Oczywiście, mówimy o krajach Unii Europejskiej.)

Z całą pewnością otworzymy rynek na zasadzie symetrii, czyli dla tych krajów, które otwierają rynek pracy. Zastanawiamy się jeszcze nad tym, czy w ramach naszej dobrej woli i także w ramach politycznego gestu nie otworzyć rynku jednostronnie dla wszystkich krajów, żeby pokazać... Przypomnę, że Komisja Europejska ogłosiła rok 2006 Europejskim Rokiem Mobilności Pracowników. Myślmy o takim geście jednostronnego otwarcia przy braku zagrożeń dla rynku polskiego, bo to dotyczy zaledwie kilku tysięcy pracowników. Przy całkowitym otwarciu rynku dla mieszkańców krajów starej Unii szacujemy taki napływ legalnych pracowników, więc nie stanowi to zagrożenia dla naszego rynku pracy mimo wysokiego bezrobocia. Jednak, tak jak mówię, decyzja jeszcze nie została podjęta i jesteśmy w trakcie jej przygotowywania.

Czy otwieramy dla wszystkich? Możliwe są różne rozwiązania. Pierwsze, otwieramy rynek tylko dla tych krajów, które zdecydowały się go otworzyć dla nas. Tym tropem idą Węgry i Słowenia, które w ramach wspólnych ustaleń Trójkąta Wyszehradzkiego przyjęły takie postanowienia.

(podsekretarz stanu K. Kuberski)

Drugie, otwieramy dla wszystkich, mimo negatywnej decyzji tamtych krajów. Zdecyduje o tym rząd – choć jeszcze nie ma decyzji w tej sprawie, niebawem zostanie ona podjęta.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Zgłosiła się jeszcze pani senator Fetlińska. Bardzo proszę o zadanie pytania.

Senator Janina Fetlińska:

Panie Ministrze, ja bardzo cieszę się z tego, że otwierają się rynki pracy dla naszej ludności, ale zastanawiam się nad losem kobiet. Wiele kobiet emigruje, poszukując pracy, i znajduje się, niestety, w sytuacji trudniejszej niż mężczyźni. Wiemy o przypadkach handlu, o różnych trudnych przypadkach. Czy nasz rząd proponuje jakąś formę opieki, na przykład organizowanie jakichś wyjazdów zespołowych czy grupowych kobiet? Wiele kobiet pracuje w charakterze opiekunek i w innych tego typu zawodach. Czy można coś dla nich zorganizować, żeby te wyjazdy były bezpieczne, może krótkookresowe, by były w jakiś sposób monitorowane przez nasz kraj? Dziękuję bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Kazimierz Kuberski:**

Z tymi krajami, które otworzą rynki, czy zupełnie, czy też sektorowo, na przykład w postaci kontyngentów dla pewnych grup zawodów albo kontyngentów liczbowych dla pracowników ogółem, tworzymy grupy robocze i staramy się określić między innymi zagrożenia. Jest to przedmiot konkretnych bilateralnych rozmów z tymi krajami. Dotyczy to głównie Włoch i Hiszpanii, bo tam przypadki handlu ludźmi czy wykorzystywania ich w nieczyny sposób były szczególnie częste. Tak że zapewniam panią senator, że tak, odbywa się to w ramach roboczych ustaleń. Zostawialiśmy te kwestie do uzgodnienia już po podjęciu decyzji. Teraz przechodzimy już od decyzji politycznych, rządowych czy parlamentarnych, do ustaleń konkretnych grup roboczych i tym się będziemy zajmować. Mogę zapewnić, że tak.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Teraz pytanie zada pani senator Maria Pańczyk-Pozdziej.

Bardzo proszę.

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

Panie Ministrze, jest sprawą zrozumiałą, że najwięcej ludzi korzystających z otwarcia rynku pracy na Zachodzie to są Polacy, wiadomo, że Polska jest krajem najliczebniejszym, ale chyba niestety status Polaków jako pełnoprawnych pracowników w tych krajach jest daleki od wzorcowego. Mówią o tym ludzie, którzy z różnych powodów opuścili kraj, często byli zdesperowani, to oni o tym mówią, i to do nas dociera. Samo otwarcie granic to jest pierwsza sprawa, ale teraz, w następnej kolejności należałoby pomyśleć o egzekwowaniu równości w dostępie do atrakcyjnych miejsc pracy, do godziwego wynagrodzenia, wreszcie do zdobyczy socjalnych.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Kazimierz Kuberski:**

Tak, Pani Senator, to raczej postulat niż pytanie. Z tego, co rozumiem, chodzi o to, żebyśmy się szczegółowo tym zajęli. Oczywiście w debacie o otwieraniu rynków duże znaczenie, jak podkreślają te kraje, ma to, żeby pracowników z nowych krajów obowiązywały takie same standardy dotyczące czy to płacy minimalnej, czy świadczeń. W tej kwestii bardzo istotną rolę do spełnienia mają związki zawodowe, szczególnie w krajach skandynawskich, w których istnieje kultura układów zbiorowych ze związkami zawodowymi. Tak, to jest ważne i będziemy o tym pamiętać. To jest mniej więcej to samo zjawisko jak to, o którym mówiła przed chwilą pani senator. My na poziomie roboczych ustaleń z tymi krajami naprawdę staramy się mieć na uwadze te aspekty bezpieczeństwa.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Czy są jeszcze pytania?

Jeszcze raz pani senator Elżbieta Rafalska, bardzo proszę.

Senator Elżbieta Rafalska:

Panie Ministrze, czy resort w jakiś sposób monitoruje wyjazdy wysoko wyspecjalizowanej kadry? Czy ministerstwu znane są te grupy zawodowe – mam tu na myśli chociażby lekarzy i pielęgniarki – które być może za chwilę będą grupami deficytowymi w Polsce?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Kazimierz Kuberski:**

Tak, oczywiście, monitorujemy to, szczególnie jeżeli chodzi o lekarzy i pielęgniarki, bo to są bardzo często wyjeżdżające grupy ludzi. Są jeszcze chociażby informatycy, tylko że oni jeżdżą akurat nie do Unii, ale na Daleki Wschód i do Stanów Zjednoczonych, bo tam możliwości pracy na rynku informatycznym są dużo, dużo ciekawsze i większe.

Jeżeli chodzi o lekarzy, to w tej chwili nie ma problemu, nie ma jeszcze alarmu, to są bardziej fakty prasowe, medialne niż rzeczywisty problem. Oczywiście odpływ jest i pewnie będziemy musieli się zastanawiać nad szukaniem rozwiązań zastępczych, żeby tę lukę uzupełnić, ale, jak mówię, z naszych badań wynika, że to jeszcze nie jest taki problem, żeby już trzeba było podejmować działania zaradcze. Musimy to monitorować, jeżeli to zjawisko będzie się powiększało, ale należy też dostrzec jego pozytywny aspekt. Zadaniem, które stoi przed ministerstwem... Właśnie przed kilkoma dniami utworzyliśmy w ministerstwie specjalny departament, Departament Migracji, żeby wzmocnić te wszystkie kwestie związane z ruchami pracowników, z ruchami ludności i móc całościowo spojrzeć na ten problem. Jednym z pierwszych zadań tego departamentu będzie opracowywanie mechanizmów powrotu. To jest bardzo ważne, żeby ci pracownicy, szczególnie lekarze, mieli szansę pojechać, mieli szansę pracować w innej kulturze pracy, z wykorzystaniem innych mechanizmów czy innej aparatury, która w tych krajach jest zasadniczo na wyższym poziomie. Będziemy chcieli stworzyć mechanizmy, które pozwolą na to, żeby ci pracownicy poznali tam nową jakość, nową kulturę pracy, zapoznali się z najnowocześniejszymi technologiami, a potem wrócili do kraju. To jest tak naprawdę kwestia międzyresortowa, bo wymaga pewnie jakichś ułatwień podatkowych, może w tej grupie zawodowej potrzebna jest na przykład możliwość zakładania własnej działalności gospodarczej. Tych rozwiązań może być sporo i my nad tym pracujemy, właśnie nad tym, żeby ci ludzie tam nie zostali. Kształcenie lekarza jest bardzo kosztowne i te koszty ponosimy my jako podatnicy. Chcemy, żeby to był wyjazd, podczas którego lekarz może zarobić więcej niż w naszym kraju, nauczyć się czegoś i przenieść tę wiedzę do Polski. Takie zadanie jest przed nami na najbliższe miesiące.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Nie widzę więcej pytających.

Bardzo dziękuję panu ministrowi za udzielenie odpowiedzi.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemawiania senatorów w dyskusji, o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców, a przede wszystkim o obowiązku składania podpisanych wniosków o charakterze legislacyjnym do marszałka Senatu.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Ryszarda Bendera.

Senator Ryszard Bender:

Wysoki Senacie! Szanowni Państwo! Panie Marszałku!

Pan senator Antoni Szymański, sprawozdawca, prosił, żeby, o ile to możliwe, nie zgłaszać poprawek do uchwały. Jeśli właśnie taka będzie wola Wysokiej Izby, to proszę tego, co powiem, nie traktować jako mojej propozycji zmian. A chciałbym, żeby w tej uchwale zerwać z pewnymi stereotypami, nieadekwatnymi do rzeczywistości.

Proponowałbym, żeby w tekście zamiast określenia „stare państwa Unii Europejskiej”... Bo jakież to „stare państwa Unii Europejskiej”? Belgia, Luksemburg, a nawet Republika Federalna Niemiec to są państwa młodsze od Polski, o wiele młodsze. A więc nie żadne „stare państwa Unii Europejskiej”. Zresztą mówiliśmy o tym, że Unia Europejska nie ma osobowości prawnej. Jest Wspólnota Europejska, Wspólnota Państw Europejskich, a Unia Europejska jest pewnym bytem wirtualnym, który naprawdę zaistnieje dopiero wtedy, kiedy wrócą sprawy związane z konstytucją i jakaś konstytucja będzie wytworzona. W związku z tym uważam, że określenie „stare państwa Unii Europejskiej” wręcz nie ma sensu.

I teraz następną sprawą. Zamiast „państwa nowe”... Jakie „nowe”? Nasze państwo – „nowe”? Przecież jest ponadtysiącletnie. Gdzież innym państwom do naszego! Trzeba używać określenia „nowe państwa członkowskie”. Tak więc proponuję zamiast określenia „stare” – „dotychczasowe państwa Unii Europejskiej”, zamiast „państwa nowe” – „nowe państwa członkowskie”. Zresztą w uchwale to jest używane zamiennie, czasami jest stosowany zwrot „nowe państwa członkowskie”.

O to bym prosił. Jeśli ta uchwała już nagli i musi być przyjęta, a ta poprawka z różnych względów komplikowałaby proces uchwałodawczy, to niech tak zostanie, ale na przyszłość proszę połączone komisje o uwzględnienie, przedyskutowanie tej kwestii.

Wolałbym też, żeby na stronie 2 w drugim akapicie, tam, gdzie jest mowa o więziach pomiędzy

(senator R. Bender)

obywatelami Unii Europejskiej oraz usuwaniu uprzedzeń, postawić po tej części zdania kropkę i wyrzucić słowa „negatywnych stereotypów narodowych”. Jakie „negatywne”? Wiadomo, że różne negatywne intencje nam są przyczepiane. Zostawmy to i sami nie ułatwiamy innym jakiegось, że tak powiem, zanieczyszczania naszego państwowego podwórka. Skończyłem, dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Bardzo dziękuję panu senatorowi.

Teraz głos zabierze pani senator Ewa Tomaszewska.

Bardzo proszę.

Senator Ewa Tomaszewska:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Przez kilka lat, od chwili wstąpienia do Unii Europejskiej, a tak naprawdę przez cały wcześniejszy okres obowiązywania traktatu przedakcesyjnego, odbywał się import bezrobocia do Polski. To była wyraźna nierównowaga. Istniała swoboda przepływu towarów, w których zawarty jest efekt pracy, a z powodu braku swobody przepływu pracowników mieliśmy nierównowagę na rynku pracy. To jest jedna z przyczyn tego, że w Polsce stopa bezrobocia jest tak wysoka, a więc i jeden z argumentów za tym, że warto zabiegać o swobodę przepływu pracowników.

Drugą z kwestii, którą poruszam, ale w zasadzie kwestią zasadniczą, jest sprawa równych praw człowieka, prawa do godności, do równego traktowania, do tego, by członkowie Unii byli równi i solidarni, tak jak się to mówi w deklaracjach, żeby to nie był tylko zapis papierowy, który nie jest realizowany w rzeczywistości.

Swoboda przepływu pracowników będzie służyć zapobieganiu dumpingowi socjalnemu, zapobieganiu tworzenia się szarej strefy, a tak naprawdę ujawni tę szarą strefę. Przecież część polskich pracowników w krajach Unii już jest, tylko po prostu są niewidoczni i nie są traktowani zgodnie z prawem, ani naszym, ani tamtym. To oczywiście obniża ich możliwości, zmniejsza ich szanse na ochronę własnych praw, ich bezpieczeństwo. Dlatego warto, by Polska zajmowała się tą sprawą, bo to są nasi obywatele.

Otwarcie granic Wielkiej Brytanii, Irlandii i Szwecji pokazało, że kraje te zyskały na takiej postawie. Spowodowało to wzrost gospodarczy, a nie spowodowało wzrostu bezrobocia. Zatem raport Komisji Europejskiej, który zawierał analizę tego, co się w ciągu tego okresu zdarzyło, raczej skłaniał inne kraje do otwarcia granic.

Innym powodem, który też jest ważny, jest to, że poprzez poznanie zapobiega się ksenofobii i stereotypom, odrzuca się stereotypy, patrzy się

na konkretnych ludzi. Jest to dobre dla obu stron.

W związku z przeprowadzonym w Polsce spotkaniem z naszymi belgijskimi kolegami i inicjatywą, o której przed chwilą mówił pan przewodniczący Szymański, 14 lutego odbyłam rozmowę z senatorami francuskimi na temat swobodnego przepływu polskich pracowników. Muszę przyznać, że pan Jan Tombiński, ambasador Polski we Francji, był bardzo pomocny w zorganizowaniu tej wizyty i towarzyszył mi w jej trakcie.

22 lutego odbyła się we francuskim Senacie debata na temat swobodnego przepływu pracowników. Senatorowie wypowiadali się bądź za całkowitym otwarciem francuskiego rynku, bądź za otwarciem częściowym, nie było żadnych głosów przeciw otwarciu rynku pracy we Francji. Z rozmów wynikało, że partnerzy społeczni, a więc i związki zawodowe, i pracodawcy, są za otwarciem rynku pracy we Francji. W niższej izbie parlamentarnej również była na to zgoda. Istnieją jednak obawy ze strony rządu, bo w bliskiej perspektywie są wybory i w związku z tym nie ma pewności, czy przypadkiem spojrzenie na tę sprawę nie zmieni się w czasie trwania kampanii wyborczej, przede wszystkim u związkowców. Prawdopodobnie to blokuje pozytywną decyzję.

Tego samego dnia rozmawiałam również z sekretarzem generalnym jednej z francuskich central związkowych, który wręcz proponował w imieniu swojej organizacji pomoc dla polskich pracowników w podejmowaniu pracy we Francji poprzez udogodnienia adaptacyjne i ułatwienie nauki języka.

Wydaje mi się, że chociaż od paru miesięcy słyśmy się w Polsce, że tymi krajami, które zdecydowanie nie otworzą swoich rynków, są Francja i Niemcy, to ta wizyta pokazuje, że sytuacja wygląda bardziej optymistycznie. Oczywiście decyzja rządu może wyglądać mniej różowo, ale wydaje się, że taki zdecydowany opór topnieje. Szczególnie jeśli chodzi o pracowników budownictwa, usług turystycznych i ochrony zdrowia, Francuzi są bardziej pozytywnie nastawieni na otwarcie swego rynku.

U nas to oczywiście budzi obawy – sygnalizowali to moi przedmówcy – bo to oznacza, że w Polsce kształcimy ludzi, wydajemy na to pieniądze, a później będzie nam brak ich umiejętności, ich pracy na naszym rynku pracy. Niemniej jednak dziś, kiedy mamy wysokie bezrobocie, a zarazem płace w niektórych zawodach są drastycznie niskie i nie pozwalają na utrzymanie, musimy zgodzić się na to, że niektórzy obywatele naszego kraju, niektórzy Polacy chcą wyjechać za pracą. Oby to była nie tyle emigracja, ile wyjazd na kilka miesięcy, kilka lat, który pozwoli przeczekać trudny okres na polskim rynku pracy, a zarazem zdobyć doświadczenia. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Maciej Płażyński)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Proszę panią senator Mirosławę Nykiel.

Senator Mirosława Nykiel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Odnosząc się do treści projektu uchwały, pragnę podkreślić, że będzie to uwieńczenie i ukoronowanie prac i wielkich wysiłków włożonych przez Komisję Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisję Spraw Unii Europejskiej. Sama uczestniczyłam w tych pracach, więc wiem, jaki to był ogromny wysiłek.

W raporcie Komisji Europejskiej jednoznacznie stwierdzono, że stosowanie barier i restrykcji nie przyniosło żadnych efektów, mobilność na rynku pracy i tak wzrastała. Nie przeszkodziło to krajom, które stosowały te bariery i restrykcje, w zmniejszeniu aktywności na ich rynkach pracy.

Jak widać, te trzy kraje, Wielka Brytania, Szwecja i Irlandia, dostały nagrodę za to, że otworzyły swoje granice, że nam zaufały. Nie było zalewu taniej siły roboczej. Te kraje nie przestraszyły się tego przykładowego polskiego hydraulika. To wszystko potwierdzono w raporcie Komisji Europejskiej.

Szanowni Państwo, to, co zrobią pozostałe kraje Europy, zależy od ich suwerennej decyzji. Mają one okresy przejściowe, mają też obowiązek do 30 kwietnia przedstawić Komisji Europejskiej decyzję o tym, co zrobią. Ale wiemy, że pozytywny efekt już został osiągnięty. Bardzo pięknie zareagowała Hiszpania, premier powiedział, że mają świeżo w pamięci swoje wstąpienie do wspólnej Europy, kiedy to musieli siedem lat czekać na otwarcie się rynków na ich pracowników; to był bezsens, tak powiedział premier. Po nim pozytywnie zareagowały Grecja, Portugalia i inne kraje. Myślę, że i Francja tak zareaguje. Pani senator Tomaszewska mówiła, że toczą się w tej sprawie rozmowy.

Proszę państwa, Niemcy i Belgia tłumaczą się, że ich elastyczność na rynku pracy, jeśli ją porównać z rynkiem brytyjskim, nie pozwala na takie szerokie otwarcie. Mówią też o dużym bezrobociu. Na spotkaniu z senatorami Belgii stwierdzono, ku naszemu zaskoczeniu, że bezrobocie w Brukseli wynosi 23%. Senatorowie powiedzieli również, że to ma odbicie w ich elektoracie i odzwierciedla się później w głosowaniu na nich, prosili nas wreszcie o wsparcie, żeby przekonywać, żeby obalać te mity i stereotypy, o których tutaj już była mowa. Mówili: pomóżcie nam w zrozumieniu, że wasi pracownicy to mądrzy, dobrzy, odpowiedzialni i wykwalifikowani pracownicy, a nie jacyś ludzie, którzy będą tylko żądać opieki socjalnej.

I apelowałam już na posiedzeniu dwóch połączonych komisji o to, żeby wykorzystać te nasze

pięć minut, to, że nasi pracownicy sami sobie tak świetnie poradzi. Rząd powinien dołożyć wszelkich starań, żeby promować Polskę, polskiego pracownika, żeby zmienić myślenie w tych starych państwach członkowskich.

Notabene, Panie Profesorze, Senatorze Bender, określenie „stara Piętnastka” to już język, którym my się posługujemy w Europie, i naprawdę nikomu to nie ubliża ani nie uwłacza. Ja tylko tak dopowiedziałam, bo pisząc ten nasz apel i przygotowując projekt ustawy, oficjalnie pytaliśmy o to ambasadorów ze starej Piętnastki. Powiedzieli, że tego się używa, już nawet bez cudzośłowu, i nikt z tego powodu się nie obraża.

Szanowni Państwo! Żeby już nie przedłużać, bo nie lubię się powtarzać. Bardzo wiele na ten temat mówiono, i w poprzedniej dyskusji, i pan senator Szymański się o tym wypowiadał. Ja mam jeszcze taki krótki apel do rządzących, do partii rządzącej, do rządu Prawa i Sprawiedliwości. To, że rynki się otwierają i nasi pracownicy, Polacy, mają gdzie wyjechać i pracować, nie oznacza, że mamy zapomnieć o podstawowym problemie, jaki mamy do rozwiązania w tym kraju – o walce z bezrobociem. Mam apel do pana marszałka i do Wysokiej Izby: zmobilizujmy nasz rząd do tego, żeby wreszcie tym tematem się zajął. Polacy mają dosyć tych igrzysk, komisji śledczych, tego patrzenia w przeszłość. Niech rząd popatrzy trochę w przyszłość. Przyjęty budżet nie pokazał żadnych działań idących w tym kierunku.

Proponuję, żeby Senat odbył debatę na temat problemu bezrobocia w Polsce. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Michalak.

Senator Paweł Michalak:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Pan senator Szymański bardzo precyzyjnie i szczegółowo przedstawił, oprócz ogromu włożonej pracy, dyskusje na posiedzeniu połączonych komisji, ładnie przedstawił wnioski, dlatego chciałbym odnieść się tylko do kilku spraw i przedstawić własne refleksje.

Doświadczenia ze współpracy z trzema państwami, które od razu otworzyły swoje rynki pracy, są jednoznaczne: obopólne korzyści. Taki jest wniosek z otwarcia tych rynków. Oczywiście my oczekujemy pełnej liberalizacji, czyli i otwarcia rynku usług, i otwarcia rynku pracy, bo tylko wtedy będzie możliwe zrealizowanie Strategii Lizbońskiej, takie jest powszechne przekonanie. Tak jak specjaliści są przekonani, że to pełne otwarcie oznacza sześćset tysięcy miejsc pracy w Europie. Tu jest odpowiedź na pytanie, czy to

(senator P. Michalak)

bezrobocie można zmniejszyć. Ba, to oznacza wzrost inwestycji w Europie o 1/3.

Dziś oczywiście stawiamy sobie pytanie, dlaczego po tych dwóch latach pozytywnych doświadczeń nie doczekaliśmy się pełnego otwarcia rynków pracy dla nowych państw członkowskich. Tu trzeba powiedzieć, że w krajach starej Unii dwanaście razy więcej pracowników jest spoza państw Unii niż z nowych państw Unii, czyli w państwach Unii pracuje dwanaście razy więcej pracowników spoza Unii niż z tych nowych państw Unii. Myślę, że ten brak pozytywnych decyzji jest po prostu wynikiem wewnętrznych rozgrywek i właśnie różnych stereotypów. Tu chciałbym się przez chwilę odnieść do tego, co na temat Francji mówiła pani senator Ewa Tomaszewska, bo to też będzie ciekawe. Po spotkaniu z ambasadorami piętnastu krajów wypowiadał się też ambasador Francji i on nam życzył jednego: żebyśmy tylko uczyli się języka francuskiego.

(Senator Stanisław Kogut: A dlaczego nie oni polskiego?)

To doświadczenie obopólnych korzyści z otwarcia rynków trzech państw: Wielkiej Brytanii, Szwecji i Irlandii, mówiło, że tym sitem były właśnie język i kwalifikacje i pracownicy, którzy, można tak powiedzieć, zdobyli pracę, musieli przez to sito przejść. Poziom, na jakim w Polsce dostępny jest język francuski, to jest to oczywiste sito, ze względu na które od razu, z dnia na dzień fala Polaków nie popłynęłaby do Francji. Tak że tym bardziej to, że nie ma decyzji o otwarciu mimo pozytywnych sygnałów z parlamentu... Wniosek z tego jest taki, że są tego inne przyczyny, a nie chęć otwarcia rynku. Czyli znowu partykularne interesy, a być może stereotypy, zamykają obecnie Francję, chociaż tam padł już sygnał, że być może ten rynek pracy otworzą nam sektorowo. Proszę państwa, jeśli weźmie się pod uwagę, że głosowanie w Parlamencie Europejskim nad dyrektywą o swobodzie świadczenia usług zakończyło się ledwie – a może aż – kompromisem, to i tak jesteśmy dopiero w połowie drogi do realizacji zapisów Traktatu Rzymskiego z 1957 r.

I na koniec pozytywna refleksja. Otwarta jest biała księga polityki komunikacyjnej. Ja myślę, że to też jest – zbyt mało chyba to nagłaśniamy – dla nas szansa wypracowania modeli komunikowania się obywateli Unii Europejskiej, żeby właśnie poszerzyć wiedzę o nas, żeby właśnie obalać te stereotypy. A być może ten zapis z naszej dzisiejszej uchwały, że odwołujemy się do wartości, dzięki którym był możliwy dotychczasowy rozwój Europy... Być może dzięki tej komunikacji zbudujemy katalog wartości, które będzie można wpisać do wspólnej konstytucji europejskiej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Szymański.

Senator Antoni Szymański:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym odpowiedzieć na propozycje, wystąpienie pana senatora Bendera. My używaliśmy bardzo precyzyjnego języka, języka, który jest używany w dokumentach Unii, a są tam używane właśnie określenia „stare państwa” i „nowe państwa”. Jeśli komuś miałyby to uwłaczać, to raczej starym państwom. My tutaj nie mówimy o trwaniu państwowości, o tym, który naród w Europie jest starszy. Mówimy o krajach, które wcześniej były we Wspólnocie Europejskiej. Dziesięć krajów niewątpliwie jest w Unii od dwóch lat i w tym sensie tego określenia używamy. Pan minister potwierdził – pytałem raz jeszcze, czy nie ma wątpliwości – że używa się właśnie takiego języka, więc mówimy tu precyzyjnie. Co za tym przemawia? My występujemy z tą naszą uchwałą właśnie do rządów starej Piętnastki. Oni rozmawiają takim językiem, dlatego jest ważne, żebyśmy trafiali precyzyjnie. To tyle tytułem wyjaśnienia. Będziemy też pamiętać o tych uwagach odnośnie...

(Senator Ryszard Bender: Nowe państwa członkowskie.)

Nowe państwa członkowskie. Myślę, że w przyszłości w tym kierunku należy iść.

I chciałbym rozwinąć jeszcze jedną sprawę, o której wspomniałem w mojej wcześniejszej wypowiedzi jako sprawozdawca komisji. Chodzi o patronat Senatu nad sprawami Polaków pracujących w Europie, ale również nad kwestią usług, która jest jeszcze ważniejsza, bo idzie o to, żebyśmy rzeczywiście mogli te usługi w Europie wykonywać. Zwróćcie państwo uwagę na to, że jeśli chodzi o wizy dla Polaków w Stanach Zjednoczonych, to my potrafiliśmy uruchomić ogromną zamieszkujejącą tam Polonię. Ta Polonia potrafiła się zorganizować i naciskać na władze, co prawda ze skutkiem jeszcze wątpliwym, ale potrafiła bardzo wiele zrobić w tej sprawie, jak również w wielu innych sprawach. Dlaczego Senat nie miałby podjąć inicjatywy dotyczącej swobodnego przepływu usług, zachęcać i organizować Polonię w rozmaitych krajach: w Niemczech, we Francji, we Włoszech, i w ten sposób wiązać Polaków w Europie z krajem? Bo dopiero kiedy coś robimy, kiedy działamy na rzecz kraju i na rzecz rozwiązania jego problemów, to ta wspólnota i więź staje się nieporównanie mocniejsza niż wtedy, kiedy tylko przyjeżdżamy do rodziny na święta. A więc prze-myślcie to państwo. Sądzę, że będziemy do tego wracać na posiedzeniu komisji, bo jeśli chodzi o wolny przepływ pracowników, to zmierza to w dobrym kierunku, trudniejsze są zaś kwestie

(senator A. Szymański)

związane z wolnym przepływem usług, a one są dla naszych przedsiębiorstw, szczególnie małych i średnich, ogromnie ważne. Czy nie trzeba przeprowadzić większych działań w tej sprawie, takich jak proponuję, łącznie z mobilizacją Polonii w Europie? Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.

Pan senator Szymura, proszę bardzo.

Senator Jerzy Szymura:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja osobiście w pełni popieram uchwałę, chciałbym tylko zwrócić uwagę na pewien ekonomiczny aspekt procesu otwierania rynków pracy w starych państwach Unii Europejskiej. Otóż my dzisiaj postrzegamy ten problem, jak sądzę, bardziej jako danie naszym obywatelom szansy pracy za granicą, bo tego nam przez długi czas odmawiano. Jest to również sposób na zmniejszenie bezrobocia. Ale to są efekty krótkoterminowe. Wydaje mi się, że szczególnie w kontekście budowy naszej pozycji w Europie bardzo ważne jest podkreślenie, że ważne są również efekty długoterminowe. Otóż otwarte rynki pracy to jest jeden z elementów integracji europejskiej oraz element budowania silnej pozycji gospodarczej Europy w ramach globalnej konkurencji. Jest to jeden z tych elementów. Oczywiście mamy w miarę swobodny przepływ kapitałów, na razie jest to głównie przepływ kapitału do Polski, ale ja chciałbym, żeby – ten problem również niebawem się pojawi – nasi przedsiębiorcy byli w stanie równie swobodnie inwestować swoje kapitały w innych państwach Unii Europejskiej. Jest również dyrektywa usługowa, niezmiernie ważna. Dlatego też, podkreślam, ten efekt ekonomiczny w perspektywie długofalowej jest niezmiernie ważny i sądzę, że warto byłoby na niego zwrócić uwagę.

Wreszcie druga konkluzja. Otóż ta uchwała jest wynikiem paromiesięcznych prac Senatu. Wydaje się, na co wskazują kontakty z parlamentarzystami innych krajów Unii Europejskiej, że ta praca przyniosła efekty. I sądzę, że warto byłoby tę formę działania zaproponować dla prac wspierających dyrektywę unijną w sprawie otwarcia rynku usług, która z punktu widzenia pewnej strategii i pozycji gospodarczej Polski w perspektywie następnych lat jest ważniejsza. Oczywiście jest tu jedna bardzo ważna kwestia. My musimy być na tym otwartym rynku konkurencyjni, tak że musimy sobie zdawać sprawę z tego, że walcząc o te ułatwienia dzisiaj, stawiamy sobie bardzo wysokie wymagania na przyszłość. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Wiatr.

Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Otwarcie rynków wiąże się z tym, że wyjeżdża dużo Polek, Polaków, przede wszystkim ludzi młodych. I oczywiście to dobrze, ale państwo polskie musi o nich myśleć. To jest trochę tak, jak pan senator Szymański przed momentem mówił, ale chciałbym tu mocniej podkreślić, że tu idzie o opiekę konsularną, ale nie tylko. Tu chodzi także o księży, polskie parafie, również myślenie o tym, że część rodziny zostaje w Polsce, a część wyjeżdża. Całkiem niedawno, parę dni temu, ksiądz biskup Skworec, ordynariusz tarnowski, opowiadał mi, że duchowni z Irlandii zwrócili się do niego, żeby przysłał kilku księży dla Polaków, którzy tam świeżo przyjechali do pracy. A więc to jest problem konkretny, realny, a co ważne, całkiem nowy. My musimy bacznie obserwować tę nową rzeczywistość i za nią nadażać.

Parę dni temu na posiedzeniu Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą dyskutowaliśmy o priorytetach związanych z działaniami wobec Polonii i Polaków poza granicami kraju i pojawiły się tam takie głosy, że ci, co teraz wyjeżdżają, to nas nie interesują, bo tu chodzi o tych biednych, którzy tam już są od dawna. Otóż myślę, że nie. Musimy myśleć o wszystkich. Trzeba zobaczyć, jak to się rozwija. I myślę, że zarówno komisja rodziny, jak i komisja emigracji, ale i inne komisje w zakresie przez siebie uznany powinny mieć to na uwadze.

Chciałbym także zwrócić uwagę na pewien aspekt wychowania młodych ludzi w Polsce. Chciałbym, żeby to wychowanie było takie, że jak oni wyjeżdżają za granicę, to nie wstydzą się tego, że są Polakami. Chciałbym, żebyśmy pokazali także nasz najnowszy dorobek. Myślę, że takim symbolem jest rozszyfrowanie Enigmy, tak mało znane i nie do końca nam przypisywane. Ale ostatnie sensacje mówią o jeszcze wcześniejszych sukcesach w tym zakresie, o rewelacyjnych osiągnięciach z czasów wojny bolszewickiej. Otóż chciałbym, żeby młodzi byli dumni z tego, że są Polakami, oczywiście nie do przesady, na miarę potrzeb, ale także, żeby byli dobrymi ludźmi, bo to tworzy wizję Polski za granicą, zachęca inwestorów w tamtych krajach, żeby u nas inwestować, gdyż młodzi są naszą wizytówką. I chciałbym oczywiście, żeby młodzi chcieli wracać.

Ja rozumiem, że te rynki się otwierają po to, żeby oni wyjeżdżali i żeby wracali, i żeby ten ruch był w dwie strony. Jedni pojedą na krócej, inni na dłużej. Wszystkie formy są dobre, jeśli się miesz-

(senator K. Wiatr)

czą w pewnych ramach, tym bardziej że taka wymiana sprzyja rozwojowi i gospodarczemu, i intelektualnemu, a także wymianie kulturalnej. Kiedyś sztucznie pobudzano tę działalność, były specjalne fundusze na ten cel, protokoły, umowy międzynarodowe. Teraz wydaje się, że będzie to czymś już całkiem normalnym i służącym także dalszej budowie naszej kultury narodowej. Bo nie chciałbym, żeby ta szeroka wymiana sprzyjała budowie jakiejś globalnej wioski nijakiej kulturowo. To nie o to chodzi, prawda? Szanujemy cudzą kulturę, chętnie z niej czerpiemy, ale także dbamy o własną.

Ja muszę powiedzieć, że mam dość rozległe doświadczenia, ponieważ znam od lat jedną z najsilniejszych organizacji polonijnych, Związek Harcerstwa Polskiego poza Granicami Kraju, który działa przede wszystkim w Wielkiej Brytanii, ale także Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, praktycznie na całym świecie, i widzę, że wśród tych młodych ludzi są przedstawiciele zarówno tej bardzo starej emigracji, w szczególności tej z roku 1945, i tej z lat osiemdziesiątych, jak też i tej najnowszej. I widać, jacy są ci młodzi ludzie, jakie oni mają problemy, że warto o nich pamiętać, że wielu z nich wraca. Powstaje wiele takich małżeństw polsko-polskich. Bo młodzi ludzie się poznają, chłopak jest z Łodzi, dziewczyna z Wielkiej Brytanii, jej rodzice się urodzili w Wielkiej Brytanii, i to trwa, i to jest piękne. Myślę, że to pokazuje, że rzeczywiście można być Polakiem i w Stanach Zjednoczonych, i w Wielkiej Brytanii, i w Polsce.

Trzeba uczulić i Ministerstwo Spraw Zagranicznych, i inne dykasterie rządowe, ażeby o tym pamiętały, no i oczywiście Senat, który tę opiekę ma sprawować.

Tak że ciesząc się z tego, że ta wymiana następuje, musimy mieć świadomość, że to są jednak poważne nowe wyzwania i trzeba się im przyglądać i je podejmować. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Kogut.

Senator Stanisław Kogut:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja całkowicie i zdecydowanie popieram uchwałę, która ma być podjęta. Ale ciągle rodzi się we mnie takie wywołujące ogromny bunt pytanie: jak długo jeszcze my, senatorowie, czy szerzej mówiąc, parlamentarzyści, nie będziemy podejmowali dyskusji, jak stworzyć w Rzeczypospolitej miejsca pracy dla dwustu tysięcy stu-

dentów opuszczających mury naszych uczelni rocznie? Na różnych spotkaniach ze środowiskiem inteligenckim, ze środowiskiem biznesu ciągle padają pytania: dlaczego pieniądze podatnika, wydane na wykształcenie lekarza, inżyniera, pedagoga, kierowcy, są po prostu niewykorzystywane w Rzeczypospolitej? Przecież w Unii wykształcenie inżyniera kosztuje 100 tysięcy euro. 100 tysięcy euro! U nas jest ogromna stopa bezrobocia i to powiedziałem na spotkaniu połączonych komisji, kiedy byli senatorowie belgijscy. Trzeba wczuć się w mentalność rodziny polskiej, bo my patrzymy tylko na jeden skutek, a powinniśmy popatrzeć także na skutki negatywne.

Ja boleję nad tym, że naprawdę wyssano polski kapitał, wpuszczono obce firmy, które doprowadziły do rozkładu polskiej gospodarki. Jak słyszę, że mówią, że 80% tych banków, które inwestują w porty w Hamburgu czy w Lubece – jak mnie ktoś zapewnia o tym – będzie inwestować w porty w Gdyni, w Szczecinie, w Gdańsku, to się śmieję.

I uważam, że powinna się odbyć naprawdę bardzo ostra debata w Senacie na temat rozwoju polskiej gospodarki, bo nie widzę, co zrobić, żeby zatrzymać naszych wybitnych fachowców, gdyż wyjeżdżają najlepsi fachowcy i, nie ukrywajmy, najlepsi specjaliści. Dlaczego się bano hydraulika, dlaczego się bano pielęgniarzy? Stworzono sztuczną atmosferę, żeby nie wpuścić naszych fachowców do innych krajów. A mnie się ciągle marzy, żeby stworzyć im miejsca pracy tutaj, u nas, w Rzeczypospolitej. Nie zamknijmy się murem chińskim, bo Polski murem chińskim nie możemy otoczyć. Są przyjazdy i wyjazdy, ale nawet ta wizyta belgijskich senatorów – poruszała to pani Nykiel – dała mi wiele, wiele do myślenia. Oni faktycznie patrzyli na to przez pryzmat lokalnego patriotyzmu. My mamy dwudziestotrzyprocentowe bezrobocie, więc kogo my będziemy brali? Oni się trzęśli, a ja powiedziałem jednoznacznie: przyjechaliście po to, żeby powiedzieć, że nie, żebyśmy weszli dopiero w roku 2011. Wprawili ich w ogromne zakłopotanie, bo to w końcu wizyta dyplomatyczna, parlamentarna, to, że ktoś im otwarcie powiedział te słowa. Ale na to oczekiwali, na to oczekiwali. I my zrobimy debatę, naradzimy się, co zrobić, żeby ta młodzież została u nas. Ja już tego nie będę mówił, bo jest koalicja PiS, Samoobrony i LPR, i ta koalicja zrobi wszystko, żeby tworzyć miejsca pracy, ale nie możemy zapominać, trzeba popatrzeć też wstecz, kto doprowadził polską gospodarkę do takiej ruiny. Ruiny! Trzeba na te tematy głośno mówić – to, że się jedzie do Francji... Faktycznie teraz na to popatrzmy: tamte kraje liberalne naprawdę będą musiały szukać siły roboczej z innych krajów. A dlaczego? Popatrzmy, jaki tam jest spadek urodzeń! Przecież to jest naprawdę ogromny niż! I oni patrzają pod tym kątem.

(senator S. Kogut)

Dlatego jednoznacznie mówię: twórzmy miejsca pracy dla naszych obywateli, ale w Polsce. Dziękuję.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Pan senator Ślusarz.

Senator Rafał Ślusarz:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Ja w dwóch krótkich sprawach. Na ostatnim posiedzeniu Senatu złożyłem na piśmie oświadczenie do pani minister Gilowskiej, odpowiedzi jeszcze nie dostałem, ale wydaje mi się, że warto w tej chwili do tego tematu powrócić w związku z wypowiedzią pana ministra, że będzie szukał rozwiązań skłaniających Polaków do powrotu po zdobyciu wykształcenia czy jakiegoś kapitału.

W naszym prawie są pewne rozwiązania, które idą w przeciwnym kierunku. Takim rozwiązaniem jest ustawa podatkowa, która powoduje, że Polacy będący za granicą albo muszą przekonać urząd podatkowy, że ich interesy życiowe zostały przeniesione do obcego kraju – bo wtedy nie będą musieli płacić podatku, a dotyczy to tych państw, z którymi jest podpisane porozumienie o unikaniu podwójnego opodatkowania, między innymi Anglii – albo muszą przekonać, że są wręcz skłaniani do rozwodu – bo jeżeli ktoś zostawił w Polsce żonę, to musi zapłacić podatek, a jeżeli się rozwiodł, to podatku nie płaci. Wydaje mi się, że to dla tych Polaków jest kardynalna sprawa, jeżeli mieliby podjąć decyzję o powrocie do kraju albo przynajmniej o niezrywaniu więzi. To jedna sprawa.

Druga sprawa. Zainspirowany stwierdzeniem pana senatora Wiatra, że musimy reagować na to, co się dzieje, a jest to nowe zjawisko, że te tysiące Polaków wyjechało za granicę, apelowałbym: może przeddefiniujmy pojęcie „Polonia”, którym posługiwał się do tej pory Senat, i obejmijmy tym mianem również tych Polaków, którzy tam są w tej chwili i wahają się, czy wrócić, czy nie wrócić. Może do zakresu działania senackiej komisji, która się tym zajmowała, włączyć te problemy, niech ona aktywniej te tematy rozpracowuje. Mnie udało się wyłapać w rozmowach z tymi Polakami, w jakiejś mierze biednymi, temat tych podatków. Ale takich problemów jest więcej i zanim będziemy tworzyć zachęty do powrotu, może unikajmy tych przykrych rzeczy, które już w tej chwili są i które zniechęcają ich do powrotu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Augustyn.

Senator Mieczysław Augustyn:

Proszę państwa, tylko kilka słów.

Mówić, że polską gospodarkę, czy może Polskę, doprowadzono przez te szesnaście lat do ruiny, to robić sobie kpiny z ogromnego wysiłku Polaków w procesie transformacji. Oczywiście były koszty. Jednym z tych kosztów są problemy na rynku pracy. Trzeba je rozwiązywać. Życzę tej koalicji, którą pan Kogut przywołał, dużo sukcesów w obniżaniu kosztów pracy, by ludziom chciało się tutaj inwestować, rozwijać firmy, podnosić wydajność, być konkurencyjnymi i dobrze płacić. Na oparcie w takich sprawach będziecie państwo mogli liczyć.

Ale zabieram głos nie polemicznie, tylko dlatego, żeby zwrócić państwa uwagę na to, że ta nasza uchwała nie dotyczy imponderabiliów, że ta nasza uchwała nie dotyczy idei solidarności europejskiej przede wszystkim, lecz jest naszym udziałem, ważnym głosem, w ogólnoeuropejskiej debacie na temat tego, jak wykorzystać zasoby zjednoczonej Europy, w tym najcenniejszego zasobu, jakim są coraz lepiej wykształceni pracownicy. I jeśli mamy działać zgodnie ze Strategią Lizbońską i doczekać się w całej Europie, w tym w Polsce, by gospodarka była jedną z najbardziej konkurencyjnych, a nawet, jak się w strategii mówi, była najbardziej konkurencyjna na świecie, to oczywiście jest konieczne, ażeby zwiększyć mobilność pracowników we wszystkich wymiarach, w tym dać możliwość zatrudniania się w każdym kraju, gdzie Europejczyk czy to mieszkający we Francji, czy w Polsce, tego sobie życzy. Bo to jest bardzo korzystne. Korzystne dla wszystkich. Korzystne dla całej gospodarki europejskiej i w efekcie korzystne dla pracowników, co coraz częściej dostrzegają europejskie zrzeszenia związków zawodowych, popierając otwarcie rynku pracy. Nie bądźmy ksenofobiczni, patrzmy na tę kwestię szerzej, z punktu widzenia całej Europy, do budowania której przystąpiliśmy. (Oklaski)

(Poruszenie na sali)

(Senator Ewa Tomaszewska: Ale nie kosztem Polaków.)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo

Lista mówców została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że w trakcie dyskusji nie został złożony wniosek przeciwny do wniosku przedstawionego przez komisję w sprawozdaniu, więc teraz Senat mógłby przystąpić do trzeciego czytania, ale trzecie czytanie przeprowadzimy razem z głosowaniami nad pozostałymi punktami porządku obrad.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwudziestego czwartego porządku obrad: dru-

(wicemarszałek M. Płażyński)

gie czytanie projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Senatu.

Przypominam, że projekt ten został wniesiony przez Komisję Regulaminową, Etyki i Spraw Senatorskich. Zawarty jest w druku nr 70. Marszałek Senatu w dniu 16 lutego 2006 r., zgodnie z art. 79 ust. 1 oraz art. 84 ust. 5 Regulaminu Senatu, skierował projekt do rozpatrzenia w pierwszym czytaniu do Komisji Ustawodawczej oraz do Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich.

Pierwsze czytanie projektu uchwały zostało przeprowadzone na wspólnym posiedzeniu komisji w dniu 8 marca. Komisje po rozpatrzeniu projektu uchwały przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Sprawozdanie to zawarte jest w druku nr 70S.

Przypominam też, że zgodnie z art. 81 ust. 1 Regulaminu Senatu drugie czytanie projektu uchwały obejmuje przedstawienie Senatowi sprawozdania komisji o projekcie uchwały, przeprowadzenie dyskusji i zgłaszanie wniosków.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich, senatora Piotra Zientarskiego, o zabranie głosu i przedstawienie wspólnego sprawozdania. Proszę bardzo.

Senator Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić w imieniu dwóch komisji: Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich, projekt zmian regulaminowych.

W dniu 7 marca weszła w życie ustawa z dnia 7 lipca 2005 r. o działalności lobbingowej w procesie stanowienia prawa, zwana dalej ustawą o działalności lobbingowej. Fakt ten pociąga za sobą konieczność dokonania zmian w Regulaminie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej oraz w aktach legislacji wewnętrznej.

Ustawodawca sformułował w art. 14 tej ustawy delegację przenoszącą do regulaminów Senatu i Sejmu określenie zasad wykonywania zawodowej działalności lobbingowej na ich terenie.

Przygotowując projekt tej uchwały, komisje przyjęły między innymi następujące założenia: uwzględnienie zasady autonomii Senatu, uznanie, że w Regulaminie Senatu powinny znaleźć się rozwiązania, które z jednej strony uwzględniają fakt zaistnienia w systemie prawnym instytucji lobbingu zawodowego, a z drugiej – szanują dotychczasową praktykę i zwyczaje parlamentarne. Przyjęły także założenie, że postanowienia regulaminu nie muszą nakładać na senatorów dodatkowych obowiązków poza pewnym

minimum wynikającym z tego, ażeby uczynić załość ustawie.

Istotą proponowanego rozwiązania – chodzi o art. 60 ust. 2a regulaminu – jest nie tylko zapewnienie podmiotom wykonującym zawodową działalność lobbingową prawa wstępu na posiedzenia komisji senackich, ale przede wszystkim umożliwienie im przedstawienia oczekiwanego przez nie sposobu rozstrzygnięcia. Ponadto podmiot wykonujący zawodową działalność lobbingową będzie miał prawo wstępu na posiedzenia Senatu na zasadach ogólnych.

Istotą zmiany art. 63 ust. 3 regulaminu jest nałożenie na sprawozdawcę poszczególnych komisji senackiej, w przypadku gdy sprawozdanie dotyczy ustawy lub projektu ustawy, obowiązku informowania Senatu o działaniach podejmowanych przez zawodowych lobbystów w trakcie prac komisji wraz ze wskazaniem oczekiwanego przez nich sposobu rozstrzygnięcia oraz stanowiska komisji w tej sprawie. Rozwiązanie takie pozwoli na powzięcie informacji w tym zakresie nie tylko przez senatorów, ale również przez opinię publiczną, albowiem informacja taka znajdzie się w sprawozdaniu stenograficznym umieszczonym na stronie internetowej Senatu.

Połączone komisje na wspólnym posiedzeniu w dniu 8 marca po rozpatrzeniu projektu uchwały w pierwszym czytaniu wprowadziły do niego poprawkę przedstawioną przez przewodniczącego Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich, pana senatora Andrzejewskiego, i wnoszą o przyjęcie przez Senat jednolitego załączonego projektu uchwały znajdującego się w druku nr 70S. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.

Zgodnie z art. 81 ust. 2 Regulaminu Senatu chciałbym spytać, czy ktoś z państwa senatorów chce zgłosić pytanie do pana senatora sprawozdawcy. Nie ma pytań.

W takim razie otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych.

I pana senatora Romaszewskiego proszę o zabranie głosu.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Trudno wprowadzać niekontrowersyjne poprawki do Regulaminu Senatu, jeżeli cała ustawa lobbingowa jest ustawą, powiedziałbym delikatnie, kontrowersyjną. W poprzedniej kadencji, kiedy ustawa ta była przyjmowana, ja głosowałem, i zresztą cała opozycja w tej Izbie głosowała, za jej odrzuceniem, ponieważ ta ustawa jest czymś, co dziennikarze lubią nazywać knotem legislacyjnym.

(senator Z. Romaszewski)

Na czym polega problem? Problem polega, proszę państwa, na tym, że ktoś nie do końca douczony wyczytał w gazetach, że w Stanach Zjednoczonych czy Wielkiej Brytanii istnieje instytucja lobbingu i postanowił tę instytucję wdrożyć na gruncie polskim. To padło na podatny grunt, bo okazało się w licznych komisjach śledczych, że lobbing de facto funkcjonuje. W związku z tym nastąpiła pewna forma wprowadzenia instytucji lobbingu do prawodawstwa polskiego.

Na czym polega, proszę państwa, to nieporozumienie i to niedouczenie? Na tym po prostu, że mamy zupełnie inną strukturę systemu. Otóż w tamtych krajach, które mają lobbing, nie istnieje instytucja konsultacji społecznych. I to jest podstawowa różnica. Ustawa lobbingowa, która nie uwzględnia faktu, że w Polsce taka instytucja istnieje i że jest to jedna z podstawowych, konstytucyjnie zagwarantowanych, instytucji prawnych, musi prowadzić do gruntownego nieporozumienia.

Wysoka Izbo! Muszę szczerze powiedzieć, że jestem bardzo zaniepokojony tym, że w demokracji, w systemie, w którym wszyscy są równi wobec prawa, coraz większą rolę zaczyna odgrywać pieniądź, co świadczyłoby o tym, że są równi, ci bez pieniędzy, i równiejsi, ci z pieniędzmi. Ustawa lobbingowa w tej wersji, którą przyjęliśmy, generalnie jest wyrazem takiego pomysłu. Muszę powiedzieć, że nie wiem, dlaczego to jest niezauważane. Wszyscy się boją o wolność, wszyscy się w tym kraju martwią o demokrację, a fakt, że kampanie wyborcze są prowadzone wyłącznie w oparciu o pieniądze, nie zaś o przedstawiane idee, nie o marketing idei i programów, tylko o ilość posiadanych pieniędzy w nich chodzi, jakoś nie budzi zaniepokojenia albo w minimalnym stopniu budzi zaniepokojenie naszych mediów.

Z tym samym mamy do czynienia tutaj, tutaj mamy właśnie jeszcze raz przykład ingerowania pieniędzy w system ustawodawczy. Zresztą dosyć, powiedziałbym, niefortunnego ingerowania, bo kilka przypadków lobbingu w parlamencie rzeczywiście można pokazać, gołym okiem są widoczne. Ale te ustawy to w ogromnej większości inicjatywy rządowe, a to, jak zatrzymać, jak kontrolować lobbing w instytucjach rządowych, ta ustawa nie do końca normuje.

I to są mankamenty tej ustawy.

Teraz, proszę państwa, kilka słów z punktu widzenia naszych zmian regulaminowych. No wstrząsa mną, kiedy czytam, że sprawozdawca z tej mównicy ma powiedzieć, co lobbysta mówił na posiedzeniu komisji. Musi przedstawić poglądy lobbysty. Poglądów przedstawicieli związków zawodowych – nie musi, poglądów związków pracodawców – nie musi, poglądów Krajowej Ra-

dy Sądowniczej – nie musi. Ale poglądy pana, który został opłacony, musi przedstawić. Proszę państwa, muszę powiedzieć, że z punktu widzenia normalnie pojmowanej demokracji wygląda to zdumiewająco.

Ja nie będę, proszę państwa, wnosił poprawki. Niech to już zostanie jak jest, bo jednak to jest jakiś sposób kontroli wdzierania się tych pieniędzy w proces legislacyjny. A więc niech to już tak zostanie. Ale mnie się wydaje, że w tej chwili najpilniejszą kwestią jest nowelizacja ustawy lobbingowej. Ja się zastanawiałem, czy w ogóle nie złożyć wniosku o uchylenie ustawy lobbingowej i napisanie jej od nowa, ale za późno to wymyśliłem i lepiej byłoby jednak mieć pomysł konstruktywny niż negatywny. Tak więc do tego wniosku, żeby się do tego zabrać i popracować nad ustawą lobbingową bardzo bym Wysoką Izbę zachęcał. A to niech już zostanie, jak jest. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.
Panu senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!
Stara rzymska zasada mówi *dura lex sed lex*. W dowolnym tłumaczeniu to znaczy, że prawo może być niedobre i głupie, ale jest obowiązujące. I z takim przypadkiem mamy do czynienia, jeżeli chodzi o ustawę lobbingową. Zanim nastąpi to, o czym mówił senator Romaszewski, obowiązuje nas to, o czym mówi art. 14 tej ustawy w ust. 3. A mówi on tak: zasady wykonywania zawodowej działalności lobbingowej na terenie Sejmu i Senatu określają odpowiednio Regulamin Sejmu i Regulamin Senatu.

Jakież to są obowiązki regulacji tego w regulaminie? No dowiadujemy się, jaki jest zakres sprawozdawczości Senatu wynikający z art. 18 tejszej ustawy, który mówi, że kierownicy urzędów obsługujących organy władzy publicznej, w tym mowa o Senacie i o kierowniku tej instytucji, są obowiązani co roku do końca lutego przedstawić informację o działalności wykonywanej przez podmioty prowadzące zawodową działalność lobbingową. Informacja, o której mowa, zawiera: po pierwsze, określenie spraw, w których zawodowa działalność lobbingowa była podejmowana; po drugie, wykazanie podmiotów, które wykonywały zawodową działalność lobbingową; po trzecie – proszę zwrócić uwagę, jak daleko sięga tu ten obowiązek co do regulacji w Regulaminie Senatu – określenie form podjętej zawodowej działalności lobbingowej wraz ze wskazaniem, czy polegała ona na wspieraniu określonych projektów czy też na występowaniu przeciwko tym projektom; i wreszcie, po czwarte, określenie wpływu, jaki wywarł

(senator P. Andrzejewski)

podmiot wykonujący zawodową działalność lobbingową w procesie stanowienia prawa w danej sprawie.

Propozycja Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich to minimum minimorum. Ona mówi tylko tyle, że należy dopuścić taki podmiot na teren Senatu, że przewodniczący komisji ma prawo dopuścić i w sprawozdaniu powiedzieć coś na ten temat. Pozostaje zaś poza regulacją ten obowiązek wynikający z art. 18, chodzi o to, co musi Senat przekazać później na zewnątrz, a co nie wynika z regulaminu.

Ponieważ widzę tutaj pewną lukę w regulacji, pozwoliłem sobie w konsultacji z Biurem Legislacyjnym przedstawić następującą poprawkę, która wypełnia tę lukę. I tak, po pierwsze, proponuję uzupełnić także proponowany przez komisję, dodany art. 37a, który mówi tylko, że zawodowa działalność lobbingowa może być wykonywana na terenie Senatu, o ust. 2, który mówi, że warunkiem wykonywania tej działalności jest przedstawienie przez podmiot wykonujący zawodową działalność lobbingową zaświadczenia o wpisaniu do rejestru podmiotów wykonujących zawodową działalność lobbingową, wraz z pisemnym oświadczeniem zawierającym wskazanie podmiotów, na rzecz których wykonywana jest ta działalność.

Po drugie, proponuję zapisać: „Senator, do którego zwrócił się podmiot, o którym mowa w ust. 2, w sprawie ustawy lub projektu ustawy będącej przedmiotem prac w Senacie, zawiadomia na piśmie marszałka Senatu o formach podjętej wobec niego zawodowej działalności lobbingowej, wraz ze wskazaniem oczekiwanego przez ten podmiot sposobu rozstrzygnięcia”. Chodzi tu oczywiście nie o każdy kontakt z zawodowym lobbystą, tylko o taką sytuację, kiedy ten kontakt ma wyraźnie charakter propozycji lobbingowej. To jest kwestia uznania każdego z senatorów, kwestia tego, w jakim zakresie zechce on ten kontakt za taki uznać – kierujemy się tu zasadą pełnego zaufania do senatorów jako reprezentantów prawa i interesu Senatu. Myślę, że są to niezbędne poprawki, które stanowią obowiązek w myśl tych przepisów ustawy.

I na koniec chcę powiedzieć, że jest to ustawa, która może budzić wątpliwości, bo odróżnia zawodowe podmioty wpływające na proces legislacyjny za pieniądze i dla pieniędzy, bo taka jest istota działalności lobbingowej, od lobbingu, który ma inny charakter – bo to też jest lobbing, dawniej nazywaliśmy to lobbingiem – a chodzi o lobbing związków zawodowych, organizacji społecznych, organizacji pozarządowych reprezentujących autentyczny interes społeczny, dla których taka działalność jest przedmiotem statutowej działalności; w przeciwieństwie do działalno-

ści tych lobbystów związanych z wielkim kapitałem, firmami farmaceutycznymi, kapitałem międzynarodowym – przypomnijmy sobie chociażby przypadek automatów do gier – za którymi stoją wielkie korporacje międzynarodowe czy interesy kapitałowe. Jest to instytucja przeniesiona dosyć wprost, z wyprzedzeniem z prawa amerykańskiego i z funkcjonującej tam sytuacji lobbingowej.

W myśl tego, że należy wykonać w tym zakresie tylko to, co jest niezbędne, na ręce pana marszałka składam tekst tej poprawki. Dziękuję.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo.

Senator Andrzej Łuczycycki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W trakcie posiedzeń komisji, bodajże dwóch czy trzech nawet, właśnie dotyczących tej sprawy, bardzo wnikliwie dyskutowaliśmy nad poprawkami wniesionymi przez pana przewodniczącego Andrzejewskiego. Doszliśmy wspólnie do wniosku, że te uregulowania winny być w naszym regulaminie minimalne. Dlaczego żeśmy doszli do takiego wniosku, proszę państwa? Ano dlatego, że ta ustawa lobbingowa nie budzi w nas, tak jak i w senatorze Romaszewskim, entuzjazmu. Poglębianie więc jej przepisów, a więc uszczegółowianie w jakiś sposób zawartych tam uregulowań, byłoby posunięciem wyrażającym pewną nieufność wobec senatorów. Bo co proponuje pan przewodniczący? Ano to, że każde spotkanie z zawodowym lobbystą zmusi nas do złożenia pisemnego oświadczenia do marszałka Senatu o spotkaniu i o treści tego spotkania. I teraz jest pytanie: czy w takiej sytuacji to samo powinien zrobić lobbysta? A jeżeli te dwie relacje nie będą ze sobą korelowały, co wtedy?

Szanowni Państwo, tak jak powiedziałem, bardzo długo i bardzo wnikliwie nad tym dyskutowaliśmy. Doszliśmy do wniosku, że powinniśmy te uregulowania, te poprawki wniesione przez pana senatora Andrzejewskiego odrzucić. Myślę, że będziemy obradować na ten temat na posiedzeniu komisji, na którym również będę wnosił o odrzucenie tych poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.
Lista mówców została wyczerpana.
Zamykam dyskusję.

Przypominam, że drugie czytanie kończy się skierowaniem projektu do komisji w celu ustosunkowania się do zgłoszonego w toku dyskusji wniosku.

(wicemarszałek M. Płażyński)

Proponuję, aby Senat skierował projekt uchwały do Komisji Ustawodawczej i do Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich.

(Senator Piotr Andrzejewski: Wniosek jeszcze, Panie Marszałku...)

Tak?

Senator Piotr Andrzejewski:

Jeżeli można, bo przeoczyłem to. Ze względu na to, że termin wykonania tej ustawy już jest przekroczony, jeżeli chodzi o obowiązek zawarcia tego w regulaminie, prosiłbym, żeby skrócić te terminy i żeby jeszcze w toku tego posiedzenia Senatu odbyć trzecie czytanie. Dziękuję.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

(Senator Piotr Andrzejewski: Zgodnie z odpowiednimi przepisami regulaminu.)

Tak jest.

Na razie propozycja skierowania do tych dwóch komisji. Czy jest jakiś sprzeciw w stosunku do tej propozycji? Nie ma innej propozycji.

W związku z tym stwierdzam, że Senat skierował projekt uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Senatu do Komisji Ustawodawczej i do Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich.

Proszę o rozpatrzenie tych wniosków tak, żebyśmy w bloku głosowań po przerwie mogli przejść do trzeciego czytania.

(Głos z sali: Po przerwie?)

Po przerwie, dlatego że zaraz zarządzę przerwę do godziny 15.00.

(Głos z sali: Jeszcze jeden punkt, zmiany w komisji.)

Aha, jeszcze zmiany w komisji. Przepraszam, że w tak nadmiernym tempie...

(Głos z sali: Może to po przerwie.)

Tu mówią, że po przerwie zrobimy zmianę w komisji, bo to już formalność, a i tak musimy przyjść.

(Głos z sali: Do godziny 15.00?)

Spotykamy się po przerwie, o 15.00.

Jeszcze komunikaty, proszę.

Senator Sekretarz Waldemar Kraska:

Wspólne posiedzenie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich, podczas którego rozpatrzone zostaną wnioski zgłoszone na siódmym posiedzeniu Senatu do projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Senatu, odbędzie się piętnaście minut po ogłoszeniu przerwy w dniu dzisiejszym, sala nr 217.

Posiedzenie Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska w sprawie rozpatrzenia wniosków zgłoszonych w toku debaty do ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynków owoców i warzyw, rynku chmielu, rynku tytoniu oraz rynku suszu paszowego odbędzie się w dniu dzisiejszym w sali nr 179 bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy.

Kolejne posiedzenie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej odbędzie się w dniu dzisiejszym zaraz po zakończeniu głosowań, w sali nr 176.

W dniu 17 marca, w piątek, o godzinie 9.00 w sali nr 182 odbędzie się posiedzenie Komisji Praw Człowieka i Praworządności.

Tuż po ogłoszeniu przerwy odbędzie się posiedzenie Klubu Platformy Obywatelskiej w sali nr 176. Dziękuję.

(Przerwa w obradach od godziny 14 minut 30 do godziny 15 minut 05)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę państwa, jak rozumiem, komisja spraw regulaminowych zakończyła swoje obrady.

Wznawiam zatem obrady Wysokiej Izby.

Senatorowie sekretarze zajęli swoje miejsca. Na początku chciałbym przedstawić...

(Rozmowy na sali)

Panie i Panowie Senatorowie! Wznawiam obrady!

(Głos z sali: Brawo, Panie Marszałku.)

(Głos z sali: Trzeba zdecydowanie.)

Wysoka Izbo, zgodnie z art. 8 ust. 7 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora chciałbym poinformować Izbę, że w dniu 15 marca 2006 r. senator Dariusz Bachalski złożył do marszałka Senatu oświadczenie o wyrażeniu zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej z art. 212 §1 i 2 kodeksu karnego z oskarżenia prywatnego Wydawnictwa Lubpress spółka z o.o. w Zielonej Górze.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwudziestego piątego porządku obrad: zmiany w składach komisji senackich.

Przypominam: wniosek Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich zawarty jest w druku nr 101.

Proszę sprawozdawcę komisji, senatora Piotra Zientarskiego, o zabranie głosu i przedstawienie wniosku.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Projekt uchwały brzmi następująco: „Senat Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu odwołuje senatora Andrzeja Kaweckiego z Komisji Spraw Zagranicznych oraz wybiera senatora do Komisji Spraw Unii Europejskiej”.

(senator P. Zientarski)

Ta zmiana podyktowana jest wnioskiem pana senatora Kaweckiego o jej przeprowadzenie. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie widzę chętnych.

Przystępujemy zatem do głosowania nad przedstawionym przez Komisję Regulaminową, Etyki i Spraw Senatorskich projektem uchwały w sprawie zmian w składach komisji senackich, w sprawie jednej zmiany.

Przypominam: projekt w druku nr 101.

Proszę o naciśnięcie przycisku „obecny”.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem projektu uchwały? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu – odpowiednio.

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 82 obecnych senatorów 82 głosowało za, innych głosów nie było. (**Głosowanie nr 4**)

Zatem głosowanie zakończyliśmy i wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie zmian w składach komisji senackich.

Proszę państwa, teraz przystępujemy do serii głosowań.

Powracamy do rozpatrywania punktu trzeciego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o dodatkach mieszkaniowych.

Przypominam, debata została zakończona i obecnie możemy przystąpić do głosowania w sprawie tej ustawy.

Przypominam, że Komisja Rodziny i Polityki Społecznej przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o przyjęcie tej ustawy bez poprawek; jest to druk senacki nr 73A.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego projektu uchwały? Proszę o naciśnięcie przycisku...

(Rozmowy na sali)

Ano tak, przepraszam. Mówię jeszcze raz, do mikrofonu.

Kto z państwa jest za przyjęciem przedstawionego projektu uchwały? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał... Przepraszam. Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję. Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 88 obecnych senatorów wszyscy głosowali za, innych głosów nie było. (**Głosowanie nr 5**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o dodatkach mieszkaniowych.

I możemy **przejsć do rozpatrywania punktu czwartego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników i ustawy o działach administracji rządowej.

Przypominam, że debata nad rozpatrywaną ustawą została zakończona i obecnie możemy przystąpić do głosowania w sprawie tej ustawy.

Komisja Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisja Rolnictwa i Ochrony Środowiska przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o wprowadzenie poprawek do ustawy, druki senackie nr 82A i 82B.

Zgodnie z art. 54 ust. 1 Regulaminu Senatu przeprowadzimy głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

Uwaga: nad poprawkami pierwszą i drugą należy głosować łącznie. W tytule ustawy wyrazy „i ustawy o działach administracji rządowej” zastępuje się wyrazami „oraz niektórych innych ustaw” – to jest poprawka pierwsza.

Poprawka druga. Po art. 2 dodaje się art. 2a w brzmieniu: Art. 2a. W ustawie z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych wprowadza się następujące zmiany...

(Rozmowy na sali)

Powiedziano mi, że nie muszę tego czytać, co mnie bardzo cieszy. Przepraszam bardzo, że zacząłem czytać.

Poprawki pierwsza i druga mają na celu dokonanie zmian w ustawie o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, będących koniecznym następstwem przeniesienia kompetencji nadzoru nad Prezesem Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego z zakresu działania ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego do zakresu działania ministra właściwego do spraw rozwoju wsi.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Proszę o podanie wyników.

Na 87 obecnych senatorów, 55 głosowało za, 2 – przeciw, 30 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 6**)

Poprawki zostały przyjęte.

Przechodzę zatem do głosowania nad podjęciem uchwały w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za podjęciem uchwały? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o podanie wyników głosowania.

Obecnych 88 senatorów, 56 głosowało za, 28 – przeciw, 4 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 7**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników i ustawy o działach administracji rządowej.

Powracamy do rozpatrywania punktu piątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zwrocie podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej.

Przypominam, że debata została zakończona i obecnie możemy przystąpić do głosowania.

Przypominam też, że Komisja Rolnictwa i Ochrony Środowiska oraz Komisja Gospodarki Narodowej przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie ustawy bez poprawek – druki senackie nr 93A i 93B.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego projektu uchwały? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję bardzo. Proszę o odczytanie wyników głosowania.

88 obecnych, wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 8**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zwrocie podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej. Dziękuję bardzo.

Powracamy do rozpatrywania punktu szóstego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych.

Przypominam, że debata została zakończona i obecnie możemy przystąpić do głosowania.

Komisja Rodziny i Polityki Społecznej przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o przyjęcie ustawy bez poprawek – druk senacki nr 88A.

Przystępujemy do głosowania.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za podjęciem uchwały? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję. Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 89 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 9**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych.

Powracamy do rozpatrywania punktu siódmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o dotacji przeznaczonej dla niektórych podmiotów.

Przypominam, że debata została zakończona i obecnie możemy przystąpić do głosowania.

Komisja Gospodarki Narodowej przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o przyjęcie ustawy bez poprawek – druk senacki nr 77A.

Przystępujemy zatem do głosowania.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem projektu? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję. Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 89 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 10**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o dotacji przeznaczonej dla niektórych podmiotów.

Powracamy do rozpatrywania punktu ósmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o finansowym wspieraniu inwestycji.

Przypominam, że debata została zakończona i obecnie możemy przystąpić do głosowania.

Komisja Gospodarki Narodowej przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o przyjęcie tej ustawy bez poprawek – druk senacki nr 85A.

Przystępujemy do głosowania.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Kto z państwa senatorów jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję bardzo. Proszę o odczytanie wyników głosowania.

Na 89 obecnych senatorów 88 głosowało za, 1 – przeciw. (**Głosowanie nr 11**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o finansowym wspieraniu inwestycji.

Powracamy do rozpatrywania punktu dziewiątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Wyposażenie Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w samoloty wielozadaniowe” i zapewnieniu warunków jego realizacji.

Przypominam, że debata została zakończona i obecnie możemy przystąpić do głosowania.

Komisja Obrony Narodowej oraz Komisja Gospodarki Narodowej przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie ustawy bez poprawek – druki senackie nr 76A i 76B.

Przystępujemy do głosowania.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem projektu uchwały?

Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw” i podniesienie ręki.

Panie Ministrze, proszę rozejrzeć się po sali.

(Senator Radosław Sikorski: Już patrzyłem.)

(Wesołość na sali)

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 89 obecnych senatorów 88 głosowało za, 1 – nie głosował. (**Głosowanie nr 12**)

(Poruszenie na sali)

Jak rozumiem, cieszy Wysoką Izbę to, że będziemy mieli samoloty wielozadaniowe.

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Wyposażenie Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w samoloty wielozadaniowe” i zapewnienie warunków jego realizacji.

(Senator Lesław Podkański: Ale chcemy wiedzieć, kto nie głosował.) (Wesołość na sali)

Na to pytanie z sali chciałbym odpowiedzieć w ten sposób, że wydruki głosowania będą dostępne.

Powracamy do rozpatrywania punktu dziesiątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o kontroli skarbowej oraz ustawy – Ordynacja podatkowa.

Przepraszam, głos z sali...

Senator Marek Waszkowiak:

Panie Marszałku, chciałbym wycofać swoją poprawkę i dlatego podnoszę rękę.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Aha...

Głos z sali, przepraszam... Pan senator Lasecki, przepraszam bardzo, ale ja już zatopiłem się w lekturze tych wskazówek dla lektora.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Jarosław Lasecki:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

W związku z obszernymi wyjaśnieniami ministra finansów chciałbym wycofać moje poprawki: pierwszą, drugą, trzecią i czwartą. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Przypominam, że cały czas chodzi o punkt dziesiąty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o kontroli skarbowej oraz ustawy – Ordynacja podatkowa.

Jak rozumiem, pan senator także...

(Senator Marek Waszkowiak: Tak, poprawka piąta.)

Wycofane są w tej chwili poprawki: pierwsza, druga, trzecia, czwarta i piąta.

Proszę bardzo, pan senator Łyczywek.

Senator Włodzimierz Łyczywek:

Ja w związku z tym samym. Z tego samego powodu, dla którego pan senator Lasecki wycofał swoją poprawkę, ja ją przejmuję – też w związku z wyjaśnieniami, dla mnie niezrozumiałymi...

(Poruszenie na sali)

Nie słyhać było, jeszcze raz, tak?

(Rozmowy na sali)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Każdy senator, jak mnie tu informują, może podtrzymać poprawkę.

(Senator Włodzimierz Łyczywek: A więc podtrzymuję.)

Ale zaraz, przepraszam bardzo, bo pan senator Lasecki wycofał cztery poprawki: pierwszą, drugą, trzecią, czwartą.

(Senator Włodzimierz Łyczywek: Ja popieram tylko poprawkę związaną z art. 181 ordynacji podatkowej.)

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Czyli poprawki trzecią i czwartą, przepraszam, ale nie panuję w tej chwili nad numerami poprawek...

(Senator Włodzimierz Łyczywek: Ja też nie mam pod ręką druku...)

Jak rozumiem, poprawki pierwsza i druga, a także piąta zostały wycofane bez żadnego protestu, a poprawki trzecia i czwarta są podtrzymane, tak?

(Senator Włodzimierz Łyczywek: Tak.)

(Głos z sali: Czyli wszystkie.)

(Senator Włodzimierz Łyczywek: Wszystkie, nawet wszystkie, tak.)

(Głos z sali: Nie, nie, zaraz, zaraz.)

(Rozmowy na sali)

Przepraszam.

(Senator Włodzimierz Łyczywek: Nie, nie, bo tam są dwie, były jedna z 13a, a ta druga z...)

(Rozmowy na sali)

Nie, przepraszam... Jeszcze powtórzę, proszę państwa, chwileczkę.

Najpierw senator Lasecki wycofał cztery poprawki: pierwszą, drugą, trzecią, czwartą, po czym senator Łyczywek podtrzymał poprawki trzecią i czwartą. Czyli poprawki pierwsza i druga są wycofane.

Następnie senator Marek Waszkowiak wycofał poprawkę piątą i nikt jej nie podtrzymał.

Senator Włodzimierz Łyczywek:

Jeżeli dobrze rozumiem, nad poprawką piątą dopiero będzie można głosować, bo to chodzi o przepis intertemporalny, to znaczy jeżeli nie przejdzie poprawka wycofana przez senatora Laseckiego, a podtrzymana przeze mnie, to wówczas można dopiero głosować nad poprawką związaną z...

(Głos z sali: Nie, nie.)

... terminem wejścia w życie. No przecież to jest jasne.

(Rozmowy na sali)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Jeżeli pan senator życzy sobie głosować nad tą poprawką, musi podtrzymać poprawkę piątą.

Senator Włodzimierz Łyczywek:

Rozumiem, dobrze, podtrzymuję, ale w pierwszej...

(Rozmowy na sali)

Sekundkę, przecież podtrzymuję, tylko proszę zrozumieć, że przegłosowanie jednej poprawki wyklucza drugą.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Rozumiem, czyli temporalnie to się wyjaśni, Panie Mecenasie, Panie Senatorze.

(Senator Włodzimierz Łyczywek: Jasne, to wtedy ją cofnę.)

Dobrze.

(Rozmowy na sali)

Przypominam raz jeszcze, że poprawki **piąta i druga są wycofane**, a nad trzecią, czwartą i piątą będziemy teraz głosowali.

Przypominam też, że w przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie.

Przypominam również, że dyskusja nad rozpatrywaną ustawą, została zamknięta i obecnie, zgodnie z art. 52 ust. 6 Regulaminu Izby, mogą zabrać głos jedynie sprawozdawcy i wnioskodawcy.

Proszę zatem sprawozdawcę, pana senatora Jerzego Szymurę o zabranie głosu i przedstawienie uzgodnionych na posiedzeniu wniosków.

Panie Senatorze, proszę.

Senator Jerzy Szymura:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej z posiedzenia z dnia 15 marca 2006 r., na którym rozpatrzono wnioski zgłoszone w toku debaty o zmianie ustawy o kontroli skarbowej oraz ustawy – Ordynacja podatkowa. W trakcie dyskusji zgłoszone zostały poprawki, treść tych poprawek macie państwo w materiałach opracowanych przez kancelarię.

Chciałbym króciutko powiedzieć, że poprawki pierwsza i druga, zgłoszone przez pana senatora Laseckiego, dotyczą w istocie skreślenia art. 1 i 3, które były związane ze specyficznym podejściem do kontroli skarbowych tak zwanych dużych podatników.

A poprawki trzecia i czwarta, zgłoszone przez pana senatora Laseckiego, dotyczyły art. 181, związanego z kwestią dowodową w postępowaniu karnoskarbowym.

I wreszcie poprawka piąta, zgłoszona przez pana senatora Waszkowiaka. Nad poprawką tą można głosować tylko wtedy, kiedy nie zostałyby przegłosowane poprawki trzecia i czwarta. Dotyczy ona kwestii formalnej.

Chcę powiedzieć jeszcze tylko jedno. Treść tej ustawy była przedmiotem bardzo wnikliwej i szczegółowej dyskusji w ramach posiedzenia Komisji Gospodarki Narodowej. To wszystko. Dziękuję państwu.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze Sprawozdawco.

Czy senatorowie wnioskodawcy chcą jeszcze zabrać głos?

Senator Lasecki, senator Waszkowiak, proszę bardzo.

Panie Senatorze Lasecki?

(Senator Jarosław Lasecki: Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.)

(Senator Marek Waszkowiak: Dziękuję bardzo, wycofałem poprawkę.)

Rozumiem.

Przystępujemy zatem do...

(Rozmowy na sali)

(Senator Włodzimierz Łyczywek: Nie, nie, ja chcę zabrać głos.)

Przepraszam, nie popatrzyłem znowu w lewą stronę, Panie Senatorze, bardzo przepraszam.

Proszę bardzo.

Senator Włodzimierz Łyczywek:

W tym momencie staję się wnioskodawcą.

Proszę państwa, sprawa jest zupełnie jasna, ja podtrzymałem w przemówieniu podczas dyskusji tylko poprawkę zgłoszoną przez pana Laseckiego odnośnie do art. 181. Chodziło o kwestię dowodową, możliwości korzystania z dowodów w toku dwóch równoległe toczących się postępowań, kiedy w postępowaniu karnym nie może podejrzany tego czytać, zaś fragmenty wybiórczo stosowane przez organ podatkowy znajdują się w postępowaniu i może z nich korzystać organ podatkowy. Mało, wydaje decyzję, która od razu obciążona jest obowiązkiem odsetek skarbowych, a cały czas podatnik i jednocześnie podejrzany nie ma wglądu do akt.

Ja podtrzymuję tę poprawkę, uważam, że ona jest skandaliczna. Ale na wypadek, na wypadek...

(Rozmowy na sali)

Czy można? Ale gdyby ona nie przeszła, podtrzymuję i drugą, to znaczy piątą, która mówi o dniu wejścia w życie zmian ustawowych, bo tam jest problem związany z tym, że dotyczy to spraw wszczętych po wejściu w życie tej ustawy, albo dotyczy spraw, które wszczęte były na przykład trzy lata temu. Tutaj też nie ma przecież pewności obrotu w stosunku do podatników. I dlatego podtrzymuję na wszelki wypadek również tę drugą poprawkę.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Przystępujemy po tych wyjaśnieniach do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy o kontroli skarbowej oraz ustawy - Ordynacja podatkowa.

Przypominam, że w tej sprawie w toku debaty zostały zgłoszone następujące wnioski. Komisja wnosi o przyjęcie ustawy bez poprawek, wniosek oznaczony rzymską jedyneką w druku nr 86Z, natomiast senator wnioskodawca przedstawia wnioski o wprowadzenie poprawek do ustawy.

Senator wnioskodawca – przeszło...

(Rozmowy na sali)

Senator Robert Smoktunowicz:

Z czego wynika, że komisja wnosi o przyjęcie bez poprawek. Przecież popiera poprawki według druku...

(Rozmowy na sali)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę państwa, przepraszam, odczytałem te informacje, które mam przed sobą. Komisja na swoim pierwszym posiedzeniu przyjęła wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek, a na drugim – wniosek o wprowadzenie poprawek do ustawy. Czyli tu jest jak gdyby zmiana stanowiska komisji, rozumiem. Ale w takim razie stoję przed pewnym kłopotem proceduralnym.

(Głos z sali: Wszystko jest w porządku. Wszystko jest w jak najlepszym porządku.)

Tak?

(Głos z sali: Autorem wniosku o przyjęcie ustawy bez poprawek jest Komisja Gospodarki Narodowej, to jest komisja właściwa...)

Czyli pierwsze głosowanie jest nad tym wnioskiem.

(Głos z sali: Tak, a potem głosujemy normalnie.)

Dobrze.

Proszę państwa, informuję zatem, że zgodnie z art. 54 ust. 1 Regulaminu Senatu w pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek.

(Głos z sali: Dlaczego?)

Proszę państwa, ja nie jestem specjalistą...

(Głos z sali: To jest zgodne z regulaminem. Najpierw głosuje się nad wnioskiem najdalej idącym, a to jest wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek. W przypadku nieprzyjęcia tego wniosku, głosujemy nad poprawkami. Kolejność głosowania wynika z regulaminu.)

Dobrze, tak, art. 54.

Czy mógłby pan odczytać ten punkt regulaminu?

(Senator Marek Waszkowiak: Panie Marszałku, ja to mogę wyjaśnić.)

Proszę państwa, czytam w takim razie regulamin. Zgodnie z art. 54 ust. 1 porządek głosowania jest następujący: głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie ustawy – takiego wniosku nie było, czyli ten punkt jest bezprzedmiotowy; głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek; głosowanie nad poprawkami do poszczegól-

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

nych artykułów lub ustępów według kolejności przepisów ustawy.

W tym przypadku, zgodnie z regulaminem, najpierw będzie głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, a następnie...

(Głos z sali: Z czego to wynika?)

(Senator Robert Smoktunowicz: Panie Marszałku, ale czyj to jest wniosek? Bo ze sprawozdania wynika, że komisja rekomenduje przyjęcie poprawek. Czyli nie może być wniosku o przyjęcie bez poprawek.)

Proszę pana...

(Senator Marek Waszkowiak: Panie Marszałku, ja pozwolę sobie wyjaśnić...)

Czy pan senator Marek Waszkowiak chce zabrać głos?

Proszę bardzo. Proszę wyjaśnić tę niejasność, która martwi niektórych senatorów, jak pan widzi.

Senator Marek Waszkowiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja Gospodarki Narodowej, która obradowała nad tą ustawą, podjęła decyzję o rekomendowaniu Senatowi przyjęcia tej ustawy bez poprawek. Takie było sprawozdanie. Następnie w trakcie debaty senator Lasecki i ja złożyliśmy wnioski, które musiały być rozpatrzone przez komisję. Większość komisji uznała poprawki senatora Laseckiego za słuszne i dlatego w sprawozdaniu zostały one uwzględnione jako poparte przez komisję, natomiast wniosek o przyjęcie bez poprawek nie uzyskał ponownego poparcia komisji. Ale jest...

(Głos z sali: Nie ma.)

Jest! Bo w trakcie procedury ten wniosek uzyskał poparcie komisji, a zatem on fizycznie istnieje.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę państwa, w sprawozdaniu umieszczają się wszystkie wnioski, jakie zostały zaakceptowane w głosowaniach komisji nad daną ustawą. W takim razie chciałbym utrzymać to stanowisko...

(Senator Włodzimierz Łyczywek: Panie Marszałku...)

...które w tej chwili państwu przedstawiam, zgodnie z Regulaminem Senatu.

(Senator Włodzimierz Łyczywek: Nie, nie!)

Pan senator Łyczywek, potem pan senator Augustyn.

Proszę bardzo.

Senator Włodzimierz Łyczywek:

Przykro mi, ale ja, jako prawnik, tego nie rozumiem. Kiedyś, za czasów Wałęsy, było takie powiedzenie: jestem za, a nawet przeciw. Rozu-

miem, że tak samo jest z komisją: jest za poprawkami, ale jednocześnie przeciw. Tak?

(Senator Marek Waszkowiak: Nie, Panie Senatorze.)

To ja tego nie rozumiem. Przykro mi, ale nie rozumiem.

(Senator Marek Waszkowiak: Panie Senatorze, zgodnie z regulaminem...)

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Panie Senatorze, na razie nie udzieliłem panu głosu.)

(Senator Marek Waszkowiak: Przepraszam. Przepraszam bardzo.)

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Na razie mówi pan senator Łyczywek.)

Nie rozumiem tego, bo jeżeli komisja jest za poprawką pana senatora Laseckiego, przyjęła większością głosów tę poprawkę jako swoją, to nie może być teraz przeciw! Mógł się najwyżej zmienić wnioskodawca, po prostu fizycznie. Ja trochę inaczej wyglądam niż pan senator Lasecki, ale tylko to się zmieniło w stanowisku komisji, nic więcej.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Augustyn, jak rozumiem, zgłasza się jako drugi.

(Senator Piotr Andrzejewski: Ja mam wniosek formalny.)

Tak, przepraszam, pan senator Andrzejewski. Proszę bardzo, wniosek formalny.

Senator Piotr Andrzejewski:

Wniosek formalny.

Na podstawie art. 9 o uprawnieniach Prezydium Senatu, wnoszę o przerwaniu przez pana marszałka debaty nad treścią regulaminu, bo ona jest niestosowna, i zajęcie stanowiska w tej sprawie. Dawniej robił to marszałek, później zmieniono ten regulamin i obecnie robi to Prezydium Senatu po wysłuchaniu komisji regulaminowej. Jest niedopuszczalne w trakcie głosowania robienie wykładni obowiązującego regulaminu. Regulamin przewiduje, że w tym zakresie głos decydujący, nie podlegający dyskusji, ma Prezydium Senatu.

Dlatego składam taki wniosek. Gdyby był głos sprzeciwu, będziemy nad nim głosować.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, jest wniosek pana senatora Andrzejewskiego.

Czy jest sprzeciw?

Pan senator Andrzej Łuczycki, proszę bardzo.

Senator Andrzej Łuczycki:

Oczywiście, zgłaszam sprzeciw, Panie Marszałku, bo nie będziemy głosować nad tym, jak

(senator A. Łuczycki)

mamy głosować nad głosowaniem. (*Wesołość na sali*)

(*Głosy z sali: Jak w „Rejsie”.*)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę państwa, ogłaszam dwanaście minut przerwy, do 15.50, i proszę o zebranie się prezydium.

(*Przerwa w obradach od godziny 15 minut 35 do godziny 15 minut 52*)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę państwa, proszę o zajmowanie miejsc. (*Rozmowy na sali*)

Proszę o zajmowanie miejsc. Daję na to państwu jeszcze minutę .

(*Głos z sali: Semafor podniesiony, jedziemy!*)

Semafor został podniesiony, jak rozumiem.

Proszę państwa, przepraszam za dwuminutowe opóźnienie.

Wznawiam obrady.

Proszę bardzo, pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Cofam wniosek formalny wobec jednoznacznego brzmienia przepisu, który, jak mi się wydaje, może być zastosowany wprost, bez głosowania nad jego interpretacją.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Informuję, że przerwa była także po to, żeby zobaczyć, jak wyglądają regulacje przepisowe. W związku z art. 52 ust. 3, jednoznacznie mówiącym o kolejności głosowania nad wnioskami przedstawionymi przez komisję, i zgodnie z art. 54 ust. 1 Regulaminu Senatu w pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek – chodzi o wniosek oznaczony rzymską jedyneką w druku nr 86Z. Następnie, w przypadku odrzucenia tego wniosku, będziemy głosować nad przedstawionymi poprawkami, oczywiście tymi, które zostały podtrzymane przez pana senatora Łyczynkę, według kolejności przepisów ustawy.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem komisji o przyjęcie ustawy o zmianie ustawy o kontroli skarbowej oraz ustawy...

(*Rozmowy na sali*)

Czy mógłbym prosić państwa senatorów o ciszę? *Silentium!*

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem komisji o przyjęcie ustawy o zmianie ustawy o kontroli skarbowej oraz ustawy – Ordynacja

podatkowa bez poprawek. Jest to wniosek oznaczony rzymską jedyneką w druku nr 86Z.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego wniosku? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję bardzo.

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 86 obecnych osób 55 głosowało za, 29 – przeciw, 2 osoby wstrzymały się od głosu, wszyscy głosowali. (**Głosowanie nr 13**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o kontroli skarbowej oraz ustawy – Ordynacja podatkowa.

Zakończyliśmy w tym momencie rozpatrywanie punktu dziesiątego porządku obrad.

Powracamy do rozpatrywania punktu jedenastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego.

Przypominam, że debata nad rozpatrywaną ustawą została zakończona i obecnie możemy przystąpić do głosowania w sprawie tej ustawy.

Przypominam, że Komisja Ustawodawcza oraz Komisja Praw Człowieka i Praworządności przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek – druki senackie nr 75A i nr 75B.

Przystępujemy do głosowania.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego projektu uchwały? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję. Proszę o podanie wyników głosowania.

Na obecnych 87 osób wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 14**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego.

Powracamy do rozpatrywania punktu dwunastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka i Praworządności, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam, że dyskusja nad rozpatrywaną ustawą została zamknięta i obecnie, zgodnie

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

z art. 52 ust. 6 Regulaminu Senatu, mogą zabrać głos jedynie sprawozdawcy i wnioskodawcy.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka i Praworządności, senatora Janusza Gałkowskiego, i przedstawienie uzgodnionych wniosków.

Senator Janusz Gałkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka i Praworządności, które na posiedzeniu w dniu 15 marca 2006 r., po rozpatrzeniu wniosków zgłoszonych w toku debaty nad ustawą o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, rekomendują Wysokiemu Senatowi przyjęcie wniosku oznaczonego rzymską jedyneką, to jest wniosku o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Poprawki zgłoszone zarówno przeze mnie, jak i przez senatora Andrzejewskiego, mimo argumentacji i dyskusji, która miała miejsce podczas posiedzenia komisji, nie uzyskały poparcia większości. Poparcie uzyskał za to wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek, aczkolwiek były takie opinie, że sformułowanie „zaświadczenie” jest bardzo niedoskonałe. Nie znaleziono jednak lepszej formuły, komisja uznała więc, iż lepiej się zgodzić na takie usterki czy takie niezbyt fortunne sformułowania, niż narażać naszych przedsiębiorców i obywateli na to, że ich tytuły egzekucyjne, nadawane w naszym prawie w innym trybie, czyli bez tego sformułowania „zaświadczenie”, będą narażone na brak możliwości wykonywania ich w państwach Unii. Wydaje się, że to był argument, który przeważał w dyskusji i zdecydował o stanowisku komisji, aczkolwiek w głosowaniu każdy wyraził własne zdanie.

W każdym razie ostatecznie komisja poparła wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Chciałbym powiedzieć, że sprawozdawcą Komisji Praw Człowieka i Praworządności był senator Robert Smoktunowicz, a wnioski w trakcie dyskusji, poza senatorem sprawozdawcą, zgłosił także senator Piotr Andrzejewski.

Chciałbym zapytać, czy senatorowie wnioskodawcy, ewentualnie drugi senator sprawozdawca, chcą zabrać głos?

(Senator Piotr Andrzejewski: Dziękuję bardzo, nie widzę takiej potrzeby.)

Dziękuję panom senatorom.

Przypominam, że w tej sprawie w toku debaty zostały przedstawione następujące wnioski: ko-

misje wносиły o przyjęcie ustawy bez poprawek – wniosek oznaczony rzymską jedyneką w druku nr 74Z; a senatorowie wnioskodawcy przedstawili wnioski o wprowadzenie poprawek do ustawy – wniosek oznaczony rzymską dwójką w druku nr 74Z.

Informuję, że zgodnie z art. 54 ust. 1 Regulaminu Senatu w pierwszej kolejności przeprowadzone zostanie głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, zgodnie z tym drukiem i punktem oznaczonym rzymską jedyneką, a następnie w wypadku odrzucenia tego wniosku – nad przedstawionymi poprawkami.

Przystępujemy zatem do głosowania nad wnioskiem Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka i Praworządności, popartym przez połączone komisje, o przyjęcie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego bez poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego wniosku? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymuje od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję bardzo. Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 88 obecnych senatorów 84 głosowało za, 3 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 15**)

Dziękuję bardzo.

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego.

Proszę państwa, w tej sytuacji powracamy do rozpatrywania punktu czternastego porządku obrad... O, przepraszam, został przeze mnie opuszczony feralny punkt trzynasty. Nie wiem, czy to jakiś freudowski błąd.

Powracamy do rozpatrywania punktu trzynastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zatrudnianiu osób pozbawionych wolności.

Debata została zakończona i możemy przystąpić do głosowania.

Komisja Praw Człowieka i Praworządności przedstawiła projekt uchwały, w którym wносиła o przyjęcie tej ustawy bez poprawek – druk senacki nr 84A.

W tej sytuacji przystępujemy do głosowania.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za przyjęciem projektu? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Dziękuję bardzo. Proszę o podanie wyników głosowania.

Wszystkich 88 obecnych senatorów głosowało za. **(Głosowanie nr 16)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zatrudnianiu osób pozbawionych wolności.

Feralny punkt trzynasty jest za nami, zatem punkt czternasty.

Powracamy do rozpatrywania punktu czternastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

Przypominam, że debata została zakończona, zatem przystępujemy do głosowania.

Komisja Zdrowia oraz Komisja Rodziny i Polityki Społecznej przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek; druki senackie nr 78A i 78B.

Przystępujemy zatem do głosowania.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za przyjęciem projektu uchwały? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję. Proszę o podanie wyników głosowania.

Wszystkich 87 obecnych senatorów głosowało za. **(Głosowanie nr 17)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

Powracamy do rozpatrywania punktu piętnastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o sporcie kwalifikowanym.

Debata została zakończona i przystępujemy do głosowania.

Komisja Nauki, Edukacji i Sportu przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosila o przyjęcie ustawy bez poprawek – druk senacki nr 83A.

Przystępujemy do głosowania.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto z państwa jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuje się” i podniesienie ręki.

Czy pan senator Trybuła chciał podnieść rękę?

(Rozmowy z salą)

Dziękuję bardzo. Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 88 obecnych senatorów 86 głosowało za, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 18)**

Dziękuję bardzo.

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o sporcie kwalifikowanym.

(Senator Krzysztof Putra: Teraz będzie kawa.)

Będzie ustawa o kawie, Panie Marszałku.

Powracamy do rozpatrywania punktu szesnastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Międzynarodowej Umowy w sprawie Kawy, sporządzonej w Londynie dnia 28 września 2000 r.

Przypominam, że debata została zakończona, zatem przystępujemy do głosowania.

Komisja Spraw Zagranicznych przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosila o przyjęcie tej ustawy bez poprawek – druk senacki...

(Rozmowy na sali)

Czy ja mogę prosić o ciszę?

(Rozmowy na sali)

Ciszej przy tej kawie!

...druk senacki nr 80A.

Przystępujemy do głosowania.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za przyjęciem uchwały? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję bardzo. Proszę o podanie wyników.

Na 88 obecnych senatorów 87 głosowało za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 19)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o ratyfikacji Międzynarodowej Umowy w sprawie Kawy, sporządzonej w Londynie dnia 28 września 2000 r.

Powracamy do rozpatrywania punktu siedemnastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Ramowej Konwencji Światowej Organizacji Zdrowia o Ograniczeniu Użycia Tytoniu, sporządzonej w Genewie dnia 21 maja 2003 r.

Pani senator Fetlińska jest na sali i uważa, jak rozumiem.

Przypominam, że debata została zakończona, zatem możemy przystąpić do głosowania.

Komisja Spraw Zagranicznych i Komisja Zdrowia przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek – druki senackie nr 81A i 81B.

Przystępujemy do głosowania.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Przycisk „za”, ręka w górę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”, ręka w górę. (Wesołość na sali)

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję. Proszę o podanie wyników głosowania.

Jak wszyscy państwo widzą, na 88 obecnych senatorów 85 głosowało za, 3 – przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 20)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, iż Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o ratyfikacji Ramowej Konwencji Światowej Organizacji Zdrowia o Ograniczeniu Użycia Tytoniu, sporządzonej w Genewie dnia 21 maja 2003 r.

Powracamy do rozpatrywania punktu osiemnastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy o współpracy między Wspólnotą Europejską i jej Państwami Członkowskimi, z jednej strony, a Konfederacją Szwajcarską, z drugiej strony, w sprawie przeciwdziałania nadużyciom finansowym i wszelkim innym nielegalnym działaniom naruszającym ich interesy finansowe, sporządzonej w Luksemburgu w dniu 26 października 2004 r.

Przypominam, że debata została zakończona, tak więc możemy przystąpić do głosowania.

Przystępujemy zatem do głosowania w sprawie tej ustawy.

Przypominam, że Komisja Spraw Zagranicznych oraz Komisja Gospodarki Narodowej przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał. Wnoszą one o przyjęcie ustawy bez poprawek – druki senackie nr 79A i 79B.

Przystępujemy do głosowania.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za przyjęciem przedstawionego projektu uchwały? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję. Proszę o podanie wyników głosowania.

Wszystkich 87 obecnych senatorów głosowało za. **(Głosowanie nr 21)**

Stwierdzam zatem, że Senat podjął uchwałę, odczytam to jednak raz jeszcze, w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy o współpracy między Wspólnotą Europejską i jej Państwami Członkowskimi, z jednej strony, a Konfederacją Szwajcarską, z drugiej strony, w sprawie przeciwdziałania nadużyciom finansowym i wszelkim innym nielegalnym działaniom naruszającym ich interesy finansowe, sporządzonej w Luksemburgu w dniu 26 października 2004 r.

Powracamy do rozpatrywania punktu dwudziestego drugiego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami.

Ponieważ w trakcie dyskusji nikt nie złożył wniosku przeciwnego do wniosku przedstawionego przez komisję w sprawozdaniu, zgodnie z art. 81 ust. 5 Regulaminu Senatu przystępujemy do trzeciego czytania projektu ustawy, przypominam, o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami.

Informuję, że zgodnie z art. 82 ust. 1 regulaminu w tej sytuacji trzecie czytanie obejmuje jedynie głosowanie.

(Senator Jerzy Chróścikowski: Dlaczego przeoczyliśmy punkt?)

(Głos z sali: A co z suszem?)

Przepraszam, w tej chwili rozpatrywany jest punkt dwudziesty drugi – ja postępuję zgodnie ze scenariuszem – ponieważ odbywają się jeszcze, jak rozumiem, pewne zabiegi dotyczące wcześniejszego punktu w porządku obrad.

Przypominam, że komisje po rozpatrzeniu przedstawionego przez wnioskodawcę projektu uchwały wnoszą o przyjęcie go bez poprawek – druk nr 67S.

Przypominam ponadto, że komisje proponują, aby Senat upoważnił senatora Piotra Boronia do reprezentowania stanowiska Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem ustawy o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami oraz projektem uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionych projektów? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję bardzo. Proszę o podanie wyników głosowania.

Wszystkich 85 obecnych senatorów głosowało za. **(Głosowanie nr 22)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami i podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Jednocześnie, powtarzam, Senat upoważnił senatora Piotra Boronia do reprezentowania stanowiska Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Powracamy do rozpatrywania punktu dwudziestego...

(Sygnał telefonu komórkowego)

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Proszę o wyłączenie komórek na sali Senatu.

Powracamy do rozpatrywania punktu dwudziestego trzeciego porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie otwarcia rynków pracy w starych państwach Unii Europejskiej.

W starych państwach, Panie Profesorze, Unii Europejskiej.

(Senator Ryszard Bender: Może być w stetryczalnych.)

Ponieważ w trakcie dyskusji nikt nie złożył wniosku przeciwnego do wniosku przedstawionego przez komisje w sprawozdaniu, zgodnie z art. 81 ust. 5 Regulaminu Senatu przystępujemy do trzeciego czytania projektu uchwały w sprawie otwarcia rynków pracy w starych państwach Unii Europejskiej.

Informuję, że zgodnie z regulaminem trzecie czytanie projektu uchwały obejmuje jedynie głosowanie.

Komisje po rozpatrzeniu przedstawionego przez wnioskodawców projektu wprowadziły do niego poprawki i wnoszą o przyjęcie przez Senat jednolitego projektu uchwały w sprawie otwarcia rynków pracy w starych państwach Unii Europejskiej – druk nr 71S.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem uchwały w sprawie otwarcia rynków pracy w starych państwach Unii Europejskiej.

Przycisk obecności – niebieski, przypominam.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego projektu uchwały? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję bardzo. Proszę o podanie wyników głosowania.

Wszystkich 84 obecnych senatorów głosowało za. **(Głosowanie nr 23)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie otwarcia rynków pracy w starych państwach Unii Europejskiej.

Proszę Państwa! I teraz się znalazł zagubiony punkt dziewiętnasty.

A zatem **powracamy do rozpatrywania punktu dziewiętnastego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o...

(Głos z sali: Osiemnastego.)

Dziewiętnastego, Panie Senatorze, dziewiętnastego.

...stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynków owoców i warzyw, rynku chmielu, rynku tytoniu oraz rynku suszu paszowego.

Przypominam, że w przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie.

Dyskusja nad rozpatrywaną ustawą została zamknięta i obecnie, zgodnie z Regulaminem Senatu, głos mogą zabrać jedynie sprawozdawcy i wnioskodawcy.

Proszę sprawozdawcę Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska, pana senatora Jerzego Chróścikowskiego, o zabranie głosu i przedstawienie uzgodnionych wniosków.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pragnę w imieniu komisji złożyć sprawozdanie i przedstawić wnioski, które zostały zgłoszone w toku debaty w dniu dzisiejszym, dotyczące ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynków owoców i warzyw, rynku chmielu, rynku tytoniu oraz rynku suszu paszowego.

W trakcie debaty jeden wniosek zgłosił senator Michalak, jest to wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek. Komisja poparła wniosek pana senatora Pawła Michalaka, a wcześniejszych poprawek komisja nie poparła. W związku z tym jest prośba o przyjęcie ustawy bez poprawek. Krótkie uzasadnienie jest takie, że dzisiaj weszło w życie rozporządzenie Unii Europejskiej, które wprowadza zmianę dotyczącą rynku suszu, i w związku z tym jest już przygotowany wstępny projekt zmieniający tę ustawę, w którym te poprawki legislacyjne będą uwzględnione – dzisiaj minister rolnictwa to zadeklarował. W związku z tym prosimy, procedujemy zresztą w trybie pilnym, żeby tę ustawę przyjąć bez poprawek. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Chciałbym zapytać wnioskodawcę, senatora Pawła Michalaka, czy chce zabrać głos.

Senator Paweł Michalak:

Tak, tylko kilka słów. Mamy obietnicę, że w pierwszym półroczu będzie poprawiana ta ustawa, jeżeli chodzi o susz paszowy, i wszystkie te uwagi zostaną tam uwzględnione.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynków owoców i warzyw, rynku chmielu, rynku tytoniu oraz rynku suszu paszowego.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Przypominam, że w tej sprawie w toku debaty zostały przedstawione następujące wnioski: senator Paweł Michalak wnosił o przyjęcie ustawy bez poprawek – wniosek oznaczony rzymską jedynką w druku nr 96Z, a Komisja Rolnictwa i Ochrony Środowiska przedstawiła wniosek o wprowadzenie poprawek do ustawy – wniosek oznaczony rzymską dwójką w druku nr 96Z.

Informuję, że zgodnie z przywoływanym już art. 54 ust. 1 Regulaminu Senatu w pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, a następnie, w przypadku odrzucenia tego wniosku, nad przedstawionymi poprawkami, według kolejności przepisów ustawy.

Przystępujemy zatem do głosowania nad wnioskiem senatora Pawła Michalaka, popartym przez komisję, o przyjęcie ustawy o zmianie ustawy o organizacji... itd. bez poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem projektu? Proszę o...

(Senator Ryszard Bender: Itd.)

Przepraszam bardzo, skończyłem na „projekcie”.

Proszę o podniesienie... przepraszam, o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję bardzo. Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 84 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 24)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie... i tak dalej.

(Wesołość na sali) (Oklaski)

(Głosy z sali: Nie trzeba tego czytać.)

(Głos z sali: Nie, trzeba to przeczytać.)

Tak, przepraszam, poprawiam się, będę bardzo starannie czytał.

A więc Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynków owoców i warzyw, rynku chmielu, rynku tytoniu oraz rynku suszu paszowego.

(Wesołość na sali) (Oklaski)

Proszę państwa, teraz, w tym momencie, muszę państwa prosić o cierpliwość, ponieważ ogłoszę piętnastominutową przerwę techniczną, bo jest konieczne przygotowanie następnych punktów obrad Senatu. Dziękuję bardzo.

Ogłaszam zatem przerwę do godziny 16.34...

(Głos z sali: Panie Marszałku...)

Czy pan senator chce...

Zatem proszę bardzo. Jeszcze przed ogłoszeniem przerwy – pan senator Gałkowski. Proszę bardzo.

Senator Janusz Gałkowski:

W trakcie przerwy... Wszystkich senatorów Komisji Ustawodawczej i komisji regulaminowej proszę o uwagę. Zwołuję wspólne posiedzenie Komisji Ustawodawczej i komisji regulaminowej, odbędzie się ono w sali nr 217. To będzie dosłownie piętnastominutowe posiedzenie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

I jeszcze poproszę pana senatora Waldemara Kraszkę o przeczytanie komunikatu...

(Głos z sali: Ale to byłoby to samo).

A, to byłoby to samo. No to przepraszam. W takim razie państwo wszystko już wiedzą. Dziękuję.

Teraz przerwa do 16.35.

(Przerwa w obradach od godziny 16 minut 22 do godziny 16 minut 45)

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Proszę państwa, przedłużam przerwę o dziesięć minut, do 16.55.

(Przerwa w obradach od godziny 16 minut 45 do godziny 17 minut 08)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Powracamy do rozpatrywania punktu dwudziestego czwartego porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Senatu.

Przypominam, że Senat po przeprowadzeniu drugiego czytania projektu uchwały skierował ten projekt do Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich oraz zobowiązał te komisje do przedstawienia jeszcze na obecnym posiedzeniu Senatu dodatkowego sprawozdania.

Komisje w przerwie w obradach, na wspólnym posiedzeniu, ustosunkowały się do zgłoszonego w toku dyskusji wniosku i przygotowały dodatkowe sprawozdanie. Przypominam, że sprawozdanie to zawarte jest w druku nr 70X.

Wobec przygotowania przez połączone komisje dodatkowego sprawozdania Senat może przystąpić do trzeciego czytania projektu uchwały.

Przystępujemy więc do trzeciego czytania projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Senatu.

Przypominam, że zgodnie z art. 82 ust. 1 Regulaminu Senatu trzecie czytanie projektu uchwały obejmuje, po pierwsze, przedstawienie Senatowi dodatkowego sprawozdania komisji o projekcie uchwały, po drugie, głosowanie.

(marszałek B. Borusewicz)

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich, senatora Janusza Gałkowskiego, o zabranie głosu i przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Senator Janusz Gałkowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przedstawiam dodatkowe sprawozdanie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich wraz z zestawieniem wszystkich wniosków.

Senat na siódmym posiedzeniu w dniu 16 marca, po przeprowadzeniu drugiego czytania, zgodnie z art. 81 ust. 3 Regulaminu Senatu skierował projekt uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Senatu do Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich.

Komisje na wspólnym posiedzeniu w dniu 16 marca, po rozpatrzeniu przedstawionego projektu uchwały oraz wniosku zgłoszonego w toku dyskusji podczas drugiego czytania, nie poparły tego wniosku i wnoszą o przyjęcie przez Senat projektu uchwały przedstawionego w druku nr 70S.

Ponadto informuję, że na podstawie art. 52 ust. 4 Regulaminu Senatu senator Piotr Łukasz Andrzejewski dokonał zmiany swojego wniosku. Ta zmiana polega na wpisaniu w ust. 3 poprawki, którą zgłosił wcześniej pan senator Andrzejewski, słów „na terenie Senatu”. Ja nie będę odczytywał całego tekstu tej poprawki, jest ona w druku nr 70X.

Rekomenduję poparcie stanowiska komisji, która, przypominam, nie poparła tego wniosku, i wnoszę o przyjęcie projektu uchwały przedstawionego w druku nr 70S. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Przypominam, że zgodnie z art. 82 ust. 2 w związku z art. 52 ust. 6 Regulaminu Senatu po przerwie głos mogą zabrać sprawozdawcy i wnioskodawcy.

Czy ktoś z państwa chce zabrać głos?

Proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Złożenie tego wniosku uważałem ze względów systemowych za swój obowiązek, jako że ustawa nakłada na nas obowiązek uregulowania zasad wykonywania działalności lobbingowej na tere-

nie Senatu idący dalej, niż to robi ustawa. Projekt uchwały określa w sposób bardzo ograniczony, co zresztą wynika z jej treści, że podmiot prowadzący działalność lobbingową może ją prowadzić na terenie Senatu, a sprawozdanie z tego, jak wygląda ta działalność, prowadzona tylko na forum komisji, ma składać przewodniczący komisji.

Działalność lobbingowa ma określony charakter i w związku z tym charakterem powinna być przejrzysta czy też – obce słowo – transparentna. Działalność lobbingowa to zawodowe i stronnice, wykonywane za pieniądze wpływające na treść stanowionego prawa. W myśl zasad, które, jak myślę, eksponuje w swoim programie nie tylko Prawo i Sprawiedliwość, a więc w myśl zasad państwa przejrzystego i uczciwego, należałoby również z ustawy i z tego obliżu wyciągnąć wnioski dotyczące działalności lobbingowej prowadzonej poza posiedzeniami komisji, bo taka, jak wiemy z praktyki, odbywała się i będzie się nadal odbywać.

Ponieważ nie cytowano tej poprawki, przytoczę ją i chcę prosić, żebyście, Panie i Panowie Senatorowie, jej racjonalność ewentualnie potwierdzili w głosowaniu.

Otóż do art. 37a proponowanego przez komisję, mówiącego, że podmiot wykonujący zawodową działalność lobbingową może prowadzić ją na terenie Senatu – tak jak mówi o terenie Senatu ustawa – proponuję dodać ust. 2, stanowiący, że warunkiem wykonywania tej działalności jest przedstawienie przez podmiot wykonujący zawodową działalność lobbingową zaświadczenia o wpisie do rejestru podmiotów wykonujących zawodową działalność lobbingową, wraz z pisemnym oświadczeniem zawierającym wskazanie podmiotów, na rzecz których wykonywana jest ta działalność.

Proponuję też ust. 3, który dotyczy fakultatywnego, co podkreślam, obowiązku senatora związanego z oceną tego, czy taka okoliczność zachodzi: senator, do którego zwrócił się na terenie Senatu podmiot, o którym mowa w ust. 2 – czyli ten lobbingowy – w sprawie ustawy lub projektu ustawy będącej przedmiotem prac w Senacie, zawiadamia na piśmie marszałka Senatu o formach podjętej wobec niego zawodowej działalności lobbingowej, wraz ze wskazaniem oczekiwanego przez ten podmiot sposobu rozstrzygnięcia.

Proszę o interpretację tego w zakresie, w jakim ta treść nie jest wypaczana. Bo to znaczy, że to od senatora zależy, czy uzna swój kontakt z lobbystą czy z kimkolwiek za przejaw prowadzenia zawodowej działalności lobbingowej w celu wpływania na treść prawa.

To, że takie obowiązki na nas spoczywają, wynika również z art. 18 ustawy, bo według niego Senat będzie musiał składać roczne sprawozdania w tym zakresie. I to dotyczące nie tylko tego, w jakim zakresie na forum komisji był prezento-

(senator P. Andrzejewski)

wany dany pogląd, ale też określające formy podjętej na terenie Senatu zawodowej działalności lobbingsowej, wraz ze wskazaniem, na czym ona polegała – czy na wspieraniu określonych projektów, czy też na występowaniu przeciwko nim – i określające wpływ, jaki wywarła działalność zawodowego lobbysty na treść przepisów.

Chodzi więc o uzupełnienie bezpośrednio luki między dyrektywą wynikającą z ustawy a regulacją regulaminową, a taka luka powstałaby, gdybyśmy tego przepisu nie wprowadzili.

Dlatego też pozwalam sobie mieć odmienne zdanie niż komisja, która uznała, że ten przepis idzie za daleko, jeżeli chodzi o notyfikację działalności lobbingsowej w Senacie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

(Senator Piotr Andrzejewski: Jeszcze pewnie pytania będą...)

Zobaczmy, czy będą.

Zgodnie z art. 82 ust. 3 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do głosowania senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawców i wnioskodawców w związku z przedstawionym dodatkowym sprawozdaniem.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zgłosić takie zapytanie?

Pani senator Gacek, proszę bardzo.

Senator Urszula Gacek:

Panie Marszałku, ja mam pytanie do pana senatora Andrzejewskiego.

Panie Senatorze, jeżeli lobbysta zaczepi mnie na terenie Sejmu albo w Sheratonie, to, jak rozumiem, nie będę musiała składać marszałkowi w tej sprawie oświadczenia, bo tu jest ściśle określone, że chodzi o teren Senatu. Czyli tu jest ewidentna luka, bo wystarczyłoby przejść parę metrów korytarzem marszałkowskim, żeby być już, jak to się mówi, krytym przed ewentualnymi konsekwencjami.

Tak więc bardzo proszę o odpowiedź: czy taka była pana intencja, czy to jest po prostu jakaś pomyłka?

(Senator Piotr Andrzejewski: Można?)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Piotr Andrzejewski:

Odpowiadam. To sformułowanie zostało skonsultowane – zresztą tak samo konsultowana była

poprawka i autopoprawka – z Biurem Legislacyjnym. Powtarzamy to sformułowanie z ustawy lobbingsowej, bo jest to nasz obowiązek – tak jak już mówiłem: *dura lex, sed lex*. Ale rzeczywiście jest to sprawa dyskusyjna, zresztą na paru posiedzeniach komisji dyskutowaliśmy, co to znaczy „teren Senatu”. Terenu Senatu jako takiego w ogóle nie ma, bo Senat, proszę państwa, funkcjonuje na terenie Sejmu. I muszę to publicznie skonstatować. W związku z tym jest problemem, co rozumiemy jako „teren Senatu”, o którym mówi art. 14 ust. 3 ustawy. Ale, Pani Senator, jest to znowu problem dla nas, prawników, bo nie jest to teren Senatu w sensie władania, ale wykonywania przez senatorów i przez Senat jego imperium. I tak chyba należy to dointerpretować.

Nie do mnie należy interpretacja, do mnie należy przepisanie tego, co jest zapisane w ustawie, dlatego też dodaliśmy tu te słowa: „na terenie Senatu”. Ale oczywiście pozostawiam to do uznania senatorów.

Istotą tego problemu nie jest teren Senatu, ale... No, w jakim zakresie, Pani Senator, to wszystko jedno, gdzie to będzie – po prostu na terenie sprawowania funkcji senatora. Jeśli uzna pani, że jest to działalność lobbingsowa wobec pani... Sama rozmowa nie rodzi tego obowiązku, ten obowiązek wyznacza pani senator sama, uznając, że coś było przejawem zawodowej działalności lobbingsowej. Nie każdy kontakt z lobbystą i nie każda rozmowa z lobbystą ma być przez senatora uznana za taki przypadek. Czyli jest to dyskrecjonalne prawo każdego z państwa senatorów.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Czy są jeszcze jakieś pytania?

Pan senator Szymura, proszę bardzo.

Senator Jerzy Szymura:

Ja chciałbym zapytać... Jest to pytanie do pana senatora Andrzejewskiego. To sformułowanie pana senatora jest troszkę niejasne. Bo jeśli ktoś wielokrotnie będzie się do mnie zwracał w tej samej sprawie, to zgodnie z tym zapisem powinienem wielokrotnie kierować informację do marszałka. Wydaje mi się więc, że lepszym rozwiązaniem byłoby rozwiązanie polegające na tym, że jeśli jakiś lobbysta czy firma lobbystyczna zamierza prowadzić swoje działania lobbystyczne wobec członków Senatu, to może zarejestrować się w Senacie, zgłosić, że taką działalność będzie prowadzić, i wtedy wszyscy będziemy wiedzieli o prowadzeniu takiej działalności, i wszystko będzie jasne...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze, ja bym prosił o pytanie.)

(senator J. Szymura)

To tyle.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Tak, teraz są pytania, dyskusja będzie potem.)

Pytanie jest takie, czy za każdym razem...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Jesteśmy już trochę zmęczeni, tak że...)

(Rozmowy na sali)

Pytanie jest takie, czy intencją tego zapisu jest to, żeby za każdym razem, co tutaj wprost się mówi...

(Głos z sali: Hurtem.)

...informować marszałka, czyli wielokrotnie?

(Rozmowy na sali)

(Głos z sali: Hurtem można, hurtem.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Czesław Ryszka.

(Senator Piotr Andrzejewski: Czy mam odpowiadać?)

Może jeszcze dwójka senatorów: pan senator Ryszka i pani senator Kurska.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Mam pytanie do senatora Andrzejewskiego.

Czy można być lobbystą we własnej sprawie?

To znaczy najpierw zgłaszam projekt ustawy, a potem go lobbuję? (Wesołość na sali)

To przecież nie jest zakazane.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pani senator Kurska.

Senator Anna Kurska:

Czy tak kazuistyczne sformułowanie w ogóle jest potrzebne? (Oklaski)

(Głos z sali: O, brawo, brawo!)

Uważam, że nie, dlatego że jeżeli ktoś przyjdzie do mnie do biura i w ten sposób, powiedzmy, będzie lobbował, albo przyśle e-maila, albo zatelefonuje...

(Głos z sali: Do domu przyjdzie.)

No, do domu to już raczej nie. Ale powiedzmy tak: prawo nie może być tak kazuistyczne, bo to po prostu jest nierealne. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Odpowiadam na pytania.

Czy za każdym razem? Tu dla wszystkich, z wyjątkiem sytuacji z drugiego pytania, jest tak samo. Jest to dyskrecjonalna ocena senatora, nikt nie będzie w to ingerował. Może uznać albo

nie uznać tego za prowadzenie działalności lobbystycznej przez podmiot, powtarzam, nie przez organizację społeczną. Wyłącza się z tego konsultacje. Przedmiotem regulacji jest tylko zawodowa, prowadzona za pieniądze działalność wpływająca na proces legislacyjny.

Czy można być lobbystą we własnej sprawie? Wszyscy jesteśmy lobbystami we własnych sprawach i we własnych poglądach, ustawa dotyczy natomiast lobbysty. Nie opinii społecznej, nie kogoś, kto reprezentuje stronnictwo, tylko tego, kto za pieniądze jest pośrednikiem cudzego interesu. A my uznajemy, czy mamy o tym zawiadamiać, czy nie mamy. Z kolei brak tej regulacji w jakimś sensie, jak twierdzą, czyni lukę pomiędzy ustawą o transparentności, wymuszeniem transparentności i jawności działań lobbystycznych na terenie Senatu a uregulowaniami regulaminowymi, do których zobowiązuje nas ustawa.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Czy są jeszcze jakieś inne pytania? Nie ma?

Zgodnie z art. 82 ust. 1 pkt 2 Regulaminu Senatu przystępujemy do głosowania nad projektem uchwały w sprawie Regulaminu Senatu.

Informuję, że zgodnie z art. 82 ust. 6 Regulaminu Senatu w pierwszej kolejności przeprowadzimy głosowanie nad poprawką senatora Piotra Łukasza Andrzejewskiego, a następnie w sprawie przyjęcia projektu w całości, w brzmieniu zaproponowanym przez komisję, ewentualnie ze zmianą wynikającą z przyjętej poprawki.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez senatora Piotra Łukasza Andrzejewskiego wnioskiem o wprowadzenie poprawki do projektu uchwały nr 70X.

Poprawka rozszerza dodawany do regulaminu art. 37a o dwa ustępy. Dodawany ust. 2 określa analogicznie, jak to uczyniono w ustawie o działalności lobbystycznej w procesie stanowienia prawa, warunki formalne wykonywania zawodowej działalności lobbystycznej na terenie Senatu, natomiast ust. 3 nakłada na senatorów obowiązek informowania na piśmie marszałka Senatu o podejmowanych wobec nich na terenie Senatu działaniach z zakresu zawodowej działalności lobbystycznej w sprawie ustaw lub projektów ustaw, jednocześnie wskazując, że działalność lobbystyczna podejmowana w stosunku do senatorów będzie podlegała takim samym warunkom formalnym, jak prowadzenie działalności lobbystycznej wobec Senatu.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego wniosku? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

(marszałek B. Borusewicz)

Kto wstrzymał się od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 74 obecnych senatorów 15 głosowało za, 51 – przeciw, 8 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 25**)

Poprawka nie została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Senatu, zawartym w druku nr 70S.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego projektu? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 74 obecnych senatorów 72 głosowało za, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 26**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie zmiany Regulaminu Senatu.

Informuję, że porządek obrad siódmego posiedzenia Senatu został wyczerpany.

Przystępujemy do oświadczeń senatorów poza porządkiem obrad.

(*Rozmowy na sali*)

Przypominam, że zgodnie z art. 49 ust. 2 Regulaminu Senatu oświadczenia nie mogą trwać dłużej niż pięć minut. Przedmiotem oświadczenia mogą być sprawy związane z wykonywaniem mandatu, przy czym nie może ono dotyczyć spraw będących przedmiotem porządku obrad bieżącego posiedzenia Senatu. Nad oświadczeniem senatorskim nie przeprowadza się dyskusji.

Przypominam państwu senatorom, że zgodnie z art. 49 ust. 2a Regulaminu Senatu marszałek odmówi przyjęcia niewyłoszonych oświadczeń, których treści nie można ustalić lub których wygłoszenie przez senatora nie byłoby możliwe w przysługującym na to czasie, czyli w ciągu pięciu minut.

(*Głos z sali: Komunikaty.*)

Są komunikaty?

(*Głos z sali: Tak, tak.*)

Proszę odczytać komunikaty i zaraz będziemy...

Senator Sekretarz Margareta Budner:

Kolejne wspólne posiedzenie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Gospodarki Narodowej, poświęcone pierwszemu czytaniu zgłoszonego przez grupę senatorów projektu ustawy o zmia-

nie niektórych ustaw dotyczących przekształceń własnościowych nieruchomości, odbędzie się w dniu 29 marca bieżącego roku o godzinie 9.00 w sali nr 217.

(*Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Ryszard Legutko*)

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Bardzo proszę, pani senator Tomaszewska.

Senator Ewa Tomaszewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W dniu wczorajszym, 15 marca, odbyło się plenarne posiedzenie Komisji Spraw Socjalnych, Zdrowia i Rodziny Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy. Wśród innych tematów istotną kwestią było rozważenie rozszerzenia implementacji zrewidowanej Europejskiej Karty Socjalnej wśród państw należących do Rady Europy. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Ryszka.

Senator Czesław Ryszka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam dwa oświadczenia. Jedno wygłoszę, a drugie złożę do protokołu.*

Moje oświadczenie kieruję do ministra spraw zagranicznych Stefana Mellera oraz ministra kultury i dziedzictwa narodowego Kazimierza Ujazdowskiego. Rzeczą dotyczy problemów oświaty polonijnej w Niemczech, a konkretnie gwarancji prawnych dla nauczania języka polskiego w tym kraju.

Na początek chciałbym przypomnieć, że w traktacie polsko-niemieckim z 17 czerwca 1991 r., przedłużonym w 2001 r. na lata następne, zapisano prawo do zachowania i pielęgnowania własnej tożsamości narodowej, kulturowej i religijnej, w tym dostępu do nauczania języka kraju pochodzenia. Jednak nawet najpiękniej brzmiące paragrafy umów międzynarodowych, niewypełnione treścią i nieuzupełnione przepisami wykonawczymi, pozostają tylko martwą literą.

Konkretnie jest tak, że Polacy w Niemczech, nazwani w traktacie polską grupą etniczną, już od początku postawieni zostali w dużo trudniejszej sytuacji niż mniejszość niemiecka w Polsce. Prawa mniejszości chronią bowiem przepisy prawa międzynarodowego, natomiast za prawa grup etnicznych odpowiada kraj osiedlenia się tej gru-

* Oświadczenie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator C. Ryszka)

py. Oznacza to, że za realizację zapisów traktatowych dotyczących praw polskiej grupy etnicznej w Niemczech odpowiada rząd niemiecki, a na rządzie polskim jako stronie, która podpisała traktat, spoczywa obowiązek kontroli realizacji postanowień i dopominania się o realizację podpisanych umów.

Nasz kraj natychmiast po podpisaniu traktatu przystąpił do jego realizacji. Stosowne ustawy i przepisy wykonawcze wydał minister edukacji narodowej już we wrześniu 1991 r. oraz w marcu 1992 r. Na ich podstawie państwo polskie od czternastu lat udziela mniejszości niemieckiej wszelkiej możliwej pomocy. Organizacje mniejszości niemieckiej mogą ubiegać się o środki finansowe między innymi w Ministerstwie Kultury oraz w ministerstwie edukacji i ministerstwie dziedzictwa narodowego. Państwo polskie przekazuje rocznie na rzecz mniejszości niemieckiej kwotę rzędu 3,5 miliona euro, w tym ponad 3 miliony euro na szkolnictwo mniejszości niemieckiej; blisko 60 tysięcy euro na zakup podręczników, przekazywanych bezpłatnie do szkół, 65 tysięcy euro na imprezy społeczno-kulturalne oraz 100 tysięcy euro na wydawanie czasopism mniejszości niemieckiej. Ponadto wielkość dotacji przewidzianej w Ministerstwie Kultury na projekty mniejszości niemieckiej jest rzędu około 220 tysięcy euro. Około 10% wymienionej kwoty zostaje przeznaczonych na projekty kulturalno-oświatowe dla dzieci i młodzieży.

A jakie pieniądze dają niemieckie władze do dyspozycji polskiej grupie etnicznej? Na szczeblu federalnym jest to około 200 tysięcy euro rocznie, jednak w ramach wymienionej kwoty nie mogą być finansowane projekty obejmujące nauczanie języka polskiego. Twierdzi się, że wspieranie nauczania języka polskiego jest w kompetencji odpowiednich ministerstw krajów związkowych Republiki Federalnej, te jednak bardzo często zachowują się tak, jakby postanowienia traktatów w sprawie wspierania działań dla zachowania języka polskiego ich nie dotyczyły. Władze krajów związkowych wspierają finansowo naukę języka polskiego jako ojczystego dla około dwóch tysięcy trzystu dzieci w publicznych szkołach, w tym dla tysiąca dziewięciuset dzieci w Nadrenii-Westfalii oraz wspierają kwotą około 20 tysięcy euro Polską Macierz Szkolną i Towarzystwo Szkolne „Oświata”, prowadzące naukę dla około sześciuset dzieci. Chrześcijańskie Centrum Krzewienia Kultury, Tradycji i Języka Polskiego w Niemczech, prowadzące naukę przedmiotów ojczystych dla około dwóch tysięcy pięciuset dzieci, nie otrzymuje żadnego wsparcia finansowego od władz federalnych lub landowych. Jednym zdaniem: dysproporcja w finan-

sowaniu w Polsce i w Niemczech są aż nadto widoczne.

Może nie będę już dalej czytał tego oświadczenia, natomiast chciałbym, żeby ono się znalazło w całości w sprawozdaniu.*

Konkludując, powiem, że byłoby sprawą nieodzowną, aby właśnie w Roku Języka Polskiego – ogłoszonym przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej – Panowie Ministrowie, a także inni członkowie rządu polskiego, ambasad i konsulatów zwrócili uwagę w rozmowach z odpowiednimi władzami w Niemczech na problem nauczania języka polskiego w tym kraju. Do tej pory jedynym głównym sojusznikiem tej sprawy w Polsce jest Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”.

Na potrzeby kontaktu podaję dokładne adresy, z kim trzeba się w Niemczech skontaktować w tych sprawach. Dziękuję bardzo za uwagę.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Teraz pan Rau, bardzo proszę.

Senator Zbigniew Rau:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Moje oświadczenie kieruję do ministra ochrony środowiska, pana profesora Jana Szyszki.

Proszę pana ministra o zainteresowanie się sprawą zasad i kosztów udostępniania danych zbieranych przez instytucje finansowane ze środków publicznych, a podlegające Ministerstwu Ochrony Środowiska. Mam na myśli takie instytucje, jak inspektoraty ochrony środowiska oraz Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej.

W krajach Unii Europejskiej instytucje zbierające dane publiczne są zobowiązane do prezentacji zebranych informacji darmowo na stronach internetowych danej instytucji lub za symboliczną opłatą, przykładowo, przygotowanie wybranych danych za nośnik. Właśnie takie formy udostępniania danych realizują inspektoraty ochrony środowiska w odniesieniu do informacji o środowisku na podstawie art. 19–30 ustawy – Prawo ochrony środowiska. Przykładowo: uzyskanie na płycie CD pakietu danych o warunkach meteorologicznych, w tym kilku parametrów, i o stanie zanieczyszczenia powietrza kilkoma rodzajami zanieczyszczeń, dane za jeden rok z pomiarów wykonanych na siedmiu stacjach pomiarowych, pomiary codzienne, całodobowe, wyniki uśrednione w układzie godzinowym – łącznie to ponad sześćset tysięcy zapisów liczbowych – kosztuje zaledwie około 100 zł. A jednocześnie dane o środowisku atmosferycznym, takie jak warunki pogodowe z lat ubiegłych, dane zbierane przez

* Oświadczenie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator Z. Rau)

służby Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej udostępniane są po niebotycznych kosztach, od 4 do 5 zł za liczbę. W praktyce bardzo to utrudnia, a w niektórych wypadkach wręcz uniemożliwia realizację prac naukowych, w tym także prac badawczych realizowanych w ramach grantów badawczych zamawianych przez Ministerstwo Środowiska. Przykładem jest grant dotyczący ekstremalnych zdarzeń meteorologicznych w Polsce na tle globalnych i regionalnych trendów klimatycznych, wykonywany przez kilka uniwersytetów i instytutów.

Rażące zróżnicowanie zasad i kosztów udostępniania informacji zbieranych przez instytucje funkcjonujące dzięki środkom publicznym nie wydaje się uzasadnione. Ułatwiono niektórym instytucjom, nie tylko tym podanym w moich przykładach, zdobywanie pozycji monopolistycznej. Umożliwia się także uzyskiwanie niezależnych zysków ze sprzedaży informacji, za zbieranie których podatnicy już zapłacili poprzez budżet państwa.

Bardzo proszę zatem pana ministra o rozważenie zasadności dotychczasowych regulacji udostępniania tych danych. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Proszę pana senatora Michalaka.

Senator Paweł Michalak:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Oświadczenie swoje kieruję do pana Wojciecha Jasińskiego, ministra Skarbu Państwa, oraz pana Krzysztofa Jurgieła, ministra rolnictwa i rozwoju wsi.

Zwracam się do panów ministrów o przeanalizowanie opisanej sytuacji i podjęcie stosownych kroków, z inicjatywą zmiany prawa włącznie.

Problem dotyczy dostępności ziemi z zasobu Skarbu Państwa, będącej w dyspozycji Agencji Nieruchomości Rolnych.

Według uzyskanych od rolników informacji w gminie Świdwin w kompleksie Łęgi na przetargach wylicytowano, po wpłaceniu wadium po około 100 tysięcy zł, dwa kompleksy: jeden, 98 ha mniej więcej po 12 tysięcy zł za 1 ha, panu K., pracownikowi firmy Agro Brusno – własne gospodarstwo tego pana to 4 ha – i drugi, 80 ha po 13 tysięcy za 1 ha, panu L., innemu pracownikowi firmy Agro Brusno, który ma własne gospodarstwo obejmujące 13 ha, a na dwa tygodnie przed przetargiem wydzierżawił ziemię od agencji. W obu przypadkach, zgodnie z warunkami przetargu, obowiązywała płatność gotówką, odpowiednio 1 milion 200 tysięcy i 1 milion zł, przed podpisaniem umowy.

Dodam tylko, że firma Agro Brusno ma w pobliżu 7 tysięcy ha ziemi.

W warunkach przetargu wpisano: brak możliwości ubiegania się o rozłożenie ceny sprzedaży na raty.

Jeżeli sobie przypomnimy dzisiejszą dyskusję o dochodowości gospodarstw rolnych – a mówiliśmy tam, że jest rzędu 300 zł z 1 ha – to rodzi się zasadnicza wątpliwość. Czy nie należałoby zbadać, czy oto nie mamy do czynienia ze spekulacyjnym kupnem ziemi?

Zaraz będą inne ważne pytania.

W ustawie o kształtowaniu ustroju rolnego z dnia 11 kwietnia 2003 r. definicja rolnika indywidualnego jest taka: zamieszkały w gminie. Ale w praktyce potwierdza się to tylko zameldowaniem, a nie na przykład prowadzeniem tam interesów życiowych. Tak mamy w wyroku sądu III/CRN 53/75. W przetargu mogą uczestniczyć rolnicy posiadający gospodarstwo w gminie, a w praktyce wystarcza dzierżawa, by spełnić ten warunek.

I pytania.

Jaką politykę prowadzi agencja, ogłaszając przetarg, w którego warunkach wymaga płatności gotówkowych? Drastycznie pogarsza to na starcie pozycję rolników, którzy przegrywają z powodu braku środków finansowych. Tym bardziej że procedura gwarancji bankowych jest tak długa, a oferowana wielkość kredytów na hektar nie pokrywa wylicytowanej ceny ziemi, co wielu, szczególnie młodym rolnikom, zamyka możliwość rozwijania gospodarstwa.

Ustawa o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa w art. 6 mówi, że należy tworzyć oraz poprawiać strukturę obszarową gospodarstw rodzinnych. Czy polityka bezwzględnie pozyskiwania wpłaty gotówkowej wynika li tylko ze wskazań ministra, czy też jest to polityka Agencji Nieruchomości Rolnych?

Taka polityka sprawia, że zasadne jest przeniesienie wszystkich kompetencji do resortu rolnictwa i rozwoju wsi, bo tam, mam nadzieję, jest większa szansa prowadzenia polityki gospodarowania nieruchomościami rolnymi zgodnie z duchem ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego.

Rodzi się też inne pytanie. Czy wymienione przepisy ustawy, mające konstytucyjnie gwarantować rozwój gospodarstw rodzinnych, są dziurawym sitem tam, gdzie chodzi o dopuszczanie uprawnionych do przetargów?

Analizując ustawy, dojrzałem jeszcze jedną nieprawidłowość. W art. 10 ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami mówi się o radzie nadzorczej składającej się z przewodniczącego i jedenastu członków. Według pktu 4.3 tych przedstawicieli wyłania się spośród kandydatów związanych zawodowo z organizacjami społecznymi, zawodowymi i innymi, a w pktcie 3 art. 10 mówi się

(senator P. Michalak)

o powołaniu czterech członków tych organizacji. Jest to wyraźna niespójność.

Dziś w parlamencie znajduje się projekt ustawy, w którym się proponuje, by Agencja Nieruchomości Rolnych przeszła w gestię ministra rolnictwa. To jest, moim zdaniem, właściwy kierunek, pozwalający poprawić, przez odpowiedzialną politykę, strukturę gospodarstw rolnych. Oczekuję odpowiedzi na pytanie, czy dotychczasowa polityka agencji pod rządami ministra skarbu spełniała te standardy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję.

Teraz poproszę panią senator Pańczyk. To jest niewielka zmiana kolejności, przepraszam.

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

Panie Marszałku!

Moje oświadczenie jest w zasadzie listem otwartym do ministra Zbigniewa Religi. Napisałam ten list w imieniu kilkudziesięciu doktorantów Śląskiej Akademii Medycznej.

W obecnej sytuacji masowego odpływu lekarzy specjalistów poza granice naszego kraju priorytetem stać się powinno zatrzymanie młodych, zdolnych i ambitnych lekarzy w Polsce. Osobami takimi są bez wątpienia doktoranci uczelni medycznych. Staną się oni w przyszłości medyczną kadra kierowniczą i będą mieli znaczący wpływ na rozwój naszego społeczeństwa. Ułatwienie im jednoczesnego rozwoju naukowego i zawodowego z pewnością byłoby pozytywne dla kraju.

Dlatego też pragniemy zwrócić uwagę pana ministra na problem legislacyjny dotyczący doktorantów. Niekorzystny dla nich zapis w rozporządzeniu ministra zdrowia z dnia 20 października 2005 r. w sprawie specjalizacji lekarzy i lekarzy dentyków, który w rozdziale 5 §14 ust. 3 mówi, że lekarz uczestnik dziennych studiów doktoranckich nie może odbywać specjalizacji w ramach rezydentury, jednoznacznie zakazuje łączenia rezydentury z dziennymi studiami doktoranckimi. Tymczasem akademie medyczne nie mają obowiązku płacenia stypendiów doktoranckich. Płatność taka wynika jedynie z dobrej woli władz poszczególnych uczelni, a środki na tego typu stypendia są wydzielane z własnego budżetu. W przypadku doktorantów Śląskiej Akademii Medycznej stypendia takie nie są wypłacane ze względu na trudności finansowe uczelni. Jednocześnie kierownicy katedr i oddziałów klinicznych nie wykazują inicjatywy w zatrudnianiu doktorantów na zasadach etatowych z racji swoich trudności finansowych.

Zgodnie z opinią prawną Kancelarii Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 13 lutego 2006 r., wydaną na wniosek przewodniczącego senackiej Komisji Zdrowia, senatora Władysława Sidorowicza, prośbę o zmianę wymienionego zapisu w rozporządzeniu ministra zdrowia można uznać za zasadną. Minister zdrowia Marek Balicki, wydając zakaz łączenia rezydentury z dziennymi studiami doktoranckimi, myślał zapewne o zakazie pobierania dwóch świadczeń ze środków budżetowych. Naszym zdaniem, rozwiązaniem zaistniałej sytuacji byłoby zniesienie zakazu łączenia rezydentury z dziennymi studiami doktoranckimi i wprowadzenie jedynie zakazu jednoczesnego pobierania stypendium doktoranckiego i świadczeń z tytułu rezydentury.

Dlatego zwracamy się z wnioskiem o zmianę zapisu w rozporządzeniu ministra zdrowia z dnia 20 października 2005 r. w sprawie specjalizacji lekarza i lekarza dentystry, i zniesienie zakazu łączenia rezydentury z dziennymi studiami doktoranckimi.

Podpisała senator Maria Pańczyk, przewodnicząca samorządu doktorantów Śląskiej Akademii Medycznej. Popierającymi byli: Ewa Małeczka-Tendera – rektor Śląskiej Akademii Medycznej, Przemysław Jałowiecki – prorektor do spraw kształcenia, Władysław Sidorowicz – przewodniczący Komisji Zdrowia, senator Rzeczypospolitej, oraz kilkudziesięciu senatorów.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Proszę pana senatora Dariusza Góreckiego.

Senator Dariusz Górecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Oświadczenie swoje kieruję do ministra spraw zagranicznych, pana Stefana Mellera.

Szanowny Panie Ministrze!

W dniu 5 stycznia bieżącego roku odbyło się posiedzenie Senatu, w porządku którego znalazł się punkt dotyczący sytuacji Polaków na Białorusi, referowany przez sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, panią Annę Fotyę. Zadałem wówczas pytanie dotyczące możliwości rozszerzenia zasięgu polskiej telewizji na tereny białoruskie. Pytałem, czy są przeznaczone na ten cel środki, środki finansowe planowane w budżecie państwa. Jednocześnie zwróciłem uwagę na fakt, że rozszerzenie zasięgu polskiej telewizji na tereny białoruskie objęłoby także częściowo tereny litewskie i poprawiłoby niewątpliwie sytuację Polaków tam zamieszkałych w zakresie dostępu do informacji i dostępu do języka polskiego.

Do mojego zapytania pani minister ustosunkowała się następująco: „Na ten temat, jeśli pan senator pozwoli, chciałabym odpowiedzieć na piśmie”.

(senator D. Górecki)

Ponieważ od tego wydarzenia upłynęło już dwa i pół miesiąca, uprzejmie proszę pana ministra o ustosunkowanie się do podniesionej przeze mnie kwestii.

Z wyrazami szacunku, Dariusz Górecki.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Proszę pana senatora Bendera.

Senator Ryszard Bender:

Panie Marszałku!

Swoje pierwsze oświadczenie kieruję do pana senatora Radosława Sikorskiego, senatora z tejże samej ławy senatorskiej, ministra obrony narodowej.

Oto jego treść.

3. Brygada Zmechanizowana imienia generała Romualda Traugutta, dyktatora Powstania Styczniowego, stacjonująca w Lublinie i Chełmie ma ulec niebawem redukcji. Odejdzie z niej około dwustu oficerów i żołnierzy, czyli czwarta część jej obecnego stanu. Wieść niesie, że redukcja ma być początkiem likwidacji brygady. Jest to kolejny zamach na lubelskie wojsko. Poprzedni, sprzed dwóch lat, był działaniem rządu SLD. Postkomunistom nie udało się go dokonać, gdyż protestował Lublin i województwo. Czyżby teraz, gdy komunistyczne rządy odeszły w przeszłość, ich pomysł – powolne unicestwienie 3. Brygady imienia generała Romualda Traugutta – miał się powieść?

Panie Ministrze, traktuję to zapytanie jako retoryczne. Liczę ja, liczą mieszkańcy województwa lubelskiego, że pan minister do tego nie dopuści. Brygada stacjonująca w Lublinie i Chełmie broni wschodnich rubieży Polski jak niegdyś wschodnich stanic. Brygada służy województwu, będąc tarczą obronną kraju, daje jednocześnie zatrudnienie dużej rzeszy pracowników cywilnych, wzbogaca Lublin i Chełm, wzbogaca województwo.

Nie bez znaczenia jest również imię brygady, imię bohatera narodowego Romualda Traugutta. Jako jeden z biografów dyktatora Powstania Styczniowego, wydawca jego pamiętnika, proszę ministra obrony Rzeczypospolitej Polskiej o nierozformowywanie 3. Brygady, o utrzymanie jej obecnego stanu etatowego.

Drugie oświadczenie kieruję do pana Jerzego Polaczka, ministra transportu i budownictwa.

W Lublinie z wielkim zaniepokojeniem przyjmowana jest informacja, że przewidywane utworzenie w naszym mieście Centrum Ekspedycyjno-Rozdzielczego Poczty Polskiej ulega bezterminowemu zawieszeniu.

Dotąd w kręgach rządowych oraz samorządu, zarówno miasta jak i województwa, możliwość powstania wspomnianego centrum przyjmowano jako ważną i cenną inwestycję dla Polski i Lublina. Miastu i województwu lubelskiemu niezbędne są nowe inwestycje zapewniające nowe miejsca pracy. Bez tej inwestycji Lublin zubożeje, a województwo zmniejszy swoją szansę na metropolitalną pozycję.

Apeluję do pana ministra o utrzymanie Centrum Ekspedycyjnego-Rozdzielczego Poczty Polskiej jako inwestycji przewidzianej w Lublinie. Proszę również o przyspieszenie decyzji w tej sprawie.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Poproszę teraz pana senatora Sidorowicza.

Senator Władysław Sidorowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym przeprosić państwa, że przeskakuję w kolejności, ale trwa w tej chwili posiedzenie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, w którym powinienem uczestniczyć. Króciutko wobec tego.

Proszę państwa, swoje oświadczenie kieruję do Prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia i do pana ministra zdrowia.

Dotyczy ono losu chorych na stwardnienie rozsiane. To choroba, która atakuje od czterdziestu do dziewięćdziesięciu ludzi na sto tysięcy mieszkańców, przewlekła, prowadząca do znacznego okaleczenia, w której leczenie interferonem powstrzymuje rzuty choroby.

Problem polega na tym, że w Polsce dostęp do tej terapii jest bardzo ograniczony – zaledwie 0,81% ludzi ma szansę na taką kurację. I, co gorsza, we wprowadzonych zasadach finansowania interferonu nastąpiły zmiany, które budzą sprzeciw stowarzyszeń i rodzin, osób zajmujących się leczeniem tego schorzenia.

W tej sytuacji kieruję do wymienionych wyżej przedstawicieli, czyli do pana Millera i do pana Religi, dziesięć pytań, które próbują ustawić w bardziej sprawiedliwy sposób dostęp do tej kuracji.*

Jeszcze raz bardzo państwa przepraszam za tę zmianę kolejności.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Poproszę panią senator Rudnicką.

Senator Jadwiga Rudnicka:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Ja mam dwa krótkie oświadczenia, oba związane są z tym samym tematem. One dotyczą

(senator J. Rudnicka)

jednostek samorządu terytorialnego pochodzącego z wyborów bezpośrednich.

Pierwsze moje oświadczenie jest skierowane do ministra spraw wewnętrznych i administracji, pana Ludwika Dorna.

Panie Ministrze!

Zgodnie z art. 55 ust. 1 ustawy z dnia 15 września 2000 r. o referendum lokalnym takie referendum jest ważne, jeżeli wzięło w nim udział co najmniej 30% uprawnionych do głosowania. Ust. 2 w tym samym artykule zastrzega, że referendum w sprawie odwołania organu jednostki samorządu terytorialnego pochodzącego z wyborów bezpośrednich jest ważne dopiero wtedy, gdy udział w nim wzięło nie mniej 3/5 liczby biorących udział w wyborze odwoływanego organu.

Wskazane w ustawie progi są wysokie. Wydaje się, że ich wartość może rzutować na efektywność korzystania z takiego ważnego narzędzia demokracji bezpośredniej, jakim jest referendum.

Proszę, Panie Ministrze, o udostępnienie informacji o tym, jaka liczba referendów zakończyła się powodzeniem zwłaszcza w zakresie odwoływania organów jednostek samorządu terytorialnego. Jaki to jest procent referendów ogłoszonych? Na podstawie mojej praktyki mogę powiedzieć, że niestety nie znam takiego przypadku. Państwo też zresztą słyszeli o rządzeniu z więzienia, w jakimś kolorowym piśmie przeczytałam, że jakiś burmistrz na północy kraju podaje się za przyszłego papieża – biedny zachorował i niestety referenda...

(Wicemarszałek Ryszard Legutko: Może nie jest bez szans.)

...raczej udaje się do Watykanu, a nie na leczenie, bo na leczenie nie można go wysłać siłą.

W związku z tym wydaje mi się, że sprawa obniżenia progu w referendach lokalnych jest sprawą ważną, bo do tej pory referenda są fikcją.

Drugie moje oświadczenie również dotyczy tego tematu, ale kieruję je do pana Bogdana Borusewicza, marszałka Senatu.

Szanowny Panie Marszałku!

Senat Rzeczypospolitej był inicjatorem reformy samorządowej w 1990 r. Senat odegrał również, w czwartej kadencji, istotną rolę w przeprowadzaniu przebudowy samorządu terytorialnego w Polsce. Cały czas uwaga Izby była skierowana na funkcjonowanie tego systemu, czego dowodem była między innymi precyzyjna analiza przeprowadzona w ramach uchwały Senatu z dnia 11 stycznia 2001 r. w sprawie oceny nowego zasadniczego podziału terytorialnego państwa.

W mojej ocenie zaangażowanie naszej Izby w sprawy samorządowe należy podtrzymać i rozwinąć.

Zwracam się do pana marszałka z apelem, abyśmy jako Senat pokusili się o dokonanie po pięciu latach kolejnej kompleksowej oceny systemu samorządu terytorialnego, co pozwoli nam może na sformułowanie postulatów odnoszących się do pożądanych kierunków kolejnych zmian w przepisach. Nie ulega bowiem wątpliwości, że tworzenie sprawnego samorządu terytorialnego, służącego Rzeczypospolitej i jej obywatelom, nie jest aktem jednorazowym, lecz musi być procesem.

Jeśli państwo pozwolą, to kilka słów do tego, o co mi chodzi.

Otóż osoba wybrana w wyborach bezpośrednich, czy to będzie wójt, burmistrz, prezydent, ma właściwie władzę nieograniczoną. Bo regionalna izba obrachunkowa, jak przychodzi, to słupki rachunków obejrzy, wojewoda z kolei sprawdzi, czy uchwała ma odpowiednie terminy i czy jest w języku prawniczym napisana. Jeśli chodzi natomiast o merytoryczną stronę działania, to niestety, żadnej merytorycznej kontroli w samorządach absolutnie nie ma. Pracowałam parę lat w samorządzie, zarówno miejskim, jak i wojewódzkim, i to są moje smutne doświadczenia.

Dlatego właśnie składam na ręce pana marszałka oświadczenia skierowane do pana marszałka i do pana ministra. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo pani senator.

Poproszę teraz panią senator Fetlińską.

Senator Janina Fetlińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Swoje oświadczenie kieruję do ministra pracy i polityki społecznej, pana Krzysztofa Michałkiewicza.

Dzięki inicjatywie PFRON od kilku lat obecna jest w świadomości społecznej możliwość zatrudnienia asystenta osobistego dla osoby niepełnosprawnej. Niestety w praktyce bardzo niewiele osób może korzystać z takiej możliwości, najczęściej z powodu braku środków finansowych.

Uprzejmie proszę o udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy są plany dotyczące finansowania, a przez to faktycznego umożliwienia zatrudnienia asystentów osobistych osób niepełnosprawnych. Jeśli tak, to kiedy to nastąpi i w jaki sposób będzie można ubiegać się o taką pomoc.

I jeszcze pytanie, czy planowane jest odpowiednie przygotowanie zawodowe lub też przysposobienie przez określone kursy kwalifikacyjne czy inne, osób, które podjęłyby takie zatrudnienie.

Uprzejmie z góry dziękuję za udzielenie odpowiedzi w imieniu osób zainteresowanych tym zagadnieniem.

(senator J. Fetlińska)

I drugie oświadczenie, równie krótkie, Panie Marszałku, które kieruję do minister finansów, pani wicepremier Zyty Gilowskiej.

Ponownie pragnę się zwrócić do pani minister, pani wicepremier w sprawie organizacji pozarządowych posiadających status organizacji pożytku publicznego. Jednoprocentowy odpis od podatku stwarza dla tych organizacji wielką nadzieję na uzyskanie wsparcia finansowego. Dużym problemem przy realizacji tej darowizny jest jednak opłata bankowa za przelew na konto tych organizacji, oznacza to bowiem koszty rządu 2–8 zł czy nawet 10 zł, które często są równe z wysokością odpisu, co często zniechęca potencjalnych darczyńców. Wiele organizacji chętnie przyjmowałyby te darowizny przez bezpośrednie pobieranie wpłat za dowodem wpłaty do kasy i tak zebrane kwoty lokowałyby dopiero na swoim

koncie bankowym. Uniknięcie opłat bankowych wyzwoliłoby społeczną inicjatywę i umożliwiłoby rozwój organizacji.

Z tego powodu pozwalam sobie zwrócić się do pani wicepremier z serdeczną prośbą o rozważenie takiej możliwości przy okazji najbliższych, przygotowywanych zmian w prawie podatkowym lub w razie potrzeby w innych aktach prawnych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Lista senatorów pragnących wygłosić oświadczenie została wyczerpana.

Niniejszym zamykam siódme posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej szóstej kadencji. Dziękuję bardzo.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

(Koniec posiedzenia o godzinie 18 minut 01)

Wyniki głosowań

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
1 M.J. Adamczak	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
2 F. Adamczyk	+	+	.	.	+	?	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
3 P.J. Alexandrowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
4 P.Ł. Andrzejewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
5 D. Arciszewska-Mielewczyk	+	+
6 M. Augustyn	+	+	+	.	+	?	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
7 D.J. Bachalski	+	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
8 R.J. Bender	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+
9 A. Bentkowski
10 P. Berent	.	.	+	+	+	?	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
11 A. Biela	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
12 K. Bochenek	+	+	.	+	+	?	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
13 P.M. Boroń	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
14 B.M. Borusewicz	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
15 M. Budner	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
16 J.M. Chmielewski	.	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
17 J.M. Chrościkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
18 R. Ciecierski	+	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
19 K.P. Cugowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
20 J. Fetlińska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
21 U.J. Gacek	+	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
22 J.P. Gałkowski	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
23 E. Gelert	+	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
24 A.M. Gołaś	+	+
25 J. Gowin	+	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
26 D.M. Górecki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
27 R.J. Górecki	.	+	.	+	+	?	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
28 H. Górski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+
29 A.S. Jaroch	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
30 S. Karczewski
31 A.J. Kawecki	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
32 S. Kogut	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
33 B.J. Korfanty	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
34 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
35 J. Kubiak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	?	+	+	+	+	+
36 A.M. Kurska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	#	+
37 K.J. Kutz	+	+	.	.	+	?	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
38 J.W. Lasecki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
39 R.A. Legutko	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
40 T.S. Lewandowski
41 B. Lisiecki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+
42 R.E. Ludwiczuk	+	+	+	+	+	+	+	+
43 A. Łuczycki	.	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
44 J.M. Łyczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
45 W. Łyczywek	+	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-
46 T. Maćkała	+	+	+	+	+	?	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
47 A. Massalski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
48 M.S. Maziarz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
49 A.T. Mazurkiewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
50 P. Michalak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
51 M. Miłek	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
52 T.W. Misiak	+	+	.	+	+	-	-	+	+	+	+	+
53 A.A. Motyczka	+	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+

	21	22	23	24	25	26		21	22	23	24	25	26
1 M.J. Adamczak	+	+	+	+	.	.	54 S.K. Niesiołowski	+	+	+	+	-	+
2 F. Adamczyk	+	+	+	+	-	+	55 M. Nykiel	+	+	+	+	-	+
3 P.J. Alexandrowicz	+	+	+	+	?	+	56 M. Okła	+	+	+	+	-	+
4 P.Ł. Andrzejewski	+	+	+	.	+	+	57 W. Ortyl
5 D. Arciszewska-Mielewczyk	58 A. Owczarek	+	+	+	+	-	+
6 M. Augustyn	+	+	+	+	-	+	59 M. Pańczyk-Pozdziej	+	+	+	+	-	+
7 D.J. Bachalski	+	+	+	+	.	.	60 A. Person	+	+	+	+	-	+
8 R.J. Bender	+	+	+	+	+	+	61 K.M. Piesiewicz
9 A. Bentkowski	62 S. Piotrowicz	+	+	+	+	-	+
10 P. Berent	+	+	+	+	-	+	63 M. Płażyński	+	+	+	+	?	?
11 A. Biela	+	+	+	+	.	.	64 L.P. Podkański	+	+	+	+	+	+
12 K. Bochenek	+	+	+	+	-	+	65 K.J. Putra	+	+	+	+	+	+
13 P.M. Boroń	+	+	+	+	-	+	66 E. Rafalska	+	+	+	+	-	+
14 B.M. Borusewicz	+	+	+	+	-	+	67 Z.W. Rau	+	+	+	+	-	+
15 M. Budner	+	+	+	+	?	+	68 M.D. Rocki	+	+	+	+	-	+
16 J.M. Chmielewski	+	+	+	+	-	+	69 Z. Romaszewski	+	+	+	+	-	+
17 J.M. Chróścikowski	+	+	+	+	+	+	70 J.J. Rudnicka	+	+	+	+	+	+
18 R. Ciecierski	+	+	+	+	.	.	71 C. Rybka	+	+	+	+	-	+
19 K.P. Cugowski	+	+	+	+	-	+	72 C.W. Ryszka	+	+	+	+	+	+
20 J. Fetlińska	+	+	+	+	+	+	73 S. Sadowski	+	+	+	+	.	.
21 U.J. Gacek	+	+	+	+	-	+	74 J. Sauk	+	+	+	+	-	+
22 J.P. Gałkowski	+	+	.	+	-	+	75 W. Sidorowicz	+	+	+	+	-	+
23 E. Gelert	+	76 R.T. Sikorski
24 A.M. Gołaś	77 R.M. Smoktunowicz	+	+	+	+	.	.
25 J. Gowin	+	+	+	+	.	.	78 J. Szafraniec	+	+	+	+	+	+
26 D.M. Górecki	+	+	+	+	-	+	79 Z.M. Szaleniec	+	+	+	+	-	+
27 R.J. Górecki	+	+	+	+	-	+	80 J. Szmit	+	+	+	+	+	+
28 H. Górski	+	+	+	+	-	+	81 A. Szymański	+	+	+	+	-	+
29 A.S. Jaroch	+	+	+	+	.	.	82 J.M. Szymura	+	+	+	+	-	+
30 S. Karczewski	83 M. Szyszka	+	+	+	+	+	+
31 A.J. Kawecki	+	+	+	+	+	+	84 R.J. Ślusarz	+	+	+	+	.	.
32 S. Kogut	+	+	+	+	+	+	85 E. Tomaszewska	+	+	+	+	?	+
33 B.J. Korfanty	+	+	+	+	+	+	86 Z.A. Trybuła	+	+	+	+	?	+
34 W.J. Kraska	+	+	+	+	-	+	87 P. Wach	+	+	+	+	-	+
35 J. Kubiak	+	+	+	+	-	+	88 M. Waszkowiak	+	.	.	.	-	+
36 A.M. Kurska	+	+	+	+	-	+	89 K. Wiatr	+	+	+	+	-	+
37 K.J. Kutz	+	+	+	+	-	+	90 R.W. Wierzbicki
38 J.W. Lasecki	+	+	+	+	?	+	91 E. Więclawska-Sauk	+	+	+	+	+	+
39 R.A. Legutko	+	+	+	+	?	+	92 M.S. Witczak	+	+	+	+	-	+
40 T.S. Lewandowski	93 E.K. Wittbrodt
41 B. Lisiecki	+	+	+	+	-	+	94 J.W. Włosowicz
42 R.E. Ludwiczuk	+	+	+	+	-	+	95 M.J. Wojtczak	+	+	+	+	.	.
43 A. Łuczycki	+	+	+	+	-	+	96 L. Zalewski	+	+	+	+	-	+
44 J.M. Łyczak	+	+	+	+	.	.	97 P.B. Zientarski	+	+	+	+	-	+
45 W. Łyczywek	+	+	+	+	-	+	98 M. Ziolkowski	+	+	+	+	.	.
46 T. Maćkała	+	+	+	+	-	+	99 K.T. Złotowski	+	+	+	+	-	+
47 A. Massalski	100 C.M. Żelichowski	+	+	+	+	-	+
48 M.S. Maziarz	+	+	+	+	-	+							
49 A.T. Mazurkiewicz	+	+	+	+	-	+	Obecnych	87	85	84	84	7474	
50 P. Michalak	+	+	+	+	-	+	Za	87	85	84	84	1572	
51 M. Miłek	+	+	+	+	?	?	Przeciw	0	0	0	0	51	0
52 T.W. Misiak	Wstrzymało się	0	0	0	0	8	2
53 A.A. Motyczka	+	+	+	+	-	+	Nie głosowało	0	0	0	0	0	0

Przemówienia i oświadczenia
senatorów
przekazane do protokołu,
niewygłoszone
podczas 7. posiedzenia Senatu

Oświadczenie złożone przez senatora Mirosława Adamczaka

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego Rzeczypospolitej Polskiej Zbigniewa Ziobry

Na podstawie art. 16 ust. 1 ustawy z dnia 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora (DzU nr 221 poz. 2199 z późniejszymi zmianami) zwracam się do Pana Ministra z prośbą o informację odnośnie do zakresu zapowiadanej przez Ministerstwo Sprawiedliwości nowelizacji przepisów o postępowaniu cywilnym. Moje pytanie dotyczy koniecznej zmiany dotychczasowych uregulowań instytucji pełnomocnictwa w przepisach kodeksu postępowania cywilnego oraz ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (DzU nr 153 poz. 1270 z późniejszymi zmianami).

I. Według obowiązującego do dnia 10 września 2005 r. przepisu art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych, radca prawny miał możliwość świadczenia pomocy prawnej osobom fizycznym tylko w ramach wykonywania zawodu w kancelarii radcy prawnego lub w spółce cywilnej, jawnej, partnerskiej lub komandytowej, bez jednoczesnego pozostawania w stosunku pracy. Przepis ten uchylony został przez art. 2 pkt 3 ustawy z dnia 30 czerwca 2005 r. o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze i niektórych innych ustaw (DzU 05.163.1361) z dniem 10 września 2005 r., przez co zniknęła podstawa materialnoprawna, na której to podstawie odmawiano radcom prawnym, w pewnych sytuacjach, prawa świadczenia pomocy prawnej osobom fizycznym.

O ile trudno podważać słuszność zmian wprowadzonych przez nowelizację ustaw dotyczących korporacji prawniczych – w szczególności w zakresie umożliwienia szerszego dostępu do zawodów prawniczych bądź większej przejrzystości w procesie rekrutacji do zawodów adwokata, notariusza lub radcy prawnego – o tyle nie sposób nie zauważyć wielu błędów legislacyjnych popełnionych w trakcie prac nad projektem ustawy z 30 czerwca 2005 r. Błędy te powodują, że nowe, obowiązujące od 11 września 2005 r. regulacje nie są spójne z innymi przepisami, pozostawionymi w dotychczasowym brzmieniu. Dotyczy to, w odniesieniu do wskazanego przeze mnie wypadku, przepisów art. 89 §3 kodeksu postępowania cywilnego oraz art. 37 §3 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (DzU nr 153 poz. 1270 z późniejszymi zmianami).

II. Wyżej opisane ograniczenie co do możliwości reprezentowania przez radców prawnych osób fizycznych wprowadzono w ustawie z dnia 22 maja 1997 r. o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze, ustawy o radcach prawnych oraz niektórych innych ustaw (DzU nr 75 poz. 171). W tej samej ustawie wprowadzony został do kodeksu postępowania cywilnego przepis art. 89 §3, który nakłada na radcę prawnego, składającego pełnomocnictwo procesowe udzielone przez osobę fizyczną, obowiązek złożenia oświadczenia, że nie pozostaje w stosunku pracy. Jednakże w art. 89 §3 k.p.c. nie sprecyzowano, jakich stosunków pracy dotyczyć ma oświadczenie składane przez pełnomocnika.

Analogiczne rozwiązanie wprowadzono później w wypadku przepisów regulujących postępowanie przed sądami administracyjnymi. W ustawie z dnia 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (DzU nr 153 poz. 1270 z późniejszymi zmianami) art. 37 §3 przewiduje wobec radcy prawnego obowiązek analogiczny do opisanego w art. 89 §3 k.p.c. Niezłożenie takiego oświadczenia stanowi brak formalny, który obliuguje sąd do wezwania do jego usunięcia na podstawie art. 49 §1 prawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi.

Mniej wyraźnie zaznaczono ten obowiązek w przepisach dotyczących postępowania przed sądami karnymi. Zgodnie z art. 89 k.p.k. „w kwestiach dotyczących pełnomocnika, a nie unormowanych przez przepisy niniejszego kodeksu, stosuje się odpowiednio przepisy obowiązujące w postępowaniu cywilnym”. Obowiązują tu więc podobne ograniczenia jak w przypadku art. 89 § 3 k.p.c.

III. Obowiązek nałożony przez przepis art. 89 §3 k.p.c. na pełnomocników obejmuje tylko radców prawnych, a nie adwokatów. Jako przyczynę zróżnicowania sytuacji procesowej tych dwóch zawodów prawniczych wskazywano odmienny co do form charakter wykonywania tego zawodu. Autorzy tego przepisu dopatrywali się kolizji pomiędzy zatrudnieniem radcy prawnego na podstawie umowy o pracę a wykonywaniem przez niego wolnego zawodu w ramach na przykład kancelarii prawniczej. Zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2001 r. (publ. III CZP 13/01) „(...) należało zapobiec ewentualnemu konfliktowi interesów, wynikającemu z pozostawiania radcy prawnego w stosunku pracy, a więc i podległości kierownikowi zatrudniającej go jednostki organizacyjnej. Temu właśnie celowi służyć ma ograniczenie zawarte w art. 8 ust. 2, zgodnie z którym radca prawny może świadczyć pomoc prawną osobom fizycznym tylko w ramach wykonywania zawodu w kancelarii radcy prawnego lub w spółkach, o których mowa w ust. 1, bez jednoczesnego pozostawiania w stosunku pracy”.

Tym samym uznać należy, że art. 89 §3 k.p.c. nie sposób traktować inaczej niż w kategoriach formalnego zabezpieczenia zakazu wynikającego z art. 8 ust. 2 ustawy o radcach prawnych, art. 89 §3 k.p.c. nie jest więc przepisem samodzielnym, z którym wiąże się jakiś przepis odrębny od art. 8 ust. 2 ustawy o radcach prawnych. W podobnym duchu wypowiedziała się w ostatnim czasie Krajowa Rada Radców Prawnych, ponadto wniosek ten można wysnuć, przeglądając dotychczasowe orzecznictwo sądów, przykładowo postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 stycznia 2004 r. (publ. IV CZ 2/04).

IV. Utrzymywanie w mocy do dnia dzisiejszego przepisów art. 89 §3 k.p.c. oraz art. 37 §3 ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi przy braku dawnego art. 8 ust. 2 ustawy o radcach prawnych doprowadza do sytuacji, w których radcy prawni, mimo formalnego braku takiego zakazu od ponad pół roku, nie mogą swobodnie występować jako pełnomocnicy procesowi osób fizycznych. Część składów orzekających uznaje co prawda, że w sytuacji braku zakazu wynikającego z art. 8 ust. 2 ustawy o radcach prawnych przepisy art. 89 §3 k.p.c. oraz art. 37 §3 ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi nie mają już mocy obowiązującej, jednak część sądów nadal wychodzi z założenia, iż brak oświadczenia radcy prawnego o niepozostawaniu w stosunku pracy oznacza formalne uchybienie przedkładanego pełnomocnictwa. Skutkuje to nieuzasadnionym ograniczeniem z jednej strony prawa radców prawnych do występowania w charakterze pełnomocników procesowych osób fizycznych, a z drugiej – prawa osób występujących przed sądami do fachowej obsługi prawnej.

V. Mając na uwadze powyższe argumenty, za niezbędne uznać należy możliwie szybkie uchylenie przepisów art. 89 §3 k.p.c. oraz art. 37 §3 ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi. Z uwagi na prowadzone obecnie prace nad nowelizacją przepisów o postępowaniu cywilnym nie jest celowe, w moim przekonaniu, podejmowanie odrębnych inicjatyw ustawodawczych. Ekonomia procesu legislacyjnego wskazywałaby na wprowadzenie stosownego unormowania, to jest uchylającego oba wymienione przepisy, do projektu przygotowywanej przez Ministerstwo Sprawiedliwości noweli przepisów kodeksu postępowania cywilnego.

Z poważaniem
Mirosław Adamczak

Oświadczenie złożone przez senatora Mieczysława Augustyna

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Zbigniewa Religi

Znane są wszystkim problemy związane z funkcjonowaniem służby zdrowia. Społeczeństwo zna też doskonale trudności, jakie pokonuje Narodowy Fundusz Zdrowia. Częste są przypadki, kiedy brak środków w Narodowym Funduszu Zdrowia powoduje ograniczenia w dostępie do nowoczesnych metod leczenia. Z powodów ekonomicznych, nawet w dramatycznych okolicznościach, nie są podejmowane właściwe terapie.

Z rozpaczliwym apelem zwrócili się do mnie członkowie Stowarzyszenia Pomocy Chorym na Szpiczaka. Szpiczak mnogi (*Myeloma Multiplex*) jest drugą najczęściej występującą formą nowotworu złośliwego układu krwiotwórczego. Jest to nowotwór szpiku kostnego, który jest bardzo trudno rozpoznawalny. Niestety, brak dostępu do specjalistów, wynikający między innymi z niskich kontraktów przychodni z NFZ, jest głównym powodem tego, że chorzy na szpiczaka mnogiego są późno diagnozowani. Jednak nie to jest najgorsze. Największym problemem chorych jest brak dostępu do najnowszych technologii, leków i terapii. Naukowcy nieprzerwanie poszukują skutecznych metod leczenia szpiczaka. Na całym świecie od kilku lat z sukcesem stosuje się lek o nazwie Velcade (Bortezomib), który pozwala chorym prowadzić niemal normalne życie. Jednak preparat ten jest drogi. W Polsce wprowadzenie tego leku ciągle napotyka trudności i bariery nie do pokonania. Lek ten jest zarejestrowany w Polsce, ale nie został uwzględniony w programach leczniczych refundowanych przez NFZ i pacjenci praktycznie nie mają szansy na leczenie. Od tego roku nie ma także możliwości ubiegania się nawet o indywidualną refundację.

Konstytucja RP gwarantuje bezpłatne leczenie, także wszelkich chorób nowotworowych, bez względu na koszty. W związku z powyższym proszę o odpowiedź na pytanie, jakie kroki zamierza podjąć Minister Zdrowia, aby zwiększyć dostępność leków skutecznych w leczeniu szpiczaka mnogiego.

Mieczysław Augustyn

Oświadczenie złożone przez senatora Adama Bielę

Oświadczenie skierowane do ministra obrony narodowej Radosława Sikorskiego

W piśmie z dnia 2 grudnia 2005 r. skierowanym do ZOR „Rogatywka” zapewniał Pan Minister jego adresatów, oficerów, iż w rocznice historyczne będzie przestrzegana uchwała Sejmu RP z dnia 19 listopada 2004 r., a żołnierze Kompanii Reprezentacyjnej WP będą występować w stosownych mundurach historycznych. Nie stało się tak niestety w dniu 26 lutego 2006 r. w czasie uroczystości z okazji stosedemdziesięciopięciolecia bitwy pod Grochowem, podczas której żołnierze wystąpili w zwykłych mundurach LWP. Niestety, wiceminister Aleksander Szczygło w czasie spotkania z delegacją ZOR „Rogatywka” w dniu 23 lutego 2006 r. wyjaśnił swoim rozmówcom, że „mundury LWP to też tradycja”, i uchwała sejmowa nie została w ogóle wykorzystana w czasie, gdy była ku temu bardzo stosowna okazja.

W tej sytuacji ZOR „Rogatywka” usilnie prosi Pana Ministra tą drogą o osobiste spotkanie z nimi w celu omówienia stosownych planów związanych z obchodami innych uroczystości i świąt państwowych oraz innych zamierzeń w zakresie reprezentacji żołnierzy WP.

Z wyrazami poważania
Adam Biela

Oświadczenie złożone przez senatora Adama Bielę

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego Rzeczypospolitej Polskiej Zbigniewa Ziobry

Pani Irena Kartocho, zamieszkała w Chełmie, ul. Szymanowskiego 4/75, zwróciła się do mnie z prośbą o pomoc w odzyskaniu uprawnień tłumacza przysięgłego, które utraciła na mocy ustawy z dnia 25 listopada 2004 r., z dniem jej wejścia w życie. Zamieszkuje ona w moim okręgu wyborczym i znam jej sytuację zdrowotną oraz rodzinną. Sytuacja ta z jednej strony budzi współczucie, z drugiej strony jednak głęboki podziw dla kobiety, która nie załamuje się i radzi sobie dzielnie z trudnościami ciężkiego losu.

Ze względu na przewlekłą chorobę i ciężką sytuację rodzinną nie była ona w stanie kontrolować obowiązków związanych z wymaganiami ustawy i zmienionymi przepisami i nie złożyła stosownego wniosku związanego z aktualizacją wpisu na liście tłumaczy. Z powodu leczenia przewlekłego zapalenia wątroby typu C od września 2004 r. nie była w stanie normalnie funkcjonować i zapewnić sobie ciągłości zawodowej jako tłumacz. Pozbawienie jej możliwości pracy jako tłumacza podcięłoby radykalnie byt jej rodziny, która utrzymuje się tylko z jej pracy. Ma ona bowiem na utrzymaniu niepełnosprawnego męża, który od 2002 r., jako inwalida niezdolny do samodzielnej egzystencji, wymaga jej obecności w domu i stałej opieki, oraz dwoje niepełnoletnich dzieci.

Dnia 16 sierpnia 2005 r. złożyła ona wniosek do Ministerstwa Sprawiedliwości o wpis na listę tłumaczy. Ze względu na jej wyjątkowo trudną sytuację rodzinną i zdrowotną bardzo proszę o rozważenie możliwości wyrażenia zgody na jej ponowny wpis na listę tłumaczy przysięgłych.

Z wyrazami poważania
Adam Biela

Oświadczenie złożone przez senatora Adama Bielę

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego Rzeczypospolitej Polskiej Zbigniewa Ziobry oraz do ministra pracy i polityki społecznej Krzysztofa Michałkiewicza

Panowie Kazimierz Ryc, Roman Petryszak i Janusz Tkaczyk, reprezentując grupę byłych pracowników, a obecnie wierzycieli pierwszej kategorii byłej spółki Coalbud SA w Łęcznej, będącej od czerwca 2003 r. w upadłości, zwracali się wielokrotnie zarówno do syndyka masy upadłościowej, jak i do Sądu Rejonowego – Wydziału VIII Gospodarczego przy ulicy Garbarskiej 20 w Lublinie o odzyskanie zaległych wierzytelności – sygnatura akt VIII U 71/03. Rezultaty tych starań są jednak nikłe. W piśmie z dnia 25 lutego 2006 r. wierzyciele ci wnoszą o poinformowanie ich przynajmniej o tym, kiedy jest przewidziane zakończenie przez wymieniony sąd postępowania upadłościowego byłej spółki Coalbud SA.

Pan Kazimierz Ryc, wzorem innych wierzycieli, zwrócił się również do sądu pracy, czyli Sądu Rejonowego – Wydziału VII Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Lublinie przy ulicy Dolnej 3 Maja 3 – sygnatura akt VII P. 113/06 – o zasądzenie na jego rzecz kwoty 2583 zł 29 gr wraz z odsetkami jako wierzytelności kategorii pierwszej od byłej spółki Coalbud SA.

Zwracam się w imieniu wymienionych wierzycieli o pomoc w wyjaśnieniu i przyspieszeniu postępowań sądowych w celu zaspokojenia wierzycieli – byłych pracowników upadłej spółki, z których każdy utracił pracę nie ze swojej winy, pozostaje bezrobotny i ma na utrzymaniu rodzinę. Przykładem może być właśnie pan Kazimierz Ryc, zamieszkały w Łęcznej przy ulicy Spacerowej 1/26.

W związku z powstałą sytuacją chciałbym postawić pytanie o możliwość korzystania z funduszy uzyskanych ze środków budżetowych lub im pochodnych, które przeznaczone są na cele pracownicze w przypadku postępowań upadłościowych. Proszę też o zbadanie, czy w opisanym przypadku sąd rejonowy i syndyk prowadzący postępowanie upadłościowe wykorzystali wszystkie możliwości w sposób zadowalający.

Z wyrazami szacunku
Adam Biela

Oświadczenie złożone przez senatora Adama Bielę

Oświadczenie skierowane do prezesa Głównego Urzędu Statystycznego Tadeusza Toczyńskiego oraz do ministra pracy i polityki społecznej Krzysztofa Michałkiewicza

Nawiązując do moich oświadczeń senatorskich z dnia 20 grudnia 2002 r. i z dnia 5 stycznia 2006 r. w sprawie skutków budżetowych bezrobocia w Polsce i do odpowiedzi uzyskanych na te oświadczenia, bardzo proszę o ustosunkowanie się do następujących kwestii:

- a) skutki budżetowe ogólnego bezrobocia w Polsce w latach 2002–2005;
- b) skutki budżetowe bezrobocia młodzieży w wieku od osiemnastu do dwudziestu pięciu lat, która nie kontynuowała nauki i była bezrobotna w latach 2002–2005;
- c) przewidywane skutki budżetowe bezrobocia młodzieży w wieku od osiemnastu do dwudziestu pięciu lat, która nie kontynuuje nauki i nie jest zatrudniona w 2006 r.

Kwestie te prosiłbym scharakteryzować poprzez konkretne wyliczenia przedstawione tabelarycznie, które odpowiadałyby przedstawionym założeniom i następującym pytaniom szczegółowym:

A. Wszyscy bezrobotni w Polsce znaleźli zatrudnienie i otrzymali wynagrodzenie w wysokości średniej krajowej.

1. Jakie były wydatki budżetu państwa z Funduszu Pracy dla osób bezrobotnych w latach 2002–2005?

2. Jakie pozyskano by dochody od osób bezrobotnych z tytułu ubezpieczenia społecznego, gdyby te osoby były zatrudnione w latach 2002–2005 i uzyskały wynagrodzenie średnie krajowe w tych latach?

3. Jakie pozyskano by zaliczki na poczet podatku dochodowego od osób fizycznych, gdyby osoby bezrobotne były zatrudnione i zarobiły miesięcznie uposażenie w wysokości średniej krajowej w latach 2002–2006?

B. Młodzież bezrobotna w wieku od osiemnastu do dwudziestu pięciu lat, która nie kontynuuje nauki, została zatrudniona i uzyskała wynagrodzenie w wysokości minimalnej płacy.

1. Jakie były wydatki budżetu państwa z Funduszu Pracy dla takich osób w latach 2002–2005?

2. Jakie pozyskano by dochody od tych osób z tytułu ubezpieczenia społecznego, gdyby te osoby uzyskały zatrudnienie i płacę minimalną w latach 2002–2005?

3. Jakie pozyskano by dochody budżetu państwa z tytułu zaliczki na poczet podatku dochodowego od osób fizycznych, gdyby osoby te były zatrudnione w Polsce i uzyskiwały płacę minimalną w latach 2002–2005?

C. W roku 2006 młodzież w wieku od osiemnastu do dwudziestu pięciu lat, która nie kontynuuje już nauki lub nie będzie jej kontynuować po ukończeniu szkoły i jest zarejestrowana jako bezrobotna lub będzie zarejestrowana jako taka, uzyskuje zatrudnienie z wynagrodzeniem równym co najmniej płacy minimalnej:

1. Jakie byłyby ewentualne świadczenia dla tej młodzieży z Funduszu Pracy z tytułu bezrobocia lub z innych tytułów w 2006 r.?

2. Jakie byłyby przewidywane składki ubezpieczenia społecznego z tytułu pracy tych osób w roku 2006?

3. Jakie byłyby przewidywane zaliczki na poczet podatku dochodowego od osób fizycznych z tytułu pracy tych osób w 2006 r.?

Z wyrazami szacunku
Adam Biela

Oświadczenie złożone przez senatora Adama Bieleę oraz senatora Bronisława Korfantego

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego Rzeczypospolitej Polskiej Zbigniewa Ziobry

Dziękuję bardzo za przesłanie odpowiedzi na moje dwa kolejne oświadczenia dotyczące spraw sądowych, których podstawą prawną są przepisy ustawy z dnia 7 lipca 2005 r. o zmianie niektórych ustaw dotyczących nabywania własności nieruchomości – DzU nr 157 poz. 1315.

Chciałbym jednak w związku z tym podnieść podstawową kwestię interpretacyjną związaną z najważniejszą intencją ustawodawcy senackiego, gdyż ustawa ta była projektem Senatu.

Otóż w ust. 4 art. 4 ustawy jest zapis, który wymaga od sądu prowadzącego postępowanie orzeczenia w kwestii: czy podmiot określony w ust. 1 tego artykułu, a więc przedsiębiorstwo państwowe, państwowa osoba prawna, inna państwowa jednostka organizacyjna lub spółka handlowa, w której Skarb Państwa był podmiotem dominującym w rozumieniu przepisów ustawy o publicznym obrocie papierami wartościowymi, dał najemcy mieszkania zakładowego, zanim zostanie ono zbyte, przekazane lub sprzedane osobie trzeciej, prawo pierwokupu, a w szczególności prawo pierwszeństwa nabycia tego mieszkania.

Tymczasem sądy w Tarnowskich Górach orzekają, iż Skarb Państwa nie jest podmiotem dominującym i w związku z tym nie zostało naruszone prawo pierwokupu. Przecież wcale nie o to chodzi. Z przepisów tych wynika, że sąd ma rozstrzygać kwestie, czy Skarb Państwa wówczas, gdy był podmiotem dominującym, przed zbyciem mieszkania zakładowego jakiejś osobie trzeciej dał czy też nie najemcy tego mieszkania prawo, o którym mowa w ust. 2.

Te podstawowe nieporozumienia interpretacyjne są aktualnie podstawą nowelizacji w Senacie przepisów art. 4 ustawy z dnia 7 lipca 2005 r. Zanim jednak zostaną zakończone prace legislacyjne nad nowelizacją tej ustawy, prosiłbym o objęcie pieczęcią postępowań sądowych w Tarnowskich Górach w przedmiotowej sprawie w takim zakresie, w jakim minister sprawiedliwości może mieć wpływ na działalność administracyjną sądów. Chodzi głównie o to, żeby sąd nie obciążał nadmiernymi kosztami osób starających się o nabycie swoich mieszkań w sytuacji, gdy nie mają one z czego pokryć wiążących się z tym kosztów, albo żeby nie obciążał ich w ogóle kosztami, gdy toczona są prace nowelizacyjne nad ustawą.

Sąd w Tarnowskich Górach stosuje naprawdę drakońskie opłaty sądowe lub inne koszty postępowania, podczas gdy ustawodawca w ustawie takich kosztów w ogóle nie przewidywał. Wręcz przeciwnie, zawarł w ustawie zapis o zwolnieniu z opłat. Zamiast życzliwie pouczyć starszych ludzi i doradzić im w trudnej dla nich sytuacji starania się o prawo do własności swojego mieszkania, sąd ten doprowadza do nagminnego wycofywania złożonych wniosków, a nawet tych, którzy wnioski wycofali, „karze” poprzez zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego.

Przykładowo w postępowaniu o stwierdzenie naruszenia prawa pierwokupu z powództwa Jerzego Bochniaka – sygnatura akt IC 536/05 – Sąd Rejonowy w Tarnowskich Górach Wydział I Cywilny po rozpoznaniu w dniu 8 marca 2006 r. na posiedzeniu niejawnym tej sprawy potraktował ją jako skierowaną przeciwko Garoplast Spółka z o.o. w Tarnowskich Górach jako aktualnemu właścicielowi mieszkań zakładowych, gdzie ewidentnie Skarb Państwa nie jest podmiotem dominującym. Jest to przykład wadliwego rozpoznania przedmiotu postępowania. Przepisy art. 4 ustawy z dnia 7 lipca 2005 r. wymagają zaś, żeby sąd rozpoznał w tym konkretnym przypadku, czy Fabryka Zmechanizowanych Obudów Ścianowych „Fazos” SA z siedzibą w Tarnowskich Górach przy ulicy Zagórskiej 161 przed dniem 26 lutego 1999 r., to jest przed sprzedażem swoich mieszkań zakładowych prywatnej firmie „Garoplast” Spółka z o.o. w Tarnowskich Górach, dała najemcom swoich mieszkań zakładowych prawo pierwokupu tych mieszkań czy też nie. Stało się niestety tak, iż jak twierdzą najemcy tych mieszkań, odmówiono im prawa pierwokupu, a całe osiedle z basenem, kioskami, infrastrukturą – trzynaście bloków, pięćset siedemdziesiąt dziewięć mieszkań – sprzedano za 11 milionów zł, płatnych w nieoprocentowanych ratach, dwóch ratach rocznie przez piętnaście lat. Sąd w Tarnowskich Górach nie był w stanie tego faktu rozpoznać i ustalić, zgodnie z ust. 2 art. 4, głoszącym, iż sąd ten miał to stwierdzić, czy w „procesach przekształceniowych wymienionych w ust. 1” nastąpiło naruszenie prawa pierwokupu lub interesu prawnego najemcy, czy też nie. Tego sąd w Tarnowskich Górach nie uczynił.

W tej sytuacji proponuję odebrać sprawy prowadzone przez sąd w Tarnowskich Górach i przekazać je innemu sądowi. Proszę też rozważyć możliwość przeprowadzenia szkoleń dla sądów w sprawie przepisów tej ustawy. Materia tej ustawy jest wyjątkowo trudna i dlatego też wymaga ona szczególnej dbałości ze strony sądów.

Przekazuję listę osób, które złożyły wnioski do sądu w Tarnowskich Górach w sprawie mieszkań zakładowych, oraz sygnatury ich akt. Częściowa lista osób, które złożyły wnioski do Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach, zgodnie z ustawą z dnia 7 lipca 2005 r.: Dąbrowski Jan, sygnatura akt IC 547/05, Reilich Lucjan, sygnatura akt IC 645/05, Warda Leon, sygnatura akt IC 860/05, Patauch Halina, sygnatura akt IC 624/05, Wereszczak Stanisław, sygnatura akt IC 542/05, Zegota Kazimierz, sygnatura akt 641/05, Łapok Agata, sygnatura akt IC 2/06, Stróżyk Mirosław, sygnatura akt IC 3/06, Wawrosz Maria, sygnatura akt 1/06, Zajączkowski Krzysztof, sygnatura akt 635/05, Baran Wiesław, sygnatura akt IC/586/05, Szpak Antoni, sygnatura akt C 5/05, Orłański Tadeusz, sygnatura akt IC/05, Kiszki Edward, sygnatura akt IC/05, Studziński Henryk, sygnatura akt IC 645/05, Chodak Janina, sygnatura akt IC/05, Dżon Barbara, sygnatura akt IC/05, Knefel Damian, sygnatura akt IC/05, Łyżwiński Jan, sygnatura akt IC 618/05, Paś Mieczysław, sygnatura akt IC 4/06, Sarnicki Jan, sygnatura akt IC/05, Świdziński Krzysztof, sygnatura akt IC 654/05, Rakowiecki Henryk, sygnatura akt IC 629/05, Bochnak Elżbieta, sygnatura akt IC 536/05, Wrona Władysław, sygnatura akt IC/05, Liszyk Jan, sygnatura akt IC/05, Wrona Józef, sygnatura akt IC 877/05, Kaniak Krzysztof, sygnatura akt IC 642/05, Dworaczek Edward, sygnatura akt IC 780/05, Ugorski Józef, sygnatura akt IC 647/05, Kauf Mirosław, sygnatura akt IC 610/05.

Niektóre wnioski sąd zwraca jako bezzasadne, zupełnie błędnie interpretując, wobec jakiego podmiotu należy rozstrzygać prawo pierwszeństwa. Niektórzy wnioskodawcy, którym zasądzono ogromne koszty zastępstwa procesowego: Kostrzewa Alfred, sygnatura akt IC 698/05, Szymański Mirosław, sygnatura akt IC 619/05, Wróblewski Józef, sygnatury akt nie podano, Soińska Maria, sygnatura akt IC 545/05, Rolek Stefan, sygnatura akt IC 530/05, odwołali się od wyroku do Sądu Okręgowego w Gliwicach. Mam nadzieję, że ten sąd będzie umiał właściwie odczytać intencje ustawodawcy wyrażone w art. 4 ustawy i stwierdzić, czy Fazos dała możliwość pierwokupu najemcom swoich mieszkań zakładowych, czy też nie, przed zbyciem tych mieszkań tarnogórskiemu Garoplastowi.

Z wyrazami wdzięczności
w realizowaniu ustawy
za współpracę
Adam Biela
Bronisław Korfanty

Oświadczenie złożone przez senator Krystynę Bochenek

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Zbigniewa Religi

Szanowny Panie Ministrze, w związku z pracami nad projektem ustawy o ratownictwie medycznym zwracają się do mnie środowiska pielęgniarek z terenu województwa śląskiego zaniepokojone faktem, że pominięto je w zespołach ratownictwa medycznego. Obecnie na obszarze działania Okręgowej Izby Pielęgniarek i Położnych w Katowicach około siedmiuset pań wykonuje swoją pracę w ramach pomocy doraźnej – pogotowia ratunkowego. Pielęgniarki te mają wieloletnie doświadczenie zawodowe w udzielaniu pierwszej pomocy i zgodnie z obowiązującą dotąd ustawą podnosiły i nadal podnoszą swoje kwalifikacje zawodowe.

Pytam więc uprzejmie Pana Ministra: czy nie byłoby zasadne, aby te kompetentne osoby, których kształcenie kosztowało budżet państwa sporo pieniędzy, a zainteresowane panie sporo czasu, mogły nadal pracować jako pielęgniarki ratunkowe? Może warto wykorzystać ich doświadczenie i zdobyte dotychczas kwalifikacje, a dopiero od tych, które dziś dokonują wyboru zawodu, żądać wymaganych w projekcie nowej ustawy dodatkowych kwalifikacji z zakresu medycyny ratunkowej? Wydaje mi się, że takie płynne przejście z aktualnie obowiązujących zapisów ustawy do respektowania nowych aktów prawnych z jednej strony nie zniweczy doświadczenia zawodowego i dotychczasowego dorobku przysposobionych do pracy w systemie ratownictwa medycznego pielęgniarek, a z drugiej strony postawi nowe wymagania przed kandydatkami do tej odpowiedzialnej służby. Sadzę, że byłoby to ze wszelkich miar rozsądne i oszczędne. Tym bardziej że doświadczone pielęgniarki będą nie jeden raz służyły radą i pomocą adeptkom trudnego zawodu.

Z wyrazami szacunku
Krystyna Bochenek

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Boroń

Oświadczenie skierowane do ministra obrony narodowej Radosława Sikorskiego oraz do ministra sportu Tomasza Lipca

Ponieważ kwestia, którą mam zamiar poruszyć, dotyczy obiektów klubu sportowego „Wawel” i społeczności Krakowa, zwracam się również do państwa senatorów o poparcie starań w sprawie uregulowań prawnych w kwestii przejęcia od Agencji Mienia Wojskowego obiektów sportowych w Krakowie przy ulicy Podchorążych 3 przez Gminę Miejską Kraków. Obecnie obiekty te są używane klubowi WKS „Wawel” przez Agencję Mienia Wojskowego.

Klub sportowy prowadzi swoją działalność od 1919 r. Klubem wojskowym „Wawel” stał się w 1928 r. Jednym z założycieli był legendarny później generał Bernard Mond, dowódca w Armii „Kraków”. Już w okresie międzywojennym zawodnicy tego klubu odnosili znaczące sukcesy sportowe. „Wawel” jest jedynym istniejącym obecnie polskim klubem, który w okresie okupacji prowadził działalność sportową – już w październiku 1939 r. oficerowie Armii „Kraków”, byli zawodnicy „Wawelu”, utworzyli w obozie niemieckim w Braunschweig klub WKS „Wawel Kraków”. I to właśnie oni w roku 1944 byli organizatorami opisywanej przez historyków olimpiady jenieckiej. W latach powojennych WKS „Wawel” należał do największych polskich klubów. Medalistki igrzysk olimpijskich w Melbourne Barbara Ślizowska, Danuta Stachow czy medaliści największych imprez światowych Stanisław Ożóg, Henryk Szordykowski, a w ostatnich latach nie tylko Robert Korzeniowski, czterokrotny medalista igrzysk olimpijskich, ale również mistrzyni świata w biegach na orientację Barbara Bączek, mistrzyni świata w spadochroniarstwie Filipowska czy akademicki mistrz świata i młodzieżowy mistrz Europy Aleksander Waleriańczyk to zawodnicy znani nie tylko sympatykom sportu w naszym kraju, ale i na świecie.

Po zmianach strukturalnych w systemie funkcjonowania sportu wojskowego, w ramach którego funkcjonował do roku 2001 klub WKS „Wawel”, obiekty sportowe tego klubu z dniem 1 stycznia 2002 r. przekazane zostały Agencji Mienia Wojskowego. Chcąc uratować ponad osiemdziesięcioletni, bogaty dorobek klubu i prowadzić nadal działalność, zarząd klubu podjął decyzję o przejęciu na zasadzie użyczenia obiektów znajdujących się w Krakowie przy ulicy Podchorążych 3.

Na zarząd i działaczy klubowych spadł cały ciężar utrzymania klubu, zabezpieczenia działalności siedmiu sekcji sportowych i ćwiczących w nich kilkuset zawodników. Niezależnie od profesjonalnej działalności sportowej klub prowadzi szeroko zakrojoną działalność na rzecz usportowienia dzieci i młodzieży, zapewnienia im warunków do zdrowego i bezpiecznego spędzania wolnego czasu. Na bazie działalności klubu działa również Gimnazjum Sportowe nr 76 w Krakowie.

Przejmując w użyczenie obiekty od Agencji Mienia Wojskowego, działacze klubowi mieli nadzieję na szybkie uregulowanie, przy pomocy władz miasta, statusu prawnego obiektu, tak jak to miało miejsce w przypadku byłych obiektów wojskowych klubów sportowych: „Legii”, „Zawiszy”, „Śląska”, w których to wypadkach obiekty zostały przejęte przez gminy. W wypadku kompleksu sportowego „Wawelu” byłoby to istotne o tyle, że nadmiernie wyeksploatowany obiekt znajduje się w stanie daleko posuniętej dekapitalizacji. Jedyną szansą na przetrwanie tego kompleksu sportowego i istniejących w nim urządzeń jest przejęcie ich przez gminę, która będzie mogła udzielić pomocy klubowi poprzez dofinansowanie rozbudowy i remontów obiektów.

Dotychczasowe działania klubu w tym zakresie u władz miasta nie przyniosły pożądanego rezultatu. Nierozwiązanie tego problemu przez Gminę Miejską Kraków może doprowadzić do zawieszenia przez klub działalności sportowej ze względu na stan techniczny obiektów i urządzeń. Jeżeli w najbliższym czasie miasto nie przejmie obiektu WKS „Wawel” od Agencji Mienia Wojskowego w formie i na warunkach, jakie umożliwiają przepisy, to ze względu na stan techniczny i bezpieczeństwo przestanie on spełniać swoje zadanie.

Zawieszenie działalności WKS „Wawel” z wyżej wymienionych powodów byłoby ze stratą zarówno dla społeczności Krakowa, jak i dla całego polskiego sportu. Proszę zatem o życzliwość w przedmiotowej sprawie wszystkich, których decyzje mogą zaważyć na przyszłości obiektów sportowych klubu „Wawel”.

Piotr Boroń

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Ciecierskiego

Oświadczenie skierowane do ministra transportu i budownictwa Jerzego Polaczka

Szanowny Panie Ministrze!

Pragnę zwrócić uwagę na problem stref numerycznych występujących w łączności telefonicznej województwa opolskiego. Strefy te sztucznie dzielą województwo na dwa organizmy. Każdy z tych organizmów opisują trzy pierwsze cyfry każdego numeru telefonicznego. Są to cyfry 033 lub 077.

Pomimo wielu starań mieszkańców powiatu oleskiego oraz władz lokalnych i wojewódzkich, trwających już od 1998 r., nie jesteśmy w stanie uzyskać jednolitej numeracji telefonicznej dla całego województwa.

Na opisaną niedogodność nieustannie zwracają uwagę mieszkańcy województwa, kierując prośby o spowodowanie zmiany do większości parlamentarzystów. Liczne interwencje mieszkańców i władz lokalnych wskazują na istotną niedogodność, jaką w naszej łączności telefonicznej powoduje istnienie w województwie dwóch stref numerycznych.

Panie Ministrze, proszę więc o okazanie pomocy mieszkańcom Opolszczyzny i spowodowanie ostatecznego uporządkowania skutków podziału administracyjnego.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Ciecierski

Oświadczenie złożone przez senatora Janusza Gałkowskiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Kazimierza Marcinkiewicza

Szanowny Panie Premierze!

W roku 2006, ogłoszonym Rokiem Języka Polskiego, chciałbym zwrócić uwagę na problem, jaki pojawia się w związku z dokonanymi tłumaczeniami aktów prawnych Unii Europejskiej.

Posłużę się przykładem rozporządzenia nr 805/2004 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 21 kwietnia 2004 r. o ustanowieniu Europejskiego Tytułu Egzekucyjnego – dalej: rozporządzenie ETE.

Istotnym elementem tłumaczeń tekstów prawnych i niewątpliwie zasadniczą trudnością takich tłumaczeń jest konieczność znalezienia w systemie prawnym kraju języka, na jaki tłumaczy się akt prawny, najbardziej adekwatnej konstrukcji prawnej odpowiadającej w istocie konstrukcji, jaka istnieje w tekście, z jakiego następuje tłumaczenie. Bez wątplenia nie jest właściwe, aby wierność tłumaczenia, która jest z całą pewnością bardzo ważna, rozumiana była w sposób dosłowny i przez to naruszała zasady języka polskiego, w tym języka prawniczego czy też prawnego.

Tak jest niewątpliwie w przypadku wspomnianego rozporządzenia ETE. Postaram się bardziej szczegółowo omówić ten problem.

Istotą tego uregulowania jest uznanie określonej kategorii orzeczeń lub ugód czy też dokumentów urzędowych za Europejski Tytuł Egzekucyjny lub inaczej, nadanie tym dokumentom mocy Europejskiego Tytułu Egzekucyjnego. Formą proceduralną naszego systemu sądowego, w jakiej następuje uznanie czy nadanie, winno być bez wątplenia postanowienie. Wydaje się jednak, iż zupełnie niepotrzebnie wprowadzono zapis z wyrażeniem „zaświadczenie”.

Ponownie muszę się posłużyć przykładem z rozdziału II „Europejski Tytuł Egzekucyjny” art. 5 „Zniesienie *exequatur*”. Artykuł ten brzmi: „Orzeczenie, któremu nadane zostało zaświadczenie Europejskiego Tytułu Egzekucyjnego w Państwie Członkowskim wydania, jest uznawane i wykonywane w innych Państwach Członkowskich bez potrzeby stwierdzania wykonalności i bez możliwości sprzeciwienia się jego uznaniu”. Zwrot „zaświadczenie Europejskiego Tytułu Egzekucyjnego” w powszechnym rozumieniu wynikającym z gramatyki języka polskiego – użycie przypadku dopełniacza – powoduje wrażenie, jakoby jakieś zaświadczenie wydawał Europejski Tytuł Egzekucyjny jako podmiot, co jest oczywistą niedorzecznością.

Wystarczyło dokonać tłumaczenia tegoż art. 5 – jako jednego z wielu, bo przecież konsekwentnie w całym akcie prawnym – na przykład w ten sposób: „Orzeczenie, które uznane zostało za Europejski Tytuł Egzekucyjny w Państwie Członkowskim wydania, jest uznawane i wykonywane w innych Państwach Członkowskich bez potrzeby stwierdzania wykonalności i bez możliwości sprzeciwienia się jego uznaniu”.

Na problem ten pozwalam sobie zwrócić uwagę z pełną świadomością, że jest wiele pilnych spraw o zasadniczym znaczeniu, jednakże robię to właśnie dlatego, że w toku prac parlamentarnych Senatu jako jeden z bardziej ważkich argumentów przeciwko użyciu nieszczęsnego wyrażenia „zaświadczenie” w zmianach dokonywanych w kodeksie postępowania cywilnego przedstawiany był właśnie tekst oficjalnego tłumaczenia na język polski tegoż rozporządzenia ETE.

Wyrażam również nadzieję, iż po najpilniejszych i najważniejszych pracach, jakimi musi zająć się rząd zgodnie z hierarchią wartości oraz znaczenia dla kraju, także ten problem zostanie w należyty sposób rozwiązany w celu należytej dbałości o kulturę naszego języka polskiego, w tym i języka tekstów prawnych.

Z poważaniem
Janusz Gałkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Góreckiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Kazimierza Marcinkiewicza

Zwracam się do Pana Premiera z wyrazami uznania oraz podziękowaniami za wydane przez Radę Ministrów 18 stycznia 2006 r. rozporządzenie zmieniające rozporządzenie w sprawie ustalenia programu rzeczowo-finansowego dla inwestycji drogowych realizowanych z wykorzystaniem środków Krajowego Funduszu Drogowego.

Przyznanie mocą tego aktu ponad 117 milionów zł na rozbudowę drogi nr 16 z całą pewnością zarówno przyczyni się do poprawy bezpieczeństwa uczestników ruchu drogowego, jak i zwiększy komfort podróżowania na kolejnym przeznaczonym do remontu odcinku tej trasy. Droga nr 16, będąca główną arterią komunikacyjną, łączy wschodnią i zachodnią część województwa warmińsko-mazurskiego. Stanowi niezwykle istotny element infrastruktury komunikacyjnej Polski północno-wschodniej. Doceńm, iż kierowana przez Pana Premiera Rada Ministrów dostrzegła wagę tej sprawy, przyczyniając się tym samym do poprawy standardów podróżowania w tej części Polski.

Z mojej inicjatywy dwunastu parlamentarzystów z Warmii i Mazur zwróciło się do Pana Premiera w grudniu ubiegłego roku z apelem o przyznanie środków finansowych między innymi na modernizację drogi nr 16. Z ogromną satysfakcją przyjąłem informację, że wspólnie podjęte przez parlamentarzystów działania zostały przez Radę Ministrów dostrzeżone oraz poparte wydanym rozporządzeniem. Wyrażam jednocześnie nadzieję, że województwo warmińsko-mazurskie będzie w jeszcze większym stopniu wspierane przez rząd, a problemy tego regionu będą stopniowo redukowane.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Górecki

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Góreckiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Kazimierza Marcinkiewicza

Szanowny Panie Premierze!

Nowoczesne państwa uzyskują przewagę cywilizacyjną i ekonomiczną nad innymi również poprzez profesjonalnie prowadzony marketing narodowy. Kraje konsekwentnie budujące korzystny wizerunek tworzą wokół siebie przyjazny klimat. Dobra reputacja, którą dzięki temu uzyskują, przenosi się potem nie tylko na firmy oraz ich produkty, ale także powoduje wzrost zainteresowania kulturą, ideami czy wydarzeniami w tym kraju. W mojej ocenie promocja Polski wymaga zwiększenia zaangażowania oraz uporządkowania kompetencji organów koordynujących te działania ze strony Rady Ministrów.

Możliwość rozwoju wielu regionów mogłaby nastąpić między innymi poprzez właściwą promocję prowadzoną przez nasz kraj za granicą. Nie dotyczy to wyłącznie zamożniejszych województw – mazowieckiego, którego głównym motorem napędowym jest Warszawa, czy małopolskiego, które przyciąga ruch turystyczny ze względu na Kraków. Jako senator z Warmii i Mazur uważam, iż skuteczna promocja za granicą mogłaby również bardzo korzystnie wpłynąć na rozwój właśnie takich, słabszych regionów położonych na wschodzie Polski.

Województwo warmińsko-mazurskie, dotknięte wysokim bezrobociem i o niewielkiej skali napływu inwestycji zagranicznych, powinno w jeszcze większym stopniu wykorzystywać unikatowe w skali europejskiej tereny wypoczynkowe, a także liczne tereny przeznaczone pod inwestycje. Profesjonalnie prowadzone działania promocyjne mogłyby w pewnym stopniu przyczynić się do osiągnięcia bardziej zadowalających efektów w tych dziedzinach. Prawidłowo prowadzony program promocyjny Polski mógłby spowodować poprawę losu mieszkańców województwa warmińsko-mazurskiego, między innymi poprzez rozwój sektora turystycznego i napływ inwestycji zagranicznych.

Niestety nie dostrzegam po stronie Rady Ministrów inicjatywy na rzecz zintensyfikowania współpracy administracji rządowej z samorządami i prowadzenia w tym zakresie spójnej polityki, mającej na uwadze zrównoważony rozwój kraju. Polityka promocyjna władz samorządowych nie jest odpowiednio wspierana. Nie stanowi też części kampanii ogólnej prowadzonej przez rząd. Bardzo proszę o wyjaśnienie, jakie w tym zakresie przewidywane są zmiany czy plany.

Musimy zdecydowanie zmienić wizerunek Polski, uwypuklić zalety i zmodyfikować sposób postrzegania naszego państwa. Powinniśmy prowadzić intensywną i profesjonalną promocję, budując silną markę narodową. Udaną promocję swych państw prowadzą Niemcy, Włosi, Hiszpanie, Chorwaci, Czesi, Finowie czy Austriacy. Władze tych państw zaangażowały się w tworzenie marketingu narodowego na bardzo wysokim poziomie i już doświadczają dzięki niemu korzyści. Jeżeli nie zdecydujemy się na taką drogę, to polskie przedsiębiorstwa, produkty i regiony mogą dużo stracić.

W zakresie kompetencji oraz uprawnień wśród instytucji zajmujących się tworzeniem marki Polski panuje niejasny podział, co powoduje niezrozumienie i brak koordynacji podejmowanych działań pomiędzy nimi. Uważam, że konieczne jest stworzenie przejrzystych oraz precyzyjnie określonych zasad współdziałania Ministerstwa Spraw Zagranicznych z pozostałymi resortami. Rada Promocji Polski jako instytucja formalnie powołana do koordynacji nie stanowi elementu dominującego w wytworzonym układzie, ponieważ jej prawne umocowanie nie pozwala na kreowanie polskiej polityki w tym zakresie. Rada zajmuje się głównie tworzeniem pewnej strategii promocji, o której niestety niewiele wiadomo. Rada nie ma jednak wpływu na realizację swoich ewentualnych zamierzeń.

Polska z całą pewnością potrzebuje komplementarnego planu strategicznego, który przyczyniłby się do jej szybszego rozwoju. Skuteczność takiego rozwiązania może gwarantować tylko odpowiedzialność i wpływ autorów takich zamierzeń na ich późniejszą realizację. W związku z tym zwracam się o przedstawienie koncepcji dalszego funkcjonowania Rady Promocji Polski. Proszę o przedstawienie kierunku ewentualnych zmian w tym zakresie i określenie, czy pozycja tej rady będzie wzmocniana w zakresie koordynacji i nadzoru nad prowadzeniem marketingu Polski.

Trzy kluczowe obszary, to jest turystyka, eksport oraz inwestycje zagraniczne, stanowią podstawowe instrumenty konkurencyjności na rynku międzynarodowym. Są elementami decydującymi o naszej reputacji za granicą, co z kolei bezpośrednio wpływa na rozwój naszego kraju. W ramach działań promocyjnych należy zwrócić szczególną uwagę na integrację komunikacji marketingowej w ramach tych dziedzin, co umożliwi spójność przekazu. Zwracam się o wyjaśnienie, jakie działania planowane są w ramach międzyresortowego podziału kompetencji i właściwości pomiędzy poszczególnymi ministerstwami. Niestety ustawa o działach administracji jest nieprecyzyjna i – w mojej ocenie – wymaga zmian, dlatego proszę o wyjaśnienie, czy planowana jest nowelizacja mająca na celu przejrzyste określenie

współzależności kompetencyjnych, podziału zadań. Zmiany takie są zdecydowanie konieczne w odniesieniu do parytetu kompetencyjnego ministra spraw zagranicznych oraz ministra gospodarki.

W ramach dotychczasowych działań promocyjnych zakończyła się realizacja Programu promocji gospodarczej Polski do roku 2005. Przedsięwzięcie miało na celu zwiększenie napływu kapitału zagranicznego do naszego kraju oraz intensyfikację eksportu. Pragnę zwrócić się do Pana Premiera o podsumowanie tego przedsięwzięcia pod kątem zrealizowanych zadań oraz skuteczności przyjętych rozwiązań. Ocenę taką uważam za konieczną ze względu na poniesione koszty oraz na wnioski, jakie powinny zostać wykorzystane w przyszłych planach marketingowych.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Górecki

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Góreckiego

Oświadczenie skierowane do minister rozwoju regionalnego Grażyny Gęsickiej

Szanowna Pani Minister, pragnę wyrazić uznanie dla tempa i metodyki prowadzenia prac nad przygotowywanym programem operacyjnym „Rozwój województw Polski Wschodniej”. Moją uwagę zwróciło szczególnie równoczesne kreowanie projektów o znacznej koncentracji środków finansowych, projektów o ponadregionalnym wpływie na rozwój ekonomiczny Polski Wschodniej i tak zwanych projektów sieciowych. Jedynie bowiem kompleksowe podejście do przedsięwzięć, na przykład z zakresu infrastruktury teleinformatycznej, drogowej czy infrastruktury naukowej najsilniejszych jednostek badawczych, może przyczynić się do przyspieszenia rozwoju i nadrabiania historycznych opóźnień.

Za ważny aspekt procesu kwalifikowania projektów i późniejszego zarządzania nimi należy uznać nowy standard, który może wyeliminować zbyt często dotychczas obecną politykę „klientalną”, zachowując przy tym podmiotowość samorządów województw w prowadzeniu polityki rozwoju regionalnego.

W moim przekonaniu przygotowywany program oraz zakwalifikowane projekty dla Polski Wschodniej, w tym dla regionu warmińsko-mazurskiego, po raz pierwszy wywołają wzrost gospodarczy, który będzie zmniejszać dystans tych terenów do pozostałych regionów Polski.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Górecki

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta

Oświadczenie skierowane do sekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki Jarosława Zielińskiego

Przedstawiam w załączeniu stanowisko Związku Gmin Ziemi Gorlickiej w sprawie oświaty wiejskiej, które opracowywano kilka miesięcy.*

Z poważaniem
Stanisław Kogut

*Załącznik do wglądu w dokumentacji Biura Prac Senackich.

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra spraw wewnętrznych i administracji Ludwika Dorna

Szanowny Panie Premierze!

Proszę o udzielenie informacji o kierunku rozwoju Lotnictwa Służb Porządku Publicznego, LSPP, funkcjonującego w ramach Departamentu Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji. W obszarze mojego zainteresowania jest w szczególności uzyskanie informacji o podjętych działaniach o charakterze organizacyjnym, ekonomicznym i prawnym, zapewniających skuteczne i bezpieczne działanie lotnictwa, stanowiących istotny element bezpieczeństwa publicznego.

Moje oświadczenie związane jest z dochodzącymi do mnie niepokojącymi informacjami, że z powodu zaniedbań ze strony resortu spraw wewnętrznych na etapie tworzenia ustawy – Prawo lotnicze z 3 lipca 2002 r. (DzU 02.130.1112) lotnictwo to boryka się z coraz to większymi problemami formalnymi spowodowanymi brakiem prawnego uregulowania sposobu prowadzenia nadzoru nad eksploatacją statków powietrznych oraz nad kwalifikacjami jego personelu lotniczego. Może to doprowadzić już od 28 września bieżącego roku do całkowitego paraliżu działania Lotnictwa Służb Porządku Publicznego z powodu niemożliwości przedłużenia, a w konsekwencji wygaśnięcia uprawnień członków personelu lotniczego obsługującego niektóre typy statków powietrznych.

W chwili obecnej lotnictwo to funkcjonuje w zakresie eksploatacji technicznej i licencjonowania personelu w oparciu o nadzór Urzędu Lotnictwa Cywilnego, ULC, wykonywany na podstawie porozumienia pomiędzy ministrem spraw wewnętrznych i administracji a prezesem Urzędu Lotnictwa Cywilnego z dnia 24 grudnia 2002 r., jednak w opinii tego urzędu przedłużanie niektórych uprawnień członków personelu lotniczego LSPP w oparciu o aktualną ustawę – Prawo lotnicze oraz wobec braku struktur organizacji obsługowej i szkoleniowej stanie się z dniem 28 września 2006 r. niemożliwe.

Szanowny Panie Premierze, od stycznia bieżącego roku w jednostkach organizacyjnych LSPP poddawany jest ocenie projekt ustawy o Lotnictwie Służb Porządku Publicznego. Ustawa ta będzie w znaczącym stopniu powieleniem zapisów z obowiązującej już ustawy – Prawo lotnicze i będzie wymagała wydania kilkudziesięciu rozporządzeń, które również będą powielaniem, z nieznacznymi zmianami, już istniejących rozporządzeń obowiązujących w lotnictwie cywilnym.

Nowa ustawa spowoduje konieczność utworzenia w obszarze MSWiA dodatkowego organu nadzoru lotniczego, wykonującego te same czynności co ULC w zakresie wykonywania funkcji organu administracyjnego i nadzoru lotniczego. Projekt ustawy przewiduje wprowadzenie resortowego nadzoru nad bezpieczną eksploatacją statków powietrznych w oparciu o programy eksploatacji obowiązujące w lotnictwie wojskowym i cywilnym z zastosowaniem obniżonych reżimów obsługowych i szkoleniowych.

Ten dualizm przepisów – wobec obowiązującego powszechnie w lotnictwie standardu ich jednoznaczności – oraz kierunek obniżenia standardów obsługowych i szkoleniowych jest niedopuszczalny i stanowi źródło ogromnego zagrożenia zarówno dla bezpieczeństwa, jak i dla prawidłowego funkcjonowania lotnictwa służb porządku publicznego. Wobec powyższego tworzona ustawa naruszyć może podstawową zasadę korzystania z przestrzeni powietrznej, zgodnie z którą korzystanie z niej jest swobodne, o ile nie podlega ograniczeniom ustawy – Prawo lotnicze i jej przepisów wykonawczych, stosowanych w kraju przepisów prawa międzynarodowego, rozporządzeń Rady Unii Europejskiej i wydanych w celu ich realizacji przepisów wykonawczych.

Przepisy Organizacji Międzynarodowego Lotnictwa Cywilnego, ICAO, z dnia 7 grudnia 1944 r. oraz rozporządzenie (WE) nr 1592/2002 z dnia 15 lipca 2002 r. wyłączają lotnictwo policyjne z lotnictwa cywilnego, ale jednocześnie zaznaczają, że w jego działalności trzeba mieć wzgląd na bezpieczeństwo w ruchu powietrznym (art. 3d Konwencji ICAO) oraz że podczas wykonywania zadań policyjnych należy się stosować w miarę możliwości do celów rozporządzenia nr 1592/2002 art. 1 §2.

Szanowny Panie Premierze, obecnie konsultowany projekt ustawy nie znajduje akceptacji większej części środowiska lotniczego LSPP, jednak informacja o powyższym braku akceptacji nie jest dostrzegana przez kierownictwo tego lotnictwa na szczeblu MSWiA, Komendy Głównej Policji i Komendy Głównej Straży Granicznej. Kierownictwa te forsują swoją wizję drogiego dla państwa Lotnictwa Służb Porządku Publicznego, opartego na standardach rozproszenia odpowiedzialności na stanowiska niższego szczebla, sprzecznego ze standardami obowiązującymi po rewolucyjnych zmianach w prawie lotniczym, które nastąpiły na skutek traktatu akcesyjnego i utworzenia Europejskiej Agencji Bezpieczeństwa Lotniczego, EASA. Brak akceptacji środowiska lotniczego dla nowej ustawy wynika z faktu, że według jednoznacznej

opinii większości zatrudnionego w nim personelu lotniczego poziom dotychczas obowiązujące nadzoru Urzędu Lotnictwa Cywilnego zapewnia właściwe funkcjonowanie LSPP, zgodnie ze standardami obowiązującymi w całej Unii Europejskiej, co odzwierciedla obecny stan bezpieczeństwa. Niezrozumiałe jest tworzenie autonomicznego prawa i urzędu dublującego istniejące już rozwiązania. Istnieje obawa, że projekt ustawy spowoduje utworzenie w ramach MSWiA organu nadzoru obsługującego swoje partykularne interesy, w których nie zostaną uwzględnione interesy publiczne i bezpieczeństwo lotnicze.

Szanowny Panie Premierze, jestem zaniepokojony faktem, że w obecnej sytuacji finansów publicznych, wobec zaniedbań w trakcie prac nad ustawą – Prawo lotnicze, a także w obliczu zagrożenia dalszego funkcjonowania Lotnictwa Służb Porządku Publicznego na podstawie tego prawa, proponuje się wprowadzanie rozwiązania nieracjonalnego, które generuje znaczne obciążenia finansowe dla budżetu państwa i budzi szereg wątpliwości co do intencji właściwego uregulowania działania lotnictwa. Dlaczego Rzeczpospolita Polska nie skorzysta z doświadczeń państw UE, które posiadają wieloletnie doświadczenie w wykorzystaniu lotnictwa w bezpieczeństwie publicznym, a w których realizowany jest cywilny nadzór nad licencjonowaniem personelu lotniczego i eksploatacją skutków powietrznych dopuszczając możliwości wykonywania przez to lotnictwo lotów według specjalnych procedur? Spod nadzoru tych organów wyłączona jest jedynie działalność operacyjna, będąca domeną resortu spraw wewnętrznych. Jednym z przykładów takiego rozwiązania jest niemieckie lotnictwo Policji Federalnej (Bundespolizei, BPOL), gdzie forsuje się taki model ze względu na bezpieczeństwo i brak dostatecznych środków finansowych na wyjście spod nadzoru cywilnego, które wygenerowałyby w opinii tamtejszego MSW ogromne koszty finansowe.

Szanowny Panie Premierze, niepokój w środowisku lotniczym resortu spraw wewnętrznych budzi również fakt, że zgodnie z zapisami projektu ustawy obecny personel lotniczy utraci posiadane obecnie licencje cywilne wydane przez państwowy nadzór lotniczy ULC, których posiadanie było podstawowym warunkiem przyjęcia do służby w tym lotnictwie. Jest to wysoko wykwalifikowany personel lotniczy, w większości wywodzący się ze środowiska lotnictwa cywilnego, gdzie uzyskanie licencji związane było z wieloletnim szkoleniem oraz poniesieniem znacznych indywidualnych kosztów finansowych. Powstanie lotnictwa służb porządku publicznego nie byłoby możliwe bez zainteresowania tych ludzi służbą w tej formacji. Perspektywa utraty powyższych uprawnień spowoduje najprawdopodobniej odejście ze służby ludzi, którzy wzięli z nią swoją przyszłość, gdyż nie pozwolą sobie na administracyjne zabranie uznawanego w całej Unii Europejskiej dokumentu potwierdzającego ich wysokie kwalifikacje. Brak możliwości utrzymania cywilnych uprawnień spowoduje również brak zainteresowania służbą w LSPP personelu lotniczego posiadającego obecnie licencje lotnictwa cywilnego. Powyższe procesy mogą doprowadzić do sytuacji, że w zasobach LSPP będzie sprzęt lotniczy, ale nie będzie personelu lotniczego umożliwiającego jego ciągłą i bezpieczną eksploatację.

Obecne kierownictwo LSPP, nie bacząc na zatrudnionych już lotników, planuje zorganizowanie działalności podległego mu lotnictwa poprzez personel posiadający już emerytury wojskowe, który służbę w tym lotnictwie traktuje jako dodatkowy dochód i możliwość zwiększenia sobie emerytury. Nie widać żadnych działań mających na celu uruchomienie procesu szkolenia nowych, młodych pilotów i mechaników śmigłowcowych, co w niedalekiej przyszłości również może być dodatkowym czynnikiem powodującym ograniczenie działania tego lotnictwa.

Pierwsze przedsięwzięcia w zakresie zmiany charakteru LSPP już zostały podjęte w Lotnictwie Policji, pomimo braku formalnych uregulowań prawnych, gdzie personelowi lotniczemu zostały wydane resortowe dokumenty uprawniające do wykonywania czynności lotniczych, co jest sprzeczne z aktualnie obowiązującym w LSPP prawem lotniczym. W Policji tworzy się odpowiednie warunki, aby funkcjonariusze wywodzący się z wojska, a stanowiący obecnie kierownictwo lotnictwa, mogli odejść na emerytury policyjne i ponownie zatrudnić się na tych samych stanowiskach już jako pracownicy cywilni, uzyskując w ten sposób dochody z dwóch źródeł. Podobne starania czynione są w Lotnictwie Straży Granicznej.

Pozwoli Pan Premier, że wyrażę swoją opinię, zgodnie z którą o wiele prostszym i tańszym rozwiązaniem z punktu widzenia Skarbu Państwa jest wprowadzenie, w porozumieniu z ministrem transportu i budownictwa, niewielkich zmian do obecnej ustawy – Prawo lotnicze i prowadzenie na podstawie aktów wykonawczych do tej ustawy działalności tego lotnictwa w zakresie sprawności statków powietrznych oraz kwalifikacji personelu lotniczego pod nadzorem ULC. Należałoby podjąć jak najszybsze działania w celu utworzenia wspólnych dla tego lotnictwa Ośrodka Szkolenia Lotniczego (FTO) oraz Lotniczej Organizacji Obsługowej (AMO), które powinny być certyfikowane zgodnie z przepisami obowiązującymi w lotnictwie cywilnym: JAR-147 i JAR-145. Dałoby to gwarancję utrzymywania wysoko wykwalifikowanego personelu lotniczego i bezpiecznej eksploatacji sprzętu lotniczego, zgodnie ze standardami obowiązującymi w całej Unii Europejskiej, oraz znacznie obniżyłoby koszty funkcjonowania Lotnictwa Służb Porządku Publicznego. Utworzenie powyższych certyfikowanych organizacji będzie umożliwiała Urzędowi Lotnictwa Cywilnego objęcie Lotnictwa Służb Porządku Publicznego profesjonalnym nadzorem lotniczym.

W okresie przejściowym, czyli do chwili certyfikacji wymienionych ośrodków, należałoby poczynić starania, aby obowiązujące porozumienie pomiędzy ministrem spraw wewnętrznych i administracji a prezesem Urzędu Lotnictwa Cywilnego z dnia 24 grudnia 2002 r. umożliwiło kontynuowanie sprawowania przez ULC nadzoru nad sprawnością sprzętu lotniczego oraz uznawanie i przedłużanie kwalifikacji personelu lotniczego.

Szanowny Panie Premierze, bardzo proszę o przeprowadzenie wnikliwej i obiektywnej oceny przedstawionych zagadnień odnośnie do uregulowań prawnych i działalności podległego ministrowi do spraw wewnętrznych Lotnictwa Służb Porządku Publicznego oraz udzielenie mi informacji, o którą proszę na wstępie.

Z wyrazami szacunku
Stanisław Kogut

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta

Oświadczenie skierowane do ministra transportu i budownictwa Jerzego Polaczka

Szanowny Panie Ministrze!

Zapoznałem się z treścią ogłoszeń Pana Ministra określających warunki uczestnictwa w konkursach na stanowiska szefów centralnych, nadzorowanych przez resort transportu i budownictwa: prezesów Urzędu Transportu Kolejowego i Urzędu Lotnictwa Cywilnego, głównego inspektora transportu drogowego oraz generalnego dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad, ogłoszonych zgodnie z wymaganiami ustawy z 27 lipca 2005 r. o przeprowadzaniu konkursów na stanowiska kierowników centralnych urzędów administracji rządowej, prezesów agencji państwowych oraz prezesów zarządów państwowych funduszy celowych – DzU nr 163 poz. 1362.

Moją uwagę zwróciło znaczne zróżnicowanie wymagań stawianych kandydatom. Potencjalny dyrektor Dróg Krajowych i Autostrad ma legitymować się wyższym wykształceniem magisterskim, trzyletnim stażem na stanowisku kierowniczym i dwuletnim doświadczeniem w zakresie drogownictwa, finansowania infrastruktury lub nadzoru nad inwestycjami.

Główny inspektor transportu drogowego ma – podobnie jak dyrektor DKiA – legitymować się wyższym wykształceniem magisterskim, trzyletnim stażem na stanowisku kierowniczym oraz, analogicznie, dwuletnim doświadczeniem w zakresie transportu albo ruchu drogowego.

Jeszcze mniejsze wymagania ma spełnić kandydat na prezesa Urzędu Lotnictwa Cywilnego, od którego oczekuje Pan jedynie posiadania wyższego wykształcenia magisterskiego – preferowane, lecz niewymagane jest techniczne – uzupełnione trzyletnim stażem na stanowisku kierowniczym.

W porównaniu do wymagań odnoszących się do tych trzech urzędów zaskakują oczekiwania związane z kandydatami na stanowisko prezesa Urzędu Transportu Kolejowego. Kandydat do UTK ma mieć wyższe wykształcenie w zakresie kolejnictwa, pięcioletnie doświadczenie zawodowe w transporcie kolejowym na stanowisku kierowniczym oraz dwuletnie doświadczenie na stanowisku kierowniczym w administracji publicznej.

Panie Ministrze, biorąc pod uwagę konstytucyjny wymóg zapewnienia równego dostępu do służby publicznej, wyrażam zaniepokojenie niezrozumiałym zróżnicowaniem wymagań, odnoszących się do kandydatów na stanowiska kierownicze w urzędach centralnych nadzorowanych przez Pana Ministra, oraz obawę, że oczekiwania formalne kierowane pod adresem kandydatów na stanowisko prezesa Urzędu Transportu Kolejowego mogą utrudnić powołanie osoby posiadającej właściwe kwalifikacje. Z jednej strony bowiem oczekuje Pan szczególnego przebiegu kariery zawodowej, z drugiej zaś rezygnuje Pan akurat w tym przypadku z kompetencji językowych.

Proszę o rozważenie, czy w interesie resortu nie byłoby tu unieważnienie dotychczasowych działań i zorganizowanie kolejnego konkursu, już na zasadach sprawdzonych w odniesieniu do innych urzędów. Pragnę zaprezentować opinię, że dla ugrupowania, które obaj reprezentujemy – Prawo i Sprawiedliwość – gwarantowanie właściwego poziomu kadr służby publicznej i uniknięcie jakichkolwiek wątpliwości co do przejrzystości i czystości procedur jest jednym z priorytetów.

Powracając zaś do ogłoszenia o konkursie na prezesa Urzędu Transportu Kolejowego, proszę o następujące informacje.

Dlaczego w przypadku tego akurat urzędu zrezygnowano z wymagania znajomości języka obcego? Czy prezes Urzędu Transportu Kolejowego nie będzie współpracował ze swoimi odpowiednikami za granicą?

Jakie kierunki studiów będą uznawane jako odbyte „w zakresie kolejnictwa” i dlaczego nie wymaga się wykształcenia magisterskiego w przypadku UTK?

Dlaczego w UTK wymaga się aż siedmioletniego okresu zajmowania stanowisk kierowniczych?

Jaka jest liczba – w ocenie resortu – potencjalnych kandydatów, spełniających trzy warunki: wykształcenie wyższe w zakresie kolejnictwa, pięć lat na stanowisku kierowniczym w transporcie kolejowym i dwa lata w administracji publicznej?

Jaki jest cel wymogu zajmowania stanowiska kierowniczego w administracji publicznej, jeśli oznacza to między innymi funkcje wójta, burmistrza i kierownika wydziału w urzędzie gminy lub dyrektora szkoły powszechnej? Są to również takie właśnie stanowiska.

Dlaczego prezesem Urzędu Transportu Kolejowego nie mógłby być profesor politechniki lub pracownik kolejowego ośrodka badawczego? Wymagania konkursowe mogą wykluczyć ich udział.

Uwzględniając art. 10 ust. 1 ustawy o transporcie kolejowym, czyniący regulację transportu kolejowego kompetencją UTK odrębną od nadzoru nad bezpieczeństwem ruchu, proszę też o wyjaśnienie, dlaczego te

dwie niezależne sprawy zostały połączone w tytule pracy pisemnej „Działalność prezesa Urzędu Transportu Kolejowego w zakresie regulacji dotyczącej bezpieczeństwa ruchu kolejowego w świetle prawa”.

Panie Ministrze, proszę następne zdanie potraktować jako wyłącznie ilustrację problemu, gdyż nie zamierzam pod żadnym pozorem przenosić naszej dyskusji na poziom zarzutów personalnych pod Pańskim adresem. Chcę jednak prosić o pochylenie się nad warunkami podmiotowymi odnoszącymi się do prezesa UTK, także w kontekście tego faktu, że nawet Pańskie zaangażowanie, przez całą kadencję, w pracę sejmowej komisji właściwej w sprawach transportowych, traktowane jako ważny argument przemawiający za powierzeniem Panu sprawowanego obecnie urzędu, nie wystarczyłoby obecnie, w świetle kwestionowanych przeze mnie ograniczeń, do zostania Pańskim podwładnym – prezesem Urzędu Transportu Kolejowego. Mam nadzieję, że ten ostatni, abstrakcyjny przykład przekonał Pana, Panie Ministrze, do celowości ponownego przemyślenia zasad wyboru kandydata na stanowisko prezesa Urzędu Transportu Kolejowego.

Panie Ministrze, jestem przekonany, że wyjąwszy sporadyczne przypadki szybko usuwanych błędów, jak omówiony powyżej, a na korektę którego liczę, resort przez Pana kierowany będzie już wkrótce przykładem urzędu prowadzącego przejrzystą merytoryczną politykę kadrową, prowadzącą do zatrudniania osób dobrze przygotowanych zawodowo i zaangażowanych ideowo w służbę Rzeczypospolitej.

Stanisław Kogut

Oświadczenie złożone przez senatora Bronisława Korfantego

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego Rzeczypospolitej Polskiej Zbigniewa Ziobry oraz do przewodniczącego Komisji Nadzoru Bankowego Leszka Balcerowicza

Do mojego biura senatorskiego zgłosił się pan Henryk Moszny, zamieszkały w Siemianowicach Śląskich przy ul. 27 Stycznia 3/5. Jest to osoba w podeszłym wieku, schorowana, utrzymująca się z niewielkiej emerytury. Całym majątkiem pana Moszny jest odszkodowanie, jakie uzyskał za pracę przymusową podczas II wojny światowej. Pieniądze te ulokował w Banku Staropolskim działającym w Katowicach pod nazwą InvestBanku. Podobnie jak wiele innych ludzi pieniądze te utracił w wyniku upadłości banku. Z Bankowego Funduszu Gwarancyjnego otrzymał zwrot 90% wpłaconej kwoty. Jednak pozostałe 10% ulokowanej kwoty jest dla poszkodowanego również znaczną sumą.

Dlatego proszę o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania.

Po pierwsze, na jakim jest obecnie etapie proces upadłościowy Banku Staropolskiego?

Po drugie, jak wygląda na dzień dzisiejszy możliwość całkowitego zaspokojenia roszczeń osób, które ulokowały środki w upadłym banku?

Po trzecie, czy i kiedy będzie szansa wypłaty pełnych kwot ulokowanych w banku?

Po czwarte, jakie działania podjęła prokuratura w celu wykrycia i postawienia przed sądem osób, które doprowadziły do upadłości banku?

Po piąte, jak przebiega śledztwo i proces osób winnych wyrządzenia szkody majątkowej w wielkich rozmiarach?

Zwracam się do Pana Ministra z prośbą o objęcie śledztwa osobistym nadzorem. Z uzyskanych przeze mnie informacji wynika, że w toczącym się śledztwie i postępowaniu sądowym doszło do licznych nieprawidłowości, a postępowanie wobec oskarżonych osób może ulec przedawnieniu.

Bronisław Korfanty

Oświadczenie złożone przez senatora Janusza Kubiaka

Oświadczenie skierowane do ministra transportu i budownictwa Jerzego Polaczka

Szanowny Panie Ministrze!

W przyjętym przez Radę Ministrów projekcie Narodowego Planu Rozwoju na lata 2007–2013 droga S11 nie została ujęta w całości, lecz w tylko niewielkich odcinkach. Uważam, iż konieczna jest modernizacja całej drogi ekspresowej S1, przebiegającej z północy na południe, od Kołobrzegu przez wiele miejscowości, powiatów i gmin Wielkopolski do Bytomia, między innymi przez jej przebudowę, wraz z koniecznością wyprowadzenia ruchu z miast poprzez budowę ich drogowych obejść. Droga ta przebiega przez miejscowości o gęstej zabudowie, o bardzo dużym natężeniu ruchu pojazdów tak miejscowych, jak i tranzytowych, w tym ciężkich. Należy otwarcie przyznać, iż droga ta nie jest przystosowana do przenoszenia ruchu o tak dużym natężeniu. Wymaga ona zdecydowanej modernizacji.

Nie mogąc zgodzić się z takim stanem rzeczy, w pełni popieram stanowisko władz samorządowych, szczególnie Sejmiku Województwa Wielkopolskiego oraz Rady Miejskiej w Ujściu, o konieczności uwzględnienia w Narodowym Planie Rozwoju na lata 2007–2013, czy też strategii kraju oraz w dokumentach stanowiących uzupełnienie, całości drogi S11 i jej realizacji.

Niezbędna jest zmiana dotychczasowej dyskryminującej województwo wielkopolskie polityki planistycznej i harmonogramu realizacji najważniejszych inwestycji drogowych. Zapisy Narodowego Planu Rozwoju na lata 2007–2013 pozbawiają Wielkopolskę możliwości finansowania rozbudowy i modernizacji przedmiotowej drogi w regionalnych programach operacyjnych. Jest to nie do przyjęcia. Inwestycje te powinny być finansowane od 2006 r., gdyż droga S11 stanowi główną oś komunikacyjną między Polską północną i południową, łącząc przy tym Wielkopolskę z innymi województwami oraz głównymi międzynarodowymi drogami transportowymi.

Droga S11 na długości 330 km przebiega przez wiele miejscowości, a duże natężenie ruchu jest uciążliwe dla mieszkańców i powoduje szkody oraz zagrożenie bezpieczeństwa ruchu drogowego. W pełni uzasadnione jest stanowisko Rady Miejskiej w Ujściu, która wielokrotnie wskazywała na potrzebę budowy drogi szybkiego ruchu północ – południe, pozwalającej na skierowanie pojazdów tranzytowych poza centrum Ujścia, gdyż wzdłuż drogi S11 położone są wszystkie najważniejsze budynki użyteczności publicznej oraz budynki mieszkalne. Mieszkańcy narażeni są na duży hałas i wysoką emisję spalin (w ciągu doby przez miasto przejeżdża średnio około dziesięć do piętnastu tysięcy pojazdów).

Pan Marek Abramczyk w imieniu mieszkańców Ujścia zwrócił się do mnie jako senatora RP z prośbą o podjęcie starań o wyeliminowanie szkód, na jakie narażeni są mieszkańcy ulicy Staszica w Ujściu (droga S11). Ich budynki położone są wzdłuż drogi krajowej S11, w odległości 2–3 m od jezdni. Bardzo duże natężenie ruchu powoduje stałe, systematyczne niszczenie budynków. Na budynkach widoczne są pęknięcia, mury są zawilgocone, zagrzybiałe, elewacja i okna stale zabrudzone itp. Podobne problemy mają mieszkańcy wielu innych miast w Wielkopolsce.

W związku z powyższym zwracam się do Pana Ministra z pytaniem, jakie są szanse dokonania korekty planów inwestycji dotyczących drogi S11, zmierzającej do rychłej poprawy tragicznego stanu dróg w regionie, poprzez uwzględnienie jej przebudowy wraz z koniecznością wyprowadzenia ruchu z miast poprzez budowę ich drogowych obejść.

Z poważaniem
Janusz Kubiak

Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Laseckiego

Oświadczenie skierowane do ministra edukacji i nauki Michała Seweryńskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Głęboko zaniepokoił mnie fakt niewyjaśnionej do tej pory sprawy ewentualnych nieprawidłowości w działaniu byłych władz Politechniki Częstochowskiej, w tym byłego rektora tej uczelni. Z dokumentów przekazanych mi przez obecnego rektora wynika, iż dotychczas Ministerstwo Edukacji i Nauki nie ustosunkowało się do pisma z dnia 3 stycznia 2006 r. nr R-372/05/06, dotyczącego podstaw prawnych zarządzenia nr 12/2005 i okoliczności jego wydania.

Dlaczego odpowiedź z dnia 27 stycznia 2006 r. dotyczy pisma z dnia 25 listopada 2005 r. nr R-351/05/06, skoro do ministerstwa wpłynęło pismo z dnia 3 stycznia 2006 r. nr R-372/05/06, będące uściśleniem stanowiska rektora Politechniki Częstochowskiej w omawianej sprawie?

Proszę o solidne wyjaśnienie tej sprawy i wyciągnięcie odpowiednich konsekwencji w stosunku do winnych, ponieważ rzutuje ona na dobre imię częstochowskiej uczelni, czyniąc wiele złego przede wszystkim studentom i pracownikom naukowym, którzy nie chcąc angażować się jednoznacznie w wyjaśnienie wszystkich wątpliwości, stają się ofiarami stanu zawieszenia bez możliwości wpływu na proces wyłaniania się obiektywnej prawdy.

Z wyrazami szacunku
Jarosław Lasecki

Oświadczenie złożone przez senatora Romana Ludwiczuka

Oświadczenie skierowane do ministra kultury i dziedzictwa narodowego Kazimierza Ujazdowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W roku 2005 Komisja Europejska podjęła temat tworzenia zasobów tak zwanej europejskiej biblioteki elektronicznej i rozpoczęła intensywne prace nad realizacją tego projektu. Jest to projekt godny poparcia nie tylko ze względów prestiżowych, ale też praktycznych. Korzystanie z tego rodzaju zasobów przez obywateli Rzeczypospolitej otworzy przed nimi nowe, praktycznie nieograniczone możliwości. Na zasoby biblioteki składać się mają osiągnięcia cywilizacji – nie tylko europejskiej – na przestrzeni wieków, od literatury poczynając, a na produkcjach filmowych kończąc.

Pomimo że jest to projekt konkurencyjny wobec realizowanego przez Stany Zjednoczone projektu tak zwanej światowej biblioteki elektronicznej, należy go popierać, zwłaszcza w obliczu konieczności akcentowania swojej własnej tożsamości i dorobku państw członkowskich Unii Europejskiej.

W związku z powyższym uprzejmie proszę Pana Ministra o udzielenie informacji i odpowiedzi na poniższe kwestie.

1. Czy Rzeczpospolita Polska uczestniczy w powyższym projekcie, a jeśli tak, to w jakim zakresie i na jakich warunkach?
2. Która z instytucji państwowych reprezentuje w tym projekcie interes RP?
3. Na jakich warunkach obywatele RP uzyskają dostęp do zasobów biblioteki elektronicznej?
4. W jakim czasie umożliwiony zostanie dostęp do zasobów biblioteki tak zwanym zwykłym obywatelom?

Z poważaniem
Roman Ludwiczuk

Oświadczenie złożone przez senatora Romana Ludwiczuka

Oświadczenie skierowane do ministra edukacji i nauki Michała Seweryńskiego

Zwracam się z prośbą o wyjaśnienia dotyczące informacji o zmianach polegających na wprowadzeniu jednego terminu zimowego wypoczynku dzieci i młodzieży we wszystkich województwach.

Do mojego biura senatorskiego wpłynął protest Zarządu Dolnośląskiej Organizacji Turystycznej, który z zaniepokojeniem przyjął proponowane przez resort zmiany. W ocenie DOT planowana zmiana wywołałaby bardzo niekorzystne skutki dla rozwoju turystyki, w szczególności na terenie Dolnego Śląska.

Obecny system organizacji ferii zimowych jest, moim zdaniem, właściwy i sprawdzony. Według dolnośląskich samorządowców przyczynił się on do podnoszenia standardów i jakości usług turystycznych w miejscowościach wypoczynkowych, głównie w Karkonoszach i w Kotlinie Kłodzkiej. Zresztą podobny system z powodzeniem funkcjonuje w krajach europejskich, między innymi w Czechach, Austrii czy w Niemczech. Zmiana reguł i zasad organizowania wypoczynku zimowego może wywołać straty w sektorze turystycznym. Spowodowane to będzie ograniczeniem korzystania przez dzieci i młodzież z bazy noclegowej ze względu na brak miejsc noclegowych w miejscowościach turystycznych.

Proszę Pana Ministra o podanie przyczyn wprowadzania zmian w organizacji zimowego wypoczynku dzieci i młodzieży. Proszę również o przedstawienie ewentualnych korzyści związanych z wprowadzeniem powyższych zmian. Chciałbym również wiedzieć, czy dysponujecie państwo wyliczeniami, jakie straty mogą ponieść samorządy lokalne z tytułu wprowadzenia jednolitego terminu ferii. Proszę również o dokładne informacje, czy ministerstwo konsultowało swoją propozycję z organizacjami z branży turystycznej, a jeśli tak, to kiedy.

Z poważaniem
Roman Ludwiczuk

Oświadczenie złożone przez senatora Romana Ludwiczuka

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Zbigniewa Religi

Szanowny Panie Ministrze!

Wprowadzone nowelizacją ustawy o prawie farmaceutycznym zmiany w funkcjonowaniu aptek wymagają dostosowania ich do określonych tymi przepisami warunków do października 2007 r. Ujednolicenie przepisów dotyczących zasad działania aptek, likwidujące apteki typu B, z punktu widzenia czytelności reguł prawa wydaje się oczywiste, niemniej jednak w praktyce może oznaczać to ograniczenie dostępu lub co najmniej utrudnienia w dostępie pacjentów do korzystania z przysługujących im uprawnień.

Spełnienie przez niektóre apteki wymogów ustawy może okazać się niemożliwe nie tyle z powodu złej woli ich właścicieli, ile z braku technicznych możliwości realizacji tych wymogów. Dotyczy to zwłaszcza aptek zlokalizowanych w małych miejscowościach, na obrzeżach miast, w wielu wypadkach w starych obiektach o ograniczonych możliwościach rozbudowy lub adaptacji. Nie bez znaczenia są tu również wielkości nakładów koniecznych do poniesienia w celu dostosowania aptek do wymogów ustalonych w przepisach, co w wypadku pojedynczych właścicieli może oznaczać nie tylko istotne kłopoty finansowe naruszające ich stabilność, lecz również niemożność dalszego ich funkcjonowania. Na problem ten zwracają uwagę nie tylko liczne zainteresowane podmioty, ale także ich organizacje zawodowe.

Związki właścicieli aptek, a także Naczelna Rada Aptekarska szacują, że problem dotyczyć może od kilkunastu do nawet 25% wszystkich aptek w Polsce. Tym samym przestaje to być problemem tylko właścicieli aptek czy ich reprezentacji zawodowej, ale może stać się problemem dotyczącym rzesze pacjentów, klientów tych aptek.

W związku z powyższym uprzejmie proszę Pana Ministra o udzielenie informacji i odpowiedzi na poniższe kwestie.

1. Czy przepisy ujednolicające zasady działania aptek wynikają z konieczności dostosowania naszego prawa do standardów unijnych?
2. Czy istnieje możliwa do zastosowania alternatywa dla tego prawa, taka, która nie niesie za sobą tak dużych obciążeń?
3. Jeżeli nie ma możliwości zmiany tych przepisów, jakie działania zaradcze proponuje ministerstwo, aby nie doszło do drastycznego ograniczenia w dostępie klientów do korzystania z usług aptek, zwłaszcza tam, gdzie są to jedyne takie podmioty działające na danym terenie (na przykład w małych miejscowościach, na obrzeżach miast)?

Z poważaniem
Roman Ludwiczuk

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Łuczyckiego

Oświadczenie skierowane do ministra sportu Tomasza Lipca

Oświadczenie dotyczy braku rozporządzenia o uprawianiu żeglarstwa.

Kolejna nowelizacja ustawy z dnia 18 stycznia 1996 r. o kulturze fizycznej (DzU z 1996 r. nr 25 poz. 113 z późniejszymi zmianami) weszła w życie dnia 1 czerwca 2005 r. Ustawa ściśle określa termin obowiązywania rozporządzeń, a w tym rozporządzenia o uprawianiu żeglarstwa, wydanego na podstawie art. 53a ust. 3. Termin obowiązywania poprzedniego rozporządzenia upływa z dniem wejścia w życie nowego, nie później jednak niż sześć miesięcy od wejścia w życie ustawy.

Termin obowiązywania rozporządzenia o uprawianiu żeglarstwa minął 30 listopada 2005 r.

Ustawa nakłada między innymi na ludzi chcących uprawiać żeglarstwo i motorowodniactwo obowiązek posiadania odpowiednich uprawnień. Od 30 listopada 2005 r. do dnia dzisiejszego obowiązuje „bezpłatnie”, to znaczy brak możliwości uzyskania odpowiednich uprawnień właśnie ze względu na brak rozporządzenia ministra sportu.

Brak tego aktu prawnego uniemożliwia odpowiednim związkom sportowym opracowanie planów szkoleń i przekazanie ich okręgom oraz klubom sportowym. Powoduje to całkowitą niemożność zdobycia przez naszych obywateli wymaganych uprawnień. Kluby, sekcje żeglarskie i inne organizacje bez tego rozporządzenia nie mają możliwości planowania i organizowania szkoleń. Powoduje to chaos organizacyjny i finansowy w wielu klubach i organizacjach sportowych. Niestety brak aktu wykonawczego już spowodował likwidację wielu podmiotów zajmujących się organizacją sportów wodnych.

Kilkumiesięczne opóźnienie w wydaniu rozporządzenia jest karygodne. Nie ma, moim zdaniem, żadnych uzasadnionych przyczyn tego zaniechania. Jest to niedopełnienie ustawowego obowiązku. Wnoszę o natychmiastowe wydanie tego aktu prawnego i ukaranie osób odpowiedzialnych za opieszałość.

Andrzej Łuczycki

Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Łyczaka

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Jana Szyszki

Szanowny Panie Ministrze!

Oświadczenie moje dotyczy problematyki zagospodarowania Wisły i jej dorzecza oraz budowy tamy w rejonie Nieszawy.

Regulacja dolnej Wisły jest kwestią niezwykle istotną dla całego kraju. Na rzekach województwa kujawsko-pomorskiego znajduje się ponad dziewięćdziesiąt obiektów hydrotechnicznych piętrzących wodę, większość z nich była wykonana jeszcze w okresie międzywojennym. Większość rzek na obszarze dzisiejszego województwa kujawsko-pomorskiego uległa przekształceniom już pod koniec średniowiecza na skutek zabudowy piętrzeniami młyńskimi. Następnie w XIX i XX wieku powstały obiekty murywane, przeważnie z kamienia lub cegły, w których instalowano turbiny wodne początkowo napędzające młyny, tartaki, a następnie przebudowane na elektrownie wodne.

W wyniku piętrzenia wody przez obiekty hydrotechniczne, jazy, zapory, młyny wodne, elektrownie wodne, na przestrzeni kilkuset lat, powstały różnej wielkości zbiorniki o układach biocenotycznych, w wielu przypadkach bardzo podobnych do tych, jakie wykształcają się w naturalnych ekosystemach jeziornych o wodach przepływowych.

Utrzymanie tych urządzeń w obecnym stanie jest niezbędne dla zachowania ukształtowanego przez setki lat reżimu wodnego, a jakkolwiek zmiana tego reżimu doprowadzić może do gwałtownych i nieodwracalnych zmian w środowisku przyrodniczym w rejonie oddziaływania piętrzenia wody w rzece. Uwzględnia się przy tym uwarunkowania gospodarcze, do których należy ochrona przed powodzią i zaspokojenie potrzeb rolnictwa, a także energetykę wodną. Sprowadza się to głównie do wykonania takich zabiegów technicznych, aby nadać rzece podobny charakter do charakteru rzek uznanych w danym regionie za naturalne.

Odcinek Wisły poniżej Włocławka jest aktualnie zdegradowany przez erozję denną i wymaga zdecydowanej ingerencji człowieka, mającej na celu przywrócenie wartości przyrodniczych rzeki. Brak zbiornika retencyjnego w tym regionie stanowi główne zagrożenie dla środowiska. Nowe strategie ochrony środowiska formułowane przez Unię Europejską, a także między innymi przez ONZ i UNESCO, wskazują, iż oprócz ochrony przyrody niezwykle istotnym zagadnieniem jest odwrócenie zjawiska degradacji biosfery. Oznacza to, iż należałoby podjąć działania związane z inżynierią wodną, mające na celu odwrócenie procesów erozyjnych spowodowanych przez stopień wodny we Włocławku, jak i wyeliminowanie zagrożeń dla pracy tego stopnia.

Wisła ma być dostępna i bezpieczna dla wszystkich, zarówno w sferze gospodarczej, jak i przyrodniczej. Oznacza to, że konieczne jest wypracowanie porozumienia pomiędzy mieszkańcami miast i wsi nadwiślańskich reprezentowanymi przez samorządy a zwolennikami ochrony przyrody działającymi w organizacjach proekologicznych. Tym samym jak najszybciej w planach resortu środowiska winien znaleźć się rządowy program dla Wisły i jej dorzecza.

W tej sytuacji należałoby w sposób zrównoważony przyrodniczo przywrócić Wiśle rolę, jaką odgrywała przez wieki, co było związane z drogą wodną, gospodarstwami rybackimi, przetwórstwem rybnym. Od początku istnienia Polski samorządowej i na szczeblu gminnym, i później na szczeblach wyższych wiadomo – jak wskazuje aktywne uczestnictwo w różnego rodzaju opracowaniach naukowych i oceny wpływu na środowisko dokonywane przez najlepszych polskich naukowców – że jedynym sposobem zapobieżenia dalszej degradacji Wisły jest postawienie nowego stopnia wodnego w Nieszawie. Budowa stopnia byłaby w stanie zmarginalizować zjawisko erozji dennej Wisły, ustabilizować lustro wody poniżej stopnia we Włocławku, a także zminimalizować zagrożenie powodziowe. Nadto stopień mógłby dostarczyć czystą energię elektryczną i przywrócić warunki przyrodnicze, jakie były na tym odcinku Wisły przed postawieniem istniejącego do tej pory samotnego stopnia.

Uważam, że Wisła i miliony mieszkańców jej dorzecza zasługują na to, aby wspomniany program przyjął postać ustawy. Powód pragmatyczny to skuteczność takiej ustawy, tak ze względu na gwarancje, które daje forma ustawowa, jak i na konieczność całościowego, interdyscyplinarnego traktowania problematyki Wisły i jej dorzecza. Nadto należy zwrócić uwagę, iż forma ustawowa programu dla Wisły i jej dorzecza dałaby z pewnością możliwość montażu finansowego, obniżenia kosztów jednostkowych inwestycji, spowodowałyby zmniejszenie ingerencji w środowisko oraz współpracę różnej rangi i specjalności przedstawicieli administracji rządowej i samorządowej.

Ograniczone zasoby wodne kraju, warunki hydrologiczne dorzecza oraz ekstremalne zjawiska klimatyczne, powtarzające się w ostatnich latach, powodują konieczność racjonalnej gospodarki zasobami wód powierzchniowych i podziemnych w obszarach bilansowych.

Odrębnym problemem są zanieczyszczenia obszarowe pochodzenia rolniczego. Bezpośrednie zagrożenie dla życia ludzi i zwierząt stanowi nadmierne stężenie azotanów w wodzie pitnej pochodzącej ze źródeł rolniczych. Zanieczyszczenie to pokrywa się z innymi zanieczyszczeniami substancjami szkodliwymi.

Warto podkreślić, że wszelkie działania dotyczące poprawy jakości wód w dorzeczu Wisły mają bezpośredni wpływ na poprawę jakości wód przybrzeżnych Morza Bałtyckiego. W efekcie oznacza to, że uregulowana, zabezpieczona i czysta Wisła będzie mogła nieść do morza również bezpieczne wody rzek dorzecza.

Zwracam się do Pana Ministra o wnikliwe przeanalizowanie powyższej sprawy, zajęcie stanowiska oraz podjęcie działań, w wyniku których nastąpi poprawa czystości Wisły i jej dorzecza i zostanie ona przywrócona do pierwotnego stanu.

Józef Łyczak

Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Łyczaka

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Zbigniewa Religi

Szanowny Panie Ministrze!

Ciechocińskie Łazienki przez długie lata działały jako zakład przyrodolecniczy, jednakże wskutek braku inwestora popadły one w ruinę. W tej sytuacji Przedsiębiorstwo Uzdrawiskowe Ciechocinek postanowiło sprzedać powyższy teren. Dwie działki o łącznej powierzchni 1759 m wraz z budynkami na za-pleczu Łazienek, w których kiedyś znajdowały się warsztaty i odlewnia prowadzące usługi na rzecz uzdrawiska, zostały zakupione przez duńską firmę Chrisko-Staal International. Warsztaty i odlewnia mieszczą się w strefie A Ciechocinka, a więc podlegają bezpośredniej ochronie uzdrawiskowej. Oznacza to, że każda forma produkcji musi posiadać zgodę ministra zdrowia. W tym przypadku takiej zgody zabrakło, zaś naczelny lekarz uzdrawiska Jan Wiaderny na piśmie od Chrisko-Staal zamieścił jedynie adnotację „wyrażam zgodę”. Firma natychmiast rozpoczęła produkcję wkładów kominowych i zaczęto prowadzić zabójczą dla środowiska obróbkę stali i galwanizację. Przez miasto z dużą częstotliwością zaczęły przejeżdżać dwudziestodwutonowe tiry ze stalą.

Powiatowy inspektor sanitarny wystąpił do burmistrza Ciechocinka o zajęcie stanowiska w sprawie lokalizacji i funkcjonowania firmy Chrisko-Staal International. W odpowiedzi na to pismo burmistrz stwierdził, iż nie jest mu znane podjęcie działalności przez powyższą firmę (GT 7229/85/2003). Należy przy tym zwrócić uwagę na fakt, iż firma mieści się w odległości około 500 m od urzędu.

Również Ministerstwo Zdrowia wystąpiło z pismem do burmistrza, zgodnie bowiem ze statutem miejscowości uzdrawiskowej Ciechocinek zastrzeżono, iż uruchamianie zakładów uciążliwych, lakierniczych, warsztatów mechanicznych i stolarskich wymaga zgody ministra zdrowia i opieki społecznej. Pismo zawierało zapytanie dotyczące podstawy pozwolenia na prowadzenie działalności niezgodnej ze statutem miejscowości uzdrawiskowej Ciechocinek. Burmistrz nadal twierdził, iż nic nie wie na temat działalności firmy Chrisko-Staal, tymczasem wydał on owej firmie pozwolenie na przejazd do jej siedziby ciężkiego sprzętu. Reakcją na odpowiedź burmistrza była decyzja ministra zdrowia o natychmiastowym wstrzymaniu prowadzenia nielegalnej działalności przemysłowej oraz o cofnięciu zgody na prowadzenie wyżej wymienionej działalności. Jednak pomimo braku zgody ministra oraz prawomocnego wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Bydgoszczy (sygn. akt SA/Bd 18/05) z dnia 23 marca 2005 r. nakazującego wstrzymanie produkcji firma nadal funkcjonuje.

W pierwszym wyroku WSA czytamy: „Prowadząc rozważania na temat swobody gospodarczej, nie można zapominać, że prowadzenie tej działalności musi się odbywać z zachowaniem obowiązującego porządku prawnego. Nie do przyjęcia jest aprobata koncepcji braku reakcji Burmistrza Miasta Ciechocinek na oczywisty fakt prowadzenia działalności gospodarczej w strefie A uzdrawiska. Na prowadzenie działalności w tej strefie wymagana jest zgoda Ministra Zdrowia i mając informację o braku tej zgody, nie można przyjąć koncepcji łamania prawa i nie podejmować w tym zakresie żadnej działalności”.

Strefę A wydzielono wiele lat temu, w tym miejscu jest najczystsze powietrze i najlepszy klimat, funkcjonują tutaj najważniejsze placówki zdrowotne i zakłady przyrodolecnicze. Jednym z nich jest pałac Targon, który znajduje się w bezpośrednim sąsiedztwie Chrisko-Staal. Kuracjusze, głównie z Europy, przestali przyjeżdżać do Ciechocinka z uwagi na kurz, pył i ogromny hałas wywołany przez pracę wózków widłowych, piły taśmowej, aparatu do spawania i wielu innych, równie szkodliwych dla środowiska urządzeń.

Należy zwrócić uwagę na fakt, iż art. 16 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 1966 r. o uzdrawiskach i leczeniu uzdrawiskowym (w związku z tymczasowym statutem uzdrawiska Ciechocinek przyjętym uchwałą nr XXII/118/92 Rady Miasta Ciechocinek z dnia 27 stycznia 1992 r.) penalizuje odpowiedzialność za prowadzenie działalności gospodarczej w strefie A uzdrawisk bez wymaganej zgody ministra. Właściciel spółki Christian Skovsted został skazany nieprawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Aleksandrowie Kujawskim, Wydział II Karny z dnia 23 listopada 2005 r. za prowadzenie w okresie od 1 marca 2004 r. do 24 marca 2005 r. warsztatu mechanicznego bez decyzji wydanej w uzgodnieniu z ministrem zdrowia i opieki społecznej w sprawie prowadzenia działalności na obszarze ochronnym uzdrawiska A, to jest wykroczenie z art. 16 ust. 1 wspomnianej ustawy, na karę grzywny.

Nadto należy dodać, iż miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego zatwierdzony uchwałą WRN we Włocławku z dnia 30 września 1982 r. obowiązywał do 31 grudnia 2002 r., jednak Wojewódzki Oddział Ochrony Zabytków, Delegatura we Włocławku wydała decyzję nr 217/2002 z dnia 6 listopada 2002 r. zezwalającą na podział działki 731/23 ze względu na ustanowienie części nowo projektowanych działek na linii muru obwodowego budynku Łazienki nr III, który jest wpisany do rejestru zabytków. Ta-

ka sama sytuacja była przy dokonywaniu podziału działki 731/5 usytuowanej w Ciechocinku przy ulicy Raczyńskich (Łazienki nr II i stolarnia), jednakże zabrakło w tym przypadku zgody konserwatora, a przede wszystkim szczegółowego planu dla tej strefy.

Według stanu prawnego na dzień wydania decyzji o wyrażeniu zgody na podział, zgodnie z treścią art. 93 ustawy o gospodarce nieruchomościami, „podziału nieruchomości można dokonać, jeżeli jest on zgodny z ustaleniami planu miejscowego oraz przepisami szczególnymi”. Nadto zgodność proponowanego podziału nieruchomości z ustaleniami planu miejscowego oraz przepisami szczególnymi opiniuje wójt, burmistrz lub prezydent miasta.

Wbrew twierdzeniom burmistrza statut uzdrowiska Ciechocinek określający strefę A ma rangę prawa miejscowego mimo braku publikacji w Dzienniku Urzędowym wojewody wrocławskiego, gdyż ustawa o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych weszła w życie później, to jest 1 stycznia 2001 r. (DzU nr 62 poz. 778 ze zm.). Nadto uchwała Naczelnego Sądu Administracyjnego z 22 października 1996 r. (ONSA 1997/2/58, OPK 1696) mówi, że „nieogłoszenie w wojewódzkim Dzienniku Urzędowym nie powoduje utraty mocy prawnej”.

W sprawie podziału wyżej wymienionej nieruchomości znane było stanowisko konserwatora. Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Toruniu w piśmie z dnia 7 września 2000 r. do poprzedniego właściciela Przedsiębiorstwa Uzdrowiskowego Ciechocinek SA jasno przedstawił warunki, które muszą być spełnione przy sprzedaży budynku Łazienki nr II przy ulicy Raczyńskich w Ciechocinku. Zgodnie z treścią tego pisma sprzedaż obiektów w całości wraz z przynależnymi działkami ma się odbyć bez wprowadzania nowych podziałów fizycznych i własnościowych.

Tymczasem burmistrz zatwierdził w 2002 r. projekt podziału nieruchomości, gdzie posadowione są obiekty zabytkowe, chronione prawem, wpisane w 1964 r. do rejestru zabytków pod pozycją 59/496/A, a mianowicie: Łazienki nr II, Łazienki nr III oraz muszla na borowinę. Od 17 listopada 2003 r. obowiązują dodatkowo ust. 1a art. 96 ustawy o gospodarce nieruchomościami i zgodnie z jego treścią „w odniesieniu do nieruchomości wpisanej do rejestru zabytków decyzję zatwierdzającą podział wydaje się po uzyskaniu pozwolenia wojewódzkiego konserwatora zabytków na podział tej nieruchomości”.

W związku z powyższym zwracam się do Pana Ministra o zbadanie tej sprawy i podjęcie działań, w wyniku których zniknie zagrożenie dla strefy A uzdrowiska w Ciechocinku.

Józef Łyczak

Oświadczenie złożone przez senatora Pawła Michalaka

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Jana Szyszki

Podczas debaty budżetowej w senackiej Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska padały zarzuty o marnej jakości materiałów budżetowych. Często brak było merytorycznego uzasadnienia wydatków w budżecie. Jedną z dyskutowanych pozycji budżetu były umorzenia kredytów w kwocie około 200 milionów zł na rok 2006. Oczekiwałem, iż otrzymam szczegółową informację o beneficjentach umorzeń, bo dostałem takie przyrzeczenie na posiedzeniu komisji. Informacja otrzymana z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej nie spełniała oczekiwań.

Zwracam się do Pana Ministra, by spowodował, aby zarząd narodowego funduszu ujawnił beneficjentów umorzeń w kwocie 217 milionów zł, które to umorzenia wynikają jakoby z umów zawartych w latach 2004 i 2005.

Z poważaniem
Paweł Michalak

Oświadczenie złożone przez senatora Pawła Michalaka

Oświadczenie skierowane do ministra pracy i polityki społecznej Krzysztofa Michałkiewicza

Prawo, które weszło w życie 1 stycznia 2001 r., dotyczące likwidacji zasiłków przedemerytalnych, skrzywdziło wielu ludzi. Trybunał Konstytucyjny orzekł, iż tryb uchwalenia ustawy był wadliwy.

Wielu ludzi doczekało się naprawienia niesprawiedliwej utraty praw nabytych i mogą oni jeszcze do końca lutego 2006 r. składać wnioski do powiatowego urzędu pracy.

Problemy zaczynają się przy rozpatrywaniu spraw ludzi, którzy w dniu 12 stycznia 2002 r. spełniali wymóg trzydziestu pięciu lat stażu pracy, uprawniający do zasiłku, ale w tym dniu jeszcze pracowali, a w konkretnym przypadku zostali zwolnieni z firmy 30 kwietnia 2002 r. z przyczyn ekonomicznych i do dziś pozostają bez pracy. Powiatowy urząd pracy odmówił przyznania prawa do zasiłku przedemerytalnego. Jeżeli prawdziwa okaże się informacja, że możliwe będzie uzyskanie przez uprawnione osoby wyrównania za okres od 1 stycznia 2002 r., to sytuacja osób, które 12 stycznia 2002 r. miały pracę, staje się dramatycznie niesprawiedliwa. Jeżeli prawdą jest, iż prawa do zasiłku przedemerytalnego nie mają pracownicy, którzy 12 stycznia 2002 r. spełniali wymóg trzydziestu pięciu lat stażu pracy, a dziś pozostają bez pracy i skończyli pięćdziesięciu pięciu lat, to zwracam się do Pana Ministra z prośbą o inicjatywę zmiany prawa.

Z poważaniem
Paweł Michalak

Oświadczenie złożone przez senatora Pawła Michalaka

Oświadczenie skierowane do ministra edukacji i nauki Michała Seweryńskiego

Zwracam się do Pana w związku z pojawieniem się nowego podręcznika „Pamięć. Historia Żydów Polskich przed, w czasie i po Zagładzie”, wydanego przez Fundację Shalom z pomocą finansową między innymi Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu.

Jednym z poważnych mankamentów w tej książce, wynikającym z założeń metodycznych, jest wyłączenie z niej około 30% terytorium dzisiejszej Polski. W konsekwencji podręcznik daje czytelnikowi szansę poznania losów Żydów wileńskich, lwowskich, rosyjskich, a zupełnie pomija milczeniem Żydów śląskich, lubuskich, pomorskich, gdańskich. Można powiedzieć, że są oni podwójnie wykluczeni, przez Niemców i Polaków, z perspektywy edukacyjnej w dzisiejszej Polsce. Nauczycielowi zaś każe się iść z uczniami po informacje i edukację do Berlina i dalej... Trudno zatem będzie wychować kogoś do opieki, szacunku dla cmentarzy żydowskich na przykład na Pomorzu, bo to przecież tylko „poniemieckie”. Jak dziś w Szczecinie, Koszalinie, Wrocławiu, Gdańsku uczyć o „naszych Żydach”?

Inną, uderzającą swoją tendencyjnością kwestią jest – moim zdaniem – problem polskiego antysemityzmu. Autorzy przedstawiają stosunki polsko-żydowskie na przestrzeni dziejów, podkreślając w nich głównie wrogą postawę Polaków (chrześcijan) wobec Żydów (żydów). Dotyczy to zarówno dawnych czasów, jak i XX wieku. Wiele przykładów ilustruje wrogość Polaków – cytaty, nazwiska, fakty. Niesłychanie rzadkie są wzmianki o relacjach opartych na przyjaźni, tolerancji, a w czasie okupacji – na heroizmie. Trudno oprzeć się wrażeniu, że autorzy nie kierują się prawdą historyczną. Należałoby zachować proporcje i nie sugerować nauczycielom oraz uczniom, że zbrodnia ludobójstwa na terenach Polski dokonana została głównie z powodu polskiego, odwiecznego antysemityzmu, a holocaust nie skończył się wraz z upadkiem Hitlera.

W książce praktycznie nie ma mowy o etapie kościelnego dialogu chrześcijańsko-żydowskiego, szczególnie po Soborze Watykańskim II, od 1965 r., i o wkładzie Jana Pawła II w pojednanie obu wspólnot (choć wybrane cytaty z jego nauczania). To ważne ze względu na potrzebę pozytywnej argumentacji w budowaniu postawy idącej dalej niż chłodna tolerancja. Katolickiemu czytelnikowi rzuca się w oczy brak wzmianki o sławnych literatach pochodzenia żydowskiego, którzy przyjęli chrzest – Romanie Brandstaetterze, Annie Kamieńskiej. Byłoby ważne i cenne wychowawczo wspomnienie Edyty Stein, wrocławianki, Żydówki, Niemki, zakonnicy, męczennicy, patronki Europy.

W zeszłym roku społeczność Koszalina była poruszona i wzruszona przyjazdem do rodzinnego miasta Lothara Barucha, który jako jedyny ze swojej rodziny ocalał z Zagłady. Leslie Brent, bo takie nazwisko przyjął po wyjeździe w 1937 r. z Köslina, w 1960 r. wraz z zespołem otrzymał Nagrodę Nobla w dziedzinie medycyny. Przez pamięć dla niemieckich Żydów, dawnych mieszkańców Koszalina, władze miasta odrestaurowały żydowski cmentarz. Ale gdyby młodzi ludzie chcieli zapoznać się z losem Żydów mieszkających przed nami na Pomorzu, to takich wiadomości w podręczniku nie znajdą. A szkoda.

Panie Ministrze, wierzę, że Pański głos w sprawie podręcznika o Zagładzie pozwoli autorom książki zauważyć poważne jej mankamenty i uchybienia. Sądzę, że bez uważnej redakcji, w obecnej formie nie jest ona dobrym źródłem wiedzy o naszych narodach i naszej tragicznej historii.

Z poważaniem
Paweł Michalak

Oświadczenie złożone przez senatora Mariana Miłkę

Oświadczenie skierowane do ministra gospodarki Piotra Woźniaka

Dyskusja nad Rządowym Programem dla Energetyki jest doskonałą okazją do dokonania kompleksowej oceny podsektora energii elektrycznej w kontekście jej wytwarzania, przesyłu i dystrybucji, a przede wszystkim obrotu i stworzenia konkurencyjnego rynku oraz udziału w tym rynku polskich przedsiębiorstw.

W dotychczasowej dyskusji sprawa obrotu energią elektryczną nie była poruszana lub temat ten traktowano marginalnie. Od momentu uchwalenia przez polski parlament w 1997 r. ustawy – Prawo Energetyczne, URE, czyli Urząd Regulacji Energetyki, wydał ponad czterysta koncesji na obrót energią elektryczną.

Według stanu na dzień dzisiejszy w obrocie uczestniczy dwadzieścia pięć przedsiębiorstw energetycznych – tyle firm jest zarejestrowanych jako członkowie TOE, to znaczy Towarzystwa Obrotu Energią. W tym jest jedenaście firm ze stuprocentowym bądź większościowym kapitałem zagranicznym; sześć firm powołanych przez wytwórców energii elektrycznej, przy czym trzy z nich to podmioty zagraniczne; trzy podmioty obrotu powołane przez spółki dystrybucyjne, czyli Zakłady Energetyczne ENION, ENERGA, PKE; pięć firm obrotu niepowiązanych kapitałowo z wytwórcami ani z hurtowymi odbiorcami energii elektrycznej (zakładami energetycznymi).

Wprawdzie głównym podmiotem w krajowym i zagranicznym obrocie energią elektryczną jest PSE Elektra Sp. z o.o., spółka córka PSE, działająca w imieniu i na rzecz PSE, ale jej udział, zarówno w obrocie krajowym, jak i zagranicznym systematycznie spada i będzie się zmieniać w miarę rozwiązywania kontraktów długoterminowych (KDT), gdyż PSE Elektra przede wszystkim pozyskuje energię do obrotu z KDT!

Jednocześnie rosną obroty podmiotów zagranicznych. Takie koncerny energetyczne, jak RWE, ATEL EGL, Verbund-APT, ČEZ, E.ON i inne, otworzyły w Polsce swoje filie lub spółki prawa handlowego ze stuprocentowym kapitałem zagranicznym, których zadaniem jest pozyskiwanie dostawców lub odbiorców energii elektrycznej.

Firmy te są w uprzywilejowanej w stosunku do polskich przedsiębiorstw sytuacji, gdyż nie muszą absorbować środków finansowych na gwarancje i zabezpieczenie kontraktów. Przyjmowane są przyrzeczenia gwarancyjne udzielane przez właścicieli – przedsiębiorstwa zagraniczne. Od firm polskich wymaga się pełnego zabezpieczenia finansowego.

Dla przykładu: żeby uzyskać na aukcji z ČEPS – Praha prawo zakupu mocy 20MW na przekroju międzysystemowym Polska–Niemcy, należy z góry zaangażować ponad 1 milion 300 tysięcy PLN.

Reasumując, należy stwierdzić, że za sprawą monopolistycznej polityki PSE i jej operatora handlowego – PSE Elektra, oraz dopuszczenia do obrotu na terytorium Polski przedsiębiorstw z siedzibą poza granicami naszego kraju udział polskich firm w krajowym i zagranicznym obrocie będzie systematycznie malał.

W tej sytuacji należy zadać pytanie, jakie kroki zamierza podjąć rząd Rzeczypospolitej Polskiej i czy zamierza w tym celu wykorzystać cytowany na wstępie Rządowy Program dla Energetyki, by stworzyć przynajmniej równe prawa dla wszystkich podmiotów uczestniczących w krajowym i zagranicznym obrocie energią elektryczną, bądź też w trybie pilnym polecić wydzielenie z zakładów energetycznych i koncernów energetycznych spółek obrotu, które przy współudziale już istniejących mogłyby konkurować na rynku energii.

Marian Miłka

Oświadczenie złożone przez senatora Antoniego Motyczkę

Oświadczenie skierowane do ministra transportu i budownictwa Jerzego Polaczka

Prawie 40 milionów zł pochłonęła budowa mostu na Odrze w Chałupkach, na którym ma zostać otwarte nowe przejście graniczne pomiędzy Polską a Republiką Czeską w ciągu drogi krajowej nr 78. Od jakiegoś czasu most jest już gotowy do użytku, nie ma jednak przejścia granicznego. Osoby, które chcą przekroczyć polsko-czeską granicę, muszą korzystać ze starego przejścia. Nowe przejście mogłoby zapewnić większą przepustowość i lepszy komfort osobom przekraczającym granicę.

Wydaje się, że wystarczą dwa kontenery z biurami, toaleta dla strażników oraz szlaban z kolczatką i przejście graniczne jest gotowe. Zastanawiam się, czy problemem jest brak pieniędzy na dokończenie tej inwestycji, niemożność porozumienia się ze stroną czeską czy też jeszcze coś innego.

Pragnę zapytać Pana Ministra o to, co stoi na przeszkodzie, żeby otworzyć nowe przejście graniczne w Chałupkach, i kiedy to otwarcie nastąpi.

Łączę wyrazy szacunku
Antoni Motyczka

Oświadczenie złożone przez senatora Antoniego Motyczkę

Oświadczenie skierowane do ministra transportu i budownictwa Jerzego Polaczka

Oświadczenie w sprawie nowelizacji ustawy – Prawo budowlane.

W obliczu katastrofy budowlanej z dnia 28 stycznia 2006 r., w której pod gruzami hali Międzynarodowych Targów Katowickich zginęło prawie siedemdziesiąt osób, chciałbym poruszyć sprawę zadań i kompetencji powiatowych inspektorów nadzoru budowlanego wynikających z ustawy – Prawo budowlane.

Odpowiedni nadzór budowlany jest gwarantem bezpieczeństwa mieszkańców każdej gminy czy też powiatu. Powiatowy inspektor nadzoru budowlanego pełni wiele ważnych funkcji, w tym w szczególności kontroluje przestrzeganie i stosowanie przepisów prawa budowlanego przy budowie, odbudowie, rozbudowie czy też nadbudowie obiektów budowlanych, prowadzeniu robót budowlanych innych niż budowa – przebudowa, remont, montaż, rozbiórka – oraz utrzymaniu obiektów budowlanych. Inspektorzy mają szeroki zakres zadań, obowiązków i kompetencji oraz spoczywa na nich ogromna odpowiedzialność. Zakres ten zwiększył się jeszcze bardziej w wyniku nowelizacji prawa budowlanego, która weszła w życie z dniem 11 lipca 2003 r.

Obecnie inspektoraty nadzoru budowlanego w powiatach grodzkich i ziemskich o powierzchni 50–400 km oraz liczących od sześćdziesięciu do stu sześćdziesięciu tysięcy mieszkańców zatrudniają średnio od trzech do czterech inspektorów nadzoru, jednego pracownika administracyjnego i jednego prawnika. W każdym powiecie znajdują się setki tysięcy obiektów budowlanych, nad którymi inspektorzy spracują nadzór, w tym budynki mieszkalne, gospodarcze, garaże, obiekty handlowe, przemysłowe, obiekty drogowe, mostowe, związane z przesyłem mediów i wiele innych. Ponadto organy administracji architektoniczno-budowlanej wydają rocznie od pięciuset do tysiąca pięciuset nowych pozwoleń na budowy i roboty budowlane oraz przyjmują kilkaset zgłoszeń robót, których rozpoczęcie nie wymaga pozwolenia. Każdy z wymienionych obiektów oraz wszystkie rozpoczęte oraz trwające budowy znajdują się z mocy ustawy w obszarze zainteresowania powiatowych inspektorów nadzoru budowlanego.

Nie trzeba być fachowcem z dziedziny budownictwa czy też architektury, żeby stwierdzić, że trzech, czterech inspektorów nie jest w stanie sumiennie wywiązać się z nadzoru nad kilkuset tysiącami istniejących obiektów budowlanych oraz kilku tysiącami budynków będących w trakcie budowy. Do sprawnego działania powiatowych inspektoratów nadzoru budowlanego, które umożliwi realizację wszystkich zadań i obowiązków wynikających z ustawy – Prawo budowlane, niezbędne wydaje się zatem zwiększenie liczby etatów w tych instytucjach.

Tajemnicą poliszynela jest to, że w Ministerstwie Transportu i Budownictwa robione są przymiarki do nowelizacji prawa budowlanego mającej na celu między innymi łączenie kilku powiatowych inspektoratów nadzoru budowlanego w jednostki okręgowe. Oprócz pewnych zalet, jak uniezależnienie inspekcji nadzoru budowlanego od starostów, możliwość zatrudnienia osób posiadających uprawnienia budowlane różnych specjalności, ujednoczenie procedur i wymagań wobec interesantów na obszarze kilku powiatów czy też obniżenie kosztów lokalowych, proponowane rozwiązanie ma szereg wad, które mogą wpłynąć na obniżenie skuteczności nadzoru budowlanego i w efekcie zwiększyć liczbę sytuacji, w których dochodzi do zagrożenia ludzkiego życia. Jako dwie główne wady takiej centralizacji można wskazać obniżenie mobilności inspektorów nadzoru, którzy będą musieli penetrować obszar kilkakrotnie większy niż obecnie, oraz zdecydowany wzrost kosztów funkcjonowania jednostki o charakterze okręgowym.

Warto się zatem zastanowić nad celowością wprowadzania przedmiotowych zmian do ustawy – Prawo budowlane. Jednocześnie proponuję zadać sobie pytanie, czy w obecnej sytuacji nie lepszym rozwiązaniem byłoby doskonalenie istniejących powiatowych struktur nadzoru budowlanego, w tym zatrudnienie nowych osób, aniżeli przeprowadzanie kosztownej reformy, której efekty mogą być odwrotne od zamierzonych.

Z poważaniem
Antoni Motyczka

Oświadczenie złożone przez senator Mirosławę Nykiel

Oświadczenie skierowane do ministra Skarbu Państwa Wojciecha Jasińskiego

Proces porządkowania mienia komunalnego trwa od roku 1990 i wydawałoby się, że po piętnastu latach powinniśmy się już z tym uporać. Niestety Bielski Klub Sportowy, który jest przedmiotem mojego oświadczenia, nie ma szczęścia lub padł ofiarą braku odpowiedzialności czy strachu przed ewentualną odpowiedzialnością kolejnych ministrów Skarbu Państwa.

Bielski Klub Sportowy założono w roku 1922 dzięki inicjatywie mieszkańców i miłośników sportu, a jego działalność była przeciwwagą dla bardzo silnie działających w Bielsku-Białej klubów niemieckich. Już po pięciu latach działalności klub za własne pieniądze wybudował boisko, które służy po przebudowaniu do dziś.

Po wojnie klub pręźnie rozwijał wiele dyscyplin. Opiekę nad nim w latach siedemdziesiątych przejęła Fabryka Samochodów Małolitrażowych, a przede wszystkim Zakład Nr 1. Owoce tego patronatu było widać w wielu dyscyplinach. W latach osiemdziesiątych rozbudowano bazę Bielskiego Klubu Sportowego ze środków własnych i patronackich. Wybudowano halę sportową, hotel, odnowiono i wyposażono gabinety odnowy biologicznej.

Dzisiaj obiekty Bielskiego Klubu Sportowego wymagają remontów i modernizacji, niezbędne są plany dalszego rozwoju. Niestety prawa własnościowe znalazły się w rękach likwidatora Wytwórni Wyrobów Różnych FSM. Jak wspomniałam we wstępie oświadczenia, pomimo wielu wysiłków i starań władz miasta o przekazanie praw własnościowych Bielskiego Klubu Sportowego nie udało się przejąć.

Z powodu ostrożności, obawy przed odpowiedzialnością czy zwykłej złej woli urzędników Ministerstwa Skarbu Państwa miasto Bielsko-Biała ma dzisiaj najgorsze drugoligowe boisko w kraju.

Podjęłam próbę bezpośredniego kontaktu z osobami sprawującymi nadzór na WWR, by zbadać przyczyny tej niemocy. Moje obawy co do braku odpowiedzialności i wyobraźni, co do skutków braku decyzyjności, potwierdziły się.

Pomimo kolejnych starań władz miasta i przekazywania w zamian za obiekty Bielskiego Klubu Sportowego atrakcyjnych nieruchomości, likwidator, z akceptacją Ministerstwa Skarbu Państwa, postanowił ogłosić kolejny, trzeci już przetarg.

Zwracam się z prośbą do pana ministra Skarbu Państwa o spowodowanie pilnego zbadania przedstawionej sprawy oraz skontaktowanie się z władzami miasta w celu omówienia sposobu ostatecznego rozstrzygnięcia kwestii przekazania obiektów miastu. W ostatnich dniach prezydent Bielska-Białej złożył kolejną propozycję zamiany mienia w zamian za obiekty Bielskiego Klubu Sportowego – pismo w załączeniu*.

Dla Bielska-Białej obiekt ten ma wartość patriotyczno-historyczną, integracyjną, a także jest ważny z perspektywy rozwoju sportu w mieście.

Proszę o pilną interwencję.

Z poważaniem
Mirosława Nykiel

*Załącznik do wglądu w dokumentacji Biura Prac Senackich.

Oświadczenie złożone przez senatora Marka Rockiego

Oświadczenie skierowane do ministra sportu Tomasza Lipca

Szanowny Panie Ministrze!

W świetle ust. 2 i 3 w art. 204 znowelizowanej i obowiązującej od września minionego roku ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym Akademycki Związek Sportowy został formalnie wykluczony z grona organizacji mogących korzystać ze środków materialnych przeznaczanych przez organy uczelni na cele studenckie. Wynika to z zapisu mówiącego o tym, że uprawnienie takie dotyczy organizacji zrzeszających wyłącznie studentów lub studentów i pracowników uczelni.

Akademycki Związek Sportowy jest aktywnym organizatorem przedsięwzięć mających na celu promocję aktywności fizycznej młodego pokolenia. Kluby AZS działają na blisko dwustu pięćdziesięciu uczelniach, umożliwiając czynne uprawianie sportu około pięćdziesięciu tysiącom studentów zrzeszonych w AZS. Działania AZS są istotnym uzupełnieniem zajęć z wychowania fizycznego. Warto pamiętać, że przykłady i wzory światowe pokazują, że sport akademicki stanowi nawet do 70% podstawowego potencjału sportu olimpijskiego.

Wśród członków AZS jest mniej więcej pięć tysięcy osób w wieku poniżej osiemnastu lat. W szczególności osoby te są członkami klubów uniwersyteckich, ale także AZS w kilku akademiach rolniczych. Łącznie, oprócz akademii wychowania fizycznego, dotyczy to ponad dwudziestu uczelni publicznych, w tym wszystkich w województwie lubuskim i większości w dolnośląskim. To, że osoby w wieku poniżej osiemnastu lat są członkami klubów sportowych, wynika z natury działań AZS, tradycji klubów i ciągłości procesów szkoleniowych. Ale to wyklucza wspomniane uczelniane kluby AZS z grona organizacji mogących korzystać ze środków finansowych przeznaczanych przez organy uczelni wyższych na cele studenckie.

Zwracam się do Pana Ministra z apelem o podjęcie działań mających na celu umożliwienie klubom uczelnianym AZS występowanie o środki materialne służące ich działaniom na rzecz studentów i pracowników uczelni.

Z poważaniem
Marek Rocki

Oświadczenie złożone przez senatora Marka Rockiego

Oświadczenie skierowane do ministra sportu Tomasza Lipca oraz do ministra edukacji i nauki Michała Seweryńskiego

Szanowni Panowie Ministrowie!

W znowelizowanej i obowiązującej od września minionego roku ustawie – Prawo o szkolnictwie wyższym w art. 181 zapisano, że „stypendium za wyniki w nauce lub sporcie może otrzymywać student, który uzyskał za rok studiów wysoką średnią ocen lub osiągnął wysokie wyniki sportowe we współzawodnictwie międzynarodowym lub krajowym”.

Z treści tego artykułu nie wynika, czy wspomniane wysokie wyniki sportowe osiągnięte w danym roku akademickim dadzą ewentualny skutek w postaci stypendium dopiero w kolejnym roku akademickim czy też w semestrze następującym bezpośrednio po sukcesach sportowych.

Ponieważ zgodnie z art. 186 wspomnianej ustawy szczegółowe regulaminy ustalania wysokości, przyznawania i wypłacania pomocy materialnej ustalać mają władze uczelni wyższych, proszę Pana Ministra o zwrócenie się do rektorów z apelem o takie interpretowanie treści art. 181, które umożliwi studentom sportowcom korzystanie z pomocy finansowej już w semestrze po uzyskaniu wysokich wyników sportowych. Sprzyjać to będzie zarówno promocji sportu, jak i zdrowiu młodego pokolenia.

Z poważaniem
Marek Rocki

Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę

Oświadczenie skierowane do wiceprezes Rady Ministrów, minister finansów Zyty Gilowskiej

Pani Premier, chciałabym zwrócić uwagę na problematykę ponoszenia fikcyjnych strat przez supermarkety. Wywołuje to u moich wyborców zrozumiałe protesty oraz pytania w rodzaju: co w tej materii robią służby skarbowe, jak Ministerstwo Finansów stara się ukrócić ten proceder?

Rzecz dotyczy kontroli tak zwanych cen transferowych w przedsiębiorstwach wielonarodowych, a dokładniej mówiąc, manipulacji cenami w obrotach międzynarodowych. Wiadomo, że w różnych krajach istnieją różne systemy prawne, obowiązują inne stawki podatkowe, co pozwala na ominięcie zobowiązań podatkowych. Nic dziwnego, że niektóre przedsiębiorstwa próbują skumulować maksymalną kwotę swego zysku w państwach o najniższych podatkach lub nawet w tak zwanych oazach, rajach podatkowych, gdzie siedziby mają z reguły spółki matki. W takim przypadku podstawa opodatkowania państwa o wyższych obciążeniach podatkowych może się kurczyć, narażając to państwo na utratę dochodów budżetowych, natomiast przychody państwa o niższym poziomie podatków będą się zwiększały. Zjawisko takie zyskało nazwę *transfer pricing*, tłumaczoną na język polski jako stosowanie cen transferowych.

Jedną z metod wykorzystania rajów podatkowych jest przesunięcie źródeł dochodu przed opodatkowaniem. Technika ta polega na osiągnięciu przez grupę związanych ze sobą podmiotów wysokiego dochodu dzięki sytuacji, w której jeden z tych podmiotów, mający siedzibę w rajach podatkowych, uzyskał najwyższe dochody. Przykładem stosowania tej techniki była działalność firm japońskich, sprzedających swoje towary do Stanów Zjednoczonych za pośrednictwem Singapuru. Eksporterzy Japonii (jest to państwo o wysokich podatkach) sprzedawali swój towar spółce podległej funkcjonującej w rajach podatkowych (Singapurze) po niskiej cenie, z niewielkim zyskiem. Firma ta następnie odsprzedawała rzeczony produkt do kraju przeznaczenia (USA) – już po wyższej cenie. W ten sposób podstawowy dochód z tej transakcji osiągnięty został w państwie posiadającym niższe podatki.

Inną metodą zmniejszenia obciążeń podatkowych, wykorzystywaną zarówno przez krajowe, jak i międzynarodowe grupy kapitałowe, jest fakturowanie nieistniejących operacji, czyli cały system niedofakturowania bądź przefakturowania transakcji.

Zyski osiągnięte przez podmioty funkcjonujące w państwach o wysokich stawkach podatkowych mogą być minimalizowane przez zwiększanie kosztów w drodze wypłat na rzecz spółek funkcjonujących w rajach podatkowych z tytułu na przykład należności licencyjnych, odsetek, opłat za zarządzanie. Istota tej metody polega na takim dobraniu wielkości i rodzaju obciążeń spółki podległej, aby możliwie jak najbardziej efektywnie oddziaływały one na wysokość obciążeń podatkowych w kraju siedziby spółki płacącej oraz stosownie do ustawodawstwa wewnętrznego i umów międzynarodowych nie podlegały podatkowi płaconym u źródła.

Rosnące znaczenie dużych struktur gospodarczych, składających się z kilku lub kilkunastu przedsiębiorstw, których celem jest wspólna realizacja zamierzeń gospodarczych i umocnienie pozycji rynkowej tych przedsiębiorstw, stawia przed służbami skarbowymi każdego kraju nowe wymagania. Wynikają one z faktu, że cele takiej grupy są realizowane w układach typu holdingowego, czyli grupy kapitałowej, której organizacja i struktura może przybierać różne formy, w miarę zmian warunków działania. Grupy kapitałowe mogą mieć zarówno charakter grup krajowych, jak i międzynarodowych. Przeprowadzenie kontroli skarbowej takiej grupy, w której występują powiązania kapitałowe, gospodarcze i personalne szeregu podmiotów gospodarczych realizujących wspólną strategię gospodarczą, wymaga od służb skarbowych określonego poziomu wiedzy oraz uzależnione jest od możliwości uzyskania informacji. Wymagania odnośnie do poziomu wiedzy oraz dostępu do informacji uzależnione są z kolei od tego, czy mamy do czynienia z krajową, czy z międzynarodową grupą kapitałową. Kontrola krajowej grupy kapitałowej prowadzona jest w oparciu o znajomość prawa wewnętrznego i wymaga pozyskiwania informacji krajowej, natomiast kontrola międzynarodowej grupy kapitałowej wymaga znajomości realiów gospodarczych krajów, w których działają podmioty wchodzące w skład grupy, znajomości prawa podatkowego tych krajów oraz dostępu do informacji międzynarodowych. Już ustalenie składu takiej grupy wymaga czasami współdziałania służb skarbowych wielu krajów.

Problematyka cen transferowych najwcześniej została dostrzeżona w USA, gdzie początkowo było to zagadnienie z zakresu wewnętrznego prawa podatkowego. Później, w miarę rozwoju ekspansji firm amerykańskich na innych rynkach, problem ten nabrał wymiaru międzynarodowego. Obecnie amerykańskich podatników obowiązują surowe przepisy nakładające obowiązek posiadania odpowiedniej dokumentacji (kalkulacje cen, uzasadnienie wyboru danej metody ustalania cen itd.), a odsetki karne

od zaległych zobowiązań podatkowych wynikających z cen transferowych są wyższe niż w innych przypadkach. Przepisy te wciąż są zmieniane i dostosowywane do aktualnej sytuacji. Wagę problemu można zilustrować wysokością doszacowanych dochodów i kar. Na przykład Toyota i Nissan zapłaciły razem w 1987 r. 700 milionów USD. Ze spraw wchodzących na wokandę w 1998 r. w przypadku Pepsi Co. Inc. wyjściowa kwota, którą amerykańskie władze podatkowe zamierzały wyegzekwować, to 1 400 milionów USD.

W 1979 r. w Europie, Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) wydała „Wytyczne w zakresie cen transferowych” oparte w dużej mierze na amerykańskich wzorcach. Wytyczne OECD od 1995 r. są stale aktualizowane i rozszerzane. Są one często podstawą do tworzenia wewnętrznych regulacji dotyczących cen transferowych, na przykład w Austrii, w Hiszpanii, na Węgrzech czy w Polsce, natomiast inne państwa bezpośrednio w praktyce stosują do tych wytycznych OECD, na przykład Francja, Luksemburg, Holandia, Norwegia.

Praktyka prowadzonych kontroli w zakresie przenoszenia dochodów wskazuje, że większość kontrolowanych polskich podmiotów z udziałem kapitału zagranicznego przy sprzedaży produktów lub towarów do podmiotów powiązanych – głównie zagranicznych – ponosi stratę. Strata ta nie wynika z założeń strategii gospodarczej bądź nieprzewidzianych sytuacji na rynkach, tylko z praktyki mającej na celu zminimalizowanie podatku płaconego w Polsce.

Bardzo proszę Panią Premier o odpowiedź na pytanie, jak ministerstwo chce zapobiegać temu problemowi.

Czesław Ryszka

Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę

Oświadczenie skierowane do ministra spraw zagranicznych Stefana Mellera oraz do ministra kultury i dziedzictwa narodowego Kazimierza Ujazdowskiego

Moje oświadczenie dotyczy problemów oświaty polonijnej w Niemczech, a konkretnie gwarancji prawnych dla nauczania języka polskiego w tym kraju.

Na początek chciałbym przypomnieć, że w traktacie polsko-niemieckim z 17 czerwca 1991 r., przedłużonym w 2001 r. na lata następne, zapisano prawo do zachowania i pielęgnowania własnej tożsamości narodowej, kulturowej i religijnej, w tym dostępu do nauczania języka kraju pochodzenia. Jednak nawet najpiękniej brzmiące paragrafy umów międzynarodowych, niewypełnione treścią i nieuzupełnione przepisami wykonawczymi, pozostają tylko martwą literą.

Konkretnie jest tak, że Polacy w Niemczech, nazwani w traktacie polską grupą etniczną, już od początku postawieni zostali w dużo trudniejszej sytuacji niż mniejszość niemiecka w Polsce. Prawa mniejszości chronią bowiem przepisy prawa międzynarodowego, natomiast za prawa grup etnicznych odpowiada kraj osiedlenia się tej grupy. Oznacza to, że za realizację zapisów traktatowych dotyczących praw polskiej grupy etnicznej w Niemczech odpowiada rząd niemiecki, a na rządzie polskim jako stronie, która podpisała traktat, spoczywa obowiązek kontroli realizacji postanowień i dopominania się o realizację podpisanych umów.

Nasz kraj natychmiast po podpisaniu traktatu przystąpił do jego realizacji. Stosowne ustawy i przepisy wykonawcze wydał minister edukacji narodowej już we wrześniu 1991 r. oraz w marcu 1992 r. Na ich podstawie państwo polskie od czternastu lat udziela mniejszości niemieckiej wszelkiej możliwej pomocy. Organizacje mniejszości niemieckiej mogą ubiegać się o środki finansowe między innymi w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz w ministerstwie edukacji. Państwo polskie przekazuje rocznie na rzecz mniejszości niemieckiej kwotę rządu 3,5 miliona euro, w tym ponad 3 miliony euro na szkolnictwo mniejszości niemieckiej; blisko 60 tysięcy euro na zakup podręczników, przekazywanych bezpłatnie do szkół, 65 tysięcy euro na imprezy społeczno-kulturalne oraz 100 tysięcy euro na wydawanie czasopism mniejszości niemieckiej. Ponadto wielkość dotacji przewidzianej w ministerstwie kultury na projekty mniejszości niemieckiej jest rządu około 220 tysięcy euro. Około 10% wymienionej kwoty zostaje przeznaczone na projekty kulturalno-oświatowe dla dzieci i młodzieży.

A jakie pieniądze oddają niemieckie władze do dyspozycji polskiej grupie etnicznej? Na szczeblu federalnym jest to około 200 tysięcy euro rocznie, jednak w ramach wymienionej kwoty nie mogą być finansowane projekty obejmujące nauczanie języka polskiego. Twierdzi się, że wspieranie nauczania języka polskiego jest w kompetencji odpowiednich ministerstw krajów związkowych Republiki Federalnej Niemiec, te jednak bardzo często zachowują się tak, jakby postanowienia traktatów w sprawie wspierania działań dla zachowania języka polskiego ich nie dotyczyły. Władze krajów związkowych wspierają finansowo naukę języka polskiego jako ojczystego dla około dwóch tysięcy trzystu dzieci w publicznych szkołach, w tym dla tysiąca dziewięciuset dzieci w Nadrenii-Westfalii, oraz wspierają kwotą około 20 tysięcy euro Polską Macierz Szkolną i Towarzystwo Szkolne „Oświata”, prowadzące naukę dla około sześciuset dzieci. Chrześcijańskie Centrum Krzewienia Kultury, Tradycji i Języka Polskiego w Niemczech, prowadzące naukę przedmiotów ojczystych dla około dwóch tysięcy pięciuset dzieci, nie otrzymuje żadnego wsparcia finansowego od władz federalnych lub landowych. Jednym zdaniem: dysproporcje w finansowaniu w Polsce i w Niemczech są aż nadto widoczne.

Dopowiem, że w tym chrześcijańskim centrum nauka przedmiotów ojczystych odbywa się łącznie w prawie dwustu pięćdziesięciu grupach szkolnych, obejmując blisko dwa tysiące pięćset dzieci, nie licząc grup katechetycznych. W większości ośrodków zajęcia prowadzone są w wymiarze dwóch – trzech godzin tygodniowo, w tym jednej – dwóch godzin nauki języka polskiego oraz po jednej godzinie lekcyjnej z historii lub geografii Polski. Nauczaniem przedmiotów ojczystych zajmuje się ponad sto pięćdziesiąt osób. Należy oczywiście podkreślić, że prowadzone w ramach Polskiej Misji Katolickiej szkolnictwo obejmuje przede wszystkim naukę katechezy w języku polskim, z której korzysta ponad osiem tysięcy pięćset dzieci i młodzieży. Polska Macierz Szkolna, zatrudniająca czternastu nauczycieli, prowadzi nauczanie około trzystu trzydziściorga dzieci, a zajęcia lekcyjne odbywają się w pomieszczeniach Polskiej Misji Katolickiej. W Polskim Towarzystwie Szkolnym „Oświata” pracuje dwudziestu pięciu nauczycieli, a z nauki korzysta ponad trzysta dzieci. Zakres nauczania w obu wymienionych organizacjach obejmuje około trzech godzin lekcyjnych tygodniowo.

Chrześcijańskie Centrum Krzewienia Kultury, Tradycji i Języka Polskiego szacuje, że całkowity koszt prowadzenia wszystkich parafialnych szkół przedmiotów ojczystych w Republice Federalnej Niemiec,

bez kosztów prowadzenia katechezy, wynosi pół miliona euro rocznie. Jest on ponoszony przez rodziców dzieci, polskich duszpasterzy i Polską Misję Katolicką. Centrum nie otrzymuje od strony niemieckiej żadnej pomocy finansowej na prowadzenie działalności szkolnej.

Konkludując, powiem, że byłoby sprawą nieodzowną, aby właśnie w Roku Języka Polskiego – ogłoszonym przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej – Panowie Ministrowie, a także inni członkowie rządu polskiego, ambasad i konsulatów zwrócili uwagę w rozmowach z odpowiednimi władzami w Niemczech na problem nauczania języka polskiego w tym kraju. Do tej pory jedynym głównym sojusznikiem tej sprawy w Polsce jest Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”.

Na potrzeby kontaktu podaję adresy Chrześcijańskiego Centrum Krzewienia Kultury, Tradycji i Języka Polskiego w Niemczech e.V. Adres do korespondencji: Begegnungsstätte Haus Concordia GmbH, D-57-562 Herdorf-Dermbach, Niemcy, tel. 0049 2744 771, fax 0049 2744 931128; e-mail: concordia@haus-concordia.com. Przewodniczącym Chrześcijańskiego Centrum Krzewienia Kultury, Tradycji i Języka Polskiego w Niemczech jest profesor Piotr Małoszewski z Monachium, e-mail: maloszewski@gsf.de.

Czesław Ryszka

Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Sidorowicza

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Zbigniewa Religi oraz do prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia Jerzego Millera

Po zapoznaniu się z pełnymi obaw wypowiedziami pacjentów chorych na stwardnienie rozsiane (SM) – leczonych interferonami – opiniami dyrektorów szpitali i doniesieniami środków masowego przekazu zwróciłem uwagę na obecnie obowiązujący spis programów terapeutycznych, dotyczących leczenia stwardnienia rozsianego, oraz ich wycenę. W związku z tym pragnę uzyskać odpowiedź na następujące pytania.

Na jakiej podstawie dokonano rozdzielenia ubiegłorocznego programu leczenia SN na leczenie interferonami i leczenie octanem glatirameru?

Dlaczego na skutek tego rozdziału wycena interferonów spadła niewspółmiernie w porównaniu do wyceny octanu glatirameru?

Dlaczego w wycenie interferonów stosowanych w leczeniu SM nie uwzględniono dawki preparatu przy określaniu jego ceny?

Czy brak zróżnicowania wyceny dawki świadczy o jednorodności wszystkich preparatów pod względem skuteczności terapii? Równość cen jednoznacznie to sugeruje. Czy sugerowana ceną równoważność interferonów stosowanych w SN bez względu na ich dawkę i dawkowanie znajduje oparcie w badaniach naukowych lub literaturze naukowej?

Dlaczego preparat jednej firmy, zarejestrowany w leczeniu SM, zawierający interferon beta-1a w dawce 6 milionów j.m. podawany 3 razy w tygodniu (dawka miesięczna – 78 milionów j.m.) w porównaniu z tym samym interferonem beta-1a podawanym raz w tygodniu w dawce 6 milionów j.m. (dawka miesięczna – 25,80 miliona j.m.) innej firmy, również zarejestrowanym w leczeniu SM, jest dwukrotnie niżej wyceniony?

W jaki sposób wyliczono cenę poszczególnych interferonów i octanu glatirameru? Czy zastosowano cenę najniższą, czy odrzucono cenę najwyższą i najniższą, uśredniając pozostałe wartości?

Jak będzie wyglądało rozliczenie programów terapeutycznych w 2006 r.? Czy NFZ będzie płacić za zakup leku użytego w programie kwotę równą podanej wycenie danego programu w katalogu bez uwzględnienia faktycznej ceny zakupionego leku, czy może płatność będzie odbywać się na podstawie faktycznej ceny zakupu (faktura VAT), a cena wynikająca z katalogu będzie ceną maksymalną?

Czy zmiana dotycząca wyceny leczenia interferonami SM, dokonana 30 grudnia 2005 r., a więc już w trakcie kontraktowania, pociągnęła za sobą ujednoczenie wyceny punktów w całym kraju, to znaczy jeden punkt równy 10 zł? Przykład Poznania wskazuje, że w kraju mogą istnieć oddziały NFZ, które borykają się z podobnym problemem. Proszę o informację, jaka jest wysokość wyceny punktu w programie leczenia SM zarówno dla interferonów, jak i octanu glatirameru w odniesieniu do poszczególnych oddziałów NFZ, ze szczególnym uwzględnieniem województw, w których wycena octanu glatirameru i interferonów jest mniejsza niż 10 zł na jeden punkt.

Jakie środki w skali kraju w roku 2005 zostały przeznaczone na zakontraktowanie SM, z uwzględnieniem podziału na kwotę związaną z finansowaniem leczenia octanem glatirameru i interferonów – proszę o rozdzielenie tych kwot – w porównaniu z rokiem bieżącym?

Czy w analogiczny sposób centrala NFZ podeszła do wyceny interferonów stosowanych w WZW? Czy w tym przypadku również ujednoczono wartość punktową interferonów, nie uwzględniając ich dawki?

Z uwagi na wagę problemu oraz kierując się szczególną troską o zdrowie i życie pacjentów chorych na stwardnienie rozsiane, a leczonych wymienionymi preparatami, proszę o udzielenie w trybie pilnym wyczerpującej odpowiedzi.

Z zebranych informacji wynika, że ceny interferonów i octanu glatirameru stosowanych w leczeniu stwardnienia rozsianego na terenie krajów europejskich przedstawiają się następująco (ceny podane są w walucie euro):

Tabela 1. Public Price EUR

	DENMARK	GERMANY	IRELAND	UK	SLOVAKIA	CZECH REPUBLIC	HUNGARY
Avonex 30 mcg (4) vials	1 412,18	1 176,00	939,60	947,83	1 135,88	645,89	875,34
Betaferon 0,25 mg (15) amps	1 431,96	0	809,19	864,68	1 135,93	838,82	1 058,49
Betaferon 0,3 mg (15) amps	0	1 324,79	0	0	0	0	0
Rebif 22 mcg (12) syringe	1 371,48	1 287,48	1 042,19	1 013,13	0	0	878,53
Rebif 44 mcg (12) syringe	1 782,36	1 585,86	1 428,69	1 345,30	1 503,32	1 135,76	1 287,12
Copaxone 20 mg (28) vials	1 452,76	0	691,83	739,33		807,78	1 074,90
Copaxone 20 mg (28) prefilled syringe	0	1 187,02	0	0			

Z danych (Tabela nr 1) wynika, że ceny interferonów są znacząco wyższe od ich cen w Polsce, natomiast wycena octanu glatirameru ma dokładnie odwrotną tendencję niż w naszym kraju – w większości podanych państw UE są one niższe.

Władysław Sidorowicz

Oświadczenie złożone przez senatora Roberta Smoktunowicza

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Jana Szyszki

Szanowny Panie Ministrze!

Moje oświadczenie dotyczy problemu, jaki od ponad trzydziestu lat trapi mieszkańców wsi Sieraków położonej w Puszczy Kampinoskiej w gminie Izabelin w powiecie warszawskim zachodnim.

18 lipca 1975 r. Rada Ministrów podjęła uchwałę nr 139/75 w sprawie wykupu na rzecz Skarbu Państwa gruntów sześćdziesięciu jeden wsi na terenie Kampinoskiego Parku Narodowego, KPN. Uchwała ta okazała się brzemenna w skutkach dla mieszkańców Sierakowa. Jej celem jest w istocie likwidacja wsi w drodze dobrowolnego wykupu gruntów od mieszkańców. Mimo że uchwała funkcjonuje już ponad ćwierć wieku, nie widać zakończenia, które satysfakcjonowałyby i mieszkańców Sierakowa, i dyrekcję KPN.

W sprawie tej składałem już oświadczenie senatorskie 13 grudnia 2001 r. Zgodnie z sugestią ministerstwa doprowadziłem też do odbycia posiedzenia w tej sprawie przez senacką Komisję Ochrony Środowiska. Ministerstwo, dostrzegając de facto patową sytuację, której dalsze trwanie jest niekorzystne dla wszystkich zainteresowanych, wystąpiło z sugestią podjęcia kroków nadzwyczajnych: „Rozwiązanie tej wyjątkowo trudnej, trwającej już tak długo sytuacji, wymaga wypracowania wspólnego stanowiska między stronami, być może wydania odrębnych przepisów dla zastosowania nietypowych rozwiązań, umożliwiających osiągnięcie kompromisu” – odpowiedź na moje oświadczenie senatorskie ministra środowiska pana Stanisława Żelichowskiego w piśmie z dnia 11 stycznia 2002 r.

Panie Ministrze! Jak się wydaje, skutecznym i realistycznym rozwiązaniem problemu jest koncepcja wyłączenia części wsi Sieraków z Kampinoskiego Parku Narodowego i pozostawienie wsi w okrojonych granicach, podobnie jak w wypadku sąsiedniego Truskawia. Rozwiązanie takie wcale nie byłoby ze szkodą dla parku, bo w praktyce byłoby jedynie zalegalizowaniem stanu istniejącego. Koncepcja ta polega na wymianie gruntów należących do mieszkańców, a znajdujących się w głębi puszczy, na grunty leżące w pobliżu drogi według przelicznika powierzchni gruntu wynoszącego około 2:1 lub 3:1. Pozwoli to zlikwidować ziemię prywatną w głębi KPN, a jednocześnie zapewni ład przestrzenny w ograniczonym pasie o szerokości 110 m po obu stronach drogi idącej przez Sieraków. Pozwoli to na zachowanie istniejącej od dawna osady puszczańskiej oraz wybudowanej w ostatnich latach kosztownej infrastruktury, do której należy droga dojazdowa do Izabelina z komunikacją autobusową, sieci elektryczna i telefoniczna oraz gazociąg. Te wszystkie media powstały w latach dziewięćdziesiątych dzięki dobrej współpracy dyrekcji KPN z gminą Izabelin. Możliwą do zaakceptowania przez mieszkańców odmianą tego wariantu byłaby wymiana ziemi w obrębie Puszczy Kampinoskiej na ziemię poza obszarem chronionym w stosunku wynoszącym około 2:1. Wymiana i scalanie gruntów są możliwe do przeprowadzenia według właściwych przepisów. Według moich informacji grunty w Sierakowie były nie wyłączone, lecz nabywane na podstawie umów cywilnoprawnych, co powoduje, że nie ma konieczności ich zwrotu poprzednim właścicielom.

Niestety, pomimo składanych deklaracji w sprawie wsi Sieraków nadal brak decyzji, które prowadziłyby do rozwiązania problemu. Bez decyzji ministerstwa podjętej w porozumieniu z KPN sprawy tej nie da się rozwiązać. Nie można dalej utrzymywać mieszkańców w stanie ciągłej niepewności co do ich losów. Stan taki trwa już, jak wspominałem, blisko trzydzieści lat. Ludzie ci mają prawo domagać się od władz podjęcia w końcu rozstrzygnięcia.

Władze gminy podejmują szereg działań mających na celu umożliwienie rozwiązania problemu Sierakowa. 25 maja 2005 r. Rada Gminy Izabelin podjęła uchwałę nr XXXII/265/2005 w sprawie zatwierdzenia zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Izabelin, w którym obszar wsi określony został jako „obszar problemowy” w rozumieniu ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Ponadto w studium przedstawiono trzy możliwe warianty rozwiązania problemu Sierakowa, w tym między innymi propozycję objęcia wsi ochroną konserwatorską. W lipcu 2005 r. przekazano do Ministerstwa Środowiska trzy warianty rysunków planu, do których ministerstwo nie ustosunkowało się do dnia dzisiejszego.

Podstawę prawną decyzji, które mogłyby rozwiązać po blisko trzydziestu latach niepewności sytuację mieszkańców wsi Sieraków, daje też art. 15 ust. 2 pkt 5 i art. 15 ust. 3 ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody – DzU z 2004 r. nr 92 poz. 880. Na podstawie tych przepisów wieś Sieraków mogłaby zostać uznana za obszar objęty ochroną krajobrazową przy jednoczesnym poszanowaniu praw własności.

Dlatego jako senator RP apeluję do Pana Ministra o podjęcie odpowiednich działań, które doprowadzą do rozwiązania problemu. Bardzo proszę też o poinformowanie mnie o konkretnych zamiarach ministerstwa odnośnie do wsi Sieraków.

Z poważaniem
Robert Smoktunowicz

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Szafranca

Oświadczenie skierowane do prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia Jerzego Millera

W związku z informacją na temat niewykorzystanych przez podlaski NFZ w 2005 r. środków finansowych przeznaczonych na leczenie na Podlasiu pragnę oświadczyć, iż uważam powstałą sytuację za niedopuszczalną i skandaliczną.

Wypracowanie nadwyżki finansowej w wysokości 17 milionów 7 tysięcy zł przez podlaski NFZ przy jednoczesnym rażącym niedofinansowaniu świadczeń, które miało niestety wpływ między innymi na zadłużenie podlaskich szpitali, świadczy o braku kompetencji osób odpowiedzialnych za kontrolę oraz wydatkowanie środków przeznaczonych na leczenie. Ta sytuacja jest niezrozumiała tym bardziej, że pacjenci często muszą czekać nawet pół roku na zabiegi lub badania, jak to się dzieje chociażby w wypadku chorych kardiologicznie. Z powodu zbyt niskiej wyceny poszczególnych usług Białostocki Ośrodek Onkologiczny „wypracował” zadłużenie.

Przykłady można by mnożyć, a skutki zaniechania działania urzędników podlaskiego NFZ w konsekwencji poniesie pacjent.

W związku z tym zwracam się do Pana Prezesa o podjęcie skutecznych działań umożliwiających wykorzystanie wypracowanej przez podlaski NFZ nadwyżki finansowej za rok 2005 na leczenie chorych w województwie podlaskim. Wyrażam przy tym nadzieję, iż przy kolejnym podziale środków finansowych pomiędzy województwa powstała sytuacja nie spowoduje zmniejszenia części przypadającej Podlasiu.

Z poważaniem
Jan Szafraniec

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Szafranca

Oświadczenie skierowane do ministra Skarbu Państwa Wojciecha Jasińskiego

Zwracam się do Pana Ministra z prośbą o wyjaśnienie sprawy dotyczącej zbycia przez Skarb Państwa akcji PMB SA w Białymstoku.

W związku z interwencją złożoną w moim biurze przez byłego pracownika tychże zakładów skierowałem pismo z dnia 10 grudnia 2004 r. do prezesa PMB SA. W piśmie tym pytałem pana prezesa, dlaczego byli pracownicy, obecnie otrzymujący emeryturę, czekają już półtora roku na informację o wypłacie akcji sprywatyzowanych Zakładów Mięsnych PMB SA.

W odpowiedzi otrzymałem informację, iż zarząd spółki dokonał ze swej strony wszelkich niezbędnych formalności, jednakże Ministerstwo Skarbu Państwa nie podjęło jeszcze w tej sprawie wiążącej decyzji.

W ostatnich dniach w tej samej sprawie interweniował w moim biurze inny były pracownik zakładów. Z przedstawionej przez niego informacji wynika, że w dalszym ciągu nic nie wiadomo o sprawie zbycia akcji.

Oczekuję stanowiska Pana Ministra w tej sprawie, a także zwracam się z prośbą o udzielenie stosownej informacji pracownikom zakładów PMB SA.

Z poważaniem
Jan Szafraniec

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Szafranica

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Zbigniewa Religi

Otrzymałem pismo Polskiego Towarzystwa Wspierania Osób z Nieswoistymi Zapaleniami Jelita „J-elita”, skierowane do Pana Ministra, zawierające prośbę o bliższe przyjrzenie się niezwykle trudnej w Polsce sytuacji osób cierpiących na nieswoiste zapalenie jelita.

Choroba Leśniowskiego-Crohna i wrzodziejące zapalenie jelita grubego zostały wykreślone z listy chorób przewlekłych przez ministra Mariusza Łapińskiego bez żadnego uzasadnienia merytorycznego i społecznego, a są to przecież choroby typowo przewlekłe, na które nie wynaleziono dotychczas skutecznej terapii, nie wykryto też przyczyny ich powstawania. Brak tych chorób w wykazie chorób przewlekłych znajduje niekorzystne odzwierciedlenie w sposobie refundacji podstawowych leków, opiece medycznej i orzecznictwie o niepełnosprawności.

Jak wskazuje w swoim piśmie Zarząd Towarzystwa, Konsultant Krajowy do spraw Gastroenterologii, a także, poprzez apele, autorytety medyczne z tej dziedziny czynią starania, niestety bezskuteczne, o stworzenie programu dla chorych na chorobę Leśniowskiego-Crohna. Tymczasem terapia biologiczna dla wielu chorych jest jedyną alternatywą pozwalającą uniknąć zabiegu chirurgicznego prowadzącego często do trwałego inwalidztwa.

Stąd Zarząd Towarzystwa składa wnioski, aby nieswoiste zapalenia jelita zostały wpisane na listę chorób przewlekłych, aby wprowadzona została refundacja nowoczesnych kortykosteroidów, aby stworzony został program leczenia choroby Leśniowskiego-Crohna Infliximabem.

Popierając te wnioski, zwracam się do Pana Ministra o zainteresowanie przedstawionym problemem oraz o podjęcie pozytywnych decyzji w tym względzie.

Z poważaniem
Jan Szafranec

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Szafraniec

Oświadczenie skierowane do ministra transportu i budownictwa Jerzego Polaczka

Otrzymałem pismo Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” RUP Białystok w sprawie działań dyrektora generalnego Poczty Polskiej, polegających na ograniczeniu inwestycji dotyczących budowy centrów ekspedycyjno-rozdzielczych Poczty Polskiej we wschodnich regionach Polski, a także na zmianie struktury organizacyjnej, co może skutkować zlikwidowaniem nowych, dopiero co powstałych regionów. Jak podkreślają związkowcy, sytuacja ta odnosi się niestety do Centrum Ekspedycyjno-Rozdzielczego w Białymstoku.

Według planów CER w Białymstoku ma być nowoczesną, zautomatyzowaną jednostką do sortowania przesyłek pocztowych i wykonującą usługi logistyczne. Ponadto ma ono dać zatrudnienie dodatkowo pięćdziesięciu osobom. Utworzenie właśnie tego regionu było podyktowane koniecznością bezpośredniego nadzoru nad budową CER. Zadaniem regionu miało być także wyrównanie dysproporcji powstałych wskutek polityki poprzednich dyrekcji okręgowych.

Tymczasem wycofanie się z budowy tegoż centrum, jak też rezygnacja z istnienia regionu w Białymstoku, doprowadzi niestety do zwolnień pracowników oraz do dalszej degradacji tej instytucji, a także do braku możliwości rozwoju usług pocztowych w województwie podlaskim.

W związku z powyższym zwracam się do Pana Ministra z prośbą o zainteresowanie się przedstawioną sytuacją oraz o podjęcie skutecznych działań na rzecz budowy Centrum Ekspedycyjno-Rozdzielczego w Białymstoku, jak też zmierzających do utrzymania regionu w Białymstoku.

Z poważaniem
Jan Szafraniec

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Szafraniec

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego Rzeczypospolitej Polskiej Zbigniewa Ziobry

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do Pana Ministra z uprzejmą prośbą o przeanalizowanie informacji gromadzonych w Pańskim resorcie w związku z wykonywaniem nadzoru zwierzchniego nad działalnością komorników, w tym zamieszczanych w corocznych sprawozdaniach danych dotyczących stanu spraw egzekucyjnych oraz stanu zaległości tych spraw.

Z informacji napływających do mojego biura senatorskiego wynika, że zdarzają się przypadki podejmowania przez komorników czynności egzekucyjnych ze zwłoką.

Ze sprawy, którą przedstawiono mi w ostatnim czasie, dotyczącej roszczeń o świadczenia alimentacyjne, wynika, że pomimo orzeczenia sądowego komornik wstrzymuje się z wykonywaniem czynności egzekucyjnych.

Wydaje się, że tego typu przypadki budzą wątpliwości co do prawidłowości i skuteczności działalności komorników i jako takie zasługują na uwagę Pana Ministra, któremu pozostawiam do rozpatrzenia zasignalizowany problem.

Jan Szafraniec

Oświadczenie złożone przez senatora Zbigniewa Trybułę

Oświadczenie skierowane do ministra Skarbu Państwa Wojciecha Jasińskiego oraz do prezesa Zarządu Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa SA Bogusława Marca

Szanowny Panie Ministrze! Szanowny Panie Prezesie!

Zwracam się do Pana Ministra i Pana Prezesa w imieniu pracowników Zakładu Odazotowania Gazu „Krio” w Odolanowie, będącego oddziałem Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa SA w Warszawie, jak również we własnym imieniu, jako senator okręgu kalisko-leszczyńskiego i mieszkaniec Odolanowa, z prośbą o interwencję i podjęcie wiążącej decyzji w sprawie ostatecznego rozwiązania przez zarząd PGNiG SA w Warszawie nabrzmiałych problemów zakładu „Krio” w Odolanowie, dotyczących łamania praw pracowniczych i związkowych, dyskryminacji, mobbingu i zastraszania pracowników przez dyrektora Jana Rudnickiego.

11 kwietnia 2006 r. minie rok odkąd Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” złożyła do ówczesnego prezesa zarządu PGNiG SA Marka Kossowskiego wotum nieufności wobec dyrektora zakładu „Krio” Jana Rudnickiego, domagając się jednocześnie odwołania dyrektora z pełnionego stanowiska.

Prezes Marek Kossowski wysłał dyrektora Jana Rudnickiego na urlop, bez prawa wstępu na teren zakładu.

Zarzuty postawione w wotum nieufności dyrektorowi Janowi Rudnickiemu zostały potwierdzone przez kontrolę, w tym Państwowej Inspekcji Pracy, której wyniki zostały podtrzymane przez głównego inspektora pracy w Warszawie. W listopadzie 2005 r. na zlecenie zarządu PGNiG SA w Warszawie, w oddziale w Odolanowie zostało przeprowadzone przez niezależną firmę Bigram badanie przyczyn i sposobów rozwiązania konfliktu w zakładzie „Krio” w Odolanowie. W badaniu wzięło udział prawie 100% pracowników. Raport przedstawiony w grudniu 2005 r., który jest również w posiadaniu zarządu PGNiG SA w Warszawie, jest wstrząsający i potwierdza przedstawione zarzuty oraz określa oczekiwania pracowników na przyszłość.

Prokuratura Rejonowa w Ostrowie Wielkopolskim, powiadomiona przez Zarząd NSZZ „Solidarność” – Region Wielkopolska Południowa, wszczęła śledztwo przeciwko dyrektorowi Janowi Rudnickiemu.

W związku z zaistniałą sytuacją prezes zarządu PGNiG SA w Warszawie mianował na okres sześciu miesięcy – okres ten kończy się 18 kwietnia 2006 r. – pełniącego obowiązki dyrektora magistra inżyniera Józefa Wołoszczuka, wybitnego fachowca, osobę znaną i szanowaną, który pracował w zakładzie „Krio” dwadzieścia dwa lata, także jako zastępca dyrektora do spraw technicznych.

Po prawie sześciu miesiącach sprawowania przez inżyniera Józefa Wołoszczuka funkcji p.o. dyrektora wiele się zmieniło na lepsze, wiele anomalii zostało zlikwidowanych, poparcie załogi zakładów „Krio” dla J. Wołoszczuka jest bardzo duże. Z jego osobą pracownicy wiążą przyszłość swoją i zakładu.

Powstaje pytanie, dlaczego mimo tak licznych dowodów sprawa trwa już ponad rok i nie ma wiążących decyzji zarządu PGNiG SA w Warszawie. Wśród załogi „Krio” w Odolanowie rodzi się lęk i obawa powrotu przeszłości, poczucie opuszczenia. Pracownicy chcą stabilizacji i spokoju, tak potrzebnego w pracy w tym szczególnym zakładzie, w którym produkowany jest nie tylko metan, ale także ciekły hel, z unikatowej produkcji którego zakład jest znany w Europie i w świecie, w zakładzie ważnym w systemie enerInvest-Bankugetycznym kraju, w nim więc zachowanie bezpieczeństwa jest szczególnie ważne. Do zachowania tego bezpieczeństwa niezbędna jest stabilizacja i szanowanie godności ludzi pracujących w tym zakładzie, który przynosi z racji swej specyficznej produkcji metanu i ciekłego helu zyski dla całej Grupy Kapitałowej PGNiG SA w Warszawie.

Zwracam się raz jeszcze z prośbą do Pana Ministra i Pana Prezesa o interwencję i podjęcie wiążącej decyzji w sprawie sytuacji w oddziale „Krio” w Odolanowie.

Z poważaniem
Zbigniew Trybuła

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Zientarskiego

Oświadczenie skierowane do ministra transportu i budownictwa Jerzego Polaczka

Oświadczenie dotyczy ustawy o transporcie drogowym z dnia 6 września 2001 r. – DzU 04.204.2088. W mojej ocenie ten akt prawny zakłóca w znaczący sposób swobodę działalności gospodarczej. Wniosek ten wynika z problemów zgłoszonych w moim biurze senatorskim przez podmioty zajmujące się szeroko rozumianym transportem drogowym.

Po pierwsze, za zbyt daleko idący należy uznać wymóg zawarty w art. 4 pkt 4 ustawy o transporcie drogowym, zgodnie z którym przedsiębiorca wykonujący transport pomocniczo w stosunku do swojej podstawowej działalności gospodarczej musi spełniać warunek polegający na tym, iż pojazdy używane do tego przewozu mogą być prowadzone wyłącznie przez przedsiębiorcę lub jego pracowników.

Takie uregulowanie w nieuzasadniony sposób zmierza do ograniczenia swobody działalności gospodarczej, gdyż przedsiębiorca wykonujący wyłącznie pomocniczo transport drogowy, nierzadko o charakterze incydentalnym, musi albo samodzielnie prowadzić pojazd, albo zatrudnić w tym celu pracownika. W efekcie przedsiębiorca pozbawiony zostaje możliwości takiego kształtowania zatrudnienia w swoim przedsiębiorstwie, by móc pozostawać konkurencyjnym w stosunku do innych przedsiębiorców w branży. W tej sytuacji rozwiązania są dwa: albo stosujący przedmiotową ustawę winni szeroko interpretować pojęcie „osoby pracownika” zawarte w tej ustawie, tak by obejmowało ono swym zakresem znaczeniowym również osoby zatrudnione na podstawie umów cywilnoprawnych – naturalnie osoby takie jako kierowcy powinny spełniać wszelkie wymogi przewidziane ustawą – albo też przepis ten winien ulec zmianie. W przeciwnym razie regulacja art. 4 ust. 4 ustawy o transporcie drogowym ogranicza swobodę działalności gospodarczej i kreuje bariery w jej prowadzeniu.

Po drugie, w mojej ocenie umożliwienie inspektorom transportu drogowego nakładania na przedsiębiorcę jednorazowo kary pieniężnej do 30 tysięcy zł należy uznać za rozwiązanie zbyt daleko idące, zwłaszcza że decyzji o nałożeniu takiej kary nadaje się rygor natychmiastowej wykonalności. W efekcie sekwencja zdarzeń jest taka, że nawet jeśli odwołanie od decyzji złożone przez wykonującego transport zostanie uwzględnione, to nierzadko dalsza działalność gospodarcza zostaje uniemożliwiona na skutek spełnienia kary. Oczywiście jest konieczność skutecznej kontroli podmiotów wykonujących transport drogowy, niemniej celem tej kontroli powinno być poprawienie bezpieczeństwa, a nie unicestwienie działalności przedsiębiorców.

Piotr Zientarski

Oświadczenie złożone przez senatora Kosmę Złotowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Zbigniewa Religi

Panie Ministrze!

Od początku bieżącego roku pacjenci leczeni przez Poradnię Transplantologiczną Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie nie otrzymują leków, jak dawniej pocztą, ale muszą się po nie zgłaszać osobiście.

Pacjenci ci, po przeszczepach, leczeni są latami. Do poradni transplantologicznej dojeżdżają z całej Polski na regularne badania kontrolne. Zwykle badania kontrolne przeprowadza się co trzy miesiące, a dawka leków, którą pacjenci mogą otrzymać jednorazowo, wystarcza jedynie na trzydzieści dni. Powoduje to, że ci schorowani i często nie najzamożniejsi ludzie muszą raz w miesiącu wyruszać w podróż do Warszawy tylko po to, by otrzymać dawkę leku. Ta podróż, pomijam już stratę czasu i koszty, które ponoszą pacjenci, wymaga od nich wysiłku, który pewnie nie jest ponad ich siły, jest jednak zupełnie niepotrzebny.

Sytuacja ta spowodowana jest nieznanym mi bliżej zarządzeniem Narodowego Funduszu Zdrowia, tak w każdym razie tłumaczą w poradni, gdzie wyłożona jest lista, na której zbiera się podpisy pod protestem skierowanym do NFZ.

Szanowny Panie Ministrze, rozumiem, że NFZ, oszczędzając, zrezygnował z wysyłania leków pacjentom, bo po pierwsze, są koszty wysyłki, a po drugie, kosztuje pracownik, który tą wysyłką się zajmował. Nie rozumiem jednak, dlaczego NFZ zmusza pacjentów do czaso- i kosztochłonnnych podróży, a nie jest w stanie zaproponować pacjentom wysyłki leków na ich koszt, na co z pewnością by przystali, zwłaszcza teraz, po trzech miesiącach uciążliwych podróży.

Moje pytanie do Pana Ministra brzmi: czy jest możliwe wysyłanie leków pacjentom, o których mowa, a jeśli jest to możliwe, od kiedy będzie stosowane?

Chciałbym również dowiedzieć się, kto personalnie w Narodowym Funduszu Zdrowia odpowiada za tak absurdalne przepisy.

Dołączam wyrazy szacunku
Kosma Złotowski

Oświadczenie złożone przez senatora Kosmę Złotowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego Rzeczypospolitej Polskiej Zbigniewa Ziobry

Już od dawna Ministerstwo Sprawiedliwości widzi potrzebę powołania sądu apelacyjnego i prokuratury apelacyjnej na Kujawach i Pomorzu. Do tych instytucji w Gdańsku najwięcej spraw wpływa bowiem z terenu województwa kujawsko-pomorskiego, a zwłaszcza z Bydgoszczy i okolic. W tej chwili nie ma więc pytania, czy powołać te instytucje w województwie kujawsko-pomorskim, ale jest pytanie, kiedy je powołać i gdzie: w Bydgoszczy czy w Toruniu.

Uważam, że instytucje te powinny powstać w Bydgoszczy, i to nie tylko ze względu na to, że jestem senatorem właśnie z Bydgoszczy, a wcześniej byłem prezydentem i radnym tego miasta. Oprócz wszystkich argumentów na rzecz Bydgoszczy, które zapewne są już znane Panu Ministrowi, jest jeszcze jeden, który pragnę przedstawić, a który wiąże się z programem „Tanie państwo”, o którym mówiliśmy w naszym programie wyborczym i który stara się realizować rząd pana premiera Kazimierza Marcinkiewicza.

Otóż ustawa z 18 grudnia 1998 r. o Instytucji Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w art. 17 ust. 1 mówi, że w celu wykonywania zadań Instytutu Pamięci Narodowej w miejscowościach będących siedzibami sądów apelacyjnych tworzy się oddziały instytutu, zwane dalej oddziałami, w innych miastach zaś mogą być utworzone delegatury Instytutu Pamięci Narodowej, zwane dalej delegaturami. Z tego zapisu wynika, że niezależnie od tego, czy instytucje, o których mowa, powstałyby w Toruniu, czy w Bydgoszczy, należałoby utworzyć oddział IPN, co oczywiście pociągałoby koszty. Pozwolę sobie zacytować wypowiedź pana Bohdana Marciniaka, dyrektora generalnego IPN, wygłoszoną na posiedzeniu Komisji Praw Człowieka i Praworządności Senatu RP w dniu 10 stycznia bieżącego roku: „Akurat delegatura bydgoska jest bardzo silną, najsilniejszą delegaturą spośród wszystkich delegatur IPN. Jest to jedna z nielicznych delegatur, która ma już przejęty zasób archiwalny dotyczący funkcjonowania obszaru obecnego województwa kujawsko-pomorskiego, więc przekształcenie delegatury w oddział bydgoski jest sprawą stosunkowo prostą, oczywiście wymagającą odpowiednich nakładów, ale proces byłby znacznie szybszy niż w przypadku Szczecina, gdzie delegatura mieściła się w trzech pokojach. W porównaniu z tamtymi warunkami delegatura bydgoska jest kolosem”. Prezes Instytutu Pamięci Narodowej, pan Janusz Kurtyka, dodał jeszcze: „Tak jak pan dyrektor generalny mówił, delegatura bydgoska ma przejęte archiwalia, również te wrażliwe, ściśle tajne. Dlatego w tym przypadku ten proces rzeczywiście mógłby nastąpić szybciej. W Toruniu, gdyby powstał tam sąd, pewnie trzeba byłoby organizować oddział od zera”.

Obie opinie, które zostały wygłoszone w odpowiedzi na moje pytanie o szybkość powstania oddziału IPN w razie powołania w Bydgoszczy prokuratury i sądu apelacyjnego, cytuję ze stenogramu posiedzenia Komisji Praw Człowieka i Praworządności w dniu 10 stycznia 2006 r. – <http://www.senat.gov.pl/k6/kom/index.htm>.

Stąd moje pytanie do Pana Ministra, czy argument mniejszych kosztów dla budżetu państwa będzie brany pod uwagę przy podejmowaniu decyzji o utworzeniu apelacji na Kujawach i Pomorzu.

Ponadto ponawiam pytanie zadawane już wielokrotnie przez parlamentarzystów z naszego województwa: czy i kiedy się to stanie?

Dołączam wyrazy szacunku
Kosma Złotowski

Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Żelichowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra Skarbu Państwa Wojciecha Jasińskiego oraz do przewodniczącej sejmowej Komisji Skarbu Państwa Hanny Gronkiewicz-Waltz

Sprawa dotyczy budynków należących do likwidowanych kopalń. Mieszkania zakładowe znajdujące się w takich budynkach przechodzą w zarząd powołanej wspólnoty mieszkaniowej, z kolei znajdujące się w tych samych budynkach lokale użytkowe – w zarząd spółki restrukturyzacji kopalń.

Powstaje pytanie, czy nie można zlikwidować tego dualizmu poprzez wprowadzenie przepisu w randze ustawy lub rozporządzenia, który to przepis przekazywałby obligatoryjnie zarząd nad całym budynkiem, w tym również nad lokalami użytkowymi, w ręce mieszkańców skupionych we wspólnocie mieszkaniowej.

Bardzo proszę o objęcie nadzorem przedmiotowej sprawy.

Czesław Żelichowski

Uchwały Senatu RP
podjęte
na 7. posiedzeniu Senatu

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 15 marca 2006 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o płatnościach bezpośrednich do gruntów rolnych

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 24 lutego 2006 r. ustawy o zmianie ustawy o płatnościach bezpośrednich do gruntów rolnych, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 15 marca 2006 r

w sprawie ustawy o likwidacji Rządowego Centrum Studiów Strategicznych

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 17 lutego 2006 r. ustawy o likwidacji Rządowego Centrum Studiów Strategicznych, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UCHWAŁA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 16 marca 2006 r.

w sprawie rocznicy Wielkiego Głodu na Ukrainie

W związku z obchodzoną na Ukrainie rocznicą Wielkiego Głodu, którego kulminacja przypadła na lata 1932-1933 i który pochłonął ponad 6 milionów udokumentowanych ofiar, Senat Rzeczypospolitej Polskiej pragnie w specjalnej uchwale wyrazić solidarność z narodem ukraińskim.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej pragnie przypomnieć, że Wielki Głód „Hołodomor” został specjalnie wywołany przez rządzący Związkiem Sowieckim despotyczny reżim bolszewicki i miał doprowadzić do osłabienia i wyniszczenia narodu ukraińskiego, a tym samym stłumić jego dążenia do wolności i odbudowania własnego niepodległego państwa.

Na Ukrainie, a także w niektórych rejonach południowej Rosji, północnego Kaukazu i Kazachstanu, miały miejsce przeraźliwe, wstrząsające akty rozpacz, cierpienia i desperacji umierających z głodu całych rodzin. Dochodziło do przypadków kanibalizmu, lecz także do bohaterskich aktów oporu w obronie ludzkiej godności łamanej przez zbrodnicze doktrynerstwo bolszewickiego reżimu. Przejawem tego doktrynerstwa były między innymi ustawy o zwalczaniu przenikania elementów kułackich do miast oraz o likwidacji pasożytnictwa społecznego, a także o karze śmierci za wszelką kradzież lub roztrwonienie socjalistycznej własności.

W działaniach sowieckiego reżimu pojawiały się także antypolskie akcenty jak np. oświadczenie, że „Komitet Centralny i rząd mają dowody, że masowa ucieczka organizowana jest przez wrogów władzy sowieckiej, kontrrewolucjonistów i polskich agentów w celu wzniecenia propagandy zwłaszcza przeciw systemowi kołchozowemu”.

Za zbrodnię Wielkiego Głodu ponosi winę system komunistycznej tyranii, lecz także konkretni ludzie, a przede wszystkim Józef Stalin, Łazarz Kaganowicz, Wiaczesław Mołotow, Nikita Chruszczow oraz wykonawcy ich zbrodniczych rozkazów.

Biorąc powyższe pod uwagę Senat Rzeczypospolitej Polskiej solidaryzuje się ze stanowiskiem ukraińskim, aby uznać Wielki Głód w latach 1932-1933 za zbrodnię ludobójstwa oraz wymienić odpowiedzialnych za tę zbrodnię zarówno głównych winowajców, jak również szeregowych wykonawców. Za śmierć milionów niewinnych ludzi odpowiadają także państwa, które kupowały w tym czasie od Związku Sowieckiego żywność oraz dziennikarze, politycy i intelektualiści, którzy w tym czasie odwiedzali Ukrainę i nie tylko nie dostrzegli mającego miejsce powszechnego ludobójstwa, lecz kłamliwie zapewniali o bezpodstawności tego rodzaju oskarżeń. Do niechlubnej pamięci przeszły między innymi słowa zachodniego polityka: „Przejechałem Ukrainę. Ręczę wam, że widziałem ją podobną do przynoszącego obfite plony ogrodu”. Za tego rodzaju kłamstwa niektórzy dziennikarze otrzymywali prestiżowe międzynarodowe nagrody. Ten ponury rozdział cynizmu i serwilizmu powinien zostać dokładnie zbadany i opisany, a przyznane wówczas nagrody unieważnione.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej oddaje hołd wszystkim pomordowanym w okresie Wielkiego Głodu na Ukrainie, a także tym nielicznym bohaterom, którzy często z bronią w ręku walczyli w obronie zagrożonego wyniszczeniem narodu, przeciwko komunistycznej tyranii, hipokryzji i zakłamaniu. Solidaryzujemy się z działaniami narodu ukraińskiego, a także prezydenta, parlamentu, rządu, organizacji samorządowych, środowisk kombatanckich upamiętniających tę tragedię, która jako ostrzeżenie przed totalitarną ideologią nigdy nie może zostać zapomniana.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 16 marca 2006 r.

w sprawie zmian w składach komisji senackich

Art. 1.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu, odwołuje senatora Andrzeja Kaweckiego z Komisji Spraw Zagranicznych oraz wybiera senatora do Komisji Spraw Unii Europejskiej.

Art. 2.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 16 marca 2006 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o dodatkach mieszkaniowych

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 17 lutego 2006 r. ustawy o zmianie ustawy o dodatkach mieszkaniowych, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 16 marca 2006 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników
i ustawy o działach administracji rządowej**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 24 lutego 2006 r. ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników i ustawy o działach administracji rządowej, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w tytule ustawy wyrazy „i ustawy o działach administracji rządowej” zastępuje się wyrazami „oraz niektórych innych ustaw”;
- 2) po art. 2 dodaje się art. 2a w brzmieniu:

„Art. 2a. W ustawie z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz. U. Nr 210, poz. 2135, z późn. zm.) wprowadza się następujące zmiany:

 - 1) art. 78 otrzymuje brzmienie:

„Art. 78. Na wniosek ministra właściwego do spraw finansów publicznych kontrolę w zakresie realizacji zadań ubezpieczenia zdrowotnego określonych przepisami ustawy przeprowadza:

 - 1) minister właściwy do spraw zabezpieczenia społecznego w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych;
 - 2) minister właściwy do spraw rozwoju wsi w Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego.”;
 - 2) w art. 87 ust. 11 otrzymuje brzmienie:

„11. Rada Ministrów określi, w drodze rozporządzenia, szczegółowy zakres oraz sposób przekazywania do centrali Funduszu przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych i Kasę Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego danych dotyczących osób objętych ubezpieczeniem zdrowotnym i płatników składek, uwzględniając konieczność zapewnienia poufności przekazywanych danych.”;
- 3) w art. 90:
 - a) ust. 2 otrzymuje brzmienie:

„2. Minister właściwy do spraw zabezpieczenia społecznego, na wniosek ministra właściwego do spraw zdrowia, może zobowiązać Zakład Ubezpieczeń Społecznych do przeprowadzenia kontroli, o której mowa w ust. 1, określając jednocześnie jej zakres przedmiotowy i podmiotowy.”;
 - b) po ust. 2 dodaje się ust. 2a w brzmieniu:

„2a. Minister właściwy do spraw rozwoju wsi, na wniosek ministra właściwego do spraw zdrowia, może zobowiązać Kasę Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego do przeprowadzenia kontroli, o której mowa w ust. 1, określając jednocześnie jej zakres przedmiotowy i podmiotowy.”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Rozpatrując ustawę o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników i ustawy o działach administracji rządowej, Senat wprowadził do jej treści 2 poprawki mające na celu dokonanie zmian w ustawie z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, będących koniecznym następstwem przeniesienia kompetencji nadzoru nad Prezesem Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego z zakresu działania ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego do zakresu działania ministra właściwego do spraw rozwoju wsi.

Poprawka zawarta w pkt 2 w zakresie dotyczącym art. 78 wskazanej wyżej ustawy sprowadza się do wskazania ministra właściwego do spraw rozwoju wsi, jako organu właściwego do przeprowadzania kontroli w Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w zakresie realizacji zadań ubezpieczenia zdrowotnego. Natomiast poprawka dotycząca art. 90 wprowadza przepis dający ministrowi właściwemu do spraw rozwoju wsi podstawę do zobowiązania Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego do przeprowadzenia kontroli wykonywania obowiązków płatników w zakresie zgłaszania ubezpieczonych do Narodowego Funduszu Zdrowia.

W poprawce dotyczącej zmiany upoważnienia ustawowego zawartego w art. 87 ust. 11 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, Senat uznał za uzasadnione wskazanie Rady Ministrów jako organu właściwego do wykonania upoważnienia, które po zmianie będzie dotyczyć zakresu działania trzech ministrów, tj. ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego, do spraw rozwoju wsi oraz do spraw zdrowia.

Zmiana tytułu ustawy poprawką zawartą w pkt 1 uchwały Senatu jest wymogiem legislacyjnym związanym z rozszerzeniem zakresu zmienianych nowelizacją ustaw.

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 16 marca 2006 r.

**w sprawie ustawy o zwrocie podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego
wykorzystywanego do produkcji rolnej**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 10 marca 2006 r. ustawy o zwrocie podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 16 marca 2006 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej
oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 24 lutego 2006 r. ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 16 marca 2006 r.

w sprawie ustawy o dotacji przeznaczonej dla niektórych podmiotów

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 17 lutego 2006 r. ustawy o dotacji przeznaczonej dla niektórych podmiotów, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 16 marca 2006 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o finansowym wspieraniu inwestycji

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 24 lutego 2006 r. ustawy o zmianie ustawy o finansowym wspieraniu inwestycji, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 16 marca 2006 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego
„Wyposażenie Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w samoloty wielozadaniowe”
i zapewnieniu warunków jego realizacji**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 17 lutego 2006 r. ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Wyposażenie Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w samoloty wielozadaniowe” i zapewnieniu warunków jego realizacji, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 16 marca 2006 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o kontroli skarbowej oraz ustawy
- Ordynacja podatkowa**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 24 lutego 2006 r. ustawy o zmianie ustawy o kontroli skarbowej oraz ustawy - Ordynacja podatkowa, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 16 marca 2006 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 17 lutego 2006 r. ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 16 marca 2006 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 17 lutego 2006 r. ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 16 marca 2006 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zatrudnianiu osób pozbawionych wolności

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 24 lutego 2006 r. ustawy o zmianie ustawy o zatrudnianiu osób pozbawionych wolności, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 16 marca 2006 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 17 lutego 2006 r. ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 16 marca 2006 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o sporcie kwalifikowanym

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 24 lutego 2006 r. ustawy o zmianie ustawy o sporcie kwalifikowanym, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 16 marca 2006 r.

**w sprawie ustawy o ratyfikacji Międzynarodowej Umowy w sprawie Kawy,
sporządzonej w Londynie dnia 28 września 2000 r.**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 17 lutego 2006 r. ustawy o ratyfikacji Międzynarodowej Umowy w sprawie Kawy, sporządzonej w Londynie dnia 28 września 2000 r., przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 16 marca 2006 r.

**w sprawie ustawy o ratyfikacji Ramowej Konwencji Światowej Organizacji Zdrowia
o Ograniczeniu Użycia Tytoniu, sporządzonej w Genewie dnia 21 maja 2003 r.**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 17 lutego 2006 r. ustawy o ratyfikacji Ramowej Konwencji Światowej Organizacji Zdrowia o Ograniczeniu Użycia Tytoniu, sporządzonej w Genewie dnia 21 maja 2003 r., przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 16 marca 2006 r.

w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy o współpracy między Wspólnotą Europejską i jej Państwami Członkowskimi, z jednej strony, a Konfederacją Szwajcarską, z drugiej strony, w sprawie przeciwdziałania nadużyciom finansowym i wszelkim innym nielegalnym działaniom naruszającym ich interesy finansowe, sporządzonej w Luksemburgu w dniu 26 października 2004 r.

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 17 lutego 2006 r. ustawy o ratyfikacji Umowy o współpracy między Wspólnotą Europejską i jej Państwami Członkowskimi, z jednej strony, a Konfederacją Szwajcarską, z drugiej strony, w sprawie przeciwdziałania nadużyciom finansowym i wszelkim innym nielegalnym działaniom naruszającym ich interesy finansowe, sporządzonej w Luksemburgu w dniu 26 października 2004 r., przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 16 marca 2006 r.

**w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie zabytków
i opiece nad zabytkami**

Na podstawie art. 118 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Senat wnosi do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej projekt ustawy o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami.

Jednocześnie upoważnia senatora Piotra Boronia do reprezentowania stanowiska Senatu w dalszych pracach nad projektem.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

p r o j e k t

USTAWA

z dnia

o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami

Art. 1.

W ustawie z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz.U. Nr 162, poz. 1568 oraz z 2004 r. Nr 96, poz. 959 i Nr 238, poz. 2390) wprowadza się następujące zmiany:

1) w art. 81 ust. 1 otrzymuje brzmienie:

„1. W trybie określonym odrębnymi przepisami dotacja na prace konserwatorskie, restauratorskie lub roboty budowlane przy zabytku wpisanym do rejestru może być udzielona przez organ stanowiący gminy, powiatu lub samorządu województwa, na zasadach określonych w podjętej przez ten organ uchwale.”;

2) w art. 82 ust. 1 otrzymuje brzmienie:

„1. Łączna kwota dotacji na prace konserwatorskie, restauratorskie lub roboty budowlane przy zabytku wpisanym do rejestru udzielonych przez ministra właściwego do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego, wojewódzkiego konserwatora zabytków bądź organ stanowiący gminy, powiatu lub samorządu województwa nie może przekraczać wysokości 100 % nakładów koniecznych na wykonanie tych prac lub robót.”.

Art. 2.

Ustawa wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

UZASADNIENIE

Celem przedłożonego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, określanego dalej jako „projekt”, jest ustanowienie podstaw prawnych udzielania dotacji przez sejmiki województw na prace konserwatorskie, restauratorskie lub roboty budowlane przy zabytku wpisanym do rejestru.

Zgodnie z art. 81 ust. 1 ustawy z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz.U. Nr 162, poz. 1568 ze zm.) w trybie określonym odrębnymi przepisami dotacja na prace konserwatorskie, restauratorskie lub roboty budowlane przy zabytku wpisanym do rejestru może być udzielona wyłącznie przez organ stanowiący gminy lub powiatu, na zasadach określonych w podjętej przez ten organ uchwale. Projekt zmierza do poszerzenia katalogu podmiotów uprawnionych do udzielania dotacji w wyżej wskazanym zakresie o organy stanowiące samorządu województwa. W związku z tym projekt nadaje nowe brzmienie powołanemu art. 81 ust. 1 oraz – w konsekwencji – art. 82 ust. 1 ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami.

Wejście w życie projektowanej ustawy nie będzie powodować skutków finansowych dla budżetu państwa. Z uwagi na fakt, iż przedmiot regulacji projektu dotyczy udzielania dotacji przez sejmiki województw, wejście w życie unormowań prawnych w zaproponowanym brzmieniu będzie wiązać się z poniesieniem przez te organy wydatków w wysokości określonej w podjętych przez nie uchwałach. Mając to na uwadze nie jest obecnie możliwe określenie wysokości obciążenia budżetów samorządów województw z tego tytułu.

Projekt ustawy jest zgodny z prawem Unii Europejskiej oraz nie podlega notyfikacji do Komisji Europejskiej. Zastrzeżeń do projektu nie zgłosiła Komisja Wspólna Rządu i Samorządu Terytorialnego.



URZĄD
KOMITETU INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ
SEKRETARZ
KOMITETU INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ
SEKRETARZ STANU
Jarosław Pietras

Sekr.Min.JP-533/06/DP/ar

Warszawa, dnia 09/03/2006 r.

Pani
Krystyna Bochenek
Przewodnicząca Komisji Kultury
i Środków Przekazu
Senat Rzeczypospolitej Polskiej

Opinia o zgodności z prawem Unii Europejskiej projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, wyrażona na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 8 sierpnia 1996 r. o Komitecie Integracji Europejskiej (Dz. U. nr 106, poz. 494), w związku z art. 60 ust. 3 pkt 1 oraz ust. 5 Regulaminu Senatu, przez Sekretarza Komitetu Integracji Europejskiej, Ministra Jarosława Pietrasa, działającego z upoważnienia Przewodniczącego Komitetu Integracji Europejskiej.

W związku z przedstawionym projektem ustawy (druk nr 67), pozwalam sobie wyrazić następującą opinię:

Projekt ustawy o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami jest zgodny z prawem Unii Europejskiej.

Do wiadomości:

Pani Jolanta Rusiniak
Sekretarz Rady Ministrów



PREZES
URZĘDU OCHRONY
KONKURENCJI I KONSUMENTÓW
CEZARY BANASIŃSKI

DDO – 070-1(6)/ 2006 / PP

Warszawa, dn. 24 lutego 2006 r.

Pani
Krystyna Bochenek
Senator
Przewodnicząca Komisji
Kultury i Środków Przekazu
Senat Rzeczypospolitej Polskiej

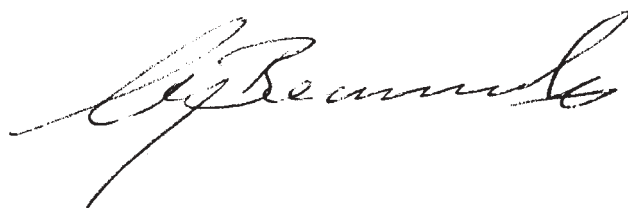
W odpowiedzi na pismo z dnia 15 lutego 2006 roku (znak BSP/KKSP-11-12/06), uprzejmie informuję, iż program pomocowy nr NN 55/2005 pn. „Zachowanie dziedzictwa kulturowego”, na który składa się ustawa z dnia 23 lipca 2003 roku o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, zwanej dalej „ustawą” oraz rozporządzenie Ministra Kultury z dnia 6 czerwca 2005 roku w sprawie udzielania dotacji celowej na prace konserwatorskie, restauratorskie i roboty budowlane przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków, został uznany za zgodny z regułami wspólnego rynku przez Komisję Europejską w decyzji z dnia 20 lipca 2005 roku. Powyższy program dotyczy jedynie pomocy udzielanej przez organy wskazane w art. 75 ustawy, tj. ministra właściwego do spraw kultury i ochrony dziedzictwa kulturowego lub wojewódzkiego konserwatora zabytków. Program nie obejmuje pomocy udzielanej przez organy wskazane w art. 81 ust. 1 ustawy, tj. organ stanowiący gminy lub powiatu.

Powyższe oznacza, iż każdy przypadek pomocy udzielanej przez organy wymienione w art. 81 ust. 1 ustawy, o ile nie może być ona zakwalifikowana do pomocy *de minimis*,¹ podlega notyfikacji do Komisji Europejskiej w trybie art. 88 ust. 3 TWE. Poszerzenie katalogu podmiotów uprawnionych do udzielania pomocy o organy stanowiące samorząd województwa, powoduje, że pomoc udzielona przez te organy również będzie podlegała indywidualnej notyfikacji do Komisji Europejskiej.

¹ jest to pomoc, której kwota nie przekracza dla jednego podmiotu poziomu 100 tys. euro w okresie trzech kolejnych lat i jest udzielana zgodnie z rozporządzeniem Komisji nr 69/2001 z dnia 12 stycznia 2001 roku w sprawie zastosowania art. 87 oraz 88 Traktatu WE (Dz. Urz. L 10, 13.01.2001, str. 30).

Biorąc powyższe pod uwagę, uprzejmie informuję, iż przedmiotowy projekt ustawy o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami nie podlega notyfikacji do Komisji. Notyfikacji będą podlegać natomiast poszczególne przypadki pomocy udzielanej przez organ stanowiący gminy, powiatu lub samorządu województwa.

Z wyrazami szacunku

A handwritten signature in black ink, appearing to be 'L. Beaman', written in a cursive style.

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 16 marca 2006 r.

w sprawie otwarcia rynków pracy w starych państwach Unii Europejskiej

Senat Rzeczypospolitej Polskiej:

mając na względzie upływający z dniem 30 kwietnia 2006 r. pierwszy etap obowiązywania przepisów przejściowych w zakresie swobodnego przepływu pracowników w krajach Unii Europejskiej wprowadzonych po jej rozszerzeniu w 2004 r.,

biorąc pod uwagę ogłoszony w dniu 8 lutego 2006 r. Raport Komisji Europejskiej w sprawie Funkcjonowania Rozwiązań Przejściowych, włączonych do Traktatu Akcesyjnego, obowiązujących od 1 maja 2004 r.,

stwierdza, że otwarcie rynków pracy dla obywateli nowych państw członkowskich będzie urzeczywistnieniem fundamentalnych wolności w zakresie swobody przepływu osób i pracowników, gwarantowanych wszystkim obywatelom Unii Europejskiej.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej podkreśla, że:

zniesienie wszelkich istniejących ograniczeń w dostępie do rynków pracy zarówno przez stare państwa Unii Europejskiej, jak i państwa nowe, będzie działaniem na rzecz pogłębiania jedności Europy i zwiększania konkurencyjności Europy w świecie, zgodnie z postanowieniami Strategii Lizbońskiej,

doświadczenia Wielkiej Brytanii, Irlandii i Szwecji - państw, które zdecydowały się w 2004 r. otworzyć swoje rynki pracy - potwierdzają opinie o wzajemnych korzyściach będących efektem podejmowania pracy i działalności gospodarczej przez obywateli nowych państw członkowskich na ich terenie; jak pokazują niezależne analizy, gospodarki tych państw zanotowały w ostatnich dwóch latach wzrost gospodarczy przekładający się także na wzrost liczby miejsc pracy,

legalne zatrudnienie umożliwia redukcję tzw. szarej strefy i pozytywnie wpływa na finanse publiczne państw przyjmujących pracowników, a także sprzyja wprowadzaniu wysokich standardów zatrudnienia w całej Unii Europejskiej,

przepływ pracowników sprzyja umacnianiu więzi pomiędzy obywatelami Unii Europejskiej oraz usuwaniu uprzedzeń i negatywnych stereotypów narodowych,

dotychczasowe doświadczenia oraz prognozy migracyjne jednoznacznie pokazują, że otwarcie rynków pracy przez kolejne państwa Unii Europejskiej nie spowoduje nowych znaczących przemieszczeń pracowników, a ewentualny wzrost migracji byłby pozytywny zarówno dla starych, jak i nowych państw członkowskich.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej wyraża przekonanie, że dla wzmocnienia efektywności działania Unii Europejskiej oraz rozwoju gospodarczego wszystkich państw członkowskich, zasadnicze znaczenie ma zniesienie restrykcji w zakresie swobodnego przepływu pracowników oraz wprowadzenie rozwiązań, które uwzględnią zarówno interesy narodowe, jak i dobro całej europejskiej wspólnoty.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, odwołując się do wartości, dzięki którym był możliwy dotychczasowy rozwój Europy, zwraca się do parlamentów i rządów starych państw Unii Europejskiej o podjęcie działań i decyzji znoszących wszelkie ograniczenia w dostępie do rynków pracy.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 16 marca 2006 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynków owoców i warzyw, rynku chmielu,
rynku tytoniu oraz rynku suszu paszowego**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 10 marca 2006 r. ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynków owoców i warzyw, rynku chmielu, rynku tytoniu oraz rynku suszu paszowego, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 16 marca 2006 r.

w sprawie zmiany Regulaminu Senatu

Art. 1.

W uchwale Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 listopada 1990 r. – Regulamin Senatu (M.P. z 2002 r. Nr 54, poz. 741, z 2004 r. Nr 15, poz. 232 i Nr 18, poz. 302 oraz z 2005 r. Nr 65, poz. 894, Nr 71, poz. 975 oraz Nr 84, poz. 1201) wprowadza się następujące zmiany:

1) po art. 37 dodaje się art. 37a w brzmieniu:

„Art. 37a. Zawodowa działalność lobbingsowa może być wykonywana na terenie Senatu.”;

2) w art. 60 po ust. 2 dodaje się ust. 2a w brzmieniu:

„2a. W posiedzeniach komisji, na których rozpatrywane są ustawy lub projekty ustaw, mogą uczestniczyć podmioty wykonujące zawodową działalność lobbingsową. Podmioty te mają prawo, na zasadach określonych przez przewodniczącego komisji, przedstawiać oczekiwany przez nie sposób rozstrzygnięcia.”;

3) w art. 63 w ust. 3 dodaje się zdanie drugie w brzmieniu:

„W przypadku, gdy sprawozdanie komisji dotyczy ustawy lub projektu ustawy, sprawozdawca informuje o działaniach podejmowanych w trakcie prac komisji przez podmioty wykonujące zawodową działalność lobbingsową, wraz ze wskazaniem oczekiwanego przez nie sposobu rozstrzygnięcia, oraz stanowiska komisji w tej sprawie.”.

Art. 2.

Do postępowań w sprawie ustaw lub projektów ustaw, wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie niniejszej uchwały, stosuje się przepisy uchwały, o której mowa w art. 1, w brzmieniu nadanym niniejszą uchwałą.

Art. 3.

Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

Treść

7. posiedzenia Senatu w dniach 15 i 16 marca 2006 r.

(Obrady w dniu 15 marca)

Otwarcie posiedzenia	
Wyznaczenie sekretarzy	
Uczczenie minutą ciszy pamięci senatora Bernarda Drzęźli	
Projekt porządku obrad	
senator Ryszard Bender	6
Wniosek formalny o uzupełnienie porządku obrad o punkt: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie rocznicy Wielkiego Głodu na Ukrainie	
senator Stefan Niesiołowski.	6
Wniosek formalny o zmianę kolejności punktu piątego porządku obrad:	
senator Elżbieta Rafalska.	7
senator Tadeusz Maćkała.	7
senator Mieczysław Augustyn.	7
senator Elżbieta Rafalska.	7
Przyjęcie wniosku formalnego	
Wniosek formalny o uzupełnienie porządku obrad o punkt: zmiany w składach komisji senackich	
senator Piotr Zientarski.	7
Przyjęcie wniosku formalnego	
Wniosek formalny o uzupełnienie porządku obrad o punkt: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynków owoców i warzyw, rynku chmielu, rynku tytoniu oraz rynku suszu paszowego	
senator Jerzy Chróścikowski	7
senator Jerzy Chróścikowski	8
senator Mieczysław Augustyn.	8
senator Jerzy Chróścikowski	8
Przyjęcie wniosku formalnego o uzupełnienie porządku obrad o punkt: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynków owoców i warzyw, rynku chmielu, rynku tytoniu oraz rynku suszu paszowego	
senator Jerzy Chróścikowski	8
Przyjęcie wniosku formalnego o uzupełnienie porządku obrad o punkt: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynków owoców i warzyw, rynku chmielu, rynku tytoniu oraz rynku suszu paszowego	
senator Jerzy Chróścikowski	8
Zatwierdzenie porządku obrad siódmego posiedzenia	
senator Tadeusz Maćkała.	9
senator Kazimierz Kutz.	9
Punkt pierwszy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o płatnościach bezpośrednich do gruntów rolnych	
Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska	
senator sprawozdawca	
Józef Łyczak	9
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
podsekretarz stanu	
Jan Ardanowski	10
Zapytania i odpowiedzi	
senator Jarosław Lasecki	11
podsekretarz stanu	
Jan Ardanowski	11
senator Lesław Podkański.	11
podsekretarz stanu	
Jan Ardanowski	12
Otwarcie dyskusji	
senator Jarosław Lasecki	12
Zamknięcie dyskusji	
Punkt drugi porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o likwidacji Rządowego Centrum Studiów Strategicznych	

Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej senator sprawozdawca Jerzy Szmit	14	podsekretarz stanu Anna Streżyńska	21
Wystąpienie sekretarza stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów sekretarz stanu Piotr Tutak	14	senator Elżbieta Rafalska	21
Zapytania i odpowiedzi senator Jarosław Lasecki	15	podsekretarz stanu Anna Streżyńska	21
sekretarz stanu Piotr Tutak	15	senator Elżbieta Rafalska	21
senator Janusz Kubiak	15	podsekretarz stanu Anna Streżyńska	22
sekretarz stanu Piotr Tutak	15	senator Elżbieta Więclawska-Sauk	22
senator Mariusz Witczak	16	senator Maria Pańczyk-Pozdziej	22
sekretarz stanu Piotr Tutak	16	podsekretarz stanu Anna Streżyńska	22
senator Zbigniew Szaleniec	16	Otwarcie dyskusji	
sekretarz stanu Piotr Tutak	17	Zamknięcie dyskusji	
podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Jerzy Kwieciński	17	Punkt czwarty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rol- ników i ustawy o działach administracji rządowej	
senator Andrzej Gołaś	17	Sprawozdanie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej senator sprawozdawca Elżbieta Rafalska	23
sekretarz stanu Piotr Tutak	18	Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska senator sprawozdawca Henryk Górski	23
senator Janusz Kubiak	18	Zapytania i odpowiedzi senator Czesław Ryszka	24
sekretarz stanu Piotr Tutak	18	senator sprawozdawca Elżbieta Rafalska	24
Otwarcie dyskusji		senator Mieczysław Augustyn	24
Zamknięcie dyskusji		senator sprawozdawca Henryk Górski	24
Wznowienie obrad		senator sprawozdawca Elżbieta Rafalska	24
Punkt pierwszy porządku obrad (cd.)		senator Ryszard Ciecierski	24
Głosowanie nr 1	19	senator sprawozdawca Henryk Górski	24
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmia- nie ustawy o płatnościach bezpośrednich do gruntów rolnych		senator sprawozdawca Elżbieta Rafalska	24
Punkt drugi porządku obrad (cd.)		senator Ryszard Ciecierski	24
Głosowanie nr 2	19	senator sprawozdawca Elżbieta Rafalska	25
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o likwi- dacji Rządowego Centrum Studiów Stra- tegicznych		senator Ryszard Ciecierski	25
Punkt trzeci porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie usta- wy o dodatkach mieszkaniowych		senator sprawozdawca Elżbieta Rafalska	25
Sprawozdanie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej senator sprawozdawca Elżbieta Rafalska	19	Wystąpienie podsekretarza stanu w Mini- sterstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi podsekretarz stanu Jan Ardanowski	25
Wystąpienie podsekretarza stanu w Mini- sterstwie Transportu i Budownictwa podsekretarz stanu Anna Streżyńska	20	senator Antoni Szymański	28
Zapytania i odpowiedzi senator Elżbieta Więclawska-Sauk	20	podsekretarz stanu Jan Ardanowski	28
podsekretarz stanu Anna Streżyńska	21	senator Władysław Sidorowicz	29
senator Mieczysław Augustyn	21	podsekretarz stanu Jan Ardanowski	29
		senator Bogdan Lisiecki	29
		podsekretarz stanu Jan Ardanowski	29
		senator Lesław Podkański	30

podsekretarz stanu		Zamknięcie dyskusji	
Jan Ardanowski	30	Punkt szósty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych	
senator Ryszard Ciecierski	30	Sprawozdanie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej	
podsekretarz stanu		senator sprawozdawca	
Jan Ardanowski	30	Mieczysław Augustyn	46
senator Czesław Ryszka	31	Otwarcie dyskusji	
podsekretarz stanu		Zamknięcie dyskusji	
Jan Ardanowski	31	Punkt siódmy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o dotacji przeznaczonej dla niektórych podmiotów	
senator Elżbieta Rafalska	31	Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej	
podsekretarz stanu		senator sprawozdawca	
Jan Ardanowski	31	Stanisław Kogut	47
senator Janusz Kubiak	32	Otwarcie dyskusji	
podsekretarz stanu		Zamknięcie dyskusji	
Jan Ardanowski	32	Punkt ósmy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o finansowym wspieraniu inwestycji	
senator Rafał Ślusarz	32	Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej	
podsekretarz stanu		senator sprawozdawca	
Jan Ardanowski	32	Bronisław Korfanty	48
sekretarz stanu		Otwarcie dyskusji	
w Ministerstwie Pracy		Zamknięcie dyskusji	
i Polityki Społecznej		Punkt dziewiąty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Wyposażenie Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w samoloty wielozadaniowe” i zapewnieniu warunków jego realizacji	
Paweł Wypych	33	Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej	
senator Ryszard Ciecierski	33	senator sprawozdawca	
sekretarz stanu		Czesław Rybka	49
Paweł Wypych	33	Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej	
senator Ryszard Ciecierski	34	senator sprawozdawca	
sekretarz stanu		Lesław Podkański	50
Paweł Wypych	34	Zapytania i odpowiedzi	
Otwarcie dyskusji		senator Elżbieta Rafalska	50
senator Lesław Podkański	34	podsekretarz stanu	
senator Mieczysław Augustyn	36	w Ministerstwie Obrony Narodowej	
senator Roman Wierzbicki	37	Marek Zająkała	51
senator Zbigniew Romaszewski	38	senator Andrzej Gołaś	51
senator Władysław Sidorowicz	39	podsekretarz stanu	
senator Jerzy Chróścikowski	40	Marek Zająkała	51
senator Henryk Górski	42	senator Elżbieta Rafalska	51
Zamknięcie dyskusji		podsekretarz stanu	
Punkt piąty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zwrocie podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej		Marek Zająkała	51
Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska		senator Janina Fetlińska	51
senator sprawozdawca		podsekretarz stanu	
Paweł Michalak	42	Marek Zająkała	52
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej		senator Jerzy Szymura	52
senator sprawozdawca			
Jerzy Szmit	43		
Zapytania i odpowiedzi			
senator Roman Ludwiczuk	44		
senator sprawozdawca			
Paweł Michalak	44		
Zapytania i odpowiedzi			
senator Bogdan Lisiecki	45		
podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi			
Andrzej Kowalski	45		
Otwarcie dyskusji			
senator Jerzy Chróścikowski	45		

Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji	
Punkt dziesiąty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o kontroli skarbowej oraz ustawy – Ordynacja podatkowa	
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej	
senator sprawozdawca	
Jerzy Szymura	52
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów	
podsekretarz stanu	
Paweł Banaś	53
Zapytania i odpowiedzi	
senator Mirosława Nykiel	55
senator Andrzej Gołaś	55
senator Elżbieta Rafalska	55
senator Włodzimierz Łyczywek	55
senator Tomasz Misiak	55
senator Jarosław Lasecki	56
podsekretarz stanu	
Paweł Banaś	56
Otwarcie dyskusji	
senator Andrzej Gołaś	58
senator Bogdan Lisiecki	58
senator Jarosław Lasecki	59
senator Włodzimierz Łyczywek	60
senator Jerzy Szmit	61
Zamknięcie dyskusji	
Punkt jedenasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego	
Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka i Praworządności	
senator sprawozdawca	
Kosma Złotowski	62
Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej	
senator sprawozdawca	
Janusz Gałkowski	63
Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji	
Punkt dwunasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego	
Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka i Praworządności	
senator sprawozdawca	
Robert Smoktunowicz	64
senator sprawozdawca	
Robert Smoktunowicz	65
Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej	
senator sprawozdawca	
Janusz Gałkowski	65
Zapytania i odpowiedzi	
senator Piotr Andrzejewski	66
podsekretarz stanu	
Andrzej Grzelak	66
sekretarz	
Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego przy ministrze sprawiedliwości	
Robert Zegadło	67
senator Piotr Andrzejewski	67
sekretarz Robert Zegadło	68
senator Piotr Andrzejewski	68
sekretarz Robert Zegadło	68
senator Robert Smoktunowicz	68
sekretarz Robert Zegadło	69
Otwarcie dyskusji	
senator Piotr Andrzejewski	69
senator Janusz Gałkowski	70
Zamknięcie dyskusji	
Punkt trzynasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zatrudnianiu osób pozbawionych wolności	
Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka i Praworządności	
senator sprawozdawca	
Robert Smoktunowicz	72
Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji	
Punkt czternasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii	
Sprawozdanie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej	
senator sprawozdawca	
Zbigniew Trybuła	73
Sprawozdanie Komisji Zdrowia	
senator sprawozdawca	
Rafał Ślusarz	73
Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji	
Punkt piętnasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o sporcie kwalifikowanym	
Sprawozdanie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu	
senator sprawozdawca	
Roman Ludwiczuk	74
Zapytania i odpowiedzi	
senator Mieczysław Augustyn	74
senator sprawozdawca	
Roman Ludwiczuk	74
senator Elżbieta Rafalska	75
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Sportu	
Grzegorz Schreiber	75
senator Janusz Kubiak	75
podsekretarz stanu	
Grzegorz Schreiber	75
senator Włodzimierz Łyczywek	76
podsekretarz stanu	
Grzegorz Schreiber	76
senator Elżbieta Rafalska	76

podsekretarz stanu Grzegorz Schreiber	76	podsekretarz stanu Janusz Stańczyk	83
senator Andrzej Gołaś	76	podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia Andrzej Wojtyła	83
podsekretarz stanu Grzegorz Schreiber	76	Zapytania i odpowiedzi senator Andrzej Jaroch	83
senator Janusz Kubiak	76	podsekretarz stanu Andrzej Wojtyła	83
podsekretarz stanu Grzegorz Schreiber	77	Otwarcie dyskusji senator Władysław Sidorowicz	84
Otwarcie dyskusji senator Zbigniew Szaleniec	77	senator Janina Fetlińska	84
senator Andrzej Person	78	senator Adam Massalski	85
senator Andrzej Gołaś	79	Zamknięcie dyskusji Punkt osiemnasty porządku obrad: sta-	
senator Elżbieta Rafalska	79	nowisko Senatu w sprawie ustawy o raty-	
senator Janusz Kubiak	80	fikacji Umowy o współpracy między	
Zamknięcie dyskusji Punkt szesnasty porządku obrad: stano-		Wspólnotą Europejską i jej Państwami	
wisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfi-		Członkowskimi, z jednej strony, a Kon-	
kacji Międzynarodowej Umowy w sprawie		federacją Szwajcarską, z drugiej strony,	
Kawy, sporządzonej w Londynie dnia		w sprawie przeciwdziałania nadużyciom	
28 września 2000 r.		finansowym i wszelkim innym nielegal-	
Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych		nym działaniom naruszającym ich intere-	
senator sprawozdawca		sy finansowe, sporządzonej w Luk-	
Andrzej Mazurkiewicz.	80	semburgu w dniu 26 października	
Otwarcie dyskusji Zamknięcie dyskusji Punkt siedemnasty porządku obrad: stano-		2004 r.	
wisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfi-		Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicz-	
kacji Ramowej Konwencji Światowej		nych	
Organizacji Zdrowia o Ograniczeniu Uży-		senator sprawozdawca	
cia Tytoniu, sporządzonej w Genewie		Andrzej Mazurkiewicz.	85
dnia 21 maja 2003 r.		Sprawozdanie Komisji Gospodarki Naro-	
Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicz-		dowej	
nych		senator sprawozdawca	
senator sprawozdawca		Jerzy Szmit	86
Andrzej Mazurkiewicz.	81	Wystąpienie podsekretarza stanu w Mini-	
Sprawozdanie Komisji Zdrowia		sterstwie Finansów	
senator sprawozdawca		podsekretarz stanu	
Janina Fetlińska	82	Paweł Banaś	86
Zapytania i odpowiedzi		Zapytania i odpowiedzi	
senator Elżbieta Rafalska	82	senator Piotr Wach	87
senator sprawozdawca		podsekretarz stanu	
Andrzej Mazurkiewicz.	82	w Ministerstwie Spraw Zagranicznych	
senator sprawozdawca		Janusz Stańczyk	87
Janina Fetlińska	83	Otwarcie dyskusji Zamknięcie dyskusji Komunikaty	
Wystąpienie podsekretarza stanu w Mini-		senator sprawozdawca	
sterstwie Spraw Zagranicznych		Jerzy Chróścikowski	89

((Obrady w dniu 16 marca))

Wznowienie posiedzenia Punkt dziewiętnasty porządku obrad:		senator sprawozdawca	
stanowisko Senatu w sprawie ustawy		Jerzy Chróścikowski	89
o zmianie ustawy o organizacji rynków		Wystąpienie sekretarza stanu	
owoców i warzyw, rynku chmielu, rynku		w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
tytoniu oraz rynku suszu paszowego		sekretarz stanu	
Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Ochrony		Andrzej Babuchowski.	90
Środowiska		Zapytania i odpowiedzi	
		senator Mieczysław Augustyn	91

sekretarz stanu Andrzej Babuchowski	91	sekretarz stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Jarosław Pietras	119
Otwarcie dyskusji		Punkt dwudziesty pierwszy porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie rocznicy Wielkiego Głodu na Ukrainie	
Zamknięcie dyskusji		Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Spraw Zagranicznych	
Punkt dwudziesty porządku obrad: informacja Rady Ministrów o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec – grudzień 2005 roku (podczas Prezydencji brytyjskiej)		senator sprawozdawca Stefan Niesiołowski	120
sekretarz stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Jarosław Pietras	92	Zapytania i odpowiedzi	
Zapytania i odpowiedzi		senator Czesław Ryszka	122
senator Ryszard Bender	96	senator	
sekretarz stanu Jarosław Pietras	97	Przemysław Alexandrowicz	122
senator Ryszard Bender	97	senator Adam Biela	122
senator Adam Biela	98	senator Ryszard Bender	122
sekretarz stanu Jarosław Pietras	98	senator sprawozdawca Stefan Niesiołowski	123
senator Jan Szafraniec	99	Otwarcie dyskusji	
sekretarz stanu Jarosław Pietras	99	senator Piotr Andrzejewski	124
senator Marek Ziółkowski	100	senator	
sekretarz stanu Jarosław Pietras	100	Dorota Arciszewska-Mielewczyk	124
senator Marek Ziółkowski	101	Zamknięcie dyskusji	
sekretarz stanu Jarosław Pietras	101	Przystąpienie do trzeciego czytania projektu uchwały w sprawie rocznicy Wielkiego Głodu na Ukrainie	
senator Piotr Andrzejewski	101	Głosowanie nr 3.	125
sekretarz stanu Jarosław Pietras	102	Podjęcie uchwały w sprawie rocznicy Wielkiego Głodu na Ukrainie	
senator Zbigniew Romaszewski	103	Punkt dwudziesty drugi porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami	
sekretarz stanu Jarosław Pietras	103	Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Kultury i Środków Przekazu	
senator Bogdan Borusewicz	104	senator sprawozdawca Piotr Boroń	125
sekretarz stanu Jarosław Pietras	104	Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego	
senator Ewa Tomaszewska	105	podsekretarz stanu Tomasz Merta	126
sekretarz stanu Jarosław Pietras	105	Otwarcie dyskusji	
senator Jerzy Szymura	106	Zamknięcie dyskusji	
sekretarz stanu Jarosław Pietras	106	Punkt dwudziesty trzeci porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie otwarcia rynków pracy w starych państwach Unii Europejskiej	
senator Jerzy Szymura	106	Sprawozdanie połączonych Komisji Ustawodawczej, Komisji Spraw Unii Europejskiej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej	
sekretarz stanu Jarosław Pietras	107	senator sprawozdawca Antoni Szymański	126
senator Zbigniew Rau	107	Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej	
sekretarz stanu Jarosław Pietras	107	podsekretarz stanu Kazimierz Kuberski	129
senator Jerzy Szmit	108		
sekretarz stanu Jarosław Pietras	108		
senator			
Dorota Arciszewska-Mielewczyk	109		
sekretarz stanu Jarosław Pietras	109		
senator Czesław Ryszka	110		
sekretarz stanu Jarosław Pietras	110		
senator Mirosław Adamczak	111		
sekretarz stanu Jarosław Pietras	111		
Otwarcie dyskusji			
senator Zbigniew Romaszewski	111		
senator Bogdan Borusewicz	112		
senator Adam Biela	113		
senator Jerzy Szmit	114		
senator Władysław Sidorowicz	114		
senator Piotr Andrzejewski	115		
senator Jerzy Szymura	116		
senator			
Przemysław Alexandrowicz	117		
senator Mieczysław Augustyn	117		
senator Zbigniew Trybuła	118		
Zamknięcie dyskusji			

Zapytania i odpowiedzi	
senator Elżbieta Rafalska	130
podsekretarz stanu	
Kazimierz Kuberski	130
senator Janina Fetlińska	131
podsekretarz stanu	
Kazimierz Kuberski	131
senator Maria Pańczyk-Pozdziej . . .	131
podsekretarz stanu	
Kazimierz Kuberski	131
senator Elżbieta Rafalska	131
podsekretarz stanu	
Kazimierz Kuberski	132
Otwarcie dyskusji	
senator Ryszard Bender	132
senator Ewa Tomaszewska	133
senator Mirosława Nykiel	134
senator Paweł Michalak	134
senator Antoni Szymański	135
senator Jerzy Szymura	136
senator Kazimierz Wiatr	136
senator Stanisław Kogut	137
senator Rafał Ślusarz	138
senator Mieczysław Augustyn	138
Zamknięcie dyskusji	
Punkt dwudziesty czwarty porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Senatu	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich	
senator sprawozdawca	
Piotr Zientarski	139
Otwarcie dyskusji	
senator Zbigniew Romaszewski . . .	139
senator Piotr Andrzejewski	140
senator Andrzej Łuczycki	141
Zamknięcie dyskusji	
Skierowanie projektu uchwały do Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich	
Wniosek formalny o przeprowadzenie trzeciego czytania projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Senatu na obecnym posiedzeniu Senatu	
senator Piotr Andrzejewski	142
Przyjęcie wniosku formalnego	
Komunikaty	
Wznowienie obrad	
Punkt dwudziesty piąty porządku obrad: zmiany w składach komisji senackich	
Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich	
senator sprawozdawca	
Piotr Zientarski	142
Głosowanie nr 4	143
Podjęcie uchwały w sprawie zmian w składach komisji senackich	
Punkt trzeci porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 5	143
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o dodatkach mieszkaniowych	
Punkt czwarty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 6	144
Głosowanie nr 7	144
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników i ustawy o działach administracji rządowej	
Punkt piąty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 8	144
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zwrocie podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej	
Punkt szósty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 9	144
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych	
Punkt siódmy porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 10	144
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o dotacji przeznaczonej dla niektórych podmiotów	
Punkt ósmy porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 11	145
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o finansowym wspieraniu inwestycji	
Punkt dziewiąty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 12	145
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Wyposażenie Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w samoloty wielozadaniowe” i zapewnieniu warunków jego realizacji	
Punkt dziesiąty porządku obrad (cd.)	
senator Marek Waszkowiak	145
senator Jarosław Lasecki	145
senator Włodzimierz Łyczywek	145
senator Włodzimierz Łyczywek	146
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej	
senator sprawozdawca	
Jerzy Szymura	146
senator Włodzimierz Łyczywek	147
senator Robert Smoktunowicz	147
senator Marek Waszkowiak	148
senator Włodzimierz Łyczywek	148
Wniosek formalny o ogłoszenie przerwy i dokonanie przez Prezydium Senatu wykładni Regulaminu Senatu	
senator Piotr Andrzejewski	148
senator Andrzej Łuczycki	148
Wznowienie obrad	
Punkt dziesiąty porządku obrad (cd.)	
Wycofanie wniosku formalnego	
senator Piotr Andrzejewski	149

Głosowanie nr 13	149	Punkt dwudziesty drugi porządku obrad (cd.)	
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o kontroli skarbowej oraz ustawy – Ordynacja podatkowa		Przystąpienie do trzeciego czytania projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami	
Punkt jedenasty porządku obrad (cd.)		Głosowanie nr 22	152
Głosowanie nr 14	149	Podjęcie uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami	
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego		Punkt dwudziesty trzeci porządku obrad (cd.)	
Punkt dwunasty porządku obrad (cd.)		Przystąpienie do trzeciego czytania projektu uchwały w sprawie otwarcia rynków pracy w starych państwach Unii Europejskiej	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Praw Człowieka i Praworządności oraz Komisji Ustawodawczej		Głosowanie nr 23	153
senator sprawozdawca		Podjęcie uchwały w sprawie otwarcia rynków pracy w starych państwach Unii Europejskiej	
Janusz Gałkowski	150	Punkt dziewiętnasty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 15	150	Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska	
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego		senator sprawozdawca	
Punkt trzynasty porządku obrad (cd.)		Jerzy Chróścikowski	153
Głosowanie nr 16	151	senator Paweł Michałak	153
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zatrudnianiu osób pozbawionych wolności		Głosowanie nr 24	154
Punkt czternasty porządku obrad (cd.)		Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynków owoców i warzyw, rynku chmielu, rynku tytoniu oraz rynku suszu paszowego	
Głosowanie nr 17	151	senator Janusz Gałkowski	154
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii		Wznowienie obrad	
Punkt piętnasty porządku obrad (cd.)		Punkt dwudziesty czwarty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 18	151	Przystąpienie do trzeciego czytania projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Senatu	
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o sporcie kwalifikowanym		Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich	
Punkt szesnasty porządku obrad (cd.)		senator sprawozdawca	
Głosowanie nr 19	151	Janusz Gałkowski	155
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o ratyfikacji Międzynarodowej Umowy w sprawie Kawy, sporządzonej w Londynie dnia 28 września 2000 r.		senator Piotr Andrzejewski	155
Punkt siedemnasty porządku obrad (cd.)		Zapytania i odpowiedzi	
Głosowanie nr 20	152	senator Urszula Gacek	156
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o ratyfikacji Ramowej Konwencji Światowej Organizacji Zdrowia o Ograniczeniu Użycia Tytoniu, sporządzonej w Genewie dnia 21 maja 2003 r.		senator Piotr Andrzejewski	156
Punkt osiemnasty porządku obrad (cd.)		senator Jerzy Szymura	156
Głosowanie nr 21	152	senator Czesław Ryszka	157
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy o współpracy między Wspólnotą Europejską i jej Państwami Członkowskimi, z jednej strony, a Konfederacją Szwajcarską, z drugiej strony, w sprawie przeciwdziałania nadużyciom finansowym i wszelkim innym nielegalnym działaniom naruszającym ich interesy finansowe, sporządzonej w Luksemburgu w dniu 26 października 2004 r.		senator Anna Kurska	157
		senator Piotr Andrzejewski	157
		Głosowanie nr 25	158
		Głosowanie nr 26	158
		Podjęcie uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Senatu	
		Komunikaty	
		Oświadczenia	
		senator Ewa Tomaszewska	158

senator Czesław Ryszka	158	Oświadczenie złożone	
senator Zbigniew Rau	159	przez senatora Romana Ludwiczuka . . .	197
senator Paweł Michalak	160	Oświadczenie złożone	
senator Maria Pańczyk-Pozdziej . . .	161	przez senatora Romana Ludwiczuka . . .	198
senator Dariusz Górecki	161	Oświadczenie złożone	
senator Ryszard Bender	162	przez senatora Romana Ludwiczuka . . .	199
senator Władysław Sidorowicz	162	Oświadczenie złożone	
senator Jadwiga Rudnicka	162	przez senatora Andrzeja Łuczyckiego . . .	200
senator Janina Fetlińska	163	Oświadczenie złożone	
Zamknięcie posiedzenia		przez senatora Józefa Łyczaka	201
Wyniki głosowań		Oświadczenie złożone	
Przemówienia i oświadczenia senatorów		przez senatora Józefa Łyczaka	203
przekazane do protokołu, niewygłoszone		Oświadczenie złożone	
podczas 7. posiedzenia Senatu		przez senatora Pawła Michalaka	205
Oświadczenie złożone		Oświadczenie złożone	
przez senatora		przez senatora Pawła Michalaka	206
Mirosława Adamczaka	171	Oświadczenie złożone	
Oświadczenie złożone		przez senatora Pawła Michalaka	207
przez senatora		Oświadczenie złożone	
Mieczysława Augustyna	173	przez senatora Mariana Miłka	208
Oświadczenie złożone		Oświadczenie złożone	
przez senatora Adama Biele	174	przez senatora Antoniego Motyczkę . . .	209
Oświadczenie złożone		Oświadczenie złożone	
przez senatora Adama Biele	175	przez senatora Antoniego Motyczkę . . .	210
Oświadczenie złożone		Oświadczenie złożone	
przez senatora Adama Biele	176	przez senatora Mirosławę Nykiel	211
Oświadczenie złożone		Oświadczenie złożone	
przez senatora Adama Biele	177	przez senatora Marka Rockiego	212
Oświadczenie złożone		Oświadczenie złożone	
przez senatora Adama Biele		przez senatora Marka Rockiego	213
i senatora Bronisława Korfantego . . .	178	Oświadczenie złożone	
Oświadczenie złożone		przez senatora Czesława Ryszkę	214
przez senatora Krystynę Bochenek . . .	180	Oświadczenie złożone	
Oświadczenie złożone		przez senatora Czesława Ryszkę	216
przez senatora Piotra Boronia	181	Oświadczenie złożone	
Oświadczenie złożone		przez senatora	
przez senatora		Władysława Sidorowicza	218
Ryszarda Ciecierskiego	182	Oświadczenie złożone	
Oświadczenie złożone		przez senatora	
przez senatora		Roberta Smoktunowicza	220
Janusza Gałkowskiego	183	Oświadczenie złożone	
Oświadczenie złożone		przez senatora Jana Szafranca	222
przez senatora Ryszarda Góreckiego . .	184	Oświadczenie złożone	
Oświadczenie złożone		przez senatora Jana Szafranca	223
przez senatora Ryszarda Góreckiego . .	185	Oświadczenie złożone	
Oświadczenie złożone		przez senatora Jana Szafranca	224
przez senatora Ryszarda Góreckiego . .	187	Oświadczenie złożone	
Oświadczenie złożone		przez senatora Jana Szafranca	225
przez senatora Stanisława Koguta . . .	188	Oświadczenie złożone	
Oświadczenie złożone		przez senatora Jana Szafranca	226
przez senatora Stanisława Koguta . . .	189	Oświadczenie złożone	
Oświadczenie złożone		przez senatora Zbigniewa Trybułę . . .	227
przez senatora Stanisława Koguta . . .	192	Oświadczenie złożone	
Oświadczenie złożone		przez senatora Piotra Zientarskiego . . .	228
przez senatora Bronisława Korfantego .	194	Oświadczenie złożone	
Oświadczenie złożone		przez senatora Kosmę Złotowskiego . . .	229
przez senatora Janusza Kubiaka	195	Oświadczenie złożone	
Oświadczenie złożone		przez senatora Kosmę Złotowskiego . . .	230
przez senatora Jarosława Laseckiego . .	196		

Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Żelichowskiego	231	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmia- nie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego	249
Uchwały		Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmia- nie ustawy o zatrudnianiu osób pozba- wionych wolności	250
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmia- nie ustawy o płatnościach bezpośrednich do gruntów rolnych	235	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmia- nie ustawy o przeciwdziałaniu narko- manii	251
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o likwi- dacji Rządowego Centrum Studiów Strategicznych.	236	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o sporcie kwalifikowanym . . .	252
Uchwała Senatu w sprawie rocznicy Wielkiego Głodu na Ukrainie	237	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o ratyfi- kacji Międzynarodowej Umowy w sprawie Kawy, sporządzonej w Londynie dnia 28 września 2000 r.	253
Uchwała Senatu w sprawie zmian w skła- dach komisji senackich	238	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o ratyfi- kacji Ramowej Konwencji Światowej Or- ganizacji Zdrowia o Ograniczeniu Użycia Tytoniu, sporządzonej w Genewie dnia 21 maja 2003 r.	254
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o dodatkach miesz- kaniowych.	239	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o ra- tyfikacji Umowy o współpracy między Wspólnotą Europejską i jej Państwami Członkowskimi, z jednej strony, a Kon- federacją Szwajcarską, z drugiej strony, w sprawie przeciwdziałania nadużyciom finansowym i wszelkim innym nielegalnym działaniom naruszającym ich interesy finansowe, sporządzonej w Luksemburgu w dniu 26 października 2004 r.	255
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmia- nie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników i ustawy o działach admini- stracji rządowej	240	Uchwała Senatu w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie usta- wy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami	256
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zwro- cie podatku akcyzowego zawartego w ce- nie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej	242	Uchwała Senatu w sprawie otwarcia ryn- ków pracy w starych państwach Unii Europejskiej	261
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmia- nie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych	243	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmia- nie ustawy o organizacji rynków owoców i warzyw, rynku chmielu, rynku tytoniu oraz rynku suszu paszowego	262
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o dota- cji przeznaczonej dla niektórych pod- miotów	244	Uchwała Senatu w sprawie zmiany Regu- laminu Senatu	263
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmia- nie ustawy o finansowym wspieraniu inwestycji	245		
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmia- nie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Wyposażenie Sił Zbroj- nych Rzeczypospolitej Polskiej w samolo- ty wielozadaniowe” i zapewnieniu warunków jego realizacji	246		
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o kontroli skarbowej oraz ustawy – Ordynacja podatkowa	247		
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmia- nie ustawy – Kodeks postępowania karnego	248		